Ze spuścizny ks. Wł. Knapińskiego.

Oprawiono w r. 1938.

Historya Kościoła Słowiańskiego.

Zeszyt I

Historya Kościoła Słowiańskiego

z prelekcyj

Ks. M. Bulińskiego Profesora Historyi Kościelnej i Powszechnej w Warszawskiej Rzymsko-Katolickiej Duchownej Akademii

r. $18\frac{59}{60}$ i $186\frac{0}{1}$.

spisana

przez Władysława Knapińskiego Alumna tejże Akademii.

J
G

Rok 18 59/60.

Prelekcya I.a d. 24 Września 1860.

Początek Słowian

Główniejsze dziś nazwy plemion słowiańskich są: Albańczykowie, Bulgarowie, Bośniacy, Czechy, Czarnogórcy, Dalmaci, Kroatowie, Karyntczykowie, Karniolczykowie, Morawianie, Polacy, ~~Rusini~~ Rusini, Serby, Słowacy, Styryjczykowie, Wenedzi etc. Moskale zaś nie są bynajmniej szczepu słowiańskiego, chociaż mówią językiem słowiańskim od XIII.go w. o czem godne ~~uwagi~~ ~~[illegible]~~ czytania dziełko p. t. „Zasady Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich" p. Duchińskiego.

Drugim po Germanach w Europie ludem są Słowianie. Liczna ich rodzina zajmuje dziś obszar ziemi od Adryatyku, do Oceanu Lodowatego, od morza Baltyckiego aż do Kamczatki.

Językiem Słowiańskim mowi 70 milionów ludzi.

Różne powstały w ostatnich czasach zdania o ich pochodzeniu; ale ciemna przeszłość nie pozwala żadnemu z nich przypisywać zupełnej pewności. To tylko jest niezawodnem, że Azya, ta kolebka rodzaju ludzkiego jest ich ojczyzną; czas zaś ich do Europy przybycia nie da się określić. Nastąpiło to jednak na kilka, lub kilkanaście wieków przed Xsem, choć nie mamy o tem żadnego śladu, zapewne w wiekach bliskich Arki Noego, jak mówi Duchiński l. c.

Niemcy z wrodzonej nienawiści usiłują dowieść, że przyjście Słowian jest ostatnim napływem ludów.

Lelewel pierwszy dowiódł (Narody na ziem. Sławian.) że dawniej posiadali swe kraje, a głębokie wywody uczonych Czechów ~~Sa~~ Szaffarzika i Palackiego w niwecz obróciły prace przeciwników. Boć naród ten od niepamiętnych czasów już był wielkim, i 1.o niemógłby ~~się~~ zaś prędko wzrość w ludność, gdyby był nie dawno osiadłym.

2.o język jego z początku musiał być jednolitym; później dopiero rozpadł się na drobne narzecza; posiada on wielkie bogactwa gramatyczne.

3.o Pisarze VI. w. po Xcie opisują ten naród jako już wielki, potężny, rozległe dzierżawy posiadający.

4.o Wędrówki ludów pisarze opisali dokładnie, uczynili wzmiankę kiedy i zkąd ten lub ów naród przybył, a o przyjściu Słowian do Europy milczą.

5.° Rozbierając etymologię niektórych wyrazów celtyckich, litewskich, germańskich, etc. napotykamy w nich źródłosłowy słowiańskie.
To wszystko dowodzi, że Słowianie już od bardzo dawnego czasu posiadają swe ziemie, że wzrośli i rozplenili się na nich przed przyjściem Germanów, a zatem że są ludem Europy starożytniejszym od Germanów.
Zkądby zaś przyszli, trudno powiedzieć. Trzy są zdania w tym względzie.
Jedni mówią, że z Fenicyi.
Drudzy, że z Chaldei.
Inni że z Indyi.
Za tem ostatniem przemawia język słowiański że wszystkich Indo-europejskich najbardziej do sanskryckiego zbliżony, o czem badania nowszych lingwistów przekonywają. (Kołłątaj. Jocher. Walenty Skorochod Majewski.)
Nie mniejszego dowodu dostarcza uderzające podobieństwo bóstw słowiańskich, które swą olbrzymią postacią zbliżają się do indyjskich.
Słowianie więc są pokoleniem indo-europejskiem. Przybywszy do Europy zajęli Tracyę, zkąd następnie posunęli się ku północy do Karpat i na wschód Europy.

Języki trackie zachowały pierwiastki słowiańskiej mowy.
Słowianie więc są w Europie równie dawni jak Grecy i Rzymianie, którzy rzadkie mając z nimi stosunki nie mogli ich dokładniej poznać. Dawali im ogólną nazwę Sarmatów.
Pliniusz (w I w. po Xsie) Słowian południowych nazywa Syrbi, a Ptolomeusz (w II w.) Serbi.
Mojżesz z Chorenny (kronikarz Anglosasonik wieku IV. po Xsie) pierwszy nazywa Słowian tem imieniem. „Ma Tracka „ziemia, mówi on, mniejszych krajów pięć, a jeden „wielki, gdzie jest 7 pokoleń słowiańskich!" (Horum je Sglavajin ask jotn.)

Kapewne sami sobie nadali to imię od słowa (*); wszystkie ludy rożnym od swego językiem mowiące, rowiąc Niemcami.

Tornandes Bp Rawenny, sekretarz króla Gotów, rodem Got, w dziele p.t. De rebus Gothicis r. 552 napisanem robi obszerną wzmiankę o Wenedach, Antach i Słowianach. Trzy te narody Tornandes za jeden uważa; wszystkie bowiem trzy jednym mowiły językiem, co i wspomina Procopius (pisarz za czasów Justyniana) mowiąc o Antach i Słowianach: „una è utrisq; lingua admodum barbara."

Jenże twierdzi, że Słowianie i Anty w starożytności jedno mieli nazwisko Serbów, którzy za jego czasów zamieszkiwali pośród Chrwatów (Chrobatów).

Priscus (V w.) opisując swe poselstwo do Attyli (w Węgrzech-północnych) mówi i o każdej uczcie, które przechodził, dawano mu zamiast żyta prosa, a zamiast wina napoj zwany w języku ludu tego Μεδος (miód).

(*) Prawdopodobniejszem jest, że od słowa a nie sławy pochodzi nazwisko słowian. Czech bowiem a lud i kraj za jedno brali Słowianie. Tak Nestor w Latopisie, zamiast „o rozszedł się lud słowiański po świecie" mówi „rozsiedesia słowieński język." Kronika Czeska (Dalemila) z XIII w. chcąc wyrazić, że „w serbskim kraju jest rzemia..." mówi „w sebskem języku jest reme..."

(1) Źródłosłowie tego wyrazu tak wywodzi Lelewel (Pol. wiek. Poed. Poznań. 1856 r. t. II n. VI. 22. str. 79.): „Kniaź, kńeź, kniź z czego kłonię, kłonię, kłiąże, kłiąże i wszystkie inne z klęczenia wyrodzone powstały: kńeź mowiąc, wynika z ku-nikć: nikcić, z nikczego tworzyć, nikać z nikczego wątek ciągnąć; k'nikć, k'nikć ku tworzeniu, ku działaniu przeznaczony, (jak znikć, znać i t.p.) w czym N, AN, jest korzeń, głoska, nikczego i nichcenia i wznoszenia daje znaczenia. Kńkon, przedstawiały wyraz na prawo, czyli za posadę za źródło prawa które jest ka kon, przepis do czynu, do działania, do konania, wykonania, do-k'onania: k'onać, k'onicźć, k'onisc, k'uniec, k'niel, k'niczyć, k'niczyć, k'niaź, wykonawca." Lepsi Oczywiście wiąc wpadł tu na bardzo w filologję znanowany autor i bredzi jak się wyraził Cl. Papłoński na prelekcyi literatury Rossyjskiej d. 14 Października 1861 r. Tenże Cl. Papłoński pochodzenie wyrazu kniąże na prelekcyi na I kursie d. 6 Marca 1861 r. miano wi tak wywodził: Kniąże pochodzi od Normandzkiego wyrazu Kuoning - ztąd König, Königinn, Königina, Kniehini słowiańskie. Końcowska ing, ing w wyrazach niemieckich, zmienia się w polskich ądz w innych słowiańskich na iąż - nyo pfenning, pieniądz, - pieniążek messing mosiądz - Tak też kuoning przemieniło się w Kuginz, kuginz, kuginz,

4. (1) Pisma runicznego alfabet jest następujący:

A.	B.	D.	E.	G.
ᛏ. ᚨ –	ᛒ ᚠ ᚢ ᚦ ᚹ –	ᛞ ᚹ ᚦ –	ᛇ ᛇ ᚼ ᚾ ᛇ –	ᚵ ᚠ ᚷ

H.	I.	K.	L.	M.	N.	O.	P.	R.	S.
ᚼ –	ᛁ –	ᛦ –	ᛚᛚ –	ᛘ ᚠ –	ᛦ ᚾ ᚺ –	ᚷ ᚼ ᛏ –	ᛗ –	ᚱ –	ᛋ. ᛁ.

T.	U.	Ż, cz. c
ᛏ –	ᚣ ᚢ –	ᚳ

(2) Posągi te znalezione zostały w Meklemburgu Zaweryniu nad jeziorem Tolenca, we wsi Prilwitz przez pastora Fryd. Sponholz między r. 1687 a 1697. Znajdowały się one zatknięte dziurawie ~~w ziemi~~ w skrzyniach i w jego ogrodzie zakopane. Po śmierci pastora, żona jego znaczną część zabytków tych porąbała na materyał do dzwonu, który w Neubrandeburgu podówczas lano; reszta jako własność familijna znajdowała się w rękach rodziny Sponholz w części, a w części sprzedana, została Drowi Sempelo i panu Masch (str. 65) Andrzej Gottlieb Masch z Danielem Wogen opisali i wydali w Berlinie 1771 r. te 65 zabytków p. t. Die gottesdienstliche Alterthümer der Obotriten aus dem Tempel zu Rhetra am Tollenzer See. a jako dopełnienie tego wyszło 1784 r. w Szwerynie: Beyträge zur Erläuterung der Obotritischen Alterthümer von A. G. Masch. Pozostałe zaś 118 bałwanków, zostające w zbiorze pana Sponholza w Neubrandeburgu w rycinach wystawił, opisał i odczytał Jan hr. Potocki w swojem wielkiej dziś rzadkości i wartości dziele p. t. Voyage dans quelques parties de la Basse-Asie faite en 1794 par Jean Comte Potocki in 4° z rycinami na 31 tablicach.

Utrzymują niektórzy że Słowianie znali od dawna pismo runiczne, które od nich miało przejść do Skandynawów. ~~Hrab~~ Chrabr Mnich (około 972 r.) mówi że Słowianie używali tego pisma za czasów pogańskich, a potem się wzięli do łacińskiego i greckiego. Karamzin popiera to. Jan Kollar znalazł także pismo w r. 1835 po polsku w Bambergu na kamiennych posągach z czasów pogańskich. Ślad tego pisma jest na ~~pocz~~ posągach bóstw pomorskich znalezionych w XVIII w. w okolicy dawnego miasta Rettry (Radgoszcz), gdzie była sławna świątynia, (2) na szczakach, które w Styrsku wykopano w bieżącym stuleciu między Radgoszczem a Kłujem, a które zajął Andrzej Kucharski. (A. Lepkowski na prelekcyi Literatury Rossyjskiej do Sandzimirza 1861 r. zrobił uwagę, że napisy runiczne jak kto chce tak czyta – i co chce wyczyta.) Obacz o Czytaniu runów Słowiańskich p. S. Lepkowskiego w Bibliot. Warsz. r. 1857 t. 3. str. 268. ogólnego zbioru tom 43.

Słowianie byli w życiu skromni i umiarkowani, w obejściu się ogromni, gościnni. Grecy oddają im wszelkie pochwały; mówią że chytrość i zdrada nie były im znane. Na oznaczenie kradzieży nie mieli wyrazu, jak świadczy pisarz żywota S. Ottona.

Gospodarz wychodząc na pole zostawiał drzwi otworem, nie bojąc się o swą własność.

Niewolnictwo, w ścisłem znaczeniu, nie miało u nich miejsca. Z jeńcami Słowianie się obchodzili. Ztąd to Mnichi missye odprawujący uważali ludy te za najlepsze do przyjęcia Religii Chrześciańskiej. Na tak wielkiej przestrzeni rozsiani Słowianie różne stanowili familije, czyli Księztwa, które przybierały nazwę od gór, rzek, pól, it. p. I tak około IX w. po Chr. mieszkali 1° Nowogrodzianie nad jeziorem Ilmen od m. Nowogrodu tak zwani.

2° Połoczanie około Połocka nad rzeką Połotą.
3° Drewiczanie czyli Drewlanie zajmowali wschodnie Polesie około rzeki Prypeci.
4° Wiatyczanie nad rz. Wiatką.
5° Krywiczanie.
6° Siewierzanie
7° Radymiczanie nad Dnieprem około Kijowa.
8° Tywercy około Dniestru (wkrótce zaginęli)
9° Łużyczanie na Wołyniu z m. Łuck.
10° Antowie nad Dunajem.
11° Chrobatowie Biali i Czerwoni z m. Kraków, przy górach Karpackich daleko na południe się rozciągali. Kraków był w Białochrobacyi, czyli Wielko-Chrobacyi, czyli Chrobacyi Właściwej, którą Czesi pod Bolesławem II zabrali. Rusini zaś zajęli pod Włodzimierzem stronę wschodnią czyli Chrobacyę czerwoną z m. Czerwińsk.
12° Morawianie nad rz. Morawą około Ołomuńca.
13° Czechowie czyli Bohemi około Pragi.
14° Syrbowie v Sorabi nad Elbą czyli Łabą.
15° Hawlowie
16° Obotryci nad morzem Baltyckiem, około Berlina i Meklemburga.
17° Wilcy v Lutycy na zachód Odry, dzielili się na Kicinów, Cierpinów, Redarów, Dolenców.
18° Łużyczanie około Torgawy nad Elbą czyli Łabą.
19° Miżylianie z m. Budziszynem (Bautzen).
20° Nad Wisłą mieszkali Lachowie, czyli Lechowie, do których należeli Pomorzanie (między Odrą i Wisłą), Mazury, Kujawianie, Łęczycanie, Sieradzanie.
21° Polanie około Gniezna.
22° Szlązacy z m. Wrocław.
24° Druga gałąź była Serbów nad Dunajem i wiele innych. Około VIII w. po Xsie z tych pokoleń powstały już silniejsze państwa Słowiańskie: Morawia, Czechy, Polska, Ruś etc. które od IX w. religię Xsa przyjmować zaczęły.

Religia Słowian.

Monoteizm był źródłem politeizmu. Nie można bowiem zaprzeczyć, iż pierwotne ludy cześć jednemu tylko Bogu oddawały. W następstwie dopiero czasów uosabiając doskonałości Boga pod różnemi postaciami, przyszły do utworzenia sobie wielu bogów, zawsze jednak podlegających jednemu Najwyższemu, któremu winny swój początek. I tak Indyanie oddawali z początku cześć jednemu Bram, z niego zaś wywodzą swój początek Brahma, Wisznu i Siwa. U Chińczyków aż do Lao-Tse jednego także widzimy Boga; Lao-Tse dopiero zaprowadził panteizm. Grecy przyznawali przymioty doskonałe jednemu tylko Bogu.

Orfeusz ich poeta, filozof i muzyk pierwszy nauczał Pelazgów i Hellenów w Tracyi o bytności istoty bezimiennej (Γεβελειζις), która się stała budownikiem wszech-świata. Wyrocznia nazwała ją radą, światłem i źródłem życia; temi trzema imionami, które są jednem bóstwem, wszystko jest stworzone. W siedm wieków później widzimy już że Eschyles i Hesiodus napomykają to o Kotisonie to o Ristesie bożyszczach Traków.

Mieszkańcy Tracyi obchodzili uroczystość winobrania, podczas której Bessowie sprawowali urząd kapłanów Bacchusa, Tracy pląsy wyprawiali. Podobało się to Grekom, wprowadzili więc cześć Bachusa. Inne bóstwa podobnym sposobem się upowszechniły.

U Getów pierwiastkowo był jeden Bóg, zwany Gebelejzis, i nauka o życiu przyszłem, której nauczali mędrcy: Keneus, albo Dikenus wspomniany przez Strabona i Komosik znany Plutarchowi. O tem mówi Jornandes i Prokopiusz.

Słowiańskie bałwany znalezione w Szylwic.

Rugiat

Rhetra

Gawgerit Nitt albo Zc.t.

Belgoog

Swanto

witi

Belbóg.

Rhetra bogu.

Radegast

Triglaw

Rhetra

Gerovit

Jutrobog

Rhetra

Perkunos

Jutrobog

Gimbog

Rhetra bogu.

Swantowit

Rhetra

Rugiewit

Perkunos

Swantowit

Rhetra bogu.

Swantowit

Rugiewit

Perkunos

Gerovit

Rhetra

Jutrobog

Gimbog

Belbóg

Swantowit

Perkunos

Rugiewit

Nro 1. str. 15. Zesz. I.

Nr 1. str. 15. Zesz. I.



Do str. 15. Zesz. I. „Wspomnienia Wielkopolski przez Edw. Hr. Raczyńskiego. Tom I str. 185. Poznań r. 1842.



Grobowe posągi Skythów. Lelew. Skythowie Skolotowie.


PROWE


RADEGAST


SIWA

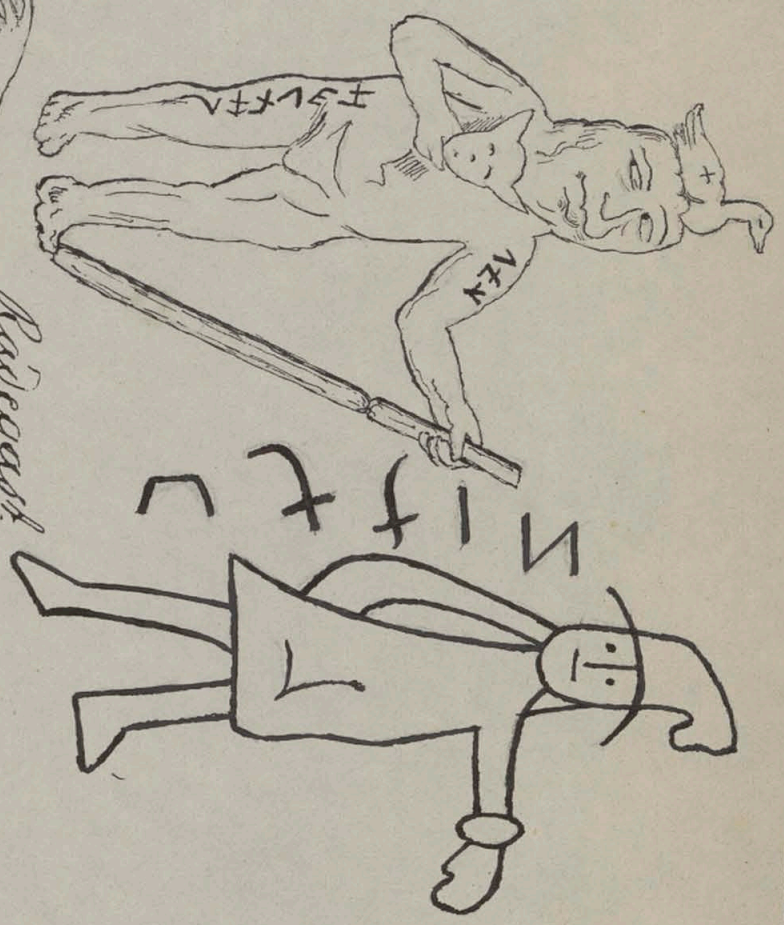

Radegast

Ryciny te są wyjęte z karty tytułowej Helmolda wyd. Lubeckiego r. 1659 znajdującego się w Poznaniu w Bibliotece Raczyńskich.

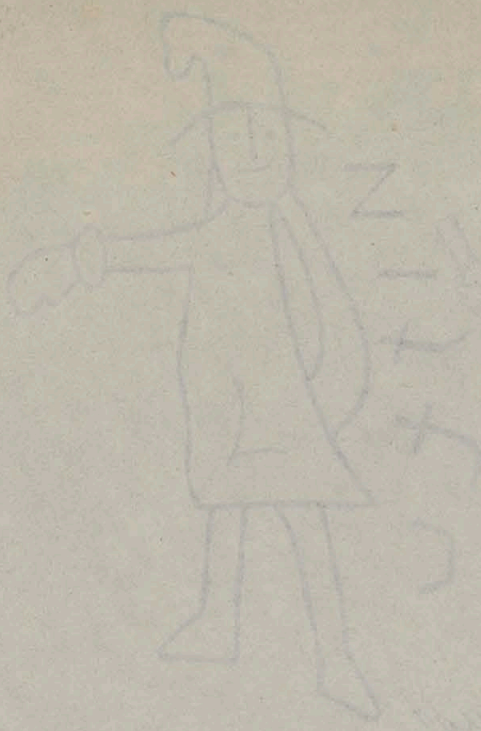

Tak więc u wszystkich ludów była znajomość jednego Boga; poeci dopiero wspominają o więcej. Charakter narodu, jego położenie i t. p. sprzyjały rozwijaniu się politeizmu.

Słowianie też przechowali wiarę w jednego Boga, stwórcę wszystkiego; w nieśmiertelność duszy, karę i nagrodę po śmierci.

Prokopius (VI w.) mówi,[1] że do jego czasów Słowianie czcili jednego Boga Peruna, stworzyciela piorunów, pana wszech rzeczy; jemu składali ofiary, jemu się polecali; nie przypuszczali wpływu losu (fatum); ale oddawali też cześć rzekom, górom, nymfom etc. Helmold mówi, że Słowianie n̄ diffitent unum Deum deor in cœlo imperitantem... illum præpotentem, qui imperitat aliis ex ejus sanguine progenitis diis, quor quisq eo præstantior, quo proximior illi Deo.... sed n̄ oes consentiunt in illud. Tenże mowi: consumatis juxta morem sacrificiis, populus ad epulas et plausus convertit. In conviviis et potationibus suis pateram circumferunt, in quam verba ~~sub~~ conferunt sub nomine deor, boni scilicet, atque mali; oem prosperam fortunam a bono deo, - adversam a malo dirigi profitentes; ideo malum deum sua lingua Czernoboh (diabolg) i. e. nigrum deum appellant, et deum bonum Belboh.

Dwa te bóstwa były głównemi w religii Słowian. Belboh miał być to samo co Świątowit, Swantewit, Zwarasici - czyli Radigost - Bóg najwyższy, który rządził niebiosami, opatrywał potrzeby, a więc i o ziemi miał staranie. Czernoboh był ograniczony w swych działaniach, zajmował się jedynie sprawami ziemskiemi.

(1) W szóstej księdze dzieła o wojnie Greków z Gotami.

Na ucztach spijając kolej, Słowianie pili swe zdrowie polecając się dobremu bogu, a nieprzyjaciół czarnemu. Dwa te pierwiastki sobie przeciwne bardzo są zbliżone do perskiego dualizmu. Wnosić ztąd można, że Słowianie idąc z Azyi do Europy zetknęli się z Persami i ich pojęcie bóstwa przejęli. Lelewel temu przeczy; bo u wszystkich ludów wschodnich znajdujemy pojęcie o dwóch bogach sobie przeciwnych. Światowit u Obotrytów i Lutyków zwany był Radegastem i miał świątynię w Retrze przy ujściu Odry.

U Lachów, Chrobatów i Serbów czczono światowita pod imieniem Jesse (który jest). Saxo Gramatyk (pisarz duński około r. 1203) opisując posąg bożka Światowita na wyspie Rugii w m. Arkonie, po zniszczeniu jego świątyni przez Duńczyków (1168 r.) znajdujący się, a tam przez Króla księżęcia Rugii (żył około r. 1066) sprowadzony, mówi, że był wyższy od człowieka, miał cztery karki i cztery głowy, z których dwie ku piersiom, i dwie ku plecom zwrócone zdawały się - brody ogolone, czupryna podcięta; w prawej ręce trzymał róg z kruszcu, któren kapłani napełniali winem raz w rok; lewa ręka spoczywała na biodrze w łuk zgięta. Suknia była długa z różnego drzewa bardzo misternie spojonego. Nogi o ziemię oparte - około niego leżały: wędzidło, siodło, miecz olbrzymiej wielkości i t. p. Biały koń żywy był w stadzie na jego usługi.

Z tych głów Światowita wnieść wypada, że Słowianie pochodzą z Chin dla podobieństwa ich bożka Brahmy, który miał podobno kiedyś pięć głów, ale mu jednę Sziwen urwał i sobie przyprawił. Porewit słowiański miał pięć głów. Poremut miał cztery głowy, a piątą urwaną trzymał na brzuchu.

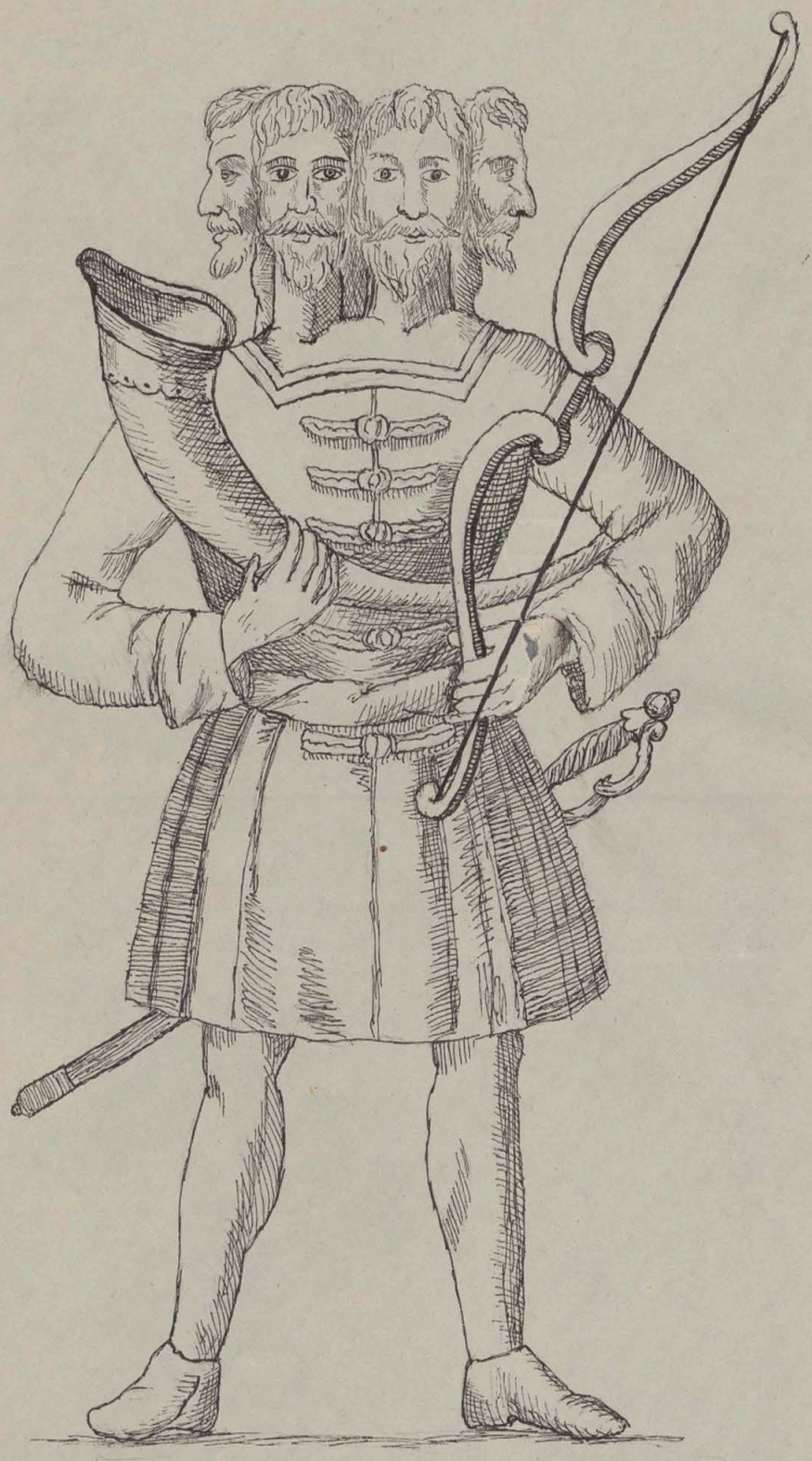

Światowit w Arkonie (na Rugii).

GAZETA GODZIENNA.

BIURO REDAKCYI za Żelazną Bramą przy rogu ulic Przechodniej i Ptasiej N. 953.—GAZETY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ I HANDLOWEJ dołącza się arkusz co tydzień.

№ 148

PRENUMERATA: w Warszawie miesięcznie złp. 2 gr. 20 (kop. 40); z odsełaniem do mieszkania złp. 3 (kop. 45); kwartalnie zł. 8 (rub. 1 k. 20).— Na prowincyi: kwartalnie zł. 11 (rub. 1 k. 65).

WARSZAWA. — CZWARTEK 5 CZERWCA 1851 ROKU.

Onegdaj o god. 10 rano, NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył odbyć na polu Mokotowskiem musztrę z ogniem, 3-ej lekkiej dywizyi jazdy wraz z jej artyleryą, oraz pułków nieregularnych jazdy, ich artyleryi i 3-ch bateryj artyleryi dońskiej.—Następnie JEGO C. MOŚĆ raczył zajechać do pałacu w Bagateli, i zaszczycić odwidzinami mieszkającego tam JO. Księcia Windischgrätz, Jenerał Feldmarszałka wojsk austryackich. — Przed godziną 3 cią, JO. Książę Windischgraetz odwidził JO. Księcia Namiestnika, i tam miał sobie przedstawionych przez Jego Ks. Mość Jenerałów wojsk cesarsko-rossyjskich.—O godz. 7-ej wieczorem przedstawiono w teatrze dworskim w Pomarańczarni balet „Katarzyna." Na przedstawieniu tem NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO znajdować się raczyli.

— Z powodu skonu Jej K. W. Księżnej Augusty-Amelii Leuchtenbergskiej, dwór Cesarski przywdział żałobę 15 stodniową, licząc od dnia 9 (21) maja, i noszoną ze zwykłemi podziałami.

— N. Król Pruski udzielić raczył order Orła Czarnego, JO. Księciu Gorczakow, Jenerał-Adjutantowi J. C. K. M., Wojennemu Jenerał-Gubernatorowi m. Warszawy; a order św. Jana z bryllantami, JO. Pułkownikowi gwardyi, Księciu Warszawskiemu, Hr. Teodorowi Paskiewiczowi Erywańskiemu, Fligel Adjutantowi J. C. K. MOŚCI.

— Główna Kassa Oszczędności zawiadomiła, iż w przyszłą niedzielę, to jest d. 27 maja (8 czerwca) r. b., z powodu uroczystości pierwszego święta Zielonych Świątek, przyjmowanie wniosków odbywać się nie będzie, natomiast w poprzedzającą sobotę od godz. 10 zrana do 1 z południa, tudzież jak zwykle od godziny 5 do 8 wieczorem, składki przyjmowane będą.

— Wczoraj, w rozpoczętu ciągnienia 5-ej klassy 77 Loteryi Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły na następujące Numera: 590, 1,521 i 22,002, wygrały po rs. 500.

— Lubownikom muzyki nieobojętną będzie wiadomość, że urządzony w pałacu Hr. [illegible]skiego Skład FORTEPIANÓW ZAGRANICZNYCH, powiększony został nadeszłemi w tych dniach fortepianami z słynnych fabryk: Erarda, Pleyela w Paryżu; Streichera i Bösendorfera w Wiedniu. O wysokich zaletach tych instrumentów przekonać się można w tymże składzie, otwartym codzienie od godz. 3 z południa, wyjąwszy dni świątecznych.

AUSTRYA. *Wiedeń 29 maja.* — Francya przesłała gabinetowi wiedeńskiemu i londyńskiemu noty, w których powstanie w Portugalii uważa ze stanowiska rewolucyjnego, i wzywa zarazem te mocarstwa, iżby drogą dyplomatyczną wpłynęły na obronę praw Królowej w tej kwestyi, żywo obchodzącej cały ląd stały Europy.

— *Const. Blatt a. B.* donosi, że gabinet turyński wysyła szczególną missyę do Rzymu. I rząd papiezki przyjaźniej już teraz usposobiony niz dawniej. Hr. Appony nie przestaje zachęcać rządu piemonckiego do pojednawczych kroków, a Hr. Esterhazy tymze torem idzie w Rzymie.

— Kilku legitymistów ma się udać z Frohsdorf do Ołomuńca.

— Pan Bruck zaniechał swego zamiaru zwidzenia Wystawy londyńskiej. Rządowi bowiem niewłaściwym by się zdawał ten wyjazd, bezpośrednio po złożeniu ministerstwa. Natomiast uda się do Londynu Naczelnik sekcyi rolniczej, p. Kleyle.

— Podług wiarogodnych wiadomości, pożyczka Austryacka nie będzie pazewyższała 60 milionów zł. r.

— Cesarz rozkazał, aby na przyszłość żadnemu Jenerałowi ani dowódcy, przy oddaleniu się od dowodzenia wojskami, pod jego rozkazami zostającemi, nie były okazywane żadne honory wojskowe.

PRUSSY. *Berlin 29-go maja.*— Kwestya szlezwicko-holsztyńska wkrótce ważniejsze jeszcze niż dotąd zajmie stanowisko. Jak wiadomo, przybyli tu obadwaj Komisarze Związkowi: Jenerał Thümen, aby tu zostać na czas pewien i nowe zabrać instrukcye; Hrabia Mensdorff zaś udaje się po informacye swoje do Ołomuńca. Dzienniki duńskie wielokrotnie zapewniają, że Dania nie uznała uchwały związkowej z dnia 17 września 1846 roku i w istocie niemasz żadnych uzasadnionych przyczyn, któreby o rzetelności tego zaprzeczenia wątpić dozwalały. Był to w istocie dowód nie małej słabości ze strony wielkich mocarstw niemieckich, że rozpoczęły i wykonały dzieło pacyfikacyi przed uznaniem jeszcze ze strony Danii istniejącej uchwały Związkowej, a co więcej, że dopełniono pacyfikacyi w sposób, który istnienie pomienionej uchwały w wątpliwość poddawać musiał. Dziś Dania ma swoich otwartych i tajnych przyjacioł, trudno więc będzie skłonić ją do ustąpienia. Przeciwnie teraźniejsze jej postępowanie pełne jest śmiałości i lekceważenia dla przywódców Związku Niemieckiego.

Berlin 1 czerwca.— JJ. CC. WW. Wielcy Książęta Rossyjscy Mikołaj i Michał Mikołajewicze przybyli tu z Warszawy, a Fryderyk Książę Niderlandzki z żoną z Hagi.

NIEMCY. *Frankfort n. M. 28 maja.* — Przydzielony dotąd do Centralnej komisyi Związkowej, Major służby austryackiej Baron Leopold Rzikowski, mianowany Podpułkownikiem z przeznaczeniem go do przyszłej wojskowej komisyi związkowej.

Kiel 27 maja.—Nie małą tu przywiązują wagę do nagłego wyjazdu wszystkich komisarzy, zwłaszcza też że pan Mensdorff Pouilly przez oddzielną telegraficzną depeszę wezwany został do Ołomuńca. Nawet w niewinnym zupełnie wyjeździe pana Thümen do Berlina i Hr. Criminil do Ratzeburga, starają się głębsze upatrywać powody. I Prezes związkowej władzy cywilnej, Baron Blome wyjechał także.

ANGLIA. *Londyn 29 maja.*—Na onegdajszem posiedzeniu Izby Deputowanych p. Cobden zapowiedział, że d. 1 czerwca zaproponuje wniosek o podanie adresu do Królowej, aby Minister spraw zagr. upoważniony został do zawiązania z Francyą negocyacyj względem wzajemnej redukcyi uzbrojeń i przeszkodzenia przy-

szłym wojnom. (W czerwcu, jak wiadomo zgromadzić się ma w Londynie kongres pokoju).

Izba Parów zajmowała się bilem względem zmniejszenia szynków w Szkocyi, który po raz drugi odczytany został. W Szkocyi, mówił Kźę Argyll, nałóg pijaństwa potrzebuje podwójnego i potrójnego wędzidła; w Glasgowie na 58 dorosłych osób przypada jedna szynkownia, a konsumcya wódki wynosi na jednę osobę w przecięciu półczwarta galona rocznie, gdy tymczasem w Anglii nie cały galon na osobę przypada.

Londyn 30 maja.— Na wczorajszem posiedzeniu Izby Deputowanych mocya nagany przeciw ministerstwu w kwestyi wyspy Ceylon odrzuconą została ministeryalną większością 80 głosów.

— Wpływ za bilety na Wystawę podniósł się w sobotę do ogromnej summy 5,092 fst. (przeszło 33,000 rs.) blisko 1000 fst. więcej niż dnia poprzedniego. Pierwszy raz spostrzeżono powiększenie się liczby zwidzających. Pomiędzy zwidzającemi znajdowało się 1,500 młodych ludzi należących do Uniwersytetu Orfordzkiego. Przybyli oni oddzielnym pociągiem, i wpuszczeni zostali do pałacu Wystawy około god. 10, lubo w ogólności Wystawa bywa w sobotę zamkniętą do 12 w południe.

FRANCYA. *Paryż 29 maja.*—W wczorajszym *Jour. des Dëb.* czytamy: »W tej chwili przedłożone są cierpiącej i niepokojonej Francyi dwie kwestye: Kwestya rewizyi i kwestya zniesienia prawa z dnia 31 maja. Kto żąda rewizyi? Większość. Rewizyę będziemy mieli? Nie, bo przy tej żywotnej kwestyi dostatecznem jest *veto* mniejszość i do sparaliżowania życzeń większości. 200 deputowanych wstrzymuje 400. Ci 400 deputowanych, którzy reprezentują może 6 milionów wyborców, muszą się ugiąć przed swemi 200 kolegami, którzy zaledwie połowę tej liczby wyborców reprezentują. Któż przeto wykonywać tu będzie narodową władzę? Mniejszość. Mniejszość przeważać będzie ogromną większość. Tak chce mieć Ustawa. Co powiedzić o tym sposobie rozumienia powszechnego prawa głosowania i władzy narodowej? Ale żądają także zniesienia prawa z dnia 31 maja. Kto go żąda? Mniejszość. Mniejszość nie żąda, ona wymaga zniesienia, nie rozprawia, nie stara się przekonać, lecz grozi. Będą się bić. Wyłączeni wyborcy szturmować będą kolegia wyborcze. Ten jest ich ostatni argument. Czyż nie jest widocznem, że Rplta pod pozorem powszechnego prawa głosowania chce nas poddać pod stały rząd mniejszości? Czy Rplta przyszła na świat, aby władzę narodową uorganizować, czy też aby ją przytłumić? To zapytanie zasługuje na roztrząśnienie, nie bez szczególnego też powodu, chcieliśmy zwrócić na nie uwagę publiczności."

— Legitymistowski dz. *Opinion publique*, wspominając dziś postanowienie związku przy ulicy Piramid przedstawienia Jenerała Lebreton, jako kandydata do kwestury, oświadcza się za dalszem utrzymaniem dotychczasowych kwestorów.

— Oświadczenie Ministrów Faucher i Baroche, że prawo z dnia 31 maja, jest ich politycznym programem, dało onegdajszemu *Constitutionnelowi* powód do następujących uwag: »Zbyt mało analizowaną jest polityka, inaczej przekonanoby się, że dziś we Francyi istnieją frakcye, stronnictwa i mniemania. Mniemania jakbądź obok nich żywo stoją pamiątki i nadzieje, zajmują się obecnością, są spokojne i cierpliwe. Stronnictwa reprezentują już namiętność mniemań, intrygują przeciw każdemu istniejącemu rządowi i w Zgromadzeniu znajdują do tego daleko stosowniejsze pole niż u dworu. Dla tego też nie mogą one ścierpić powszechnego prawa głosowania, ścieśniają je, aby je nareszcie znieść. Fakcye nakoniec są to uzbrojone stronnictwa. Z prawem z dnia 31 maja, jako chorągwią, socyalistowskie fakcye mogą liczyć na całą demokracyę, bez niego znakomici demokraci zwalczać i wstrzymywać będą każdy wybuch.

»Powszechne prawo głosowania przystaje dobrze do świetności imienia Ludwika Napolcona Bonaparte, i charakterystyczne chluby Ludwika Napoleona Bonaparte przystają dobrze do powszechnego prawą głosowania. Prawo z dnia 31 maja, zdaniem naszem, osłabia tę podwójną siłę. A jednakże, pp. Faucher i Baroche prawo z dnia 31 maja uznali swym programem. Żałujemy tego nieroztropnego postępku ministerstwa. Zgotuje on mu wkrótce wielkie kłopoty. Nowe prawo wyborcze jest piekielną machiną do wzniecenia wojny domowej na wszystkich punktach Francyi."

Paryż 30 maja. — Korresp. paryzki pisze: »Dzisiejszy dzień był czczy co do politycznych nowin. Jest to cisza poprzedzająca bitwę, jak mówi jeden z dzisiejszych wieczornych dzienników. Na dzisiejszem posiedzeniu, Zgromadzenie zajmowało się przedmiotami miejscowego interesu. Interpelacya względem Kabylów nie miała żadnego skutku. Posiedzenie ukończyło się spokojnie. Jutro nie można się tego spodziewać; roztrząsane bowiem będą propozycye pp. Moulin i Morin, dotyczące kwestyi rewizyi. Dziś wwieczór różne związki Reprezentantów mają odbyć posiedzenia, których głównym przedmiotem będzie rewizya, i zapewnie rozstrzygniony zostanie ostatecznie los redakcyi wniosku przy ulicy Piramid; prócz niego nie ukazuje się żadna inna w tym przedmiocie propozycya.

Po jutrze przypada otwarcie kolei żelaznej do Dijon, przy którem Prezydent jak głoszą, ma w swej mowie oświadczyć się za prawem z d. 31 maja. Ale gdy Prezydent zwykle chętnie słucha rad sobie udzielanych, a działa podług własnej głowy, bardzo być może że rozsiane wieści zaprzeczone zostaną przez wspominaną mowę."

— W *Univers*, organie p. Montalembert, czytamy: »Niebezpieczeństwo gwardyi narodowej, nie polega na liczbie gwardyj narodowych ale na samej instytucyi. Dopóki masa obywateli powołaną będzie do reprezentowania opinii powszechnej, i przez swą postawę objawiać stopień poważania lub sympatyi, jakich rząd w ludności doznaje, stały rząd nie może mieć miejsca."

— Komisya urlopowa postanowiła nateraz tylko w koniecznej potrzebie udzielać urlopy, gdyż z tych najczęściej tylko członkowie większości korzystają.

HISZPANIA. *Madryt 28 maja.*—Hr. Miroflores mianowany jak wiadomo, Ministrem spraw zagr., Bertram de Lys zatrzyma wydział spraw wewn. Bravo-Murillo ofiarował p. Miraflores nawet prezesostwo gabinetu, którego wszakże dla wielkiej odpowiedzialności przyjąć nie chciał. Pidal, Rios Rosas, Isturiz, Martinez de la Rosa i

Gonzalez Bravo nie przyjęli proponowanego im udziału w gabinecie.

WŁOCHY. *Rzym 23 maja.* — Mimo ulewnego deszczu zmieszanego z gradem, plac św. Dominika w Nizzie ciągle jest widownią licznych zbiegowisk, niezadowolonych z reformy celnej i zniesienia wolności handlu. Z Genui wysłano do wzburzonego miasta liczne oddziały wojska, a nawet podobno całe miasto ma być ogłoszone w stanie oblężenia; liczba aresztowanych ma dotąd wynosić około 30, w tej liczbie Juliusz Avigdor brat deputowanego, będącego sprawozdawcą projektu do tego właśnie prawa, które tak wzburzyło całą Nizzę.

Turyn 24 maja. — Zaburzenia w Nizzie przypisują głównie widokom handlowym. Nowe prawo Cavoura uważają tam dla siebie za uciążliwsze od systematu prohibicyjnego, według tamtego bowiem za sprowadzone z Francyi wina ma być opłacony podatek 750,000 lirów. Nizzeanie więc wyświecają korzyści, jakie by zapewniło połączenie się z Francyą i zarzucają zaniedbanie rządowi piemonckiemu. Avigdor zostaje ciągle w areszcie, nawet za kaucyą nie chcą go władze uwolnić. Ministerstwo nie przyjęło deputacyi, która przywiozła protestacyę miasta Nizzy, polecono nawet kilku oddziałom wojska wyruszyć do tej prowincyi.

GRECYA. *Ateny 20 maja.*—Król dnia 13 b. m. o północy przybył do Aten. Lud przyjął go szczerze, z istotnym zapałem. Nazajutrz zaraz objął Król sprawy państwa; wczoraj odbył przegląd wojska; dziś brat Królowej, następca tronu Oldenburgskiego, opuścił Ateny, udając się do Konstantynopola: w orszaku jego, oprócz świty z Oldenburga, znajduje się p. Morusi oficer marynarki greckiej, i Dr. Lindermayr przyboczny lekarz Króla.

TURCYA. *Konstantynopol 18 maja.* — W skutku żądania Porty o uwolnienie Abd-el-Kadera, który gdy się poddał wojskom francuzkim, miał być, po upływie roku pobytu we Francyi, wypuszczonym do Turcyi, p. Lavalette, Poseł francuzki, ma tę okoliczność załatwić.

POSĄG SWIATOWIDA.

Nie tylko gazety Sławiańskie ale prawie wszystkie obce dzienniki powtórzyły wiadomość o znalezionym posągu *Swiatowida*, złożonym w nowo tworzącem się Muzeum w Krakowie. Redakcya *Gazety Codziennej* donosząc w Nrze 138 o tem ważnem dla Sławiańszczyzny odkryciu, zapowiedziała udzielenie bliższych o nim szczegółów. Dziś, w dopełnieniu przyrzeczenia swego zamieszcza następujący wyjątek z *Czasu*, wraz z ryciną przedstawiającą wizerunek rzeczonego posągu.

Na gruntach wsi Horodnicy, a nie jak mylnie doniosły dzienniki w Liszkowcach, stoi nad Zbruczem chata podbereźnika, zwana Zbiegłą, przy niej to, gdy w roku 1848 woda opadła, znaleziono posąg bożyszcza. Samo położenie miejsca, na pierwszy rzut oka, pokazuje się przeznaczonem na świątynię. Wzdłuż jaru, w którym Zbrucz płynie, ciągną się wzgórza najeżone skałami; lud je nazywa *Tautry*, jeografowie znają pod imieniem gór Miodoborskich. Na jednej z tych skał pokazują miejscowi ludzie zamczysko czyli *korod;* p. Zebrawski zwidził je, i znalazł szczątky murów, a raczej głazy kładzione na głazach, bez wapna, jak mury cyklopskie, lub Heidenmauer ciągnący się szczytami Wogezów. Ruina ta widoczny nasuwa domysł, już przez swoje położenie, już sposób budowania, że niegdyś była Kontyną, wprawdzie mniej świetną niż Arkońska, ale zawsze poświęconą Światowidowi. Posuwając dalej swoje badania w okolicy, znalazł drugi szereg skał, ciągnących się równolegle od Zbrucza przy drodze do Postołówki, i między dwoma odnogami prostopadle przypierającemi do tego szeregu wzgórzy, ujrzał dość obszerną równinę, w części lasem zarosłą, w części obróconą na pole, którą miejscowi nazywają *Bochod*. Sama nazwa potwierdza domysł, że tu bóstwu musiano cześć oddawać; podanie zaś gminne rozpowiada o wielkiem mieście, które niegdyś zalegało ten jar obszerny. Ale czyż zapadło się w ziemię, że nawet najdrobniejszy ślad jego istnienia nie został? Bynajmniej. Legenda twierdzi, jakoby ów sławny w podaniach ruskiego ludu *Sołodywy Bunio*, zniszczył je mocą swego wejrzenia. Któż on był? jestże to utwór przerażonej fantazyi gminu, czy rzeczywista historyczna osoba? Kronikarze nasi wspominają przy opisach pierwszych napadów Mongolskich, wodza hordy jednej nazwiskiem Boniaka. Widać, że ruskim ziemiom szczególniej dał się we znaki, kiedy pamięć o nim dotąd żyje w podaniu, a jego postać przybrała tak olbrzymie kształty, jak Briareja, lub którego z Hindostańskich bohatyrów Mahabaraty, bo niemasz dziecka na Podolu, któreby ci nierozpowiadało o tym strasznym niszczycielu, co wzrokiem swoim zabijał, grody i wsie w perzynę obracał. Szczęście tylko, że wzrok ten zabójczy, ćmiły przywarte powieki i brwi gęste—w przypadku tylko, gdy chciano zniszczyć nieprzyjacielskie wojsko, lub jaki zdobyć gród warowny, uciekano się do tej *ultima ratio*, a podniosłszy mu widłami powieki zbierano laury zwycięztwa! Rzeczywiście niemożna poetyczniej upersonifikować tego ducha mordu i zniszczenia, jaki pędził hordy Timurlenga na cywilizujące się narody Europy średniowiecznej.

Cała ta okolica malownicza, jak w ogóle jary podolskie, i uroczyście poważna, jak wszystkie miejsca, na których dawni Sławianie oddawali cześć swoim bożyszczom, zawiera jeszcze ślady mogił, w rodzaju szańców, jak te, które M. Grabowski w swoim opisie Ukrainy scharakteryzował i opisał. Życzyćby należało, aby Wydział archeologiczny, jeżeli odpowiedne fundusze znajdzie, niezaniedbał dalszych poszukiwań nad Zbruczem. Kto wie, Światowid jest może tylko jedną cząstką tego skarbu przeszłości, jaki się ukrywa pod ziemią, lub na dnie wody.

Zapewne uważny czytelnik, przebiegając wszystkocom dotąd powiedział, zrobił sobie w duchu po kilkakroć pytanie: jakiż dowód, że znaleziony posąg jest Światowidem, a nie innym bożkiem? Chwila cierpliwości, a rzecz się wyjaśni, gdy postawim opis Arkońskiego Światowida, obok opisu bożyszcza Horodnicy. Helmold, żyjący w 12 wieku zwiedzał Rugię i pierwszy podał najważniejsze szczegóły tyczące się czci, jaką oddawano Światowidowi; Sasko gramatyk i inni pisarze wcześniejsi i późniejsi trudniący się krajami bałtyckiemi poznosili wiele wiadomości i podań, z których możnaby utworzyć niejaki ogólny obraz tak świątyni jak samego bóstwa.

W najpółnocniejszej stronie półwyspu Witów, żeglarze i dziś postrzegają bielącą się kredziastą skałę, o którą tłuką się fale Baltyku: jest to przylądek, na którym stała niegdyś Arkona; dotąd istniejący wysoki wał świadczy, że to był gród warowny, mieszczący w sobie świątynię, czyli kontynę. Nie można było obrać wspanialszego miejsca na przybytek dla bóstwa, bo z wysokiego przylądku wzrok się gubił w nieskończonościach morskiego przestworza, a szum pryskających o skałę bałwanów i wichrów północnych, napełniał gdzieś czcicieli Światowida uszanowaniem i trwogą. Swiątynia ta miała być drewniana, ale ozdobiona wewnątrz i zewnątrz całym przepychem, na jaki ówczesna cywilizacya zdobyć się mogła, Oprócz mnóstwa symbolicznych rzeźb okrywających ściany, wisiały jeszcze kosztowne opony i kobierce. Po przejściu dwóch przysionków, trzeba było odchylić ostatnią zasłonę, za którą pokazywał się sam przybytek świętości, a w nim posąg Światowida. Miał on być olbrzymiej miary; cztery głowy, osadzone na tyluż szyjach, oznaczały cztery pory roku. Twarze okazywały posępną zadumę; broda rozpuszczona, włosy, obyczajem Wendów, podstrzyżone. W prawicy trzymał turzy róg, który co rok winem, a najpewniej miodem napełniano. Nie daleko wisiało siodło i munsztuk, tudzież inne godła; przytem miecz ogromnej wielkości i cudnej roboty. Było tam jeszcze mnóstwo rogów rozmaitych zwierząt, bardzo misternie powyrabianych. — Obok świątyni stał także *koń biały* poświęcony bożkowi. Światowid wnocy go dosiadał i wyjeżdżał na nieprzyjacioły Sławian, które mordował owym mieczem. Utrzymywano także trzystu zbrojnych jeźdźców na cześć Światowida, którzy ciągle robili wyprawy na wrogów i zdobyte na nich łupy poświęcali bożkowi. Wendowie nie przedsiębrali żadnego ważniejszego dzieła, nie wybadawszy wprzódy przyszłości przez Światowidowego konia. Po uroczystem nabożeństwie, prowadził go kapłan przez potrójny rząd włóczni, tak, że każdy rząd prawą nogą przestępował. Jeżeli raz tylko lewą nogą przestąpił, wyprawa nie przychodziła do skutku. Co roku w dnie wielkich uroczystości znoszono bóstwu ofiary z owoców, ziemi i zwierząt. W tejże świątyni przechowywał się rodzaj oriflamy, czyli wielka barwista chorągiew (stanica), którą gdy obnoszono, wolno było popełniać wszelkie bezprawia, burzyć miasta i włości, nie przepuszczać nikomu kto się pod miecz nawinie.



Ktokolwiek dzisiaj zwidza tę ostateczną siedzibę nadbałtyckich Sławian—próżnoby szukał jakich pamiątek; miecz Biskupa Absalona tak silny zadał cios tej ostatniej warowni, w której się upornie pogaństwo zamknęło; późniejszy napływ Niemców tak zatarł wszelkie cechy sławiańskie, że prócz słabych dźwięków nazw, przypominających właściwe pochodzenie, nic tam nie znajdzie, co by o świetności starożytnej Arkony rozpowiedzieć mogło.

Mnich średniowieczny i kronikarz zapisał tylko mgliste szczegóły, i tak uratował pamięć; u nas przeciwnie, żaden z kronikarzy o Swiatowidzie nie wspomniał, aż wyrzuciło go dno rzeki.

Dołączony rysunek, zdjęty na prędce z dwóch stron, pokazuje właściwą postać Swiatowida z Horodnicy. Choć to rzeźba prosta, świadcząca o niezmiernie niskim stopniu cywilizacyi — z tem wszystkiem słowo w słowo odpowiada opisowi Helmolda i Saxa Gramatyka, z różnicą, że w Arkonie była główna katedra, niejakoRzym poganizmu, a nad Zbruczem, wśród Miodoborów, uboga jakaś bożnica. W Arkonie był prawdziwy róg turzy nalewany winem, był miecz bogaty, koń biały żywy—tu zaś, tylko rysunek tych symbolów i atrybucyj. Jednakże z niewielkiej liczby posągów Sławiańskich, jakie mi się zdarzyło widzieć, niniejszy przewyższa wszystkie pewnem wykończeniem; tu już znać, mianowicie w czterech obliczach Swiatowidowych, że rzeźbiarz silił się, aby coś ukuł na podobieństwo człowieka. W innych bowiem widać tylko bezsilną chęć na odznaczenie oczu, nosa, ust i wąsów. — Posąg ten z jednej sztuki piaskowca wykuty, długi jest cztery łokcie wiedeńskie; wszystkie cztery boki ma równe, a szerokie na 15 cali. Sam spód cokolwiek nierówny i jakby utrącony, mógł kiedyś z podstawą tworzyć jedną bryłę. Cztery oblicza, jak pokazuje rysunek, nakrywa jeden kłobuk, czyli kapelusz, kształtu jaki i dziś pomiędzy gminem widzieć się zdarza. Po jednej stronie Swiatowid trzyma róg; po drugiej jakby obrączkę—na innych dwóch stronach widzimy ręce przyciśnięte do piersi. Tam, gdzie niby pas przypada, wisi miecz, a pod nim wyobrażenie konia z popręgą. Na wszystkich czterech ścianach u stóp Światowida, postrzegamy postać kobiecą. Ma to być jego małżonka, Cyca, czyli karmicielka; a raczej Żywie. Na samym spodzie widać jakby klęczące kariatydy, z wąsami i bez wąsów, dźwigające ten cały posąg; palce ich rąk wyraźnie wycięte są na ostatnim gzymsie. Z resztą nigdzie ani śladu napisu—prócz jednego znaku małego krzyżyka, zrobionego dłutem może z przypadku: próżno upatrywać jakiego pisma w nierównościach zgruba ociosanego głazu.

Otóż i opis, o ile być może dokładny tego jedynego w swoim rodzaju zabytku. Cieszyłbym się, jeźli pobudzi do dalszych dociekań i poszukiwań. To pewna, że książki nic nas już nie nauczą w tej mierze—wnętrza ziemi i podania miejscowe, oto są hieroglify, w których musimy czytać, idąc w ślad za naszym Champolionem, który pierwszy klucz do przeszłości wskazał, za nieśmiertelnym Zoryanem Chódakowskim.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: *Mąż na wsi.*

W Drukarni Gazety Codziennej.—Wolno drukować.—Warszawa 24 maja (5 czerwca) 1851.—Starszy Cenzor. *L. T. Tripplin.*

Do str. 9. Zesz. I. Nr 1.

15



Świątowit bohoszki z 1848 ze Zbrucza wydobyty. Lelewel. Słowiań. Bałwochwalstwo

Prelekcya II d. 1. 8bris 1859.

Marcin Hanek (Antiquitates Silesiae) i Hanusz (Mitolog. Słowiań.) utrzymują, że Słowianie oddawali cześć słońcu, ale Lelewel ich zbija; nadto ten uczony badacz mówi, że pogańscy Słowianie nie czcili rzeczy stworzonych; przyznaje jednak, że wyobrażenia ich religijne pochodziły z Indyj.

Posąg Światowita na wyspie Rugii w Arkonie taką cześć odbierał, że wszystkie pokolenia daninę mu przysyłały, nawet Xiński król duński Swen miał mu przesłać kosztowny puhar złoty. Świątynia jego została zburzoną po nawróceniu się w r. 1160 Jaromira Księcia Rugii.

Naruszewicz (tom 1) mówi, że w m. Belhradzie Świątowit miał świątynię i czczony był od Morawców pod nazwą Wszemira.

W r. 1848 wydobyto w Zbruczu posąg Światowita Bohodzkiego (obacz rysunek No 1), opisany przez Lelewela; znajduje się w Muzeum Krakowskiem, podobny do tego co opisał Saxo Gramatyk. Cały jest kamienny, 4¼ łokcie wysoki, w formie słupa czworobocznego; ma trzy oddziały; na pierwszym dolnym są trzy męzkie przyklękające osoby z wąsami, na swych głowach wspierają dwa wyższe działy; w drugim dziale na każdej z 4ch stron słupa jest jedna niewiasta niedorosła; na trzecim oddziale są 4 osoby jednym kapeluszem okryte, bez wąsów. Na ~~sukni~~ sukni trzeciej tych osób po golenie jest wyryty koń i miecz. Jest więc jakieś podobieństwo z Światowitem w Arkonie odkrytym. To było główne bóstwo, czyli, podług Lelewela, Bielboh.

Pomniejsze bóstwa Słowiana są:

Rowe bożek sprawiedliwości (ztąd może prawo), nie miał posągu; czczony od Słowian Zaodrzańskich, miał gęby poświęcone, otoczone parkanem, do których tylko kapłanom wolno się było zbliżać; kto się pod taki dąb schronił, uciekając przed grożącą sobie śmiercią, miał życie darowane. Sądy odbywały się przez kapłanów w tych lasach.

Siwa, Siewa, Dziewa. bogini życia i płodności; czczona szczególniej od Polanów pod nazwą Zywie. Miała ptaka na głowie. Świątynia jej była w Racborzu.

Radegast bóg gościnności; czczony przez Obotrytów i Lutyków; miał świątynię w Retrze przy ujściu Odry blizko Meklemburga, gdzie był jego posąg złoty.

Triglaj, Triglawa (trzy-głowy) na Pomorzu i w Brandeburgii, o trzech głowach: jedna w górę a dwie na dół. W Szczecinie posąg jego miał głowy ze złota; po przyjęciu wiary Chrześciańskiej przez Pomorzan, S. Otton Bp Bamberski podał ten posąg Honoryuszowi III (1216-1227). Usta S. Ottona dziś ma się znajdować na kościele S. Trojcy w Rzymie.

Rugiewit bożek wojny, czczony na Rugii; był z drzewa dębowego, olbrzymiej wielkości; o siedmiu głowach, miał siedm mieczów u pasa, a osmy w ręku w górę wzniesiony jak pisze Saxo Gram.

Porevuit opiekun małżeństwa; cztery głowy na karku a piąta na piersiach. Idem.

Nia bóg piekieł; stąd zwany Plutonem; miał świątynie: w Gnieźnie, w Wilnie i Nowogrodzie.

Lelum-Polelum miał świątynię na Łysej-Górze; u kronikarzy zwany Kastor i Pollux.

Kupała, Kupajło bogini zbiorów. W D. 21 Czerwca st. j. z początkiem lata obchodzono jej uroczystość; stąd pospólstwo S. Agrypinę i ten jej dzień nazywa Kupałą; bo i dziś u ludu prostego na Rusi pozostał ślad tej uroczystości, o czem świadczy Łomonosow.

Kronikarze nazywają tę boginię Cererą. Miechowita pisze, że widział 3 posągi tego

bóstwa leżące przed kościołem S. Trójcy w Krakowie, lecz gdy o tem pisał, były jam dudum confrakta.

Lado, Ładona bogini piękności i małżeństw. Składano jej dary zwłaszcza kolendy wywodzą;

Marzanna vel Dziewanna bogini broniąca od pomoru; odbierała cześć od Polanów. W Marcu, czyli na początku wiosny odprawiano bankiety, na których kapiono Marzannę z zimą umarłą.

Kronikarze nasi ponadawali bóstwom słowiańskim nazwy bóstw Greckich i Rzymskich; nie należy jednak rozumieć, że Słowianie wzięli swe bogi od Rzymian lub Greków. bóstwa ich bowiem miały odmienny charakter.

Słowianie mieli gaje dębowe poświęcone bóstwom; ~~jako wy~~ najstarożytniejsze dęby były bóstwom ofiarowane; i, jak mówi Helmold Chronic. Slav. schodzono się pod dęby i tam sądy odbywano. Dęby te otoczone były parkanami. Nadto wiara w duchy była wielka. Oddawano im cześć nad rzekami, w gajach, nigdy zaś ich nie ubóstwiano. Mniemali Słowianie że duchy przebywają w rzywiołach.

Święta i uroczystości.

Uroczystości religijne były rozstrojowane po pór roku i w ścisłym związku z rolnictwem zostawały. Pierwsza uroczystość przypadała w czasie zimowego przesilenia dnia z nocą; Druga na wiosnę w Marcu; topiono wtedy Marzannę, jakoby umarzając zimę.
Trzecia Jutrzyce na Zielone Świątki. Czwarta Sobótki, Kupała na lato 21 Czerwca.
Piąta po żniwie wielka uroczystość.
Opisał ją Saxo Gram. tak, jak ją widział na Rugii w Arkonie. Najprzód w wigilję uroczystości Kapłan zamiatał świątynię; ale nie wolno mu było odetchnąć jej powietrzem; przeto co chwila wybiegał dla zaczerpnięcia powietrza. Na drugi dzień kapłan zaglądał w róg, który trzymał Świątowit, i czynił wróżby. Co zyszcze to trzymało przez cały rok wino w rogu; jeśli wina ubyło, wróżba była niepomyślna. Następnie kapłan wylewał resztę tego wina pod nogi bożka, nalewał róg świeżem winem i wypijał je za zdrowie ludu, a powtornie nalany róg zostawiał na rok przyszły. W końcu ofiarował placek wielkości człowieka, z mąki i miodu, stawał za nim, pytając się czy go widać. Gdy przeczącą, dano odpowiedź, wtedy życzył ludowi, aby mu zboże urosło większe od tego placka. Potem przynoszono kopje, przez które koń poświęcony skakał.

Świątynie.

Nazywano je kontynami, lub gontynami, bo pokryte były gontami, a inne domy słomą. Imię wywodzą od kon (miejsce zgromadzenia sądowego) i tyna (ściana), t. j. że tam odprawiano sądy. Świątynie stały w różnych miejscach. Quot regiones, tot templa, mówi Saxo. Słowne świątynie, służące do obrad narodowych, były upiększone; - tam majętni chowali skarby, rycerze tłumy na nieprzyjacielu zdobyte. Płacono podatek na utrzymanie świątyń, a kapłanom dawano 1/3 łupów wojennych. Helmold.

Świątynie Słowian były w wielkiem poszanowaniu; tylko w dni uroczyste wolno było do nich wchodzić. Ściany były rzeźbione i malowidłem ozdobne; posągi zwierząt i ptaków starannie dokładnie były wykonane. Najsłynniejsza w Słowiańszczyźnie świątynia była w Arkonie. Opisuje ją Saxo Gr.

Druga również znakomita świątynia, była świątynia Radegasta w Retrze. Naruszewicz nazywa to miasto Wineta. Dytmar pod r. 1018 opisuje Retrę i mówi, że miasto to ma 12 trzy bramy; otoczone było lasem nieprzebytym; dwie bramy dla wszystkich stały otworem; trzecia ku wschodowi wychodziła na most prowadzący do morza, była najmniejsza. Sam była świątynia drewniana, zbudowana szczerze i wspierająca się na rogach różnych zwierząt; - na ścianach wewnątrz były malowidła zwierząt i bóstw, posągi uzbrojone.

Adam Bremeński i Helmold mówią o dziewięciu bramach. Lekwoel godzi ich z Dytmarem, mówiąc, że po Dytmarze pewno liczbę bram pomnożono.

Pisarz żywota S. Ottona opisuje świątynię Tryglawa w Szczecinie na Pomorzu. Była nader pięknie rzeźbiona; liczne miała przechowalnie

z postaciami ludzi i zwierząt. kolory bardzo trwałe. Chowano tam dwa rogi bawole w złoto oprawne, kopje rycerskie i t.p. Był tam dąb wielki z rozłożystemi gałęziami, a pod nim źródło wody najczystszej. i to było miejsce u ludu najświętsze.

U nas (w teraźniejszej Polsce) były trzy główniejsze świątynie, o których dziejopisowie wspominają: Jedna w Gnieźnie, na cześć Nii; druga na Łysej Górze (Śto Krzyzkiej) dla Lelum-Polelum. trzecia w Krakowie, gdzie dziś Kościół S. Trójcy OO. Dominikanów, nie wiadomo jakiemu bóstwu poświęcona.

Powaga Kapłanów.

Kapłani wywierali wielki wpływ na sprawy publiczne i prywatne, tak w czasie pokoju, jak i na wojnie. Na Rugii bez kapłana Światowitowego nie wypowiadano wojny, nie zawierano pokoju - ani żadnej innej ważnej sprawy bezeń nie odbywano. Kapłani w poniedziałek, jako w dzień poświęcony Prowemu, sądzili sprawy. Oni prowadzili lud na wojnę, przewodnicząc mu z posążkami bogów i stanicą.

Oni w świątyni siedzieli, gdy inni stali. (Dytmar).

Najwyższy Kapłan w Nowogrodzie miał stosunki z innymi.

Ta cześć i poważanie nie mniejszemi były dla kapłanów Ruskich. Dowodem tego jest wyraz Ksiądz (ksiąz, książ, książę) - który znaczył Księcia - Zygmunt August jeszcze pisał się: „... Wielki Ksyądz Litewski..."

Wykopaliska w Maniecznach W. K. Poznańskie. Powiat Śremski. Bibliot. Warsz. R. 1857 t. 1.



do Zesz. I str. 15. Ner 2.

O pogrzebach.

Obrzędy świadczą o wierze i cywilizacyi ludów. U Persów ciała wynoszono na wysoką górę otoczoną kamieniami i ptastwu na pożarcie zostawiano. Te-o uważali za szczęśliwego, któremu ko najprzód ptaki wykłuły. Miejsce o nazywało się Datme - Indyanie, Grecy i Rzymianie palili trupy - Egip-yanie robili mumje. -

Niektóre pokolenia Słowiańskie pa-ły ciała zmarłych, sądząc że z dy-nem dusze ich pójdą do nieba, czyli e staną się nieboszczykami. Z cia-m palono rzeczy najmilsze niebosz-zykowi, oznaki jego stanu i honoru. O paleniu kobiet z mężami za Mie-zysława wspomina Dytmar.

Popioły składano w popielnicach; tam ż składano to wszystko, czego zmar-ł używał za życia, jako to: oręż nóż, iekierę, rydel, chełm i t.p. a w po-pielnicach kobiet nożyce, igły; nie-kiedy dodawano małe bożki. To za-zypywano w zgliszcza, na których stawiano grobowce z ziemi, - kładzio-no kamienie rzędem, co się zowie ialnikami, a około nich dzbanki ękate, ozdobione wyrobami (urny) i małe naczyńka, podobno ze łza-mi krewnych.

Na Rusi mogiły te zowią się kurhana-mi. Kosmas pisze, że na tych gro-bowcach odprawiano Tryzny t.j. igrzy-ska i uczty dla spokoju duszy.

Dołączona tu rycina Nr 1. wyobraża popielnice wykopa-e Kraśnej górze w Lubaszu przy Kościele Parafialnym. Pisał je Edw. Hr. Raczyński w dziele p. t. „Wspomnienia Wiel-kopolskie - t. 1. Poznań r. 1842. str. 185.

Do Zesz. I str. 15. Nr 2.

Prelekcya III d. 8 Października 1859 r.

Zaprowadzenie Chrześcjaństwa u Słowian.

Rozszerzenie się Xństwa między Słowianami odnosi się do wieku IX. Lecz już przed tym czasem była Wiara Xsowa. S. Paweł mowi

Dwa były Illyryki. Wschodni Obejmował Achaję, Macedonję, Tessalję, Epir i Mezyę. Zachodni zaś Panonję wyższą i niższą, Dalmacyę i Noryk.

W Dalmacyi Xnie oddawna mieli Kościoły w Solonie i Dyoklei. a S. Hieronym miał się w Dalmacyi urodzić, i wynaleźć głagolicę.

S. Grzegórz I W. Papież (590-604) pisał listy do Kościoła w Solonie, w których godzi spory między Honoratem Archimandrytą Solony, a Natalisem Bpem (Epist. 19 et 20.). Tenże papież pisał list do mięszkańców Zary.

W V w. Bulgarzy zdobywszy Mezyę zastali w niej Chrześcian. Assemani. Za Cesarza Herakliusza / wielu Serbow przyjęło Chrzest. wysławszy do Rzymu posłów z prośbą o Missyonarzy i przyrzeczeniem nie napadania więcej na sąsiednie narody.

W VI w. widzimy wielu Słowian na dworze Konstantynopolitańskim, jakoto: Dobrogosta, Sewrda, Onogosta, Tetymira i innych wymienionych przez Szafarzyka. Później nieco Nicetas Patryarcha Konstantynopolitański (r. 766) i Damian pierwszy Urzędnik dworu byli również Słowianami. Zresztą tak Cesarstwu wschodniemu, jak i Zachodniemu wiele zależało na tem aby te ludy w wierze były oświecone; a przez to z nimi sprzymierzone. I rzeczywiście S. Emeran opowiadał Ewangelię Awarom w Panonii.

S. Rudbert (Rupert) + 718, Biskup Wormacyeński przybył do Lork (Laureacum) głosił tam słowo Boże. następnie udał się do Salzburga. i tam biskupstwo założył. Następcy jego szerzyli Xństwo w Styryi, Karnioli i Karyntyi, gdzie już w pierwszej połowie VIII widzimy dwóch Książąt.

Xnami. Karata syna Boruty, i jego stryjecznego brata Chocimierza. Obadwa wychowani w Bawaryi, tamże z rąk Rzymskich Kapłanów chrzest otrzymali. Wirgiljusz Bp Salcburski wysłał S. Modesta, dla nawracania Karyntyan. S. Kolumban zamyślał nawracać Słowian, lecz nie wiadomo jaki był skutek. (Żywot S. Kolumb. p. Szafarzyka).

R. 791 Karol W. wkroczywszy do Panonii doszedł do r. Raab i pobił Awarów dawno ze Słowianami mięszkających; nad ich zaś nawróceniem pracował Bp Salcburski Arno (790-820) przez Karola W. do godności Arcybpa Salcburskiego wyniesiony. i nad Pannonią i Karyntyą juryzdykcyę otrzymał, pomimo oporu Urbana (Ursus) Patryarchy Akwilejskiego, który sobie do tych prowincyj rościł pretensye.

Z książąt Słowiańskich Mojmir i Prywina pracowali nad rozszerzeniem Xństwa w pierwszej połowie IX w.

18. Wzrost i upadek Wielkiej Morawii - Rozszerzenie się w niej Chrześciaństwa.

Około r. 818 panowało w Słowiańszczyznie dwóch Książąt: Mojmir z tej a Prywina z tamtej strony Dunaju. Mojmira stolicą był Belgrad, a Prywiny Nitra. Mojmir zostawał w przyjaznych stosunkach z Cesarzem Ludwikiem Łagodnym synem Karola W. - ochrzczony on został przez Urolcha Bpa Laureackiego (Lorch w dzisiejszej Austryi), któren też rozciągnął swą juryzdykcyę nad Morawią.(1) Że zaś Bpi laureaccy byli obrządku łacińskiego, wątpić więc nie można że i Morawia była też obrządku łacińskiego.(2) Nowe to państwo w drugiej połowie IX w. wzrosło do wielkiej potęgi. Mojmir wygnał Prywinę z jego posiadłości. Prywina więc udał się z zażaleniem do Ces. Ludwika Łagodnego i na jego dworze Chrzest przyjął; poczem otrzymał część Panonii nad Dunajem i tam spokojnie panował. Synem i następcą jego był Kociel. W tym czasie wiele stanęło Kościołów w Morawii, jako to, w Nitrawie, Ołomuńcu, Brünie Boczko. Cod. Diplom. Morav. Ludwik Niemiecki, syn Ludwika Łagodnego, obawiając się wzrastającej potęgi Mojmira pobudził Słowian, aby zrzuciwszy go z tronu, wybrali swym Księciem ~~Sw~~ Rościsława, a może też (co jest prawdopodobniejszem) sam zrzucił z tronu Mojmira a osadził Rościsława (r. 8) syna Mojmirowego. Rościsław obawiając się losu poprzednika swego wszedł w związek z Świętopełkiem Ks. Nitrawskim, synowcem swoim; i, aby się usunąć z pod wpływu Niemców, wysłał poselstwo r. 862 do Michała III Ces. Wschodniego i do Patryarchy Konstantynopol. (Ś. Ignacego) prosząc o Apostołów, którzyby znali język Słowiański, i w nim ludowi Słowo Boże ogłaszali. Wysłanymi zostali w tym celu ŚŚ. Cyryl i Metodyusz.

Ale smutny los nie minął Rościsława. Wmięszał się on w wojnę przeciwko Ludwikowi Łagodnemu, a zdra-

(1) W stronach Morawii nawracanie ludu do wiary Xsa rozpoczęte zostało już w w. VII, a nawet było założone arcybpstwo w Lorch. Lecz gdy Awarowie r. 737 Lorch zburzyli (ruiny jego dziś widzimy niedaleko miasta Ens) zatem upadło i arcybpstwo. Dopiero Karol W. użył wielkiej usilności r. 804 aby z pogan uczynić Xścjan i poddać ich swej władzy. Usiłowania jego dzielnie popierał Urolf (który tu Cl. Urolchem zowie), za co Papież Eugeniusz II mianował go Arcybpem laureackim. Nominacyę tę drukował Dobner w dziele: A. II str. 496. (Ob. Skarbiec Diplomatów papiezkich etc. zebrał i w treści opisał Ignacy Daniłowicz - z rękopismów wydał Jan Sidorowicz. Wilno 1860 r. tom. I str. 29.)

(2) Ob. niżej str. 22 not. 1.

drony przez swego Synowca i sprzymierzeńca Świętopełka, wpadł w ręce Cesarza, i tronu i oczu pozbawiony w Klasztorze osadzony został.

Świętopełk wyniesiony na tron Morawski po Sławomirze (następcy Rościsława) zwrócił się przeciwko Niemcom, rozszerzając swe granice. To też Morawja pod jego zarządem do najwyższej wzrosła potęgi. Rozciągała się ona od Małej Polski aż do rz. Stryj- od Dunaju do Dźwiny (Magdeburga).

Świętopełk umarł r. ~~899~~ 894, a z jego śmiercią zniknęła potęga Morawii, już to dla kłótni między jego synami Mojmirem i Świętopełkiem, już przez odstrychnięcie się Czechów, już wreszcie z przyczyny napadu Madziarów.

Po śmierci Metodyusza r. 885. Wiching Bp Taciński prześladował Bpów Słowiańskich tak, iż wielu z nich opuściło swe stolice; ale obrządek Słowiański utrzymał się jeszcze blizko przez wiek cały. Morawja nawet miała swego Arcybiskupa Jana i dwóch Biskupów Daniela i Benedykta, których Papież Jan IX r. 899 potwierdził na prośbę Mojmira.

Ale źle na Obrządek Słowiański patrzeli Bpi niemieccy, a zwłaszcza Salzburscy.

Państwo Morawskie upadło r. 908.- rozszarpali je Węgrzy, Czesi, Polacy i Rusini- Odtąd znikł ślad i Biskupstwo. W trzydzieści lat później Gerard Arcybp Passawski ustanowił Sylwestra Bpem Morawskim (r. 946) i odtąd Kościół Morawski począł należeć do dyecezyi Praskiej- która rozciągała się aż do Krakowa- dopoki go Bolesław Chrobry nie zdobył r. 999- W r. 1062 zasłoniona, została katedra Bpia w Ołomuńcu.

Prelekcya IVa 15 Października 1859

Cyryll i Metodyusz.

W w. IX wzbudził Bóg dwóch braci: Cyrylla i Metodyusza, aby opowiadali wiarę ś. i utwierdzali ją między Słowianami. Obadwa pochodzili z Tessaloniki. Nie wiadomo czy byli Słowianami, czy też Grekami, bo ich ziemia rodzinna była na pół Słowiańską. Prawdopodobniej byli Słowianami albo przynajmniej ich Ojciec lub matka z tego byli narodu. Znali bowiem dobrze język Słowiański - a jeśli zważemy, że nauka języków obcych nie była we zwyczaju, przyznamy że musieli się go nauczyć od rodziców Słowian. Cyryll, inaczej zwany Konstantynem Filozofem, znał języki: grecki, łaciński, słowiański, armeński i hazarski. Ojcem ich był Lew, miał służyć w wojsku greckiem.

Przed udaniem się do Słowian, Cyryll ogłaszał wiarę ś. Hazarom, którzy prosili Cesarza Michała i matkę jego Teodorę o Missyonarzy. Cyryll udawszy się do Chersonezu ochrzcił Księcia Krymskiego i wielu Hazarów. Tam też znalazł relikwje S. Klemensa papieża piątego następcy S. Piotra. (+ 102.) Metodyusz starszy brat Cyrylla był mnichem na górze Olympu w Grecyi i opowiadał Ewangelję Bulgarom, i ochrzcił ich Księcia Bogorysa (Michała) - poczem wrócił do Carogrodu, gdzie już zastał swego brata Cyrylla, który dopiero co wrócił z Missyi Hazarskiej. W tym właśnie czasie przybyli posłowie od Słowiańskiego Księcia Rostosława (około r. 862) do Cesarza i Patryarchy z prośbą o przysłanie Missyonarzy znających język Słowiański. Bo chociaż naród ten już przyjął naukę wiary od ~~ks~~ kapłanów niemieckich (a zatem i obrządek łaciński) ~~nie~~ dla braku jednak Missyonarzy znających język narodowy, nie mógł być w niej utwierdzony. Urodował się z tego poselstwa Cesarz, i wysłał do Morawii Cyrylla i Metodyusza. Tu zaczęli głosić słowo Boże w języku ludowi zrozumiałym, któren zwyczajem wschodnim i do obrzędów wprowadzili. Pierwej jeszcze przed przybyciem do Morawii, przełożyli niektóre części pisma Świętego i liturgję na język Słowiański, i już z gotowemi przybyli do Morawii

Nadto Cyryll ułożył alfabet z liter greckich, dodawszy jeszcze 10 z innych wschodnich języków. Pismo to nazywa się cyrylica, v. Kiryliza, bytuje jest dotąd jeszcze w użyciu w Kościele wschodnim, tak unickim, jak dysunickim.[1]

Cyryll za Rościsława poświęcił Kościół S. Piotra w Ołomuńcu. — Przez 4½ lat pracował on ze swym bratem nad rozszerzaniem Chrztu na ziemiach Słowiańskich. Ale powodzenie tych dwóch Apostołów zmieciło obawę w Biskupach Niemieckich, którzy bojąc się o zmniejszenie granic swych obszernych Dyecezyj, oskarżyli ich przed papieżem Mikołajem I o rozgłaszanie fałszywej nauki. Właściwie tych oszczerców był Arcybiskup Salzburski Adelwin, Biskup Passawski i Fryzyjski. Papież kazał się oskarżonym osobiście stawić w Rzymie. Chętnie przyjęli to wezwanie i w r. 867 puścili się w podróż przez kraje Kościoła syna Krywiny i przez Wenecyę. Ale nim w Rzymie stanęli Papież Mikołaj I umarł. Następca jego Adryan II wyszedł do bram miasta z licznem Duchowieństwem na spotkanie ich, mieli bowiem relikwije S. Klemensa, co im zjednało przychylność Papieża, który też liturgii Słowiańskiej nie zganił.

Gdy bawili w Rzymie, Cyryll tymczasem zachorował tamże i w 42 roku życia swego umarł (r. 869) zostawszy przed śmiercią zakonnikiem. Na łożu śmiertelnem zachęcał brata do wytrwałości w zaczętem dziele. Pochowany został w Rzymie w Kościele S. Klemensa. W r. b. (1859) odkryto jego relikwje (S. Cyryllа) wystawiono ku czci publicznej w Bazylice S. Piotra na wspaniałym katafalku, po czem zapieczętowano je w trumnie i w Kościele S. Klemensa złożono.

Metodyusz chciał zabrać zwłoki brata swego do Klasztoru na górze Olympie gdzie jeszcze matka mieszkała; ale prośby Papieża zniewoliły go do pozostawienia ich w Rzymie. W tymże czasie (r. 869) przybyło do Metodyusza poselstwo od Kościela, zapraszające go do swych krajów. Adryan II wysłał go z listami do Kościela, Rościsława i Świętopełka, w których mówi, że posyła im Metodyusza, o którego prosili nie tylko u Stolicy Apostolskiej, ale i u Cesarza Michała — że ci dwaj bracia

[1] Jest jeszcze drugi rodzaj pisma Słowiańskiego glagolica zwany, którego wynalazcą mniemają S. Hieronyma, i używany jest przez Słowian południowych, mianowicie mieszkających w Dalmacyi. Ma ona pochodzić z dawnych run, któremi Słowianie pisali przed Chrztem. Innocenty IV r. 1248 pozwolił Słowianom Dalmacyi sprawować liturgię w języku Słowiańskim. Odtąd glagolica weszła u nich w powszechne użycie.

(1) Kopitar w dziełku: Hesychii Glossarographi Supplementum Lipsiae r. 1820. str. 1111 51. wydrukował list papieża Jana VIII Papae do Ludwika Króla Bawarii r. n. 874 pisanego, gdzie papież mówi: „gdy oddalenie i przywiązanie ku nam bystwo Pannońskie, niech się godzi to niem wyżej wspomnianemu naszemu Bratu Metodyuszowi, postanowionemu tam przez Apostolską Stolicę, wedle starożytnego obyczaju to wszystko czynić i pełniać swobodnie, co do biegłego obowiązku należy." Tenże sam list pisał papież do Świętopełka Księcia Panonii. Z listami tymi odwadnia Kopitar, że Panonija była właściwym teatrem prac apostolskich Cyrylla i Metodyusza. Gromi nowszych pisarzów zdanie: Walezyana Krasińskiego piszącego r. 1838 z Londynu, oraz Majego Metodyusz, nie śmieli go zaczepiać, dopiero za nimi powtarzającego Ustrjałowa, że nawracający pogańskich Słowian Cyrylli i Metodyusz, rozpoczęli greckiego jak im się widzi obrządku, do wszystkich Słowiańskich plemion, ale ich tylko wtedy było znajomych, począwszy od Belgoprumeru aż do morza Lodowatego, nie wyłączając Charantanów, Moraw, Czechów, Polaków, owszem do samych Polabów i Obotrytów, wolących umrzeć, wedle Martjanowskiego, jak poddać się Łacińskiemu obrządkowi. Wszystkie podobne twierdzenia nazywa Kopitar wierutnem kłamstwem... wymyślonem bajarza Średowskiego za którym ani obejrzym biegnąć pędem, śmieli twierdzić, że dziwo to Słowiańskie przerzucić rozszerzony obrządek grecki, zaćmiło i wygłuszyło z całem duchowieństwo Łacińskie. Nie przeczy mowi Kopitar, że dziś dnia połowa Rossyi greckiego obrządek panuje to większej części plemion Słowiańskich. Lecz nie tak było dawniej. Dowodzi dalej, że Grek św. Metodyusz, przeciwnik Focyusza, był mianowany w Rzymie Papieżem przez Adryana II r. 868 dla Kościołów Panońskiego i Morawskiego, a gdy umarł brat jego Cyryll r. 868 d. 19 Febr. w Rzymie, sam Metodyusz do Panonii powrócił. (Skarbiec dyplomatów t. I str. 30.)

wiedząc iż Kraje Świętopełka należą do Stolicy Rzymskiej, nie postąpili przeciwko prawom - że mu ofiarowali wszystkie jego państwa i Klemensa, oraz że prosił Metodyusza aby przedtym księgi święte Metodyusz dla zamierzeń w Morawii pozostał w krajach kościoła. Ale i te zamiary nie długo używał pokoju. Dopóki bowiem żył Adryan II, Ojciec niemieckiego widząc jakie posiadał względy u niego Metodyusz, nie śmieli go zaczepiać - lecz gdy ten papież r. 872 umarł, począwszy znowu prześladować i oskarżać Metodyusza przed Janem VIII o rozsiewanie fałszywej nauki. Na rozkaz przeto papieża drugi raz przybył do Rzymu r. 880, wziąwszy z sobą Wichinga kapłana - i gdy się usprawiedliwił, papież go w charakterze Arcybiskupa Panonii do Świętopełka odesłał. Wichinga zaś na jego przedstawienie Biskupem Nitryi (w Węgrzech dyec. Granjuckiej), z zaleceniem od Metodyusza. Nadto dał mu list do Świętopełka, w którym zaleca mu Metodyusza, radzi aby przystał jakiego kapłana lub Dyakona dla poświęcenia na Biskupa, zawiązała liturgię Słowiańską - z tym jednak warunkiem, aby Ewangelia była wprzód czytana po łacinie, dopiero potem dla ludu w Słowiańskim języku wykładana. Dodaje nadto Papież, że gdyby Świętopełk żądał by Mszy S. w języku łacińskim, takowa ma być odprawiana. Dowodzi to że w Morawii prócz kapłanów Słowiańskich byli księża łacińscy, którzy w łacińskim języku Mszę S. odprawiali; podobno nawet tej ostatniej bojarowie chętniej słuchali. Metodyusz dalej prowadził swe prace apostolskie - W r. 884 poświęcił Kościół w Brynie - Umarł r. 885 pochowany w Belgradzie.

Nie wiadomo ile metropolja morawska przy Metodyuszu miała biskupów i też gdzie była jej stolica.

Zdaje się że oprócz bpstwa nitrawskiego należało jeszcze podźwińskie a stolicą jego był Belgrad zapewne. Niektórzy utrzymują że ta Archidyecezya rozciągała się aż do polski i Bugu. Czy kraje w których głosili Ewangelję SS. Cyryll i Metodyusz należały do Patryarchatu Rzymskiego?

Cośmy wyżej o podziale patryarchatów powiedzieli (str. 16) dostatecznie pokazuje, iż dwaj bracia rzeczywiście w patryarchacie Rzymskim opowiadali Ewangelję ś. - ani też mieli zamiar poddawania tych krajów pod władzę Patryarchy Konstantynopolitańskiego. Twierdzenie nasze opieramy na faktach historycznych pewnych a mianowicie. 2° Papież Adryan II w listach danych Metodyuszowi do Książąt Rościsława; Świętopełka ~~i Kościeła~~ mówi,(1) że ci Książęta prosili o Apostołów nie tylko u Stolicy Apostolskiej, ali i u Cesarza Michała - ~~Gdy~~ Ztąd wnosić można, że ponieważ w Rzymie ani też gdzieindziej na Zachodzie nie było księży znających język słowiański: przeto za radą samego Papieża udał się Rościsław w tym względzie do Konstantynopola, gdzie Papieża osobę przedstawiał Apocrisiarius - a w Tessalonice mieszkali Bpi z tytułem „Vicarii Apostolici" Za upoważnieniem więc, Apocrisiarii, lub Vicari Apostolici udali się SS. Cyryll i Metodyusz w kraje słowiańskie - Papież też gdy im wyrzuca, że w słowiańskim języku odprawiają liturgię - i t. p. nie wyrzuca im żeście się wdarli do mojej dyecezyi bez mego upoważnienia - coby uczynić nie omieszkał tem bardziej, że o fałszywej nauki rozsiewanie byli oskarżeni.

(1) że ci Dwaj bracia wiedząc iż do patryarchatu rzymskiego należą kraje słowiańskie, nie postąpili przeciwko prawu, i że ci etc.

1° Przed przybyciem SS. Cyrylla i Metodyusza do Morawii, Panonii etc. już było Xństwo choć słabe w tych krajach, jakeśmy to wyżej widzieli (str. 16 i 17) zaprowadzone przez Bpów niemieckich, a zatem i obrządku łacińskiego w obrębach Rzymskiego Patryarchatu.

3° Chociażby nawet był przed początkami Xństwa na ziemiach słowiańskich, obrządek wschodni, to jednak ztąd wnosić nie można iż do wschodniego Patryarchatu należały kraje słowiańskie. Cyryll bowiem i Metodyusz wiedzieli o tem dobrze iż nie w obrębie konstantynopolitańskiego patryarchatu opowiadają słowo Boże. Skoro ich bowiem biskupi niemieccy oskarżają przed Papieżem o rozsiewanie fałszywej nauki, i przed sąd jego powołują, nie wymawiają się incompetentia fori, nie odwołują się do służącego im w przeciwnym razie prawa odpowiadania naprzód przed wschodnim patryarchą. Papież też ich nie odsyła przed sąd pierwszej instancyi, jak to zawsze czynili papieże, lecz sam wprost ich sprawę rozstrzyga, - a dwaj Apostołowie za każdym razem śpieszą na wezwanie Stolicy Apostolskiej do Rzymu. Niedorzecznem zaś jest utrzymywać że do tych kroków przez Rościsława zostali znaglonymi. Cóż bowiem Rościsława, wojnę z Cesarzem Niemieckim prowadzącego do ~~tyk~~ tego naglenia pobudzać mogło? Rościsława, który sam wezwał owych Apostołów z Konstantynopola, ~~jak~~ i wiele mu na tem zależało (według Maciejowskiego) aby nie zależeć od Zachodu?

4° Po śmierci Metodyusza Papież Jan IX stanowi w Morawii Arcybpa Jana i dwóch Bpów Daniela i Benedykta, czegoby nie mógł uczynić, gdyby słowiańszczyzna nie do jego patryarchatu ~~uczynił~~ należała - a gdyby uczynił, to niezawodnie Focyusz prędzej lub później, lub jego następcy upomnieliby się o swe prawa,

tak jak ich patryarchowie wschodni upominało o Bulgaryę, chociaż nie zupełnie słuszanie. by ta ~~ke~~ na pozorach oparci. Gdyby wiec mogli ~~jakiego~~ jakiekolwiek prawo okazać do rzeczonych krajów z takowem by wystąpić nie omieszkali.

Toż samo rzec można o Bulgaryę iż nie należała do Patryarchatu wschodniego. ~~Chociaż~~ Gdy Bulgarowie zajęli część Illyryku, należeli do Krymu w Krymskim obrębie zamieszkali. A chociaż decr. Grzegorz prowincye swoje r. 730 z pod władzy Kościoła rzymskiego Papieża usunął i Patryarsze Konstantynopolitańskiemu podał, to jednak decr. postępek jako niekanoniczny, wagi żadnej mieć nie mógł. Przeczywiście też Bulgarowie Król Bogoris ~~z Konstantynopolitańskiego~~ ochrzczony, posyła do papieża (nie bez namowy zapewne Michała III Cesarza) prosząc o Biskupów czyli o podzielenie kościelne swego państwa. Później Na Synodzie Konstantynop. r. 869, gdzie ich znajdowali i posłowie Bulgarscy, na zapytanie dokąd ma należeć Bulgarya, nie nie zawyrokowano. Później Focyusz starał się Bułgarów przeciągnąć na swą stronę, dopóki przyłączenia jej do swego patryarchatu do tego Bazylego nie uzyskał. Lecz przeciwko temu zaprotestował Adryan II Papież w liście przytoczonym przez Anastazyusza w tym ~~wiek~~ Pap. a Jan VIII. pisał do Patryarchy Konstantynopol. aby Bulgaryę zwrócił Krymowi, czego jednak nierymię nie chciał - i odtąd stale do patryarchatu Konstantynopolitańskiego należeć poczęła.

Bulgarya.

Tom. V. d. 29 Października 1859 r.

Kraj zwany kiedyś Bulgarya, miał nazwisko Meryi, i był zamieszkały przez pokolenia Słowiańskie, po części Azyatyckie. W w. V po Chr. napadnięty przez Hunnów. Oni zostali przez lud Bulgarów, plemię Ural-Altajskie, których najdawniejsza siedziba były stepy między Wołgą a Kubanem, Bulgarowie zmięszawszy się z Słowianami Meryjskimi (przejęli ich narodowość) utworzyli Królestwo Bulgarskie, którego stolicą był Przesław (Marcianopolis).

Wojna z Cesarzem Wschodnim Nicefor em r. 811 najwięcej przyczyniła się do rozpowszechnienia Chrześcijaństwa w Bulgaryi. Gdy bowiem naród ten odniósł zwycięstwo nad Greckami i jeńców uprowadził, wielu pomiędzy tymi ostatnimi było Chrześcijan duchownych i mnichów, którzy rozsiewali pierwsze nasiona wiary, a nawet dość znaczną liczbę zwolenników Chrystusowi pozyskali. Biskup Manuel (820) swą ~~wiedzą~~ wiedzą, życia, nauką, i roztropnością

wielu do wiary Ś. pociągnął i ochrzcił; ale wkrótce odniósł śmierć męczeńską z rozkazu Króla Kratygona.

Bogorys (Borys) następca Kratygona, oświecony kazaniami Teodora Kufara, równie jak Bp Manuel niewolnika, okazywał więcej ku wierze Ś. przychylności. Wreszcie ulegając namowom swej siostry, w Konstantynopolu przez Greków ochrzczonej (gdy zostawała u nich w niewoli, przyjął Chrzest Ś. od Tocyusza w Carogrodzie r. 864.

Niektórzy Kronikarze podają, iż obraz sądu ostatecznego przez Metodyusza wymalowany, skłonił przestraszonego Bogorysa do przyjęcia Chrztu Ś. Gorliwy ten neofita otrzymał imię Michała – wezwał Cyrylla i Metodyusza do swych Krajów; i napisał do papieża Mikołaja I prosząc o Bpów i Kapłanów. Papież wysłał Pawła (Eppum Populoniensem in Hetruria) i Formoza (Eppum Portuensem) z wielu Kapłanami, którzy dokonali nawrócenia ludu. List Mikołaja I wydany w tym względzie, nagania Królowi nieludzkie postępki względem tych, co przeciwko zaprowadzonej dopiero wierze Ś. powstali – zaleca mu nadal łagodność, wylicza święta naucza o postach, a w innych rzeczach odsyła do zwyczaju rzymskiego. (Responsa Nicolai I ad Bulgaros apud Labbeum t. 8. p. 516.) Później Patryarchowie Konstant. wzięli przewagę. Krolowie Bulgaryi walczyli z Cesarzami wschodnimi – Bazyli Cesarz przez lat 27 prowadził wojnę (1018) która się na tem skończyła, iż dostawszy 15,000 Bulgarów do niewoli wszystkim kazał oczy wyłupić.

W r. 1392 Bulgarya przeszła pod zarząd zwierzchni Turcyi.

Czechy – (po łacinie Bohemi, zapewne dla tego iż najwyższą Istotę Bohem nazywali).

Kraj ten posiadali Bojowie ze szczepu Celtyckiego pochodzący. W w. IV po Xsi Bojów wypędzili Markomanie; tych zaś w V w. Słowianie, zatrzymawszy dawną nazwę Czech. (Szafarzyk)

Frankowie i Awarowie w Panonii ustawicznemi napadami ten lud trapi. Dla zabezpieczenia się przeciw nieprzyjacielowi, wódz czeski Samon połączył się z innemi pokoleniami Słowian i naród swój od przemocy nieprzyjaciół uwolnił (około r. 627) i rozciągnął granice od Alp Styryjskich do Tatrów od Sprewe a Hawele do Niemiec.

Po śmierci jednak Samona do pierwotnych granic Czesi wrócili, zachowawszy tylko niepodległość, ~~której~~ Używali pokoju do czasów Karola W., który chcąc ich podbić nazad, zbrojno przeciw nim wystąpił. – Z tego starcia się z Frankami, Religja Xiska rzucała zwolna swe światło do Czech, już w r. 845 czternastu panów (Książąt) Czeskich, na dworze Ludwika Niemieckiego bawiących, od Bpa Bonifacyka przyjęło chrzest w Ratyzbonie (Regensburg). Ztąd to Ratyzboński Arcybiskup rozciągał do Czech swą jurysdykcyę.

Ale do zupełnego tryumfu wiary Ś. w Czechach, najwięcej przyczyniła się Morawja. Książę Czeski Borzywoj ciśniony przez Niemców zawarł przymierze z Świętopełkiem Ks. Morawii r. 891, ożenił się z jego siostrą i przyjął na jego dworze Chrzest r. 893 ~~za staraniem Metodyusza~~ z Morawii zabrał z sobą Borzywoj kapłana Kaicha – Wystawił Borzywoj pierwszy Kościół w Czechach nie daleko Pragi (Reginæ hradecii) pod tytułem S. Klemensa, gdzie miał swój dwór – tudzież wybudował Kaplicę S. Klemensa w Wyszegrodzie Palacki t. 1. str. 180. Ale wkrótce wypędzony przez nienawistnych ~~Niemców~~ i gardzących nową wiarą, powrócił jednak na tron – i wybudował Kościół w Pradze Czci N. M. Panny poświęcony; wtedy to Ludmiłła jego żona i pierwsza święta Czeska ochrzciła się wraz z licznym tłumem ludu i możnych.

Spicygniew syn Borzywoja i Ludmiłły (894-915) prowadził dalej dzieło nawrócenia. Po nim objął rządy brat jego Wratysław (do r. 926). Ten miał dwóch synów z żony swej Drachomiry: Wacława i Bolesława. Wychowaniem pierwszego trudniła się babka jego Ludmiła. Kroniki czeskie mówią, iż Drachomira sprzyjała obrządkom pogańskim Lutyków. Po śmierci męża r. 926 objąwszy zarząd państwa, złączywszy się z ludem, kazała zamordować Ludmiłę r. 927 - następnie obudziła nienawiść Bolesława ku bratu Wacławowi, namawiając go aby się pozbył brata i sam rządy objął. Tak się też stało. Wacław zabity r. 936, w poczet SS. policzony został.

Odtąd zaczęło się srogie prześladowanie Xścian - wielu mianowicie z dworzan zostało zabitych, kapłani wypędzeni. Bolesław I po 120-letniej wojnie z Cesa. Ottonem I musiał przyrzec opiekę Katolikom, i pod tym jedynie warunkiem pokój uzyskał; co też wiernie dokonał, pozbywszy się swej matki, która bojąc się groźb syna do Chrobatów uciekła.

Bolesław II zwany Pobożnym jak pierwszy Okrutnym, którego był synem (od r. 967) ustalił Religję Xńską, wygładził prawie do szczętu pogaństwo, a za zgodą Bpa Ratyzbońskiego Wolfganga, pod którego juryzdykcyą czechy zostawały (jak wyżej) ustanowił Bpstwo Pragskie, ~~na~~ co papież Jan XIII i Otto I cesarz potwierdzili. W bulli potwierdzającej (o której autentyczności niektórzy wątpią) Papież zakazuje wprowadzania obrządku słowiano-greckiego. Bullę tę przywodzi Kosmas pod r. 967. Wyraźnie tam zastrzeżony obrządek łaciński.

Kiedy przyszło do obsadzenia tego Biskupstwa szukano męża światłego i pobożnego, któryby posiadał język słowiański. Takim był Dytmar rodem Sas (nie Kronikarz) który już pracował na ziemiach słowiańskich ogłaszając Ewangelię. Następcą jego na katedrze pragskiej był Ś. Wojciech. Bpstwo to zostawało pod juryzdykcyą Arcybpa Moguńckiego aż do Karola IV króla Czeskiego, za którego staraniem powstały dwa biskupstwa w Czechach: Ołomunieckie i Litomiszlińskie, a pragskie do godności Arcybpstwa r. 1343 wyniesione przez Klemensa VI.

Bolesław II był opiekunem Xięstwa. Wy-
stawił klasztor dla zakonnic, w któ-
rym mieszkała siostra jego Mlada i
li Marya.
W r. 1079. Wratysław II prosił Grzegorza
VII o potwierdzenie i rozszerzenie na
te ~~Xięstwa~~ Czechy liturgii słowiańs-
lecz Papież odmówił, i bullą w roku
następnym wydaną nakazał utrzy-
mywać kapłanów łacińskich, i łaci-
skiego języka w obrzędach używa-
(Patrologia Cursus Completus t. 148. p. 550.). Wra-
tysław jednak zachował liturgię sło-
wiańską obrządku rzymskiego w Sa-
zawskim Klasztorze; bo w wielkiej
miał poważaniu tamecznego Opata
Borzyciecha.
Brzetysław następca Wratysława
wygnał mnichów obrządku Słowia-
skiego z Klasztoru Sazawskiego
a osadził na ich miejsce zakonni-
ków łacińskich z Klasztoru drzew-
nickiego.
Odtąd upadł zupełnie obrządek Sło-
wiański w Czechach. Księgi słowia-
skie klasztoru Sazawskiego i inne
zostały zarzucone, jako niepotrzeb-
a łacińskie sprowadzone.
Później Karol IV założył na przedmie-
ściu Pragi pod wezwaniem SS. Sło-
wiańskich (Cyrylla, Metodyusza Pro-
kopa i Wojciecha) Kościół z Klasztorem
do którego sprowadził Benedyktynów
postarawszy się u Klemensa VI o po-
zwolenie śpiewania godzin kano-
nicznych i Mszy S. w języku Sło-
wiańskim, jednak podług obrządku
rzymskiego.

Wspomnieliśmy wyżej że za wpływem Morawii liturgia Słowiańska wprowadzoną do Czech została, ale mówimy, że nie była powszechną. Na to historya stawia dowody: Metodyusz, jak wielu poważnych historyków utrzymuje, wcale nie widział Czech, a tembardziej i Cyryll. — Czytamy wprawdzie in Officio propr. Bohem. „Deus, qui nos per beatos Pontifices et Confessores Cyrillum et Methodium ad unitatem fidei Xnae vocare dignatus es!..(1) przecież niezbitemi dowodami okazano, że Cyryll nigdy Bpem nie był, i że żaden z dwóch braci nie był w Czechach. Nie w innem więc rozumieniu nazwani zostali Apostołami Czech, jak tylko że opowiadali Ewangelję Słowianom, do których i Czesi się liczą.

Bożywoj i Ludmiła ciągle mieli stosunki z Biskupem Ratyzbońskim, jako swoim Pasterzem. Ob. Dobner p. III Annal. p. 584 ex antiqua SS. Ludmillae et Wenceslai vita asservata in Bibl. Caes. regia Prag. — Spicygniew syn Bożywoja, przyjął chrzest od Kapłana niemieckiego, a Teutone sacerdote. Za czasów S. Wacława, jak pisze Christianus in vita Mss. Bibl. Metrop., multi sacerdotes de provincia Bavaror. et Suevor. audientes famam de eo, confluebant cum reliquiis sanctor. et libris ad eum. W tymże Mss. zachowanym w bibliotece Cesarsko-Królewskiej Prag. czytamy, że Tuto Ratisbonensis ~~Arch~~ Eppus rogatus a s. Wenceslao, Ecclesiam SS. Viti et Ludmillae per suum Coëppum consecravit.

Z tego co się dotąd powiedziało, chcąc dowieść jaki obrządek pierwotnie był do Czech wprowadzony, czy łaciński, czy słowiano-grecki, słusznie uczyniemy, gdy rozróżniemy na obrządek wprowadzony od granic Bawaryi, i na wprowadzony religją Xńską przez Bożywoja przyjętą w głębi Czech; wreszcie na obrządek panujący, czyli powszechny w Czechach, a obrządek partykularnej okolicy wprowadzony przez Kaicha Kapłana i Morawskiego. Ten ostatni niewątpliwie był Słowiano-Greckim.

To zważywszy mówimy, że obrządek Słowiano-grecki na granicach Czech nigdy nie był zaprowadzony, i że po przyjęciu Chrztu przez Bożywoja nigdy nie był panującym w Czechach środkowych. Albowiem przypuściwszy że Religia Xńska zaszczepioną została w Czechach za Karola W. lub nawet wtedy dopiero gdy owych 14 Książąt Czeskich Chrzest przyjęło, zawsze przyznać musimy, że ją Czesi winni byli Kapłanom niemieckim, którzy byli obrządku łacińskiego. Nowopowstały Kościół Czeski po chrzcie tych 14 Książąt podlegał juryzdykcyi Bpa Ratyzbońskiego. Któż zaś może przypuścić aby Bp łaciński i nieprzyjaciel słowiańszczyzny (jakiemi chcą mieć Niemców) zezwolił na wprowadzenie do swej dyecezyi prześladowanego przez swych braci obrządku? jeszcze za życia Metodyusza? Nie ma prócz tego, żadnego dowodu na poparcie, iż Bożywój sprowadził Kapłanów Słowiańskich do Czech, lub że uznawał Bpa Belgradzkiego za swego Ordynarusza, lub że on, lub jego następcy starali się o biblię i książki liturgiczne, lub wreszcie że pod Dytmarem Bpem z Saxonii wezwanym, była do Czech wprowadzona liturgia słowiano-grecka. Przeciwnie zaś mamy dowody, że Bp Ratyzboński miał pod swą juryzdykcyą Czechy, że Kapłani z Niemiec byli wzywani, że mnisi klasztoru Sazawskiego, którzy zaczęli używać obrządku Słowiańskiego od reszty Katolików, lubo niesłusznie za heretyków byli uważani. (Ob. wyżej nadto str. 22 not. 1.)

(1) To samo śpiewano po kościołach dyecezyi Gnieźnińskiej 9 Marca. Officia prop. SS. Patron. reg. Pol. per Stan. Socolovium. Cracoviae 1596. f. 71. (Bielow. Wstęp. st. 199.)

27

Prel. VI. d. 5 Listopada 1859 r.

Rus rozciągała się od Dniepru do jezior Ilmenu, i obejmowała plemiona: Polanie nad Dnieprem z m. Kijów.
Połoczanie nad Dźwiną zachodnią.
Siewierzanie nad Desną i Sułą.
Wiatyczanie nad Oką.
Nowogrodzanie nad jez. Ilmenu.
Ulicy i Tiwercy nad Dniestrem i Prutem.

Te pokolenia nie miały politycznego między sobą związku, przeto też łatwo dostawały się w cudze ręce. Od południa napadali na nich Chazarowie, którym płacili daninę, Polanie, Siewierzanie, Wiatyczanie po białej wiewiórce z dwoma a od północy Normandowie ~~czyli~~ (Waryagowie) którym ulegali Nowogrodzanie i Krywiczanie. „Nowogrodzanie r. 860, mówi Nestor, odpędzili Waryagów, (Waregów), nie dali im daniny, i poczęli się rządzić sami; lecz nie było sprawiedliwości... i udali się do Waryagów t. j. Rusów, jak inni zowią Swoje, Urmianie, Gote... i osadzili się: Ruryk w Nowogrodzie - Sineus w Białojeziorze - Truwor w Izborsku." I część ta najwpierw otrzymała nazwisko Rusi. Bracia Ruryka wkrótce pomarli - a on panował do r. 87[illegible] ~~on zaś (875-91[illegible]~~ Następcą jego był Oleg (879 do 912) Ten zdobył kraje nad Dnieprem, i w Kijowie założył stolicę. Ztąd też następcy jego Wielkiemi Xiążętami Kijowskiemi zwać się poczęli - a Waryagowie utracili swą narodowość zostali Słowianami. Cesarz Wschodni Bazyli I (867-888) widząc, że Rusini jego kraje napadają niszczą, starał się ich przywieźć do wiary Ś. bo lud ten barbarzyński jeszcze, wcale jej nie znał, albo przynajmniej bardzo małe szczątki Xństwa po Ś. Andrzeju Apostole (o którym mówią, iż na Rusi opowiadał Ewangelję) się zostały. Wysłał więc Bazyli Ces. za radą Ś. Ignacego Patryarchy Missyonarzy, którzy położyli fundamenta Katolicyzmu na ziemiach Rusi: Mówimy Katolicyzmu bo wtedy Bazyli I wypędziwszy Focyusza, przywrócił Ś. Ignacego będącego w jedności z Kościołem Rzymskim.

Po Ruryku syn jego Igor od 912-945 ~~nie długo panował zginął na wojnie z Połowcami~~ ~~To dało ma~~ Po śmierci Igora r. 94[illegible] Żona jego ~~Helena~~ Olga przez czas nieboletności syna Światosława trzymała rządy Państwa - a poznawszy wiarę Xńską r. 957 w Konstantynopolu chrzest przyjęła za Patryarchą

W takem przyjęła Olga Chrzest wtedy, gdy patryjarcha Konstantynopolitański zerwał w jedności z Rzymem. Teofilakt Bułgarczyk, o którym tu mowa, był wyniesiony na katedrę za rezygnowaniem papieża Jana XII Papieża. Teofilakt pobierał między św. Wacława, już przez Rzym uznanego świątym.

28

Teofilakta[1], ~~Olgę Olgę~~ i otrzymała imię Heleny. Olgę Olgę wspomina Nestor, że pracowała w Kijowie nad nawróceniem Rusi i wybudowała tamże Kościół S. Mikołaja. Umarła za monarchiusi r. 969 i pochowana, zostawiła przez Kapłana Turkiego na miejscu które sama sobie obrała, a wnuk jej S. Włodzimierz złożył jej zwłoki w cerkwi Kijowskiej Kościół wchodzi obchodzi jej święto 11 Lipca.

Syn Światosława Włodzimierz I (980-1014) zagarnął dzielnice swych braci pod swą władzę, zdobył Taurydę, zawarł ugodę z Ces. Bazylim i pojął siostrę jego Annę za żonę pozyskawszy przyjął religię Ruską z narodem (*) W tym celu wysłał Chryzoberg patryarcha Konstantynopolitański Michała który ochrzcił Włodzimierza w Korsuniu (miedzy Sebastopolem w Krymie), i dał mu ślub z Anną r. 988. Włodzimierz przyjął imię Bazylego. Książę ten kazał zaraz obalić posąg Peruna i wydał rozkaz pod karą śmierci aby cały lud chrzcił. Tłumy wielkie powstały w rzece, a Kapłani polewając wodą i wymawiając święte wyrazy dopełniali zbawiennego obrzędu.

(*) Wedle dawnych Kronikarzy, przedtem miał wysłać Włodzimierz ludzi starych do Bułgaryi, Niemiec, Krymu i Konstantynopola w celu wyświedczenia się, którąby Religją była lepsza. Turecka, i żydowska odrzucili; rzymska zdawała im się mieć obrzędy zbyt skromne, a grecka prawdziwie odpowiednie ku chwale Boga.

Włodzimierz I ustanowił dwa Arcybiskupstwa: w Kijowie i Nowogrodzie. Pierwszym Kijowskim Arcybiskupem był Michał, który Włodzimierza ochrzcił, a czwartym Hilaryon (r. 1050) który będąc mnichem opuścił swój Klasztor, udał się na górę nad Dniepr, i tu wśród lasu wydanemi na kamienie rękoma pod pieczarą, gdzie sobie wybrał modły i rozmyślania. Lecz pieczara ta nie długo po Hilaryonie opuszczona była przez ludzi aż Antoni, równie świątobliwością życia znakomity i zamiłowanie w 12 swoimi towarzyszami. Ci wykopali obszerne pieczary, dziś jeszcze będące pod cerkwią starożytną, której mury stoją od r. 1072. Ztąd to powstała Ławra Pieczerska, która się stała miejscem nauki, wykształciła wielu mężów uczonych i świątobliwych Biskupów. Nestor (1056-1116) pisał tu swoją historyę. Tutaj przepisywano księgi liturgiczne, które zdobione zostały w czasie gdy Kościół grecki zostawał w zgodzie z Rzymskim, tudzież inne dzieła religijne tłumaczone z greckiego, za panowania Jarosława (+ 1054) syna Włodzimierza I i jego następców.

Włodzimierz I wielkim przezwany zmarł r. 1008. Ciało jego pochowane w Cerkwi Kijowskiej Boga-Rodzicy, którą sam zbudował. Leontyusz Metropolita przeniósł je do zwłok Anny, którego czasu nie wiadomo co się z niemi stało. Dopiero r. 1637 Piotr Mohyła Metrop. Kijowski odkrył je.

Po śmierci Włodzimierza, niezgody między synami i synowcami jego zaczęły

pokój Rusi. Świętopełk syn Jaropełka pozbawił życia synów Włodzimierza Borysa (Dawid) i Hleba (Roman). Izasław nastąpiwszy po Jarosławie wybudował im wspaniały Kościół r. 1072. Świętopełk wypędzony przez Jarosława uciekł do Polski. a po śmierci Jarosława Ruś się podzieliła na 5 części.

Zaprowadzona Religja Ruska nie wiele wpłynęła na oświatę ludu. Po skupi wschodniego Kościoła, ludzie pobożni wprawdzie i ceniący wartość nauki, ale bez powagi, uważani byli za prostych urzędników administracyjnych. (Mickiewicz w prelekc. Litterat.

Duchowieństwo ruskie po większej części zamykało się w klasztorach, mało zajmowało się nauczaniem ludu, oświata tylko z Konstantynopola do nich przychodziła.

Słowianie północni

Na przestrzeni między Elbą a Wisłą nad morzem Bałtyckiem mieszkały plemiona Słowiańskie: Obotryci czyli Botrycowie, Wilcy, czyli Lutycy, ze swemi pokoleniami. Pomorzanie (od Odry do Wisły) którzy byli Lechitami - i mieli miasta. Kamień, Gdańsk, Białygród - Łużyczanie, Miżylianie, Syrbowie, Sorawowie, Hawlowie etc. Obacz wyz. str. 5.

Te narody nie były ściśle złączone, ztąd musiały uledz przemocy Niemców, ich sąsiadów.

Już Karol W. uderzył na Czechów, Syrbów i Łużyczan - a posuwając swe zabory coraz dalej, dla utrzymania ich budował zamki.

Eginhard Kapelan Karola W. wspomina o Obotrytach, jako Sprzymierzeńcach Franków, i Łużyczanach.

Wnuk Karola W. Ludwik Niemiecki (ur. r. 860) walczył pko Obotrytom, których Książę Sławomir r. 820 pierwszy przyjął Chrzest.

Henryk Ptasznik około r. 932 pod pozorem nawracania Słowian, najechał ich ziemie, palił miast i grody burzył. a stawiał zamki, które niemiecką załogą obsadzał, a dla utrzymania tych zaborów, ustanowił Margrabstwa: Miśnickie, Luzackie, Brandeburgie - W tym to czasie powstały osady niemieckie nad Elbą, które zniszczyły wszelkie w tych miejscach ślady Słowiańszczyzny. Rycerstwo bowiem niemieckie fałszywą gorliwością uniesione, gwałtem do wiary chciało nawrócić niechrzczonych, a nawróciwszy, ciężary wielkie na nich nakładało. Czem naturalnie odstręczało drugich od tak uciążliwego jarzma, i do opuszczania swych siedlisk zniewalało.

Otto I. prowadził dalej zabory poprzedników swoich - ustanowił Bpstwa dla Słowian: Miśnijskie, Merseburskie Cycyjskie (Zeitz), Hawelborskie (Hawolaborskie), Brandeburskie (Zgorzelec, Braliborskie), Oldenburskie (Altenburskie, Starogrodzkie) - i za zezwoleniem papieża Jana XIII ustanowił r. 968 Arcybpstwo Magdeburskie, do którego Wyżej wspomnione Bpstwa (oprócz Altenburskiego, co podlegało Arcybpowi Hanoweskiemu) należały. Pierwszym Arcybpem Magdeburskim był Adalbert (968-991) - palliuszem przez Jana XIII obdarzony. Adalbert zapewne znał język Słowiański, bo apostołował na Rusi, jak to niżej obaczemy.

+ czyli Mistiwoja, Mściwoja. * na niego (Gotszalka) radzono wodzy.

Nie mogąc znieść ciężkiego jarzma
Niemieckich Biskupów i Rycerstwa Obot
ci i Lutycy pod wodzą Mistewoja+ powsta
li i pomordowali Kapłanów: przez
religja Dzieka w tych stronach prawie
zupełnie upadła, =
Ubo syn Mistewoja sprzyjał Chrześcian
wet swego Syna Gotszalka wysłał
naukę do Niemiec. Gotszalk pojął
za żonę Księżniczkę Duńską.
Pragnąc i zachować sobie i wiarę
tron, a wiedząc iż tego odbatnego
protekcji Niemców wraz z pa
sza, nie utrzyma, rozszerzał Chrześcia
Lecz gdy za gorliwie tem się zajmo
lud bojąc się aby dawne ucisk nie
ciły, powstał pko niemu pod wodzą w
nego jego szwagra Russona, który
Gotszalka r. 1066 zabił- jako też
syna Meklamburskiego Wilhelma na ob
Nadtron przywołany został Krok
z Rugii-pop*, który wszystkich bo
rów na Rugja przeniósł- i Dzieka
prześladował- lecz w r. 1106 został
przez Henryka syna Gotszalkowe
zabity, za zdradą swej żony Stan
Henryk zadzierżał swą stolicą w Lubec
rozszerzał wiarę z większem jesz
aniżeli jego Ojciec uciskiem, prze
Słowianie powstali pko niemu, a
zbili na Smilowem polu między M
sieli.
Henryk umarł r. 1126- a synowie
jego Świętopełk i Mścisław (Kanut) p
się między sobą podzielili
stwo Obotrytów, a kłócąc się da
sposobność Margrabiom Brandeburs
do rozszerzenia ich kosztem granic no
nych, a wreszcie do zupełnego pod
dia.
Rugja trzymająca się dotychczas m
no swej wiary pogańskiej- była w
większem poszanowaniu od Słowia
niana dla świątyni Najwyższe
bóstwa Świątowita w Arkonie,
temu plemiona Słowiańskie co
ną daninę posyłały. Roku 11
dostała się ta wyspa pod moc K
ryka Księcia Obotrytów, a za Bo
sława Krzywoustego należała do P
ski.-
Waldemar I Król Duński (Wielki) pod
Rugją r. 1168 i do przyjęcia Chr
przymusił- na co Jaromir Książę

wyspy zezwolił, i sam chrzest ś. przyjął. Duchowny zarząd jej Alexander III powierzył Absalonowi Bpowi Roschildskiemu (Szweryńskiemu, inni), który zburzył świątynię pogańską w Arkonie (Helmold. Saxo Gram.)

Odtąd Rugjanie pod władzą Danii zaczęli się pozbywać swej narodowości tak iż około r. 1400 nikt już nie umiał mówić po słowiańsku. Toż się stało i z innymi prowincyami słowiańskiemi które się w moc Niemców dostały, jako to: z Brandeburgią, którą cesarz Lotaryusz (†1137) oddał Albertowi Niedźwiedziowi. Ten założył stolicę w ~~Brand~~ Zgorzelcu, który z niemiecka Brandeburgiem nazwał. Wytępiał słowian a Niemców na ich miejsce sprowadzał. Toż się się działo z innymi słowianami nad Elbą. W XIV w. już był wyrugowany język słowiański w Miśnii – tylko w Luzacyi dotąd się trzyma.

Prel. VII d. 12 Listopada 1859 r.

Polska (1)

Ślady Xństwa przed Mieczysławem

W II w. po Xsie Ptolomeusz Geograf, pi-
szy wspomniał o Słowianach mieszka-
jących nad Wisłą, nazywając ich Bu-
lanami (Polanami) – Dytmar Mers-
burski (+1018 r.) nazywa polskę Polenją, a po-
ków Poleniones – w innem miejscu
Polonją, Polones – Adam Bremen-
(kanonik, który żył około r. 1076)
Polanami dodając, że ich ziemia jest
najrozleglejsza.

Lud ten mieszkał między Wisłą i Oc-
rządził się gminowładnie, dopóki Lech-
ci około połowy V w. naciskani przez
wracających z Rzymu Germanów, nie
przyszli i nowych nie założyli osad.
Naszedłszy oni zbrojno Polaków, zmi-
nili Rząd gminowładny.

W VII w., kiedy powszechny ruch po-
stał między Słowianami, polanie na-
wiślańscy weszli w związek z Chrob-
tami. Ci ostatni parci od Dunaju
przez rozmaite ludy, posuwali się ku
Wiśle, lub przyjmowali do siebie w-
drownych Polanów.

Tak więc do IX wieku spełniły się dwo-
ważne w Słowiańszczyźnie wypadk-
utworzenie rycerstwa u Polanów prz-
Lachów, i ścisłe połączenie się Polan-
z Chrobatami. Polanie pod Lachami
wybierali zdolnych wodzów do odpar-
cia Niemców. Kiedy potomstwo ow-
dawnych Leszków na popielu Okrut-
wygasło, wtedy Ziemowit syn Piasta
jął rządy nad pokoleniami; od nieg-
początek Piastów. Wówczas już s-
z polską połączeni byli Łęczycani
Mazure i inne drobne państwa.

Ziemowit (od r. 860 – 891) długie sta-
z Chrobatami, o Kraków i z Morawami, wojn-
~~[illegible]~~ bo Morawja była już sil-
nem państwem, a świętopełk mę-
nym wodzem.

Za czasów Ziemowita poczęło się s-
rzyć Xństwo w Morawii.

Podanie mówi, że Metodyusz wy-
słał opowiadaczy Ewangelii w róż-
strony, a nawet i do Polski. Bezra-
miał opowiadać w Panonii, a Mo-
wal na Rusi.

(1) Polska w granicach swoich w 1771 r. t. j. bez Kijowa, Małej Rusi i Smoleńska, liczy około 22,000,000 mieszkańców. Z tych: w gubernjach zwanych zabranemi, około 8,000,000; w Polsce Kongressowej około 4,000,000; w Galicyi około 7,800,000; reszta w Prusiech. Podług pochodzenia dzielą się mieszkańcy Polski następnie: Słowian 16,000,000; Żmudzinów i Łotyszów około 900,000; Żydów około 2,000,000; Tatarów około 8 a może 10,000. Reszta Niemcy, Francuzi, Moskale etc. Podług religij: Katolików około 15,000,000 (licząc tu i Unitów zapisanych do Prawosławija przez Moskali; bo ci Unici nie przestają być w uczuciach swoich obcy Prawosławiju); czysto Prawosławnych około 2,000,000 (najwięcej ich na Ukrainie); resztę stanowią Protestanci, Żydzi, Muzułmanie (w Litwie). Podług mowy: mówiących po Polsku około 15,000,000 (licząc tu Żydów, toż Unitów i Prawosławnych żyjących przy dworach, Kościołach i w miasteczkach): pamiętać jednak należy, że mowy ruskie i tej części mieszkańców Polski w granicach jej z 1771 r. którzy nie umieją po Polsku, będąc w jedności z mową polską, jako Słowiańskie, wyrabiały się w tej jedności od XIV w. i Rusini Unici w okolicach Wilna, Nowogródka, Trok, Grodna i t. d. używali i używają pieśni religijnych w języku czysto-polskim. Podług stanów: Lelewel liczy w Polsce około 3,000,000 szlachty, lecz zapewne z mieszczanami którzy mieli niektóre prawa szlacheckie: bez tych około 2,000,000 samych mieszczan około 5,000,000 (tu 2,000,000 Żydów); resztę stanowią włościanie. (Zasady Dziejów Polski etc. p. Duchińskiego część I str. 8).

Z rozszerzającem się po okolicach Chrobacyi sąsiednich Państwem, pogaństwo musiało być uciskanem - znalazło jednak opiekuna w Wiślawie panu na Wiślicy nad Nidą, ale ten został przez Świętopełka pobity.

Tak zaś daleko rozciągało się panowanie tego Xięcia, tak też daleko i Państwo i dyecezya Metodyusza.

Gdy Madziarowie przyszli do Morawii wiele z familij morawskich uciekło do Bulgaryi, Chrobacyi i Polski, rozszerzając religię Ruską, czego dowodzi kościół S. Krzyża w Krakowie, jeszcze przed Mieczysławem postawiony.

Roku 960, jak mówią Kroniki niemieckie, przybyli posłowie ruscy do Ottona Ces. prosząc go o przysłanie sobie Apostołów. Przez tych posłów należy rozumieć Chrobatów, nad którymi Cesarz rozciągał swą władzę.

Cesarz posłał im Adalberta Bpa, który zapewne dla tego, że zaprowadzał obrządek Łaciński, znienawidzony zaledwie uszedł żywy. Ten Adalbert był później Biskupem Magdeburskim - on to konsekrował na Bpa Sgo Wojciecha. Wtedy Otto Cesarz poddał kraj ten pod jurysdykcyę Bpa Pragskiego. Działo się za Mieczysława. Kraków i jego okolice należały do Arcybpa Pragskiego, aż do czasów Bolesława Chrobrego.

Ale Chrobacyi brać nie można za całą Polskę i mówić że Religija Ruska już była znacznie rozszerzona, to prowincyach północnych; pewna jest rzecz, że w Wielkiej Polsce nie była znana przed Mieczysławem, a jeżeli była znaną, to obrządku Łacińskiego, nie zaś Słowiańskiego.

Są pisarze, którzy utrzymują, że Mieczysław I przyjął naprzód religię Ruską obrządku Słowiańskiego, a później dopiero przeszedł na Łaciński, i za to przejście Dawne Kroniki nazywają przyjęciem wiary S. Ale fałszywość tego zdania ~~opro~~ okazuje historya.

Kroniki bowiem mówią o nawróceniu się ex gentilitate - Zresztą po Karolu W. który woiował Słowian aż do Wisły, Królowie niemieccy nie przestawali orężem rozszerzać wiary S. i zakładać Bpstw. Kapłani z Niemiec

(1) Jordan objął bpstwo poznańskie gdy Mieczysław już jako przyjaciel i sprzymierzeniec Cesarski po przyjęciu Chrztu zaprowadzał wiarę Ś.ńską i bpstwo poznańskie uposażył a Otto I r. 970 urządzając arcybpstwo magdeburgskie pod władzą tegoż poddał Bpa Jordana. Lelewel. Pol. wiek. śred. t. II str. 16. (Poznań 1856).

świętą gorliwością zagrzani przebiegali ziemie sąsiednich Słowian ogłaszając Ewangelję. Owi goście u Piasta i Rzepichy byli zapewne takimi apostołami.

Pierwsze ziarna słowa Bożego rzucone na ziemię polską, nie zaraz mogły się rozrość. Stała temu na przeszkodzie nienawiść, jaką Słowianie pałali przeciwko najezdniczym Niemcom. Mała zapewne była liczba neofitów, ale i ci nie wszyscy wytrwali; brak bowiem kapłanów spowodował, że stygła i upadała wiara ś. zgasła wreszcie zupełnie prawie, tak że słusznie następnym jej głosicielom miano pierwszych Apostołów Słowiańskich nadać możemy.

Jeśli więc sam Ziemowit (860) był Xninem, to niezawodnie później powrócił do pogaństwa.

Następca jego Leszek (892-921) gdy przyłączył do Polski Kaszubów i Pomorzan był poganinem.

Otto I Ces. zakładał wśród Słowian Bpstwa łacińskie, między któremi najznakomitsze magdeburskie. Skłonił nawet Ziemomysła (+ 962) do łagodniejszego postępowania z Xnami, albo raczej tymże zapewnił w krajach Ziemomysła wolne i bezpieczne wyznawanie religii swojej. W r. 958 ustanowiono nawet Bpstwo Poznańskie, Polskiem także zwane dlatego, iż na całą polskę się rozciągało, albo przynajmniej na zachodnie jej części. Lelewel w rozpr. nad Mateusz h. Cholewa. W tymże roku Jordan mianowany został Bpem poznańskim, ~~ba~~ lubo zarząd objął dopiero r. 968.(1) Ztąd widać że Wielko-polska odrazu przyjęła obrządek łaciński, okolice tylko Krakowa były obrządku Słowiańskiego, ale i ten nie trwał dłużej nad wiek dziesiąty.

Czasy Mieczysława I.

Monarcha ten panował od r. 962-992. był synem Ziemomysła, prawnuka Piasta - urodził się 931 roku (2) Podanie, lubiące otaczać cudami kolebkę mężów, którzy wielkich odmian w społeczeństwie stali się sprawcą, przytacza (+), mówi, że Mieczysław urodził się ślepym, i że dopiero w siódmym roku przejrzał, gdy mu ojciec postrzyżyny sprawiał. Dzisiejsi jednak badacze podanie to między bajki kładą. Mieczysław objął po Ojcu rządy r. 962, i trzymał w swoym ręku kraje od Odry do Bugu - od Noteci do Bilicy, dopóki Włodzimierz W. nie zabrał mu ziem ruskich między Bugiem i Sanem. O pierwszych latach panowania Mieczysława nie wiele wiemy. Podług kronik niemieckich (Dytmar ks. II), Margrabia Luzacyi wschodniej Geron, miał go zmusić do płacenia cesarzowi podatku z krajów za rzeką Warta, leżących [illegible] r. 965. Oprócz tego cesarz szerząc zdobycze między Słowianami dotarł do sąsiedniej Polski, i jeszcze za Ziemomysła ustanowił (?) biskupstwo Poznańskie. (1)

W takim stanie rzeczy nie było innego środka ratowania się przeciwko tym Niemcom, i wytrącić im zaborczy oręż, jak tylko przyjmując Chrześcijaństwo - a lubo i później słyszymy cesarzów odzywających się z prawami do ziem Słowiańskich, przecież nie śmieli otwarcie wystąpić i popierać mniemanych swych roszczeń.

Te to zapewne powody, skłoniły Bożej Opatrzności, do której wysłanie Szafunek niebieskiego skarbu i światła należy, Mieczysława, iż za żonę obrał sobie Dąbrówkę, czyli Dobrawę zwaną. Była ona córką Bolesława I, siostrą Bolesława II. Słynęła z pobożnym nazwiska. Idąc za jej radami i usposobieniem narodu, któremu były już znane dobroczynne skutki Chrześcijaństwa, a niewątpliwie oświecony łaską Ducha S. Mieczysław, przyjął chrzest w Gnieźnie d. 5 Marca 965 roku z rąk kapłana czeskiego Bohowida, wraz z wielu panami

(1) Miał pod swem panowaniem tylko Lęczyczan i Polanów, Polanie rozciągali się od Odry (od Kraju) ku Wiśle - Lęczyczanie zapewne z Sieradzanami po nad Wisłą, od Ossy aż ku ujściu Bilicy (Lelew. P. w. Stud. t. II rozp. VIII n. 1. str. 126).

(+) Stąd o władzimierzu W. Nestor mówi iż wzrok odzyskał po przyjęciu chrztu - Konstantyn W. również ze chrztem utracił trąd. O Tamerlanie piszą iż przyszedł na świat, trzymając w ręce kawałek skrwawionego ciała.

(1) Nie od rzeczy tu będzie wspomnieć o stosunkach politycznych Słowian z Niemcami, według Lelewela w „Polsce wiekiów śred. t. II Poznań, r. 1856. str. 4. str. Koło Łaby (Elby) Słowianie dotąd nawalali pierścu Niemcom margrabiom, komesom, ustanowionych przez Henryka Ptasznika. Częste kłody oburzały się na to lecz [illegible] rozdrobnieniowi, pko wielkim dłom cesarskim wszystkie pować nie mogli: kwapliwie radzą się wodzirza do obszerniejszej władzy. Książęta i Królikowie plemion tych Słowiańskich zachęceni przykładem Komesów i Margrabiów poczęli wszystkowoać z państwa nadawnej sobie władzy, stąd wyradzała się między nimi a poddanymi niechęć, i osłabienie stosunków wzajemnych. Dla ich wzmocnienia i utrzymania się na tronie potrzeba im było zbliżyć się z cesarstwem. Waliknie Niemcom pod owe panowanie, poddanie się pod jak tribut cesarzom w lekkiej opłacie, i w dostawieniu małej liczby zbrojnych do boju, a tym sposobem porównanie się z Komesami i książętami niemieckimi były to różne środki do rozprzestrzenienia panowania swego. Tak się dziergali i utrzymywali książęta czescy, tak królikowie Obotrytów i inni. Królowie i ludy Słowiańskie owego czasu na rozmaitym sposobem cesarzom podległymi byli. Najmniejsza podległość nawadzała się na opłacaniu pewnej daniny, zostawała jednak niepadłe działanie, była spokojności państwa nie narusza. Drugi rodzaj był obowiązek dostarczania kontyngensu i służenia na wojnach, wojennych cesarstwa. Oba te obowiązki nakładane były nie na baronów, chowalców, czy na pochrzeżonych, lubiej lekkich, bo zawsze chowalcy byli uprzywilejowani, ale na podległych, bo dawali kontyngens. Królowie nad ochrzczeni mieli do wyboru jeszcze inny rodzaj dalekiej zależnej podległości, ale zarazem uprzywilejowanej, która się na zawadza na pozyskaniu prawa, jakie mieli wielcy urzędnicy cesarstwa: Jak: komesy, margrabiowie, landgrafy. Królik taki nawiązywał krajem jak Duki i komesy, współnie z panami należał do wypraw wojennych, na zjazdy i narady zjeżdżał słowem stawał się członkiem cesarstwa. Pod pierwszą [illegible] cesarską panowanie jego było bezpieczniejsze, zarówno od chciwości margrabiowic, władza nad ludem nowym wejściem umocowana. Mieczysławowi więc, dwukrotnie przez Gerona pobitemu, zostawał wolny wybór albo tego ostatniego, albo dwóch pierwszych krajów podbitych - wybrał naszemu książę i był Imperatori fidelis tributarius [illegible] usque in Wistla fluvium solvens. Dytm. II. 19) (Usque znaczy tyle co przez: nowochrzczeniec tribut płacił Kościołowi i cesarstwu, nie z całej ale z części posiadłości swojej.) W tej należności zostawała Polska od 965 r. do 1000 r. i do czasu przybycia Ottona III do Gniezna. cf. L. str. 31.

Przyjąwszy Chrzest, wyznaczył dzień 7 Marca tegoż roku na zburzenie bałwanów, co wykonano tak powolnie iż żadnego ztąd zamięszania nie było. Wedle podania miało się to odbydź w Gnieźnie – z góry (na której dotąd stoi Kościołek S. Jerzego, a pod górą kiedyś głęboko jezioro, dziś bagna i trzęsawiska) miano spuszczać do jeziora i topić bałwany. Spodziewano się iż one jeszcze leżą na dnie jeziora; dla tego w mcu Lipcu 1842 r. czyniono w tym względzie poszukiwania, które nie przyniosły pożądanego owocu, lubo pod całą górą na trzęsawisku szukano aż do głębokości 15 do 22 stóp. (Raczyński. Wspomn. Wielkop. II str. 36.)

Pozostał się tylko w Polsce może na pamiątkę tego faktu zwyczaj topienia bałwana zwanego Marzanną, Dziewanną, Sabą, i t. d. co było do czasów Bielskiego. Długosz podobnież opisuje.

Z Dąbrówką przybyli czescy duchowni nauczali i chrzcili naród. Krzewiło się Xństwo na ziemiach polski – powstały Kościoły: w Gnieźnie, Kruszwicy, Smogorzewie, Poznaniu, Płocku etc. Część tych drogich pamiątek pozostała dotąd, jako świadek zwycięstwa Xnizmu nad pogaństwem.

Głową duchowieństwa polskiego mianowany został Bp Poznański Jordan z zależnością od Arcybpa Magdeburskiego.

Niektórzy utrzymują, iż Mieczysław zmienił tylko obrządek łaciński na Słowiański – tak utrzymuje Piasecki w swej Historyi str. 44. Wiszniewski Hist. Lit. Pol. I. 290. Maciejowski, Pam. Słow. t. I s. 136. i t. p. Lecz bezzasadność tego twierdzenia okazuje się z tego cośmy wyżej o Mieczysławie powiedzieli; nadto P. Dytmar w swej Kronice nie były powiedział: is autem dum gentilis esset. podobnież inni historycy, osoby stanu i wysokiego stopnia duchownego, umiejące dobrze odróżnić co jest Xnin obcego obrządku, a co czysty poganin, palący bożkom kadzidło.

Inni mówią że Dąbrówka sprowadziła Słowiański obrządek. Lecz cała historya Kościoła fałsz temu twierdzeniu zadaje. Choćby to nawet było uzasadnionem, wcale nie uwłaczałoby prawowierności Polski, bo w Morawii istniał jeszcze w części ten obrządek i trzymał się Rzymu, jako świecznika czystej nauki i głowy jedności Katolickiej, przez Xsa w osobie Piotra i jego następców ustanowionej. Toż samo co dawniej w Morawii, dziś ma miejsce w Styryi i Dalmacyi.

Niewątpliwą, prócz tego jest rzeczą, iż Polska miała swego łacińskiego Bpa Jordana już w r. 958 na tę godność posuniętego, a gdy Mieczysław przyjął chrzest, Jordan de facto został Bpem Poznańskim, zasiadł na swej katedrze r. 968. Jordanem in Eppum Poloniae ordinavit. Bogufał ad a. 968. Dytmar współczesny Mieczysławowi wspomina, że Jordan wiele się jeszcze namęczył, nim Polaków do Xnizmu nawrócił. Jordanes primus eor antistes multum in eo sudavit, ut eos ad cultum Dei etc.

Duchowni Czescy mogli być używani do ogłaszania wiary w języku zrozumiałym ludowi Polskiemu, gdyż się ten nie wiele wówczas różnił od naszego, ale nie upowszechniali obrządku Słowiańskiego, na który Papieże i w Czechach już nie pozwalali. Jan XIII Papież wyraźnie zastrzegł, aby liturgia i obrzędy nie w ruskim, morawskim, ~~lub~~ czeskim lub bulgarskim języku się odbywały ale w łacińskim. Dytmar zaś i S. Wojciech (jak to niżej powiemy) bpi łacińskiego obrządku, utrwalali w Czechach łaciński obrządek rzymski. Jeśli więc Papieże nie pozwolili na Słowiański obrządek w Czechach, gdzie był już dawniej, to tem więcej w Polsce gdzie dopiero doszło światło wiary pod opieką Papieży, Cesarzów Niemieckich i duchownych łacińskich.

Wprawdzie Kraków i jego okolice utrzymywały czas jakiś obrządek Słowiański, bo należał jeszcze do Czechów i bliskim był Morawii, zkąd, gdy napadli Madziarowie, mieszkańcy wynosili się do różnych krajów. przybyli też do Krakowa, i tam na Kleparzu wystawili sobie Kościołek, który długo stał.

Wspomnieliśmy już o zasługach Mieczysława I i opiece jego nad wzrastającym Kościołem polskim, i gorliwości o sprowadzenie Kapłanów. Tu wspomnieć nieco wypada o założeniu Biskupstw przez Mieczysława I w Polsce. Obok pomniejszych Kościołów powstać miały, wedle Długosza i Kromera, dwie metropolje: w Gnieźnie i Krakowie - tudzież 7 Bpstw: w Poznaniu, Kruszwicy, Smogorzewie, Płocku, Chełmnie, Kaminie i Lubuszu, a Legat Jana XIII Kardynał Idzi ~~Lecz przeciwko temu jest~~ Bp Tuskulański miał te dyecezye urządzać. Lecz

1° Nie podobną prawie jest rzeczą aby Kościół polski od razu przyszedł do takiej świetności.

(1) Wigman po różnych przygodach podburzył Wolinów Słowian przeciwko Mieczysławowi przyjacielowi Cesarskiemu. Bolesław książę Czeski też Mieczysława nadesłał temuż dwa pułki, ale wraz i duk saski Herman Billung stał z Mieczysławem do boju. Wigman został schwytany i mieczem swój oddał Mieczysławowi: ażeby go imperatorowi co transmittat. (Lelewel Polska tom. 3 ed. str. II str. 16)

(2) W Rzymie tedy bawił Otto. a dowiedziawszy się o klęsce Udona z Mieczysławem, wysłał do nich z listami gońców rozkazując obu, aby się dotąd nawzajem sobą spokojnie zachowali, dopókiby na przybyciem jego rzeczy nie rozstrzygnął. Oba posłuszni byli rozkazowi: i stawili się na zjazd w Kwedlinburgu 973 r. na wielkanoc 28 marca, gdzie nastąpiła zgoda. (Lelew. ibid. str. 17)

(3) Przybył niejako w celu umowy i obustronnej rady. Książę Polski przyjaźnił się z Ottonem III. i wstąpił z nim do wyprawy. Za to otrzymał podarunek wielbłąda, zdaje się był czas drugiej wyprawy r. 986. gdy pierwsza była w r. 985. Obie były na Lutyków.

Jemu przysługami Mieczysław zjednał sobie z Niemcami i w zatargach z Bolesławem Czeskim r. 989 i 990 którego się Lutycy wspierali, Mieczysław u Cesarzowej Teofanii, która bawiła wówczas w Magdeburgu, na swą prośbę uzyskał niemieckich Hrabiatek jedną: Cesarzowa wyprawiła mu na pomoc Arcybpa Gizelera z hrabiami: Ekkihardem, Eilikiem, Bernzonem, Sigfridem, Brunonem, Udonem i innymi, którzy ze swym pocztem razem Bolesława pokonali. — Skoro Mieczysław r. 991 (972). dopomógł Ottonowi III. do zdobycia Magdeburga, był tegoż roku na zjeździe w Kwedlinburgu, gdzie innymi dwa dary składał i był z tych co je coroczem otrzymali: (ibid. str. 20)

2° Dawniejsi kronikarze, jako Dytmar mersebursk (+ 1018) przypisuje Mieczysławowi I tylko założenie Poznańskiego czyli Polskiego Bpstwa a Marcin Gallus (około 1110), Bogufał Kadłubek (+ 1223) przypisują założenie tych Bpstw Bolesławowi Chrobremu.

3° Co najważniejsza, metropolja Gnieźnieńska, założona dopiero została podobno za bytności Cesarza Ottona III w Gnieźnie. Kraków zdobyty został r. 999. a Lubusz przez Bolesława Chrobrego. Kruszwickie Bpstwo przez Mieczysława Gniezneńskiego r. 1031. Kamieńskie powstało r. 1128 z Kołobrzeskiego. Chełmińskie dopiero r. 1210 za Konrada.

Książę Polski przyjaźnił się z Ottonem III. i wstąpił z nim do wyprawy. Za to otrzymał podarunek wielbłąda, zdaje się był czas drugiej wyprawy r. 986. gdy pierwsza była w r. 985. Obie były na Lutyków.

Jemu przysługami Mieczysław zjednał sobie z Niemcami i w zatargach z Bolesławem Czeskim r. 989 i 990 którego się Lutycy wspierali, Mieczysław u Cesarzowej Teofanii, która bawiła wówczas w Magdeburgu, na swą prośbę uzyskał niemieckich Hrabiatek jedną: Cesarzowa wyprawiła mu na pomoc Arcybpa Gizelera z hrabiami: Ekkihardem, Eilikiem, Bernzonem, Sigfridem, Brunonem, Udonem i innymi, którzy ze swym pocztem razem Bolesława pokonali. — Skoro Mieczysław r. 991 (972). dopomógł Ottonowi III. do zdobycia Magdeburga, był tegoż roku na zjeździe w Kwedlinburgu, gdzie innymi dwa dary składał i był z tych co je coroczem otrzymali: (ibid. str. 20)

Mieczysław po chrzcie został przyjacielem Cesarza, a gdy Wigman Graf Lüneburgski powstał przeciwko Cesarzowi, Mieczysław zgromadziwszy swe wojsko z wojskiem Cesarskiem i pobił go [illegible] d. 22 wrześ. 967 r.

Drugą razą Udon margrabia podniósł wojnę przeciwko Mieczysławowi stoczono bitwę na polu Lydyn nad Odrą, gdzie Lydebur brat Mieczysława pobił Niemców. Natenczas Cesarz Otton (2) skłonił obie strony do zawarcia pokoju, a gdy zjazd nastąpił, przybył Mieczysław do Quedlimburga. Gdzie się znajdował Cesarz. W r. 985 przybył znowu Mieczysław do Quedlimburga (3) i darował Ottonowi III między innymi podarunkami wielbłąda. Dytm. ks. IV. f. In diebus illis Misico semet ipsum regi dedit, et cum muneribus aliis camelum ei praesentavit, et duas expeditiones cum eo fecit.

Dąbrówka umarła r. 966 (977 wed. Feleweg) pochowana, została w Gnieźnie a niedawnemi czasy grób jej odkryto.

Miał z niej Mieczysław dwóch synów: Bolesława, który po nim tron objął, i Wodowieja (Władysława, Gladymera Czeskiego króla

Dąbrówka, czescy pisarze gania, nasi zaś przeciwnie pochwały oddają

Poślubił po jej śmierci Mieczysław drugą żonę, Odę, córkę, Teodoryka, Margrabiego Miśnii, zakonnicę z Klasztoru Kalbert.(1) Sprzeciwiało się temu duchowieństwo, zwłaszcza Vilibaldus,(2) bo małżeństwo zostało zawarte bez kanonicznego pozwolenia; ale przez wzgląd na spokój wzrastającej religii spory zaniechano. Oda też starała się krzewić religię i pobożność w kraju.

Z niej miał Mieczysław: Mieczysława, Świętopełka i Bolesława, który to ostatni wstąpił do Kanedułów we Włoszech, i znany jest pod imieniem Lamberta. ~~III tego to panowania Konni~~

D. 25 Maja.

Umarł Mieczysław 992 r. mając lat 62. Długosz kładzie śmierć jego na rok 999- i przypisuje mu przyjęcie S. Wojciecha w Gnieźnie - wysłanie do Papieża posłów o koronę, co przecież wedle innych Kronikarzy Bolesławowi Chrobremu przypisać należy. Pochowany w Poznaniu.

Przez przyjęcie religii Xńskiej Polska wstąpiła w związki polityczne z Europą, i zajaśniała jako najznakomitsze państwo Słowiańskie.-

(1) Lelewel l.c. str. 18. mówi że Mieczysław pierwsza Odę z Klasztoru Kalwa (nad Salą) i za Oda była córka Dietricha niegdyś margrabi północnego

(2) Vilibardus Bp. Halberstadzki (ibid.)

III Późniejsi Kronikarze uwiedzeni niektóremi okolicznościami towarzyszącemi wygnaniu Ody podobnemi do wygnania Ryczy, pomieszawszy Mieczysława I z IIgim a tego Bolesława czyli Lamperta z Kazimierzem Odnowicielem, utworzyli bajkę o niniejszem tegoż Kazimierza, ~~Ca~~ jak dowodzi Narusewicz. cf. niżej str. 55 nota 1. Nadto wziąwszy tego Lamberta za Lamberta Bpa Krak., ~~który~~ utworzyli baśń o wysłaniu posłów od Mieczysława do Papieża z prośbą o koronę.

* O wygnaniu Ody Lelewel tak mówi (Pol. Wiek Śred. t. II str. 70. n. 30.). Oda młoda umiała umiała znaleźć miłość u Polaków i wszystko mogła u starego męża, tyskała sobie przeróżnych stronników: Dagona, Odilena i Pribuwoja. Tak zwykle się dzieje macochom, dała się pacierbom, a mianowicie Bolesławowi i Włodzimierzowi nieznośna, kto wie nawet czy niebezpieczna. Przypuścić można że jeżeli nie co innego, to pragnęła dla synków swoich jakiś udziały lub posiadłości pozyskać, co Pribuwoj, Dagon, Odilien popierali, co też i nastąpiło, a było Bolesławowi nie do myśli. Po śmierci ojca Mieczysława I, Bolesław rozstawszy jego następcą, uwinął się z Ody stronnikami Odylena i Pribuwoja obu oślepił, macochę z jej synami wygnał. Dagon czyli Dagon, wysoki dostojnik, sędzia czy wielkorządca, a polski: wszedł, za radą, pociągnął. Poniósł żale i skargi, nie do Otona Cesarza, lecz do Rzymu. Przybyła do Włoch Oda r. 993 z synami, których opiekunem ~~mógł być~~ stał się wtedy ów Dagon. Popierając swą sprawę Oda a papieża Jana XV wespół z Dagonem i synami swemi: Mieszkiem i Lampertem świątkowi Piotrowi miasto Schinesghe (Gnieznu) z wszystkiemi pozyskała posiadłościami: Akt tej donacyi wydrukował przez 1738 r. Muratori i wspomina o nim w swem dziele Antiqu. Ital. medii aevi t. V p. 831. ale w r. 1738 wyjęty z Watykanu z wielu innymi.-

S. Piotr Dam. żył około r. 1040 i opisał żywot S. Romualda Zeleskiego VIII d. 19 Listopada 1859 r.

44.

Bolesław I Chrobry (I) od r. 992 do 1025.

(1) Bolesław Chrobry zostawał z cesarzem Ottonem III w najściślejszych stosunkach tak za życia jego ojca, jak i po jego zgonie. Skoro więc po objęciu rządów, gdy Otto III był zajęty wyprawą przeciw Brennaburgensom, Bolesław per epistolam ad dominum regem venire neglexerat, ille grande contra Russiam nobat quippe illi nuncius adhuc fidelis et amicus, et in ministerium regis diversorat (annal. hildesheim. a. 992.) potem dawał pomoc Otonowi cesarzowi wyprawiającemu się przeciw Słowianom (annalista saxo a. 994. 995. 996.) był na wyprawie wraz z Sobiesławem i Bratem S. Wojciecha na Obotrytów, na których ziemia nałożona została. (Lelewel t. II. n. VI. 10.)

(2) Z wielkimi przyjaźni oznakami przyjaźni gościa Bolesław i nie do opisania, ani do pojęcia wydało się Niemcom, z jaką wspaniałością, kosztownością przez dwie kraje aż do Gniezna prowadził dicta incredibile ac inaestimabile est. mówi Dytmar IV. 28 (Leb. bid. VI. 11.)

(3) Et ab eppo ejusdem (Gnesin) Ungero venera-biliter susceptus... nec mora, fecit ibi archi-eppatum, ut spero legitime, sine consensu tamen praefati praesulis, cujus diocesi ob-noxe regio subjecta erat, consilio Hens eundem pri-dicti martyris fratri Radimo eidemque subjiciens Reinbernum... cholbergensis ecclesiae eppum, Popponem stacuensem, Johannem Buratislaensem: Ungero permanente ac-cepto. Dytm. IV 28. - ustawiając tegoż Ungera pod Archidyecezyą magdeburską (Lelew. l. c.) był Bolesław od Brusaków wykupił i do Gniezna sprowadził i zarazem urządzić sprawy Słowiańskie z Bolesławem. Przybył więc naprzód do Magdeburga, stąd udał się do Stargardu (Halbau) gdzie przez Bolesława Chrobrego zo-stał przyjęty (2) i do Poznania odpro-wadzony. Z Poznania zaś aż do Gniezna szedł cesar boso po roz-postartem sukmie. W Gnieźnie po-mawiał go Unger Bpp Poznański. ~~Tak mówi Dytmar~~, Długosz zaś mówi: iż A-rzym czyli Gaudenty Arcybp Gnieźnieński, lecz to nie mogło być gdyż dopiero wtedy cesarz razem z Bolesławem urzą-dził hierarchię polską, uczyniwszy Arcybpem Gaudentego czyli Radzyma brata, czy też tylko towarzyszą S. Wojciecha - i pod jego jurysdykcyą poddani zostali Bpi: Popon Kra-kowski (3) Reinbern Kołobrzeski (Kol-berg) Unger zaś poznański uraził się nie został Arcybpem. pozo-stał się pod jurysdykcyą Arcybpa Magdeburskiego - lecz to nie długo trwało, bo ~~wdając się~~ Bolesław Chr. r. 1009 ~~za~~ ~~się~~ z cesarzem wiódł spory, musiał uznać za pana Bolesława Chr. i pod jurysdykcyą Arcybpa Gnieźnieńskiego poddać się. Lelewel ~~tak~~ l. c. n. 13. str. 31. mówi, że Bpp Poznański r. 1012 spokojnie przeszedł pod archidyecezyą gnieźnieńską.

Pragnąc zapobiedz rozdziałowi państwa, aby tem silniejszem było pod jedną władzą, wydalił z kraju swą macochę Odę i jej synów. Oda udała się do Rzymu (wiek a. 1040) S. Piotr Damian mówi, że Bolesław r. 997 prosił S. Romualda o przysłanie mężów apostolskich. W skutek czego przybyli do Polski dwaj Kamedułi Jan i Benedykt i osiedli na puszczy pod Kazimierzem w Wielkiej Polsce, uczas się języka krajowego - i o ile można było odwiedzając ludy okoliczne w pierze. ~~Przyjmowali się Polacy, Ruś~~ S. Wojciecha, którzy wtedy do Prus~~kich~~ ~~i Pomorzan~~ udał się aby ich nawrócić. Widząc zamieszki w Czechach po śmierci Bolesława II, zajął Kraków r. 999 i wysłał Poppona Bpa Krakowskiego do Papieża Sylwestra II o koronę prosząc. Długosz mówi że wysłał ją Benedykta VII papieża. Mieszysław I Bpa Lamberta, lecz ten zginął ~~w drodze~~ później. W tymże czasie i w tymże celu wysłał posłów do Rzymu Otto syn Gizeli, król Węgierski, i otrzymał. Bolesław zaś nie otrzymawszy skutku swej prośby, udał się do Ottona III cesarza. Pobożny cesarz chciał odwiedzić grób S. Wojciecha (którego ciało już był Bolesław od Prusaków wykupił i do Gniezna sprowadził) i zarazem urządzić sprawy Słowiańskie z Bolesławem. Przybył więc naprzód do Magdeburga, stąd udał się do Stargardu (Halbau) gdzie przez Bolesława Chrobrego zo-stał przyjęty (2) i do Poznania odpro-wadzony. Z Poznania zaś aż do Gniezna szedł cesarz boso po roz-postartem sukmie. W Gnieźnie po-mawiał go Unger Bpp Poznański. ~~Tak mówi Dytmar~~, Długosz zaś mówi: iż A-rzym czyli Gaudenty Arcybp Gnieźnieński, lecz to nie mogło być gdyż dopiero wtedy cesarz razem z Bolesławem urzą-dził hierarchię polską, uczyniwszy Arcybpem Gaudentego czyli Radzyma brata, czy też tylko towarzyszą S. Wojciecha - i pod jego jurysdykcyą poddani zostali Bpi: Popon Kra-kowski (3) Reinbern Kołobrzeski (Kol-berg) Unger zaś poznański uraził się nie został Arcybpem. pozo-stał się pod jurysdykcyą Arcybpa Magdeburskiego - lecz to nie długo trwało, bo ~~wdając się~~ Bolesław Chr. r. 1009 ~~za~~ ~~się~~ z cesarzem wiódł spory, musiał uznać za pana Bolesława Chr. i pod jurysdykcyą Arcybpa Gnieźnieńskiego poddać się. Lelewel ~~tak~~ l. c. n. 13. str. 31. mówi, że Bpp Poznański r. 1012 spokojnie przeszedł pod archidyecezyą gnieźnieńską.

(*) ~~Kraków Bolesław, jak wyżej wspomniano, należał przed rok 999 do Arcybpstwa Czeskiego. Dopiero gdy Bolesław Chrobry zdobył nad podbił całe Morawianie, Bpa Poppona podwładzą Arcybpa Gnieźnieńskiego. Leon Bpp Krakowski~~

(*) ~~Pomawiwszy zaraz Kibu z Buya, ruszył gromem Bolesław wyprawę bitwę przeciw Kijowi, gdzie Mścisław Gniewkowski się wydał mieli pisz i widzimy jego r. 998 przeciwko Bolesławowi~~

[illegible]

Historya Kościoła Słowiańskiego

Zeszyt II

W. Knapiński

Krakow aż do r. 999 należał do ~~Arcybiskupstwa~~ Gnieznieńskiego (*) Wtem miejscu zachodzi sprzeczność nie do uniknienia. Wyżej bowiem powiedziano iż dopiero za Karola IV w Czechach Biskupstwo Praskie podniesione zostało do godności Arcybiskupstwa (r. 1343). Zresztą Czechy miały tudzież własnego - który choćby był lennikiem cesarskim, to mógł sam urządzać hierarchiję w swem terytoryum. W.K.

Praskiego. skutkiem czego Henryk IV Ces. na zdość zapewne Wiktorowi III Pap. poddał Biskupstwo Krakowskie r. 1086 Jaromirowi Arcybiskupowi ~~Krakowskiemu~~ Praskiemu. (*)

Biskupstwo Kołobrzeskie, rozpoczęło się na Pomorzu, i ze ~~stolicą~~ siedzibą w nim ~~tej~~ jego ~~te~~ rządy - dopiero r. 1128 pod nazwą Kamińskiego wskrzeszone zostało.

Pod jurysdykcyą Arcybiskupa Gnieźnieńskiego poddane zostały jeszcze Biskupstwa: Wrocławskie czyli Śmogorzewskie (fundowane także przez Bolesława Chrobrego, wedle Dytmara). Sreścin pierwszych Biskup miało swe stolicę w Śmogorzewie - dopiero Henryk Bisp r. 1050 przeniósł ją do Ryczyn (a nie Byczyny). a r. 1062 Jaromir przeniósł stolicę z Byczyny do Wrocławia.

Lubuskie założone przez Bolesława Ch. r. 1018. już po zjeździe jego z Cesarzem Ottonem w Gnieźnie włożył koronę swoją na głowę Bolesława, jako jemu na nie prawiącego, sprzymierzeńca, brata swego. Nakład na niego wszelkie prawa, które dawniej służyły Cesarzom nad temi ziemiami, jakoto prawa zakładania Biskupstw, sąd w ziemiach jego własnych, jakoteż w krajach które zdobędzie na pogaństwie. Na mocy tego to prawa ustanowił Bolesław Biskupstwo w zdobytym przez siebie Lubuszu. Przy tym zjeździe Otto darował Bolesławowi ~~i gwoździa z Krzyża~~ Ś. Maurycego, co wyjednawszy Król polski ofiarował Cesarzowi ramię Ś. Wojciecha (**)

Horacerewski mówi, iż Polacy zwykli nazywać ten zjazd za prosty obrzęd koronacyjny. Niemcy zaś na ceremonię pobożną, pielgrzymkę Cesarza Ottona III. (co też właściwie mówiąc wedle teraźniejszych zwyczajów, był on kongressem, na którym postanowiono o państwach wschodnich Europy, i od którego rozpoczął się byt polityczny Polski.

Bolesław tem szczerzej się teraz wziął do rozkrzewiania i gruntowania Wiary, aby zjednać sobie przychylność Papieża i upragnioną koronę odnieść. Już bowiem Cesarz zezwolił (2) brakowało tylko pozwolenia Papierskiego. Owi dwaj Kameduli Jan Benedykt przez 5 lat siedząc w swej pustyni, i niekiedy naukę do ludu miając, teraz nauczywszy języka Polskiego tem więcej budowali swemi kazaniami i pobożnem życiem ludność. Towarzyszami ich byli trzej Polacy Izaak, Mateusz i Krystyn (Chrystyan) jako też Barnabasz, zawsze później nieco z Włoch przybyły.

(*) Non est dignum, mówił Cesarz zdumiony dostatkami, i zamożnością Bolesława, tantum, ac virum talem, sicut unum de principibus ducem, aut comitem, nominari, cedat regalis solium, gloriantur redimitum, diademate dextri maris: et accipiens imperialia diadema capitis sui, capiti Boleslavi in amicitia foedus stupuit... et tanta sunt illa dilectatione cognita, quod Imperator eum fratrem et coadjutorem imperii ~~sui~~ constituit et populi sui amicum socium appellavit. Insuper etiam in cunctis honoribus, quibuscunque ad imperium pertinebat, in regno Polonorum, vel in aliis barbarorum, sua sacrum successorum potestati concessit. Cujus pacti vir decretum papa Silvester sancta sua sedis privilegio confirmavit. (Kronika p. Lelewela l. c. wydanej.)

Otóż na mocy tej umowy ~~one~~ po śmierci Ottona i Ekkiharda (ten ostatni po śmierci Ottona III chciał zostać Cesarzem) Bolesław wszystkie kraje od rzeki Bobru do Elstery z miastami takowemi, nadając się na przyjaciela Henryka II (świętego) Cesarza, i jakoże jako przyjaciel stawił się r. 1002 w Merseburgu. Tam wasalstwo sprawa zaraz się zakończyła przysięgami stwierdzona - lecz Henryk ani chciał słuchać o ustąpieniu Polsce nawet Miśnij tylko, choć Bolesław pieniędzy nie żałował na tę sprawę. Ledwo mu się udało wydrzeć jednać miasto Miśnię, dla brata swego Henryka; sam zaś dostał Ludzisko i Milsko. Następnie zajął Czechy; a gdy Henryk II tych nad się o obowiązki, Czech Bolesław nie chciał na to przystać, nastąpiła wojna - a w r. 1005 pokój pod Poznaniem. Bolesław postrzegał że zdobycia Cesarz Otto (***) też pielgrzymkę, w Kościele S. Bartłomieja na jednej z wysp Tybru w Rzymie - za bytności Ab. Rekkarda Batkiewicza z Rzymie, odwiedzano relikwijarz i znaleziono zamiast jej prawie sprochniałem. a przy niem kartkę świadczącą, iż to jest rzeczywiście ramię S. Wojciecha. Akt ten odbył się publicznie - i R. Batkiewicz był na niem, jak sam opowiadał nam o tem. Było to w roku 1852 lub na początku 1853. W.K. Bolesław między innymi darami dał Cesarzowi 300 zbrojnych mężów, którzy mu się na jego podobali - nadto towarzyszył mu k dobrej chęci do Magdeburga na Wielkanoc Cesarz się wybierał - po czem na Wielkanoc Cesarz do Merseburga się udał, a Bolesław do siebie powrócił. (Lelewel l. l. c.)

(2) Akt którym Otto III ozdobił koroną czoło Bolesława nie był uważany za koronacyę - Trzeba było do tego namaszczenia. Nie widzimy nigdzie, ażeby za wieku Ottonów przechodziło komu przez myśl, iż cesarskie uroczyste koronowanie Królów stanowiło. Roku 626 Heraklijusz Cesarz Wschodni udając się przez Kaukaz do Persyi, wezwał w pomoc Turków wschodnich, którzy pod swym wodzem Kibelem. Cesar naprzeciwszy Kibela na biesiadzie, włożył mu koronę na głowę, i podarował bisiorowe naczynia i szaty królewskie. A jednak Tybet nie przemienił swych chazarskich tytułów na Królewski. W 200 lat potem r. 826 Harald Król Duński (z Jutlandyi) przybył do Mogunecyi do Cesarza Ludwika I Pobożnego. Zrobiony i tynem - i przyjaźń zawarł z nowym. Według zwyczaju otrzymali biskie sukmie, a sam król, jego żona i dzieci piękne szaty, korony i inne podarki. A przecież przed tym aktem Harald od Cesarza za króla był uważany. (Lelewel ibid. str. 52. n. 23.)

Bolesław Chrobry pod pozorem pielgrzy-
ki r. 1004 nawiedził tych Łakomnikó-
mając zamiar wysłania którego z n
do Papieża o koronę. Podjął się onego
poselstwa Barnabasz - i z pieniędzmi
puścił się do Krymu - lecz przez Hen-
ryka II Świętego, Cesarza pojmany
uwięziony został; a tym sposobem
miary Bolesława na mieczem spełzły
Następnego roku (1005) rozbójnicy,
padli na pustelników pozostałych
pod Kazimierzem, w nadziei znalezie-
nia skarbów, jakiemi niby ich obdarzył Bolesław - a nic nie znalazłszy
okrutnie ich pomordowali. Bolesław
ich zwłoki do Gniezna, a na pamiąt-
kę postawiono 4 kapliczki pod Kazi-
mierzem, a piątą na drodze do Bie-
szewa. Kościół obchodzi ich uroczystość
imieniem pięciu Braci Polaków. Ciała
później mieli Czesi podczas napadu
na Mieczysława II Gnuśnego.
Na miejsce tych Męczenników sprowa-
dzono innych Kamedułów. Lecz ci
wiele zdziałali: Bolesław przeto
wadził postanowił znany ze skutecz-
nych prac apostolskich Zakon Benedyktynów. Sprowadził ich przeto z
Pannonii, a) i zasadził dla nich trzy opac-
two: na Łysej Górze, w Tyńcu i Sieciechowie. Na Łysej Górze mieli już by-
ale mała tylko liczba pozostała z
wadzonych przez Dąbrówkę. Bolesław
wcześ nowo-sprowadzonych połączył
z dawniejszemi i wybudował im
Klasztor z Kościołem drewnianym
Długosz, Kromer, Miechowita i Szy-
gielski utrzymują, że Bolesław
na prośbę S. Emeryka syna Stefana
la węgierskiego, który był zwaśnion
wał zasadził klasztor na Łysej Górze
~~która~~ Ten bowiem Królewicz bawiąc
na dworze Bolesława Chrobrego, na
lowaniu się udawszy, dojechał
Łysej Góry, a miejsce nader pięk
ujrzawszy, namówił Króla Polski
go do oddania go Benedyktynom
i ofiarował dla mającego się zało
klasztoru swój relikwiarz z odło
na drzewa Krzyża Świętego, któ
złożył w będącej tam już Kapli
Benedyktynów z Dąbrówką przy
Tych. Tak opowiada Szczygielski.

a) Czy z Kassynu nie wiadomo. Bo w aktach tamtejszych nadnej wzmianki o wysłaniu Zakonników do Polski. M. Sobieszcz. w Bibliot. Warszaw. z r. 1852. t. I., str. 1. Musieli więc być z Niemiec sprowadzeni z tego samego zapewne Klasztoru co ci, którzy z Dąbrówką przybyli: Dąbrówka zaś z Czech ich nie sprowadziła bo Benedyktyni w Czechach nastali od r. 993 a Dąbrówka r. 977 umarła.

Przeciwko temu zdaniu zarzucić można, iż S. Emeryk urodził się r. 1006 lub 1007, gdy tymczasem Klasztór już stał – a relikwje z drzewa Krzyża S. otrzymał prawda od Emeryka, ale dopiero r. 1023.[a]

Szczygielski przypisuje założenie Opactwa w Tyńcu Kazimierzowi Mnichowi; lecz Bulla Grzegorza IX z r. 1229, i przywilej Leszka Czarnego z r. 1288 przypisują założenie Opactwa Tynieckiego Bolesławowi Chrobremu i żonie jego Judycie.

W. A. Maciejowski umieścił w Bibljotece Warszaw. z r. 1847 za m. Listopad. przywilej Bolesława Chr. i autentyczność jego wywiódł w tejże Bibliotece za r. 1848 t. 1 i 2.

Być więc może, iż zrujnowany w czasie bezkrólewia po Mieczysławie II Gnuśnym Klasztor Tyniecki naprawił i opatrzył Kazimierz I Mnich.

W Sieciechowie Opactwo założone zostało r. 1010. Wieś ta należała do Sieciecha Wojewody, który darował grunt na Klasztor i dwanaście wsi własnych. Zakonnicy sprowadzeni zostali do Sieciechowa z Klasztoru Sto-Krzyzkiego.

Bolesław widząc iż Pomorzanie nie chcą słuchać Rajnberna Bpa Kołobrzeskiego, wyprawił się na nich, pobił ich, lecz to nic nie pomogło, bo Rajnbern po ustąpieniu wojsk polskich musiał uciekać z Biskupstwa, które też ze śmiercią jego r. 1018 upadło.

Roku 1014 wyprawił się na Prusaków, do płacenia haraczu i przyjęcia religii Chińskiej: a na pamiątkę zwycięztwa słup żelazny na rzece Odrze postawił. Skoro jednak Polacy się oddalili, Prusacy popowracali nazad do swych błędów. Z Prus przywiózł Bolesław podczas tej wyprawy ciało S. Brunona. Pomnażał fundusze na utrzymanie Duchowieństwa, które bardzo poważał, i każdego Kapłana „Księdzem" nazywał. – Przyozdabiał Kościoły: powróciwszy z wyprawy Ruskiej darował Katedrze Gnieźnińskiej 3 złote krucyfixy i trzy blachy z tegoż kruszcu; jedna z nich miała 5 łokci długości, była wysadzana drogiemi kamieniami, i ważyła 300 funtów. Spoczywały te blachy na grobie S. Wojciecha. Monarcha ten w wojnach był ludzkim, i miłosiernym, co mu nawet nieprzyjazny Dytmar przyznaje, który mówi też o postanowieniu wybijania zębów każdemu, ktoby jadł w post mięso. Słowem życie jego całe było wzorem cnót. Niektórzy z Panów

a) Nadto dodać tu można, iż dopiero po śmierci Emeryka (1032) Stefan Król sprowadził Benedyktynów do Węgier.

nieprzychylni nowej zaprowadzonej wierze, uważając ją zbyt uciążliwą a ziotaszera płacenie dziesięcin, płe i p
niesli bunt, (r. 1022) który jedna Lesław wnet przytłumił, a herszt ukarał.

Roku 1024 po śmierci Henryka II. cesarza, Bolesław na króla namaszczony został. Annales Quedlimburgenses mówią, iż to się stało w r. 1025.

Umarł r. 1025 w Poznaniu i tamże pochowany miał sobie wystawiony pomnik z następującym napisem.

Hic jacet in tumba - Tu leży w trumnie
Princeps gloriosa columba - Książe, sławna gołębica, (Regenerosissimus)
Chrabrie tu es dictus - Chrobrym jesteś nazwany
His in Deum benedictus - Bądź na wieki błogosławion.
Fonte sacro lotus - Zdrojem świętym oczyszczony.
Servus Dñi puta tutus - Jako sługa Pana cały
Perfidus ydens comam - Ostrygający włosy
Septemi tempore Roman. - W siedmym roku życia dla Rzym
Tu possedisti. - Ty posiadałeś
Velut athleta Christi. Jak zapaśnik Chrystusa (Velut verus ath
Regnum Slavorum - Królestwo Słowian
Gothorum seu Polonorum. Gotów czyli Polaków (Goth. sive
Cæsar præcellens. Cesarz znakomity
Ac te Ducalia pellens. Tudzież z ciebie książęce tytuły
Plurima dona sibi. - Wiele darów
Pulc placuere tibi - które podobały się tobie
Huic dedisti - Dałeś jemu (Huic Detulisti)
Huic divitias habuisti. Tamże bogactwa miałeś
Inclyte Duc tibi laus - Przesławne dziś tobie chwała
Serenissime Bolesla[us]. Nieprzeciężony Bolesławie (Serenissime Bo
Perfido natus patre. Z ojca nowo ochrzczonego (Perfido pa
Ille matrem. Ale z matki (Ipse sed credula matre) Pani urodz
Victisti quoque terras. Ujęciłeś też takie ziemie (Victisti terr
Faciens bellum, guerras. Prowadząc wojnę, boje (Fac. bel. quoq
Ob famam bonam. Dla dobrej sławy
Tibi dedit Otto coronam. Tobie dał Otto Koronę (Ti. contulit O
Propter tutamen. Dla swej obrony (Propter hoc tutamen
Sit tibi laus. Amen. Niech ci będzie chwała. Amen. (Sit t. l.

Tłumaczenie tego napisu wyjęte jest z Bibl. Warsz. r. 1841
Miejsca w nawiasach są znajdujące się w wariantach znaj
jące się w Bibl. Warsz. r. 1857 t. 4. [1]

Bolesław był pochowany na wrocku katedry k
mańskiej, jak świadczy Baszkon. Długosz, i t
chowiska. Długosz nadto mówi, iż Kazimierz
(w w. XIV) grobowiec tego królującego zapadł
i odnowił. Badania Sarnicki dopiero r. 1587 u
mina o grobowcu Bolesława chr. i przytacza
ko te słowa z niego: Hic jacet in tumba, re
gloriosa columba Bolesla[us] Chrobri. dodają
cież że pismo już zatarte i wyrazy ut cumq
gi poszedł; zkąd się pokazuje iż nagrobek
dział, ale nie chciał sobie zadać pracy odczyt
go. Stanisław Lubieński bp Płocki r. 1640 odpi
nieczytelny prawie już nagrobek, a Starow
ski w Monumentach wydrukował r. 1655.
1766 Kapituła Pozn. zniosła dawny pomnik
lesława i wystawiła ozdobniejszy, który w r.
uszczerbił przy pożarze katedry. Dawny zaś wzór
grobek wedle starego rysunku umieścił Zb
Hr. Raczyński przy „Wspomnieniach Wielkopol
№ 34. a teraźniejszy pomnik wyobrażający
lesława Chrobrego i Mieczysława I jest w
dziale umieszczony w tomie II str. 200.

(1) Cztery mamy edycye napisu całkowite: Lubień-
skiego Stanisława, Starowolskiego, Hartknocha i
Cracklego (Powtorzony ten napis jest wyjęty z Lubieńs-
kiego.) Ostatnia dotąd jest Streczaki u Bielowskiego.
Naukowcy ci i Czacki nie wątpili o autentyczności tego
nagrobku, iż po śmierci Bolesława Chrobrego był postawio-
ny. Feliks Bentkowski wspomniawszy z niedowierzaniem o nim
w Historyi Literatury polskiej, Lelewel i Łukaszewicz
usilnie starali się, dowieść iż jest dziełem poniejszym
z XIV lub XV wieku. Przeciwko czasu powstali Saulé i
Bielowski. Ten ostatni w artykule umieszczonym w Bibl.
Warsz. p. t. Nagrob. Bolesł. Chr. 1857 r. t. 2. zbiera argumenty
przeciw autentyczności powstałe - dowodzące iż styl jest
stylem nagrobków XI wieku. a wyrazy gloriosa (w. 2)
i Serenissime (w. 20) powiada iż się nie znajdowały
na autografie, tylko niedokładnej dwóch odczytaniu
powstały - na co przywodzi manuskrypt niejakiego Be-
nedyktyna Stanisł. Streczaki r. 1490 w którym znaj-
dują się wyrazy zamiast gloriosa, generosa, a
Serenissime, strenue. Wyrażenia zaś Galla znajdują się
jakoże się na tym nagrobku tym więcej dowodzą, jego
autentyczności, boć Gallus, jak to a. Lelewel dowodzi, hi-
storyą swoją pisał współcześnie z jakimś Michałem Pola-
kiem, kanclerzem kapituły krakowskiej, któremu Gallus
pierwsza, i drugą księgę dedykuje, i wyraźnie współauto-
rem (cooperatorem) nazywa. Mógł zatem wiele zdarzeń
chać, opisując się na grobowcu jako pomniku wia-
rygodnym, wstawić wyrażenia jego do kroniki. Za-
dza tylko rzeźba wyobrażająca króla z jabłkiem
Królewskiem w ręku, co nastąpiło dopiero w Polsce za
Przemysława II. i pod sam koniec XIII w. Na to tak odpo-
wiada: Pierwotnie był tylko kamień, na którym przez wie-
ków wiarę znajdowała się data urodzenia i śmierci. Bo-
ski Maximiera M. (jak jest w Bibl. Ossol. № 613.
karta 131) niżki i prawie z ziemią równe grobowce
królów w katedrze poznańskiej podwyższał drzewi
kamieniami i zdobił. Mógł zatem ozdobić go także i
ten grobowiec ozdobił rzeźbami, które, jak mówi Lelewel
(Pol. wiek. śred. t. II str. 231.) za podobne do tych co się na gro-
bie Łokietka w Krakowie znajdują. Pomimo
to jednak dowody Lelewela zdają mi się mocniejsze,
których jednak Bielowski w rzeczonym artykule nie zbi-
ja. a 1o Charakter pisma, jak się pokazuje ze sze-
ściu z XVI w. będącego własnością Ks. Przyłuskiego (teraź-
niejszego strzyżka Gnieźn.) jest taki sam jak na pie-
częciach z XIII i XIII w. 2o nazwisko chroby którem
dopiero pierwszy Gallus ochrzcił Bolesława - gdyż z po-
czątku wszystko pisarze Wielkim go tytułują. 3o
Podróż do Rzymu i postrzyżenie na mnicha - co
jest bajką, przekręconą z faktu Bolesława czyli
Lambarta, który w synu Mieczysława I i Ody,
który wstąpił do Kamedułów
razem z Matką swoją (Bibl. str. 296. 297. 299.

Prelekcya IX d. 3 Grudnia 1859 r.

Za Bolesława Chrobrego przybył **Święty Wojciech** do Polski; przeto też nieco o tym Apostole i pierwszym Męczenniku Polskim nadmienić wypada. Śmierć jego wielce na słabe jeszcze umysły Xiążąt Polskich wielki wpływ wywarła, wyjednała łaskę dla upornych bałwochwalców i dała nam Patrona w niebie. On to rozpoczyna szereg tylu świętych mężów na ziemi naszej zrodzonych, lub tu na nieśmiertelny wieniec zarabiających, których liczba i czyny nadały Polsce tytuł: Ziemi Świętych.

Ś. Wojciech urodził się w Czechach, w hrabstwie Libiczu przy ujściu Cydliny do Elby, około r. 950 z Ojca Sławnika gubernatora większej części Czeskiej ziemi, spokrewnionego z domem Cesarskim,[a] matki Strzeżysławy córki Xięcia Czeskiego Bolesława I. Wojciech wraz z 5ma braćmi staranne odebrał wychowanie. Starsi bracia pozostali przy rodzicach, on zaś oddany został na nauki do szkoły przy Klasztorze Ś. Maurycego w Magdeburgu, gdzie lat 9 pod okiem Arcybpa Adalberta i Otheryka scholastyka, uczonego w swym czasie męża zostawał. Pierwszym jego nauczycielem był Radli. Od Adalberta, który mu swe imię nadał, wyświęcony został na Kapłana, co po śmierci tego Prałata wrócił do Pragi, gdzie przy tamecznym Bpie Dytmarze (Dyterychu) obowiązki Kapelana, a następnie parafialne sprawował. Po śmierci Dytmara, Wojciech przez Xięcia Bolesława I r. 982 wyniesiony został na stolicę pragską, a następnego roku w Weronie otrzymał od Ces. Ottona II inwestyturę – poczem w świetnym orszaku w Moguncyi od Arcybpa Willigesa konsekrowanym został – niedawno bowiem ustanowione Bpstwo pragskie (973) oddane zostało pod juryzdykcyę Arcybpa Mogunckiego. Następnego zaraz roku wybrał się Wojciech wraz ze swym nauczycielem Radli na zwiedzenie obszernej Dyecezyi. W Ostrzykowie w Węgrzech (Gran, łac. Strigonium), gdzie mieszkał Xiążę Węgierski Giejza, ochrzcił nowonarodzonego syna temu Xięciu Waika nadawszy mu imię Szczepana (Stefana). Podanie niesie że był też i w Krakowie (który wówczas jeszcze należał do jego dyecezyi) i tu nawracał. Ztąd miał się udać ~~do~~ Szlązka i w Cieszynie Kościół poświęcić r. 987. ~~a więc dopiero podczas~~ Życie jego pełne cnót wzorowych, było skromne. Obracał dochody swego Bpstwa na budowę Kościołów i wspieranie ubogich. Wykorzeniał nadużycia tak pomiędzy Duchowieństwem, jako i ludem a zwłaszcza możniejszymi, którzy żyli w wielożeństwie. Ztąd bardzo ich na siebie obraził – do czego jeszcze przyczyniała się narodowa niechęć ku Niemcom, którym Ś. Wojciech musiał sprzyjać, aby wiarę rozszerzyć. Gorliwość jego i cnoty nie mogły go od prześladowania uchronić; przeto też r. 988 czuł się zmuszonym opuścić Czechy, a udać się do Rzymu. Tam w ręce Jana XVI papieża złożył godność Bpią, co mu tyle kłopotu sprawiała, i ~~zamknął się~~ wraz z trzema towarzyszami swemi: Radzynem (Gaudentym) którego bratem nazywał, Wielichem Proboszczem Pragskim i Radlinem dawnym nauczycielem ~~w Klasztorze Benedyktyńskim w Monte Cassino~~

a) Sławnik urodził się z siostry Henryka I Ptasznika cesarza, ojca Ottona I.

zamierzył udać się do Jerozolimy na pielgrzymkę. Dowiedziawszy się o tem Teofania żona Ottona II. a matka Ottona III znaczną mu na podróż ofiarowała summę, którą on ponieważy ubogim rozdał i puścił się w zamierzoną podróż. Lecz gdy przybył do Monte-Cassino, i zwierzył się ze swego zamiaru tamecznemu Opatowi Benedyktynów, tenże począł mu odradzać podróż do Jerozolimy „iż nie w Jeruzalem żyć, ale w Jeruzalem dobrym być chwalebna jest". radził mu aby, osiadłszy na jednem miejscu, doskonalił się w Zakonnym żywocie. Jan to przyjmując Wojciech do serca, udał się do Bazyljanów w Vallis Lucis. Tu ujrzał nad świątobliwością Opat Nilus. Mąż wybrania nad się przyjąć pomiędzy grono mnichów greckich Wojciecha, który nie znał języka greckiego. Powrócił więc do Krzyma r. 889, i przez Opata Leona przyjęty do Klasztoru razem ś. Bonifacego i Aleksyusza na rze awentyńskiej - a po roku nowicyatu nie mnich tamże profesyę zakonną (990). Wtedy przyjmim tylko Radzym a Gaudenty powrócili do Czech.

Tymczasem Bolesław II ks. Czeski czując potrzebę bytności Wojciecha w Czechach, za pośrednictwem Wilegosa Arcybpa Magdeburskiego prosił Jana XVI aby Wojciecha do powrotu do Czech nakłonił - i aby to tem prędzej do skutku przyjść mogło, wysłał poselstwo. Papież zwolał synod na którym nakazał Wojciecha do powrotu do swej owczarni. Przybył r. 993 do Pragi, przyjęty z radością przez Bolesława, który wyjechał na jego spotkanie. Tem gorliwiej wziął się do wykorzenienia nadużyć - i wspólnie z Radzymem Klasztor Benedyktynów w Brzewnowie. Lecz i te, zarazem nic nie pomagały wszelkie upominania, groźby ani karania - przeto postanowił Święty pasterz powtórnie opuścić Diecezyę - do czego najwięcej przyczynił się następujący wypadek: Były w owych czasach dwie znakomite rodziny w Czechach, które między sobą żyły w nieprzyjaźni; t.j. Wrszowicze i Sławnicy. (z tych ostatnich był ś. Wojciech) - Wkrótce miała okoliczność stała się powodem do wielkiego niewinnej krwi rozlewu. Żona jednego z Wrszowiców pojechała na uroczystość i chroniąc się przed zemstą, uciekła do Kościoła N. Panny, gdzie komnatce przytułek jej dały. ś. Wojciech broniąc przywileju Kościoła, pomimo nalegań Wrszowiców, nie chciał jej wydać, czem oni gniewani przysłali z tłumem zbrojnym grożąc na ś. Wojciecha o jej wydanie i groząc w razie przeciwnym, zemstą. Tymczasem ten z tej bandy zakradł się do klasztoru i wtoku z niego ona, niewiastę, odbrał mężowi który gdy jej sam wedle czeskiego zwyczaju ukarać nie chciał, porąbał pod mieczem katowskim. Gdy do tej zbrodni jeszcze niejaki innych przyłożyli starania, Wojciech powtóre opuścił Biskupstwo r. 995 i udał się do Rzymu ze skargą na Duchowieństwo i panów, a gdy papież wydał ekskomunikę na głównie jszych sprawców zbrodni t.j. Wrszowiców i innych klątwą, ci nie mogąc wrzeć zemsty swej na Biskupie, na przeli na brata, i w sam dzień ś. Wacława, nie zważając na prośby Sławników, aby im przynajmniej uroczystość tego świętego uczcić pozwolono

Braci Św. Wojciecha wylicza Jako: Sobebor, Spitimir, Pobrzazław, Poraj i Crestaw- a Długosz: Sobobor, Spicimierz, Dobrosław, Sawisza, Brzestaw i Poraj.

Lubicz oddaż przeszedł na własność Królowej Czeskiej

lgrzymała, ich familją, z żonami i dziećmi okrutnie
a Ottonowymordowali; Z rzeszy tej ocalał tylko Sobie-
podróbor (Poraj) brat S. Wojciecha, gdyż bawił w ten
ubog czas na dworze Bolesława Chrobrego. i dał
od początek familii Poraitów w Polsce.
wierzy Tymczasem Otto III. ruszył do Rzymu na ko-
Opato ronacyę, w towarzystwie Arcybiskupa Moguns-
dzać kiego, który imieniem Króla Bolesława prosił
m tyc Papieża Grzegorza V aby S. Wojciecha do osie
jest rzonej Dyecezyi odesłał. Papież rozkazał mu
n mię do Poraj udać się, lecz gdyby go Czesi nie chcieli słuchać
cie. na nawracanie bałwochwalców. Zabrał wiec go
, uda z sobą Cesarz do Moguncyi, skąd S. mąż odbył
Ju sły pielgrzymkę do różnych miejsc świętych, jako
Mar do Tours (grób S. Marcina tam był) Patrya
rono m (S. Dyonizyusza) Fleury. Wychowawszy potem 996
e znal w ziemie słowiańskie, udał się najprzód do
Krymu Krakowa, gdzie w murach widzac mierna nauki
o klad do ludu. Zaproszony przybył na dwór Bolesława
sza na Chrobrego- a dowiedziawszy a gdy otrzymał z Pragi wia-
atu ucz domość iż mieszkańcy nie chcą go sobie za Bis-
Bożeb postanowił udać się do Lutyków. Przez zimę jed-
dzay za nak r. 996 pozostał przy Bolesławie, który chciał
go koniecznie na dworze swoim zatrzymać.
jąc pot Lecz nie mogąc tego dokazać namówił go aby po-
nosze szedł do Prusaków, których sąsiedztwo było dla Pol-
go pros ski nader uciążliwem- Skłonił się do namowy
czech ski Król S. Wojciech, a wziąwszy ze sobą Radzyma i
przy Benedykta kapłanów w towarzystwie 30 rycerzy
odał syn dla duchowieństwa swego przez Króla Bolesła-
powrot wa przydanych, przybył do Gdańska, gdzie widząc
Pragi, p chrześcijaństwo, kąpiących się w głąb brus z dwoma tylko
ciwy wyj swych przez apostolskich towarzyszami, gdyż ostat-
ciął się niczy do Polski odesłał. Wtym miejscu, i po kilka
dniach wylądował w okolicy Królewca, przy uj-
ściu rzeki Pregel do Frysztatu. Zbiegł się tłum
Prusaków, począł się naśmiewać z mniszego
ubioru naszych opowiadaczy Ewangelii i ich po-
dobnej postawy. a jeden Prusak tymczasem tak
silnie uderzył S. Wojciecha, iż tenże nie-
żywy upadł na ziemię, a tłum począł wołać:
Co tu czynicie? Uciekajcie stąd, porabijany was!
Przeprawił się wkrótce na drugi brzeg rzeki, gdzie
pan jednej wioski zaprowadził go do swego domu.
Tu podobnież zbiegli się tłumnie Prusacy, pyta-
jąc (coby byli) (może przysłali? Na co S. Wojciech: "Jestem sło-
wianinem, sługą Boga żyjącego co stworzył nie-
bo i ziemię, i wszystko co na niebie jest. Porzuć-
cie Pana Boga jednego, a wyprawiajcie dusze wa-
sze od piekła przez Jezusa, który
ech brodze z mocy Krzyża świętego. Wierzcie w Jezusa, który
legarii Wy dwiat odkupił, a chrzcijcie się na odpuszczenie grzechów waszych."* Wyśmieli go Prusacy, nie śmiejąc
em dni jednak nic mu złego zrobić, wsadzili tylko
nym m na łódkę z towarzyszami kazali mu się wynosić
je o gro z kraju. Wylądowali jednak na południowo-za-
czasem chodnim brzegu Samlandyi i tam począł się
ztoru i namyślać S. Wojciech czyby nie było lepiej, zru-
d mężo szywszy ubiór mniszy, zapuścić brodę i przebrać
zwyczaj się obyczajem Prusaków, osiąść między niemi
katowi zarabiając własnemi rękoma na wyżywienie
nych przyczynił wszczepiać w serce ludu tego bałwochwal-
cze opu tego nasienie wiary. Obrał lub też pojść do Lidy-
ze skarg ków, póki umysły Prusaków nie uspokoją się.
apieżn Obrał ostatnie i puścił się drogą ponad morze
dni R.J. prowadzącą. Nazajutrz przebywszy Galindyą nad-
e. mogąt jeziem przybyli na piękne pole. Tu Radzym
adli nadprawił Mszę S. a Wojciech komunikował. Poczem
ie zważ położyli się na spoczynek, nie wiedząc ostem iż
najmni to polem razem z przyległym mu gajem, rozciąga-
dozwolo jące się aż do Romowe, jest świętem i pod karą
śmierci nie godziło się po niem stąpać. Wnet

X Gdy się do Pragi wybierał, doszła go wiadomość o zamordowaniu swych braci i siostrzeńców, jakoż Czesi mają ku Sławnikom. Postanowił przeto czekać uspokojenia umysłów, a tymczasem z Cesarzem Ottonem III udał się do Moguncyi.

* De terra Polonor, quam Bolezlaicus princeps Pruscis minus Dño procurat, ad vos pro vestra salute venio. S. Bruno Żyw. S. Woj.

dały się słyszeć wrzaski oburzonego takiem świ-
tokradztwem ludu i Kapłanów. Otoczono Ś. Wo-
ciecha i związano wraz z 2ma jego towarzy-
szami, a Kriwe (Kapłan) Pruski Siggo dzidą
ugodził Wojciecha, a za nim 7 włóczni pie-
jego rozdarło. d. 23 Kwietnia 997 r. na mie-
scu zwanem Lockstadt niedaleko Fryschaf
nad Preglem. Ciało jego powieszone na drze-
wie od Prussaków przez 3 dni wisiało, aż jed-
zlitował się i pogrzebł. Towarzysze zaś Świ-
tego Męczennika do Polski odesłanymi zostali.
Bolesław Król Polski dowiedziawszy się o śmierci
Ś. Wojciecha wyprawił posłów do Prusaków
żądając zwrotu jego ciała. Widząc oni iż
pilnie się starą o zwłoki Ś. Męczennika, chlu-
bili się z tego mówiąc: Boga polskiego za-
liśmy, nie damy go inaczej, aż nam tyle sre-
bra przywieźć każe ile samo ciało waży.
Przystał na to król, i wedle podania ciało bo-
dzo mało ważyło. Sprowadzone relikwje spo-
czywały czas niejaki w Trzemesznie, zkąd prze-
niesione do Gniezna i w tamecznej katedrze
złożone zostały. Pomnik grobowy w Gnieźn-
Ś. Wojciechowi wystawił Jakób z Sienny † 1480
cybp Gnieźniński (*) następnie Maciej Lubiński
(† 1652) także Arcybp Gniezn. wystawił nad Ołtarzem baldachim, i przyozdobił ołtarz nakszt.
Ołtarza Ś. Piotra w Rzymie. — Zygmunt III
sprawił kosztowną trumnę, którą Szwedzi w
sie nieszczęśliwych dla Polski wojen zabrali.
Jana Kazimierza, dopiero w r. 1662 X. Pilch-
wicz Suffragan Warszawski sprawił nową sre-
bną, która się dotąd znajduje. (Rysunki grobo-
wca i ołtarza Ś. Wojciecha w Gnieźnie umieścił Ro-
czyński przy swem dziele: „Wspomnienia Wielkopol-
ski.") — Z relikwij część pozostała w Trzemesz-
nie — cząstkę dostał Otto III (jak wyżej str. 45 pod **)
a głowa zostaje w Gnieźnie w Kapitularzu, złożo-
na w ozdobnym relikwjarzu, który w większe świ-
ta wnoszą do Kościoła.
Nadmienić nam jeszcze wypada o wpływie, jaki
śmierć Ś. Wojciecha wywarła na umysły i serca
Polaków. W istocie krótka pielgrzymka tego
świętego męża i bezskuteczne prace nad wyw-
ceniem bałwochwalstwa Prusaków nie przyn-
wiele korzyści dla religii. Ale skon jego zbawi-
ne przyniósł owoce dla Polski. Zaczęto rozmo-
wiać o cudzie jaki zaszedł przy wykupywaniu
ciała, — nawiedzano grób jego, i pobożne z
rą, ufnością i miłością w sercu dla Boga
czcią dla wiernego sługi jego odbywano do
miejsca, gdzie coraz droższe śmiertelne szczę-
ki Apostoła Słowian złożone były. W które
też głos powszechny uznał Ś. Wojciecha Apo-
stołem, Męczennikiem, ludotwórcą — zaczęto
stawiać Kościoły pod jego wezwaniem — Pa-
rafje i Dyecezye brały go sobie za Patrona.
Pieśń „Bogarodzica", którą powszechnie
mu świętemu przypisują, stała się dla ry-
rzy hasłem i świętą pobudką do boju, dla
rolników głosem Bożego błogosławieństwa
dla pobożnych wyrazem synowskiej czuło-
ku Matce Boga-Człowieka. Obacz ją w D-
datku zesz. 1. str. 3. N. 1. O starożytności tej
pieśni obacz rozprawę Dominika Szulca w Pam.
Rel. Mor. z r. 1841 t. I zesz. I str. 9–27. gdzie dowodzi,
„Bogarodzica" rzeczywiście pochodzi z czasów Ś. Woj-
cha.

(*) Niesiecki pod her. Poraj mówi że „Jakob ze Zni-
„na Arcybp Gnieźniński, który umarł r. 1144, mau-
„soleum wystawił, czego dowodem jest dawna in-
„skrypcya w katedrze Gnieźnińskiej." W. K.

Stan Kościoła polskiego pod Mieczysławem II Gnuśnym (1026–1034), Kazimierzem Odnowicielem (1040–1058), i Bolesławem Śmiałym (1058 – 1081).

Po śmierci Bolesława Chrobrego Hippolit strzybyo Gnieźnieński ukoronował nastąpił jego Mieczysława II.* Potomność nadała temu monarsze przydomek Gnuśnego, lubo niesłusznie. Za jego jeszcze bowiem ojca mężnie potykał się z Niemcami – brakło mu tylko ducha przedsiębierczego, jakim był obdarzony jego ojciec, przeto też konrad Cesarz wichrzył w kraju jego, nasyłając mu brata jego Bezbrajma jako pretendenta do tronu.(1) Pokonany przez Konrada Ces. Mieczysław II r. 1031 utracił Luzacyę.(2) Czesi wypędzili załogi polskie z Morawii – Rusini oderwali część Rusi Czerwonej (Grody Czerwieńskie) dając się iż tylko jednych pomorzan przy musiał do oddawania daniny, od której płacenia uwolnić się chcieli.

Jemuło królowi Bogufał pod rokiem 1031 przyznaje założenie Biskupstwa Kruszwickiego czyli Kujawskiego pod roku zaś 1159 wkt. tym stolicą Biskupią z Kruszwicy do Włocławka przeniesioną została. Włocławskiem zwanego). Dytmar o tem Biskupstwie mieszkańcach wzmianki. Kadłubek przyznaje Bolesławowi Chrobremu. Długosz wyliczą nawet Biskupów, jacy mieli być przed Mieczysławem II w Kruszwicy. Być może iż jeszcze za czasów Mieczysława I był kościół parafialny w Kruszwicy, jako jednem z głównych miast, którym Długosz proboszczów tego kościoła, którzy może i mieli charakter Biskupi (bo jeden Jordan na całą polskę wystarczyćby nie mógł) za Biskupów dyecezalnych. Bogufałowi jednak, jako bliższemu tych wypadków wiarę dać należy. Do Biskupstwa tego należało po śmierci Kajnberna (1015) Biskupstwo Kołobrzeskie.

Po śmierci Mieczysława objęła rządy po czas małoletności jego syna jego żona Ryxa (Rychera). Jej rządy nie długo na przykrzyły się polakom, co sama cudzoziemka wyjechała z Polski zabrawszy z sobą męża i swoją koronę, i oddała je Cesarzowi Konradowi.(1) Po jej odjeździe powstało zamięszanie. Skażone pokolenia poczęły się dla rządzenia. Skażone pokolenia poczęły się dla rządzenia. Skażone pokolenia poczęły się dla rządzenia

54 i na księdze, która trzymała po ręku, były herby: pół orła pa-
"latynow chemu i lew z napisem: Riecheza Regina. Po
"rozebraniu na gruzy kościoła N. Maryi r. 1816 przeniesiono grób
"do katedry kolońskiej, gdzie w kącie za chórem niedaleko na
"krużby: stał. ~~stoi~~ aż do r. 1847 w następującym stanie.
"Na ołtarzu drewnianym leży podobizniowo trumny; przód
"tylko z desek biało malowanych wbity, a z tyłu miejsce
"otwarte, jak w dekoracyach grobowych na teatrze; grymy
"i malowanie w najgorszym smaku XVII wieku... tablica
"z napisem łacińskim odpadła... Podniosłem owa dekoracyą
"trumny, i wyjrzałem w ołtarzu samym wieko na kluczu zam-
"knięte." Po zarobieniu klucza, którego przedtem nie było, dopiero
na żądanie P. Prezydenta Fr. Filz Prob. Katedr. Kolon. Karol Borromeusz
otworzyliśmy wieko od ołtarza i pokazało się zawinięcie
z adamaszku czerwonego, a w niem kupa kości zczerniałych
z trupka doskonale zachowana, z dołu, zzezka, zzeroka, z trzech
zębach z prawej strony, z dwóch z lewej, a u górnej szczęki cztery
zęby z prawej strony, a dwa z lewej płonostaty; chrząstka nosowa
z dwie dziury pod skórą zzeszła, ornamenta jzzere piękne wzdłuż i
wzdłuż twarzy. Na czaszce czepek z siatki jedwabnej złotem
poprzekrzesany. Zupełnia tak jak oglądał Gelenius, ale znik
żadnem złoty ze spinkami i tablica słowiana, z której ma
"pis przepisany na grobowcu, niedawnemi czasy odpadł."
"Wyjęte z art. "Grobowiec Ryxy... p. Alex. Kraczkiewicza w Bibl. Warsz.
z r. 1848 tom IV. str. 444.

Zelewel utrzymuje, że kapłani gnieźnieńscy nie prze-
nieśli zwłok S. Wojciecha, tylko na zapytanie Czechów, gdzie
one leżą, wskazali grób Gaudentyusza, innego bi-
skupa, wiem, ukryliby i blachy złote, które ~~zdjęli~~ Czesi za-
brali. Rzeczywiście, może być że nie ukryli relikwij;
bo się nie spodziewali, aby ręka świętokradzka śmiała
ta je dotknąć. byliby jednak mimo to schowali
owe blachy i krzyż złoty. Twierdzą jednak
że grób S. Wojciecha nie musiał być bez napisu,
powstaje wątpliwość, czyby dali się oszukać Czesi
pod zawodzeniem Sewera Biała będący sądzę więc, że mowi
po złupieniu kościoła ze skarbów, gdy już się zabierali
Czesi do zabrania tych relikwij i ślepota ich napadła,
kapłani gnieźnieńscy ukryli ciało S. Wojciecha a podłożyli
Pawła Gaudentyusza. ~~Wit.~~ Tak też utrzymują Ostrowski:

Tupów
boyrok
Brzetysław
Kazdeg
iej w
sław p
sw Bole
wolnion

Po uciec
wiat i
ski wy
Stefan
się na
Duttick
powiad
piaku
przysłu
na, pr
dat im
do kap
uwolni
konnye
lacy g
nosili
po gro
Lecz ta
pomnie
bowiem
nie, a
nasyce
sa; G
rada
w Brun
rze Hen
rzyska
odrodz
jasem
r. 1041
nym r
noz; co
zarar
rzedk
Toisy
Długosz
ze Bole
mi pr
go. Bp
bejmow
Tiarim
dyktym
wo Tym
lepsze
jów. -
ratorz

Kto Brzetysława książę czeski r. 1038 wpadł do Krakowa, spustoszył go i zrabował. Potem udał się do Gniezna, które z łatwością zdobył bo niebyło uzbrojonych. Tu z tyfikowanem wpadł wraz z Bpem Krakowskim Sewerem do katedry, gdzie spotkawszy zwłoki S. Wojciecha. Na radę namowę Sewera złupiono kościół z gdzie i chciano otworzyć grób S. Wojciecha aby ciało jego wraz z łupami zabrać. Ale wtem ślepota ich ogarnęła, według Czeskich kronikarzy na 3 godziny, a według polskich na trzy dni. Widząc to Sewer począł im przekładać że nie dla łupiestwa, ale dla innych występków jak od Boga pokarani są, a na zgładzenie win nakazał post. Czesi mieli zabrać wtedy (według opisu ~~Czeskich~~ kronikarzy) relikwije S. Wojciecha, Radzyma i SS. Pięciu Braci Polaków. Nasi zaś Kronikarze mowią że kapłani gnieźnieńscy przenieśli zwłoki S. Wojciecha w inne miejsce ukryte, a podłożyli ~~podłożyli~~ to Radzyma czyli Gaudencyusza, które Czesi zabrali i udają je za ciało S. Wojciecha. Że zaś nie zabrali prawdziwego ciała S. Wojciecha to się stąd okazuje, że oni mają zdać, gdy tymczasem ramię S. Wojciecha darowano Ottonowi III znajduje się w Bruk mie przez tegoż cesarza wzięte. Ten dowód t Kromer stawiał Ferdynandowi III cesarzowi, jak mówi Niesiecki w Herbarzu pod h. Poraj. Czes też relikwij została w Strzemesznie. Nadto Stęp owczesny Arcybp Gnieźnieński, który do papieża o ten rabunek zaniósł skargę, na Czechów, li liczając przedmioty zrabowane, o ciele S. Wo ciecha nie nie wspomina. Prócz ciała rzec nych zabrali jeszcze Czesi owe blachy złote i krzyż (którego ledwie przez 12 lu jak świadczy Kromer, mógł być uniesiony Blachy zaś czyli tablice złote dopiero podczas 30-letniej wojny gdzieś zginęły Brzetysław nawet dzwony z Gniezna zabrał. Podobnegoż jak Kraków i Gniezno losu doznały miasta: Kołobrzeg i Wrocław. Obciążony łupami Brzetysław wrócił do Pragi r. 1039. Jarzepan (Stefan) Arcybp Gniezn. poroz miawszy się z Bpem Krakowskim Lichelinszem, zaniósł skargę do papieża Benedykta IX na Czechów o ten rabunek Najprzód zaś Brzetysław miał być n trzy lata usuniętym od administrac państwa: ~~pot~~ a Sewer udać się na pokutę - potem postanowiono aby o dwa zostawali w cenzurze, dopóki

łupów zabranych nie zwrócili. Lecz i ten
r. 1037 wyrok nie został zniesiony, skoro Brzetysław
go z wystawszy posłów do Krymu przekupił
ona, kardynałów i sprawił, że ekwer odwszep
tego nieczystej winy oczyszczony, sam zaś Brzety-
sław przyobiecawszy wybudować klasztor
w Bolesławiu nad Elbą, od wszystkiego u-
wolnionym został.

Kazimierz I Odnowiciel - 1040-1058.

Po ucieczce Rixy gdy powstało zamięszanie
miał i syn jej Kazimierz z Pol-
ski wyjechać - i przebywać na dworze
Stefana króla Węgierskiego - zkąd udał
się na nauki do Bruneville lub Leodium
(Lüttich, Liège). Bogufał, Długosz i inni
powiadają, że został Dyakonem w klu-
niaku u Benedyktynów. Polacy wtedy
przysłali do Opata Kluniackiego S. Odilo-
na, prosząc go, aby młodego Dyakona
dał im na króla. Lecz Opat odesłał ich
do Papieża, i Benedykt IX pozwolił na
uwolnienie Kazimierza od ślubów za-
konnych pod warunkiem jednak, aby Po-
lacy głowy golili, w święta podczas Mszy
nosili przepaskę naksztalt stuły, i płacili
po groszu od głowy na lampę S. Piotra
Lecz ta powieść jest czystym wymysłem
późniejszych kronikarzy (1) Nie znajdujemy
bowiem o niej żadnego śladu ani w Rzy-
mie, ani w Kluniaku, ani wreszcie u
naszych dawniejszych Kronikarzy, jakimi
są: Gallus i Kadłubek. Krytyka wyka-
zała iż Kazimierz po ukończeniu nauk
w Bruneville lub Leodium, bawił na dwo-
rze Henryka III jako krewny cesarza, i
zyskał nawet sławę wojenną. Pomimo
odradzania Rixy udał się do Polski, i za-
jazd przyjęty poszedł do Gniezna, gdzie
r. 1041 przez Stefana Arcybiskupa ukoronowa-
nym został koroną przez siebie przywiezio-
ną: corona quam ipse tulerat. Zajął się
zaraz przyprowadzeniem kraju do po-
rządku, a pokonawszy Maslawa, za-
łożył Biskupstwo Płockie czyli Mazowieckie
Długosz mówi, że je założył Mieczysław I - Bogufał,
że Bolesława Chrobrego - Dytmar nic wspomina.
Inni przyznają Kazimierzowi tylko przywrócenie je-
go. Biskupstwo to kończyło się z granicami Polski, i o-
bejmowało ziemię Chełmińską.
Kazimierz jeszcze założył Klasztor Bene-
dyktynów w Lubiszu na Śląsku i opatrzył
go Tynicu. Jemu kraj winien wiele u-
lepszeń a Duchowieństwo wiele przywile-
jów. Słusznie przeto Odnowicielem (Restau-
ratorem) nazwany został.

(1) Wkrótce ukazała się powieść powiastka ta cała, Ho-
nacy to Naruszewicz w t. II Historyi narodu
Polskiego w nocie 19 do księgi III ej. str. 383 będą-
cej Mostowskiego. Warsz. r. 1803. Zgadza się rów-
nie i Lelewel. Ob. Polska wieków średnich t. II
n. VI 28. Poznań r. 1856. cf. wyżej str. 43. n. III

Za Kazimierza czytamy o Aaronie Bp
Krakowskim Arcybpie, który dostać mia
palliusz i juryzdykcyę Arcybpią na
całą Polską. Długosz mówi, iż od Miec
sła I były dwie metropolje: Krakowsk
i Gnieźnińska, lecz ta ostatnia, jakeś
widzieli ufundowaną została przez B
lesława Chrobrego, również i pierwsza
była tylko Bpstwem przez tegoż mona
chę ufundowanem. Dodaje Długosz, iż d
piero Lambert Zula poprzednik S. St
nisława, a następca Aarona przes
używać tego tytułu r. 1060 lecz tego żaden
z dawniejszych Kronikarzy nie potwie
dza, i Dytmar pod r. 1000 Popona zo
wie tylko Bpem, nie zaś Arcybpem.
Wypada więc, jak Lelewel mniema, że g
po śmierci Racheliusza Bpa Krakowsk
go, Aaron na tę godność wybranym
został, udał się po potwierdzenie wy
boru, lub za interessami Króla posła
ny, do Benedykta IX naówczas w Kol
nii (dla zamieszek w państwie Kości
nem) przebywającego, i podszedłszy go
uzyskał dla siebie godność Arcybpią
dla następców. Papież bowiem w bulli
swej stanowi dopiero Arcybpstwo Krak
skie: „pro honore.. Caroli (Casimiri), są
słowa bulli, statuimus, stabilimus, dic
mus et benedicimus metropolim etc
Lecz Benedykt IX w tymże roku (1046) gd
tę bullę wydawał, już był zmuszony zł
żyć godność papiezką, i szukać schro
nienia w Niemczech. Następcy zaś je
go unieważnili swych poprzedników dekreta po abdykacyi
wydane (jak się to z dekretami antypapów zwykle działo)
poprzedników, tak się też stało i z A
cybpstwem Krakowskiem, może naw
na żądanie Arcybpa Gnieźnińsk
go.

Po śmierci Kazimierza objął rządy Bolesław szczodrym (largus), lub śmiałym pospoliciej zwany. Z początku bardzo pomyślnie rządził i przyczyniał się do wzrostu kraju. Dotychczas na stolicach Bpich sami prawie cudzoziemcy zasiadali, i albo wyuczali się języka polskiego, albo księżmi czeskimi się posługiwali. Bolesław dopiero zaczął samych Polaków na wyższe godności kościelne wynosić. Pierwszym Arcybpem Gnieźnińskim z Polaków ~~Bp~~ był Bossuta herbu Wieniawa z czeskich rodziców lecz w Polsce urodzony - wyniesiony na godność Arcybpia r. 1027. Bpem Krakowskim ~~Bpem~~ Lambert Zula wyniesiony r. 1059 który do Kapituły brał samych Polaków - Płockim Stefan wyniesiony r. 1087. † 1099.

Duchowieństwo, jako najwięcej oświaty w narodzie posiadające, szerzyć też ją usiłowało. Urban I włoch, Bp Smogorzewski założył w swej stolicy szkołę, w której uczono scholastyki. Inni Bpi zakładali także przy katedrach swoich szkoły, w których uczono czytania i śpiewu kościelnego.

Bolesław wypełniając ślub uczyniony, po ukończonej wojnie z Węgrami i Czechami wybudował dla Benedyktynów Klasztor w Mogilnie r. 1065 sprowadziwszy ich z Tyńca - i potwierdził nadania Dobrogosta dla tego klasztoru - jak niemniej założył przy nim szkołę ~~Mogil~~

Mamy z r. 1075 list Papieża Grzegorza VII do Bolesława śmiałego, w którym papież chwali tego Króla za przychylność ku stolicy Apostolskiej, i mądre rządzenie krajem, - obiecuje wszystko uczynić cokolwiek by dla dobra Kościoła polskiego było potrzebnem i pożytecznem. Dalej mówi papież, że Metropolici w Polsce nie mają stałego miejsca, a ztąd powstaje zamięszanie; bo Bpi nie wiedzą gdzie się udać. Ztąd niektórzy wnoszą, iż Metropolii w Polsce nie było, lecz mylnie, bo papież nie mówi że nie ma ~~bo~~ Metropolity, tylko że stałego miejsca nie mają. W tymże liście Papież się uskarża iż jest mała liczba Biskupów, że ich dyecezye (parochiæ) są zbyt obszerne, a przeto obowiązkom swoim wydołać nie mogą. Dla rozpoznania stanu Kościoła i różnych potrzeb załatwienia wysyła papież legatów. Kończy wreszcie ten list upominając Króla, aby władzy sobie od Boga powierzonej używał na dobro i pożytek ludu, i życząc mu zwycięztwo nad nieprzyjaciołmi. List ten znajduje się w Patrologiæ Cursus Completus

Po r. 1070 Bolesław mięszał się w sprawy Ruskie. Po śmierci bowiem Jarosława księztwo Kijowskie wstąpił ~~Jarosław~~ Izasław lecz wypędzony udał się do Polski. ~~Bo~~

(1) Izasław zaraz po wstąpieniu swem na księztwo został przez Kijowian wypędzony 1070. Bolesław go przywrócił. Lecz potem drugi raz wypędzony przyszedł do Bolesława ze skarbami.

o pomoc,(1) i ~~Bolesław~~ ~~[illegible]~~ oddawszy Bolesławowi skarby (które uwiózł) dla zachęcenia go do dania sobie pomocy. (Nestor mówi że Lachowie te skarby wydarli) Lecz nie zyskawszy jej ~~[illegible]~~ odrazu, wysłał do Grzegorza VII syna swego z oświadczeniem chęci oddania swego państwa pod władzę Stolicy Apostolskiej i połączenia się z Kościołem Katolickim, prosi, aby papież włożył temuż synowi koronę na głowę - i skarży się na Bolesława, że mu skarby zabrał. ~~Bole~~ Papież więc w liście do Bolesława wyżej przytoczonym, upomina tego króla aby przez miłość Boga, ś. Piota i bliźnich skarby Izasławowi powrócił. Do Izasława też napisał list, w którym go Dymitrem nazywa (Epistola ad Demetrium), gdyż Izasław wedle kroniki Lamberta, Dymitrem także się nazywał. Z listu tego okazuje się iż Ruś była jeszcze złączona z Kościołem Rzymskim, bo papież nie wyrzuca Izasławowi schizmy.

Lecz jak początek Bolesława był chwalebnym, tak koniec jego smutnym. Już podczas pierwszej na Ruś wyprawy, zdobywszy Kijów, i do zbytku wszystkiego znalazłszy, puścił się na rozpustę(2) mało dbając o rycerstwo, które też posłyszawszy iż lud się przeciwko niemu buntuje, a żony wiary nie dochowują, opuściło króla, a do kraju wróciwszy okrutnie nad obójgiem mścić się poczęli. Król zbiegostwem rycerstwa rozgniewany, zamiast karać winnych, gniew swój nad poddanymi wywierał, częstokroć niewinnymi. Upomniał króla Stanisław Bp Krakowski, a gdy to nie pomogło, rzucił nań klątwę i publicznie za odpadłego od społeczności Xńskiej ogłosił. Czem do ostateczności skłonny do gniewu Bolesław przywiedziony, zabić świętego pasterza postanowił - i w Kościele ś. Michała na Skałce, gdy Bp Mszę ś. odprawiał, cięciem miecza własnoręcznie w głowę cios śmiertelny mu zadał, a żołdactwo na sztuki porąbało r. 1079 dnia 8 Maja. Pochowanym został najprzód w progu Kościoła ś. Michała na skałce, a w 9 lat później (r. 1088) Lambert Bp Krakowski przeniósł ciało jego do Kościoła Katedralnego. - Za staraniem Prandoty Bpa Krakowskiego i Bolesława wstydliwego Innocenty IV. Papież r. 1253 w Assyżu kanonizował ś. Stanisława.

(2) której nie zaprzestał wróciwszy do kraju, a którą rycerstwo też naśladowało. Gnuśny i bojaźliwy Arcybp Piotr Nałęcz nie śmiał króla o to upominać. Zastąpił go w tym względzie Stanisław Szczepanowski Bp krakowski, i w razie nieposłuszeństwa upomnieniom, klątwą zagroził. Król poprawić się obiecał. Lecz tym czasem po wyprawie węgierskiej, nadeszła kijowska powtórnie. Bolesław zdobywszy Kijów jeszcze większej oddał się rozpuście, mało dbając etc.

Niektórzy ze sperarzy dziejów polskich na początku
teraźniejszego wieku uważają S. Stanisława za
oparci na jednym ustępie z Kroniki Gallusa
dowodzą, że S. Stanisław był buntownikiem kra-
ju, zdrajcą. Oto są słowa Gallusa: Qualiter au-
tem rex Boleslaus de polonia sit ejectus, longum
esset enarrare; sed hoc dicere licet, quod in debaut
Deus in Deum peccatum committere et quodlibet
corporaliter vindicare. Multum sibi nocuit cum
peccatum peccato adjunxit... neq. enim traditio-
nem Eppum excusamus, neq. regem Jupiter vindi-
cantem sic se commendamus... Lecz Gallusowi nie
można zupełnie dawać wiary. Był on cudzoziemcem
i aby darmo chleba polskiego nie jadł (ne frustra pa-
nem polonicum manducaret) napisał ~~—~~ historyę
polską, w której kraj polski wychwala aż nadto.
Był dworakiem, bo kapelanem u Władysława Her-
mana i Bolesława Krzywoustego.[3] Z interessem
więc[4] pochlebiał panującym, błędy, przywary i wy-
stępki narodu i biskupów ukrył lub pominął;
trzymał się zgoła prawdy dla widoków osobistych.
Wiszniew. Hist. Lit. t. 2 str. 48. Aby więc nie obrazić
rodziny Królewskiej, napisał o zabójstwie S. Stani-
sława tak iż i S. Stanisława i króla uczynił win-
nym.[2] Wyraz traditor w średniowiecznej łacinie
nie zawsze znaczy zdrajca, lecz najczęściej wiel-
możę, buntownika. Czem zaś mógł być Bp
w oczach rozpustnego króla, gdy go o zdrożno-
ści upominał, jeżeli nie buntownikiem? Mógł
więc i Gallus za takiego uważać S. Stanisława,
uważając że niebył za świętego ogłoszonym. Był on
przez tego i pisał dopiero w 40 lat po śmierci Bpa.
Chciał i spisywał swą historyę po większej części
z podań ustnych. Żyjąc zaś na dworze, z ust dwo-
raków otrzymywał wiadomości, a ci też zapewne
mu tak, jak im pochlebstwo dyktowało. Lecz w 80
blisko lat po Gallusie żyjący Kadłubek lubo dokład-
nie nie opisuje okoliczności zabójstwa S. Stanisła-
wa, jednak (idąc za zwykłem zdaniem) mówi o nim: „O smutny i
okropny widok śmierci! Świętego świecki; pobożne-
go zbrodniarz; świętokradca niewinnego biskupa na
ofierze porąbał.“ Czyby zresztą, naród z królem
starał się o kanonizacyę, zdrajcy ojczyzny i
przywódzcy rozkrzów? Czyby go czcił za święte-
go?

Wrok po dokonaniu tego zabójstwa Bo-
lesław śmiały, czując iż przy niechęci
narodu niepodobna mu będzie na tronie
się utrzymać, zwłaszcza gdy odkrył spi-
sek na życie swoje, a może też wyrzuta-
mi sumienia za popełnione zabójstwo
dręczony uszedł z Polski - lecz dokąd się
udał - i gdzie i kiedy umarł? niewia-
domo z pewnością; ~~Sad~~ Wiadomo tylko iż
uszedłszy z kraju udał się na dwor Wła-
dysława Króla Węgierskiego - co do dalsze-
go zaś losu jego pisarze się nie zgadzają.
Gallus mówi iż przez dumę, nie mogąc
znieść upokorzeń od Węgrów śmierć so-
bie przyspieszył - Mateusz Bp Krakowski,
wpadłszy w rozpacz życie sobie odebrał.
Kadłubek, że się otruł. Inni utrzymują,
że ~~Władysław Król Wę~~ przez zawistnych
Węgrów na polowaniu zabitym został.
Inni wreszcie, że Władysław Król Wę-
gierski mile przyjął Bolesława, i sta-
rał się o przebłaganie Stolicy Apostolskiej, lecz
gdy nie uzyskał tego, przymusił go do

(1) Barwiński, który miał czytany text Galla, ~~—~~
jak mówi Lelewel, dziwi się, że ~~Gallus~~ i
współczesny Bolesławowi Imsa Kronu Lambert
z Aschaffenburga nie o zabójstwie S. Sta-
nisława nie wspominają a Gallus duchem
swoją to pomija. Do Galla wstawkę tę histo-
ryę później ok. 1266 od Wincentego Bracińska Domi-
nikańskiego przed 1266 od Wincentego Bracińska Domi-
nikańskiego - tak samo i do Kadłubka. Sło-
wa te obok przytoczone znajdują się w rę-
kopiśmie Galla zamojskim ~~—~~ Krackim (Pro-
tym kodeksie Galla zamojskim ~~—~~ Krackim (Pro-
do IV tomu Hist. nar. polsk. Narusiewicza,
wyd. Moszczyńskiego str. 472) mianowicie iż tu
jest wzmianka jakoby S. Stanisław miał
się z Czechami zmawiać (Lelewel Pol. wiek.
śred. t. II str. 184 str. 2.)

(2) Jan Bolesław Śmiały, jak twierdzą Kadłu-
bek, rozsiewał różne sławy o Bpie ubliżają-
ce jego sławie, apud ignaros (Lelewel ibid. str. 325)
co wiedzieć ~~które~~ mniema, że Gallus był jednym z zwolenników
zakonu S. Brzego na cześć S. Pawła ustanowionego
i zowie go Pawłem. Wstęp Kryt. do Dz. Pol. ks. I str. 33.

(3) Bielowski Oniż jego Marcin stąd powstało, iż Długosz, mó-
wiąc o Deaku, który żyjąc r. 1305, powołuje się na
Gallicy. ~~Do~~ l. c.
współautorem Kroniki Galla był Polak Mikołaj Kaneber
Kapituły Krusznickiej, ibid.

(4) Chcąc jak najprędzej dokonać dzieło które względy
Dy Kołłątajowskie dla całego zakonu skarbić miała to-
Bielowski l. c. str. 44.

ustąpienia z Węgier. Udał się więc Bolesław osobiście do Rzymu, ~~lecz~~ papieża przebłagał, a powracając w drodze zachorował i umarł w Klasztorze Benedyktynów w Ossyaku (mieście Karyntyi, leżącem nad jeziorem tegoż imienia) r. 1089. I to zdanie jest najpowszechniejszem. Zdanie to popiera Jan Dąbrówka, komentator Kadłubka żyjący około r. 1442, nawet przywodzi nagrobek tamże się znajdujący. ~~i dodaje że umarł pojedynczy z Teschem~~ Dodaje jednak ~~lecz~~ „apud nos talia ñ famantur ne facilitas veniæ fieret incentivum peccatoris". Umierając miał wezwać Bolesław do siebie Opata Teucho, odkrył swą godność i darował pierścień, który aż do r. 1754 pokazywano w skarbcu Ossyakskim, później zaginął, podobno przez jakiegoś Polaka zabrany. Nagrobek tamże położono mu z napisem: Hic jacet Rex Boleslaus occisor S. Stanislai, a więc dopiero po kanonizacyi wystawiony został. Rysunek tego nagrobku znajduje się we Wzorach Sztuki średniowiecznej zesz. 5.

Bolesław Śmiały miał syna nazwiskiem Mieczysława, który wraz z Ojcem uciekłszy, przez niejaki czas wychowywał się na dworze Władysława Króla Węgierskiego. Władysław Herman Stryj jego sprowadził go do siebie i ożenił z Rusinką. Ale niedługo, bo w r. 1089 Mieczysław umarł, a wkrótce po nim i jego żona. Gallus twierdzi że otruty został przez tych, którzy obawiali się, aby krzywdy ojca swego nie poszukiwał. (Lelewel Pol. wiek. śred. t. II str. 262.)

Do str. 60.

62
45 a



Grobowiec Bolesława Śmiałego w Ossyaku
(w Karyntyi).

Prelekcya XII. d. 7 Stycznia 1860 r. czytano z Kadłubka wyjątki o zabójstwie S. Stanisława. A. Bukiński powtórzył okoliczności śmierci Bolesława jak wyżej. Prelekcya XIII d. 14 Stycznia 1860 roku. 61. 45a

Stan Kościoła Polskiego za Władysława Hermana (1081-1102) i Bolesława Krzywoustego (1102-1139).

Po odejściu Bolesława Śmiałego z kraju Polacy niepewni co się z nim stało, wezwali brata jego Władysława Hermana do objęcia rządów. Podanie niesie iż Grzegorz VII. papież za karę zabójstwa na S. Stanisławie popełnionego, zabronił używać tytułu króla wszystkim następcom Bolesława - Władysław jednak od wszyst. ich królem jest tytułowany. (1) ~~a słusznie~~ Henryk IV nadał r. 1086 tytuł Króla Polskiego Bretysławowi Królowi czeskiemu, i tenże zmusił r. 1093 Hermana do płacenia (2) ogromnej daniny; wkrótce jednak Bolesław Krzywousty uwolnił Polskę od tego.

W 1083 wydany został do Papieża o zniesienie interdyktu, za zabójstwo S. Stanisława wyconego, Lambert Nominat Bpstwa Krakowskiego, lecz, jak Naruszewicz i. colter uzyskał, lecz, jak Naruszewicz Ostrowski dowodzą, od antypapieża Klemensa III. nie zaś od Grzegorza. ~~Henryk IV.~~ Rudolf, przez Papieża i stany niemieckie ustanowiony Cesarz, rządził r. 1081. Henryk IV tegoż roku powrócił pod Rzym, lecz odparty do Lombardyi się udał, następnie okolice Rzymu. We dwa lata dopiero Rzym zdobył i. roku 1084 i najokropniej spustoszył. Bądź co bądź jednak, czy za pomocą Lamberta czy Baldwina, o którym niżej wzmianka będzie interdykt zniesiony został.

Za rady tegoż Lamberta (4) Sudyta żona Władysława, widząc się długi czas niepłodną, wyprawiła Piotra Kanonika Włocławskiego do grobu S. Idziego do Narbony ~~Hiszpanii~~ (5) z darami, aby za przyczyną tegoż świętego otrzymać płodność. Dary te składały się z wielkiego kielicha złotego i obrazu Idziego na złocie. (3) Do nich dołączył Król list własnoręczny do Opata, aby na tę intencyę modły odprawił. i pewną sumę pieniędzy dla Klasztoru. Gdy poseł przybył do grobu, Opat nakazał zakonnikom post trzydniowy i modlitwę - poczem zakonnik posłał, iż modlitwa wysłuchaną została, i Królowi narodzi się syn. Jrzeczywiście, nim wrócił do kraju, już królowa zrodziła syna, Bolesławem nazwanego, który dla skrzywionych nieco ust Krzywoustym przezwany został. Radość powszechna, stąd nastąpiła. Król na podziękowanie Bogu, wydziedziczał Babjanice dla Kapituły krakowskiej, Łagowo dla Opatów Krakowskich, Księżnice dla Benedyktynów w Tyńcu. Od tego to czasu datuje się cześć S. Idziego w Polsce - i stawianie kościołów pod jego wezwaniem, z których najpierwszy stanął w Krakowie przez Władysława Hermana wybudowany i Kanonikami osadzony. ~~Nadto zabiorę~~ Nadto zabiorę o słabej kościoły pod wezwaniem S. Idziego w Włodawie, Łęczycy, Kurbie i innych miejscach. Rkp Szriwera z Czechela u Bielowsk. ks. I str. 33.

(1) Dopiero od Bolesława Krzywoustego, który w pieczęciach urzędowych przestawał na pokornej tytule księcia, ustał tytuł Królewski. W takim razie najwięcej kiedy mu przypisano winien mianą monarchy. Za Władysława Hermana jednak tytuł Królewski był w dyplomatyce w użyciu. Strzępa Gnieźnieński pisze do Papieża i nawzajem Papież Paschalis II odpisując Strzępowi Władysława Królem nazywają. Za Synów Krzywoustego tytuł Króla zdaje się zupełnie ustał nawet w pospolitym użyciu. Lelewel Pol. wiek. Śred. t. II in XI. 42. 43.

(2) Nie Bretysławowi udzielił Henryk IV tytułu króla polskiego, lecz Władysławowi w r. 1086. a Bretysław II ~~następca~~ który w r. 1093 po Władysławie nastąpił, odezwał się o daninę, którego wrogiem popierając plądrowanie powrócone niegdyś Polsce ziemia; na wielkiej części od ramku Rzeczy (Hradec nad Elbą) aż do Głogowa (Głogów nad Odrą) w okolicy Niemczy w jednej pustce ramieniu i za dwa lata jego rządów danina wypłacona mu została w liczbie 1000 grzywien srebra a 60 złota. Lelew. l. c. p. 87.

(3) Nec mora, puerilis imago cum calice de auro purissimo fabricatur, dorum, argentum palliatum, Gallus I. 30. a o obrazie S. Idziego nie ma tu mowy.

(4) Bielowski mówi, że za rada Franka Bpa Krzywickiego. Wstęp Krytyczny do dziejów Polski. Lwów 1850 r. ks. I § IV str. 33.

(5) Grób S. Idziego był w Saint-Gilles w Prowancyi, dzisiejszego ujścia Rodanu. Bielowski l. c.

1) Tyjący za Bolesława Krzywoustego Gal
les tak określa ~~Pr~~ prawice polski: Polska
w stronie południowej jest północna Sawii
rzeczywy krańca, ~~Za tego~~ która od
wschodu ma Ruś, od południa Węgry, od
południowego zachodu Morawy i Czecha-
mi, od zachodu Danię i Saxonię, a od połu-
nocy. Od morza północnego czyli amfitrio-
nowego tzy także przesłegle barbarzyń-
skiej, bałwochwalcze, najdziksze narody, to
Jaćwięgi, Pomoraki i Prusy. Gal. III. 2. 14. 26.

2) Od południa oddzielony był od Polski ~~Sla~~
~~sia~~ gęstemi borami i lasami trzeką. Noteć poprze-
dzającemi.

R. 1089 umarł Mieczysław (syn jedyny
Bolesława Śmiałego) po powrocie z wy-
gier. Pogrzebany został w Krakowie.
Resztę panowania Władysława Herma
na zajmują utarczki między Zbig-
niewem Krzywoustym i Sieciechem.
Umarł ten król r. 1102 - pochowany
został w Płocku. Umierając podzielił
państwo między Zbigniewa i Bolesła
wa Krzywoustego. Pierwszemu dał Ma
łowsze, Wielkopolskę i Prussy - resztę za-
wrał z zwierzchnią królewską władzą
ostatniemu.
Pierwszy to raz za Władysława Herma
na Rydzi, przez Krzyżowców ze swoich
siedlisk wypędzeni, poczęli szukać przy
tułku w Polsce.
Po Władysławie Hermanie objął tron syn
jego Bolesław Krzywousty. Waleczny i
Szczęśliwy w boju tak iż prawie nig-
dy zwyciężonym nie był (raz bowiem tylko
przez zdradę pobitym został) - przytem po-
bożny i cnotliwy, był wzorem rycerzy,
& jakich podczas Krzyżowych nawet
wojen nie wielu było. Przez cały ród
nosił zadobę po ojcu; a na piersiach
miał medal z jego wyobrażeniem, ~~na~~
~~napisem~~ ~~ry~~ ry często całował mówiąc:
„niechaj mię Bóg stłucze, abym miał
„być niegodnym Ojca."
Za jego rządów Paschalis II wysłał
ku 1104 legata do Polski Gualla Bpa
Bellowacenskiego, dla uporządkowania
Kościoła Polskiego. Legat ten złożył z
Bpów z katedr - lecz którzyto byli? nie
wiadomo. Długosz tylko domyśla się, że
jednym z nich był Czesław Bp Krakow
ski, który r. 1101 po śmierci Lamberta
objął to Bpstwo, nie będąc przez papie
ża potwierdzonym. Bolesław zaś chciał
mieć Bpem krakowskim Baldwina
Francuza, który miał przynieść zni
sienie interdyktu. Drugiego Bpa z do
wonego nie wymieniają dzieje.
Bolesław po bitwie na polu [illegible] r. 1109
zaczął się starać o nawrócenie Pomo
rzanii. Kraj ten między Odrą i Wisłą
leżący, a nad morzem Bałtyckiem
rozciągający się, był zamieszkały przez
plemiona Słowiańskie, które jeszcze
za Bolesława Chrobrego ~~nale~~ uległy
Polsce, lecz oddzieliły się od niej za
Mieczysława II Gnuśnego. Pomora
nia już w owym czasie kwitła prze-

mysłem i handlem, i dzieliła się na trzy części, t.j. Pomeranię Gdańską od Wisły do Leby - Słupską od Leby do Persanty (ta część zwaną także jest Kaszubią) i Szczecińską czyli Nadodrzańską, od Persanty do Odry. W dwóch pierwszych częściach wyznaczał Król polski ze swego ramienia rządcę - część zaś Szczecińska miała własnych niezawisłych książąt, zwanych pomorskiemi, którzy r. 1181 uznali się Wassalami Cesarza Fryderyka Barbarossy. Pomorzanie byli dzikich obyczajów i bardzo Chrzmowi nienawistnymi. Ztąd tak zacięte ich wojny z Polską, trudność w udzieleniu im światła boskiej nauki. Wojny te przecież skończyły się połączeniem obu narodów w jedną całość. Słowianie zaś nad Hawelą, Elbą i Odrą mieszkający, ulegli wkrótce orężowi Cesarzów niemieckich, a Albert Niedźwiedź r. 1134 wojował Nadelbianów. W XII w. Słowianie nad Notecią Króla polskiego za swego pana uznali, i ziemię ich później zwano powiatem Wałeckim. Już Bolesław Chrobry i Otton III w Kolbergu założyli Bpstwo pomorskie, którego pierwszym Bpem został Rajnbern, lecz po nim już o żadnym nie słychać. Ztąd niektórzy mówią, iż Rajnbern był tylko Bpem in partibus - lecz Bpstwa in partibus powstały po wypędzeniu i zupełnem wyniesieniu się Krzyżowców z ziemi świętej. t.j. przy końcu XIII w. - zatem Rajnbern musiał być rzeczywistym a nie tytularnym tylko Bpem. Jednak Pomorzanie okazali się niestałymi w przyjętej wierze, i wkrótce do bałwochwalstwa swego powrócili. Bolesław Krzywousty zmusił Gniewomina na Czarnkowie księcia pomorskiego do przyjęcia z ludem wiary Xsowej. Lecz niezadługo powstał nowy rozruch. Pomorzanie bowiem rozgniewani na swego Bpa Marcina, napadli na niego w Spiciminie, ale Bp się ukrył i przez 3 dni nie mógł się pokazać: a pomorczycy zabrali z sobą Archidyakona jego. Dowiedziawszy się o tem Bolesław Krzywousty, udał się na Pomorze, zdo-

był Szczecin i Nakło, i oddał je p
Zarząd Świętopełkowi. Lecz i tera
nie było spokoju. Przeto Bolesław
gi raz udał się na Pomorze, Świ
pełkowi zarząd odebrał, a Nakło
łakami osadził. Wtedy to Warcisła
Książę Pomeranii, będąc już w Me
burgu ochrzczonym i wyznając p
tajemnie wiarę Chrystusa, zażądał od
lesława Krzyżo. jej opowiadaczy. B
lesław więc zaczął teraz myśleć
nawróceniu Pomorza. Zakonnik B
nard, rodem Hiszpan, podjął się t
apostolstwa. W zakonnym i lichym u
biorze przybył do Julina (Wolina)
zaczął tam głosić słowo Boże. W
drąc go mięszkańcy tak nędznie
dzianym, nauki jego o Bogu
wyższym i najpotężniejszym w świ
obrócili. a gdy Bernard chciał in
na potwierdzenie boskiej nauki cu
pokarać, pozwalając się rzucić w
palony dom - jeden z nich wyłomiąc
szył innym, iż mógłby się zająć p
mieniem i sąsiednie domy, z czeg
mieliby wielkie szkody. Na tej uwa
dze wszyscy poprzestali; zakonnika
zaś wsadzili przez śmiech na łódź
bez wiosła, i puścili na rzekę, kaz
mu rybom opowiadać naukę, z któ
ra do nich przyszedł. Z płaczem wr
wrócił Bernard do Bolesława, opo
wiadając bezskuteczność swojej misy
a ten począł myśleć o wspaniałym
Apostole i świętniejszej misyi - a
gdy w Polsce nie znalazł żadnego
między Pany, któryby się jej podjął
zaprosił do tego Ottona Pana Bam
bergskiego. Otto bowiem, rodem z
Szwabii, za młodu był w Polsce i
sprawował obowiązki Kapellana
na dworze Władysława Hermana
Gdy zaś temu królowi umarła żona
Judyta, wysłany został Otto do Cesa
rza Henryka IV z prośbą o rękę sio
Cesarskiej. Podobał się bardzo Otto Ce
sarowi, przeto za zezwoleniem Herman
zatrzymał go przy sobie, zrobił swym
Kapellanem, a następnie r. 1103 Pan
Bamberskim. Podczas pobytu swego

na d
czył s
ążni
lesław
jego
Bożą
woraca
r. 117
nie p
meran
z tej ok
ała xe
ważn
r. 1123
czątk
bardzo
na
Ujście
zamk
lesiska
ż
gran
do ra
niższ
ciągu
chylne
ry się
mini
pomy
W Jul
mien
Pomor
mięsz
ma,
imator
Otto,
cie jej
wiary,
zdo
li s
im. K
i znm
bę Ott
mia,
nie w
wojsk
mieszka
To spra
ność
co dal
synow

na dworze Władysława Hermana nauczył się języka polskiego i zabrał przyjaźń z młodym synem tegoż Króla Bolesławem Krzywoustym, który też znając jego świątobliwość i gorliwość o chwałę Bożą, skoro się otworzyła droga do nawracania Pomorzan, wysłał do niego r. 1123 posłów, z zapytaniem czyby się nie podjął apostolskiej missyi do Pomeranii. (List Bolesława Krzywoustego dany z tej okazyi do Ottona ob. w Dodat. zesz. I str. 1.N.2)
Za zezwoleniem więc Henryka V i upoważnieniem Kalixta II Pap. przybył r. 1123 Otto do Gniezna - zkąd na początku następnego roku w świetnym bardzo i wspaniałym orszaku udał się na Pomorze - i stanął naprzód w Uściu (Ujście, Uzda) pogranicznym wówczas zamku - potem przebywszy odludną i lesistą okolicę, przybył do Starogrodu, gdzie go Książę Warcisław u brzegu rzeki granicznej w towarzystwie rycerstwa swego najmilej przyjął. Ztąd udał się do zamku Piritz (Piriseum), gdzie w przeciągu 20 dni wszystkich prawie ochrzcił mięszkańców. Przed chrztem mówił kazania, a lud dając słowom jego przychylne ucho szedł tłumnie do chrztu, który się przez zanurzenie odbywał. W Kaminiu, rezydencyi Warcisława nie mniej pomyślnie apostolstwo mu się powiodło. W Sulinie (Wolinie) porwano się do kamieni - lecz ten krok przez wszystkich Pomorzan źle był uważany, - przeto też mięszkańcy później oświadczyli że przyjmą wiarę Xsa, jeżeli mięszkańcy Szczecina toż uczynią. Udał się więc do tychże Otto, lecz nie chcieli go słuchać, mówiąc że jego wiara nie jest lepsza od ich wiary, gdyż między Xnami są złodzieje, zdrajcy zabójcy i t.p. Wreszcie obiecali się nawrócić do wiary S. byleby im Król polski stały pokój zapewnił i zmniejszył daninę nałożoną. Na prośbę Ottona Bolesław zezwolił, aby ziemia pomorska 300 grzywien corocznie wypłacała, i dawała pewną liczbę wojska na wojnę. (List dany z tej okazyi do mięszkańców Szczecina ob. w Dodat. zesz. I str. 4.N.3)
To sprawiło w Szczecinie radość i powolność na przyjęcie wiary S. Pierwszymi co dali przykład w tej mierze, byli dwaj synowie Domasława znakomitego

obywatela. Za nimi poszła cała fa[mi]ego
lia a potem i całe miasto. Gdy zaś
przyszło do burzenia bałwanów, ni[k]go do
z nowo-nawróconych dla przesądu chwil,
nie chciał do tego przyłożyć ręki. Dlatym po
piero gdy ujrzeli to czyniącego Ottona, dla do
stoną, i że mu się nic złego nie s[tal]esław
to, poczęli sami niszczyć i obalać prze[bu]d
świątynie pogańskie, czyli kontyn[en]i upiek
których cztery zburzono, a najzn[a]tudzi
niejszy posąg Tryglawy tylko Ott[on]budowa
na znak tryumfu zachował i do ryw ku
Rzymu odesłał. Skarby wszystkie p[o]tami
chowywane w świątyniach darowa[ł]ce do
no Ottonowi, który je między sam[y]polite
ie Szczecinian ubogich rozdzielił. Za wszędzie
przykładem szczecina poszedł wne[t]kanon
Julin, Dodona, Kolberg i Belgrad. było k
Otton dopełniwszy apostolstwa, w[r]tymby
linie, z kąd go mieszkańcy ~~po~~ z tru[d]minko
nością puścili skoro ich nawrócił, za[t]puty
Tenże katedrę Biskupstwa Pomorskiego wpraco
r. 1125 i wyświęcił na Biskupa tej dyece[z]go, do
zyi Alberta swego pomocnika, a d[r]modlił
nego kapellana Bolesława krzyw[o]nosciа
Biskupstwo to w r. 1170 połączone zost[a]klasz
To z Kamińskiem. bił da
Wrócił Otto przez polskę do swej dy[e]do r. 166
cezyi r. 1126. a we 4 lata potem [w]yjmy
udał się do Lutyków. Dowiedziawsz[y]ny z r.
się zaś iż Pomorzanie znowu się rostał.
burzą, że porzucili wiarę i podn[o]52. We
li oręż ńko swemu Królowi, że Bo[l]się
lesław już z wojskiem na granicach grad
Pomeranii dla wkroczenia do niej s[t]S. Stef
udał się tamże; udagodził króla, kiem
apostatów na łono Kościoła prz[y]zasad
wrócił i wielu pogan ochrzcił a prowa
zwłaszcza na wyspie Uzedon i w grzyw
mieście Olgaście i innych. Umarł która
Otton tegoż samego roku co i Bo[l]już w
lesław Krzywousty A. j. 1139 roku dzeni by
Lecz wróćmy do dalszych czynów Bolesta
Krzywoustego. po cze
Zbigniew syn Hermana z niepo[z]nie wy
wiedzonego łoża) pobudzał kilkakrotnie krycia
Czechów i Pomorzan przeciw Pols[c]no. (Ale
i pomimo uroczyście przyrzekanej Bolesł
przed Bolesławem poprawy nigdy wazia
słowa nie dotrzymał. Bolesław to to
po kilkakrotnem darowaniu mu metal
krzywd, raz gdy znowu został prze[z] pokut
jące

miego zdradzony, zerwolił na zabójstwo
go r. 1116. Czyn ten bratobójczy trapił
go do końca życia i zatruł mu resztę
chwil, które miały być chwałą i mi-
łym pokojem po tylolatnich pracach
dla dobra kraju. Odtąd modlił się Bo-
lesław i Duchowieństwo, aby Boga
przebłagać. W tym celu też zbogacał
i upiększał świątynie Pańskie. Kapi-
tułę krakowską uposażył - katedrę od
budował, dwie wieże wzniósł, i obda-
rzył kosztownemi naczyniami i sprzę-
tami kościelnemi. R. 1128 odbył pielgrzy-
kę do grobu ś. Idziego w Gdzieniu pod
politem. W drodze do tego miejsca sypał
wszędzie jałmużnę, odnawiał pacierze
kanoniczne i psalmy pokutne boso -
bosо kościoła ani klasztoru, w któ-
rymby kosztownych i pobożnych upo-
minków nie zostawił.[1] Surowością po-
kuty swej wszystkich do zdumienia
uprawiał. Przybywszy do grobu ś. Idzie-
go, od Opata procesyonalnie przyjęty
modlił się tam przez 15 dni - a pobo-
żnością swą zbudował zakonników,
klasztor raz i kościół bogatemi ofia-
rami obdarzył. W Saint Gilles w Prowancyi
do r. 1663 znajdował oryginalny akt dona-
cyjny dla klasztoru przez Bolesława da-
ny z r. 1128 - i dopiero w r. 1663 skradziony
został. (Prejdzieski Ślady Bolesławowe str. 43 44
52). We dwa lata później (1130) wyprawił
się krzywousty do Węgier do Bel-
gradu (Albograd, Alba regalis) do grobu
ś. Stefana ze świetnym bardzo orsza-
kiem. Panujący w owczas Stefan II
zaszedł mu drogę w m. Budzie i do-
prowadził go do grobu Śgo Króla. Piel-
grzymkę tę odróżniają historycy od innej,
którą odbył w r. 1117 do Węgier - gdzie
już w r. 1091 [illegible] zakonnicy ś. Idziego zało-
żeni byli. Z tych wsi naprzód odwiedził
Bolesława potem grób ś. Stefana [illegible] w r. 1117,
po czem wrócił do Gniezna, gdy wła-
śnie wydobyto ciało ś. Wojciecha z u-
krycia i ku czci publicznej wystawio-
no. (Lelewel „Drzwi kościel. Płoc. i Gnieźn. str. 52)
Bolesław sprawił bogaty relikwijarz
ważący 80 mark złota, nie licząc
w to pereł i drogich kamieni - i drzwi
metalowe. Na pamiątkę tej jego
pokuty bito medale przedstawia-
jące Bolesława Krzywoustego i roz-

[1]) Stąd oprócz podarunków u grobu ś. Idziego
Wincenty - oddając swą córkę Gertrudę do za-
konu kwiatkiem blisko Ulmu podarował [illegible]
30 grzywien złota, 100 grzyw. srebra, krzyż złoty
wartości 4 grzyw., chrzcielnicę ze słonio[illegible]
infułę i rękawiczki bogate, psałterz pisany zło-
temi literami, dywany wielkie, opony, jedną
czerwoną, a białymi perłami haftowaną, złote wieńce,
naczynia złote i skórki słoniowej; drogie ka-
mienie; jedwabne szaty, płaszcz złotem prze-
szywany, z czerwonym u spodu brzegiem, zło-
tem i na polski obyczaj podzianemi gwiazda-
mi. Panna dworu Bilichilda podarowała krzyż
srebrny, pozłacany, drogiemi kamieniami ozdo-
biony. Wzmianka o tem czyni Przeździecki
w dziele „Ślady Bolesławowe" Ob. Przegląd
Poznański - XIX - str. 458. 459. - Lelewel Pol. wiek.
śred. t. II str. 402. nota 85.)

(2) Bielgrzymkę Bielowski mówi że Bolesław
Krzywousty nie odbywał podróży do Francyi,
ale tylko do Węgier (ad S. Egidium, jak mówi
Gallus, nie rozpoznawszy o Francyi) gdzie król
Węg. Władysław założył był w Szimegu opac-
two ś. Idziego - i w tem wątpi ks. Długosz
toż, za którym poszedł Naruszewicz. Drugi
niarożnie wiekszy ks. Długosz kładąc pielgrzymkę Krzy-
poprzedni do Węgier pod r. 1129 i wbrew świa-
dectwu Galla utrzymuje, że go nie kolowan,
ale król Stefan ze zdania swoim kraju przy-
mował. Wstęp Kryt. do D. P. str. 50.

grzeszanego przez Bpa. Drzwi te opisał Lelewel w broszurce dopiero co przywiedzionej jak również i medalu tego rysunek tam się znajduje. – Niektórzy sądzą nawet że Bolesław odbył także pielgrzymkę do Jerozolimy.

Żył Bolesław Krzywousty lat 54 – panował 37 – umarł r. 1139 – pochowany w płocku. Przed śmiercią zwyczajem innych książąt owego czasu podzielił polskę między swych synów: Władysławowi najstarszemu oddał ziemię Krakowską, Szlązką, Sieradzką, Łęczycką i Pomeranię z najwyższą władzą nad całą polską i innymi braćmi, Bolesławowi Kędzierzawemu (Crispus) Mazowsze, ziemię Dobrzyńską i Chełmińską z Kujawami. – Mieczysławowi starym zwanemu ziemię Gnieźnieńską, Poznańską i Kaliską. Henrykowi ziemię Lubelską i Sandomierską. Kazimierz zaś otrzymał tylko przepowiednię, iż dzielnice braci połączy i obejmie.

Podział ten osłabił polskę, zburzył to wszystko prawie, co męztwo i staranność Krzywoustego zbudowały, i na wiele lat opóźnił wzrost potęgi polskiej. Po śmierci Bolesława powstałe kłótnie między synami jego długo szarpały kraj i dały sąsiadom sposobność odniesienia korzyści z nieładu w Polsce panującego, i gdyby nie duchowieństwo rozpadłaby się polska. Arcybiskup bowiem Gnieźniński ze swymi Suffraganami Bpami dyecezalnymi utrzymywał tylko tę jedność i zwaśnionym księztwom nadawał pozór moralnej całości. Arcybp rządził już własną, już Synodów powagą. Bpi ocalali język polski i narodowość przed napływem germanizmu.

Stan Kościoła polskiego pod Władysławem II (1139-1147), Bolesławem Kędzierzawym (1147-1173), Mieczysławem Starym (1174-1177) i Kazimierzem Sprawiedliwym (1177-1194).

Wkrótce po podziale państwa przez Bolesława Krzywoustego, wszczęła się wojna domowa. Władysław II najstarszy syn Bolesława za namową swej żony Agnieszki (według innych zwała się Krystyna) córki Leopolda Margrabi Austryi, a siostry przyrodniej Konrada II Cesarza, postanowił zagarnąć dzielnice braci, domagając sobie, że tego wymaga dobro kraju. W tym celu robotuje zjazd do Krakowa, i przekłada możniejszym obywatelom swoje zamiary. Lecz Duchowieństwo i możni oburzyli się na to. Biskup Duninn na Skrzynnie i Wszebor Wojewoda poczęli mu przekładać że nie tylko nie powiększy swej dzielnicy ale ją jeszcze utracić może. Lecz monarcha ten przez ambitną żonę popędzany nie zważał na przedstawienia te ani na opór i do wojny się przygotował, wsparty posiłkami Wojewody ks. Kijowskiego i Cesarza, wyruszył w pole miasta i zamki poddały mu się dobrowolnie. Pospólstwo sprzyjało. Ale duchowieństwo i możni urażeni samowolną grabieżą, wysyłają posłów do Władysława aby przedstawili mu krzywdę jego braci i niepokój kraju. Lecz wszystko na próżno. Niechęć wzrastała, a na czele przeciwników grabieży stanął Jakób Arcybiskup Gnieźnieński i Wszebor Wojewoda Sandomierski. Wkrótce też i naród uciskany podatkami urażony wzgardą, jaką mu okazywała Agnieszka, zniechęcił się ku Władysławowi. W tym stanie rzeczy można się było spodziewać wkrótce wybuchu. Wszebor pierwszy z Sandomierzanami chwycił za broń a chociaż książę wysłał przeciwko nim wojsko posiłkowane zastępami Rusinów, przecież doznał od Wszebora porażki nad r. Kilizą, Kadłubek str. 378.

Władysław wsparty świeżemi posiłkami Rusinów, wygnał brata swego

Bolesława z Płocka i Mazowsza,
Henryka z Sandomierza, i miast
ich zabrał. Wygnani książęta schro-
nili się do Wielkopolski do brata Mi-
czysława. Wtedy Duchowieństwo pu-
miętne na przysięgę, jaką uczyniło Bo-
lesławowi Krzywoustemu co do zach-
wania podziału między jego syna
udaje się do Eugeniusza III Pap. pro-
sząc o zapobieżenie publicznemu
zgorszeniu. Ale i Papież potrzebował
pomocy Cesarza Konrada, który sprzy-
jał Władysławowi; bo Rzym się bu-
rzył. Eugeniusz sam do Francyi u-
chodzić był zmuszony, a opłakany
stan Palestyny wymagał nowych
poświęceń Krzyżowców, na których
czele stanął Cesarz i Ludwik VII
Francuzki. Zaprowadzenie więc po-
rządku i pokoju w Polsce jej samej
było zostawione. Ces. Konrad nie za-
pomniał jednak o swej siostrze; wy-
jeżdżając bowiem do Azyi polecił
ją i jej męża sprawę Gwidonowi
Kardynałowi i Kanclerzowi Cesarstwa
Rzymskiego, aby ją w zamieszkaniu
bronił. Tymczasem Agnieszka nie
przestawała zachęcać męża do po-
krzywdzenia braci. Władysław wi-
zbiera wojska swoje i sprzymierzeń-
ców, i wyrusza do Wielkopolski po-
Poznań aby tam ostatni cios zadać
zgromadzonym braciom. Wtedy
Papież nalegany od Duchowień-
stwa rzuca klątwę na Agnieszkę
jako sprawczynię nieszczęść naro-
Nie zraża się tem Władysław,
dalej wojnę prowadzi, głuchym
dąc na prośby oblężonych braci
którzy mu daninę powiększyć
biecują. Jakób Arcybp ostatniego
środka używa: przybrany w szaty
kościelne bpie, udaje się do nam-
tu Króla, a w krótkich wyrazach
przedstawiwszy krzywdę braci, pro-
si o pokój dla kraju. Lecz słowa
Arcypasterza żadnego nie zrobiły
wrażenia na księciu: wtedy Arcy-
biskup oburzony jego nieczułością
wyklął go ze wszystkiemi jego
wspólnikami.

Gdy tak Władysław ciężky się porodze-
nikom orzpia i z zajściem Poznania ro-
kuje sobie władzę nad całą Polską, Sando-
mierzanie, Kujawianie i Wielkopolanie
gromadzą się pod wspólną chorągiew i
podstępują pod wojsko Władysława. Za
wspólnem porozumieniem się i danym
znakiem wypada i załoga z miasta
na nieprzygotowanych oblegających Pło-
szy Polaków i bije Rusinów. Władysław
po zupełnej porażce ucieka do Krakowa
lecz i tu nie widząc się bezpiecznym, bo
jego sprzysiężenia go ścigali, ucieka do Władysława
Ks. Czeskiego, swego sprzymierzeńca, do-
mę zostawiwszy w zamku Krakowskim
tymczasem Kraków po kilkodniowem ob-
lężeniu dostaje się zwycięzcom, a Agnie-
szka z Brzetysławem Synami: Bolesławem, Mie-
czysławem i Konradem udaje się r. 1148
na dwór Cesarski do Henryka!! Oboje
radzą nad powrotem do tronu, ale słaba
ich nadzieja, bo Władysław Ks. Czeski
dopiero co powrócił z niefortunnej wy-
prawy, a Cesarz Konrad bawił jeszcze
po Azyi. Młody Henryk na prośbę Ag-
nieszki, swej ciotki, wysłał poselstwo
do Reims, gdzie papież Eugeniusz III
zwołał Synód i sam osobiście mu prze-
wodniczył. Celem tego poselstwa było
oskarżenie książąt i biedo polskiego
wygnanie Agnieszki i jej męża, i
prośba o rozjazd z niej klątwy i za-
pewnienie nadal protekcyi dla niej ze
Stolicy Apostolskiej.(2) Na te żądania
papież odpisał Henrykowi że wkrótce
wyśle legata do Polski, który żądaniu
jego zadość uczyni. Ob. Dodat. resz. 1. sh. 5. N. 4.
Tymczasem Bpi i znakomitsi obywate-
le zgromadzeni w Krakowie r. 1149, od-
dali zarząd Bolesławowi Krzywoustawe-
mu (Crispus), przydawszy do dzielnic,
które już posiadał (t.j. Kujaw i Ma-
zowsza), ziemie wygnanego Władysła-
wa, z prawem najwyższej nad braćmi
zwierzchności, i opiekę nad najmłod-
szym bratem Kazimierzem.
Konrad zaś po powrocie z Palestyny
r. 1149 nalegał na Papieża, aby Włady-
sława na tron przywrócił i Polskę u-
spokoił. Eugeniusz III wysłał Grzegorza
Kardynała, poleciwszy mu urządzić
interessa Duchowieństwa w Polsce i
nakłonić książąt do zgody; gdyby jed-
nak ci ostatni nie chcieli oddać Wła-

(1) Cesarz bowiem Konrad III udawszy się na wojnę Krzyżową, zdał rządy państwa synowi swemu Hen-
rykowi.

(2) Ducissa quoq. Poloniæ nostra amitta tuam per vententiam excommunicationis, quæ a sobis in ipsam fulminata est, tum propter absentiam patris nostri, sic ultra dñi et fratris sui pa-
titi de terra sua, et de honore Ducatus exulare cogit. Super
qua re vestra discretio bene meminisse debet, quod Pater no-
ster eandem sororem suam vestro cancellario, viro utiq. sapien
ti in manum commisit, et per eum vestræ celsitudini eam enixe
commendavit, ut videlicet ad ejus restitutionem clementiam ope-
ram adhibere dignemini. List ten znajduje się w zbiorze Ve-
terum monumentor. Martine i Durenda tom. II pag. 233.

dysławowi zabranej dzielnicy, miał
legat wyklać ich. Ale Kardynał Gr
gorz zjechawszy do Polski znalazł
łożenie braci trudne do pogodzenia: a
książęta, ani Bpi nie chcieli przyja
Władysława. Legat rzucił klątwę n
nich i kościoły kazał pozamykać;
Bpi za przywodztwem Arcybpa nie
jęli tej klątwy, dając za przyczynę
ona nie pochodzi z woli papiezkiej,
z prywatnego domysłu Kardynała, p
chylnego Niemcom, rzuconą była. W
jechał więc Grzegorz z niczem do N
miec. Konrad jednak nalegany prz
Władysława nie ustawał w negocy
cyach o przywrócenie go na tron. le
dwa jedno po drugiem wysyłane p
selstwa nic nie sprawiły. Udał się
wu do Papieża żądając ponowienia
klątwy. Papież wysyła znów Grze
rza z groźnym listem do Duchowie
stwa polskiego. Ob. Dodat. str. 5 zesz. I Nro 5.
Kardynał ponawia klątwę, ale jej du
chowieństwo nie przyjmuje, dając
powód zmawianie się Kardynała
z Cesarzem przed udaniem się do
Polski. W rzeczy samej, Grzegorz n
przybył do Polski, wstąpił wprzód d
Konrada III naradzić się. Po tak
śmiałym oporze, Kardynał napisał
do Cesarza, oznajmiając mu o zado
uczynieniu woli papiezkiej, o próżn
staraniu swojem względem przywróc
zgody, nakoniec przydał, że poniew
broń duchowna nie miała skutk
potrzeba ażeby sam Cesarz użył św
kiego ramienia dla poparcia kar
kościelnej. Ob. Dodat. zesz. 1. str. 5. N. 6. A
zakłócony stan państwa niemiec
kiego niepozwalał tak prędko zbro
no wystąpić, tylko na początku w
ja 1150 r. na zjeździe w Merseburg
uchwalono wysłanie wojska choć d
postrachu Polaków, bo nie można
to myśleć o wojnie. Wojska niemie
kie stanęły nad Odrą, a polskie n
przeciw nich, ale bez wypowiedzen
sobie nawet bitwy, zawarto ugod
którą podarki przez Bolesława zło
żone Cesarzowi poparły. Konrad
jednak nie tracił nadziei przywró
cenia Władysława do jego dzielni
i tymczasem osadził go w niektórych

dzierżawach około Bamberga, zkąd Władysław czynił wycieczki na szlązk ale zawsze bezskutecznie. Książęta zaś Polscy: Bolesław i Mieczysław przez związki małżeńskie weszli w przymierze z Włodzimierzem Ks. Halickim. Bolesław poślubił Anastazyę w Krakowie, a Mieczysław Eudoxię w Poznaniu. Obie były córkami Włodzimierza.

W r. 1152 umiera Ces. Konrad III a w następnym roku (1153) Agnieszka żona Władysława. Władysław w domu niemieckim całą nadzieję pokładając, żeni się z córką Alberta Niedźwiedzia Margrabi Brandeburskiego, a krewną Fryderyka I Barbarussy, który nastąpił po Konradzie. Cesarz ten postanowił wszelkiemi siłami popierać żądania Władysława, bo spodziewał się, że i jemu się co ze Słowiańszczyzny dostanie. Ale niepokoje trwające we Włoszech przeszkodziły mu w tem, iż nie mógł popierać sprawy Władysława. Klątwa też interdykt ze śmiercią jego (1159) moc utraciły.

Około r. 1153 Henryk Ks. Lubelski i Sandomierski, syn Bolesława Krzywoustego, udał się na wyprawę krzyżową, i w Palestynie pod wodzą Baldwina dał dowody odwagi i męztwa. Po roku pobytu wróciwszy do Ojczyzny, założył klasztor dla Templaryuszów w Zagościu nad Nidą,(1) a Mieczysław Stary Ks. Wielkopolski założył w r. 1170 w Poznaniu Komandoryę dla Zakonu S. Jana Jerozolimskiego, powierzając mu Szpital dla ubogich przy Kościele S. Michała na Srodce, z nader hojnem uposażeniem. Jarosław (Staroż. Pol. t. 2 s. 142. i święcki Historycz. pam. t. 1. str. 83 nazywają go Janisławem, Janikiem, lub Janem h. Gryff. Naruszewicz zaś t. 3. s. 228. Jarosławem) Arcybp Gnieźniński będąc jeszcze Bpem wrocławskim z braćmi swemi fundował r. 1140 klasztor dla Cystersów we wsi dziedzicznej Brzeźnicy, sprowadzając zakonników z Morymundeńskiego klasztoru w Burgundyi, zkąd i ten klasztor zwano minor Morimundus. Uposażył go 7 wsiami i licznemi darowiznami, a zostawszy Arcybpem Gnieźnin. przyczynił darowizn. W tymże czasie powstały klasztory Cystersów w Lądzie i Leknie. Z Lekna zaś później przeniesiono ich do Wągrowca. Klasztory Kanoników Regularnych Lateraneńskich S. Augustyna, oprócz dawniej ufundowanego w Trzemesznie przez Mieczysława I i Dąbrówkę, powstały nowe w Czerwińsku nad Wisłą, w Błoniu pod Warszawą i w wielu innych miejscach.

Jaxa h. Gryff fundował klasztor

(1) Nic pewnego o tym klasztorze nie wiemy. Mieli oni nadany sobie Opatów z 14 wsiami. r. 1238 Henryk Brodaty odebrał im to a nadał Bpom Lubuskim.

1) Ojcem wyjednał ten pokój Bolesław IV, uniżając się do nóg cesarskiemu majestatowi, przystępując boso a gołą niżej nad głową trzymając. (Był to obyczaj owego wieku błagalnego homagium, zwanego po polsku pokorą.) - Tak przyrzekł na siebie i za wszystkich Polaków, że ibrat jego wygnany nie na zawagę państwa rzymskiego - potem przyrzekł dać 2,000 grzywien cesarzowi, 1,000 książętom, 20 grzywien złota cesarzowej, 200 grzywien srebra dworowi, a to za to za zaniedbań oświadczyć de terra debitam fidelitatem t.j. zaniedbań powitać wstęp na stron. Przyrzekł nadto wyprawę włoską, oraz przybycie na zjazd do Magdeburga, gdzie miał być za zagojenie. (Helewel. Pol. dziak. śred. t. II str. 118 i 119)

Dla Grobu Ś. oraz pozostałe Klasztor w Twierzynku pod Krakowem dla PP. Norbertanek, który sław Kędzierzawy znacznie uposażył. Po kilku latach błogiego pokoju, tego owocem było tyle nowych zakonów i zgromadzeń zakonnych, Polska klęską, została ze strony Niemiec. Fryderyk I. Barbarossa cesarz obmyślawszy środki dla uspokojenia tych zajął się sprawą Władysława, który jemnie w Norcburgu r. 1156 postanowił najprzód wyprawić poselstwo do Kiemi- jąt polskich. Bolesław z braćmi, przyjął legacyę w Krakowie, cesarz żądał aby Władysławowi oddano ziemie jego, i wypłacał cesarzowi daninę, do jakiej się miał zobowiązać Bolesław, inaczej groził wojną. Lecz polacy na obadwa żądania odmówili odpowiedź; poczem nic zostawało im więcej do czynienia, jak tylko przygotować się na niezawodny napad. Cesarz przeprawiwszy się przez Odrę, odrzucił jazd Nowiaświerzpięć od Niemiec zmusił Bolesława do zawarcia ugody w Krzyżowie, Pomorze Kargowo, jak mniemają Naruszewicz t. 3. p. 441, leżące niedaleko Babimostu w poznańskiem województwie na granicy Szlązka, mocą której przyjął upokarzające warunki, a w zakład oddał najmłodszego brata Kazimierza z innymi panami polskimi: warunków tych jednak nie dotrzymał, a Fryderyk tylko dokazał, że Bolesław Kędzierzawy oddał, po śmierci Władysława, Szlązk synom tego ostatniego, pod warunkiem, że żadnych roszczeń do nich nie będą do tronu. Szlązk w r. 1163, podzielony został na trzy części: najstarszy z synów Władysława, Bolesław wziął księztwo Wrocławskie, Lignickie, Opolskie i Krosnieńskie; Mieczysław Raciborskie, Opolskie i Cieszyńskie - a Konrad Głogowskie i Sagańskie. Odtąd Szlązk odpadł od Polski jeżeli nie de jure to de facto a w r. 1289 stał się zależnym od Czech.

Bolesław Kędzierzawy chciał zupełnie ukończyć sprawę z cesarzem wysłał r. 1166 Wernera Bpa Płockiego jako posła do Akwisgranu, gdzie Fryderyk znajdował przy posiedzeniu relikwij Karola W. (Dziejk Ces. przedsięwziął zdobić we wszystkim

naśladować Karola W. i nawet u Antypapieża Paschalisa III wystarał się o jego kanonizacyę, której gdy następni papieże nie unieważnili, przeto się została i Kościół Akwizgramski obchodzi uroczystość Ś. Karola W.), dawszy mu podarki dla ułagodzenia monarchy i dworu, Cesarz mile Wernera przyjął i dał mu relikwje ŚŚ: Henryka Ces. i Zygmunta Krola Burgundzkiego wraz z innemi darami i do polski odprawił. Relikwje tych dwóch świętych są dotąd w Katedrze płockiej.

Prusacy widząc Polskę zatrudnioną zabierali się do buntu jawnego i porzucili wiarę Ańską. Bolesław ukończywszy interessa z Niemcami postanowił władzę i religję mieczem przywrócić. I w rzeczy samej przywrócił w Prusach dawny porządek małą daninę naznaczywszy. Ale skoro tylko Polacy wrócili do kraju, Prusacy do dawnego stanu wrócili (1164). W rok potem do takiej zuchwałości przyszli, że kapłanów powyganiali razem ze wszystkimi stateczniejszymi w wierze Ś. a kościoły burzyli lub gwałcili. Poczem wyprawili do Bolesława Kędzierzawego poselstwo z wielkiemi darami, przyrzekając wierność, byle tylko żyć mogli w bałwochwalstwie. Bolesław, być może dla słusznych przyczyn nie spieszył się z pomszczeniem apostazyi. Tą powolnością księcia ośmieleni Prusacy, wpadli do ziemi Chełmińskiej i Mazowsza pustosząc i rabując. Zwrócił więc na nich r. 1167 swój oręż Bolesław Kędz. i wyruszył z wojskiem; ale to przez zdradę na błota zaprowadzone klęskę poniosło. Henryk ks. Lubelski Sandomierski zginął w tej potyczce, a Bolesław i Mieczysław ledwie ujść zdołali. Po Henryku dziedzictwo objął Kazimierz najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego, którego Cesarz po legacyi do Akwizgramu wypuścił. Bolesław Kędzierzawy winien był swe wyniesienie na tron Duchowieństwu, przeto ono za niego nabrało wielkiego wpływu, który złączony z posiadłościami licznem przez nie posiadanem, wzbudził w panach świeckich zazdrość. Przykład tego mamy na Wernerze Bpie Płockim (z domu Różyców). Bolesta Kasztelan Wiski, człowiek możny i zuchwały, chciał odebrać Bpowi wieś Karsko. Od łagodnych upomnień przyszło do prawa. Werner wygrał sprawę w są-

(1) Namowił on pewną niewiastę, aby przed sądem książęcym wniosła udaną skargę na syna, jakoby on mając sobie od niej poleconą straż trzody, oddał ją do paszenia ludziom najemnym, przez których niedbalstwo wilki całą trzodę wydusiły. Przez matkę rozumieć należało ziemię krakowską - przez syna, księcia - przez trzodę, obywateli - przez najemników radę i urzędników księcia - przez wilków zdzierstwa i uciski. Mieczysław sprawiedliwie osądził tę zmyśloną skargę, nie poprawił jednak rządów. A gdy allegoria ta odkrytą została, książę postanowił wygnać z kraju bpa, a jego stronników śmiercią ukarać.

dzie, ale życiem przypłacił; bo kasztelan zemstą pałając namowił Prusaków do zabicia go. Prusacy z Bieniaszem bratem Bolesty, wpadli nocą do Bis[illegible]pic, gdzie Werner przebywał, i tam zabili wraz z jednym Benedyktynem. Piotr Śrzeniawita Arcybp Gnieźnin[illegible] po naradzie z innymi Bpami rzu[illegible] interdykt na całą prowincyę - głos powszechny objawił się na stronę [illegible]bitego Bpa, a Bolesław Kędz. spraw[illegible] tej zbrodni Bolestę osądzonego zy[illegible]cem na rynku m. Gniezna spalić rozkazał. Bieniasz zaś nie wiadom[illegible] gdzie się podział; wieść gminna m[illegible]sła, że go ziemia pożarła. Zwło[illegible]ki zabitego Bpa w Płocku pogrze[illegible]ne zostały. Morderstwo to działo [illegible] w Lutym r. 1172 - a w roku na[illegible]stępnym (23 Października 1173 r.) u[illegible]marł i Ks. Bolesław Kędzierzawy, [illegible]dając opiekę nad małoletnim swy[illegible] synem Leszkiem Kazimierzowi a [illegible] bratu Mieczysławowi. Pochowany w [illegible]tedrze Krakowskiej.

~~Bolesł~~ Mieczysław stary (1173 - 1176) powydawawszy swe córki za sąsiado[illegible] aby być tem bezpieczniejszym od ich [illegible]paści, rozpoczął rządy swe od nałoże[illegible] nowych podatków, ściągania podw[illegible] bannicyj, konfiskat majątków, sur[illegible]wych kar za małe przestępstwa i [illegible] Uciążliwości te jeszcze bardziej powię[illegible]szały zdzierstwa urzędników. Rządy takie nie mogły się podobać Duch[illegible]wieństwu, którego majątki po śmi[illegible]ci zabierano, i Panów. Gedeon [illegible] Getko Bp Krak. napomniał Mieczys[illegible]wa allegorycznie.(1) Ale gdy te przedst[illegible]wienia nie pomagały, Gedeon i Stef[illegible] Wojewoda Krak. postanowili uwolni[illegible] lud od tego tyraństwa. Wyprawiono [illegible] Sandomierza poselstwo, na czele k[illegible]rego stał Bp Gedeon, prosząc Kazim[illegible]rza o przyjęcie najwyższej władzy. Zrazu wzdragał się Kazimierz to uczynić, ale bacząc na dobro ojczy[illegible]ny, udał się do Krakowa, gdzie z [illegible]dością powitany został. Mieczysław [illegible] niespodziewanie tronu pozbawiony, doznał nierównie przykrego losu od własnego syna Ottona, który w r. 11[illegible] podniósłszy bunt pko Ojcu, wypędził Mieczysła[illegible] z Gniezna, i złożył hołd poddaństwa Kazimie[illegible]rzowi. Toż uczyniła Pomeranja, Leszko ks. Mazowie[illegible] syn Bolesława Kędzierzawego i książęta Szlązcy, utraconych prowincyj. Mieczysław wrócił dopiero r. 11[illegible]

Kazimierz II nazwany Sprawiedliwym
rozpoczął rządy od zniesienia nadużyć.
W miarę bowiem słabnięcia powagi panują-
cych, rosła powaga panów świeckich, któ-
rzy sobie zaczęli przywłaszczać przywile-
je miast i włościan, uciskać, majątki po
śmierci Biskupów i księżach zabierać i tłupić
i t.p. Kazimierz pragnąc zaprowadzić
porządek publiczny, znosi wiele uciąż-
liwych postanowień, i nowe prawa ogła-
sza, którym aby nadać tem większą po-
wagę, wysyła poselstwo do Krymu do
papieża Aleksandra III prosząc o ich po-
twierdzenie. Papież wydał bullę r. 1177
prawom nadając sankcyę, i potwier-
dzając ustawę, aby nadal z młodszej
linii Piastów t.j. linii Kazimierza wy-
bierano królów, z pominięciem linii
starszej. Breve to patrz w Dod. str. 6. Nro 7.
W roku 1180 Kazimierz zwołał (z radą duchowną) i świeckich)
do Łęczycy synod. Oprócz króla znaj-
dowali się tam: Bolesław ks. Wro-
cławski, Leszek Mazowiecki, Otto po-
znański. Z Duchownych zaś byli:
Piotr III Arcybp Gnieźnieński, Bpi:
Gedeon Krakowski, Cyprosław Wro-
cławski, Arnold Poznański (Długosz a za nim
Naruszewicz kładzie Cherubina, gdy tymczasem tenże
Dług. na innem miejscu mówi pod r. 1186 iż w tym
roku umarł Arnold po dziewięciu latach Biskupstwa wy-
święcony po Gerardzie czyli Gerwardzie r. 1177), Wilkes
de Chotel albo Witusko (Kromer a za nim Naruszewicz Lupusa, lecz ten zmarł r. 1179), Onulf
~~Gerard~~ Kujawski (nie Onolfus ostatni z rezyda-
jących w Kruszwicy zmarł r. 1160), Gaudenty
Lubuski i Konrad Kamieniecki. Bpi
in Pontificalibus ogłosili zapewne te sa-
me które Alexander III Pap. potwierdził usta-
wy pod klątwą, na które przytomni
odpowiadali Amen. Ustawy te jak je
Kadłubek umieszcza (który zmarł w r. 1223)
są następujące.

1. Qui pauperis annonam aut violenter aut
quolibet ingenio acceperit, aut accipi jusserit
anathema sit.
2. Qui legationis occasione, cujuslibet angariave-
rit aut angariari jusserit quadrupedem - a-
nathema sit; excepto uno casu cum videli-
cet hostes cui provinciæ imminere nuntiantur,
nulla enim ē injuria si tunc utcumq; salu-
ti patriæ consulit.
3. Rursus qui defuncti bona præsulis invase-
rit aut invadi jusserit, sive princeps ille fuerit,
seu quolibet illustris persona, seu quis officialium,
sine omni exceptione - anathema sit.
4. Sed et qui spoliatum susceperit pontificium, si-
ne sublator integra restitutione, aut certa re-
stitutionis sponsione, tanquam sacrilegii e-
jusdem consentaneus, ejusdem immodetur a-
nathematis participio.

Tak więc początek swobód narodowych
prawodawstwa winniśmy Duchowny
Odtąd była już ciągle rada czyli Sen
przy boku panującego, bez której nic w
niejszego nie mógł przedsiębrać ani w
konać. To tylko było zgubnem, że sam
szlachta wpływała na zarząd kraju
z pominięciem stanu miejskiego a
miężeniem wiejskiego.
Łętowski (w Katal. Bpów Krak.) mówi
po zjeździe Łęczyckim odprawił się
nod w Gnieźnie pod przewodnictwo
Rajnalda legata papiezkiego, któr
na owym Synodzie miał pogodzić
Gedeona Bpa Krak. z Kaliatem czy
Gualisem Opatem o dziesięciny.
Posłowie Kazimierza prosili, imieni
króla, papieża Alexandra III o reli
kwje SS. Lucyusz III następca Alexan
przysłał do polski ciało S. Floryana
Idziego Bpa Modeńskiego (Mutensem
Długosz mówi, że podług podania st
rych ludzi; papież Lucyusz III chcąc w
brać Polakom patrona, udał się na m
sce gdzie spoczywały ciała męczenni
i zapytał, któryby ze Świętych chciał
udać do Polski. Wtedy S. Floryan wy
gnięciem ręki dał znak, że chce by
polski patronem. Gdy Idzi w miesią
Listopadzie r. 1184 (jak podają roczni
Katedry Krak. Kadłubek mówi iż w 118
a Narusz. iż w 1185) przybył do Krak
wa z relikwiami, wyszedł Kazim
i Gedeon z wielką na przeciw nim
okazałością. Gedeon zbudował w Kra
wie na Kleparzu Kościół pod wezw
niem tego Świętego, a król kapitul
ustanowił i hojnie uposażył.
W 3 lata potem, gdy Saladyn (1187)
raziwszy Xżńskie w Palestynie, króla
Guidona z mistrzem Templaryuszów
w niewolę wziął i Jerozolimę zdob
papież Urban III z żalu umarł - n
stępca jego Grzegórz III żył na sto
cy Piotrowej dni tylko 50. po nim
brany Klemens III rozpisał listy
wszystkich książąt europejskich w
wając do wojny przeciwko Sarrac
nom lub prosząc o zasiłki pienię
Wysłany w tym celu do Polski Ja
Malabranca Kardynał, przybył r.
do Krakowa, przyjęty od Króla i
Fulkona czyli Pełki. Długosz, Na
i Łętow. mówią, że synod odbył s
pod przewodnictwem tego legata
kowie, Mętlewicz że w Łęczycy.

Był na nim i Władysław Arcybp Gnieź. Duchowieństwo oddało dziesiątą część swoich dochodów na odzyskanie ziem ś. (dziesięcina Saladynowa).

Reformy niektóre na tym synodzie poczyniono i wydano ustawy tyczące się celibatu i widowisk scenicznych.

Roku 1191 Kazimierz udał się na Ruś aby pogodzić Romana ks. Włodzimierskiego z Wszewołodem ks. Bełzkim. Że zaś to uczynił bez poradzenia się Senatu, przeto możni panowie urażeni, wezwali potajemnie Mieczysława ks. Wielkopolski i krótko mu wydać postanowili. Jednak Fulko i brat jego Mikołaj Wojewoda Krakowski nie wpuścili najeźdźnika do zamku. Uwiadomiony o tem Kazimierz pospieszył z Rusinami. Mieczysław na tę wieść uchodzi do Krakowa znania. Z buntownikami obszedł się Kazimierz bardzo łagodnie, jeden tylko Henryk Kietlicz (1) jako głowny sprawca niezgód między braćmi został oddany w niewolę ks. Romanowi. Wkrótce też Arcybp Gnieźnieński pogodził Kazimierza z Mieczysławem, i odtąd burzliwy ks. Wielkopolski nigdy nie podniósł oręża przeciwko bratu swemu.

(1) Henryk Kietlicz rodem z Luzacyi z powiatu Będzyńskiego był przywódzcą rady Mieczysława III Starego, składającej się z ludzi drapieżnych i bezbożnych.

Wr. 1194 Kazimierz przepędził dzień uroczysty ś. Jerzyana na nabożeństwie i hojnych jałmużnach. Nazajutrz zaprosił na ucztę wszystkich Bpów i celniejszych obywateli, zaczął rozmowę o nieśmiertelności duszy i życiu przyszłem, potem kazał sobie podać wina, i zaledwie je wypił upadł na ziemię i skonał. Wieści przypisywały śmierć jego jakiejś kobiecie, z którą Kazimierz żył w podejrzanej przyjaźni; iktóra chciał zyskać jego miłość przebrała miarę w czarowaniu napoju. Otę pokatną miłość upominał Króla Fulko, ale bezskutecznie. Kazimierz pochowany został w Katedrze Krakowskiej.

Do religijnych zakładów jakie w Polsce za rządów Kazimierza powstały, należą Klasztory: Cystersów w Sulejowie nad Pilicą, Koprzywnicy, Wąchocku, Oliwie. — Norbertanów w Witowie, Busku. — Benedyktynów w Płocku (około 1015), których w r. 1781 przeniesiono do Lubiąża.

Gedeon Bp Krakowski założył m. Kielce, i tam w r. 1171 zbudował Kollegiatę pod wezwaniem N. M. Panny, gdzie na Kanoników i prałatów fundował dochody i dziesięciny pewne oddał.

Stan Kościoła Polskiego pod rządem Leszka Białego od r. 1194 – 1227.

Kazimierz Sprawiedliwy zostawił dwóch synów: Leszka (ur. 1188), od białych włosów białym zwanego, i Konrada. Obadwa byli małoletni gdy ich ojciec odumarł. Zebrani panowie zdawali się być przychylnymi wyniesieniu Mieczysława Starego, lub Mieczysława Szlązkiego, przecież Fulko Bp Krak. głosem swoim i radą przemógł, i starszy syn Kazimierza Leszek na Księztwo Krakowskie wyniesiony został, któremu jako małoletniemu dodano za opiekuna tegoż Fulkona, Helenę matkę Leszka, Mikołaja Wojew. Krak. i Goworka Wojew. Sandom.(1) Krzywo na to patrzał Mieczysław Stary, który koniecznie pragnął panowania. Roku więc 1196 wtargnął z wojskiem do Ks. Krakowskiego i nad rz. Mozgawą nie daleko Jędrzejowa (6 mil od Krakowa) stoczył bitwę, w której zwyciężony został rannym a syn jego Bolesław na placu poległ. To bynajmniej nie przytłumiło w nim coraz gorętszej chęci panowania. Dlatego gdy nie mógł siłą, udał się do podstępu, i najprzód Krakowian począł namawiać na swą stronę; nie mogąc zaś ich przeciągnąć postanowił traktować z Heleną, dowodząc jej, iż chce tylko opieki nad małoletnim Księciem, i gdy ten dojdzie do pełnoletności, odda mu wszystko. Łatwowierna niewiasta uwiedziona jego przedstawieniami oddaje mu opiekę nad swym synem i rządzy państwa r. 1200, a sama z Leszkiem ustępuje do Sandomierza, gdzie wkrótce przybywa także wierny przyjaciel młodego Księcia Wojewoda Goworek, (kto podczas bitwy nad Mozgawą do niewoli przez Szlązaków pojmany został). Lecz Mieczysław nie dotrzymuje obietnic. Mikołaj Wojew. Krak. opanował zamek, lecz Mieczysław ułagodził Helenę i po raz trzeci powrócił do rządów. Teraz zaczął więcej myśleć o dobru państwa, zwłaszcza o połączeniu różnych części pod jedno berło; lecz śmierć przerwała zamysły jego. Umarł Mieczysław Stary r. 1202 pochowany w Kaliszu w Kościele Ś. Pawła. Gdy zaś Kalisz na inne przeniesiono miejsce, a Kościół Ś. Pawła do Kollegiaty Panny Maryi, grób jego zapomniany został i dziś zupełnie jest nieznany lubo za czasów Długosza mieszkańcy tameczni z podania przodków pokazywali jeszcze miejsce Kościoła i grobu tego.

(1) Naruszewicz Goworka niekładzie między opiekunami.

Mieczysław stary miał wiele dzieci, których najwięcej występują w historyi Otton i Władysław dla długich nóg Laskonogim zwany. Otton umarł w ce zostawiwszy syna Władysława Plwaczem zwanego.

R. 1197 wysłał papież Celestyn III legata swego Piotra Dyakona Kardynała z Kapui, w celu poprawienia obyczajów i karności duchowieństwa, które wśród tylu ciągłych wojen i intryg odstąpiło od świątobliwości stanu swego. Długosz pisze, że Bp Pełka w z Duchowieństwem swojem wspaniale przyzwoicie wprowadził go do Krakowa i że dwa odbył synody: w Krakowie i w Lubuszu (były to zapewne dłuższe konferencye i narady) i zwiedził Dyecezye: Krakowską, Wrocławską, Gnieźnińską, Poznańską, Włocławską, Kamińską i Lubuską, napominając Duchowieństwo, zalecając mu czystość, i zakazując pojmowania żon; i polecając nadto aby ludzie świeccy nie brali ślubów pokątnych, ale w kościele i wobec świadków. Duchowieństwo polskie dość powolnem się okazało tym postanowieniom; inaczej jednak było w Pradze, gdzie Duchowieństwo karności tej przyjąć nie chciało, lecz podburzyło lud na legata, i tak go srodze zbito, iż zaledwie życia nie stracił, a ocalenie swoje winien był Henrykowi Bpowi Pragskiemu.

Po śmierci Mieczysława Starego (r. 12[illegible]) polacy żądali powrotu Leszka Białego. Lecz Bp Pełka i Mikołaj wzywa Leszka aby przyjął tron lecz Goworka oddalił od siebie. Goworek przystał, Leszek zaś dla przyjaciela wolał tronu odstąpić, i z tem oświadczeniem posłów, którzy go na księstwo Krakowskie zapraszali, odprawił. Obrano więc Władysława Laskonogiego syna Mieczysława Starego, a Leszek z matką pozostał w Sandomierzu. Wkrótce zwyciężył (r. 1205) Haliczan pod Zawichostem, a Władysław widząc iż naród skłonniejszym jest dla Leszka, którego już dawno pragnął, odstępuje mu tronu r. 1207 – i odtąd Leszek biały sam poczyna rządzić aż do r. 1227. Po wstąpieniu na tron

uczynił podział państwa a zatrzymawszy sobie ziemie: Krakowską, Sandomierską, Lubelską, Sieradzką, Łęczycką i Pomeranję — Mazowsze i Kujawy z ziemią Chełmińską i Dobrzyńską oddał bratu swemu Konradowi. Odtąd w Mazowszu panują potomkowie Konrada aż do czasów Zygmunta I, który to księztwo do Korony przyłączył. — W Pomeranii zaś Leszek powierzył rządy Świętopełkowi, tak co do sądów, jako i obrony wojennej tej prowincyi.

Władysław Laskonogi urażony na Bpów że przez nich od ~~władzy~~ Księztwa Krakowskiego usuniętym został, począł samowolnie rozdawać beneficya, podciągać Duchowieństwo pod władzę świecką, i napadać na dobra Bpie, a mianowicie na dobra Cypryana Bpa Włocławskiego. Za te gwałty wyklął go Henryk Kietlicz Arcybp Gnieźn. Władysław mszcząc się napada dobra Arcybpa, rabuje je i niszczy. Henryk nie mogąc zaradzić krzywdom Kościołowi wyrządzanym udał się do Rzymu, aby powagą apostolską przywrócić duchowne wolności względem wyboru Bpów przez Kapituły i niepodległości Duchowieństwa sądom świeckim, od dawniejszych Książąt pozwolone. Papież Innocenty III odprawił Henryka ze skutkiem, a za gorliwość dał mu ad personam tytuł Legata ~~na~~ Stolicy Apostolskiej z prawem noszenia przed nim krzyża. Tymczasem Władysław korzystając z nieobecności Arcybpa, niszczy i rabuje jego wioski. Na powtórzone skargi Henryka, Papież wyznaczył Komissarzów Bpa Halbersztadu i Opata Cysterskiego de Sichem, polecając im aby się udali do Gniezna i tam świadków sprowadziwszy, albo zmusili księcia do wynagrodzenia szkód, albo go wyklęli. Komissarze ci wyklęli Władysława, który założył appellacyę do Rzymu — z Arcybpem się pogodził, i w następnej elekcyi Pawła Bpa poznańskiego wolność Kapitule zostawił. Wreszcie Henryk Kietlicz wyjednał u innych Książąt polskich potwierdzenie praw i przywilejów Kościelnych. Zezwolił na to Leszek, Konrad i Władysław Odonicz z warunkiem, iż po śmierci Bpa bez testamentu zeszłego, złoto, srebro i inne

sprzęty bogatsze do skarbu książęcego dostawać się miały.
Z tego to czasu mamy List Innocentego III (nonis Januarii a. 1207) do Polski aby Polacy świętopietrze dobrą monetą płacili.
Henryk Kietlicz Arcybp gorliwie pracował nad zaprowadzeniem czystości i świętości obyczajów między Duchowieństwem. W tym celu zwołał r. 1211 Synod i skłonił Duchownych, aby przysięgli na Ewangelję że opuszczą żony i nałożnice – jakoteż inne postanowienia tyczące się karności wydał. Ustawy te potwierdził wysłany przez Honoryusza III do Polski r. 1223 Legat Gregorz de Crescenciis.
W r. 1226 odbył się synod w Gnieźnie zwołany przez Arcybpa Wincentego h. Nałęcz, lecz synod ten był zakłócony sporami o miejsce między Iwonem Bpem Krak. i Wawrzyńcem Wrocławskim a Iwon utrzymując prawo swego pierwszeństwa Synod porzucił.
W tymże roku Świętopełk fundował Dominikanów w Gdańsku.
Leszek był bardzo łaskawy, szlachetnego i łagodnego charakteru, ale w rządzeniu państwem słaby i niedołężny. Skoro zarząd Pomeranii Świętopełkowi powierzył, ten wzmogłszy się w siłę i dumę, zażądał wkrótce od niego tytułu Księcia udzielnego – co gdy mu Leszek odmówił, Świętopełk zemsty szukać począł. Nie płacił odtąd podatków, a gdy go Leszek powołał na zjazd do Gonzawy (niedaleko Żnina) na dzień S. Marcina, Świętopełk z umysłu się spóźnił, i podstępem napadł na Leszka, będącego w łaźni wraz z Henrykiem Brodatym – uciekającego dognał i zabił pod Gonzawą d. 14 Listopada 1227 roku.
Za tego Króla Iwon Bp Krak. r. 1222 sprowadził do Krakowa Dominikanów i oddał im tamże Kościół SSS. Trójcy. Przed tem jeszcze r. 1203 Pełka Bp. Kr. sprowadził Kanoników S. Ducha (Canonici S. Spiritus de Saxia) do Sławkowa, zkąd Iwon r. 1225 przeniósł ich do Krakowa – i założył r. 1222 dla nich klasztor w Sandomierzu, gdzie także wkrótce zaprowadził Dominikanów, a Jacek synowiec jego był pierwszym ich tutaj przeorem.
W tymże czasie żył Wincenty Kad

którego Bielowski Wincentym Bogusławiem zowie)
bek urodzony r. 1160 we wsi Karwowie
niedaleko Stobnicy i Opatowa. Odbył nau-
ki teologiczne w Paryżu, skąd wróciw-
szy, wyświęcony przez Biskę, został
proboszczem w Sandomierzu, a po śmier-
ci tego Bpa r. 1207 wybranym został
przez kapitułę krak. na Bpa. Nastę-
pnego roku (1208) Innocenty III wybór
ten potwierdził, a Henryk Kietlicz wo-
jewodzie na Bpa. Przez 10 lat zarządzał
dyecezyą, w r. 1218 złożywszy infułę,
przyjął habit cysterski w Jędrzejowie
(wierzbny z Polaków, jak świadczy Starowolski Vit. ed. Kluk. str. 111)
gdzie 8 Marca 1223 r. życia swiątobli-
wego dokonał. Długosz mówi że Kad-
łubek pisał swą kronikę (która się
kończy na r. 1202) w klasztorze Jędrze-
jowskim; Ossoliński (Wiad. hist. kryt. t. III)
że w Sandomie-
rzu (3) pisał ją, jak sam wyznaje, z po-
lecenia Kazimierza sprawiedliwego.
Przez 400 lat spoczywało ciało jego w
Jędrzejowie. Bartłomiej Powsiński na
początku XVII w. starał się o podnie-
sienie zwłok jego, co dopiero uskutecz-
nił 1633 Remigjan Kowiepolski.
Synod Warszawski r. 1634 postanowił
starać się o kanonizacyę Kadłub-
ka i Klemens XIII na prośby Stanow
Królestwa i Cystersów r. 1764 w licz-
bie Błogosławionych go umieścił.
W r. 1845 część relikwij jego przeniesio-
na z Jędrzejowa do Sandomierza
za staraniem Joachima Goldmana Bpa
Sandomirskiego i odpust doroczny przez
Grzegorza XVI udzielony. Ob. Pamiętn. Religij.
Histor. na r. 1845.
Kronika Kadłubka wyszła z druku dopiero
r. 1612 w Dobromilu za staraniem Kalixta Kla-
sztorta p.t. Historia Polonica Vincentii Ka-
dłubkonis. 5/12 k. Franc. Czajkowski wydał r.
1803 w Lowiczu zkrócone jej tłomaczenie na
Polski język (4) a. d. B. Linde przetłomaczył
na Niemiecki. Wiernikow. H. Lit. P. t. II str. 63.
Panowanie Leszka Białego pamiętnem
jest nadto sprowadzeniem do Polski Kry-
żaków i ustanowieniem Braci Dobrzy-
skich.
Konrad Ks. Mazowiecki widząc że nie
podoła powstrzymać napadów Prusa-
ków, za rada Chrystyana Bpa Prus-
kiego (chełmińskiego) około r. 1222 za-
kon wojskowy Braci Kolnierzy Chry-
stusa (fratres militiæ Christi), którzy
od Dobrzynia nad Drwęcą (2) gdzie osa-
dzeni zostali, znani są pod nazwis-
kiem Braci Dobrzyńskich. Brunon
ów, zakonu pierwszym mistrzem tego, jako
rowszy mianowany przez Chrystyana
Bpa, który mu 13 rycerzy oddał
nadał regułę tę samą, co mieli i

Powinnik in piese Świątki A. 1. Warsz. 1856 str. 257.
tego Aldobrandini wziął dziekiem z Warszawy
a gdy został Papieżem pod imieniem Klemensa
XVIII (winno być VIII) dał mu urząd ważny w Kamo-
rze, a potem posłem do Henryka IV Nawarreńczyka.
Po śmierci Papieża (3 Marca 1605) powrócił do Pol-
ski, był opatem Sędrzejowskim i od Zygmunta III
wysłany do Rzymu dla powinszowania wstąpie-
nia na stolicę Pawłowi I (V ma być), a potem do
Neapolu, dla pobierania dochodu i ceł z Barugo
wiele trudności doznał. Umarł w drodze 1622 r.
(2) Autor „Badania historycznego o ziemi Do-
brzyńskiej" zamieszczonego w Bibljotece War-
szawskiej r. 1861 tom. 3. str. 233 et seq. utrzy-
muje nie bez powodu, że Dobrzyń leżał nie
nad Drwęcą, lecz nad Wisłą położony został
darowany Braciom Dobrzyńskim. W. K.
(3) Składa się kronika Kadłubka, z których cztero-
rech ksiąg, z których trzy pierwsze zostały
ułożone przez Mateusza herbu Tholewa Bpa
krak. rodem ze Szlązka (Był on Bpem od r.
1143 do 1166). a czwarta przez Wincentego
Kadłubka. (Ob. Lelewela „Uwagi nad Mateuszem
b. Cholewa w tom. I. Pol. wiek. śred. i Bielowsk.
wstęp kryt. do D. P. str. 93 et s.) Mateusz dociąg-
nął swą kronikę do r. 1166.

(4) Autograf tego dzieła, jakoteż innego tegoż
autora p.t. Badania historyczno-geograficzne
o Skitach w 6 volumenach in folio ja sam
oglądałem w bibljotece kapituły Łowickiej
we Wrześniu 1861 r. W. Knapiński.
(5) Wydanie dobromilskie o ile na swój wiek wcale
porządne przedrukowane było r. 1741 w Lipsku
przy drugim tomie Długosza Historyi." Bielowski
Wst. Kryt. do D. P. str. 56. Później z polecenia Towa-
rzyst. Nauk Warsz. Hippolit Kownacki wydał
kronikę Kadłubka p. t. „Res gestæ Principum et
Regum Poloniæ per Vincentium (Kadłubkonem) sti-
pulo XII et XIII narratæ; quibus accedit Chroni-
con Polonorum per Dzierzwam, sæculi XII scriptu-
rem compositum. etc. Varsaviæ in Typographia
Congr. Schol. Piar. 1824. (ibid)

86. (1) Kawalerowie nasi Mieczowi mieli regułę Templaryuszów napisaną przez Św. Bernarda - i mieli na płaszczu miecz wyżłobiony, a Dobrzyńscy oprócz miecza mieli jeszcze wyżłobiony [illegible] Potwierdził za pieczęć Gwardian Grzegorz IX bullą z d. 28 października 1228 r. Przywilej z r. 1223 (druk. w Kod. Dypl. Bryer. t. 1. p. 29) powiada o Dobrzyńcach że mieli regułę Św. Augustyna fratrum cruciferor Stellator ordinis S. Augustini" ob. Bibl. Warsz. r. 1861. t. III str. 529. Rozpr. O ziemi Dobrzyńskiej.

(1) Kawalerowie Mieczowi po Inflantach Nosili płaszcz biały, na nim wyższy był ~~krzyż~~ czerwony miecz i gwiazda. Zakład za jedno z Krzyżakami lub z innemi kawalerami niektórzy uważają. Zdaje się że wszyscy po Inflantach Kawalerowie Dobrzyńscy byli Niemcami. Bibl. Warsz. m. Styc. 1856 r. Rozpr. Hanowskiego t. 1. str. 1. i z r. 1857 t. 3. str. 1. Konrad dał im zamek Dobrzyński przytułku, a dla utrzymania się we Lędzicze i Sadłowicze. Gunter Bisk. Płoc. nadał im dziesięcinę, jaka mu się należała ze Sosnowa przez Niemców siadłych. Konrad zastrzegł sobie, że ziemia takowa zdobyta na Prusakach mu zostanie a nim się podzielić mają. Rycerze wzięli się zaraz do obwarowania i umocowania swej twierdzy. Jednak czasem Prusacy korzystając z nieobecności Konrada postanowili napaść na Nowy jeszcze zakon i zniszczyć go. Bracia widząc niebezpieczeństwo wezwali Konrada i Inflantskich kawalerów nieco wcześniej ustanowionych. Stoczono bitwę pod Brodnicą r. 1235, w której wojsko Konrada zwyciężone, a Bracia Dobrzyńscy polegli; oprócz pięciu, którzy zdołali uciec do zamku i w murach jego się uberpieczyć. Niektórzy utrzymują że to byli Krzyżacy, ale ich Kronikarz Dusburg, aby nie przyznać się do przegranej, zwalił to na inny jakiś zakon. Gdy więc siły i działania Braci Krzyżyńskich słabe pokazały skutki, a Prusacy jako i dawniej dzierżawę Konrada plądrowali, postanowiła rada Chrystyana Bpa Kruszwickiego wezwać Krzyżaków r. 1226-1230 z którymi r. 1235 pozostała liczba braci Dobrzyńskich się złączyła.

O zakonie Braci Dobrzyńskich oprócz wspomnionej rozprawy Romanowskiego w Bibliotece Warszawskiej zbiór tamże z r. 1861 rozprawę „O ziemi Dobrzyńskiej" w tom. III 3. str. 272.

Wspomnieliśmy wyżej o Kawalerach Inflanckich, tu więc historyę ich opowiedzieć wypada. — Przy końcu XII w. kilku kupców z Bremy żeglując po morzu Baltyckiem do wyspy Gotland, zostali burzą zagnani na wybrzeża Inflant. Znalazłszy tu mieszkańców pogan, przez wdzięczność za łaskę Boga co ich uratował od śmierci na morzu, zamyślili rozkrzewić Ewangelję S. na ziemi w której gościnny znaleźli przytułek. Mnich z Holsztynu Meinhard był pierwszym apostołem i Bpem tej krainy. Trzeci Bp Inflancki Albert założył r. 1201 przy ujściu Dźwiny zachodniej m. Rygę, i tam stolicę Bpią umieścił. Gdy jednak wielkie jeszcze napotykał trudności w nawracaniu bałwochwalców, postanowił orężem tego dokazać czego łagodnością nie mógł. W tym celu ustanowił r. 1201 zakon Rycerski zwany Kawalerami Mieczowymi (Ensiferi) od dwóch mieczów czerwonych z gwiazdą na płaszczach białych wyszytą.(1) Kawalerowie Mieczowi nie mogąc podołać mężnym plemionom nadbaltyckim, gdy opnało co przez też plemiona zniesionymi nie zostali, r. 1237 połączyli się z Krzyżakami, lecz rządzeni byli przez swego Mistrza Prowincyonalnego, którego wybierał W. Mistrz Krzyżacki. Ta zawisłość ich trwała do r. 1525, w którym Krzyżacy z Prus wypędzonymi zostali. W r. 1526 i zakon Mieczowy przyjął reformę Lutra, za mistrzostwa Plettenberga, lecz panowanie jego utrzymało się do r. 1561 nad prowincyami nadbaltyckiemi. Gdy zaś w tym roku (1561) W. Mistrz Kawalerów Mieczowych Gothard Ketler widział grożącą sobie burzę ze strony cara Iwana IV Groźnego, prosił o pomoc Zygmunta Augusta Kr. Polskiego i w Wilnie r. 1561 zawarł z nim traktat, mocą którego zakon rozwiązał, sam został Wazalem Króla Polskiego, ustępując Polsce Inflant, a Kurlandyę wziąwszy w lenność dostał tytuł księcia z warunkiem, że gdy potomstwo jego w linii męzkiej wygaśnie, Kurlandya przyłączoną zostanie do Polski. Taki był koniec Kawalerów Mieczowych. Z ich prowincyj Estonja dostała się Szwedom, Inflanty Polsce, w Kurlandyi zaś Gothard Ketler rozpoczął szereg książąt, którzy wygaśli r. 1737 w osobie Ferdynanda ostatniego, potomka linii męzkiej Ketlera.

Inny jeszcze zakon rycerski znany jest w Polsce - zakon nie powstały na jej ziemi lecz zdala sprowadzony; a który odpłacając się niewdzięcznością za przytułek, dobrodziejstwa i przywileje szczodrze sobie udzielone, wiele wpłynął na jej losy. Chcemy mówić o Zakonie Teutońskim czyli Krzyżakach.

W czasie oblężenia Ptolemaidy 1190 r. wziął on swój początek, pierwiastkowo przeznaczony na obsługę Szpitali, potem zamieniony na zakon rycerski pod tytułem Zakonu N. M. Panny Jerozolimskiej, którą sobie obrał za patronkę. W r. 1192 za staraniem Fryderyka Ks. Szwabii (Brata Fryderyka Barbarussy) i Cesarza Henryka VI (syna tegoż Barbarussy) potwierdzonym został przez Celestyna III papieża. Zakonnicy ci na płasz-

(1) Potwierdził ich Innocenty III i nadał regułę Templaryuszów, którą S. Bernard napisał.

(3) Przed r. 1217 Andrzej Król Węgierski nadał Krzyżakom krainę Burzen we wschodniej części Siedmiogrodu leżącą, celem zasłonięcia swych krajów od napadu Kumanów i innych barbarzyńców. W krótkim czasie Krzyżacy kraj ten pusty i zniszczony do kwitnącego przyprowadzili stanu, a pragnąc się usunąć zpod zależności Króla Węgierskiego, krainę Burzen poddali w lenność stolicy apostolskiej obiecując płacić rocznie 2 grzywny złota. Ubodło to Andrzeja — wkroczył więc do krainy Burzen i Krzyżaków z twierdzy wypędził i niezważając na breve papiezkie datowane z Tivoli d. 12 Junii 1225 r. ze wszystkich państw swoich Krzyżaków wypędził. Bib. War. 1861 t. 3. st. 533. Tak więc co w Węgrzech utracili Krzyżacy zyskali więcej w Polsce.

(4) Konrada Landsberg z drugim towarzyszem.

(5) Autor rozprawy o Ziemi Dobrzyńskiej w Bibl. War. 1861 t. III Wrzes. str. 553 et. domyśla się że zamek Vogelsang stał na gruntach wsi Zarzeczewo o 2 wiorsty poniżej ujścia Chełmicy do Wisły na górze nadbrzeżnej, cokolwiek w prąd Wisły wsuniętej, przez lud Łysą górą zwanej, a na której znajdują się dotąd ślady starożytnego zamczyska, przez historyę nieznanego.

czach białych nosili czarny krzyż ośmiokąt. Dzielili się na rycerzy, kapłanów i braci. Henryk Valpot był pierwszym ich Mistrzem, czwarty z kolei Wielki Mistrz Herman Salza przeniósł się do Wenecyi.

Konrad ks. Mazowiecki widząc że Bracia Dobrzyńscy prawie zniesieni zostali, a Kawalerowie Mieczowi sobie sami ledwo podołać mogli, za radą Chrystyana Bpa Pruskiego postanowił wezwać Krzyżaków. (1) Roku więc 1226 wyprawiono do Hermana Salza Wielkiego Mistrza Krzyżackiego w Wenecyi rezydującego poselstwo. Herman (2) się skłonił do prośby Konrada i podane warunki przyjął. Cesarz Fryderyk II opierając się na mniemanem prawie panowania nad całym światem, umowę potwierdził, i nadał Krzyżakom wszystkie ziemie, jakie na poganach zdobędą. (3)

Mistrz wysłał 2ch rycerzy (4) do Mazowsza, 1226 r. aby obejrzeli ofiarowaną im ziemię Dobrzyńską, i ostatecznie umowę z Konradem zawarli. Nie było na ów czas Konrada w Płocku, a Krzyżacy przybywszy zastają grabiących Mazowsze Prusaków, występują do boju i odnoszą zwycięztwo. Było to bardzo pomyślną dla nich wróżbą. Przybywszy Konrad mile rycerzy przyjął, umowę wprzód zawartą potwierdził i wzniósł im warownię Vogelsang przeciw Torunia nad Wisłą (5) oddał ziemię Dobrzyńską, wkrótce potem Nieszawę z przyległościami, a w r. 1228 (1) oddaje im ziemię Chełmińską i zamek Dobrzyński pod warunkiem, iż połowę krajów, jakie zawojują, oddadzą Księciu Mazowieckiemu. Bpi Chrystyan Pruski i Gunter Płocki poczynili im różne ustąpienia (2). Przywilej Guntera z r. 1229 znajduje się dotąd w Archiwum Kapituły Płockiej. W r. 1237 złączyli się z nimi Kawalerowie Mieczowi, co potwierdził Grzegórz IX bullą daną Viterbii Idibus Maji Pcatus a. 11° (1238. ... ny był bowiem d. 19 Marca 1227 r. umarł 21 Sierpnia 1241 r.) — Rycerze ci potężnym bogactwem i siłą, połowę ludności Pruskiej wytępili, drugą połowę nawrócili. Innocenty IV r. 1243 podbite Prussy podzielił na 4 Bpstwa: Chełmińskie, które już istniało, Pomezańskie, Warmińskie i Sambijskie nowo utworzone. To ostatnie powstało r. 1255, gdy Krzyżacy i Ottokar Król Czeski ziemię tę zwaną Samlandem podbili. Krzyżacy założyli nad Wisłą m. Marienburg czyli Malborg, a 12y Wielki Mistrz Sygfryd von Feuchwangen r. 1309 przeniósłszy do Prus cały zakon, w Malborgu swą stolicę założył.

(1) W r. 1228 Wielki Mistrz wysłał kilkunastu rycerzy z Hermanem Balke, który miał tytuł Mistrza Prowincyi, aby objęli posiadłości sobie ofiarowane.

(2) Dokumenta donacyjne przedrukowane są przy rozprawie Romanowskiego „O zakonie Dobrzyńców" zamieszczonej w Bibl. Warsz. z r. 1857 w t. III str. 335.

Stan Kościoła pod Bolesławem Wstydliwym od r. 1228 do 1279.

Po zabiciu Leszka Białego w Gąsawie r. 1227 spadły rządy Królestwa na syna jego Bolesława Wstydliwym zwanego, mającego lat 6 (1) Konrad Mazowiecki Stryj jego, i Henryk Brodaty ks. Wrocławski brat Stryjeczny Bolesława ubiegali się o opiekę nad małoletnim księciem. Stąd zaburzenia - Henryk przy opiece się utrzymał, lecz wkrótce przez Konrada pojmany - w więzieniu osadzony został. Dopiero r. 1230 za staraniem S. Jadwigi żony Henryka Brodatego, na wolność wypuszczony został zrzekłszy się opieki nad Bolesławem.

W tym to czasie Pomorze, grody Czerwińskie i Szląsk odpadły od Polski. Kraków tylko i Sandomierz utrzymywały spójnię narodową, podczas ciągłych zamieszek i walk między książętami polskimi - które bardzo ułatwiały szerzenie się Germanizmu u nas. - W owym to wieku z jednej strony rozpusta, napady i grabieże kościołów nawet, a z drugiej umacnienie pokuty, fundacye hojne dla kościołów i Duchowieństwa były bardzo pospolitemi. Przykład tego mamy na Władysławie Laskonogim który rabował i niszczył dobra kościelne - i Władysławie Odonicru (filius Ottonis syna Mieczysława starego) czyli Pławcu. Ten stawszy się panem dzielnic stryjowskich (Władysława Laskonogiego) r. 1231 nadał wiele praw, i przywilejów i wolności Kościołom, tak iż szlachta, bojąc się aby ciężary te na nich nie spadły, zarzekła się na to. (2) Arcybiskupa Gnieźn. i Biskupa Pozn. uwolnił od danin i powinności wszelkich i dał prawo bicia monety - a swe księstwa: Poznańskie i Kaliskie oddał pod opiekę Stolicy Apostolskiej obowiązując się płacić roczną daninę. Dla nadania powagi tym darowiznom Arcybiskupowi Gnieźn. Pułko czyli Pełka z Lubrańca w 1233 zwołał Synod do Sieradza w Lipcu. Jest to pierwszy Synod, który nas w całości doszedł; choć wiele innych go poprzedziło. Na nim wydano postanowienia: aby Duchowni nie zajmowali się sprawami obcemi, a zwłaszcza takiemi, które są niezgodne z ich powołaniem - ab indecentibus negotiis abstinent - nie nosili sukien czerwonych, zielonych lub fijołkowych, z niestosownemi

(1) Według Długosza miał miesięcy lat 8. W Listopadzie bowiem 1227 r. Ojciec zostaw zabity, a on ur. r. 1221. Nie wiem więc na jakim fundamencie przyznaje mu lat 6. Profesor lat 6.

(2) i wezwała do Niemiec Henryka Brodatego, który wpadł do Wielkopolski i zmusił po różnych utarczkach Władysława do ustąpienia z kraju. Wielkopolskich za rzeką Wartą r. 1234. a ustąpił swemu Bratu Wojewodzie Krzesławowi Szremskiemu.

rękawami, ani obuwia wyszukan
nec consutiles calceos, nec rostratos
Powtórzono zakaz wchodzenia w zw
ki małżeńskie po otrzymaniu więks
święceń – polecono Archidyakonom
zwiedzać kościoły – poprawiali błędy
karcili bezprawia. Kara klątwy zo
ła rzuconą na napadających Ko
cioły – Proboszczom zalecono aby
karyuszów przyjmowali tylko za
dzą Bpa lub Archidyakona i dost
teczną do utrzymania im zapła
dawali – aby byli gościnnymi.
Inny synod przez tegoż Fulkona
zwołany, ~~uważając~~ mając na u
wadze szerzenie się germanizm
i chcąc mu zapobiedz postanowił ab
do rządu Kościołów parafialnych
szkółek wybierać tylko Polaków
Niemców umiejących po polsku.
Tymczasem zgoda między Henrykiem
Brodatym Wrocławskim i Konrad
Mazowieckim Książętami, nie była
szczerą – i na nowo niezgoda odży
Sprzykrzyły się absolutne rządy Ko
rada Krakowianom i Sandomierzanom, przeto aby się
uwolnić od nich postanowili za rad
Wisława Bpa Krak. i Grzymisławy
matki nieletniego Króla, uznać
Bolesława pełnoletnim. 1233. Przeczuw
jąc to Konrad udał że się chce p
chylić do tego – i zaprosił Grzymis
wę z synem dla rozmowienia s
w tym przedmiocie – a gdy ci udz
się nie podejrzywając zasadzk
Konrad ich przytrzymał, i osadził
naprzód w więzieniu w Czersku, p
tem w Klasztorze Sieciechowskim
pod ścisłą strażą, zkąd za pomoc
Mikołaja Opata francuza, który
upoił, wydostał się i udał do Ma
łopolski. Mieszkańcy z zapałem
go przyjęli, – Zawichost i Sandomi
otwarły mu swe bramy. 1234 (Konrad
wtedy udał się był (1233) na wojnę
Prus; – Prusacy wdarli się do ziemi Chr
mińskiej) – a nie mając dostatecz
nej liczby wojska dla odzyskania
innych warowni – udał się do Hen
ryka Brod. na Szlązk o pomoc g
prosząc, której mu chętnie udzie
lił, tak iż odparty Bolesław s
Konrada, który niszczył Małop
skę, ustąpić musiał, a Hen

…rzukan…kowi dano na pewny czas opiekę
…Krakow…nad księciem i rozpuszczono krzy-
…e po zw…wo krakowskie po nagrodę kosz-
…większ…tów wojennych. Tymczasem Konrad
…konowi…rakowiczywszy wojnę z Prusakami (1235)
…i Bł. D…najął Jadźwingów, Prusaków, i Lit-
…dwy z…winów i inne ludy barbarzyńskie
…ych Ko…aby napadł z nimi do ziemi Sandomir-
…aby…skiej aby się ziemicie nadmiernie kara-
…dlko za…i dostani i utraconą opiekę odzyskać, gdy
…i dosta…zapłacenie mógł namowiony na swą stronę
…zapła…ich pozyskać. podstąpił pod Krakow-
…ns:…zamek obległ, porobił z kościołów:
…lkowa…w Krakowie S. Andrzeja, w Sakalnic-
…na…rzu i w Szczrzejowie zamki. Nazaw-
…nawi…trzaw bitwy Henryk Brodaty mięr-
…owił a…dzający w Krakowie, bo się spodziewał
…lnych…że Konrad obmierzły krakowianom
…akow…nie mają dosyć żywności, i przez do-
…lsku.…rzyście utarczki party będzie zmu-
…rzyki…strony do odwrotu, co też rzeczywiście
…Konra…miesiąc uczynił, pozostawiwszy w nie-
…nie by…których zamkach swe garnizony, które
…a odzy…ciągnęły dalej nieszczęście krakowskich
…rady…okolic, dopoki w r. 1237 za wydaniem
…aby…się S. Jadwigi nie nastąpiła ugo-
…: za r…da zawarta w Płocku w ten sposób.
…iwsław…aby Bolesław gdy dojdzie do pełnolet-
…urnac…ności wypuszczony został z opieki a
…rzeczn…tymczasem obrał sobie za opiekuna ko-
…e chce…go zechce. Bolesław w obecie rady woj-
…rzymi…ska obrał sobie Henryka Brodatego. a na
…enia d…stwierdzenie zgody postanowiono
…ci ud…przywieźć do skutku umowione w r.
…asadzk…1130 małżeństwo między synami Kon-
…osadzi…rada: Kazimierzem i Bolesławem, a
…rzeszku…wnuczkami Henryka Brodatego: Kon-
…owskim…stancyą, i Gertrudą. Wesele odprawiło
…pomo…się we Wrocławiu Bolesława wkrótce po u-
…, który…godzie a Kazimierza do r. 1239. Lecz nie
…do Mo…na tem koniec napadów. Borzywoj
…nadem…ks. Czeski synowiec Henryka
…Sandom…Brodatego, mając Szremok rozpo-
…34) Konrad…rał ratarzy z Pawłem Bpem Płoc.
…wojnę…granice. i najeżdżał włości Bpie,
…(1236) a gdy Paweł jechał na ego-
…ziemi…dę, na którą go sam Borzywoj za-
…ostatec…prosił, podstępny Czech go pojmał
…skawił…i w więzieniu osadził. Lecz wnet
…do Hen…wydostawszy z niego Paweł rucił na
…pomoc…Borzywoja klątwę, czem obrażony
…e udz…Henryk Brod. wpadł pod Gniezno.
…Bolesław…okolice a wja-
…Mazow…dzisław Odonicz uciekł do Swiętopełka.
…e Hen…pomocy.
Uwiadomiony o tem wszystkiem Pa-
…pież Grzegorz IX polecił le-

(1) Były to bpstwa tytularne tylko.

legatowi swemu Wilhelmowi B
Modeny, aby stanął w obronie pok
dzonej wolności - podobneż zlecenie
do różnych Opatów polskich aby
o swe prawa upomnieli legatowi nawet po
cił wyklaść Henryka Br. gdyby za
syć uczynić nie chciał - i rzeczywi
wyklęty umarł r. 1238, i papież powtó
w liście do Henryka syna jego, o praw
Kościołów się upominał, grożąc iż cia
zmarłego ojca jego z grobu wyrzucić
że. Roku zaś 1239 umarł Władysław
nicz.
Około r. 1238 rozszerzyła się na Rusi
wiara Katolicka - za pośrednictwe
Dominikanów i Franciszkanów -
łożono Bpstwa: w Kaliczu na Rusi
Czerecie (w Mołdawii)(1) Zarząd nad
mi powierzono Bpowi Lubuskiem
którym Henryk Brodaty nadał
tów z 16 wioskami i Kazimierz w
kiej polsce z 14 wioskami r. 1237. Zby
teczna rozległość nie pozwalała i
tak bardzo zajmować się Kościołem
Ruskim, i przez zastępców obowiąz
swe sprawowali - i papież Alexan
IV w r. 1257 zwolnił ich od obowiązk
wizytowania tych Kościołów. Dopie
w r. 1375 potwierdził założone przez Kró
polskich na Rusi bpstwa: Przemyślskie
Chełmskie, Łuckie czyli Włodzimierski i
lickie, Grzegorz XI Papież
Obyczaje dzikie i okrutne możnych
były cechą owych wieków - ztąd ok
cieństwa i zabójstwa, a gdy w sk
tek tego kara kościelna winnego
dotknęła, upokarzał się i hojne c
nił darowizny. Takim się okazu
Konrad Ks. Mazowiecki przy zabój
popełnionem na Janie Czapli. - Rz
się tak miała (1239). Książę ten syn
swego Kazimierza wysłał do Wró
wia dla ostatecznego zawarcia m
żeństwa już dawniej w Płocku um
wionego między Konradem i He
rykiem Brodatym. Za towarzys
młodemu Kazimierzowi dodany
został Jan Czapla, jego nauczyc
Scholastyk płocki i Kujawski - G
się nieco dłużej we Wrocławiu
wili, Konrad bojąc się jakiej zdr
dy ze strony Henryka młodsze
za to że więził jego Ojca Henry
ka Brodatego, i myśląc że rze
wiście w złych jakich zamiar

Historya Kościoła
Słowiańskiego
Zeszyt III

Henryk Kazimierza zatrzymuje, postanowił zemścić się na Czapli. Przywołuje więc go do Płocka, pod pozorem że mu jest nader potrzebnym do rady w rzeczy nie cierpiącej zwłoki. Po przybyciu każe go wsadzić do więzienia, męczyć na torturach i wreszcie na szubienicy powiesić r. 1239. Lecz nie na tem koniec. Żona Konrada Oafia czyli Ofka córka Świętosława Mścisławowicza Ks. Ruskiego (Kronikarze ją zowią Agatą, Agazyą, lecz na kielichu darowanym Katedrze Płockiej z okazyi tego zabójstwa, jest Oafia) przydała jeszcze czyn barbarzyński. Odebrawszy bowiem trupa Dominikanom, którzy pogrzebać go chcieli, i nieśli do pogrzebu, kazała go przywlec wołmi do umyślnie przygotowanej na to szubienicy przed kościołem tychże Xięży, a ob~~wlekłszy~~ wleczonego przez miasto całe na tej szubienicy powiesić kazała. Dominikanie oderznęli ciało i uczciwie pogrzebli. Oburzyło to zabójstwo wszystkich i takie pastwienie się nad trupem, chociaż niektórzy uważali w tem karę niebios za zabójstwo Krystyna Wojewody Płockiem, mężnego obrońcy Mazowsza przeciwko Prusakom, do którego miał się przyczynić Czapla. Za tę zbrodnię na osobie Prałata popełnioną, Fulko Arcybp Gnieźn. rzucił interdykt na Kujawską i Płocką dyecezyę a Konrada wyklął. Upamiętał się wnet Konrad i prosił o pojednanie, stawił się osobiście na Synodzie w Łęczycy r. 1240 - a na zadosyć uczynienie zapisał Łowicz z okolicznemi Włościami Arcybpom Gnieźn. i prebendę z Kanonją w Katedrze Płockiej (Ztąd Arcybpi Gnieźnińscy byli canonici nati Plocenses) - poczem od klątwy rozgrzeszony został. Lecz pap. Grzegórz IX nie uznał tego rozgrzeszenia za ważne, i wyznaczył Tomasza Bpa Wrocławskiego i Gerarda Scholastyka Krakowskiego, aby oni odebrawszy powtórną od księcia uczynionej donacyi approbatę, uroczyście go imieniem Papiezkiem rozgrzeszyli. Przyczyną do tego było, według mniemania Naruszewicza, że w pierwszym akcie donacyi nie byli wymienieni synowie Konrada. (Arcybp Gnieźn. dla uznania najwyższej zwierzchności książąt mazowieckich za dobra Łowickie, zobowiązał się płacić grzywnę złota rocznie do skarbu Książęcego.)

Prelekcya XVII d. 23 Marca 1860 r.

Utraciwszy młody Bolesław r. 1238 op
kuna, po Henryku Brodatym pos
nowił przez zwiąpki małżeńskie z
bezpieczyć sobie pomoc w razie pot
by przeciwko Stryjowi swemu kontra
dowi. Roku zaś 1239 poślubił Kun
gundę, czyli Kingę, córkę Beli IV. k
Węgierskiego.

Rok 1240 pamiętnym na zawsze po
stanie w dziejach polskich napadem
Mongołów. Batu-chan syn Tudżi
a wnuk Tamerlana udał się do W
gier z jednym oddziałem a drugi p
wodzą Bajdara czyli Baby i Kaj
dana poszedł do Polski. Bolesław
nie śmiał im stawiać oporu – i s
dział w Krakowie. Wpadłszy na
przód do Małopolski Mongołowie
zdobyli Sandomierz, zdupili Klar
tor Koprzywnicki, zakomikowa
cięli – i już byli pod Krakowem,
zbici przez Włodzimierza Wojew
dę Krak. pod Sieroskiem, cofnęli s
miecz, podzielili na dwa oddzia
z jednym poszedł Kajdan niszcz
ziemię Łęczycką i Kujawy. z drug
Beta czyli Bajdar ku Krakowu
gą zwaną Batego. Nastąpiła bi
wa pod Chmielnikiem niedaleko
Szydłowa d. 18 Marca 1241 r., w
rej Polacy zbici ustąpić musieli
Na tę wiadomość Bolesław uciek
do Węgier, a lud kryć się po las
Barbarzyńcy zburzywszy Krakó
z wyjątkiem kościoła S. Andrzej
poszli pod Wrocław, lecz zastali
miasto spalone a w zamku za
łogę, na długi czas dobrze zaop
trzoną. Wzięli się do oblegania g
ale zatrwożeni ognistym słupem
za modlitwą S. Czesława (brata
Jacka) przełożonego Klasztoru M
tańskiego, odstąpili i udali się
pod Legnicę. Wojsko polskie powr
sione nieco krzyżowcami (zapiecze
wiem porozsyłali do dworów okoln
wzywając pamiętających do wojny p
ciwko Tatarom) spotkało się z nie
lecz przegrało bitwę. Henryk ks.
tawski wraz z synowcem swoi
Bolesławem Rzepiołą
i wielu znakomitymi rycerzami p
legł. Tatarzy mu głowę odcięli
darli z odzieży. Żona jego rozp
poznała trupa swego męża po
zrośniętym palcach u lewej nogi.

Pochowany został we Wrocławiu u XX. Franciszkanów. Po tem zwycięztwie Mongołowie, których siły znacznie osłabły poszli do Morawi, Czech i powrócili ~~[illegible]~~ do Węgier dla złączenia się z Batu-chanem. Stała się ta klęska 15 Kwietnia 1241 w poniedziałek po przewodniej niedzieli.

Po odejściu Mongołów gdy Bolesław nie wracał do kraju postanowili Krakowianie i Sandomierzanie obrać Bolesława Łysego ks. Lignickiego najstarszego z synów Henryka. Obrażony tem Konrad napadł Małopolskę, zajął Kraków i chciał naprawić zaburzenia przez Mongołów poczynione - do czego ponieważ nie miał pieniędzy, ponakładał podatki na mieszkańców już zrujnowanych, i na Duchownych, przez co oburzył ich na siebie tak iż wysłali posłów do odszukania Bolesława Wstydliwego, który też w r. 1242 przez Krakowian z radością przyjęty - i na przedstawienie Prandoty Białaczewskiego Bpa Krak. przysięgę wierności mu złożono - a w r. 1243 Konrad z Małejpolski ustąpić musiał - lecz jeszcze w tymże roku z Litwinami i Jadźwingami wpadł do ziemi Sandomierskiej, niszcząc zwłaszcza dobra Prandoty. Wyklął go za to Prandota, lecz to nic nie pomogło. Dopiero gdy pod Suchodołem 1 Czerwca 1243 r. zwyciężony został, do Mazowsza ustąpił, nie zadosyć uczyniwszy Prandocie. Wyklął więc znowu Konrada Fulkon na Synodzie w Łęczycy r. 1244 a na jego prowincye rzucił interdykt.(1) (Nie wspominają dzieje czy umarł rozgrzeszony od tych kar - pochowany jest jednak w Katedrze Płockiej. Konrad umarł r. 1247.)

Na Synodzie owym miał się znajdować Opizon Opat Messański, legat Innocentego IV. przysłany od tego Papieża dla wybrania Świętopietrza.(2) Legat ten w r. 1247 włożył koronę na głowę Daniela ks. Halickiego w Drohiczynie Chełmskim. Z tytułem Króla Ruskiego, pomimo odradzania Prandoty Bpa Krak. i innych Bpów Polskich, względem nadwerężenia w tej mierze praw narodu. Nie uważał na to legat i nie wiadomo czy z polecenia Papieża, czy też sam z dobrej woli, ~~widz~~ uwiedziony przychylnością Daniela ku Kościołowi Rzymskiemu i pozorną chęcią z tym połączenia się

(1) Interdykt ten i klątwa rzucone zostały gdy ~~Bolesł~~ Konrad chcąc się pomścić klęski pod Suchodołem (1243), następnego (1244) roku znowu poszedł do Małej-polski, i zniszczył dobra bpie; powiat Kielecki, Kunowski i Borzęcin.

(2) Naruszewicz kładzie przybycie jego pod r. 1246, a następnie i koronacyę Daniela.

(1) Późniejszy Papież Urban IV wybrany 29 Sierpnia 1261 – zmarły 2 Października 1264.
(2) Przybył on przy końcu r. 1247. Narusz. not. 102 do ks. IV

gdy nadto Daniel oświadczył iż państwo swe podda pod opiekę Stolicy Apostolskiej, ukoronował go, przyjąwszy przysięgę jedności z Kościołem Rzymskim i posłuszeństwa Papieżowi, czego potem nie dotrzymał.

1248 r. przybył do Polski legat wysłany przez Papieża Innocentego IV Jakób Archidyakon Leodyeński(1) w celu uzyskania zasiłków pieniężnych na wojnę przeciwko Fryderykowi II Ces.(2) Przybywszy do Polski zwołał Synod do Wrocławia. Przybyli nań Fulko Arcybp. i Bpi: Prandota Krakowski, Bogufał Poznański, Tomasz Wrocławski, Michał Kujawski, Andrzej Płocki i Nankier Lubuski i Henryk Chełmiński. Legat żądał aby duchowieństwo ofiarowało połowę swych dochodów przez 3 lata dla Stolicy Apostolskiej. Nie było ono w stanie odstąpić tyle, zrujnowane przez napady barbarzyńców i wojny domowe. przyrzekli więc piątą część dawać przez trzy lata. Lecz Fulko i temu podołać nie mógł, pisał więc do Papieża, prosząc aby go na rok od uchwalonego poboru uwolnił; i Innocenty IV pisząc do Gerarda Dominikana, który był naznaczony do pobierania tej składki, uwolnił go od jednego roku. Jakób zawdzięczając Polakom taką łatwość w zadosyćczynieniu żądaniom papiezkim, wyrobił u papieża skrócenie dla nich czasu Wielkiego postu. Od samego bowiem początku Xństwa w Polsce post ten poczynał się a Dnica 70ma chociaż w innych krajach jak w Niemczech zwyczaj ten ustał – przeto też Koloniści niemieccy nie ~~obse~~ zachowywali postu a Dnica 70ma do Środy Popielcowej – a ztąd częste między nimi a duchowieństwem zatargi – Gdy więc legat przejeżdżał przez dyecezyę Krakowską i Wrocławską, Niemcy poskarżyli przed nim że Bpi pod klątwą każą im pościć przed Środą Popielcową. Legat więc przestawił to Innocentemu IV który pozwolił Polakom, aby post zaczynali od Środy Popielcowej.

Na tymże synodzie wydano niektó-
re ustawy, dla starożytności swej
godne naszej uwagi: aby Kanoni-
cy przyjmowali święcenia duchow-
ne, inaczej bowiem w chórze miej-
sca nie mają – aby beneficyaci
przy Kościołach mieszkali – zabro-
niono pod karą przyjmować benefi-
cya z rąk świeckich – gdy Kapłan
z Najśw. Sakramentem idzie do-
chorego, kazano dzwonić, aby lud
się zebrał i towarzyszył mu; za co
nadano 10 dni odpustu – polecono
Bpom zwiedzać Dyecezye, miewać
kazania, słuchać spowiedzi – Gnieź-
nihski zaś Arcybp ma corocznie
zwiedzać Bpów pod jego juryzdyk-
cyą zostających – nakazano przed
ślubem trzy zapowiedzie publicznie
w Kościele ogłaszać – Kapłani aby
w każdą niedzielę i święto po kaza-
niu odmawiali „Ojcze nasz" i „Wierzę"
po polsku z ludem, znajdują się
bowiem, mówi synod, stuletni star-
cy, którzy nie umieją pacierza i
nie znają artykułów wiary.
Około tego czasu t. j. r. 1249 roz-
począł się Proces Kanonizacyi Ś.
Stanisława Bpa Krak. za stara-
niem Prandoty Bpa Krak. i Bole-
sława Wstydliwego. Dla popiera-
nia tej sprawy wysłano Gerarda
Kan. Krak. Bogusława Przeora Do-
minikanów Krak. i Jakóba ze
Skaryszewa Dziekana Krak. do Inno-
centego IV w Lyonie bawiącego. w r.
ku następnym (1250) pisał do Papie-
ża Prandota, imieniem narodu
prosząc go o kanonizacyę tę – i wy-
słał niejakiego Gietkę starca stu-
letniego, który żył z naocznymi świad-
kami ~~za~~ męczeństwa Ś. Bpa, aby
służył za świadka przy processie.
Przesłuchany on został, lecz na tem
poselstwie nie skończyło się – wy-
słano jeszcze drugie i trzecie. To
ostatnie znalazło Papieża w Pe-
rudzii (Perugia) – Cud dokonany na
osobie Kardynała Reginalda, któ-
ry się najmocniej opierał Kanoni-
zacyi Ś. Stanisława, a potem był
jednym z najgorliwiej ją popiera-
jących, przyspieszył pożądany
akt i Innocenty IV r. 1253 w po-
czet świętych Ś. Stanisława policzył

Księztwo Wrocławskie dostał Henryk, a Bolesław Łysy Lignickie w tej nadziei i pod tym obowiązkiem, że ponieważ dwaj młodsi bracia posłani od babki Jadwigi do Włoch, przeznaczeni byli do stanu Duchownego, przeto Konrad przeznaczony Bp Passawski policzony miał być w dziale Bolesława, a Władysław w dziale Henryka. Konrad będąc już Subdyakonem, choć miał wyznaczone Bpstwo Passawskie, zrzucił suknie duchowne, i chciał odebrać część księztwa Lignickiego. lecz to dopiero 1255 r. nastąpiło, gdy oprócz Krosna i Bitomia ustąpił mu ziemi Głogowskiej Bolesław Łysy, za wdaniem się Tomasza Bpa i innych panów Szlązkich. lecz za to sam Bp musiał odpokutować.

w Assyżu we Francyi, i dzień 8 Maja na uroczystość jego przeznaczył, i pielgrzymującym do grobu jego rok i 40 dni odpustu nadał. Skoro posłowie niosący bullę kanonizacyjną do Krakowa się zbliżyli, wyszły mnogie tłumy ludu naprzeciw nich, a Bp Prandota wyszedł z Duchowieństwem aż do bram miasta na przyjęcie tej bulli - i zapowiedział uroczyste podniesienie zwłok S. Męczennika. Zebrała się niezmierna moc ludu na tę uroczystość nie tylko z Polski ale i z Węgier - etc. a nie znalazłszy miejsca w Krakowie pod miastem w namiotach lokować się musieli. Na czele Duchowieństwa polskiego był Fulko Arcybp i Bpi: Tomasz Wrocławski, Wolimir Kujawski, Andrzej Płocki, Gerward albo Gerard ruski (Lubuski), Bogufał Poznański, Wit Litewski; - był także legat Opizon. Z książąt zaś: Bolesław Wstydliwy, Przemysław Wielkopolski, Ziemowit Kazimierz Mazowiecki; Władysław Opolski. Gdy podniesiono zwłoki S. Bpa, pokazano je ludowi - poczem obdzielono relikwjami Katedry i Klasztory - Ottokarowi też Kr. Czeskiemu dostała się część ręki, którą złożył w Pradze.

Henryk II Pobożny, który zginął w bitwie z Mongołami pod Lignicą, po śmierci swej zostawił dziedzictwo czterem synom swoim,(1) między którymi najstarszym był Bolesław Łysy, dla złości swej i gwałtownych obyczajów Rogatką także zwany. Ten chciał zagarnąć dzielnice - ztąd napady do których używał pomocy Niemców, łupieztwa, palenie kościołów nawet z ludźmi (jak to miało miejsce 1249 w Nowotargu, gdzie mieszkańcy z bojaźni do kościoła się schronili a Rogatko zapalić dom Boży kazał co tak dalece oburzyło wszystkich iż właśni jego poddani Lignicczanie, do więzienia go wtrącili. 1249 Wyszedł wkrótce, obiecawszy poprawę, ale daleko gorszym

się stał, kraj cały Niemcami po-
bsadzał, miasta i urzędy im po-
oddawał - zamek Lubuski Arcybpo-
wi Magdebuskiemu ustąpił z obo-
wiązkiem tym, że Arcybp mu do-
da wojska przeciwko poddanym.
Obeszło to bardzo innych Książąt,
przeto aby Szlązk od zupełnej za-
głady uchować, Henryk ks. Wrocław-
ski związawszy się z Przemysła-
wem Poznańskim i z Xiążętami
Mazowieckiemi Bolesława Łyse-
go schwytał i jako szalonego w
zamku w Łowiczu osadził. XX Wydobył
się ztamtąd jednak, bo już w r. 1251 widzimy
go, jak nie mogąc dostać pieniędzy na prowa-
dzenie wojny pko braciom, Himkona Kasztelana Kro-
śnieńskiego, o którego bogactwach wiedział, w kajda-
ny okuł, i Niemcom pod straż oddał.
Urażony na Tomasza Bpa Wrocławskie-
go, iż za jego wdaniem się był zmuszony
do oddania dziedzictwa bratu swemu Kon-
radowi (jak wyżej na str. 98 w dopis. 1.), Boles-
ław Łysy postanowił się zemścić na
nim i na jego dobrach. Za radą więc
swych doradzców Niemców, gdy Bp je-
chał r. 1256 na poświęcenie Kościoła,
na noclegu we wsi Górce ~~przez~~ na-
słał ~~tych~~ nań Niemców, a ci ze wszystkich
sprzętów go złupiwszy, w koszuli tyl-
ko prawie, na lichego konia wsadziw-
szy, do zamku książęcego Wlaya spro-
wadzili wraz z towarzyszami dwoma
Bogufałem proboszczem i Ekardem ka-
nonikiem - gdzie do więzienia wtrąco-
ny został.(1) Gdy się nikt nie chciał za po-
krzywdzonym Prałatem ująć, przeto
Fulko zwołał tegoż roku Synod w Łęczy-
cy, i na nim uroczyście Bolesława
Łysego wyklął, dziedzictwo jego obło-
żył interdyktem, a wyrok ten w ca-
łej Polsce ogłaszano przy świecach
i śpiewaniu psalmu Deus laudem...
przy czem bito w dzwony w jedną stro-
nę. Gdy kara ta nie poruszyła Bole-
sława Łysego, Fulko prosił o radę Ale-
xandra IV Papieża, a ten w r. 1257
rozpisał do Arcybpów: Magdeburskie-
go i Gnieźnińskiego i do ich Suffra-
ganów, aby na Księcia upornego,
gdy duchownym mieczem pogardza,
użyli miecza świeckiego i ogłosili
przeciwko niemu krucyatę. Zwoła-
no w tym celu 1257 r. Synod do
Łęczycy aby u Księcia ~~lub~~ ~~za~~ wypusz-
czeniem Bpa się upomnieć, lub gdyby

(1) Chciał na nim Rogatko wymódz aby
się zrzekł dziesięciny snopowej za pienią-
dze, i aby wypłacił 10,000 grzywien pie-
niędzy.

tego uczynić nie chciał, wojnę przeciw niemu ogłosić. Tymczasem Tomasz nie mogąc w więzieniu wytrzymać, bo Książę po rzuceniu klątwy jeszcze gorzej się z nim obchodził, przystał na jego żądanie, t. j. na zamianę dziesięciny snopowej na pieniężną i 2000 grzywien mu zapłacił, po czem uwolniony przybył na Synod, który zwołał był Fulko nie wiedząc o układzie zawartym między Tomaszem a Bolesławem Łysym. Naganiono tę powolność Bpowi, zwłaszcza gdy już tyle w jego interessie zrobiono; ale i ~~Ha~~ Rogatko nie długo się cieszył owocem swego Dzierstwa, bo gdy tegoż (1257) r. chciał brata Konrada pod pozorem ugody do Lignicy sprowadzić i pojmać, sam od niego pojmanym i w Głogowie uwięzionym został, zkąd nie pierwej się oswobodził, aż wzięte od Bpa pieniądze zdzierca nowemu zdziercy nie wrócił.

Gdy tak Bolesław Rogatko krzywdził Duchowieństwo, Bolesław Król przeciwnowe czyni Klasztorom i Kościołom nadania, a mianowicie w r. 1257 na prośbę swej żony (S. Kunegundy) i siostry (S. Salomei) hojnie uposażył klasztor Franciszkanek w Zawichoście, co potwierdził papież Alexander IV. Do tej fundacyi przyczyniła się wiele matka jego Grzymisława, która w tymże Klasztorze osiadłszy życie zakończyła r. 1258. W r. 1257 umarł Przemysław Książe Wielkopolski w niespełna 36 roku życia. Wspomina o nim Baszkon iż się prawie gniewać nie umiał. Był bardzo pobożny i wstrzemięźliwy, miodu ani innych mocnych trunków nie pijał tylko wodę lub piwo. ~~W~~ Kościołowi Gnieźnińskiemu nadał dobra Czyrnelin, a Poznańskiemu Buk z obowiązkiem modłów za jego Duszę. Na pogrzebie jego płakał kapłan, zakonnik i rycerz. Splamił się jednak dwukrotnem wyzuciem brata Bolesława z dóbr, i chciwością obszerniejszego panowania.

We dwadzieścia lat po pierwszym Mongolskim napadzie - ponowił się r. 1260 nowy napad Tatarów, złączonych z Mongołami, którzy po zrabowaniu Polski, Morawi, Czech, Węgier i Rusi powrócili do zawojowanych przez siebie ziem między Wołgą i Donem w Kapczaku zkąd znowy czynili napady na Ruś, a w r. 1260 w towarzystwie Rusinów (pod wodzą Daniela, który wrócił do schizmy i prędzej za pomocą Tatarów spodziewając się do korony dojść, złączył się z nimi) Litwinów, Prusaków ~~napady~~ wyruszyli na polskie ziemie przy końcu Listopada 1259 r. ominęli Ruskie jako sprzymierzone z sobą, a przeszedłszy po zamarzłych rzekach zimową porą, wpadli najprzód do ziemi Lubelskiej, r. 1260 z swym wodzem Telebogiem i ~~udali się~~ Nogajem, i udali się prosto do Zawichosta, gdzie zniszczyli niedawno założony przez Bolesława Klasztor Franciszkanek - takiegoż losu doznał Klasztor Benedyktynów na Łysej Górze, jako skład majątków i przytułek ludzi okolicznych w czasie trwogi i niebezpieczeństwa. Przywodzili Mongołom Rusini aż do Sandomierza. Łatwo im było zniszczyć niewarowne miasto, lecz zamek opatrzony garnizonem i natłoczony mnóstwem ziemian, którzy się tam dla ocalenia życia z fortunami schronili, długo się bronił. Książęta Ruscy: Wasilko Włodzimirski brat Daniela, Roman i Leon synowie tegoż widząc trudność w zdobyciu fortecy, poradzili Piotrowi Krempie staroście zamku aby się dobrowolnie podał zaręczając mu zacałość życia i majątku wszystkich oblężonych, byle haracz zapłacili. Uwierzył Krempa zdradnym obietnicom i osobiście z bratem swym Zbigniewem udał się na ustną rozmowę z nimi. Atoli zabezpieczeni jeszcze bardziej obłudnym Rusinów rozgoworem, zaprowadzeni od nich zostali do wodzów Tatarskich, którzy ich zbili, a gdy ci na wiarołomstwo narzekali poscinać ich kazali - poczem korzystając z zamięszania i trwogi, jaką wiadomość o zabójstwie Krempy sprawiła na oblężonych, wpadli do zamku i wszystką płeć męzką bez względu na wiek i słabość wycięli; same niewiasty na pastwę lubieżności zachowane, a którzy ucieczką się ra-

tować chcieli, zapędzeni do Wisły w nur-
tach jej potonęli. Pisarze współcześni
świadczą, że z posieczonych szablami
Mongolskiemi trupów krew płynąca
brzegi Wisły zafarbowała. Ci którzy się
schronili do kościoła, jak starcy i chorzy
pozabijani zostali - a zwłoki ich później
w tymże Kościele pogrzebione zostały.
zkąd Kościół ten tytułem N. M. Panny
Męczeńskiej (B. V. M. ad Martyres) na-
zwany został. Z Kościoła P. Maryi u-
dali się do Kościoła S. Jakóba PP. Domi-
nikanów, gdzie 49 zakonników wraz
z przeorem Sadokiem zamordowali. Brzowski
pod r. 1260 opowiada że w Wilję tej rze-
zi, Nowicyusz jeden mając czytać Marty-
logium na dzień następny, gdy otworzył
książkę, ujrzał na czele napisane złotemi
Głoskami: Sandomiriæ passio 49 Marty-
rym. Niepewny czy ma czytać lub nie,
drżącym wreszcie głosem przeczytał te
wyrazy - na co wszyscy powstali chcą wła-
snemi oczyma oglądać czy tak napisano,
a gdy się przekonali, struchleli, i zaspiewa-
li Salve Regina gotując się na śmierć.
Stała się ta klęska 2 Lutego 1260 r.
Bonifacy VIII Pap. bullą z daty 3 Idus
Novembris 1295 r. nadał Kościołowi
P. Maryi odpusty na 2 Czerwca ta-
kie same, jakie posiadał Kościół
S. Mariæ ad Martyres w Rzymie, a
to na prośbę Bodzanty Dziekana
i Alberta Kanonika Sandomierskich.
Odpustu 365 lat udzielił papież, a dla
tego 2 Czerwca kazał obchodzić go,
iż w tymże dniu obchodzi się w Rzy-
mie w Kościele P. M. ad Martyres -
nadto w każdy piątek nie przeszko-
dzony festo duplici miała się odby-
wać processya z relikwjami i śpie-
waniem litanij, a obecni na niej
mieli zyskiwać odpustu 7 lat i ty-
leż kwadragen. Conf. niżej str. 179.
Lud polski za czasów Długosza odpust
ten zwał Wielkim Odpustem, bo rzeczy-
wiście wielka się liczba ludzi schodzi-
ła, jak na żadne inne miejsce w Polsce
teraz zaś ledwo mieszkańcy Sandomie-
rza nań się zbierają. Pius VII Papież
pozwolił odmawiać Officium i Mszę
o Męczennikach Sandomierskich, ale
tylko dla Dominikanów. Przez trzy
miesiące tak jeszcze plądrowała dzicz Ta-
tarska - Kraków spaliła - i za Dniepr
wróciła. Alexander IV pap. chcąc na-
dal zapobiedz takim zniszczeniom pi-
sał do Arcybpa z Bordeaux aby naradził

szy się z innym Bpami krucyatę ogłosił. (List ten u Martin. i Durand.) Bolesław i teraz z Kunegundą ujechał do Węgier.

W r. 1261 zjawiła się sekta Biczowników (Flagellantes), lecz za staraniem Prandoty Bpa Krak. i Janusza Arcybpa Gnieźn. ustąpiła z Polski.

Tenże Arcybp zwołał w 1262 Synod do Sieradza na którem postanowiono aby Duchowni do sądów świeckich nie byli pociągani - i pod klątwą zabroniono pobierać podatków zwanych dziewicze, wdowicze i pasterne.

Kiedy Jadźwingowie skłaniali się do przyjęcia wiary Xńskiej zamyślano ~~dla~~ założyć dla nich Bpstwo w Łukowie r. 1256 ~~lecz~~ lecz skoro połączywszy się z Rusinami i Litwinami, powstali przeciwko polsce. Bolesław wstydliwy r. 1264 wyszedł przeciwko nim ~~w~~ w pole i walne odniosł zwycięztwo. Kroniki świadczą że po tem zwycięztwie ledwo się trochę chłopstwa zostało, reszta zaś wyginęła - Pierwszy ich Wódz Komat na placu poległ. Bolesław zmusił pozostałe resztki do przyjęcia chrztu pod karą śmierci.

W kilka ~~[illegible]~~ lat po kanonizacyi S. Stanisława, poczęto się starać o kanonizacyę S. Jadwigi żony Henryka Brodatego córki Bertolda Margr. Meranii. Urodziła się ona r. 1174. przeżyła z mężem lat 20 - z którym wystawiła klasztor dla Cystersek w Trzebnicy r. 1203, i w nim po śmierci męża r. 1238 z córką swą Gertrudą osiadła oddając się pobożności i wykonywaniu miłosiernych uczynków. Ona syna swego Henryka II do mężnej narodu swojego obrony radami mądremi zhartowała, a gdy książę ten pod Lignicą poległ, mniszki i synowę płaczące straty pana i męża strofowała. Szanowana i czczona od Zgromadzenia Cystersek umarła w r. 1249. W lat 10 po śmierci ciało jej z grobu podniesiono, a Klemens IV Pap. r. 1266 kanonizował ją. Popierał tę kanonizacyę Mikołaj Scholastyk Krak. który w tym czasie ~~[illegible]~~ został wyświęcony na Bpa Poznańskiego, a to z następującej przyczyny. Po śmierci Bogufała Bpa poznańskiego r. 1265. Kapituła ~~[illegible]~~ z pomiędzy ~~[illegible]~~ ubiegających się kandy-

datów: Piotrzyka Proboszcza Poznańskiego i Falanty Dziekana Gnieźn., wybrała pierwszego, t.j. Piotrzyka. Arcybiskup Janusz ulegając wpływowi króla, który pragnął Falantę na to Bpstwo wynieść, nie potwierdził wyboru - przeto Piotrzyk ustąpił Falancie, lecz Kapituła wybrała na jego miejsce Jana Archidyakona ~~Krak.~~ Pozn. Arcybp jednak mimo to wyświęcił na Bpa Falantę w Pyzdrach a gdy kapituła posłała mu przez Benedykta protestacyę, ten go kazał ochłostać. Udały się więc obie strony do Rzymu - a papież Klemens IV. poznawszy znakomite przymioty Mikołaja Scholastyka Krak. na Bpa Poznańskiego w Witerbie go wyświęcić kazał r. 1266. i ten przez 9 lat spokojnie rządził powierzoną sobie dyecezyą.

W r. 1267 papież Klemens IV. widząc do upadku dążący stan Chrześcjan wschodnich, i chcąc im dopomódz, wysłał do Polski jako Legata Gwidona Kardynała Zakonu Cystersów, w celu zbierania składek. Zwołał przeto Gwido Synod do Wrocławia, na który przybyli: Janusz Arcybp, Bpi: Paweł (Nominat) Krakowski, Tomasz Wrocławski, Wolimir Kujawski, Mikołaj Poznański, Tomasz Płocki, Wilhelm Lubuski, i Henryk Chełmiński. Uchwały poczynione na tym synodzie są treści następującej: Bpi mają prowadzić życie skromne - Kto zagrabi dobra duchowne a przed najbliższą Wielkanocą nie odda, temu będzie wstęp do Kościoła wzbroniony, a gdyby do śmierci zatrzymał pogrzebu pozbawiony będzie - Duchowni nie mają być do sądów świeckich pozywani - Xnie żeby nie mięszkali razem z żydami, ani z nimi biesiadowali - dla odróżnienia zaś Żydzi mają nosić rogate czapki.

Po wyjeździe Gwidona Bpi zebrawszy się w Dankowie posłali Mestwinowi Księciu Pomeranii uchwały tego Synodu, tyczące się grabieży dóbr duchownych.

Rządy Króla Bolesława, przy końcu jego panowania zakłócone zostały sporami z Pawłem z Przemankowa Bpem Krak.[1] Bolesław, niechętny temu Bpowi, który mu się nieraz sprzeciwiał w radzie i robił nieprzyjaciół, bądź kazał, bądź żądał i dopuścił, aby go odludne miejsce od społeczności i zgorszenia, jakie swem awanturniczem życiem Bp dawał, uchyliło. Podjęli się wykonać życzenie królewskie Otho i Żegota Toporczykowie, którzy schwytawszy Pawła w dobrach jego w Kunowie, do Sieradza zawieźli, gdzie Leszek Czarny książe pod strażą go zatrzymał w Styczniu 1271. Dowiedziawszy się o tem Janusz Arcybp rzucił na całą swą prowincyę interdykt. Pozamykane Kościoły sprawiły iż lud szemrać na Króla począł, a ten po miesięcznem więzieniu Bpa wypuścić kazał, w Lutym i zdał się na sąd polubowny Dzierżykraja Prob. Krak. i Waltera Kan. Krak. przyjął potem włożony na siebie przez nich obowiązek wypłacenia Bpowi 200 grzywien srebra i odstąpienia dóbr Dzierżny. Żegota z Otonem na miesięczne więzienie skazani, sprzedawszy swe dobra do Szlązka uciekli bojąc się zemsty Bpa, którego bynajmniej to więzienie w Sieradzu nie poprawiło, ale owszem, chcąc się zemścić na Leszku czarnym, łączył się podobno później z Litwinami i innemi nieprzyjaznemi Polsce narodami.

Przed tym jeszcze wypadkiem t. j. r. 1268 umarła S. Salomea córka Leszka Białego, żona Kolomana królewicza Węgierskiego i króla Halickiego. Po śmierci męża swego w bitwie z Tatarami około r. 1241, wstąpiła do Franciszkanek w Zawichościu i została tam ksienia, a po zniszczeniu Zawichostu klasztorem przeniosła się do Grodziska nad prądnikiem.

Bolesław Wstydliwy umarł bezpotomnie r. 1279 panował lat 52. Historycy ganią go o łatwowierność, niesprawiedliwość, i zbytne zamiłowanie polowania. Napady dwukrotne Mongołów wyludniły kraj i dały powód do sprowadzania kolonij niemieckich i nadania im prawa teutońskiego.

(1) O tym Bpie ob. w Bibljotece Warszaw. t. 42. z r. 1851 t. 3. str. 201. rys historyczny przez Alexandra Przeździeckiego.

Prelekcya XVI 28 Kwietnia 1860 r.

Stan Kościoła pod Leszkiem Czarnym. (1279 - 1288)

Jeszcze za życia swego Bolesław Wstydliwy przysposobił za następcę Leszka od koloru włosów czarnym zwanego, syna Kazimierza Ks. Kujawskiego i Łęczyckiego, a wnuka Konrada Mazowieckiego. Leszek z żoną swoją Gryfiną (córką Kościsława Księcia Ruskiego) odprawił wjazd uroczysty do Krakowa, i objął rządy nad Ks. Krakowskiem i Sandomierskiem, do których pierwszeństwo było przywiązane. Panowanie jego, które 9 lat trwało pełne było niepokojów wewnątrz i napadów zewnątrz kraju, którym Leszek pomimo swej waleczności zapobieżeć nie mógł. Zaraz w 1279 r. Leo czyli Lew Ks. Ruski, złączywszy się z Tatarami, Jadźwingami, i Litwinami, zniszczył ziemię Lubelską i Sandomierską. Mała garstka, bo zaledwie 600 ludzi wynosząca stawiła opor najezdnikom. Bitwa stoczona pod wsią Gozlice (2 mile od Sandomierza) rozstrzygnęła zwycięztwo na stronę Polaków. Rusini ze swymi sprzymierzeńcami poszli w rozsypkę. Leszek tymczasem zebrawszy 2,000 piechoty i 30,000 jazdy ścigał ich aż do Lwowa i łupy zabrane z 4,000 jeńców odbił. W krótce nastąpił drugi napad. Litwinowie ze szczątkami Jadźwingów, którzy po zwycięztwie Bolesława Wstydliwego (1264 r.) do Litwy się schronili, podburzeni przez Pawła z Przemankowa Bpa Krak. niemogącego zapomnieć urazy, jaką miał ku Leszkowi Czarnemu za to że go w zamku swoim w Sieradzu więził (1271), wpadli r. 1282 do ziemi Lubelskiej zwyczajem pogańskim ją pustosząc. Leszek bawił w ówczas w Krakowie, posłyszawszy o napadzie zbiera wojsko i pospiesza na pomoc zagrożonej Prowincyi. Ale nie zastał już najezdniczych wrogów, tylko oglądał ślady spustoszenia i ich okrucieństwo. Gdy rozmyśla czy gonić ich lub nie jak mowią Kroniki, ~~uka~~ usnął pod drzewem, a we śnie pokazać mu się miał Michał Archanioł, który złożywszy przed nim miecz, i obiecawszy pewne zwycięztwo, skłonił go do dalszenia ścigania nie-

przyjaciela. Widzenie to ogłoszone w obozie, pokrzepiło ducha rycerskiego. Puścił się Leszek za najeźdźcami i nad Narwią klęskę im zadał. Litwini ponieśli znaczną stratę, a Jadźwingowie do szczętu wygładzonymi zostali - a łupy odebrano i jeńców. Cudowne to było zwycięztwo, bo, jak Kroniki podają, żaden z Polaków nie zginął. Leszek powróciwszy z wyprawy wystawił w Lublinie, na miejscu, gdzie miał sen cudowny, wystawił Kościół parafialny pod wezwaniem Ś. Michała, do którego odtąd osobliwsze miał nabożeństwo. Pień dębu, pod którym zasnął Książę, miał być wmurowany pod wielkim ołtarzem.(1)

W następnym roku (t.j. 1283) Litwini dla pomszczenia hańby, jakiej w roku zeszłym doznali, pod wodzą Witenesa ponowili napad na ziemię Sandomierską; ale zaszedł im drogę mężny Leszek - i w bitwie na Równem (w Łukowskiem) pobił ich i 6,000 jeńców odzyskał. Dla dodania odwagi żołnierzom, Leszek przed bitwą wyrzekł słowa: Lepiej zginąć w Imię Jezusa Xsa obwobodzając niewolników, aniżeli zezwolić na ich sromotę. Powszechne i teraz było mniemanie, że obecnego również napadu sprawcą był Paweł z Przemankowa Bp Krakowski, który miał z nieprzyjaciołmi kraju potajemne stosunki. Powróciwszy z wyprawy zaprosił Pawła Leszek na radę - a gdy ten przybył, kazał go związać, i na prostym wozie do zamku Sieradzkiego zawieść.(2) Skoro wiadomość o ujęciu Bpa doszła do Rzymu, papież Marcin IV r. 1283 wydał bullę (apud Urbem Veterem (civita-Vecchia) IV Idus Aprilis), polecając Tomaszowi Bpowi Wrocławskiemu i Janowi Bpowi Poznań. rzucić klątwę na Księcia, a interdykt na jego ziemię, gdyby Pawła wypuścić nie chciał. Jednak Leszek nie spieszył się z wypuszczeniem Bpa Krakowskiego i dopiero po dwóch latach więzienia stanęła umowa na mocy której Paweł wypuszczony został a Leszek obowiązał mu się wypłacić 6,000 grzywien w przeciągu lat 6, (których połowę jak niżej zobaczemy Bp mu darował).

(1) Piękny ten Kościół, później Kollegiata, został rozebrany w r. 1843 czy 1844. Tę starą świątynię można było małym kosztem od zagłady ocalić. Tak to z żalem się ogląda wiele naszych historycznych pamiątek skąpstwem naszem ginących!

(2) Naruszewicz kładzie to więzienie Pawła przed pobiciem Litwinów nad Narwią r. 1282, gdy się Leszek dowiedział w Krakowie, iż Litwini napadli na ziemię Lubelską i Sandomierską, zwołał radę, na którą i Pawła zaprosił, i związanego do Sieradza odesłał. lecz wkrótce go wypuścił, gdy ~~za~~ ~~stał na~~ mu Bpi: Poznański i Wrocławski klątwą zagrozili.

nadto w zastaw dał mu Korczyn i Konary - i obowiązał się wojować z poganami.

Nim się ta sprawa ukończyła, podobna zaszła na Szlązku. Bolesław Łysy czyli Rogatko w 1257 r. zmusił Tomasza Bpa Wrocławskiego do zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną. Henryk ks. Wrocławski jeszcze gorzej się obszedł r. 1258 z Tomaszem siostrzeńcem i następcą tamtego. Nie tylko bowiem że rozkazał, aby dziesięciny pieniężne Bpom się należące do skarbu jego były wnoszone, ale nadto nałożył na Tomasza wielką sumę, której gdy tenże opłacić nie mógł, czy nie chciał, Henryk zabrał miasta Bpa Otmuchów i Nissę, jakoteż zamek zastawny Eldensztein, a wygnawszy ze wszystkich dóbr katedralnych dozorców, swoich tam urzędników do wybierania dochodów ponasadzał.

Wyzuty z dochodów swoich Tomasz szukał sprawiedliwości u sądu duchownego. Arcybp przeto Jakób Świnka zwołał r. 1285 Synod do Łęcy (o którego uchwałach niżej będzie mowa) na którym Księcia Henryka wyklął, na posiadłości jego włożył interdykt. Po czem Bpi na Synodzie będący zawiadomili o tej klątwie papieża, i zanieśli skargę na Niemców, w Polsce osiadłych, iż nie chcą płacić Świętopietrza ani dziesięcin, uciemiężają naród, wyzuwają go z posiadłości i gwałcą swobody kościelne.

Usłuchało duchowieństwo cenzury Arcybpa (oprócz Franciszkanów we Wrocławiu), czem Henryk bardziej jeszcze rozgniewany wygnał Tomasza z całem duchowieństwem mu przychylnem i Dominikanami. Wygnańcy znaleźli przytułek w Polsce, a Tomasz udał się do Lyonu na Synod powszechny (1) ~~Wtedy Arcybp ogłosił~~ Lecz i Henryk ze swej strony wysłał do Lyonu posłów, a za ich zabiegami otrzymał zwolnienie od klątwy, bez żadnego obowiązku wynagrodzenia szkód Kościołowi poczynionych. Bp powrócił z niczem do Polski, przesiadując w Raciborzu ~~w~~ u Władysława Księcia

(1) Oczywiście, że tu uczony Naruszewicz, wypisując może z dawnych kronik, których nie sytuje, nie spostrzegł się i błąd popełnił, a za nim i Ul. Professor nasz. Żadnego bowiem Synodu powszechnego w tym roku (1285) nigdzie nie było - ani w roku poprzednim, ani następnym - ani prowincyonalnego, na którym by legaci Papiezcy prezydowali - Było wprawdzie Koncylium powszechne Lyońskie (Lugdunense) II, ale to odbyło się przed 11 laty t. j. w r. 1274. Po którem Papież Grzegorz X pojechał do Rzymu, lubo go nie zobaczył, umarłszy w drodze 10 Stycznia 1276 r. Po nim nastąpił Innocenty V (obrany 21 Lutego, † w 4 miesiące t. j. 22 Czerwca 1276 r.). dalej Adryan V (obr. 11 Lipca † w miesiąc t. j. 16 Sierpnia tegoż roku). Jan XXI (obr. 12 Września 1276. † 16 Maja 1277). Mikołaj III (obr. 25 Listopada 1277. † 22 Sierpnia 1280) - Marcin IV. (obr. 22 Lutego 1281. † 28 Maja 1285.) - Wszyscy ci Papieże w Rzymie byli obrani, i w Rzymie pomarli - nie wydalając się zeń. Zatem Tomasz i Henryk udaliby się do Rzymu nie zaś do Francyi - nie wiadomo do kogo - bo ani następca Marcina IV, papież Honoryusz IV (obr. 2 Kwietnia 1285 r. † 3 Kwietnia 1287) nie mieszkał we Francyi, lecz w Rzymie. W. K.

Opolskiego przez lat kilka. Ścigała go i na tem miejscu zemsta Henryka. Obległ on miasto, a gdy to głodem ściśnione oblężenia dłużej wytrzymać nie mogło, Tomasz wyszedł z processyą przeciw Henrykowi, gniew jego przebłagał i do Bpstwa swego powrócił. Kiedy księztwo szlązkie na niemieckie przerabiać się poczęło, a przez Szlązk i do Polski się germanizm wciskał, Bpi opierali mu się, i rozszerzeniu jego przeszkadzali. I tak r. 1285 Arcybp Jakób Świnka zwołał synod do Łęczycy na którym byli obecni Bpi: Paweł Krakowski, Jan Poznański, Wisław Kujawski, Wolimir Lubuski, Tomasz Wrocławski (ze skargą na Henryka). Uchwały wydano następujące. Aby Duchowni lud sobie powierzony oświecali, po Credo miewali, ~~nauki~~ o ile mogą i poczuwają się do tego zdolnymi, nauki moralne i wykładali Ojcze nasz, Zdrowaś i Wierzę po polsku. Najważniejszym jest rozdz. 6 tych ustaw gdzie zastrzeżono, aby dla zachowania i uprawiania (ad conservationem et promotionem) polskiego języka, na rektorów szkół Katedralnych i Konwentualnych brać tych tylko, którzyby przynajmniej umieli tłomaczyć autorów łacińskich na język polski. Dalej nakazuje tenże Synod, aby Zakonnicy którzy do swoich Klasztorów Polaków przyjmować nie chcą, byli do tego zmuszani. Co się tyczy postanowień mających na celu zarząd Kościoła i dobro publiczne, te są następujące: Ponieważ wielu Plebanów, mówi Synod, biorą często na Wikaryuszów ludzi mniej zdatnych, aby im mniej płacili, przeto Archidyakoni pilnie nad tem czuwać mają, iżby Proboszczowie Wikaryuszom mniej nad pięć mark nie płacili. Rozbójników nocnych i t. p. łupieżców wyklęto. Na beneficya curata polecono brać tylko rodowitych Polaków (natus in terra) i zarazem znających język polski. Polecono aby w każdym Kościele była spisana lista dobroczyńców i za nich anniwersarze odprawiane - wreszcie aby lud śpiewał spowiedź powszechną zaczynającą się od słów „Kaję się."

Tymczasem Paweł z Przemankowa pomimo ugody zawartej z Leszkiem Czarnym w r. 1283, nie przestawał podburzać poddanych przeciwko temu Księciu - i zwią-

zawszy się z Pawłem Waszem Kasztel. Krak., Żegotą Wojew. Krak., Januszem Wojew. i Krystynem Kaszt. Sandom. oraz z innymi znaczniejszymi ze szlachty, postanowił wyzuć Leszka (1285) z tronu a osadzić Konrada Ks. Mazow. Wezwany Konrad pospieszył z wojskiem, zajął ziemię Lubelską i Sandomierską - gdyż obywatele zamki mu pooddawali - tylko Niemcy w Krakowie nie chcieli go uznać za pana. W takim stanie rzeczy Leszek udał się o pomoc do Węgierskiego Króla Władysława, a otrzymawszy posiłki z Węgrów i Kumanów złożone, pośpieszył z niemi do Polski, gdy Konradowi Niemcy Krakowscy w zamku mężnie się opierali (miasto bowiem Konrad rozgniewany spalił); wyszedł Ks. Mazowiecki przeciwko Leszkowi, a stoczona bitwa pod Bogucicami (niedaleko rzeki Raby) rozstrzygnęła los walczących. Mazurzy rozproszeni spiesznie z swym księciem do domów swych uciekli, a Leszek, łaskawie obszedłszy się z rokoszanami, spokojnie zasiadł na tronie - i za okazaną wierność Niemców bardzo polubił, nadał im wiele przywilejów, sam nawet po niemiecku ubierać się począł.

Po uspokojeniu tych zamieszek, chciał ostatecznie Król zapewnić sobie pokój ze strony Pawła Bpa Krak. Zawarł przeto z nim ugodę, dając mu wieś Dzierążnią, i potwierdzając wolność Kasztelanii Fabiańskiej i inną i przyrzekł że odtąd szanować będzie Kościół Krakowski jako matkę, a Bpa jak Ojca swego. Otrzymawszy to Bp, darował Leszkowi 3000 grzywien, pozostałe do wypłaty z poprzedniej umowy - (Ob. wyżej str. 107).

W roku następnym (1287) Litwini pod wodzą Witenesa napadli na Dobrzyń, i zebrany tam lud na nabożeństwo (była bowiem niedziela) częścią wycięli, częścią razem z okolicznemi mieszkańcami do kilku tysięcy zabrali w niewolę, drugi zaś oddział pobił Mistrza Inflanckiego Wilhelma. Temi klęskami przerażony Leszek, w celu odwrócenia zapędów pogaństwa, uprosił u Papieża ogłoszenie krucyaty i wojsko krzyżami oznaczył.

Ale zamiary jego były inne. Chciał on pomścić się na Konradzie za przesłoroczne najście swych ziem, i dla tego wszystkie swe siły na Mazowsze skierował. Zupełnie prawie zniszczył to księztwo i zrabował; lecz rabunek na złe wyszedł. Leszek w przeprawie rzecznej utracił wiele rycerstwa i wszystkie prawie łupy. Wkrótce też kara Boża dotknęła Małopolskę: zaraza morowa, głód; pomor bydła i inne nieszczęścia trapiły lud zubożały. Na domiartych klęsk, liczne zastępy dziczy Tatarskie w tymże roku 1287 wylały się na Polskę pod wodzą Nogaja i Teleboga (Telebugi) i pustoszyły ziemię Lubelską, Podlasie, Mazowsze, potem ks. Sandomierskie i Krakowskie. Załoga Sandomierska mężnie obroniła miasto, a od klasztoru Łysogórskiego jakaś bojaźń odstraszyła barbarzyńców. Podstąpili Mongołowie pod Kraków ale doznawszy oporu rozlali się po włościach, wszystko niszcząc i okrutnie mieszkańców mordując. Leszek nie mogąc im wydać bitwy uszedł do Węgier z żoną Gryfiną. S. Kunegunda dowiedziawszy się o zbliżaniu Mongołów pod Sandecz, wraz Jolantą siostrą swoją, Salomeą siostrzenicą i 70 siostrami zakonnemi uszła do zamku Pieniny nad r. Dunajcem (niedaleko Czorsztyna i Krosienka). Pogaństwo nadciągnęło pod mury klasztoru Sandeckiego, ale za modlitwą S. Kunegundy moc Boża wstrzymała ich zapędy. Jeńców zabranych podczas tego napadu miała być tak wielka liczba, iż gdy pod Włodzimierzem tatarzy dzielili się łupami, samej młodzieży miało być trzydzieści jeden tysięcy z ziem polskich, a w tej liczbie 21 tysięcy samych panien - a daleko więcej wymordowali starców, dzieci. Łupy uwiezione były niezmierne. Po tym napadzie spustoszenie było w kraju okropne. Ziemia nasza, mówi Leszek w przywileju danym Klasztorowi Tynieckiemu, krwią przesiąkła, a pola nasze pługiem nie tknięte, leżą odłogiem.

Umarł Leszek r. 1289 bezpotomnie

(1) W r. 1850 w czasie pożaru Krakowa, pomnik Leszka uszkodzony został. Zakonnicy wyjęli kości tego księcia i złożyli je w trumience czerwonym adamaszkiem obitej, r. 1857 d. 31 Sierpnia, i odprawiwszy żałobne nabożeństwo złożyli je w presbyterium.

pochowany w Krakowie u Dominikanów.(1) Był to książę mściwy; przychylny niemcom, i cudzoziemców nad własnych krajowców przenoszący; ztąd nie miły poddanym, i dla tego nie żałowany. Zresztą pobożny i w uposażeniu kościołów bardzo hojny.

Stan Kościoła Polskiego w czasie współubiegania się o tron Władysława Łokietka, Konrada Mazowieckiego, Henryka Probusa i Bolesława Księcia na Płocku, Przemysława ks. Wielkopolskiego.

Bezpotomna śmierć Leszka Czarnego otworzyła pole do współubiegań i wzajemnych sporów między książętami. Władysław Łokietkiem zwany miał najbliższe prawo jako brat Leszka z innej matki. Oprócz niego ubiegali się także Konrad ks. Mazowiecki i Henryk Probus ks. Wrocławski i Przemysław ks. Wielkopolski. Jednak Małopolanie (t. j. Krakowianie, Lublinianie i Sandomierzanie) na zjeździe w Sandomierzu obrali Bolesława ks. na Płocku. Stało się to za namową Pawła z Przemankowa Bpa Krakowskiego. Wezwany Bolesław przybył do Krakowa, zajął miasto i zamek, którego straż oddał Fulkonowi z Międzyrzecza. Ale mieszkańcy Krakowa po większej części Niemcy, sprzyjali więcej zniemczonym już książętom Szlązkim, więcej protegującym ten nieprzyjazny nam naród, niżli książęta innych dzielnic Słowiańskiej ziemi. Wezwali więc Henryka Probusa księcia Wrocławskiego, który, na ich wezwanie gdy przybył pod Kraków, rzeźnicy otworzyli mu bramy miasta, a Bolesław bezbronny do Sandomierza uchodzić musiał. Wkrótce też i Fulko nie posiadając wiele rycerstwa musiał wydać zamek w ręce Henryka. Bolesław pobiegł do Płocka szukać pomocy sprzymierzeńców, Henryk zaś urządziwszy się w Krakowie zostawił załogę a sam odjechał na Szlązk. Tymczasem Bolesław zebrawszy siły swoje przy pomocy książąt

Władysława Łokietka ks. na Brześciu i Sieradzu. Przemysława Wielkopol. i Mestwina Pomorskiego pobił Henryka(1) wojsko pod Siewierzem r. 1290. załoga tylko w zamku Krak. mężnie się opierała. Łokietek pokonawszy dwakroć Szlązaków, zdobył zamek Krakowski, i za wpływem Bpa Pawła z Przemankowa, który sprzyjał sprawie narodowej i rad patrzał na upadek protektorów niemieckich, został ogłoszony Księciem Małopolskim. Lecz niezadługo wpadły niespodzianie do Krakowa wojska Henryka Probusa pod dowództwem Henryka Lignickiego, którym mieszczanie niemieccy otworzyli bramy; a zdrada ta o mało nie przyprawiła Łokietka o utratę życia. Zdążył zaledwie uciec do Klasztoru X.X. Franciszkanów, gdzie wdziawszy habit zakonny, został przez Zakonników spuszczony w koszu (1290) przez mur ogrodu klasztornego, który dotykał muru miasta. Po ucieczce Łokietka Szlązacy zaczęli prześladować stronników jego. Pawła Bpa wtrącono do więzienia, innych wygnaniem, zabraniem majątku it.p. ukarano. Gdy jednak partya Polaków wzdychała za powrotem Łokietka, Henryk dla uspokojenia umysłów z Pawłem i drugimi znaczniejszymi się pogodził. Franciszkanom Krakowskim przebaczono. Nie długo jednak się cieszył Henryk Probus panowaniem, bo nie długo w tymże jeszcze roku umarł we Wrocławiu mianując testamentem ~~na~~ następcą swoim na Księztwo Krakowskie i Sandomierskie Przemysława II Ks. Wielkopolskiego, którego około tegoż czasu umierający Mestwin Ks. Pomeranii zrobił swoim następcą na księztwo Gdańskie, czyli Pomerańskie, a panowie tej ziemi złożyli mu przysięgę wierności.

(1) Henryk Probus chorym wtedy będąc sam nie dowodził, lecz wysłał przeciwko Bolesławowi Książąt: Henryka Lignickiego, Przemysława Sprotawskiego (braci stryjecznych) i Bolesława Opolskiego.

Tymczasem Gryfina wdowa po Leszku Czarnym, która po śmierci męża do Czech pojechała, bawiąc tamże zmyśliła testamen, w którym mąż robi ją następczynią tronu Krakowskiego i na mocy tego testamentu prawa swoje odstąpiła Wacławowi II Siostrzeńcowi swemu Krolowi czeskiemu, który korzystając z tej okoliczności, wysłał na poparcie swych urojonych praw zbrojny hufiec pod dowództwem Fabjana Bpa Pragskiego. Ten zajął Kraków, Wiślicę nad Nidą i Oblekom nad Wisłą - lecz gdy Sandomierza dobywać chciał, na głowę od Łokietka porażony ledwo zdążył uciec do Krakowa, gdzie zostawiwszy załogę sam do Pragi uciekł z Gryfiną. Gryfina w lat kilka umarła w Pradze i pochowana tamże w Kościele XX. Franciszkanów u S. Jakoba, obok zwłok swej siostry Kunegundy. Łokietek odzyskał Wiślicę i kilka innych miast przez Czechów zdobytych, lecz nie mógł oswobodzić Krakowa, bo iść musiał do Kujaw gdzie Litwini zbrojno wpadli.

Dnia 24 Lipca 1292 r. umarła S. Kunegunda wdowa po Bolesławie Wstydliwym. Po śmierci męża ufundowała ona Klasztor PP. Franciszkanek w Starym Sądczu (klasztor Sandecki), uposażyła go 29 wsiami i tam pobożnego swego dokonała żywota. Dziś jeszcze pokazują celę w której ta święta mieszkała, zamienioną na kaplicę.

W tymże r. (1292 29 Listop.) umarł Paweł z Przemankowa Bp Krak. przesiedziawszy na tej katedrze lat 26 (Narusz. liczy 32), i Tomasz Bp Wrocławski (w Marcu). Pierwszy miał za następcę Prokopa z Rusi h. Korczak, niegdyś Kanclerza Leszka Czarnego - drugi Jana Romkę h. Sulima lubo Książęta Szlązcy chcieli mieć na tej katedrze Konrada Księcia na saganie syna Konrada Głogowskiego, który mając być w stanie duchownym otrzymał już probostwo Wrocławskie. Obu wyświęcił Jakób Świnka Arcybiskup Gnieźnieński.

Wśród takich niepokojów feudalnych używał na ziemi naszej chwil błogich, bo książęta nasi im sprzyjali, jako lepiej nazewnątrz pokazać się umiejącym, aniżeli są istocie. To też ich się namnożyło tyle, że sam Kraków w większej części zamieszkałym był przez Niemców, którzy, jakeśmy to widzieli, rej to w nim wodzili. I niezawodnie kraj przy ich pomocy zniemczałby i wcześniej rozpadł się, gdyby Duchowieństwo nie kładło kaprys rozlewowi germanizmu. Stolica biskupia Gnieźnieńskiego, któremu całe Duchowieństwo podlegało, wiecznej będąc tamy narodowości i popierała ją, zwłaszcza ten Krakowski, przewodnicząc mającej wszystkim książęcym dzielnicom. Teraz też dopiero ocknęła się w narodzie myśl, że na tyle drobnych cząstek rozdzielony nie będzie potężnym, jako był za czasów Bolesławów, jeżeli pod jedno berło się nie złączy i zgody nie złoży. Myśl tę podała Wielkopolska, która wydała w owym czasie ludzi biegłych w naukach a zwłaszcza w historyi, co przedstawiali w historyi obraz życia jej ojców, a tem samem pobudzili do naśladowania tego co rodzinne. Takimi byli: Godzisław Baszkon [2] Kustosz katedry Pozn. który odprawił poselstwo do Klemensa IV pap. w Viterbo bawiącego, w celu wyjednania potwierdzenia elekcyi i dania Archidyak. Pozn. lecz nie nie wyskarb bo Papież wyświęcił Mikołaja Scholast. Krak. na Bpa Pozn. (Ob. wyżej str. 103 i 104). Kronika jego sięga do r. 1273. Są to roczniki Wielkopolskie, które Baszkon napisał na żądanie Bogufała III. Bpa Pozn. lub raczej dopełnił kronikę Bogufała II (h. Doliwa - † 14 Maja 1253), który napisał dzieje polski do r. 1249 p. t. Boguphali Epi Pozn. Chronicon Polonicum. [1] Ciekawszy kownacki przełożył kronikę Baszkona na język polski i wydał p. t. „Kronika Lechitów i Polaków, napisana przez Godzisława Baszkona Kustosza Pozn. w drugiej połowie XIII w. z dawnego rękopismu.

(1) Bogufała II Bpa Pozn. był zaprzod kanonikiem poznań. i kanonikiem Krak. Bpem obrany został r. 1242 w Czerwcu - wyświęcony był na Bpa przez Pelka Arcybpa Gniezn. Bielowski (Mon. Hist. Pol. do D. P. str. 157) podaje datę jego śmierci 9 Lutego 1253 r. a nie 14 Maja. Pisał swą Kronikę między r. 1245 a 1253 (ibid.). Dotąd przykryto jeden tylko rękopism własnoręczny Bogufała Kroniki, pisany w XIV w. a znajdował się razem z Kroniką Kadłubka Polaka. W XVI w. był on własnością Jana z Kodjejowa Kodjejowskiego, podczaszka Królestwa Czesk. jego, muża wielce światłego na swój wiek. W ostatnich latach życia miał go w siebie Gelazy Dobner i w uronionym komentarzu swoim do Kitzika dał o nim krótką, wiadomość a za razem wydrukował jego początek. To jest wszystko co wiemy o tym rękopismie; wkrótce bowiem natrafić się gdzieś i dotychczas uczeni go odszukać nie mogą. Ma się znajdować w Pradze w pewnym Klasztorze, do którego biblioteki wstęp jest ze do niedawna był sprawie niepodobny. Bielowski l. c. str. 162. Lwów 1858 r.

(2) Godzisław z Godysław, z Godzisław Baszkon był synem Mikołaja z Nawichostu. Sommersberg (Scriptor. Rer. Siles. II. 181), a za nim Bielowski (Mon. Hist. Pol. do D. P. str. 163) nie Baszkonem, ale Baszkiem go nazywają.

(1) Wydanie to przedrukowane zostało z Sommersberga, który w „Silesiacarum rerum Scriptores-Lipsiae" 1730" wydał w IIgim tomie Kronikę Baszka p.t. „Boguphali II ~~de armis et domo Rosarum~~ Eppi poznaniensis Chronicon Poloniae cum continuatione Paskonis custodis poznaniensis." Załuskiego zaś wydanie nosi tytuł: „Boguphali II de armis et domo Rosarum Eppi P. etc. jak u Sommersberga. Ten sam text przedrukował Mitzler w trzecim tomie swego Zbioru. (Bielowski Wst. Kryt. d. D. P. str. 173.)

Biblioteki Willanowskiej przetłomaczona." Warsz. druk. Pijar. 1822 r. in 8°. Jabłonowski i Załuski wydali po łacinie pod imieniem Bogufała Warsz. u XX. Pijar. 1752 r. in 4° (1) (Wiszniew. Hist. Lit. Pol. T. II.

W XII w. mniemano, że zbrodnia spełniona na S. Stanisławie ciąży na całym narodzie, i Polska tak rozerwana na drobne książęce dzielnice jak ciało tego S. Bpa rozsiekanem było. Ale gdy już o kanonizacyę jego postarano się, sądzono, że kara ta ustaje i Bóg złączy znowu naród w jedną całość. Do uzupełnienia tego najsposobniejszym się wydawał Przemysław II ks. Wielkopolski, który posiadał najwięcej ziemi, t. j. Wielkopolskę (ks. Poznań. i Kaliskie), Pomeranję, i Księstwa Krakowskie i Sandomierskie ~~Wrocławskie~~ (ob. wyż. str. 113 przyp. cu). Na niego więc zwróciły się oczy narodu, a Stolica Apostolska Polsce życzliwa zezwoliła na udzielenie tytułu Króla. W roku więc 1295 nastąpił zjazd panów Dudolonych i świeckich do Gniezna. Arcybp Jakób Świnka w przytomności Bpów: Jana Muskaty Krak., Wisława Kujaw., Jana Gerbisza Pozn. i Jana Romki Wr. tudzież mnogiego rycerstwa i obywateli, namaścił Przemysława na króla i koronę Bolesławów na głowę mu włożył d. 26 czerwca 1295 r. Ukoronowana także została Ryxa żona Przemysława. Król obrócił całą myśl ku pojednaniu się z książętami nieprzyjaznymi sobie i urządzeniu Pomorza. Polecił zrobić pieczęć wielką mającą na jednej stronie orła białego z napisem: Reddidit ipse suis victricia arma Polonis (Dźwigając swoje Polaki, wrócił im zwycięzkie znaki), a z drugiej osobę króla z jabłkiem w ręku, koroną na głowie z napisem do koła: Sigillum Premislai Polonor. regis et ducis Pomeraniae. (Pieczęć Przemysława Króla Polskiego i księcia pomorskiego). Tak piękne początki panowania Przemysława II wzbudziły zazdrość a raczej obawę Margrabiów Brandeburskich, którzy byli przyczyną zabójstwa popełnionego na Przemysławie w Rogoźnie w Popielec d. 6 Lutego 1296. Żył Przemysław lat 38. pochowany został w Poznaniu obok innych królów Polskich. (Z tego zabójstwa nie omieszka

wych ciągnąć korzyści, bo nim Polacy nastąpią
na Przemysławie obrali, oni opanowali kasztela-
nję Santocka, i rzucili się tamże na dobra du-
chowne. Należało do dyecezyi Poznańskiej Bro-
dzkowo tamecznę przy kościele S. Andrzeja, ma-
jętne włościa, żydowem i żmenni dochodami. Ob-
mowość jego rozciągała się równie na kasztela-
nja, okolo rzek: Obry, Warty, Iny, Drawy i Noteci,
a jurysdykcyi duchownej Bpa Poznań. jako dzie-
siego kollatora podlegało. Brandeburczycy nie chcąc
mieć nic wspólnego z Polakami, poddali całe
to probostwo kapitule kościoła Solzyńskiego, ale
ten tak znaczny dyecezyi Pozn. ubytek powrócił
do niej dla nieszczęścia i opieszałości Pana Łodzi
Bpa, który rozpoczęty sto w Krzyniu proces
od dwu poprzedników swoich: Andrzeja i Doma-
rata, i już prawie doprowadzony do końca poprzez
zamieszkał. z Nowem. pod r. 1295.)

Nagła śmierć króla pogrążyła kraj
w odmęcie zaburzeń. Wielkopolanie
powołali na tron Władysława Łokiet-
ka, uważając go za najzdolniejszego
do dźwigania ciężkiego berła. Miał
je odważny Łokietek, lecz na nieszczęście wkrótce z własnej winy utra-
cił (1296-1300). Miał on nieprzyjaciół
w Czechach. Król Wacław poślubiwszy
Ryxę, czyli Elżbietę, córkę Przemysła-
wa z Ryxy Królewny Szwedzkiej, uzy-
skał powód z pretensyami do korony
Polskiej. Łokietek orężem uskromił
Czechów, i zaufany w sobie używał
spokoju nie troszcząc się o zarząd pań-
stwa. Tymczasem wojsko rozpuszczo-
ne popełniało krzyczące nadużycia.
Dobra Andrzeja Bpa Pozn. który śmier-
cią po Janie Gerbizzu nastąpił, zra-
bowane i spustoszone zostały. Biskup
podburzony przez niechętnych Łokiet-
kowi, rzucił nań za to klątwę. Wiadomość tę królowi powzięta wzro-
sła w animozyach wszystkich tak iż
lubo się pogodził Łokietek z Biskupem jednak
w r. 1299 wypowiedzieli mu posłu-
szeństwo i wezwali na tron Wacła-
wa Króla Czeskiego, który przywie-
dziony przez posłów stawił się w Gnieź-
nie (r. 1300 wedle Naruszewicza) i w przy-
tomności Bpów: Mirosława Kujaw., An-
drzeja Poznańsk., i Jana Konki Wrocł.
przez Jakóba Świnkę Arcybpa uko-
ronowany został (poczem dopiero poślubił wdo-
wę Rycę). Objawszy rządy wysłał
Wacław wojska na opanowanie
miast, w których jeszcze Łokietek
się trzymał- a te nie tylko z Wiel-
kiej i Małej polski, ale i z dzie-
dzicznych jego księztw: Kujawskie-
go i Sieradzkiego wypędziły go tak
iż Łokietek nie widząc się we wła-

(1) Tak W. Professor twierdzi nie wiadomo na jakim fun-
damencie, bo wszyscy powiadają że Wacław dopiero
po swej w Gnieźnie koronacyi poślubił Ryxę. M. K.

(1) Jest podanie iż Łokietek uciekając przed zwycięzkiemi wojskami Wacława bawił potajemnie czas niejaki w Wiślicy, i że gdy się modlił, ukazała mu się Najśw. Dziewica

nym kraju bezpiecznym,(1) porzucił kraj i udał się na obcą ziemię (1293 a według Narusz. 1300), aby tam zahartować swój umysł i wolę na korzyść ojczyzny. Przebywszy czas pewien u Amadeja Wojewody Węgierskiego, dawnego przyjaciela swego, przedsięwziął podróż w odzieniu prywatnem do Rzymu na Jubileusz, który Bonifacy VIII po raz pierwszy całemu światu ogłosił. Oprócz nabożeństwa, miał także na celu Dobro swej ojczyzny, ~~aby~~ i przed Papieżem, jako Protektorem Polski, zaniosł skargę na Wacława, który posiadł tron polski bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej. Skarga ta tem słuszniejszą Bonifacemu VIII się wydała, iż tenże Wacław chcąc osadzić na tronie Węgierskim syna swego, nie dopuścił Karola Roberta Neapolitańskiego, którego Papież protegował. Naganił więc Bonifacy VIII Wacława iż nie będąc uwawanym jako Aaron, ani też pytając się Stolicy Apostolskiej, zasiadł na tronie polskim, chociaż wiedzieć musiał, że Polska pod opieką Stolicy Apostolskiej zostaje – zakazuje mu przeto pod karami świeckiemi i duchownemi używać tytułu Króla polskiego, i czynić coby królewskiej wymagało powagi: a jeśliby miał jakie prawo do Korony Polskiej, o takowe ma się w Rzymie rozprawić. Wprawdzie Bonifacy VIII wkrótce umarł, lecz rozpoczęte dzieło Opatrzność szczęśliwie do skutku doprowadziła na korzyść Łokietka i narodu Polskiego. Wacław bowiem udał się do Węgier, aby tam na tronie osadzić syna swego Wacława również; z tego oddalenia się jego korzystając Łokietek r. 1305 wszedł z siłą zbrojną, jakiej mu Wojewoda Węgierski dostarczył i którą wnet pomnożył Polakami litującemi się nad losem jego, i krok za krokiem zdobywał sobie kraj wypędzając Czechów. Pierwszem jego zdobyciem był zamek Bpa Krak. Pełczyska tudzież Wiślica i Lelów. Szczęście też sprzyjało Łokietkowi, bo następnego roku umarł Wacław. Walczyć wprawdzie musiał Łokietek z synem jego Wacławem młodszym, ale gdy zdobył Sandomierze, a Wacław w Tomuńcu r. 1306 zabitym został, Łokietek po nim nastąpił.

W r. 1298 umarła w Klasztorze Gnieźnińskim PP. Franciszkanek Bł. Helena czyli Jolanta, córka Beli IV Kr. Węg., siostra ś. Kunegundy, a żona Bolesława Księcia Wielkopolskiego. Po śmierci męża (1278) przyjęła w Klasztorze Sandeckim habit zakonny. później zaś przeniosła się do Gniezna do Klasztoru przez jej męża wystawionego. Ciało jej długo spoczywało w grobie w Kaplicy. Dopiero 13 Czerwca 1834 r. ku czci wiernych na ołtarzu złożonem zostało ze stosownym napisem. Dziś Zakonnice tego Klasztoru zniesione a nabożeństwo w nim odprawiają księża świeccy. Przed r. 1857 była jeszcze jedna Zakonnica.

Gdy za przykładem Krakowian poszli Sandomierzanie, Sieradzanie i Łęczycanie sami tylko Wielkopolanie trwali w niechęci ku Łokietkowi, którego za króla uznać nie chcieli i dla tego r. 1306 obrali Henryka Ks. Głogowskiego, urodzonego z Salomei siostry Przemysława. Ztąd przez trzy lata Wielkopolska była oddzielona od Małopolski, a Henryk zwał się nawet dziedzicem Królestwa polskiego (Hæres regni Poloniæ), gdy Łokietek na prostym tytule Księcia (Dux) Krakowskiego i Sandomierskiego. — Łokietek ustanowiwszy potrzebny zarząd w Małej Polsce, zostawił do dalszego czasu sprawę Wielkopolski i udał się na Pomorze wezwany przez możniejszych panów. Objął panowanie nad tą krainą zarząd jej dwom synowcom swoim: Przemysławowi i Kazimierzowi. a zarząd zamku Gdańskiego Boguszowi Sędziemu Pomeranii powierzył. To obudziło zazdrość w możnej pomerańskiej rodzinie Święców ze Święcowa, która urażona, iż nie dano jej udziału w zarządzie Pomeranją, poczęła knuć spiski pko Łokietkowi, i weszła w związki z Margrabiami Brandeburskimi. Dowiedziawszy się o tem Leszek pojmał Piotra święca Kanclerza pomorskiego, i w Krakowie w więzieniu osadził; zkąd go wkrótce jednak wypuścił. Święcowie mimo to nie poprzestali znosić się z Brandeburczykami, więc Łokietek za radą Bogusza polecił hołdującym Polsce Krzyżakom, aby Pomorze uspokoili. Ci zawsze prze-

biegli i chytrzy, odpędzili wprawdzie
Brandeburczyków pod dowództwem
Henryka de Plotzke Mistrza prowin-
cyi Pruskiej, lecz zarazem Gdańsk o-
panowawszy wielką liczbę ludzi
wymordowali, i zaczęli sobie rościć
pretensye do całej Pomeranii. Łoki-
tek zaniosł skargę na nich do Pa-
pieża Klemensa V, w Awenionie
przebywającego. Znane już były Pa-
pieżowi zamachy Krzyżaków, którzy
dyecezyę chełmińską oderwali od
metropolii Gniezn. i oddali Arcybpowi
Rygskiemu, aby tym sposobem mo-
gli przyjść z czasem do pozyskania
ziemi chełmińskiej. Wszystko to prze-
stawił Papieżowi Bożysław Nomin.
Gniezn. który udawszy się po potwier-
dzenie Papiezkie do Awenionu, po
krótkiej słabości tamże umarł, pocho-
wany w Klasztorze XX. Dominikanów
r. 1306. Na miejsce Bożysława na-
stąpił Janisław h. Sulima Archi-
dyakon Gniezn. przytomny w owczas
w Awenionie. Wybrał go Papież Klemens
a Kapituła Gniezn. i kraj chętnie go przyję-
ły, bo Janisław był człowiekiem cnotliwym
i światłym. Popierał on dalej skargi na
Krzyżaków zaniesione przez Bożysła-
wa. Papież więc r. 1309 wyznaczył
kommissyę na różne zbrodnie Krzyża-
ków w kilkunastu artykułach zawar-
te. Lecz czy przyszła do skutku, nie
wiadomo, bo Cesarze niemieccy dla
swych widoków bronili Krzyżaków,
którzy prócz tego mieli rozległe sto-
sunki w Europie (Ob. Szajnochy „Jadwi-
ga i Jagiełło), i gotowe zawsze wybieg.
Tem śmielszymi się stali, gdy Wielki
ich mistrz Sygfryd de Feuchwangen
przeniósł swą stolicę do Malborga 130[illegible]
Te niepowodzenia na Pomorzu wynagro-
dziły się Łokietkowi pozyskaniem Wiel-
kopolski. Po śmierci Henryka Głogow-
skiego Księcia (1310), Wielkopolanie wi-
dząc niezdolność do rządów i zniemo-
nie czterech jego synów, zjechali się
do Gniezna i uznali za pana swego
Władysława Łokietka, posiadającego
już Małopolskę. Tym więc sposobem
złączone na nowo w jednym berle cz-
ści stały się fundamentem dzielne-
go państwa. Znaleźli się jednak
i teraz tacy, którzy za głosem po-

wszechnym iść nie chcieli i wyniesieniu Łokietka na tron opierali się. I tak Przemko czyli Przemysław bogaty mieszczanin Poznański otworzył bramy miasta wojsku Książąt Głogowskich, obrócił Kościół Katedralny w zamek i ztąd jakby z fortecy łupił i palił domy Kapituły. W tem zamięszaniu zabity został Mikołaj Szamota Archidyakon. Lecz nie długo trwało panowanie przemka, bo wkrótce Łokietek zdobył Poznań, i buntowników według prawa ukarawszy postanowił, aby ~~synowie~~ żaden z mieszczan Poznańskich do Kapituł i prebend Kościelnych w Królestwie nie był przypuszczany. – Groźniejszym zaś był bunt mieszczan Krakowskich (1311), popierany przez Jana Muszkatę Bpa Krak., Szlązaka Alberta Wójta Krak. Czecha, Henryka Miechowitów (Stróżów Grobu Ksa w Miechowie) Proboszcza, brata Alberta, Jaśka i Waltera krewnych Alberta. Ci tedy wszedłszy w przymierze z innymi bogatymi mieszczanami, wyprawili poselstwo do Bolka czyli Bolesława ks. Opolskiego, przyrzekając mu otworzyć bramy miasta. Przybył zbrojno Bolesław, i korzystając z nieobecności Łokietka w tem mieście, wszedł i zamięszkał u Wójta Alberta, bo zamek mimo obietnic i gróźb poddać mu się nie chciał. Łokietek zebrał nieco Wojska i przyszedł pod Kraków, lecz nie chcąc gwałtu robić i krwi rozlewać, posłał do Bolesława z oznajmieniem, że jeśli dobrowolnie nie ustąpi z Krakowa, postąpi z nim jak z nieprzyjacielem. Bolesław nie posiadając stósownych sił do oporu, zwalił całą winę na Wójta Alberta i mieszczan, sam zaś zabrawszy z sobą Alberta i kilku winniejszych co się sprawiedliwej obawiali kary, uszedł z miasta. Łokietek wszedłszy do Krakowa ukarał winowajców śmiercią, a dobra zbiegłych z Bolesławem obrócił na skarb kraju; Bpa Jana Muszkatę wtrącił do więzienia a dobra jego Biecz do swoich dóbr stołowych przyłączył. – Henryk Proboszcz Miechowski poszedł na wygnanie z całym Konwentem, Klasztor Miechowski za na warownię zamieniony został, a Zakonnicy dopiero po śmierci Henryka zostali przywróceni do łaski i po kilku latach Klasztor odzyskali. Kraków zaś ukarany został odebraniem mu przywileju obiera-

(1) W r. 1303 lub 1304 Leszek Ks. Kujawski zastawił Krzyżakom ziemię Michałowską za 180 grzywien denarów kurowskich, co rok potem przybrał jeszcze 120 grzywien i 60 grzywien na 20 łanów około Brodnicy, pod przepadkiem zastawy, jeśli w 3 lata nie wypłaci. Krzyżacy mają sobie po kilka razy ofiarowaną sumę przez brać Leszka odbierać, zbór na polach, ale termin upłynął, po powrocie Łokietka, Krzyżacy summy przyjąć nie chcieli zostając ziemię. Leszek dopełniając małowarzyca, bez braci alienacyę, bez zezwolenia Króla i obywateli Michałowskich za stałą [illegible] raz na 4000 grzywien srebra (320000 Rl.) zaprzedał. (Namysł pod r. 1309 i 1317, gdzie mówi o pierwszem miejscu iż Leszek na wieczne czasy zaprzedał, o drugiem raz że Leszek.)

(2) Skojec (scutus) był 24 część grzywny. Grzywny czystego srebra było 60 lub 48 denarów, co wynosiło Rl. 80, a więc 2 skojce równały się teraźniejszemu rublowi.

rania sobie rajców, a oddaniem Województwie Krakowskiemu z zaleceniem aby tylko krajowców 8 co rok cnotliwych i zdolnych do tego wybierał i na to aby w ich sądy wglądał. (r. 1311). Krzyżacy nie dość że tyle narabowali, ziemię Michałowską od Brzemy aż do Dynowca Łokietka wyłudzili, ale nieraniu nieprawne ciągnęli korzyści, pozaprzysięgli jeszcze dziesięcin, jakie morza pobierali: Strzępa Gnieźnieński i Bpi Poznański i Kujawski. Zdawało się Krzyżakom uciążliwy ten podatkowania sposób, przeto zakazali mieszkańcom pod surowemi karami, aby odtąd kop swoich dziesiątkować nie dali, i odmienili wytyczną dziesięcin na pieniężną. Gdyby raniana ta sprawiedliwą była, Duchowieństwo byłoby na niej poprzestało. Lecz Krzyżacy oszacowawszy łany osiewne do dwóch skojców (2) ledwie w pieniądzach dwudziestą część oddawać rozkazali. Nadto uwolniwszy od dziesięcin dobra do nich należące, wiele parafij, których Plebani z dziesięcin się jedynie utrzymywali, przywiedli do stanu zupełnej ruiny i opuszczenia. Plebani ci bowiem nie mogąc się utrzymać opuszczali. Pomeranię też i z takowemi skami się działo. Napróżno Strzępa i Bpi rzucali na Krzyżaków klątwy, uchylali się zawsze od nich apellując do Papieża, którego jednak wtedy tylko słuchali, kiedy wypadła decyzya na ich stronę. Około tego też czasu kościół chełmiński, chociaż pod ich zwierzchność przeszedł z dóbr swoich wyzuty został (1314).

Skołatany tylu klęskami naród, tem mocniej w jedności stanąć powinien przeciwko nieprzyjaciołom, i być pewnym jej postanowił włożyć koronę na głowę Władysława Łokietka. Ale do tego potrzebne było przyzwolenie Stolicy Apostolskiej. Zebrały więc stany (1317) w tym celu, i postanowiły wysłać do Awenionu posła do Jana XXII, któryby uzyskał przyzwolenie Papieża na koronacyę, oraz przedstawił niegodziwe Krzyżaków postępowanie i wymierzenie sprawiedliwości otrzymał.

Zgodzono się na wysłanie Gerwarda Bpa Kujawskiego, męża wysokich cnót i miłośnika ojczyzny swej. Dla zjednania zaś sobie tem bardziej Stolicy Apostolskiej, Łokietek za zgodą stanów odnowił pobór Świętopietrza. Podatek ten był od samego prawie wprowadzenia Xięstwa do polski, i dawano z każdego domu 3 denary i przetak owsa; dla zaburzeń jednak częstych nieregularnie był pobierany. Łokietek odnowił to z różnicą, iż każdy wieśniak miał dawać jeden denar monetą ~~bie~~ kursującą - a szlachta była wolną. Lecz i Krzyżacy nie pozostali nieczynnymi. Wysłali oni natychmiast posłów dla usprawiedliwienia się - i zarazem, aby przeszkodzić koronacyi Łokietka, namówili Jana Krola Czeskiego, aby wystąpił z pretensyami swemi do tronu polskiego. Usłuchał tej rady Czech i wyprawił także posłów do Awenionu. Ci wystawili mniemane prawa swego pana do tronu polskiego, ale zbił je Gerward. Papież lubo Polsce przychylny, jednak wahał się dać odpowiedź wprost życzeniom Polaków odpowiadającą[1] - ale dał im do zrozumienia, że najlepiej zrobią jeżeli sami niby od siebie ukoronują Króla. Wydał więc bullę de dato 13 Kalendas Septembris, Pontificatus a. III.[2] w której nie ~~dy~~ decydując stanowczo kto ma być królem polskim, zostawia Polakom wolność postąpienia sobie jak zechcą, byle bez krzywdy drugiego. Nie potrzebował też więcej narod nad tę odpowiedź, i z radością począł czynić przygotowania do uroczystej koronacyi. Naznaczono dzień SS. Fabjana i Sebastyana (który wypadł w Niedzielę) r. 1319 na koronacyę, a Kraków na miejsce tego obrzędu. Zjechały się na dzień oznaczony stany do Krakowa,[3] a Janisław Arcybp w obecności Bpów: Muszkaty Krak., Domarata Pozn., i Opatów: Tynieckiego, Mogilskiego, Jędrzejowskiego i Hebdowskiego, wszystkich przybranych pontyfikalnie, włożył koronę Bolesławów, na głowę małego ciałem, ale wielkiego duszą Łokietka i żony jego Jadwigi. Na drugi dzień po koronacyi

(1) Rad był Jan XXII widzieć koronę na głowie Władysława, może i dla zrównoważenia potęgi Ludwika Bawarskiego Cesarza, z którym miał zatargi - przeto nie mógł sprzyjać Czechowi, jako naturalnemu sprzymierzeńcowi Cesarza, lecz też nie mógł wprost przychylić się do próśb Polaków dla umowy między Janem Kr. Czeskim a Filipem Pięknym, względem zamężcia siostry stryjecznej ostatniego Blanki z synem pierwszego Karolem. Naruszew. r. 1318.

(2) Zatem w r. 1318 wydał tę bullę Papież, bo był obrany 7 sierpnia 1316 r. Narusz. not. 101 do ks. III A. P. co się potwierdza datą koronacyi, która (nawet według Cl. Profes.) odbyła się w dzień ss. Fabiana i Sebastyana (t. j. 20 stycznia) 1319 r.

(3) dokąd i insygnia królewskie z Gniezna przewieziono...

(1) Odtąd także koronacya zawsze odbywała się w Krakowie, a insygnia królewskie na zamku Krakowskim złożono.

zasiadł Władysław Łokietek na przygo-
wanym na rynku Krakowskim tronie
i odebrał hołd i przysięgę wierności od s
now i od miasta Krakowa. Odtąd wszy-
scy szanowali i miłowali Łokietka, a
którzy szydzili z tułacza, teraz z usz-
nowaniem na jego majestat królewski
patrzali.(1) Prel. XVIII 12 Maja 1860 r.
Tymczasem Krzyżacy mszcząc się na Ge-
wardzie Bpie Kujawskim, iż przed Pap-
żem wykrył ich wykręty i niegodziwo-
prokuratora jego Pawła w Pomeranii pojmali, a wsadziw-
go do więzienia dotąd trzymali i dręczy-
li, dopóki im Bp trzysta grzywien n
zapłacił (1318). Widząc zaś iż z Pomera-
ustąpić będą musieli, nałożyli na Pom-
rzan ogromne podatki, aby przynaj-
mniej nasyciwszy swą chciwość, kraj
wyniszczony Polsce oddać. Papież wre-
cie dawszy odpowiedź Polakom względ
Korony o którą prosili, wyznaczył ~~po~~
potem (1319) Kommissyę złożoną z Janisława
Arcybpa Gnieźn., Domarata Bpa Poz
i Mikołaja Opata Mogilskiego, aby
w imieniu Stolicy Apostolskiej rozstrz
nęli spory między Krzyżakami a Po-
ską. Komissarze zapozwali obie str
ny, i zjechali się z niemi do Brześcia Kujaw-
skiego ~~1320~~ (1320). Przysłali wprawdzie pl
nipotenta swego Krzyżacy, ale tylko
na to aby, założywszy protestacyę prz
ciwko uciążliwości sądu, odjechał. To
jednak nie przerwało sądu, bo Janis
na mocy ~~sąd~~ bulli unieważniwszy
protestacyę, dalej kontynuował pro-
ces – przeniósł się do Inowrocławia
po wysłuchaniu świadków, przejrze-
niu dokumentów i t. p. wydał wyrok
nakazujący Krzyżakom aby wrócili Królowi Polskie-
mu zabrane ziemie i koszta. Wyrok
ten aby wszyscy o nim wiedzieli, p
bito na drzwiach Kościelnych w Tor
niu i publicznie ogłoszono – a gdy Kr
żacy go słuchać nie chcieli, wyklęto
od czego oni jak zwykle, do Papieża
appellowali, a krajów zabranych o
dać nie chcieli. Musiał tymczasem
na samym wyroku poprzestać Wła-
dysław Łokietek – a widząc potrzeb
sprzymierzenia się z sąsiadami, za-
warł przymierze z Litwą. Wielki ks
żę Litewski Gedymin już dawno p

rzekł ochrzcić się z ludem swoim, lecz że go Krzyżacy napadali, przeto zaniechał dopełnić danej obietnicy. i wolał połączyć się z Władysławem Łokietkiem aniżeli z Krzyżakami, których opieka i apostołowanie było wielką plagą dla Litwy. Dla utwierdzenia tego związku Kazimierz syn Łokietka poślubił Aldonę czyli Annę córkę Gedymina, która przybywszy do Krakowa r. 1325. przyprowadziła z sobą 24,000 jeńców polskich różnemi czasy przez Litwę zabranych. Z rąk Nankiera Bpa Krak. chrzest a następnie ślub otrzymała. Polacy teraz złączeni z Litwinami łatwiej mogli się oprzeć Krzyżakom. ale i ci związawszy się z Czechami i zniemczałymi Szlązakami, poczęli grozić Łokietkowi oderwaniem Szlązka i zrzuceniem go z tronu. Jan Kr. Czeski przybrał tytuł Króla Polskiego, pomagał Krzyżakom, darował im Pomeranję, a ziemię Dobrzyńską sprzedał im. Szlązk. też poddał się Czechom, i od tego czasu na zawsze odpadł od Polski. Nie dość mając jeszcze na tem Krzyżacy, spustoszyli Kujawy, Katedrę Włocławską, Domy Kanoników spalili zabraniając im i mieszczanom pod karą śmierci stawiać nowe relikwje pozabierali. Maciej Bp Kujawski następca Gerwarda, skarby Kościelne zdążywszy zabrać nim do Włocławka Krzyżacy wpadli wywiózł je do Raciążka, ale gdy i ten zamek przez Krzyżaków zdobytym został, zawarł Bp z niemi w Toruniu ugodę, mocą której odstąpił dziesięcin wytycznych i poprzestał na pieniężnych po 3 skojce z łana. Lecz Kapituła tej alienacyi nie potwierdziła (1330).(1)

Łokietek tymczasem zebrawszy swe siły rozpoczął bój z Krzyżakami i pod Płowcami odniósł zwycięztwo r. 1331. Do tego miał się przyczynić niejaki Wincenty z Szamotuł. Ten z ~~początku~~ dawniej urażony o coś na Władysława, przyjął stronę Krzyżaków, lecz widząc ich niegodziwe względem Polaków i Polski postępowanie, wstydząc się i za nie baczność żałując, podczas bitwy pod Płowcami przeszeszedł z chorągwią swoją do wojska Polskiego i do wygranej się przyczynił. Klęska ta sprawiła, iż Krzyżacy skłonniejszymi się do pokoju okazali. nastąpiły więc w tymże roku układy. ale te dla nie-

(1) Ponieważ Bpi Kujawscy najwięcej byli przez Krzyżaków prześladowani od Gerwarda począwszy, tak iż Maciej prawie do żebractwa był przywiedziony, przeto też najwięcej zjednali sobie szacunku, i król później ozdobił Katedrę Włocławską pierwszeństwem między Katedrami Wielkopolski, i prerogatywą Koronacyi Królów po Prymasie. Narusz. r. 1330.

wierności Krzyżaków, stających się raz hardszymi skoro strach przem[inął] pozostały bez skutku; skutkiem cze[go] kroki nieprzyjacielskie na nowo roz[pa]czto - potem znów ~~uko~~ nastąpił roz[ej] na pewien czas.

Jeszcze w r. 1330 zamyślał Władysław Łokiet[ek] uczynić wyprawę, przeciwko Tatarom. [Po]śli więc Kapiera, aby mu pozwolił z[e]brany z Świętopietnia fundusz na [wo]obrócić. Lecz Kapier sam potrzebuj[ąc] pieniędzy po sporach z Ludwikiem B[ran]warskim nie zezwolił na to, tylko pozwolił odprawić w roku następ[nym] dwa razy jubileusz w Księztwie Kr[a]kowskiem na świętego Stanisława 8 Maja, i przeniesienie Jego 27 Wrz[e]z warunkiem aby każdy chcący owego dostąpić wożył do skarbony 2 czer[wo]ne złote - i pieniądzy tym sposobem zebranych pozwolił Kapier użyć Łok[iet]kowi na nawrócenie Litwy, Tatarów innego pogaństwa, których on wiernie [do] na rzeczone dzieło użył.

Do zaburzenia kraju nie mało [się] przyczyniły się sekty Dulcyniśc[ów] Beguardów, Fratrycellów, które do Polski się wciskały z innych kra[jów]. Najwięcej zaś rozpostarli się Dulcyniści. Nadzorcielem ich był Gerard Segarelli Franciszkanin z Parmy. Lecz gdy ten wkrótce r. 1300 spalony został za kacerstwo, nastąpił po nim niejaki Dulcyn z Nowarry. Bracia ich byli te same co Apostolikowie, odrzucali Chrzest Dzieci - potępiali małżeństwo a żyli w największej rozwiązłości, którą pozorną surowością pokryć umieli, jako to za[bra]niając używania mięsa, posiadania dóbr i t. p. Skoro się rozm[no]żyli nieco poczęli powyciągem [z] heretyków innych burzyć lud i mo[no]dować księży, których za swoje sekt[y] nie uznawali, i profanować świętości. Dla poskromienia ich [po]dano się wziąść do oręża - skut[kiem] czego Dulcyniści r. 1307 na głowę pobici rozproszyli się po Czechach, Morawii i Szlązku, sam zaś Dulcyn żywcem ze swoją straż duchową, jak nazywał, s[ię]

tany i spalony. Ze Szlązka przez nie-
dbałość Muskaty Bpa Krak. wcisnęli
się do dyecezyi Krakowskiej. O czem do-
wiedziawszy się Jan XXII kap. zgromił
surowo listem swoim Muskatę, a dla
wykorzenienia błędu ustanowił Inkwi-
zycyę, która choć nie de facto przetrwała do
Zygmunta III. Inkwizytorami ustano-
wił Hołdę i Peregryna Dominikanów
z Opola (rapowne na Szląsk), i Hermana
Pilwen i Mikołaja Hipodyne Bernar-
dynów Krakowskich (rapowne dla dyecezyi
Krak.). W osm lat potem pojawili się
Beguardy i Fraticelli. Jan XXII znów
r. 1326 pisze list do Łokietka, w któ-
rym poleca mu wykorzenienie tych
heretyj, opiekę nad Inkwizycyą, da-
jąc mu wielkie pochwały, nazywa
Athletem wiary, tytułuje „Rex illu-
stris" i z uwielbieniem o pracach jego
wspomina. Przy gorliwości i pra-
wowierności króla i Bpów, zdaje się
te sekty nie miały się bardzo
rozszerzyć, bo na Synodzie w r. 1326
w Unijowie odbytym nie znajdu-
jemy o nich wzmianki. Synod ten
wołany został przez Stanisława Bp.
Bpa Gnieźn. i znajdowali się na-
nim wszyscy Bpi (prócz Dwóch t. j. Wro-
cławskiego i Lubuskiego, którzy przez
Prokuratorów stawili się) osobiście.
Postanowiono na nim aby Duchow-
ni nie skarżyli się u Sądów świeckich
lecz przed Bpem. Klątwa w jednej
dyecezyi ogłoszona na kogo była
uważana i w innych. nie wchodzo-
no na cmentarz lub do kościoła
w maskach, zwłaszcza podczas na-
bożeństwa. w czasie processyi nie
wyprawiano widowisk scenicznych,
jak to się praktykowało w innych
krajach. Nadto odnowiono posta-
nowienie Jakoba Świnki wyda-
ne na Synodzie w Łęczycy r. 1285
(ob. wyżej str. 109) aby na beneficia
curata nie brać cudzoziemców, ani
do zarządu szkół tych co nie umie-
ją po polsku.

Po tylu wreszcie walkach i trudach
sędziwy Król Władysław Łokietek
zbliżał się do grobu, a czując bli-
ski swój koniec doczesny odbył spo-

wiedź przed O. Eliaszem Dominik-
nem i przyjął Ostatnie Sakram-
ta ŚŚ. Następnie zgromadziwszy
przy łożu swem Panów, polecił im
syna swego Kazimierza, aby go wspie-
rali radami swemi i chętnie mu
służyli – a synowi oddając naród
rzekł: „Synu mój! rządź tym ludem
sprawiedliwie..." i zaklął go, aby o-
derwane przez Krzyżaków ziemie
i za żadną cenę im nie odstępował
nazad odzyskał Krajowi. Po czem
wśród modłów Duchowieństwa i
Jadwigi swej żony Bogu ducha o-
dał na zamku Krakowskim 2 Mie-
ca 1333 r. Ciało jego przez kilka dni
żadnego odoru nie wydawało, i wy-
obrażało raczej śpiącego aniżeli
zmarłego postać, jak mówi Długosz.
Pochowany został w Kościele na za-
mku Krakowskim, w grobowcu który
sam sobie wystawił. Król ten ha-
tem swej duszy, męztwem i odwagą
rozerwane części Polski złączył i
narodowość wskrzesił. Wygnaniec
tułacz, wreszcie król. Listy Jana
XXII Pap. dowodzą z jakim był szacun-
kiem ku Stolicy Apostolskiej
i ile ta była dlań względną. Umie-
rając zostawił wprawdzie Polskę
uszczuploną odpadnięciem Szląska
i Pomeranii, ale za to silnie spo-
joną węzłem jedności, i spokojnem
okiem patrzącą w pomyślną przy-
szłość.

Stan Kościoła Polskiego za rządów Kazimierza Wielkiego (1333 – 1370.).

Po pogrzebie Łokietka syn jego Kazimierz jednozgodnie Królem obwołany został, i uroczystość koronacyjną na dzień S. Marka Ewang. wyznaczono. Chodziło tylko o koronacyę Anny żony Kazimierza, na którą matka jego Jadwiga żadną miarą z początku przystać nie chciała, sądząc iż to byłoby z jej ujmą, gdyby synowa miała być za życia jej koronowaną. Zniewolona wreszcie perswazyą i prośbą syna nie tylko że zezwoliła na jej koronacyę, ale i sama wstąpiła do klasztoru PP. Franciszkanek w Sądczu, gdzie r. 1340 życia dokonała. W dniu przeto 25 Kwietnia 1333 r. Kazimierz w Krakowie z żoną swoją ukoronowany został. Obrzędu tego dopełnił Arcybp. Gniezn. Janisław w obecności Bpów: Krakowskiego, Włocławskiego, Poznańskiego i Lubuskiego. Kazimierz wstępując na tron miał dopiero lat 23, przeto dodano mu do rady Jakóba z Melsztyna męża prawego i doświadczonego. Kazimierz nie miał ducha wojowniczego, ale wolał przez pokój uszczęśliwić i umocnić kraj. Nie poszedł przeto za radą Ojca swego względem wojny o Pomeranję, ale zaraz na wstępie starał się przedłużyć rozejm z Krzyżakami. Papież także Jan XXII nalegał aby nie przelewano krwi Ruskiej, ale na Tatarów siły obrócono. Wysłał przeto Legata Galaarda de Carceribus, który skłonił Krzyżaków do płacenia Świętopietrza ze swych posiadłości. Za staraniem tegoż Legata i Posła Węgierskiego stanął pokój między ~~Polską~~ Krzyżakami i Kazimierzem. Roku bowiem 1335 nastąpił zjazd do Wyszogrodu w Węgrzech, na który przybyli do Kr. Węgierskiego: Jan Kr. Czeski, Karol Margrabia Morawski (późniejszy Karol IV Ces.), oraz wielu Książąt, i posłowie Krzyżaccy. Tu stanęła ugoda między Janem Kr. Czeskim. Jan zrzekł się tytułu Króla polskiego i wszelkich pretensyj do tronu, a Kazimierz praw do Szlązka, a na potwierdzenie tej ugody Elżbieta córka Kazimierza poślubioną została Janowi wnukowi Jana Króla Czeskiego.

~~Ślub ich dla małoletności odbył się dopiero r. 1353~~

Krzyżakom zaś tytułem ~~za~~ jałmu-
ny ustąpił Pomorze. Ale wyznać trze-
ba, że tą jałmużną większego grze-
chu się dopuścił, bo i woli Ojca nie wy-
słuchał i ziemię Sławiańską oddał na
łup Niemcom. Przez ten układ zawa-
rował sobie tylko Kazimierz powrót zie-
mi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. Przyrzekł
Kazimierz wysłać do Papieża posełstwo
o potwierdzenie tego traktatu i skłonić
stany Królestwa, aby go za ważny
znały. Krzyżacy przeto przed dopełnie-
niem tych warunków nie chcieli
zwrócić ziem Kujawskich i Dobrzyń-
skiej. Oprócz sprawy z Krzyżakami
miał Kazimierz jeszcze inne inte-
ressa do Stolicy Apostolskiej. Żądał
on od Papieża przeniesienia na
inne Katedry dwóch niemiłych sa-
bie Bpów: Jana Grota Krak. i Ma-
cieja Kujaw. - nadto ~~aby~~ uchylenia
mieszkańców miast murem opa-
sanych od płacenia Świętopietrza
jak to miało miejsce na Szlązku.
Na żaden z tych punktów nie zezwo-
lił papież Benedykt XII - pochwalił
tylko króla za gorliwość o szerze-
nie pokoju i sprawiedliwości, ale
naganił mu związek z Królem Czes-
kim i Węgierskim jako niegodny
i nie przynoszący mu ~~nani~~ chwały
ani korzyści. Nie mogło bowiem być
miłem Papieżowi ustąpienie Szlązka
Czechom i Pomeranii Krzyżakom
bo te kraje póki złączone były z Pol-
ską opłacały Świętopietrze, czego Czes-
si i Krzyżacy czynić nie chcieli.
Nie przystał także na przeniesie-
nie Bpów owych, bo do tego, odpo-
wiedział, potrzeba ważniejszej przy-
czyny. Ani miast murem opasanych od Świętopietrza
nie uwolnił, bo podatek ten nie od
miejsc, ale od głów był pobierany.
Co się tyczy ~~Krzy~~ skarg na Krzyża-
ków, odpowiedział Papież, że oni
całą winę na Króla polskiego zwa-
lają. - Pomimo przeciwnej z Awe-
nionu odpowiedzi, pragnął szczę-
rze Kazimierz zawartą ugodę wy-
pełnić, i dla uzyskania zgody stanów
na nią zwołał r. 1337 radę z Bpów
i Panów, ale pomimo starań nic mogł

uzyskać potwierdzenia ugody w Wyszo-
grodzie zawartej jako niesprawiedliwej
z krzywdą kraju. Aby jednak uniknąć
nowej z krzyżakami wojny, postanowio-
no szukać pośrednictwa Papieża i wy-
dano w tym celu Jana Grota Bpa Kr.
który przedstawiwszy Papieżowi nie-
sprawiedliwości i krzywdy przez Krzy-
żaków Polakom poczynione, skłonił
go do wyznaczenia Kommissyi.(1) Na Kom-
missarzy wyznaczonymi zostali Ga-
lard de Carceribus Proboszcz Tytuleńskiej
Kolońskiej Dyecezyi i Piotr Gerwazy Kan. Anneteńsk.
którzy w r. 1339 zjechali do Warszawy i
rozpoczęli badanie sprawy z całą ścis-
łością. Krzyżacy przeciwnie wojsko prze-
grana, oświadczyli że tego sądu nie
przyjmują, i za papierzki nie uzna-
ją. Pomimo to jednak delegaci, dodawszy
ogłosiwszy ich za kontumacyjnych i upornych, dalej
prowadzili badania, a gdy prócz wielkiej liczby wiarogodnych świadków
Królów i sam Król w Opatowie przysię-
gą stwierdził krzywdy przez Krzyża-
ków sobie poczynione, przystąpiono
do wydania wyroku. Wyrok wydany
ogłoszono w Kościele ś. Jana Chrzcic.
w Warszawie, mocą którego rzuco-
no na nich klątwę, kazano odbudo-
wać zniszczone dotychczas przez nich
miasta: Kujawską, Chełmińską, Dobrzyńską, Michałowską. Lecz
Krzyżacy swoim zwyczajem wyro-
ku nie uznali i do Papieża apella-
cyę zasłali. Kazimierz też nie
mogł orężem go popierać, bo mu
się otwarło nowe pole do działania
na Rusi Czerwonej.

(1) Piotr ~~Gerwazy~~ potwierdza podniesienie swej Katedry do godności Arcybiskupstwa, ale prócz Baldwina Dla Pietrze i na stępców nie więcej nie wyekad. Ostrow. k II str. 337.

Rozd. XIX. - 19 Maja 1860 r.

Od r. 1336 panował na Rusi Bolesław
Trojdena Ks. Mazowieckiego, za-
którego pomnażała się na Rusi
katolicy Rzymskiego obrządku, przy-
bywając najwięcej z Mazowsza. Spo-
dobało się Bolesław bardziej sprzyjał
obrządkowi Łacińskiemu aniżeli wscho-
dniemu. Bojarowie znienawidziwszy
go sobie otruli. Bolesław ten był
krewnym Kazimierza; przeto śmierć
jego otworzyła mu drogę do przyłą-
czenia Rusi do Polski, jak dawniej
było. Roku zaś 1340 udał się z woj-
skiem na Ruś, zdobył Lwów, miesz-
czanom wolność wyznania zostawił.

i przysięgę wierności od nich odebrał.
W powtórnej wyprawie na Ruś zdobył
Kazimierz zdobył ziemie: Przemyską,
licką, Sanocką, i inne. Rusini zaś
chętni Polakom wezwali na pomoc
tarów. Dowiedziawszy się o tem Król
posłał do Papieża prosząc go o ogło
nie Krucyaty przeciwko tym barbar
com. Przychylił się do prośby tej Papież
Benedykt XII. ogłosił odpusty w Czech
Węgrzech, w Polsce polecił ogłosić je
cybpowi Gnieźnińskiemu i Bpom Krako
skiemu i Włocławskiemu, i pozwolił
aby wszyscy udający się na tę wypraw
czerwony krzyż przypięli. „Ty zaś, mó
„Papież do Króla, uzbrojony tarczą zba
„wienia połóż nadzieję w Bogu, bą
„mężnym i wytrwałym a nie lękaj się
„nieprzyjaciół swoich, bo potężny jest Pa
„na wysokościach!"... Że zaś i Litwini
rościli sobie prawo do Wołynia i Pod
la, które do Rusi należały, przeto Kazimierz musiał się wda
w wojnę z Litwą, a z pomocą Węgr
pokonawszy Książąt Litewskich: Kej
ta i Lubarta, odzyskał Chełm Włodz
mierz i inne miasta. W r. 1367 nad
osiadłym dawno na Rusi Ormianom
wolność wyznania pozwoliwszy im
rządzić się według swych praw, (jeszcze r. 1356) a Bp
ich Grzegorza w Stolicy Ruskiej osadzi
W tymże roku wyjednał Kazimierz
Papieża pozwolenie założenia Metro
polii w Haliczu, czemu gdy Bpi Lu
buscy opierali się, przeto zamiar
spełzł na niczem, i dopiero za Lu
dwika Kr. Węgier. i Polsk. przyszedł
skutku, jak o tem niżej się powie.
Kazimierz zajęty tak sprawami na
Rusi potrzebował pokoju z Krzyżak
mi, którzy nie tylko że Pomeranii
nie wrócili ale i Kujawy zatrzym
li. Papież też Benedykt XII ~~de~~ wyr
ku przez Komissarzy wydanego p
twierdzić niechciał, znajdując w m
nieformalność niejaką, i poradził
nom aby zgodę między sobą zawar
Roku więc 1343 Kazimierz zawarł
wy traktat z Krzyżakami w Kali
mocą którego Kazimierz ustąpił wieczyście Za
nowi ziemi Michałowskiej i Chełmińskiej, zamk
Nieszawy, Orłowa, i Murzynowa leżących w Kuj
wach ze swojemi przyległościami; a Krzyżacy
kli się prawa i pretensyi do Kujaw, ziemi dobr
skiej i powiatu Bydgoskiego. O Pomeranii nie
domo co postanowiono ale w processie między Wł
dysławem Jagiełłą i Krzyżakami z r. 1422. czytam

żne świadectwa poważne, z których dowiadujemy się
Pomeranja hołdowniczym tylko prawem Krzyżakom
uszczoną została. X. Ostrowski t. II str. 370. w. k.
Na zjeździe w Inowrocławiu tegoż roku
(1343) zatwierdzili ten traktat Ziemowit
na Wiźnie i drugi na Czersku; Bolesław na
Płocku Książęta Mazowieccy; Kazimierz
na Gniewkowie, Władysław na Dobrzyniu
Łęczycy Kujawscy, oraz inni Senatoro-
wie i delegowani od miast: Poznania,
Kalisza, Inowrocławia i Brześcia Ku-
jawskiego. Sami tylko Bpi zaprotesto-
wali przeciwko temu i przystać nie
chcieli mając na uwadze, że za o-
derwaniem tych ziem od polski i dye-
cezye przejdą z pod Metropolii Gnieźn.
do Arcybpstwa Rygskiego, jak się to
stało z dyecezyą Chełmińską. Nie wiado-
mo jaki skutek wzięła ta protestacya; lecz z przy-
toczonego wyżej processu z r. 1422 okazuje się iż
traktat ten nigdy do skutku przywiedzionym nie
był. X. Ostrow. t. II str. 373. w. k.
Zapewniwszy Kazimierz tym sposobem
bezpieczeństwo na zewnątrz, zwrócił u-
wagę na wewnętrzne kraju potrzeby,
i polepszenie administracyi. W tym ce-
lu zwołał w r. 1347 zjazd do Wiślicy, na
którym poznosiwszy dawne uciążli-
wości ze zbytnich swobód jednej klassy
ludzi nad drugą wynikające, ustano-
wił nowe prawa sprawiedliwością tchną-
ce. Na tym zjeździe znajdowali się:
Jarosław Bogoria Skotnicki Arcybp
Gnieźn. i Bpi: Jan Grot Krak., Albert
Pozn., Maciej Kujaw., tudzież Wojewo-
dowie, Starostowie, i inni urzędnicy ziem-
scy ze szlachtą. Postanowienia na tym
zjeździe wydane stanowią sławny Sta-
tut Wiślicki. Poprawiając dalej nadu-
życia w sądownictwie Kazimierz ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ r. 1365 zniósł wszelkie odwo-
ływanie się w sprawach sądowych
wedle prawa magdeburskiego za
granicę, a postanowił taki sąd najwyż-
szy na zamku Krakowskim, do które-
go Komissarzy mianował z miast:
Krakowa, Sandecza, Bochni, Wieliczki, Kazimierza
Brzeza (Olkusza).
Nie poprzestając na tem założył pod
Krakowem (w miejscu zwanem Ba-
wół, które od jego imienia Kazimie-
rzem zwać się poczęło), Akademję
czyli studium generale r. 1364. Ur-
ban V Papież tę instytucyę potwier-
dził i pozwolił na wykład wszyst-
kich nauk prócz Teologii, daną bul-
lą Avenione Kalendis Septembris
Pontificatus a. secundo, stanowiąc
na zawsze Kanclerzem jej Bpa Kra-
kowskiego. Jarosław Bogoria Skot-

nicki Arcybp Gnieźn. mający uczony, który był dawniej Rektorem Uniwersytetu w Bononii, szkołę tę otwierał, ale wkrótce po 11 latach pod Ludwikiem Kr. Węgierskim i Polskim prawie upadła dla braku funduszów, dopiero Jadwiga i Jagiełło ją podnieśli i do większej świetności wynieśli. Do jakiego stopnia wzrosło bogactwo i pomyślność narodu za Kazimierza, dość jest wspomnieć, że gdy r. 1363 Fenzie sprawiał gody weselne dla swej córki Elżbiety, wydanej za ślubionej Cesarzowi Karolowi IV, zjechało się trzech Królów do Krakowa, Piotr Cypryjski, Waldemar Duńczyk, Duńczyk, gdy Fenzie sprzeciwiał się Kromera zwany Łygmuntem, Duńczyk, Ludwik Węgierski, Książęta: Bolesław Świdnicki, Władysław Opolski, Ziemowit Mazowiecki i inni. Na cześć Cesarza Karola spotkał wyszedł Kazimierz z trzema Królami o milę za miasto. Cesarz procesyonalnie przyjęty do Kościoła Panny Marii uroczyście poprowadzony Krzyżem jego zajmował się Mikołaj Wierzynek Rajca Krakowski. Trzy dni po przybyciu Cesarza nastąpił ślub jego z Elżbietą w Katedrze Krakowskiej. Obrzędu dopełnił Jarosław Arcybp. Gnieźnieński w przytomności Legata papierskiego. Poczem przez 20 dni ucztowano. Wierzynek takie wydał obiad dla Monarchów i gości obecnych, a na pierwszem stole miejsce posadził Kazimierza jako pana swego, potem Cesarza, dalej innych Królów i t. d.

Dał Kazimierz dowody niezwykłej a sobie wrodzonej znajomości w sporach między szlachtą a Duchowieństwem o dziesięciny. Aby pogodzić obie strony zwołał on w r. 1361 do Krakowa i oddał tę sprawę pod sąd Jarosława Arcybpa. Ten zaś wydał postanowienie następującej treści: Kto kościół zagrabi dziesięcinę ulega klątwie, a gdyby on zniszczenie jej w przeciągu pewnego czasu nie postarał się, wówczas ulega interdyktowi. Ktoby zabił kapłana lub klerika ulega klątwie, a miejsce zabójstwa interdyktowi. Kto chce zakupić dziesięcinę ma się ułożyć o nią przed S. Jakóbem, inaczej właściciel

żony, kiedy będzie mógł ~~się~~ z nim postąpić do
zwoli- oświadczył, iż ze wszelkich ogrodów
owczy- długiem zwanych nawet lichem zasia-
ral, kłych należy się Dziesięcina, wyjąwszy
Ludwo- ogrodu i innych ogrodowizn. Postanowił
m pro- przytem, że interdykt rzucony na
wszów- Kraków nie będzie się rozciągał do Ka-
podu- zimierza, i nawzajem interdykt rzucony
wymie- na Kazimierz nie będzie się rozcią-
gacto- gał do Krakowa. Gdy człowiek wykleń-
zimier- dość jest wejdzie do Kościoła nabożeństwo ma
ienzie- być przerwane; gdy zaś ten wyklęty
biety, wyjdzie ustąpi, nabożeństwo należy dalej
wi IV. ma być prowadzone. Dawniej bowiem do-
kowiero po trzech dniach kościoł otwiera-
przez no, gdy wyklęty wszedł do niego.
im Dzie- Tenże Jarosław idąc za śladem swoich
gier- poprzedników r. 1357 zwołał Synod do Ka-
ci; Wła- zimierza, na który przybyli Bpi: Bodzanta
Wiaz- Krak. Maciej Kujaw, Klemens Pierzcha-
ołka- ła Płocki, Jan Bornański i prokuratorowie Bpów: Przecława Wrocławskiego
a Król- Henryka Lubuskiego i posłowie Biskup.
ocesy- postanowiono na nim odnowić i na wy-
ta ro- nowanie, wprowadzić dawne ustawy
ny ro- Falkona, Kamusza, Jakoba Świnki i
ię, Mi- Stanisława. i wydano nowe rozporzą-
ski. dzenia, następującej treści: Aby Duchow-
e, nast- ni tak wikaryjusze jak Kanonicy i Ka-
katedr- dzi nie inaczej jak w Komży do kościo-
ół Sar- ła Katedr. wchodzili. Aby Kanonik przy
o przy- kościele katedralnym mieszkał przy-
ecz- najmniej jeden Miesiąc i 4 Kanoników
ierzy- o mieszał. - Aby po śmierci swego Bpa
rzędu- każdy prałat odprawił sześć wigilij
sześć mszy, a każdy Kanonik Gwi-
arzy- lije i ~~trzy~~ trzy msze ~~za~~ odprawił za niego.
Żaden Kapłan nie ma odprawiać dwóch
lub trzech Mszy na dzień, wyjąwszy w Bo-
że Narodzenie, i to pod karą całkowi-
niki. Jeżeli kto zaczyna Mszę śpiewać
to niechaj całą śpiewa, a jeżeli czyta
ać, to niechaj całą czyta. W kościele
iedzyn nie mają dwie msze razem
być śpiewane. Godziny Kanoniczne po
katedrach mają być przez Wikarye-
szy śpiewane. W kościołach katedral-
nych przed wielkim ołtarzem samych
Kanoników tylko i Prałatom wolno
odprawiać Mszę.
Pomimo mądrych ~~zarządzeń~~ Kazi-
mierza nie obeszło się bez pewnych
kajść z duchowieństwem, z przyczy-
ny miłostek, na które zarkał naród, a
które zbyt publicznie się działy aby
nie miały być wszystkim niewia-

(?) Ostrowski kładnie ~~list~~ to poselstwo w r. 1352 - a w 1351 miało być wysłane z prośbą o ogłoszenie krucyaty przeciw Tatarom i Litwinom. W.K.

donne. Po śmierci pierwszej swojej żony Anny (+1339) ożenił się powtórnie (1341) z Adelajdą córką Gundgraffa Turyńskiego. Henryka tego zaraz lecz wkrótce z Brzyzkowa, ją, dobre w Lu... do p... nowcu w Kamku osadził, a trzymał ... siebie w Opocznie Czechowic ... Wkrótce nałożnice. Bywając często w Krakowie Karola Cesarza poznał tam Rokiczannych ... nę, którą do Krakowa sprowadziwszy ... ożenił z nią ślub podobno (1356) ... jednak i tę porzucił, a wziął ślub ... sterką (podobno żydówką) - Klemens ... Papież do upomnień groźby dodawszy ... gdyby Król nie poprzestał nierząd ... go życia - Przysłał z tejże przyczyny ... do zajść z duchowieństwem, zwłaszcza gdy Wojewoda Dandom. ... z Pilcy, z dóbr Bpa Krak. Wkrótce ... rzonych dopominać się zaczął ... winności do Kamku Krak. Bodzanta ... Bp Krak. wyklął za to Wojewodę, a ... i Król po to się zemścił, wyklął ... Króla za nierządne życie. Podjął ... donieść Królowi ten Wyrok P. Marc ... Baryczka Wikary przy Katedrze ... kowskiej, i poszedłszy z nim na ... mek ogłosił Klątwę. Zgromił go ... to ostremi słowy Kazimierz, lecz ... racy, a zwłaszcza niejaki Kochan ... tyle podwyższaniem przestępstwo ... dokazali, że kapłana tego Król ... cy w Wiśle utopić kazał (1349 Fest. ... S. Lucis) - Niektórzy uniewinniają ... i zupełnie oczyszczają Kazimierza ... z tej zbrodni; nie musiał jednak ... zupełnie ... niewinnym, skoro r. 1351 Wysyłał ... Alberta Kapelerza Pobrzyńskiego i Brzeg. Bocheń ... w poselstwie do Klemensa VI, prosił ... go Papieża o rozgrzeszenie i ... lwe otrzymuje. Wspomnionego ... pierwo co poselstwa celem ... było jawnie ... sze inny. Czescy bowiem Królowie ... wawszy Szlązk od Polski, chcieli tak ... Biskupstwo Wrocławskie wyjąć z pod ... dzkiej i trzeby ... Gnieźnieńskich - Kaz... mierz przeto kazał Albertowi starać ... się przeszkodzić zamiarom Czechów ... w tym względzie. i Papież rzeczywi... cie na odległe nie pozwolił. Jeden ... fakt zapewnia nas o względach ja... Kazimierz posiadał u Stolicy Apost... Nieco przedtym czasem rozszerzył ... się znowu w Polsce sekta Biczowni... przybyła z Niemiec i Węgier - ... się rozmnożyła, że zwolennicy jej ...

…ili r. 1350 Synod w Kaliszu. Tłumy nie-
…wiast i mężczyzn różnego stanu i wie-
…do pasa obnażonych przebiegały wie-
…miasta wśród łez i jęków biczując się.
…krótce jednak Zaroslaw Arcybp Gnieź-
…gotowszy kary i klątwy, przy pomocy
…nych Ojców i władzy świeckiej, skłkł
…pełnił wykorzenił. 23 Maja 1860 r.

Kazimierz W. o którym historya mówi, iż
zastawszy Polskę leżoną z gliny i drzewcami,
mierając zostawił murowaną, nie zapom-
iał takie o przybytkach Bańskich i najpięk-
iejsze świątynie starożytne, jakie dotych-
as się znajdują, jemu winny swój po-
iątek, lub przynajmniej ozdobienie. W Kra-
owie uposażył Kollegiatę S. Jerzego, kość
iół S. Michała (na Kamiku dziś nie istniejący)
drzież wystawił jeden z najwspanialszych
ościołów r. 1342 dla Augustyanów. Kościół
en pod wezwaniem S. Katarzyny i Małgo-
raty miał służyć dla dwóch zakonów tj.
ugustyanów i Kanoników regularnych,
ez gdy fundacya tych ostatnich do skutku
ie doszła, sami tylko Augustyanie z Pra-
reskiej sprowadzeni, przy tym kościele
adzorującymi zostali. W Poznaniu ufundo-
wał (1347) dla miejscy znalezionych trzech ho-
ij przez Żydów ukrytych, Kościół Bożego
iała, przy którym Władysław Jagiełło
1405 Kanoników regularnych osadził. My-
awił w Sandomierzu Kollegiatę pod we-
waniem N. M. Panny, w ostatnich czasach
amienioną na Katedrę; za staraniem
Kazimierza W. Stanęła także Kollegia-
a w Wiślicy z cisowego kamienia r. 1350.
Klepienie tej okazałej świątyni podpiera-
ą trzy filary przez środek jej idące. Że
a tej ściany rzeźwe strzępy przedstawia
ularza przez powieszenie odbierającego
obie życie, co dało powód do licznych
omysłów.(1) Założył także ko-
ioły parafialne: w Stobnicy (dziś w Sty-
owie), Niepołomicach, Solcu nad Wisłą,
oczernie, Korczynie, Krakowie na Skałce,
którego Długosz Kanonik wprowadzał,
iotrkowie, Nagości (1353), Kłośnie nad
idoka, najokazalszy z parafialnych
ościołów, we Wschowie (8 mil od Krakowa),
Sieradzu — i Klasztory: dla Augustyanów
Wieluniu (1350), Olkuszu (1363) — Dominika-
ów: w Sublinie (1342), Piotrkowie (1349), Le-
ycy (1370) — Franciszkanów: w Nowem mie
ie Korczynie — We Lwowie r. 1340 wybu-
owa Archikatedrę 1370. Katedrze kra-
owskiej darował wspaniały krzyż relik
Włoskiej relikwiarz srebrny na głowę
Zygmunta Króla Burgundyi.

(1) Miejscowe podanie mówi, iż to jest wyobrażenie budowni-
czego co kościół stawiał, a który za uchybienie w całej budo-
wie i nierzetelne wciąganie sklepienia na śmierć przez ka-
zimierza Wielkiego skazany został. Osoby przychylne owe-
mu budowniczemu doradziły mu portal, aby figurę swoją z ka-
mienia wyrobioną, na kościele powiesił, że gdy się wtajemnie
w przedzień exekucyi stało doniesiono królowi iż się budowni-
czy powiesił na kościele. Król ochłonąwszy z pierwszego gniewu
nienawiści pełnej, powiedział, że byłby mu łaskę zrobił,
korzystając z takiego usposobienia przyjaciela artysty ozdaśni-
łe monarsze jak się stanie miasta, a obmyślił na postawieniem
się królowej przebaczenie uzyskał. Tygod. Illustr. r. 1860 № 152.

W kościele Gnieźnińskim przechowują dotąd bibliję łacińską Wulgatę po Kazimierzu Wielkiem. Miał Król ten w stawianiu Kościołów i Klasztorów naśladowców. Ziemowit ks. Mazowiecki z żoną swoją Eufemją około r. 1356 zaczęli dla Augustyanów Klasztory: w Warszawie, Kalwaryi i Liechanowie. Na fundacyą tych Klasztorów przywolił r. 1356 Innocenty VI. bullą swoją, Data 6 Julii Pontificatus anno IV. Bulla ta znajduje się w Konwencie PP. Augustyanów w Warszawie; nie ma w niej o Liechanowie wzmianki – tylko Papież zwala zakłada Klasztor in Warschovia Area et alium in alio loco. Syn tego księcia Ziemowida ks. Janusz Kościół parafialny S. Jana Chrzciciela w Warszawie przebudował i do formy jaką mu dzisiaj doprowadził r. 1370 – ofiarował mu wiele sprzętów kosztownych, między innemi mszał w złoto oprawny, w którego oprawie mieściła się cześć z drzewa Chrystusa. Za staraniem tegoż księcia Janusza, Kościół S. Jana r. 1408 na kolegiatę zamieniony został. We Włocławku także około tego czasu stanęła katedra, którą zaczął budować r. 13[illegible] Maciej z Golańczewa Bpa Kujawski, a następcy jego dokończyli.

W r. 1370 nastąpiła śmierć Kazimierza.(X) Polując on na jelenie w lasach przedborskich w Święto Narodzenia N. M. P. (8 Września) spadł z konia i uderzył się w lewą golenią odniósł, która zawiązała się gorączka, która gdy nie ustała puszczono się w dalszą Sandomierza drogę,(1) a stąd do Krakowa, lecz w drodze we wsi Chrobrzanach tak zasłabł, iż musiano go w lektyce zanieść do Koprzywnicy do Klasztoru Cystersów. Gdy zdrowie Królewskie nieco polepszyć się być zdawało, udał się Kazimierz do Krakowa dokąd bardzo słabym przybył 31 Października 1370 r., a widząc iż słabość coraz bardziej się powiększa (pomimo pewnych doktorów obietnic Henryka z Kolonii i innych, obiecujących mu wyzdrowienie, Nasz. począł myśleć o przygotowaniu się do śmierci, przyzwał więc (3 Listopada rano) do siebie Floryana Bpa Krak., Władysława ks. Opolskiego wnuka swego po siostrze Elżbiecie księżnie Świdnickiej, swoją siostrzenicę i wielu duchownych i świeckich panów. Przed nimi najprzód odczytał wyznanie wiary, zrobił testament(3) odprawił spowiedź, wziął świętych Wiatyk i Ostatnie Namaszczenie. I nakoniec 5 Listopada 1370 r. w sa-

(X) W r. 1370 Wyjechał Kazimierz na wiosnę do wielkiej polski, gdzie [illegible] zalat lato przemieszkał, mając zamiar jesienią przepędzić w Księstwie Sandomierskiem i na Rusi na zabawach myśliwskich. W tym zamiarze obrócił drogę z wielkopolski na księstwo Sieradzkie i wstąpił do Przedborza – kędy [illegible] to polować – ale bojobojni dworzanie odwiedli go od tego za to pochwałą sobie wzięli otrzymali i powóz zaprzężony w skutek tego już nigdy odchodzić, gdy jakiś niecnota porzeplem upatrzonej porzeć na ustroniu nieprzyjaciel rozrywki dworzeń dobre przedsięwzięcie. Wyjechał król do lasów a nazajutrz rano nastąpiła owa przygoda [illegible]. Naruw. pod r. 1370. w K.

(1) W Sandomierzu znów napadła króla jeszcze większa gorączka, przeto postanowił zaniechać projektowanej na dwory myśliwskiej, a wrócić do Krakowa. Ibid. w K.

(2) Tam uczynił ślub że jeśli do zdrowie przywróci, pod[illegible] in Kościół Błocki zbudowany od przodków pod wezwaniem S. Sygmunta, i pewnej liczbie Kapłanów przy nim należyte da opatrzenie. Jakoż jeszcze o tem myślał wcześnie, dał rozkaz Archid. pakonowi Gnieźn. (temu samemu którego bezimienna [illegible] tyt. Anonimi Archid. Gnezn. znana), ażeby tam kogo podał do obejrzenia murów, a on to zlecił Sanowi ze Skrzyjmna Kapelanowi Królewskiemu. Ibid. w K.

(3) Testamentu exekutorem został przez króla wyznaczony Pan Suchywilk ze Strzelca Dziekan Krak. i Kanclerz Koronny. Testamentem tym darował Kazimierz Kruż złoty drogiemi kamieniami zasadzony (według Anonima Archid. Gn. wart był 10000 florenów t. j. czerwonych złotych) których dwa zabrał we Lwowie r. 1340. Katedrze Krak. W tych krzyżach były cząstki z drzewa Archikatedrza Gniezn. otrzymała srebrny kadzidlnicę i [illegible] a Kościół Poznański relikwiarz takie srebrny z wizerunkiem S. Krzyżem Mecz. Naruw. r. 1370 w K.

lnej na południe w zamku Krakowskim ra-
o wschodzie słońca w przytomności krewnych
ług i duchowieństwa umarł mając lat 60.
ochowany został w Katedrze Krakowskiej
o prawej stronie Ołtarza.

Kazimierz wielce kochany od poddanych, spra-
wiedliwy, prawodawca, chojny, opiekun
ubogich i uciśnionych, był też wielce przez
naród żałowany, jak żaden inny Król.
Współcześni nadali mu tytuł Króla Chłop-
ków, i tym stanem bardzo się zajmował, potomność zaś „Wielkiego" tytułem
go zaszczyciła.(1)

Stan Kościoła Polskiego za Ludwika (Luisa Loysa) Kr. Węgierskiego i Polskiego (1370-1382).

Ze śmiercią Kazimierza Wielkiego zakoń-
czyła się linja panująca Piastów, któ-
ra przez tyle wieków rządziła chwa-
lebnie Polską, a na jej miejsce nastą-
piła dynastya Andegaweńska panu-
jąca w owe czasy w Neapolu i w Wę-
grzech. Dynastya ta bierze początek
od Karola Andegaweńskiego (d'Anjou)
brata Ś. Ludwika IX Kr. Franc. i w po-
łowie XIV wieku po wygaśnięciu w Wę-
grzech dynastyi Arpadów, na tron Wę-
gierski wstąpiła w osobie Karola Mar-
tela, którego synem był Karol Ro-
bert albo Karybert, mający za żonę
Elżbietę córkę Władysława Łokiet-
ka a siostrę Kazimierza W. Synem
Karyberta był Ludwik, dla którego
ojciec chcąc tron polski pozyskać po-
czynił wielkie obietnice Polakom że kra-
je zabrane własnym kosztem odzysz-
cze, lud od ciężkich podatków i szlach-
tę uwolni, urzędy tylko Polakom roz-
dawać będzie i t. p. Kazimierz nie
mając potomka płci męzkiej, przy-
stał na tą umowę, którą panowie
potwierdzili, i przysposobił Ludwi-
ka za następcę swego. Po śmier-
ci Kazimierza ościenne narody:
Niemieccy Margrabiowie brande-
burscy i Keystut Xiążę Litewski na-
padali na Polskę. Zgromadzona więc
rada koronna w Krakowie wysłać
postanowiła do Ludwika Kr. Wę-
gierskiego poselstwo z prośbą, aby
czem prędzej przybywał do Krako-
wa i objął rządy Królestwa. Po-
selstwo to sprawowali: Floryan

(1) Wierności Kazimierza W. ku Stolicy Apostolskiej to może być dostatecznym dowodem; że kiedy Urban V zagrożony był w swoich doczesnych posiadłościach przez dumę i chciwość Viscontego Księcia Medyolanu, wtedy Kazimierz W. wyprawił umyślnego posła do Awinjonu z wyrażeniem najwyższego oburzenia Polaków na wieść o grabieży spełnionej na własności Kościelnej. Tym posłem był Jan z Rzeszowa syn Pakosława, który walczył potem na czele licznego oddziału Polaków za sprawę Papieża w Romanjach. (X. Goljan w Rozbiorze Broszury p. t. „Papież i Polska" Krak. 1860.) W. K.

Mokrski Bp Krak. i Janusz ze Str
cówa Suchywilk Dziekan Krak. Ka
lerz Koronny. Gdy posłowie ci r. 13
do Wyszehradu przybyli i życzenie
rodu wyjawili, Ludwik począł s
niby wzbraniać przyjąć berło, ale
przystał na prośby posłów z liczny
i świetnym orszakiem dworzan sw
udał się do Polski przed S. Marcinem
Na spotkanie go wyszli obywatele
do Sądcza nowego i doprowadzili do
miasta, przy którego bramach oc
kiwały na Króla cechy z chorągw
mi, magistrat z kluczami. Dale
witało go Duchowieństwo. Odwiedz
naprzód Ludwik Kościół Katedralny
a potem się do zamku udał. Po z
wartych układach, testament Ka
zimierza po większej części uniew
niono, a synowie jego naturalni
Jan i Niemira utracili zamki p
ojca im darowane testamentem, lu
za życia, (jako donacye bez woli naro
i rady senatu uczynione ~~tak~~).
Gdy przyszło do koronacyi, Arcybp Ja
rosław z Wielkopolanami żądał,
by Król idąc za przykładem pier
szych Królów Polskich, w Gnieźnie
jako w dawnej Królów tychże stolicy
odbył ten; czemu oparł się Floryan
Bp Krak. z Małopolanami żąda
aby koronacya była w Krakowie
Ludwik oświadczył, iż idąc za pr
kładem poprzedników swych: Wła
dysława Łokietka i Kazimierza
w Krakowie będzie się koronował
Na nalegania jednak Arcybpa
Wielkopolan przyrzekł, że po kor
nacyi przybędzie do Gniezna i ta
w majestacie Królewskim się oka
i berło z koroną, w skarbcu tamec
nym złoży (czego później nie wypełnił)
Ukoronowanym więc został 17 Lis
pada, w Niedzielę po S. Marcinie,
Jarosława Arcybpa Gnież. w obec
Bpów: Floryana Krak. i Piotra Lu
buskiego, oraz Elżbiety matki Lu
wika, Jadwigi wdowy po Kazim
rzu W. i wielu innych: Xiążąt i Pa
nów. — Po koronacyi nadaws

88

Historya
Kościoła Polskiego
Zeszyt IV

wielkie posiadłości w lenność Władysławowi Księciu Opolskiemu swemu siostrzeńcowi, i Kazimierzowi Ks. Szczecińskiemu - i obiecawszy, że żadnych alienacyj czynić nie będzie, postanowił na trzeci dzień po Koronacyi (we Wtorek) sprawić wspaniały pogrzeb nieboszczykowi Królowi we wszystkich Kościołach Krakowskich. Po odbytych exekwjach udano się na zamek, skąd wyruszyła wspaniała processya do Kościołów następującym porządkiem: Najprzód szły cztery wozy czarnem suknem pokryte; za niemi postępowało 40 rycerzy zbrojnych, na koniach przykrytych suknem purpurowem, z których 11 niosło 11 chorągwi z herbami Księztw do korony polskiej należących, a dwunasty chorągiew Królestwa z orłem białym. Za nimi jechał rycerz odziany w szaty królewskie, na koniu wziętym ze stajni zmarłego Króla, okrytym dywdykiem szkarłatnym; dalej postępowało parami 600 ludzi niosących świece, których dwie szło na kamień wagi. Za tymi szło Duchowieństwo świeckie i zakonne, poprzedzając mary ozdobne, pełne różnych materyj jedwabnych i złotogłowów suwkien, co później Kościołom rozdaną. otaczało je 1000 ludzi dworskich kirem odzianych, z wielkim płaczem i narzekaniem. Około mar szedł Podskarbi i rozrzucał szerokie grosze pragskie dla ubogich. Dalej szedł Król Ludwik w towarzystwie Arcybiskupa i Biskupów: Krakowskiego i Lubuskiego i wielu panów. Processya wstępowała po drodze do Kościołów: Św. Franciszka, N. M. Panny i Dominikańskiego

kańskiego. W każdym z tych kos-
tów trzymano dwie wielkie mie-
nice pełne groszy pragskich, z kt-
rych każdy brał ile mu się pod-
bało i składał na ołtarz. Po prz-
byciu do kościoła Katedralnego S.
ryan Bpo krak. rozpoczął Mszę ś.;
toż uczynili inni kapłani, każd
przy osobnym Ołtarzu już będą
do Mszy ś. przybranym. Na każdym
ołtarzu kładziono podwójną liczbę
groszy. Podczas ofiary, ponieważ dla
wielkiego tłumu nie można było
każdemu obchodzić ołtarzy, rozpor-
dzono aby jeden z prałatów ten
bożny szafunek wypełniał. Szli oko-
niego dworscy dając miejsce księdzu
a on obszedłszy po dwakroć każdy o
tarz, sięgał do dzbana biorąc całą
garścią grosze, ofiarował one celeb
tom. Lecz najprzód czyniona była
remonja ta u wielkiego ołtarza. Kra
położył na nim dwie sztuki jedwabiu
na marach podczas processyi niesion
go, czerwonego złotem przetykane i dr
przedniego sukna. Po nim przychod
li urzędnicy nadworni nieboszczyka
rządkiem z darami do służby swej na
leżącemi. Komornik Świętosław i pi
skarbi przynieśli dwie nalewki srebr
z ręcznikami i obrusami. Przedbor
nik z podstolim ofiarował 4 potężne p
niski srebrne, a łzesnik z podczaszym
dzbany i kubki z tegoż kruszcu. Podko
morzy czyli Marszałek przyprowadzi
najlepszego z koni podwodnych królew
kich. Podkoniuszy prezentował i odda
rycerza owego w szaty królewskie ubra
nego, na ulubionym od nieboszczyka
Hempaku w pośrodku chorągwi siedzą
cego. (Naruszewicz.)

Po skończonem nabożeństwie, gdy w
dług starego zwyczaju przystąpiono
do kruszenia chorągwi owych, powsta
płacz wielki między obecnymi w kos
ciele, bo przyszła na pamięć dawna
pomyślność, jakiej używali pod Kaz
mirzem, i zdawało się im (nie bez
przyczyny), że z tym monarchą ca
ojczyzna zstępuje do grobu.

Po

Po tym pogrzebowym obchodzie wyjechał Ludwik do Wielko-Polski, aby odwiedzić Gniezno; ale nie chciał zasiąść na tronie przygotowanym sobie w Archikatedrze mowiąc, że przez to ubliżyłby swej godności, albowiem w wątpliwość podałby ważność i dostateczność obrzędu koronacyjnego w Krakowie dokonanego. Zabawiwszy dwa dni w Gnieznie wracał do Krakowa, ale w tej podróży Węgrzy, którzy mu towarzyszyli, dopuszczali się wielu nadużyć i gwałtów. Król, nie znając języka polskiego, skarg nie przyjmował, a otaczający go Węgrzy supplikantów odpędzali, aby nie byli do króla dopuszczani. Przybywszy do Krakowa Ludwik zdał rządy kraju Elżbiecie swej matce, a sam, zabrawszy insignia Królewskie, odjechał do Węgier (1371 r.).

Pod rządami Elżbiety, czyli raczej jej dworaków, którymi się powodowała zupełnie, nastał w Polsce zupełny nieład, zagęściły się rozboje i łupiestwa, a wreszcie morowa zaraza 1374 r. do reszty zniechęciła nadto ku Ludwikowi, i cała Polska ze ścisnionem sercem żałowała Kazimierza.

W stanie świeckim widzimy napady, łupiestwa i rozboje. Niejaki Piotrasz syn Krystyna Wdy Płockiego, najeżdżał powiat Łowicki należący do Arcybpa Gniezn., a gdy Ziemowit Ks. Mazowiecki obojętnem na to patrzał okiem, Arcybp rzucił klątwę na Księcia, a interdykt na jego księztwo; skutkiem czego Piotrasz był przymuszony za wynagrodzenie szkód poczynionych Łowiczowi dwie wsie Kobciodowi Gnieźnińskiemu oddać i tym sposobem sprawa ta zakończona, została.

Nie lepiej się działo w stanie duchownym, gdzie często pycha i chciwość bywały wielu sporów przyczyną. Stary Arcybp Jarosław Skotnicki

Co niemiary

ociemniały, czując brak sił zrzekł się Arcybpstwa na rzecz swego krewnego Mikołaja, Proboszcza Gnieźnińskiego, który nie czekając zezwolenia Kapituły i Króla, poszedł do Awenionu aby tam od Papieża otrzymać potwierdzenie rezygnacyi na swoją osobę uczynionej. Obrażona tem Kapituła Gnieźnińska wysłała również do Grzegorza XI jednego ze swego grona który udaremnił zabiegi Mikołaja tak, iż ten po roku pobytu na dworze papiezkim z niczem do kraju wrócić musiał. Jarosław przeto uczynił drugi raz rezygnacyę Arcybpstwa na rzecz Jana Suchegowilka Dziekana Krak. Kanonika Gniezn. Były i tu trudności; ale kiedy sam Jan udał się do Awenionu, zatwierdzenie swe na stolicę arcybpią uzyskał i w Awenionie na nią wyświęcony został. Jarosław zaś udał się do Lędu, gdzie w Klasztorze u Cystersów dwa lata przemięszkawszy, przeniosł się potem do Kalisza i tam życie w pobożności zakończył mając lat sto. Jemu Archidyecezya Gnieźnińska wiele winna. On bowiem Kościoł metropolitalny gnieźniński z fundamentów podniosł, Łowicz odnowił i do godności Księztwa wyniosł, wybudował zamki: w Gnieźnie, w Łowiczu na wzgórzu, wśród bagnisk ręką ludzką wysypanem, i w Opatowku, wystawił Kościoły w Gnieźnie, Kaliszu, Uniejowie i innych miejscach.

Gdy berząd nie tylko w stanach świeckich ale i w duchownym szerzyć się począł, nowy Arcybp zwołał 1375 r. Kapitułę do Gniezna i wespół z Kanonikami postanowił, aby każdy z Kapituły kolejno codziennie odprawiał Mszę ś., i aby odtąd nadal Kapituła corocznie sessye swoje odbywała. W następnym zaś roku (1376) zwołał do Uniejowa Synod, na który

przybyli Bpi: Zbilut Kujawski, Dobiesław Soroka Płocki, Andrzej Czeretyński (o Bpstwie Czeretyńskiem niżej powiemy) Suffragan Gnieźniński, oraz pełnomocnicy Bpów: Krakowskiego, Poznańskiego, Wrocławskiego i Lubuskiego. Przybył także na ten synod Mikołaj Bp Majorki, legat Grzegorza XI Papieża, żądając zasiłków na wojnę przeciw Turkom. Nie wiele jednak zyskał od zgromadzonego Duchowieństwa, bo tylko po 2 grosze od grzywny. Ale wynagrodził to sobie Legat inną okolicznością: Właśnie w tym czasie umarł Przecław z Pogorzelca Bp. Wrocławski, dla wielkich bogactw, jakie zebrał, Bpem złotym zwany. Legat po jego śmierci oświadczył, że ponieważ nowy Bp nie tak prędko zatwierdzonym będzie, przeto on tymczasem obejmie zarząd dyecezyi i pieniądze po zmarłym Bpie do skarbu papiezkiego na wojnę przeciw Turkom odeśle. Kapituła chcąc się uwolnić od rządów Bpa obcego, wyliczyła mu 30,000 dukatów i przyrzekła nadto płacić rocznie aż do ustanowienia nowego Bpa po 8,000 dukatów z dóbr bpich i 2,000 dukatów składki.

Nie obeszło się i teraz bez sporów między Królem a Duchowieństwem o podatki. Jeszcze Kazimierz W. za życia swego chcąc, aby Polacy po jego zgonie Ludwika za swego Króla uznali, uwolnił szlachtę i Duchowieństwo od pewnych opłat i ciężarów, co Ludwik także zachowywać przyrzekł; lecz w 3 lata po swem na tron polski wstąpieniu przysłał rozkaz z Budy, aby szlachta i duchowni płacili po 6 groszy srebrnych pragskich poradlnego z łanu i dawali po korcu żyta i owsa. Gdy ztąd powstały narzekania i szemrania,

Ludwik te ciężary zmniejszyć przy-
rzekł, jeżeli Polacy przyrzekną odd
tron po jego śmierci jednej z jego c
rek; na co gdy uzyskał zezwolenie
gwałtem wymuszone w Koszy-
cach (1373), zmniejszył rzeczony po
datek na 2 grosze srebrne. Bpi je
nak z Kapitułami ani na obio
córki Ludwika nie przystali, an
płacić 2 groszy nie chcieli. Trwa
tak spór przez lat kilka. Późni
król potrzebując pieniędzy na opłat
Gniewkowczykowi (Władysławowi syn
wi Kazimierza Księcia na Gniew
kowie) i na wojnę z Wenetami
zwiększył znowu Duchowieństwu
podatek, wymagając z łanu po
6 groszy i po miarze owsa a 3
miary żyta do śpichlerzy Krolew
skich. Arcybp przeto Jan Suchy
wilk zwołał synod do Kalisza
r. 1378 (7 Czerwca), na którym post
nowiono wysłać poselstwo do Lud
ka o zmniejszenie podatku.

Historya Kościoła Słowiańskiego

Zeszyt I.

się do Bazylei: Zbigniew Oleśnicki Bp Krak., Stanisław (Ciołek) Bp Poznań., Jan Mończpolski Kanclerz Królestwa i Mikołaj Lasocki Dziekan Katedralny Krak.; ale dowiedziawszy się w drodze o śmierci Władysława Jagiełły, wrócili do kraju, w którym ich obecność była potrzebną. Zwłoki Króla przeniesiono z Litwy do Krakowa i pogrzeb odbył się w Katedrze Krakowskiej, w obec dwóch synów Króla i matki ich Zofii, i wielu innych dostojnych osób. Celebrował Mszę wielką Wojciech Jastrzębiec Arcyb. Gnieźn. a mowę powiedział w języku polskim Magister Paweł z Zatora, w której wyliczył wszystkie pobożne czyny zmarłego Władysława Jagiełły - a zaraz potem Ojcowie na Synodzie Bazylejskim będący, za staraniem i kosztem Stanisława Bpa Poznańskiego tam obecnego, wspaniałe za Króla polskiego odbyli exekwje. — Jagiełło chociaż z pogaństwa nowo-odrzodzony był jednak dobrym Królem i Katolikiem zajmował się szczerze dobrem swoich poddanych. Pobożność, prostota, szczerość pobożność i inne cnoty stanowiły jego charakter. — Mszy S. codzień słuchał, chociaż w spóźnionej porze, bo lubił sobie długo sypiać. Posty zachowywał - piątki suszył o chlebie i wodzie. Obok syna pierwsza jego żona Jadwiga, spowiadał się 4 razy do roku, a po jej śmierci tylko dwa razy to czynił przez rok. Odwiedzał nawet pieszo miejsca święte, a zwłaszcza miał wielkie nabożeństwo do drzewa krzyża S. znajdującego się na Łysej Górze. W starości, kiedy miał wzrok już osłabiony, prosił aby po Konsekracyi pokazywano mu ciało Najśw. i Kapłan po podniesieniu odwracał się do niego i na patenie Hostyę Konsekrowaną mu pokazywał. — W wielki czwartek umywał nogi dwunastu ubogim, dając każdemu z nich suknię i pewny datek pieniężny. Duchowieństwu nadał znaczne przywileje.

P. VII d. 17 Listopada 1860 r.

Oprócz Kościołów wyżej wyliczonych ufundował Jagiełło Kościół dla Kanonników w Poznaniu (gdzie 3 kościoły znaleziono), dla Norbertanów w Nowym Sączu, oraz kaplicę na zamku Lubelskim. Kościoły: w Gnieźnie, Sandomierzu, Wiślicy przy ozdobił malowaniami, jak je wówczas zwano, greckiemi (al fresco) które przekładał nad łacińskie. Dotąd jeszcze w prezbyterium katedry Sandomierskiej odskrobawszy bielidło na ścianie widzieć można malaturę. Przykład króla naśladowały osoby prywatne. W r. 1400 Jan z Tarnowa Wojewoda Sandomierski założył w Tarnowie Kollegiatę pod tytułem Najświętszej Maryi Panny, którą potwierdził Biskup Wojsz Bp Krak. W r. 1405 Janusz Książę Mazowiecki na Czersku urządził Kollegiatę przy Kościele parafjalnym S. Jana w Warszawie. R. 1403 Albert Jastrzębiec jeszcze wówczas Bp Poznański ustanowił Mansyonarzy przy swej katedrze do śpiewania godzin o N. M. Pannie. Toż samo uczynił przy swej Katedrze Mikołaj Trąba Arcybp Gnieźnieński.

Wspomnimy tu jeszcze jeden wypadek, że za rządów Jagiełły, tenże Arcybp uzyskał sobie od Papieża Jana XXIII bullę, pozwalającą mu zwołać Synod prowincjonalny z Bpów Polskich, aby zebrawszy się całość wszystkie ustawy poprzednich Synodów. Jednak z powodu rozdwojenia panującego w Kościele Synod ten Polski dopiero przyszedł, aż dopiero po ukończeniu Synodu w Konstancyi i na mocy nowej bulli otrzymanej od Marcina V r. 1420. Mikołaj Trąba, na mocy tej bulli, zwołał roku tego roku ten Synod do Wielunia, a potem przeniósł do Kalisza. Byli na nim obecni Bpi: Albert Jastrzębiec Krakow., Jakób Płock. i Andrzej Laskarys Poznański, Klemens Opat Benedyktyński

z Mogilna - Stefan Palec z Kalisza, Mikołaj Peiser z Sandomierza Profesorowie s. Teologii - Władysław z Oporowa Kanon. Gniezn. i Stanisław ze Skalbimierza Kan. Krak. Doktorowie prawa. Na tym Synodzie Wieluńsko-Kaliskim ustanowiony został zbiór ustaw dotyczących Kościoła polskiego, na wzór Dekretałów podzielony na 5 ksiąg i drukiem ogłoszony.

Stan Religii Katolickiej w Polsce pod rządami Władysława Warneńczyka 1434-1444.

Władysław Jagiełło umierając zostawił dwóch synów z czwartej swej żony Zofii: Władysława III zwanego Warneńczykiem i Kazimierza. Za silną opieką Zbigniewa Oleśnickiego Bpa Krak. 10-letni Władysław utrzymał się na tronie, na którym panował od r. 1434 do 1444, i w Krakowie przez Alberta Jastrzębca Archyb. Gnieźn. w obec Bpów: Zbigniewa Krak. Władysława Łodzkowskiego, Stanisława Płock. i Jana Chełmskiego, ukoronowany został. Ci, którzy się opierali jego obiorowi, oburzeniu na Zbigniewa i na cały stan duchowny wytoczyli spór o dziesięciny, który się toczył z taką zaciętością, że go nawet ani Koncylium Bazylejskie, ani listy posłów polskich w Bazylei będących uspokoić nie mogły. Dla pogodzenia umysłów, zwołany został zjazd do Warty 1434, oraz Synod do Łęczycy 1435, a nakoniec zgromadzono się do Piotrkowa. Szlachta opierając się na ustawie Jarosława Skotnickiego Archyb. Gnieźn. żądała, aby z nowo-zaoranego pola nie dawano dzie-

sięciny - nadto, aby, po usunięciu
osadnika, z gruntu zoranego za
ciągiem szlachcica dziesięcinę
nie kto inny prócz Właściwego
Plebana pobierał. Na czele tego
oporu przeciwko Duchowieństwu
stali: Abraham ze Zbąszyna (Zbą-
ski) Sędzia Poznański, ~~Sędziwój~~
Spytko z Mielsztyna Wojewoda
Krak., Jan Strasz z Białaczewa
wszyscy trzej zarażeni błędami Hu-
sytów, które z Czech do Polski się
dostały. Duchowieństwo nie chcąc
się stać powodem zakłócenia spo-
kojności w kraju, okazało wielką
chęć do zgody, która stanęła na
tem, aby z Konopi dziesięciny nie
oddawano - innych do stodół ple-
bańskich nie odwożono, jak to czy-
nili włościanie, ale Proboszcz sam
ma zwieść je sobie, i w kopach nie
wybierać, chyba żeby zboże było
zepsute. - Oprócz trzech wyżej
wymienionych obrońców Husytyzmu,
podzielali i inni te błędy, ja-
ko to Sędziwój Ostroróg Wojewoda
Pozn., Stanisław Ostroróg Wojew. Ko-
liski, Jan Mężyk z Dobrowy, Jan
Gil, Piotr Kosbo, Jan Nadobny
z Działosz, Jan Kuropatwa, Der-
sław z Rytwia. Spytko z Mielszty-
na, chciał koniecznie, aby Komu-
nja Ś. była rozdawaną pod obie-
ma postaciami i wyraźnie popie-
rał zdania husyckie; za co Zbig-
niew Oleśnicki wymierzył prze-
ciwko niemu kary kościelne. Ro-
gniewany tem Spytko chcąc się
zemścić na Bpie, zebrał ludzi zbro-
nych r. 1439 i stanął z nimi we Wsi
Piaskach niedaleko Korczyna.
Właśnie odbywał się podówczas
zjazd w tem mieście na który
zebrało się wielu panów z Mało-
polski i Wielko-polski. Spytko
napadł na Korczyn, złupił gospo-
dę, w której stał Władysław Bp.
Włocławski i Mikołaj Lasocki
Dziekan Krak., oraz na klasztor,

w którym mieszkał Kanclerz Jan z Koniecpola i inni. Następnie wyszedłszy z miasta stanął obozem w miejscu, gdzie Nida łączy się z Wisłą, i tam począł się okopywać. Tymczasem Hincz z Rogowa i Dobiesław ze Szczekocin uderzyli nań i rozpędzili jego zbrojnych ludzi – sam zaś Spytko śmiertelnie raniony na placu pozostał. Jeszcze dawał znaki życia gdy złożono nań sąd i potępiono go jako nieprzyjaciela ojczyzny. Umarł zaraz a ciało jego przez trzy dni leżało bez pogrzebu i dopiero na prośby żony Król pozwolił na pogrzebanie go przy Kościele Parafjalnym w Piaskach. Zamek Rabsztyn (za Olkuszem) wzięto na skarb Królewski, a Mielsztyn zostawiono przy pozostałej żonie zmarłego Spytka.

Podobne rozruchy z powodu Hussytyzmu wyprawiał w Wielko-polsce Abraham z Zbąszyna (Zbąski) Sędzia Poznański. Ten zgromadziwszy z Czech Husyckich Xięży i innych, żywił ich u siebie i protegował. Stanisław Ciołek Bp Poznański, aby przeszkodzić szerzeniu się hussytyzmu, pozwał go z Xiężmi o herezyę podejrzanymi przed swój sąd o sprzyjanie i popieranie herezyi. Zbąski nie usłuchał, ale jeszcze odgrażał się na Bpa i Kanoników. Bp rzucił nań cenzury kościelne a na miasto Zbąszyn interdykt, i sam wyjechał do Krakowa, gdzie umarł. Nastąpił po nim Andrzej z Bnina herbu Łodzia. Ten nowy Bp nie mogąc Zbąskiego nakłonić orężem duchownym do posłuszeństwa Kościołowi, postanowił użyć oręża świeckiego. Zebrawszy więc 900 ludzi zbrojnych, obległ Zbąszyn

i nie wprzód odstąpił, aż miast
wydało mu 5 księży czeskich hu-
syckich, których przyprowadziw-
szy do Poznania i złożywszy na
nich sąd, spalić ich rozkazał. Mo-
siecki mówi, że nie w Poznaniu
ale w pewnej posiadłości Bpiej,
która później miastem została
pod nazwą Opalenic, spaleni zo-
stali. Z Opalenic pochodzili Opalińscy.
Reszta tych Husytów przestraszona
na cichaczem uciekła, a Zbąski
ze zmartwienia umarł.
Znane są z Historyi Kościelnej
nieporozumienia między Euge-
njuszem IV i Koncyljum Bazyle-
skiem, które doszły do tego stopnia
że Koncyljum to poważyło się zło-
żyć z godności Eugenjusza, a na
jego miejsce wybrać Antypapie-
ża Felixa V. Narody katolickie
lękając się odnowienia schizmy
która dopiero co na Koncyljum
z takim trudem ukończoną zosta-
ła, były po większej części neu-
tralnemi względem i Eugenju-
sza IV i Felixa V, a zwłaszcza
Francya i Niemcy. Tak Eugenjusz
od siebie jako i Felix V razem z Kon-
cyljum Bazylejskiem wysyłali
legatów do różnych krajów Eu-
ropy. W r. 1442 przybył od Euge-
njusza IV do Polski jako legat
Juljan Cesarini Kardynał z żą-
daniem, aby Władysław III Król
Polski i węgierski uznał zupeł-
ne posłuszeństwo Eugenjuszowi
oraz z prośbą, aby Polacy i Wę-
grzy wzięli się do broni przeciw-
ko Turkom. Z drugiej zaś strony
Koncyljum Bazylejskie przysłało
legata Alexandra Kardynała
Bpa Trydentu, Patryarchę
Akwilejskiego, idącego z ksią-
żąt Mazowieckich, który nakła-
niał Polaków na stronę Feli-
xa V. W Węgrzech przemogła

strona Eugenjusza IV. Polska
zaś więcej przechylała się na
stronę Feliksa V, którą popierała
silnie Akademja Krakowska.
Zbigniew Oleśnicki Bpo Kr. naj-
więcej wówczas znaczenia po-
siadający, chociaż od obudwóch
Papieży t. j. Eugenjusza IV i Fe-
liksa V purpurą kardynalską za-
szczycony, jednak nie używał jej
wcale aby nie zdawał się sprzyjać
rozdwojeniu. Synod Bazylejski
w r. 1443 zrobił go swoim legatem
a latere w Polsce na rok. W tym
stanie pozostawał w Polsce rozdział
umysłów aż do śmierci Eugenju-
sza IV i dopiero po jego śmierci pod-
dali się Polacy jego następcy Mi-
kołajowi V, któremu się poddał
i Feliks V. Kiedy tak toczył się
spór między Eugenjuszem IV a
Koncylium, Eugenjusz r. 1437
zwołał Koncylium do Ferrary
(potem Florencji) wprzód Bazylejskie
które potem przeniesione do Flo-
rencji dokonało wielkiego dzie-
ła zjednoczenia Kościoła wschod-
niego z zachodnim. Przystali na to
Grecy z cesarzem Paleologiem na
czele, że kiedy zachodniej Europy da-
dzą im pomoc przeciwko Turkom.
Ale wygasł już ów zapał, który w XI
i XII w. wiódł ludy do wojen świę-
tych na wschód; a gdy papież ogło-
sił krucyatę przeciwko Turkom
to tylko sama Polska i Węgry do
broni się poczęły.

Wojna Warneńska.

Kraje zwane Turkestanem albo
Turkmenistanem były pierwiast-
kową Turków siedzibą. Około VIII
w. Arabowie wparzmili kilka ple-
mion tureckich i do wiary Ma-
hometa nawrócili i odtąd Tur-
cy byli sprzymierzeńcami Kali-
fów Arabskich. Pierwszym
założycielem monarchii tureckiej

był Osman, czyli Ottoman, pa-
nujący od r. 1299 do 1326, od któ-
rego przyszłe Cesarstwo Ottoman-
skiem nazwane zostało. Następ-
ca jego Orkan (1326-1360) usta-
nowił janczarów i wydarł Gre-
kom Bursę czyli Brussę, miasto
Bitynii, którą zrobił swoją sto-
licą. Syn jego Amurat I po nim
panował do r. 1389. Ten zaraz w
w pierwszym roku swego panowa-
nia wdarł się do Europy, zdobył
na Grekach Adryanopol i w nim
stolicę swoją założył. Wtenczas
Xiążęta Serbscy i Bulgarscy usiłowa-
li bronić swej niepodległości ale
bezskutecznie, albowiem przy Ko-
sowo na głowę przez Amurata
pobici zostali a Lazarus Xiążę
Serbski poległ na placu r. 1389.
Jeden z wiernych jego dworzan
postanowił zemścić się śmierci
swego pana na Amuracie i u-
dawszy się do obozu jego zabił go.
Sułtan ten ustanowił Spahów
godność najwyższego ministra
zwanego Wielkim wezyrem.
Po Amuracie I objął Bajazet I syn
jego, rządy i panował od 1389 do 14..
Cesarstwo greckie wtedy doszło
do tego stopnia słabości, że Andro-
nik i Emmanuel Paleologowie
kłócąc się między sobą o tron Kon-
stantynopolitański udawali się
pod opiekę Sułtana tureckiego
który rozrządzał tronem według
swej woli. Bajazet podbił do tes-
ty Bulgaryę, Serbję i spustoszył
Albanję i Bośnję i zagrażał nie
tylko tylko Węgrom ale i samemu
Konstantynopolowi, a tem samem
i Europie. Zygmunt I Król Węgier-
ski, a potem Cesarz Niemiecki, wzy-
wał pomocy Książąt Xiąskich
w celu odparcia nieprzyjaciela
który się odgrażał, że nie długo
koń jego będzie jadł owies na ot-
tarzu w Kościele ś. Piotra w Rzy-
mie.

Naowczas znaczna liczba Francuzów pospieszyła nad brzegi Dunaju i połączyła się z Wojskiem Zygmunta, pod murami m. Nikopolis. 1395 25 Ale Sułtan rozbił do szczętu wojska Węgierskie i Zygmunt 25 Września 1395. uciekł z placu bitwy a jeńcy do niewoli wzięci z rozkazu Bajazeta pozabijani zostali; tylko znakomitszych do Bitynii odprowadzono w nadziei hojnego za nich okupu. Na wiadomość o klęsce pod Nikopolis zadrżała przejęta strachem Europa. Jakby nowy potok muzułmański zagrażał ostatnia zguba całej Europie, od której sama tylko Opatrzność wodzić ją mogła. Tamerlan (Temurlen) naczelnik Mongołów wydał wojnę Bajazetowi i pokonał go na równinach Angory w Azyi mniejszej r. 1401. Synowie Bajazeta I. po jego śmierci podzielili się krajami przez Ojca zdobytemi - ale Mahomet I zgasiwszy braci swoich ze świata, połączył wszystkie zdobyte kraje, podbił Bułgaryę i Albanię wcześci i przeniósł całkowicie swą stolicę z Brusy do Adryanopola umarł wtem nieście r. 1413. Amurat II jego następca (od r. 1413 do 1451) zmusił Księcia Bośnii do płacenia haraczu sobie zdobył Tessalonikę - Kościoły Chrześciańskie na Meczety zamienił. i Siedmiogród począł najeżdżać. Byt cesarstwa Bizantyńskiego dogorywał prawie. Emmanuel Paleolog szukał wszelkich sposobów do obrony swego cesarstwa. Jego następca Jan Paleolog połączył się z kościołem Zachodnimi na Koncylium Florenckiem, aby sobie zaskarbić pomoc Zachodu przeciwko Turkom. W skutek czego Eugenjusz IV r. 1442 ogłosił Krucyatę przeciwko Turkom. Z bo-

leścią serca odzywa się Ojciec
do panów Xiążęcych Europy, że Tu-
cy zająwszy Tracyę, Bulgaryę, Sa-
bję i inne prowincye popełniają
niesłychane okrucieństwa. „Nie-
wiasty Xiążęce i mężczyźni, mowi
bulla, razem skrępowani i okowa-
ni, bez względu na stan, wiek i
płeć sprzedawani bywają, jako
zwierzęta. Ojciec oddzielony od sy-
na, mąż od żony etc. idą na sprze-
danie. Nie mają litości nawet
nad dziećmi; zabijają niemiło-
siernie te niewinne ofiary, uśmie-
chające się do swych zabójców.
innych zmuszają gwałtem do przy-
jęcia swej wiary Mahometańskiej.
Słysząc o tej niedoli i męczar-
niach nie można się wstrzymać
od łkania i płaczu boć to są
ludzie jak my, tak jak my stwo-
rzeni a co większa tej samej
i my wiary - a więc ich rany i
boleści są ranami i boleściami
naszemi." Ale wygasł już był
w Europie ów zapał szlachetny,
który nieco dawniej uzbrajał mi-
ljony ludzi na odzyskanie grobu
S. Francya i Anglja wynisz-
czone były wzajemnemi woj-
nami - Cesarz nie miał sił do-
statecznych. Sama tylko Polska
i Węgry postanowiły dać opór jako
zbliska zagrożone. Wysłany od Eu-
genjusza IV Pap. do Władysława
Króla Polskiego i Węgierskiego ja-
ko legat Julian Cesarini aby uspokoić wewnętrz-
ne nieporozumienia i skłonić Wę-
gry i polskę do wojny przeciwko
Turkom wykonał to zlecenie
pomyślnie. Rozpoczęto w
1443 r. działania wojenne. Woj-
ska Xiążęce przebywszy
Dunaj zdobyły Sofję. Jan Huniad
Korwin Wojewoda Siedmiogrodz-
ki uderzył w 10,000 na nieprzy-
jaciela i zmusił go do odwrotu.
Z radością powitały miasta Bul-
garyi zwycięzkie wojska Pola-
ków i Węgrów, i kraj cały aż do

Tessaloniki z Turków oczyszczony
został. Przytomny tej wyprawie
Kardynał Juljan Cezarini zachę-
cał wymową do odwagi wojsko, a
Król Władysław na czele najwa-
leczniejszych żołnierzy bił się jak
prosty żołnierz. Hunjad samego
nawet szwagra Sułtańskiego jed-
nego ze znaczniejszych wodzów tu-
reckich zabrał do niewoli. Papież Eugenjusz IV, Królo-
wie: Francuzki, Angielski i inni
Królowie i ~~Ho~~ książęta słali po-
słów z powinszowaniem Włady-
sławowi. Uwiadomiono Paleologa
Jana, aby za wkroczeniem Włady-
sława do Tracyi i Macedonii z jed-
nej strony, on z drugiej uderzył
na Turków. Wenecyanie, Genueń-
czycy, Florentczycy i Burgundczycy ~~zaczęli~~ wysła-
li flotę na morze Czarne. Widząc
Amurat taką burzę przeciwko so-
bie prosił o pokój pod uciążliwe-
mi nawet dla siebie warunkami
pragnąc zostać tylko przy Bul-
garyi a Serbję i inne prowincye
oddawał Xnom. Stanął pokój w Sze-
gedynie na lat 10. Poseł Turecki
żądał aby Król Polski i Węgierski
w obec Najświętszego Sakramentu
wykonał przysięgę na dotrzy-
manie warunków - ale powstał
przeciwko temu Grzegórz z Sano-
ka dowodząc że byłoby świętokradz-
twem wystawiać na pośmiewi-
sko Turków to w co oni nie wie-
rzą. Przysiągł zatem Król na
Ewangelję a turcy na Alkoran.
Po zawarciu traktatu obrócił
Amurat II swe siły na podbicie
Karamanii (w Azyi) i wojska swe
z Europy do Azyi przeprawił. Tym-
czasem nadszedł do Władysła-
wa Króla list od Kardynała Fran-
ciszka Alberta Condolmieri ad-
mirała floty sprzymierzonej,
w którym donosił Królowi, że te-
raz najlepsza pora do pokona-
nia Turków - a kiedy Jan Pa-
leolog dowiedział się, że Amurat II

złożył rządy w ręce swego małole-
niego syna Mahometa, ożywiła
go również nadzieja, że może ce-
sarstwo wschodnie od zguby ura-
tować; błagał więc Eugenjusza IV
o pomoc przyrzekając popierać u-
nję we Florencyi zawartą. Papież
więc polecił Juljanowi Cezarini
aby zachęcał Polaków i Węgrów
do zerwania układów z Turkami
i do dalszego prowadzenia wojny
nakłonił. Legat począł przekła-
dać że ten traktat przynosi szko-
dę Kościołowi a małe korzyści Wę-
grom i Polakom, i zachęcał do zer-
wania go a dotrzymania obietnic
dawniej Papieżowi i Paleologowi
uczynionych. Gdy zaś niektórzy
z przytomnych mowili, że się nie
godzi zrywać umowy przysiężo-
nej, Kardynał odpowiedział, że nic
nie może być milszego Xsowi na
odebranie krajów Turkom, wyzwo-
lenie ludów Xiańskich, i złamanie
traktatu, który był zawarty wbrew
dawniej uczynionym zobowiąza-
niom i ze szkodą religii. Aby za-
król i panowie nie mieli skrupu-
łu z niedotrzymania traktatu
zaprzysiężonego, legat uwolnił
od przysięgi powagą papiezką.
Wymowa legata przemogła i
na nowo wojna przeciwko Tur-
kom obwołaną została. Gdy jed-
nak wiadomość o tem doszła do
Polski z Węgier, jakaś obawa
opanowała naród i chciano ko-
niecznie króla sprowadzić z Wę-
gier do Polski - lecz Władysław
odpowiedział że się już niczem
nie da odwieść od raz powzię-
tego zamiaru - i rozpoczął się
pochód wojsk z Szegedyna 1 Wrze-
śnia 1444 r. Tym razem jednak
mniej było sił niż w roku ze-
szłym, bo 20,000 nie przenosiły.

Przebywszy Dunaj Krol rozłożył swe wojska nad Ossawą, i począł postępować ku brzegom morza czarnego. Gdy się to dzieje przybywa do obozu polskiego Drakuła Wojewoda Wołoski, a przekonawszy się o małej liczbie wojska radził aby nie rozpoczynać wojny. zostawił jednak przy wojsku Xńskiem 4000 jazdy i własnego syna. Władysław nie dowierzał słowom Drakuły i kazał ruszyć swym wojskom. W przedniej straży szedł Huniad a za nim ciągnął Władysław. Wydano manifest do Turków oznajmujący im iż mają czas do opuszczenia Europy, po którym jeżeli nie ustąpią, zginąć muszą. Mahomet II nie ufając swym siłom posłał do Ojca swego Amurata II z prośbą aby przybył na ratunek zagrożonemu państwa. Amurat zebrał wielkie siły w Azyi, przyprowadził je pod Hellespont, i tylko chodziło o to jakby je przez Hellespont przeprowadzić. Ale, jak mowią, sami Genueńczycy ułatwili mu przeprawę, a nawet na swych okrętach mieli przewieźć za pieniądze Turków do Europy. Aeneas Silvius epist. 18 ad Eppum Papiens. Z tem wszystkiem Król Władysław i Huniad nie upadli na duchu i zbliżyli się pod Warnę, miasto leżące nad morzem czarnem. Kardynał Juljan Cezarini doradzał, aby się okopać i dawać odpór Turkom dopóki nie będzie pewnej wiadomości o wojsku Xńskiem znajdującem się na okrętach. ale Huniad dowodził, że tym sposobem wojsko będzie jakby w zamknięciu, i może z głodu umrzeć nim się doczeka pomocy z floty. Radził więc iść na przebój. Władysław podzielał to zdanie. Rozpoczęto więc

10 Listopada bitwę. Walczono z obu
stron z nadzwyczajną zaciętością. Ze
strony Turków, których walczyło
60 do 100 tysięcy, poległ Karadza-bej
co taki popłoch między Turkami
sprawiło, że tłumami uciekać poczę-
li. Biskup Waradynu na czele swo-
go oddziału ruszył za nimi w pogoń
ale natrafił na mocny oddział nie-
przyjacielski, który jego wojsko
rozbił - i Bp w bagnach utonął.
Z Polaków zginęli: Leszek Bobrzy-
ski, Jan z Tarnawy, Marcin i Sta-
nisław synowie Zawiszy Czarne-
go. Król Władysław i Huniad ru-
szyli na środek nieprzyjaciół mię-
czem torując sobie drogę. Hunjad
nawet wpadł do obozu tureckiego
i zrabował go. Już Xnie zdawali
się brać przewagę, - Król nawet
z garstką Polaków pędził po naj-
świetniejszy buńczuk turecki,
lecz w tym zapędzie koń się jego
potknął, i upadł z jeźdźcem. Tur-
cy zwarli swe zastępy, a jeden
z janczarów Szezer-beg (Cheserbeg)
uciął mu głowę. Inni mówią, że
Król wraz z drugimi poległ na pla-
cu i dopiero na pobojowisku ciało
jego poznano. Turcy głowę Króla
zatknęli na dzidę i obnosili w try-
umfie jako znak zwycięztwa. A-
murat odniósł zupełne zwycięz-
two. ~~Widząc co się dzieje~~ Wojsko Xcjan poszło w rozsypkę. Huniad
wołał, że przecie nie dla Króla, ale
dla wiary wojna się toczy - ale mę-
two zupełnie opuściło Xńskie sze-
regi. Widząc co się dzieje Huniad
aby nie stracić reszty wojska, zro-
bił z częścią Węgrów, Wołochów i
innych szybki odwrót do Dunaju.
Juljan Cezarini opuścił wraz z Hu-
njadem pole bitwy; ale potem od-
łączywszy się od niego dostał się do
Dunaju. Jedni mówią, że pewien
Wołoch w przeprawie przez Du-
naj głowę mu uciął i pieniądze
zabrał - inni że w bagnie
na pobojowisku utonął - inni
zaś że zbójcy go zabili dla pie-

niżdży i odarłszy z szat nagie
ciało porzucili.
Ze śmiercią 20-letniego Króla
Polskiego i Węgierskiego pod Var-
ną, upadła ostatnia chorągiew
krzyża Turkom, którzy za lat 9 za-
władnęli samą, nawet stolicą
Cesarstwa Wschodniego (r. 1453).
Jeden jeszcze mąż dzielny i wa-
leczny opierał się z nadzią garst-
ką rycerzy potędze Amurata II,
a tym był Jerzy Kastriot Książę
Epiru czyli Albanii, zwany Skan-
derbegiem. Ojciec jego Jan Kas-
triot Książę Albanii, hołdownik
Turków zmuszony był oddać zak-
ech swoich synów jako zakładni-
ków Amuratowi II. Trzech starszych
zniknęło w tłumie niewolników
tureckich, najmłodszy zaś Jerzy
obrzezany i wychowany w wierze
mahometańskiej stał się gdzie-
indziej na dworze sułtana przez
swe zdolności tak iż tytuł Ba-
szy pozyskał i sławę w całej
Europie przez rycerskie dzieła.
Towarzysze jego Turcy zwali go
Skanderbegiem t. j. Panem Ale-
xandrem. Po śmierci ojca jego
Jana Kastriota, Amurat za-
miast mu oddać Albanję, sam
ją zagarnął; co zapaliło
żądzę zemsty w sercu Skander-
bega tak iż opuściwszy dwór
sułtański, stanął na czele Al-
bańczyków i innych rycerzy od-
niósł kilka zwycięztw nad A-
muratem II i Mahometem II
i opierał się aż do r. 1466 sile
Ottomańskiej. Mówią, że 2000
Turków własną ręką różnemi
czasy zabił.-

Stan religji Katolickiej w Polsce pod rządami Kazimierza Jagiellończyka od r. 1444 do r. 1492.

Klęska Xsjan pod Warną napełniła trwogą całą Europę, Polskę mianowicie ~~pogrążyła~~ pokryła grubą żałobą po stracie młodego Monarchy, którego rządy rokowały na przyszłość pomyślność dla kraju. Bezkrolewie ~~[illegible]~~ trwało lat trzy, zanim brat zmarłego Króla Kazimierz Jagiellończyk W. Xiążę Litewski zgodził się na przyjęcie rządów kraju. Przybywszy do Krakowa r. 1447 ukoronowany został przez Wincentego Kota Arcybpa Gnieźn. w Katedrze Krakowskiej. Obecnymi byli tej uroczystości: Jan Arcybp Lwowski, oraz Bpi: Zbigniew Krak., Władysław Włocław., Andrzej Pozn., Paweł Płoc. i Paweł Kamieniecki. – Zaraz po koronacyi, kiedy Kazimierz, według zwyczaju, miał zasiąść na rynku Krakowskim i odbierać od mieszczan przysięgę wierności, wszczął się spór między Bpami a Xiążętami Mazowieckimi, kto ma pierwsze miejsca przy tronie zasiadać, a gdy żadna strona ustąpić nie chciała, Xiążęta odjechali a Król na tronie przygowanym nie zasiadł. Zaraz potem nastąpiła rada Bpow w celu zasiągnięcia zdania, do którego Papieża Król ma wysłać poselstwo z oświadczeniem posłuszeństwa: czy do ~~Marcina V~~ Mikołaja V, czy do Felixa V obranego przez Synod Bazylejski. Za Felixem V przemawiał Marek Bonfilius wyprawiony podowczas do Polski przez Synod Bazylejski, oraz Stanisław z Sobnowa Proboszcz Trydencki i Dersław Archidyakon Krakowski.

Mikołaj V Papież przysłał tylko listy do Polski. Kazimierz i Biskupi oświadczyli się za Mikołajem V, do którego wysłani zostali w poselstwie: Piotr Wyszota z Górki Proboszcz Poznański i Piotr z Kamotuł z prośbą, aby Papież udzielił Królowi prawa rozrządzania beneficyami bez ubliżenia prawom służącym Bpom, oraz aby zezwolił na pobor 10go grosza od duchownych przez lat sześć, i ustąpienia na lat kilka grosza S. Piotra. W roku następnym to poselstwo powróciło do Kraju a ustawicznie jego przybycie do Polski i Jan Baptysta Bp Kamerański jako legat Papieża Mikołaja V. Jemu imieniem Papieża ofiarował Królowi różę złotą, i wręczył mu potajemnie bullę na 90 beneficyów w Archidyecezyi Gnieźnieńskiej, pozwolił wybrać od duchowieństwa 10,000 złotych na prowadzenia wojny przeciwko Turkom i Tatarom i oznajmił, że Papież Zbigniewa Oleśnickiego Bpa Krak. potwierdza na godności Kardynała. Z tem wszystkiem Akademja Krakowska uporczywie popierała stronę Feliksa V i przedtym doszły do tego stopnia, że legat chciał kilku jej członkom odebrać beneficya przez nich posiadane - i tylko wdanie się Zbigniewa Oleśnickiego w tę sprawę rzecz załatwiło. Wkrótce też i Felix V antypapież poddał się prawemu Papieżowi d. 1449 i tak wkońcu ustało to nieszczęsne rozdwojenie.

W r. 1450 pozwolił Ojciec S. na odpust jubileuszowy w Polsce, z obowiązkiem złożenia w skrzyniach Kościołów: Gnieźnieńskiego, Lwowskiego, Krakowskiego i Wileńskiego czwartej części tych pieniędzy, któreby każdy na drogę do Rzymu i na pobyt w temże mieście przez dni 15 wydożyć. Połowa tych pieniędzy miała

się dostać Krolowi na wojnę
przeciwko Tatarom i Turkom;
czwarta część Krolowej Zofii na
uposażenie ubogich panien - reszta
ta zaś miała iść do Rzymu na
naprawę Kościołów.
W tymże czasie Duchowieństwo
polskie przyrzekło płacić po raz
pierwszy subsidium, i aby ten po-
datek mógł być sprawiedliwie
rozłożony w r. 1448 polecili Bpi
zrobić wykaz intrat z benefi-
cyów p. t. „Libri beneficiorum"
(W Dyecezyi Krakowskiej zrobił to
Długosz, którego Librum Benefi-
ciorum dotąd mamy).
Prawie przez całe panowanie
Kazimierza toczyły się spory
i nieporozumienia, już to mię-
dzy Królem a Duchowieństwem
a zwłaszcza Kapitułami; - już
to między Arcybpem Gnieźnień-
skim a Zbigniewem Bpem Kra-
kowskim Kardynałem. Wspom-
nimy naprzód o ostatnich. Po-
wiedzieliśmy już wyżej, że Mi-
kołaj V Papież potwierdzając nadal
nie poprzednika swego Eugenjusza
mianował Zbigniewa Bpa Krak.
Kardynałem z tytułem S. Pryski
i przysłał mu kapelusz Kardy-
nalski przez Jana Długosza
Kustosza Wiślickiego Kanoni-
ka Krakowskiego. Przybyw-
szy do Krakowa Długosz, odpro-
wadzony został uroczyście przez
Kanoników i znakomitych mie-
czan do Kościoła Katedralnego
gdzie się znajdował Zbigniew.
Zbigniew wyszedł przeciwko
niemu do drzwi i powrócili ku
Wielkiemu Ołtarzowi - Poczem
Długosz po pięknej przemowie
wręczył Zbigniewowi bullę pa-
piezką i ozdoby Kardynalskie.
Król Kazimierz przewidywał
że między Bpem Krakowskim
jako Kardynałem, a Arcybpem
Gnieźnińskim wynikną spo-
ry o pierwszeństwo w Senacie
i dla tego na przyjęcie purpu-
ry Zbigniewa niechętnie patrzał

I rzeczywiście tak się stało jak przewidywał Król. Na sejm Piotrkowski przybył Zbigniew w Kardynalskim ubiorze i wszedł z okazałością do sali obrad. Władysław Oporowski Arcybp Gnieź. obawiając się aby Kardynał przed nim pierwszego miejsca nie zajął, wraz z Andrzejem Bpem Poznańskim i niektórymi Panami zgromadzenie opuścił. Dla uspokojenia tej kłótni Mikołaj V Papież polecił, aby w Senacie głos pierwszy miał Arcybp, a Kardynał, choć wyżej siedzący, aby mówił w porządku przypadającym na dyecezyę jego. Wreszcie Król r. 1451 postanowił, ażeby jeden z nich jednego dnia a drugi dnia następnego na radę do Senatu przychodzili, a jeżeliby który przytomnym nie był, to ze swej rezydencyi zdania udzielić może. Zastrzeżono także, aby żaden z Biskupów nie starał się bez pozwolenia Rzplitej o pozyskanie w Rzymie ~~tej~~ godności Kardynalskiej. – Spór pomiędzy temi dwoma dygnitarzami Królestwa pokazał się jeszcze w r. 1454 podczas ślubu Króla z Elżbietą, córką Cesarza Alberta III ~~Cesarza~~. Nim jednak o tym sporze powiemy, nadmienić wypada, że rokiem pierwej przed tym ślubem (t. j. r. 1453) posłowie polscy wysłani w celu umówienia się o warunki zaślubienia tego, powracając do Polski przez Wrocław, przyprowadzili z sobą S. Jana Kapistrana z Zakonu S. Franciszka Obserwantów (po naszemu Bernardynów) przebywającego wówczas w Morawach i na Szlązku, w celu nawracania Hussytów, którego listownie Kazimierz Król i Zbigniew Kardynał Bp Krakowski zapraszali do Krakowa. Święty ten mąż przybywszy do polski mieszkał w Krakowie przez 8 miesięcy i miewał codziennie przez 2 godziny kazania w języku łacińskim,

które zaraz dla ludu tłomaczono na polski. Najprzód miewał na rynku Krakowskim, a potem w Kościele N. M. Panny. Zbigniew Kardynał wystawił tym zakonnikom w Krakowie na Stradomiu Klasztor i Kościół pod tytułem S. Bernardyna z Sienny, i odtąd Bernardynami tych zakonników w Polsce zwać poczęto. — Otóż kiedy Elżbieta narzeczona Królewska przybyła do Krakowa, wszczął się spór między Arcybpem Gnieźn. i Bpem Krakowskim Kardynałem o to, który z nich ma dopełnić ceremonji ślubu. W końcu zgodzono się, aby S. Jan Kapistran dawał ślub parze Królewskiej. Ale powstała nowa trudność, bo S. Jan Kapistran nie umiał ani po polsku ani po niemiecku, więc nie mógł czynić zapytań w tych językach. Stanęło więc na tem, że Kardynał, który posiadał język niemiecki, dawał ślub, a potem Arcybp według prawa mu służącego ukoronował Królowę.

Wspomnijmy o drugiego rodzaju sporach, t. j. Króla z Duchowieństwem. — Pod rządami Kazimierza Jagiellończyka, kapituły utraciły swe prawa, jakie im dawniej służyło t. j. że wolnemi głosy obierały Bpów, lubo czasem sami ~~pa~~ Papieże ich naznaczali swą wolą. Po śmierci Tomasza Strzępińskiego Bpa Krak. r. 1460 (1) Pius II Pap. mianował na jego miejsce Jakoba Siennińskiego Proboszcza Gnieźnińskiego i Krakowskiego, który podówczas odbywał poselstwo w Rzymie, w sprawie Krzyżaków. Większa połowa Kapituły Krakowskiej chciała mieć swym Bpem Jana Luteka z Brzezia, mała zaś tylko liczba Kanoników według żądania Króla zgodziła się na obiór Jana Gruszczyńskiego Bpa Włocławskiego.

(1) Między innymi zapisami tenże Strzępiński dał Kollegjacie Łowickiej mille florenos pro fundandis mansionariis — Theologicales libros in Ecclesias, Gnesnensem, Posnaniensem, Uniejoviensem, et Loviciensem, canonicales in universitatem Cracoviensem distribuit. Dług. a. 1460. w. 5.

Trzech zatem jednocześnie Kan-
dydatów ubiegało się o Bpstwo
Krakowskie - czyli 3 utworzyły się
stronnictwa. Za Jakobem Sien-
nińskim był Papież, za Ja-
nem Lutekiem Kapituła, a za
Janem Gruszczyńskim był Król.
Lutek obawiając się szkodli-
wych następstw dla siebie zrzekł
się dobrowolnie swego prawa
i po Gruszczyńskim objął bi-
skupstwo Włocławskie. Jakób
Sienniński powróciwszy do kra-
ju objął Katedrę krak. i wyświęcił się
na Bpa w Pińczowie - ale Król
Kazimierz przybywszy z Litwy
do Polski nie tylko Siennińskie-
go nie dopuścił do Katedry, ale nad-
to kazał ustąpić z kraju Jerze-
mu Suffraganowi Krakowskiemu
za to, że wraz z dwoma Suffraga-
nami: Gnieźnińskim i Włocław-
skim obrzędu konsecracyjnego
na Siennińskim dopełnił - nad-
to tych tylko Kanoników przy
spokojnem posiadaniu dóbr zo-
stawił, którzy wybrali Grusz-
czyńskiego na Bpa Krak. Wy-
pełnienie tego wyroku polecił
Król Mikołajowi Pieniążkowi
Podkomorzemu Krak. i Oboźne-
mu. Następnie wyprawił w po-
selstwie do Papieża ~~z prośbą~~
Jana z Rytwia i Macieja z Ka-
ciąża z prośbą, aby Ojciec S. u-
nieważnił wyniesienie Jako-
ba Siennińskiego a potwierdził
Jana Gruszczyńskiego na bi-
skupstwo Krakowskie, a na Włoc-
ławskie Jana Luteka. Ale Pius II
na żądanie królewskie nie przy-
stał, ~~[illegible]~~ owszem r. 1461 wysłał Hie-
ronima Arcybpa Kretońskie-
go jako legata, który w roku
następnym na sejmie w Piotr-
kowie wyłożył cel swego przy-
bycia t. j. uśmierzenie sporu o
bpstwo Krakowskie, przytłumie-
nie wojny pruskiej i zachęca-
nie do wojny przeciw Turkom.

Legat aby tem mocniej poprz
Siennińskiego począł dowodzić
że jego nominacyi nawet sam
Papież nie może znieść bez je-
go zezwolenia. Król rozgniewa-
ny rzekł do Nuncyusza, że prę-
dzej Królestwo utraci, aniżeli
Siennińskiego do posiadania
biskupstwa przypuści. Na co
odpowiedział Legat, że mniej-
sza będzie strata, ~~że~~ choćby i 3
królestwa runęły, aniżeli gdy-
by Stolica Apostolska miała po-
nosić uszczerbek swych praw.
Zwolna jednak obie strony ochło-
nąwszy z gniewu zgodziły się
aby Sienniński przybył r. 1463
w Styczniu do Piotrkowa na sejm,
gdzie może da się rzecz ta po-
godzić - a tymczasem Król wy-
prawił nowe do Rzymu poselstwo.
Na dzień naznaczony przybył
Król do Piotrkowa, przybył tak-
że i Legat papiezki z Siennin-
skim. Żadne jednak środki nie
zdołały skłonić króla do zmia-
ny zdania. To widząc Siennin-
ski, idąc za radą legata, posta-
nowił uledz woli Królewskiej i
zrzec się biskupstwa pod warun-
kiem, aby mu koszta zwrócono
i zapewniono pewne dochody z bi-
skupstwa Krakowskiego. Natych-
miast wysłane zostało nowe
poselstwo do Rzymu, które
wyjednało potwierdzenie no-
minacyi Jana Gruszczyńskie-
go na biskupstwo Krakowskie
a na Włocławskie Jana Lu-
teka z Brzezia. Wkrótce je-
nak ułagodził się Kazimierz
i w roku następnym po śmier-
ci Jana Luteka przedstawił
Stanisława Siennińskiego na
bpstwo Włocławskie - a potem
chcąc go wynagrodzić za do-
znane przykrości posunął go
na Arcybpstwo Gnieźnińskie

§. X d. 7 Grudnia 1860.

Najznaczniejszym wypadkiem za rządów Kazimierza Jagiellończyka jest przyłączenie Prus zachodnich do Polski. – Skoro już tak Litwa jak Żmudź przyjęły religię Ruską krzyżacy stali się tem samem niepotrzebnemi. Od bitwy pod Grunwaldem, chcąc sobie powetować straty przez nią wyniknęłe, poczęli wywierać gwałty i ucisk nad mieszkańcami kraju Pruskiego, nad którym panowali. Prusacy nie mogąc tego znieść wysłali r. 1452 poselstwo do Króla Polskiego z poddaniem się pod jego zwierzchność, byle tylko od jarzma Krzyżaków oswobodzonymi zostali. Ztąd wywiązała się wojna między Polską a zakonem przez lat 14 trwająca, która się zakończyła wreszcie na korzyść Polski traktatem w Toruniu r. 1466 zawartym. Na mocy tego traktatu przyłączone zostały do Polski Województwa: Pomorskie, Chełmińskie i Malborskie i Biskupstwo Warmińskie pod imieniem Prus Królewskich. Część zaś wschodnia Prus została przy Krzyżakach z obowiązkiem hołdu Polsce. Tym sposobem hierarchja Kościoła polskiego powiększona została Biskupstwami Chełmińskiem i warmińskiem. Biskupstwo Chełmińskie z zakonnego Krzyżackiego na świeckie przemienione i pod zwierzchność Arcybiskupa Gnieźnińskiego oddane. Co do biskupstwa Warmińskiego stanęła ugoda, że ono ze wszystkiemi dobrami do niego należącemi zostawać będzie pod opieką Króla Polskiego.

Chociaż Kazimierz nie posiadał takich przymiotów któreby go do rzędzie znakomitych Mo-

narchów stawiały, jednak sa-
me okoliczności za jego rządów
kilka pomyślnych dla Polski na-
stręczyły wypadków. I tak oprócz
przyłączenia ziem Pruskich
do Polski, przybyło Księztwo Oświe-
cimskie. Władysław starszy syn
Króla Kazimierza został Królem
Czech a następnie Węgier. Drugi syn Kazi-
mierza zmarły w młodości, gdy
dopiero 25 lat wieku liczył, dla
wielkich cnót i pobożności swej
w poczet SS. Patronów Polski od
Leona X r. 1522 policzony został.
Inni synowie Królewscy: Jan Albrecht
v. Olbracht, Alexander i Zygmunt
kolejno po śmierci Ojca w Królestwie
panowali, a Fryderyk godności Bpa
Warmińskiego, Krakowskiego, Arcy-
bpa Gnieźnińskiego i Kardynała
piastował. — Oprócz S. Kazimie-
rza wydała podte czasy Polska a
zwłaszcza Akademja Krakowska
mężów świątobliwością i nau-
ką znakomitych. Na czele ich stoi
Bł. Jan Kanty ur. r. 1397 w Ken-
tach w Księztwie Oświecimskiem.
Aż do 70 roku swego życia wykła-
dał nauki w Akademii Krako-
wskiej, a swemi cnotami ewange-
licznemi, mianowicie pokorą i
miłością bliźniego to sobie zasłu-
żył, że po śmierci jego, która za-
szła w r. 1473, Klemens XIII r. 1751
w poczet Świętych go policzył
i za Patrona Polsce nadał.
Jan z Dukli był także uczniem
Akademii Krakowskiej, potem
wstąpiwszy do Bernardynów,
którzy z S. Janem Kapistranem
do Krakowa przybyli, budował
wszystkich życiem pobożnem
i kazaniami jakie miewał w ję-
zyku polskim i niemieckim.
Umarł r. 1484 (mając lat 70)
we Lwowie.
Ładysław z Gielniowa (na chrz-
cie miał imię Jan, jak mówi

Jaroszewicz) miasteczka w ziemi Sandomierskiej (Nie wiadomo na jakim fundamencie Wiszniewski w Hist. Liter. mówi że Gielniów jest w Węgrzech, i że ztamtąd pochodził Bł. Ładysław) w Powiecie Opoczyńskim. Uczęszczał na nauki do Akademii Krakowskiej. Kiedy po przybyciu Ś. Jana Kapistrana wiele młodzieży garnęło się do Bernardynów, i Ładysław także wstąpił do tego zakonu i przemieszkiwał w Klasztorze Warszawskim, gdzie głosił słowo Boże i zakończył życie w Warszawie r. 1505. Przez Benedykta XIV r. 1750 kanonizowany został. — Tu jeszcze należy z tego czasu Bł. Szymon z Lipnicy, również Akademik Krakowski. (Lipnica leży o 7 mil od Krakowa). Zostawszy Bernardynem zwiedził Jerozolimę, potem przysposabiał młodzież zakonną. Wzniósłszy się do wysokiego stopnia pobożności, umarł r. 1492. Ciało jego spoczywa w Kościele Bernardynów w Krakowie na Stradomiu — gdzie przechowuje się jeszcze jego habit, stuła — i rękopism, który miał własną pisać ręką. — Podte czasy słynął w Klasztorze Ś. Katarzyny Augustyanów w Krakowie Bł. Izajasz Boner (na chrzcie miał imię Ambroży) ur. 1380. Zostawił niektóre pisma Teologiczne. Jaroszewicz mówi, że Boner się znajdował na Soborze Konstancyeńskim. Żył lat 90 — umarł r. 1471 — był wzorem świątobliwości. W Klasztorze Kanoników Regularnych Ś. Augustyna w Krakowie odznaczał się świątobliwem życiem Stanisław Kazimierczykiem zwany — ur. 1433. Umarł w opinii świątobliwości — a na jego grobie liczne cuda miały miejsce. Fryderyk Kardynał i Bp

Krakowski kazał podnieść zgrobu jego kości, a potem wystawić mu wspaniały nagrobek r. 16.. i relikwje jego tam złożono, gdzie i dotąd spoczywają. — W klasztorze Kanoników de Pœnitentia, zwanych zwykle Markami, słynął życiem pobożnem Michał Giedroyć pochodzący z Xiążąt Litewskich. Ten nie miał święceń kapłańskich, ale do samej śmierci był braciszkiem Zakrystyanem. Tomasz Oborski Suffragan Krakowski podniósł jego kości.

Z pomiędzy Teologów znakomitymi byli: Andrzej z Kokorzyna Archidyakon Krak. Franciszek z Kreiszwic. Jan Elgot, którzy sławnie występowali do Dysputy z Husytami Czeskimi.

Jako Kaznodzieje słynęli: Stanisław ze Skarbimierza, którego mowa po polsku powiedziana na pogrzebie Królowej Jadwigi, Władysławowi Jagielle łzy wycisnęła. (Przywodzi tę mowę Wiszniewski.) Paweł z Zatora miał po polsku kazanie na pogrzebie Władysława Jagiełły.[f] Jan Elgot mówił publicznie na Synodzie Bazylejskim w obec zgromadzonych ojców po łacinie. Na tymże Synodzie Marcin z Kozłowa miał mowę po łacinie na nabożeństwie odprawianem przez Ojców soboru za duszę Władysława Jagiełły. Życie pobożne i literatura duchowna stała bardzo wysoko wtedy w Polsce, nawet można powiedzieć że przewyższała ościenne narody, nie tylko wyrównywała. Pod te czasy żył uczony Jan Długosz, naprzód sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego, Kanonik Sandomirski

[f] Manuskrypt jego kazań w języku łacińskim p. t. Sermones Mgri Pauli de Zator sam widziałem, będąc w bibljotece Kapituły Łowickiej r. 1861.

i Krakowski, Kustosz Wiślicki i nauczyciel synów Kazimierza Jagiellończyka, mąż wielkiej cnoty i nauki, wielkiej miłości religii i ojczyzny. Umarł r. 1480 jako Nominat Arcybiskup Lwowski.

Kopernik

Stan Religii Katolickiej w Polsce za Jana Albrechta czyli Olbrachta od r. 1492 do 1501 i za Alexandra od 1501 do 1506 r.

Po zgonie Kazimierza Jagiellończyka r. 1492 obrany został Królem Polskim syn jego Jan Albrecht czyli Olbracht za staraniem Królowej Elżbiety matki i Fryderyka brata swego Bpa Krak. i Kardynała. Koronacya jego wkrótce się odbyła. Dopełnił jej Zbigniew Oleśnicki Arcybp Gnięz. Krótkie, bo tylko ośmioletnie jego rządy nie były pomyślne dla kraju. Powodując się radami Callimacha Włocha nauczyciela swego, który mu podawał środki na ukrócenie dumy szlachty doznał od niej oporu, a nie miał dostatecznej siły, aby wprowadzić w wykonanie zamierzone reformy. W wojnie z Wołochami nieszczęśliwie prowadzonej, wojsko polskie w lasach Bukowiny wielką klęskę poniosło, z czego korzystając Turcy i Tatarzy wpadli do Polski, spustoszyli Podole aż pod Lwów i tylko ostra zima ich odjechała. Również Iwan Wasilewicz Car Moskiewski nie zważając na to, że Alexander młodszy brat Królewski miał jego córkę za żonę, wtargnął do Litwy niszcząc ją i dopiero po kilku latach, za-

garnąwszy Xięztwo Czernih-
skie i Smoleńskie zawarł p-
kój na lat 6.
Pod rządami Jagiellonów st-
szlachecki wzniosł się niesły-
chanie i zagarnął pod swo-
władzę nie tylko urzęda a-
i stopnie duchowne. Jeszcze w
1430 wyszło postanowienie, że
bpstwa i prelatury samej tylk-
szlachcie rozdawane były. W r-
ku zaś 1494 surowo zastrzeżo-
aby główne Katedry, jako to
Gnieźnińska, Krakowska, Po-
znańska i Płocka i Kujawska
nie przyjmowały do swego gr-
na osób pochodzących z niskie-
go stanu, wyjąwszy dwóch Do-
ktorów Teologii, dwóch Doktorów
Prawa i jednego Doktora Me-
dycyny. Tak więc 5 tylko duchow-
nych pochodzących z nie szlach-
ty mogło być Kanonikami. Za-
strzeżono przytem, aby sądy zie-
skie nie wtrącały się do sądów
duchownych, i nawzajem aby
sądy duchowne nie wtrącały
się do świeckich. Dla zapobie-
żenia zaś niemoralności pocho-
dzącej z wielkiej ilości ubogich
włóczących się bez żadnej Kon-
trolli polecono za tegoż Obrach-
ta urzędom miejskim i Pro-
boszczom, aby oznaczyli liczbę
ubogich w obrębach ich będą-
cych, i dla rozpoznania pewne
znaki nosić kazali.
Kiedy znaczna liczba Rusi-
nów a zwłaszcza w dyecezyach
Wileńskiej, Żmudzkiej, Kijowskiej
Łuckiej i innych przystawa-
ła do związku z Kościołem
Rzymskim i przyjmowała ob-
rządek Łaciński, niektórzy
z duchowieństwa polskiego
sądzili, że chrzest na nich

powtórzyć należy, a to głównie
z tej przyczyny, że forma chrztu
w kościele wschodnim jest nieco
różna, od formy używanej w kościele łacińskim. Kościół bowiem
łaciński ~~używa~~ udziela Chrztu
przez wyrzeczenie słów sakramentalnych w pierwszej osobie,
t.j. „Ja ciebie chrzczę w imię
Ojca i Syna i Ducha ś." Gdy tymczasem kościół wschodni mówi
to w osobie trzeciej. „Niech będzie
ochrzczony N.N. sługa Jezusa
Chrystusa w imię O. i S. i D. Ś."
lub „chrzci się rękami mojemi
N.N. w imię O. i S. i D. Ś." Spory
z tego powodu wszczęte, wytoczone zostały r. 1501 do stolicy Apostolskiej, aby ona, jako matka
i nauczycielka wszystkich kościołów, swój wyrok wydała. Aleksander VI Pap. opierając się na
tem, że Eugeniusz IV na Koncylium Florenckiem, na którem
znajdowali się tak Grecy jako i Ormianie, wszystkie te formy za dostateczne uznał i zawyrokował, że Chrztu udzielonego według obrządku kościoła
wschodniego powtarzać nie trzeba. Nadto temże Papież osobną
bullą, pozwolił Bpowi Wileńskiemu Piotrowi i jego następcom
użyć miecza świeckiego przeciw Tatarom i innym nieprzyjaciołom kościoła, bez zaciągnienia cenzury irregularitatis.
Po nagłym skonie na apopleksyę
Jana Albrechta w Toruniu, Fryderyk Kardynał Arcybp Gnieźn.
brat jego zwoławszy Sejm do
Piotrkowa ogłosił Królem Aleksandra W.X. litewskiego swego brata, którego i ukoronował
w Krakowie. Alexander pierwszym Królem obrany został
biorąc za żonę Helenę, córkę
Cara Moskiewskiego Iwana

Wasilewicza dał przyrzeczenie
że jej do przyjęcia Religii Kat-
lickiej zmuszać nie będzie. He-
na rzeczywiście schizmy nie p-
rzuciła, ale owszem schizmę
wspierała i dla tego jej nie u-
ronowano. Pozwolono jej tylko m-
kaplicę swego obrządku na za-
ku Krakowskim. ~~Wcale~~ Alexan-
der VI namawiał Króla, aby s-
starał nakłonić swą żonę do
przejścia na łono Kościoła Ka-
tolickiego. Lecz gdy Helena n-
to żadną miarą przystać n-
chciała, następca Alexandra
VI Juliusz II Papież na prośbę
posłów polskich zezwolił, ab-
Król z nią mieszkał i rozwo-
du nie brał - jej zaś nawróce-
nie odłożył do pomyślniejszy-
okoliczności.

Aż do r. 1505 trwał w Polsce
taki zwyczaj, że Ojcowie n-
si, pościli w każdym tygodni
Środę, Piątek i Sobotę - ale te-
zwyczaj co do Środy ustawać z-
czął. Nareszcie zapytany teg-
roku Juliusz II Papież odpow-
dział, że Polacy bez naruszeni-
sumienia swego mogą w Środ-
używać mięsnych pokarmo-

P. XI d. 15 Grudnia 1860 r.

Tenże Papież na prośbę Kró-
Alexandra zezwolił, aby Du-
chowni posiadający stopnie De-
torów Medycyny, mogli ją
wykonywać.(X) — W r. 1506 na
Sejmie w Lublinie wszczął s-
spór między świeckimi a Du-
chownymi Senatorami o mię-
sce siedzenia. Świeccy Senato-
rowie chcieli aby Duchowni
po jednej stronie Krola pra-
wą lub lewą stronę zajmow-
li, nie zaś po obu stronach
tronu zasiadali - a oni żeby p-
drugiej. Nadto żądali, aby

(X) O Kanonikacie Dra medycyny ob. Rozprawę Dra Ludwi-
ka Gąsiorowskiego zamieszczoną w Rocznikach Tow.
P. N. Poznań. t. I r. 1860 st. 293-328. ~~Kanon~~ Autor przy-
wodzi dekret Kazimierza Jag. z r. 1484 który odwołuje się
do przywileju Władysława Jagiełły, zakazującego przyj-
mować plebeos do Kapituł i wyższych godności duchownych
pod karą konfiskaty. Dalej idzie Statut krola Alexandra
potwierdzający powyższy dekret, a wyjątek tylko czyni
dla dwoch drów teologii, dwóch prawa i jednego
medycyny. Pozwolenie zaś wykonywania praktyki le-
karskiej takim Drom medycyny udzielił Pius VI d.
3 sierp. 1787. na prośbę Stanisława Augusta. Usta-
wę Alexandra Jag. potwierdził Pap. Leon X r. 1515.
Ponieważ jednak w tej papiezkiej ustawie nie
było wzmianki o Drze medycyny, przeto Pap.
Paweł III przez breve d. 16 8bris 1543 dodał jeszcze
Dra medycyny. Wspomniana rozprawa wykazu-
je dzieje tego kanonikatu zwłaszcza przy Kate-
drach: poznańskiej i Gnieźnińskiej.

Dobra duchowne podobnie jak świeckie do wypraw wojennych obowiązane były. Po długich sprzeczkach Król wydał wyrok, iż przywileje Duchownych mają być nienaruszone a oni jak dawniej tak i teraz aby zasiadali obok Króla po obu stronach. Alexander w bytnie roku 1506 zakończył życie w młodym jeszcze wieku, bo dopiero liczył lat 46. Pochowany został w Katedrze Wileńskiej. Po nim objął tron brat jego Zygmunt I.

Stan Religii Katolickiej w Polsce pod rządami Zygmunta I od r. 1506 do 1548.

Po zmarłym bezpotomnie Aleksandrze, wstąpił na tron polski brat jego Zygmunt I. Jeszcze mając sobie nieco dawniej oddane pod zarząd Księstwo Głogowskie i Opawskie przez brata swego Władysława (który był Królem Czeskim i Węgierskim), zjednał już był sobie powszechną miłość i szacunek poddanych swoich. Litwini zaraz po śmierci Aleksandra swoim go księciem obrali. Powołany na tron polski przybył do Krakowa r. 1507 dnia 20 Stycznia przez Andrzeja Boryszowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Prymasa koronowany został. Zygmunt I posiadał znakomite przymioty, potrzebne do panującym do uszczęśliwienia narodu, nad którym powierzone miał sobie przez Opatrzność rządy. Roztropny, sprawiedliwy, prawdziwie pobożny, był szczerze przywiązany do Religii Katolickiej, w której się urodził i wychował i w której widział dobro narodu, przeto też żadna miara nie dała się nanowić

do wprowadzenia do kraju n
wości religijnych, jakie za r
dów jego miały miejsce w k
jach sąsiednich, w których s
krew ludzka dla nich prze
wała. Nie lubiał ni zbytk
ni dumy; był bardzo cierp
wym i wytrwałym w pra
do której od młodości był p
zwyczajony; na urazy nie
miętnym. Trzeźwy i skrom
ny w życiu był przykładem
swoim rowiennikom. Koch
ny od Rodaków, poważanym
był także od obcych - a nawe
Stolica Apostolska nie szcz
dziła pochwał chlubnych d
niego. Pod rządami takie
króla, nic dziwnego że Po
ska była potężną i szczę
śliwą; W początkach sa
mych panowania swego Zy
munt zajęty był z Wasilem
IV carem moskiewskim wo
nę, którą głównie spowod
wał Gliński, pan możn
i od samych carów ród swo
wiodący. Tenże Gliński po
wziąwszy nienawiść ku Jan
wi Brzezińskiemu, zabił go
a nie spodziewając się prze
baczenia Królewskiego, złączy
się z Wasilem IV carem mos
kiewskim i uciekł do Moskw
Wojna ta kilkakrotnie odnie
wiana w końcu na korzyść
Polski wypadła. — Równie
napady Bohdana Wojewody
Wołoskiego odparte zostały
po zawarciu ugody r. 1509 W
łoszczyzna i Multany zwierz
chność polski nad sobą uzn
ły. — Tatarzy Perekopscy także
którzy na Wołyń i Ruś wtarg
nęli, r. 1512 pobici zostali i szu
kając życia w ucieczce, a 16,000
jeńców Ruskich przez to uwolni

nych do kraju wróciło.
Stolicą Apostolską rządził pod
owe czasy Juliusz II, mąż po-
siadający wszystkie przymioty,
które czynią panujących wiel-
kimi - śmiałość, odwagę i zręcz-
ność w kierowaniu interessami
Europy. Papież ten pragnął u-
silnie pobudzić narody Xiąskie
do wypowiedzenia wojny Turkom,
którzy wdarłszy się przed pół
wiekiem do Europy ujarzmili
liczne narody i samym nawet
Włochom blizkiem najściem gro-
zili. „Niczego więcej nie pragnę,
mówił Papież, jak tylko aby mi
Bóg pozwolił doczekać wypędze-
nia Turków z Europy i w Koś-
ciele S. Zofii Mszę odprawić."
W tym celu wysłał r. 1510 do Pol-
ski swego legata Jakoba Pizo
aby skłonił Króla Zygmunta
oraz brata jego Władysława
Krola Czeskiego i Węgierskiego
do wydania wojny Sułtanowi
Tureckiemu Bajazetowi. Legat
przybywszy do Krakowa zachę-
cał Polaków, aby wzorem swych
przodków bronili Xiństwa. Nie
byli oni od tego; jednak by nie
działać pośpiesznie i bez namy-
słu, Król odłożył rzecz tę do Sej-
mu; sam zaś posłał do Włady-
sława Króla Czeskiego i Węgier-
skiego względem naradzenia się
z nim co wypada czynić w tak
ważnem a niebezpiecznem poło-
żeniu. - Sułtan Turecki prze-
czuwając te zamiary, posłał do
Polski swego pełnomocnika któ-
ry powinszowawszy Królowi
wstąpienia na tron, po złoże-
niu darów, przypomniał przy-
jazne stosunki, jakie łączyły
Polskę z Turcyą w ciągu pano-
wania Ojca i dwóch braci Kró-
lewskich. Za Pizonem przybył

drugi legat od Papieża Ach-
les de Grassis z oświadczeni
że Bajazet gotuje wyprawę n
Włochy - przyobiecał Polakom
że państwa Włoskie udziel
pomocy Królowi Polskiemu
byle tylko wojnę rozpoczął. A
Krol wraz z Senatem byli zd
nia że wojny z Turkami wszc
nać nie mogą, gdyż ci obróci
by oręż na polskę, a Papież p
mocy nie mógłby jej dać bo sa
jest bezsilny i ~~klęska pod Wa~~
wojną we Włoszech zajęty. Kl
ska pod Warną przed 60 laty
stała jeszcze wszystkim Pola
kom w Pamięci. Gdyby Polac
teraz odnieśli zwycięztwo win
szowanoby im zewsząd w pięk
nych wyrazach - gdyby zaś prz
ciwnie klęskę ponieśli, poprze
stanoby na czczym żalu i ub
lewaniu i nic więcej. Otrzyma
szy więc odmówną odpowiedź Le
gat Papiezki z niczem powróci
do Papieża. Wysłani zaraz zos
li do Rzymu przez Zygmunta
posłowie: Jan Łaski Kanclerz
i Mikołaj Firlej Wojewoda Lub
ski. Ci oświadczyli Papieżowi
aby na inny czas odłożył tę wo
nę, gdy Polska będzie lepiej prz
sobioną - a przytem zanieśli
skargę na Krzyżaków, których
Wielki Mistrz zaufany w opie
ce Cesarza Maxymiljana wzbr
niał się złożyć hołdu Królowi
polskiemu, do którego był obow
zanym na mocy traktatu
zawartego między Polską a
Zakonem jeszcze za Kazimie
rza Jagiellończyka (ob. str. 211) - o
rościł sobie inne pretensye.
Właśnie pod owe czasy Julius
Pap. dla załatwienia ✱ spor
z Ludwikiem XII Królem Fran
cuzkim zwołał był Koncyljum

do Laterana, ale 5 tylko sesyj odbywszy zakończył życie.
Śmierć Papieża przerwała te obrady synodalne, które dopiero jego następca Leon X nowowo rozpoczął. Papież ten, nakłoniony częścią przez Maxymiljana I Cesarza na stronę Krzyżaków, napisał list do Króla Polskiego aby się wstrzymał od wojny z W. Mistrzem Albertem dopóki Stolica Apostolska do rozpoznania sprawy nie przyśle swego legata, albo raczej aby Król Polski oddał cały ten spór pod rozpoznanie i rozstrzygnienie Synodu Lateraneńskiego, na którym nie sam Papież, ale całe Państwo rzecz tę rozpozna. Radzi dalej Papież, że lepiej by było siły Polskie na Turka, aniżeli żeby krew brat. rozpoczną między sobą przelewać. Ten list Leona X Papieża nie mógł wyprzeć pożądanego skutku, bo tu o nic więcej nie chodziło Polakom jak tylko o to, aby Krzyżacy wiernie dotrzymali unowy do której się zobowiązali. Jednak Maxymiljan I nie przestał nalegać na Papieża, aby popierał sprawę Krzyżaków, i znowu Leon X wysłał powtórne breve z żądaniem aby się Król Zygmunt zdał na sąd Soboru. Wysłani zatem do Krzymu posłowie Polscy Jan Laski Arcybp Gnieźnieński oraz z Ostrorogiem Kasztelanem Kaliskim, przybyli tam w miesiącu Czerwcu 1513 roku. Po drodze przybyli do Wenecyi, gdzie od Doży i Senatu Weneckiego wspaniale przyjęci zostali. Powinszowawszy wstąpienia na stolicę Papieża i oświadczywszy posłuszeństwo Leonowi X posłowie polscy - Jan Laski miał Du-

gą mowę do zebranych Ojców
na Koncyljum, którą potem
drukiem ogłoszono. - ~~Listy~~ Li-
jakie Zygmunt I przesłał Pa-
pieżowi, znajdują się w Akta-
tego Koncyljum. Daje w tych
listach Król Polski władzę swo-
ją posłom do uczestniczenia w
Synodzie i urządzenia spraw do-
tyczących Królestwa polskiego
(Datum Posnaniæ 10 Aprilis 1513)
Jan Łaski, mając przy sobie
Kanonika Wapowskiego i De-
cyusza znakomitych history-
ków polskich, odpierał śmiało
zarzuty Krzyżaków tak dale-
ce, że nareszcie że Koncyljum
przyznało zupełną słuszność
Polakom, a Krzyżakom na-
kazało milczenie. Papież wy-
dał breve do W. Mistrza Alber-
ta z napomnieniem aby wy-
pełnił poczynione zobowiąze-
nia się i nie dawał powodu
do zanoszenia zażaleń prze-
ciwko sobie; napomniał rów-
nież i cały zakon Krzyżac-
ki, aby skłonił swego Mistrza
do wypełnienia traktatu.
Na tymże Synodzie Jan Łaski
Arcybp Gnieźniński otrzymał
tytuł Legati nati t. j. jakby u-
przywilejowanego legata papie-
skiego tak dla siebie jako i dla
swych następców. W bulli Pa-
pieża wydanej r. 1515 pomię-
dzy innemi czytamy te słowa:
„Zważywszy że w całem Kró-
lestwie Polskiem jeden jest
tylko Kościół metropolitalny
Gnieźniński, któremu wszyst-
kie inne Kościoły, a nawet
Kościół metropolitalny Lwow-
ski prawem prymacyalnem
podlegają, - Zważywszy na-
stępnie że Czcigodny Brat Mój
Jan Łaski Arcybp Gnieźniń-
ski miał władzę nie tylko

jako Metropolita i Prymas,
ale jako Legat, a chcąc mu
więcej nadać godności w kra-
ju, którego mięszkańcy zaw-
sze są wierni i przychylni Sto-
licy Apostolskiej - Zważywszy
że tak w Królestwie Angiel-
skiem jak równie i w Niem-
czech niektórzy Arcybpi mie-
li nadany sobie ten tytuł -
Zważywszy na usilne wsta-
wienie się naszego Najmil-
szego Syna Zygmunta Króla
Polskiego, rzeczonemu Janowi
Łaskiemu Arcybpowi Gnieźn.
do Świętej Stolicy tej od rze-
czonego Króla przysłanemu,
jak równie i jego następcom
nadajemy tytuł Legati na-
ti ze wszystkiemi honorami,
godnościami i przywilejami
jakich inni Legaci, a zwłasz-
cza Arcybp Kantuaryjski u-
żywają; (Na Synodzie Łęczyc-
kim I przez tegoż Arcybpa
zwołanym tę bullę przyjęto.)
Cesarz Maxymiljan I widząc,
że Koncyljum nie oświadczy-
ło się za Krzyżakami, ale za
słusznością sprawy Polaków -
oraz że oręż naszych wojow-
ników odparł najazdy moskiew-
skie, znaczną klęskę zadawszy
nieprzyjacielowi pod Orszą, i że
wiadomość o tem zwycięztwie
z radością w samym Rzymie
została przyjętą (Listy Króla
Zygmunta donoszące o tem zwy-
cięztwie czytane były publicznie
w Rzymie z pulpitu podczas na-
bożeństwa.), postanowił wejść
z Królem Polskim w przyjazne
stosunki, aby przez układy i
powinowactwa pozyskać so-
bie Czechy i Węgry. Zaproszo-
ny przez Cesarza i brata swe-
go Władysława Zygmunt u-
dał się do Węgier w towarzy-
stwie wielu panów i Bpów:
Macieja Drzewickiego Lyc Kujawskiego,
Jana Lubrańskiego

i Piotra Tomickiego

Wyjechawszy z Królewca
d. 5 Marca 1515 r. spotkał w dro-
dze Jerzego Bpa Pięciu-Kościo-
oraz Jerzego Margrabię Bra-
deburgskiego swego siostrzeńca
którzy go imieniem Jego bra-
ta Władysława do stolicy Węgier
odprowadzili. Następnie Cesarz
Maxymiljan zaprosił obu Kró-
low do Wiednia i zawarł tam
z nimi przymierze, mocą któ-
rego Królewna Anna córka
Władysława Króla Węgierskie-
go i Czeskiego miała być poślu-
bioną Ferdynandowi wnukowi
Maxymiljana I - Marya zaś
córka Filipa Księcia Burgundy
wnuczka Maxymiljana I mia-
ła być poślubioną synowi tego
Władysława Ludwikowi. (I tak
się też stało - a kiedy później Lu-
wik zginął pod Mohaczem,
Czechy i Węgry przeszły do domu
Habsburskiego.) Tym sposobem
Cesarz przez te ożenienia za-
pewniwszy swej familii posia-
danie na przyszłość Czech i
Węgier, przyrzekł iż nie tylko
cara moskiewskiego nie będzie
pobudzał do wojny, ale owszem
skłoni go do zawarcia przy-
mierza stałego z Polską, i że
dołoży wszelkiego starania,
aby W. Mistrz Krzyżacki Al-
bert złożył hołd Królowi Pol-
skiemu i nieprzyjaciół jego za
swych nieprzyjaciół uważał.
Nakoniec wspólna wyprawa
przeciwko Turkom, skoro tyl-
ko inne państwa na nią się
zgodzą. Maxymiljan I począł
na prawdę myśleć o wojnie
przeciw Turkom, do której go
nakłaniał Papież Leon X. W
lu wzajemnego porozumie-
nia się o to wysłani zosta-
li od Zygmunta I Rafał Les-
czyński Wojewoda
i Erazm Ciołek Bp Płocki na
~~Sejm do~~ Sejm Rzeszy Niemieckiej

zebrany w Augsburgu r. 1518.
Papież zaś mianował najwyższym wodzem tej wyprawy zamego Zygmunta Króla Polskiego. Jednak wyprawa ta do skutku nie doszła. Śmierć Maxymiljana Cesarza a nie długo potem samego Leona X przerwała te zamiary.

P. XII d. 20 Grudnia 1860 r.

Reformacya w Polsce.

Pismo święte wspomina że do zaczęcia budowy wieży Babel ziemia cała była jednej mowy i jednego języka - i że odtąd dopiero wszczęło się zamięszanie mowy ludzkiej tak iż jedni drugich rozumieć nie mogli. Toż samo można powiedzieć i o religii Bóskiej że ona była w całym świecie prawie jedna, i zostawała pod naczelną władzą następcy Piotra S. w pięknej harmonii jedności aż do r. 1518 A.j. aż do wystąpienia Lutra, a później Kalwina, Zwingla i innych nowatorów, którzy tę jedność rozerwali i sprawili zamięszanie tak iż sami między sobą rozumieć się nie mogli. Mistrz Krzyżaków Albert, skorzystawszy z zamieszek tych religijnych, zrzucił habit zakonny, i został udzielnym świeckim Księciem Prus wschodnich z obowiązkiem lenności Królowi Polskiemu. Ostateczna ugoda pomiędzy nim a Królem Zygmuntem I zawarta została w Krakowie r. 1526. Tym sposobem skończyły się zatargi z Krzyżakami. -

Te nowości religijne chociaż szerzyły się berkarnie w Prusach wschodnich, nie mogły jednak mieć miejsca w Polskim ~~kraju~~ narodzie, którego

Monarcha z godnością, i powagą czuwał nad całością wiary swoich przodków, i nie pozwolał rozsiewać w Polsce tych zgubnych nowości – a nawet później Protestantyzm, jako roślina na obcej ziemi zrodzona nigdy nie wsiąknął w masy naszego narodu, który zawsze pozostał wiernym Katolickiemu Kościołowi i pomimo ciężkich prób, mamy nadzieję, że i nadal wiernym mu do końca zostanie. – Aby nie dopuścić do kraju zarazy, która w sąsiednich krajach dość już szeroko się rozlała, Zygmunt I wydał r. 1520 postanowienie, żeby nikt nie ważył się sprowadzać do kraju pism Marcina Lutra. Kiedy jednak pomimo zakazu dzieła tego herezyarchy krążyły między młodzieżą akademicką, Andrzej Krzycki Bp Przemyślski wyjednał u Króla r. 1523 nowe postanowienie, mocą którego, Bp Krakowski wraz z Inkwizytorami ~~obowi~~ i urzędem miejskim obowiązany był czuwać nad całością wiary i nie dopuszczać pism Lutra. Żadna książka nie mogła być drukowaną, ani sprzedawaną, ani sprowadzaną, dopóki by jej Rektor Uniwersytetu Krakowskiego, lub inny Duchowny przez Bpa wyznaczony nie przejrzał. Postanowienie to rozciągnięto zostało i do innych miast Królestwa Polskiego. W dwa lata potem Janusz Xiążę Mazowiecki wydał także rozporządzenie zabraniające

rozszerzania nowości religijnych, a na przekraczających tym względzie surowe kary postanowił. — Chociaż Białecki w swej Kronice poczytuje Jana Dantyszka i Tydemana Gize (Ghize) obu Bpow Warmińskich, oraz Sędzieja Krzyckiego Prymasa oraz Filipa Padniewskiego Bpa Krak. i innych za obojętnych i mało gorliwości mających o dobro wiary, to byli z drugiej strony tacy co z całą usilnością i poświęceniem się występowali przeciwko tym nowościom, starając się by od tej zarazy moralnej uchronić powierzone sobie o Boga owczarnie. Takim był Piotr Tomicki Bp Krakowski, znany z nauki i prawości, do którego Paweł III Papież r. 1535 pisał w te słowa: „Składamy dzięki Bogu najwyższemu, że w naszym wieku dał nam takiego Króla, i takim Prałatami go ozdobił, i dlatego Majestat Boski, aby zachował go wraz z nimi jak najdłuższe lata. Mamy bowiem nadzieję, że dopóki oni żyć będą, zaraza żadna nie wejdzie do tego Królestwa." Również i Andrzej Krzycki Bp Przemyślski, potem Płocki a wkońcu Arcybp Gnieźnieński wydał pismo przeciwko Lutrowi a w imieniu swojem do Króla r. 1523 stawał mocno w obronie wiary katolickiej: „Nieznużony Monarcho!" mówił mu, do Ciebie należy, abyś tę zarazę, w krajach przyległych powstałą, rozpleniczoną, przytłumił i jakoś bronił tego Królestwa od Turków i Tatarów, tak również bronić się od nieprzyja-

cioł duszy daleko strasznie-
szych niżeli nieprzyjaciele
ciała." — Synod Łęczycki
r. 1523 pod przewodnictwem
Jana Łaskiego Arcybpa Gnie-
nińskiego odbyty ogłosił bu-
lę papiezką przeciwko Lutr-
wi — a w cztery lata późniey
synod także w Łęczycy przez
tegoż Arcybpa zebrany po-
stanowił, aby w każdej dyecezyi
był przynajmniej jeden Inkwi-
zytor Kapłan świecki lub za-
konny; i aby odtąd zarząd In-
kwizycyi do Bpów należał. Z
zaś, mowi Synod, Inkwizy-
cya nie może się na nic przy-
dać, jeśli lud nie będzie miał
głoszonego sobie słowa Bożego
przez mężów Katolickich, któ-
rzyby naukę opowiadaną przy-
kładem swoim stwierdzali.
przeto postanowiono, aby tak
w Katedrach, jak Kollegjatach
każdej dyecezyi, a zwłaszcza
w dyecezyi Włocławskiej i Kuj-
jawskiej wybierani byli dobrze
Kaznodzieje i Teologowie, któ-
rzyby prawdy ludowi dobrze
tłomaczyli i Ewangelję Xsa
objaśniali i nie wdawali się w
puty scholastyczne a unikali przy-
kładów zmyślonych. Synod
Piotrkowski r. 1530 ponowił to
samo, i postanowił aby Duchow-
ni w swych dobrach Kacerzy nie
trzymali. Drzewicki Arcybp na-
stępca Jana Łaskiego obostrzył
te prawa — zwołał synod do Łę-
czycy w r. 1532, gdzie całej su-
rowości przeciwko pismom Lu-
tra użyć uchwalono. Pomimo
to jednak nie obeszło się bez
tego, aby nowości religijne nie
wkradały się do Królestwa Po-

kiego, a zwłaszcza też do Prus
zachodnich, należących do Dye-
cezyi Włocławskiej, Chełmiń-
skiej i Warmińskiej, dokąd lu-
teranizm najbardziej z Prus
zaczął się szerzyć począł.
Miasto Gdańsk słynne hand-
lem rozległym, najprzód się
uchwyciło tych nowości. W sa-
mym początku Reformacyi, bo
jeszcze w r. 1518 P. Jakób Knade
pojął żonę, i w kazaniach swo-
ich począł powstawiać przeciw
religii katolickiej. Maciej
Drzewicki Bp Kujawski złożył
go i osadził w więzieniu w Cza-
kowie. Knade pół roku tam
przesiedziawszy wypuszczony
na wolność został z warunkiem,
że do Gdańska nie wróci i ka-
zań miewać nie będzie. Za
jego przykładem poczęli tak-
że Jan Beschenstein i Jakób
Hegge właściwie Finkenblock.
W 1523 r. namnożyło się ta-
kich odstępców nie mało. Am-
broży Rukefeld, Paweł Karlin,
Piotr Kenkau, Jan Bonhold i
inni należeli do rzędu kazno-
dziei po lutersku nauczających.
Pospólstwo gdańskie zburzone
przez nich poczęło bić kapła-
nów, wyszydzać obrzędy kościel-
ne, rzucać się na świątynie, niszczyć obrazy, zabraniać
kazań i przywłaszczać sobie
władzę najwyższą, nie zważa-
jąc nic na upomnienia
Bpa Kujawskiego i Officyała
Gdańskiego. Taki był stan
mieszkańców, gdy przybył
do Gdańska ~~Jan~~ r. 1524 Jan
Laski Arcybp Gnieźnieński,
i Maciej Drzewicki Bp Ku-
jawski i Jan Lusignan Bp
Chełmiński i inni panowie

świeccy udający się aby zaw
przymierze z Krolem Duńsk
oraz innymi Książętami
oprócz tego mieli zaradzić
jeszcze rosterkom wynikłym
ze sporów religijnych. Uspo
koiły się nieco spory religijne
w czasie przybycia Bpa Wi
ławskiego, tak iż nic zdroż
go tenże nie dostrzegł z wyj
kiem Jana Kerlina, który z
ze swemi nowatorskiemi za
sadami nawet w obec Bpa
popisywał - za co Drzewicki
zał go uwięzić. Skoro się wie
o uwięzieniu Kerlina rozes
mieszczanie udali się do
Burmistrza nalegając na nie
go aby wyjednał uwolnienie
uwięzionego. Burmistrz przy
rzekł wysłać deputacyę do Bp
oraz przedstawić, że pospól
stwo rozdrażnione gotowe
jest bunt podnieść jeżeli to
nie nastąpi. Drzewicki, gdy
mu tę propozycyę zrobiono,
powiedział że sam uwolni
Kerlina jeżeli za stosowne
zna. Lud urażony tą odpow
dzią począł się burzyć, a Dr
wicki obawiając się gorszych
następstw kazał Kerlina w
puścić. Tem uspokoił wpraw
dzie groźbę buntu, ale zap
miętały motłoch począł się
odgrażać na Bpa i Xięży
Katolickich. Wyjechał zatem
Drzewicki na drugi dzień
przed świtem zagrażając kl
twą miastu, ale nic nie wsk
rał. Ten chwilowy pokój re
ligijny w Gdańsku ustał po
tem wkrótce - gdy Zygmunt
słusznie oburzony za zniew
gę wyrządzoną Bpowi Ku

jawskiemu, wydał jak najsurowsze edykta przeciwko tym wszystkim, którzyby ogłaszali nową naukę i zaburzenia wszczynali. Jednak stronnicy Lutra nie zważając na to postanowienie poumieszczali swoich predykantów po Kościołach Katolików. Magistrat nic przeciwko temu nie zrobił, bo protestanci przemogli już liczbą swoją w tem mieście nad Katolikami. W Elblągu zabroniono Zakonnikom dzwonić w nocy na jutrznię i innemi wszelkiemi sposobami tak im dokuczano że sami opuścili miasto. Toż samo działo się w Toruniu. Rada miasta Gdańska nie chcąc się narazić Królowi, kazała uwięzić główniejszych przywódzców zaburzeń: Piotra Königa i Jana Mita piwowara uwięzić; ale lud domagał się ich wypuszczenia i musiano ich żądaniom uczynić zadość. Nakoniec lutrzy znieśli wszystkie zakony męzkie i żeńskie - klasztory przemienili na magazyny, kościoły na swój użytek pozabierali. Zostawili tylko 2 klasztory: jeden męzki i jeden żeński, do których spędzono z wszystkich innych Klasztorów. Wszyscy zakonnicy musieli albo z miasta ustąpić albo bez różnicy reguły mieścić się w pozostawionym jednym klasztorze. Nakoniec znieśli Magistrat Katolicki a na miejsce jego ustanowili z lutrów złożony - znieśli posty, Wigilje, nabożeństwa za umarłych, cześć obrazów etc. - Katolicy pozbawieni urzędów swoich

i przez heretyków uciskan
udali się z prośbą do Krol
o pomoc. Zygmunt I wła
nie załatwiwszy się z A
bertem Mistrzem Krzyżac
sam przybył do Gdańska 15
r. kazał uwięzić głowniejsz
rokoszan, a Kościoły Katolik
pooddawać. Najwinniejszy
z całego tego zaburzenia ok
zał się Jan Szulc, którego Kr
wraz z Burmistrzem Menken
dwoma rajcami Wendlanden
i Niemegiem oraz z 13 jego wsp
nikami skazał na karę śm
ci. Innym burzycielom kazał
miasto opuścić w przeciągu
15 dni. Co się tycze Mnichów
apostatów i Zakonnic któ
re z Klasztoru wyszły i za
warły związki małżeńskie
tym kazano w przeciągu
dwudziestu czterech godzin
z miasta ustąpić. Kościoły
wszystkie poświęcono i prz
wrócono w nich obrządek Ka
tolicki - urzędników wszystk
Katolików na dawne posady
przywrócono; oprócz tego za
bronionem zostało kupno ks
żek oraz malowideł przeci
nych religii Katolickiej.
Podobne rozruchy miały mie
sce i w innych miastach Prus
Królewskich, a mianowicie
w Braunsbergu, gdzie Księ
ży Katolickich rozpędzono.
Zygmunt dał polecenie Ma
ciejowi Drzewieckiemu Bpowi
Włocławskiemu i Ludwikowi
z Mortong Kasztelanowi El
blągskiemu do przywrócenia
porządku. Ci zabrali pisma
Lutra, zabronili ich sprowa
dzać surowo - i sprawili, że

odtąd cała Warmja przy Katolicyzmie została.

Do Wielkopolski nowości religijne bardzo wcześnie ~~nowości~~ wciskać się poczęły, a zwłaszcza między mieszczan. W Poznaniu Samuel Dominikan Kaznodzieja Katedralny około r. 1520 Zasady Lutra ogłaszał i bił na Duchowieństwo. R. 1525 Jan Seklucyan rodem z Bydgoszczy, Bakałarz Theologii zostawszy Kaznodzieją niemieckim przy Kościele Maryi Magdaleny, co podobnyż sposób postępował i znalazł potężnego opiekuna w Jędrzeju Górce Jenerale wielkopolskim. Jan z Koźmina czyli Koźmińczyk nauczyciel młodszych Górków, Bernard z Lublina, Marcin Glosso i Eustachy Trepka temiż samemi zdaniami przejęci zgromadzali się wspólnie na zebrania z różnowiercami, zkąd powstały Zbory Wielkopolskie. Przemożna w Wielkopolsce familja Górków w pałacu swym w Poznaniu prawie publicznie poczęła odprawiać nabożeństwo na sposób luterski. Toż samo robić poczęli Krzysztof Lasocki dziedzic Brzezin, Stanisław i Jakób Ostrorogowie i Leżyński

Xiądz Jan Łaski, synowiec Prymasa Jana Łaskiego, Proboszcz Gnieźniński i Łęczycki przeszedł do różnowierców i ożenił się za granicą r. 1540.

W Małopolsce również a mianowicie w Krakowie poczęto odbywać schadzki potajemnie r. 1544 u Jana i syna jego Jędrzeja Trzecieskich, tudzież u Lismanina Włocha Prowincyała

Proboszcza Czechowskie
Franciszkanow i Spowiedni
Krolowej Bony i u Bernarda
Wojewódki Burmistrza i D
karza Krakowskiego. Trzecie
był człowiek uczony, miał wi
ki księgozbiór - do niego więc
się zgromadzano niby na u
ne rozmowy. Podzielali zaś
zdania: Jakób Przyłuski da
niejszy Proboszcz Mościski po
kasztelan znakomity
prawnik - Jędrzej Frycz Modrz
ski Sekretarz Królewski ucze
Melanchtona - Jakób Uchan
ski Kanonik Płocki i Warsza
ski, późniejszy Arcybp - Andrz
Drzewicki Archidyakon Krak
Wawrzyniec z Prasnysza zw
ny Discordia - Albert Kożuch
ski - Alexy Rodecki, Jan Szołdra Fran
X. Marcin Krowicki i Iłża
Professor Akademii Krakow
skiej. Z pomiędzy szlachty sp
jali nowatorom: Jan Bona
~~Kasztelan~~ Starosta Giecki - Hieronim
Filipowski Dziedzic Kręcic, M
kołaj Oleśnicki z Pinczowa,
Stanisław Lasocki, Marcin
Zborowski etc. W Krakowie li
ni różnowiercy odprawiali s
zbory u Justa Decyusza Se
kretarza Królewskiego, Bo
nara Starosty Gieckiego i St
nisława Myszkowskiego. Nie
było jednak żadnej zgody
między nimi, bo jedni obsta
wali za Lutrem, drudzy za
Kalwinem, inni za Zwinglem
a nawet znaleźli się i tacy
wyraźnie wznawiali błędy
Aryusza, jak np pewien
Belgijczyk osiadły w Krakow
którego Spiritusem zwano
W Litwie także, jako sąsia
dującej z Prusami, szerzyły
się nowości religijne. Oko
ło r. 1539 Abraham Kulwa

Historya Kościoła Słowiańskiego

Zeszyt VI.

Doktor Teologii, przybyły z Niemiec, w założonej przez siebie szkole rozsiewał błędy. Zygmunt I kazał mu się stawić przed Bpem Wileńskim - a potem w r. 1542 potwierdził Bpowi Wileńskiemu Pawłowi Xięciu Holszańskiemu prawo sądzenia i karania nowatorów. Kulwa uciekł do Xięcia Alberta, ~~gdzie~~ do Królewca, gdzie tenże zbierał znakomitszych nowatorów ~~dla pisania przeciwko wierze~~ jak Jana Seklucyana Eustachego Trepkę, i innych, którzy zajmowali się tam wydawaniem pism przeciw Katolicyzmowi. a służących do rozszerzenia nowych zasad. Seklucyan w tem mieście wydał drukiem przekład pisma św. r. 1551. -

Po Kulwie zjawił się w Litwie około 1550 r. Ksiądz Kaznodzieja niemiecki Jan Winkler, który w swoich kazaniach dla Katolików Niemców rzucał zręcznie nasiona nauk luterskich; a kiedy mu Biskup zabronił wstępu do Kościoła, on głosił też same zasady w domu znakomitego obywatela nazwiskiem Morsztyna, potem uciekł do Królewca i tam życia dokonał. -

P. XIII 7 Stycznia 1861 r.

Kiedy Zygmunt August jeszcze za życia ojca dostał pozarząd Litwę i tam osiadł, nowatorowie chcieli go gwałtem na swą stronę przeciągnąć. Kalwin sam ofiarował mu swój Kommentarz na listem S. Pawła do Rzymian. W jego bibliotece znajdowały się pisma Lutra, Melanchtona, Kalwina i innych nowatorów. Z jego dworu szerzyły się bezprzestannie nowości religijne po całym prawie kraju. Przy jego dworze kaznodziejami byli Jan Koźmińczyk, Jan z Przasnysza, którzy ludowi z ambony głosili błędy nowe. Skoro to doszło do wiadomości Pawła III Pap. że nowatorowie ci zasady swoje wierze świętej przeciwne usiłują wpoić w umysł młodego Księcia, wysłał r. 1538 do Polski swego Legata Hieronima Roraryusza, nakłaniając Krola, aby ich oddalił; a na znak swej życzliwości dla Zygmunta Augusta, ofiarował mu miecz i czapkę, poświęcone w dzień Bożego Narodzenia.

Najgłówniejszem źródłem, zkąd te nowości do Polski przychodziły była Akademja Wirtembergska w której znaczna liczba młodzieży polskiej nauki pobierała. Jan Cochleus uczony obrońca Katolicyzmu, zwrócił na to uwagę Biskupów Polskich a zwłaszcza Macieja Drzewickiego i ci w r. 15 wyjednali postanowienie Królewskie, mocą którego nie wolno było przyjmować na urzędy tych, którzyby gdziekolwiek nauk nowatorskich słuchali. Paweł III Pap. nie przestawał

zachęcać Zygmunta I. jużstarością, nękanego, aby silny stawiał opór nowościom religijnym, jak tego dowodzą listy Papieżkie, a rozszerza ten który był pisany do Zygmunta r. 1543. Godnie odpowiadał temu Zygmunt I. i dla tego to za jego panowania zasady Lutra i Kalwina chybatylko pokątnie mogły się wcisnąć do Polski. Wkońcu widząc Zygmunt że ~~[illegible]~~ surowemi środkami nic pomoże nic przeciwko tym nowościom a pragnąc pokoju, postanowił łagodnością dopiąć swego. Pisze Dlugosz, że gdy go Eck sławny Teolog Ingolsztacki, przypisywał mu dzieło o czyścu, zachęcał do wytępienia heretyków oraz wystawiał dzieła które Henryk VIII Król Angielski przeciwko Lutrowi napisał, odpowiedział

Stosunki wewnętrzne Kościoła Polskiego.

Wypada nam tu jeszcze wspomnieć o ~~wewnętrznych~~ zmianach jakie miały miejsce w wewnętrznym zarządzie Kościoła Polskiego, podczas panowania Zygmunta. — Szlachta polska nabywszy za Jagiellonów wiele przewagi, opanowała sama prawie wyłącznie dla swoych synów prelatury i kanonje. Prawo, aby sama szlachta do Kapituł Katedralnych i Kollegiat była przypuszczana wyszło r. 1496 za Krola Olbrachta, w którem to tylko zastrzeżono, że dwaj Doktorowie Teologii, dwaj prawa Kanonicznego i jeden Medycyny mogą być z nieszlachty. Ale prawo to nie było ściśle zachowane; ztąd szlachta szemrała, i wyjednała u Króla Zygmunta, że je r. 1510 ponowił, a potwierdziła bulla Leona X Pap. r. 1515 oraz bulla Pawła III.

Zygmunt I zawarł z Papieżem Klemensem VII sławny Konkordat r. 1532 co do kollacyi beneficyów, że odtąd miesiące: Styczeń, Marzec, Maj, Lipiec, Wrzesień i Listopad należą do kollacyi Rzymu; — Drugie zaś sześć miesięcy: Luty, Kwiecień, Czerwiec, Sierpień, Październik i Grudzień do Biskupów lub Kapituł. Jeżeli więc jaki wakans zdarzy się w pierwszych sześciu miesiącach, to przedstawiała Stolica Apostolska; jeżeli zaś w drugich, to Biskupi lub Kapituły. Nadto postanowiono prawo na tak zwanych Kortezanów czyli starających się o beneficya w Rzymie,

którym nieznośnie do kraju wró-
cić kazano pod kara utraty dóbr
włości i wywołania z kraju.
Zygmunt Stary otworzył wstęp Po-
lakom do klasztorów tych, do których
dotąd sami tylko Niemcy byli przy-
mowani, oraz wydał prawo w r.
1538 aby na Opatów również sa-
mi tylko polacy byli wybierani.
Na Synodzie Piotrkowskim od-
bytym w r. 1511 za Jana Łaskie-
go Arcybpa Gnieźn. postano-
wiono, aby uroczystość Poczę-
cia N. M. Panny za tworzerzo-
ną przez Sykstusa IV Pap. ob-
chodzona była w całej prowin-
cyi Gnieźnieńskiej. W cztery
raz lata potem A. j. r. 1515 bulla
Leona X dodała jeszcze ten przy-
wilej dla Króla, że ponieważ
Królestwa polskie za przyczyną
N. M. Panny wiele zwycięstw
nad niewiernymi odniosły, prze-
pozwala mu Papież obrać sobie
jeden dzień w roku i Kościół
według swej woli; a kiedy nabo-
żeństwo lud się zejdzie
na nabożeństwo, i będzie na
niem wraz z Królem obecny, po-
zyska 100 lat odpustu.
Tenże Synod Piotrkowski r. 1511
stanowi, aby w dniu S. Franciszka
Seraficznego wstrzymywano
się od robót ręcznych; aby Bpi
w odbywaniu ceremonij kościel-
nych trzymali się rubryk rzym-
skiego Pontyfikału Innocentego VIII,
oraz że we Mszy ś. po Prefa-
cyi może być ablucya rąk, a
kazanie łacińskie po Pater
noster. Synod ten zakazuje
Duchownym, aby nie nosili su-
kien świeckich - ani rogatych
czapek (cornuta biretta) ani
ubrania jedwabnego z wyjąt-

Niemi

kiem tych co na dworze Królew-
skiem przebywają.
Widać że aż dotąd był w Polsce
zwyczaj, iż od Niedzieli Septua-
gesimą, zwanej nie dawano ślu-
bów, poczytując ten czas jako
już do postu należący. Leon X
mocą swej bulli r. 1515 pozwolił
aż do Niedzieli zwanej Quin-
quagesimą, błogosławić związ-
kі małżeńskie sine solemni pom-
pa. Taż bulla Papieska pozwa-
la łączyć dwa kościoły para-
fjalne w jeden, mianowicie
w dyecezyjach między schisma-
tykami, i udziela pozwolenie
plebanom takich kościołów
odprawiać dwie Msze, mianow-
icie w święta, byle tylko ich
kapłani na drugiej Mszy dop-
ro ablucye pozywali — i poleca
aby ludzie ruskiego schizmaty-
kiego, w razie przechodzenia je-
go na wiarę katolicką, nie chrz-
no nie bierzmowano.
Oprócz powyżej wzmiankowa-
nego Synodu, pod Janem Łas-
kim Arcybiskupem Gnieźn. Prymas
sem Królestwa odbywały się inne
pod jego następcami jako to:
Maciejem Drzewickim, Jędrze-
jem Krzyckim, Latalskim i Fio-
trem Gamratem. Ustawy tych
Synodów: Łęczyckiego i Piotr-
kowskiego są w zbiorze Karn-
kowskiego. Że zaś postanowie-
nia tych Synodów mało się róż-
nią od siebie, przeto przywiedzie-
my niektóre na Synodzie Piotr-
kowskim wydane pod Piotrem
Gamratem r. 1543. Drukowany
był ten Synod r. 1543 w Krakowie
i należy może do najrzadszych,
jakie nas dosyć, druków. Ma-
go Romuald Hube, który gdy

był tu w Warszawie, dał mi go, są słowa Cl. Professora, do przejrzenia. Znajdowali się na tym synodzie oprócz prezydującego Piotra Gamrata, ~~następujący Bp Poznań~~ Sebastyan Branicki Bp Poznański, Adam Mniszkowski Kanonik imieniem Starzechowskiego Arcybpa Lwowskiego, Marcin Dąbrowski Dziekan Włocławski w imieniu swego Bpa, oraz Opaci Klasztorów: Trzemeszneńskiego, Mogilskiego, Sulejowskiego, Jędrzejowskiego, Witowskiego, Czerwińskiego, Płockiego, Wągrowskiego. Potwierdzono tam ustawy Synodu Łęczyckiego z r. 1527, aby Inkwizytorowie mianowani przez Bpów objeżdżali dyecezye, zapobiegali szerzeniu się nowości religijnych, śledzili Kacerzy i dzieła heretyckie niszczyli – aby każdy z duchownych miał dzieła Ojców SS. kazania Ecka, pisma Fabra – aby w Szkołach nie czytano pism Lutra i innych nowatorów, ale ewangelje i listy S. Pawła, dzieła Katona o Moralności, Wirgiljusza, Ezopa, i Senekę – nadto ażeby żadna książka pierwej drukowaną nie była, aż przez Bpa, lub jego delegata przejrzaną zostanie. – Widać że postanowienie królewskie co do powrotu uczniów z Wirtemberga nie ze wszystkiem jeszcze weszło w wykonanie, gdyż Synod poleca, aby jak najspieszniej do Polski wrócili. – Wyszły też pisma w języku polskim Iłży i Samuela, przesiąkłe nowościami religijnemi; więc

Synod poleca Archidyakonom, aby na te książki zwracali uwagę i niszczyli je. Nadto nagania postanowienie królewskie, mocą którego sama tylko szlachta miała być wybierana na Opatów, Prałatów i Kanoników, i unieważnia je — poleca, aby Prałaci i Kanonicy Katedralni i Kollegjat brody golili; a którzyby się temu rozporządzeniu sprzeciwiali, aby ich do Kapituł nie przypuszczano, i nie dawano dystrybucyj — inni zaś Duchowni, którzyby brody golić nie chcieli, mają podlegać karze, jaką Bp naznaczy — wreszcie, aby Proboszczowie nie zmniejszali pensyi dla swych Wikaryuszów; aby Opaci i Prałaci Zakonni posyłali młodzież zakonną do Krakowa lub Poznania na nauki pod karą 10 mark. — Jeszcze i to godne jest pamięci, że J. Łaski Arcybp Gnieźniń. zrobił nowy zbiór ustaw Synodalnych. Powiedzieliśmy wyżej (str.) że Mikołaj Trąba Arcybp Gnieź. Prymas Królestwa Polskiego zebrał wszystkie dawniejsze ustawy synodalne w całość i dodał te, które za jego rządów Archidyecezyą Gnieźn. były postanowione. Teraz J. Łaski, odprawiwszy kilka Synodów, częścią odświeżył niektóre, dawne postanowienia synodów, częścią wydał nowe zbliżone do czasu i okoliczności. Liczba tych synodalnych postanowień tak była znaczną, że upatry-

wano wielką niedogodność w wyszukiwaniu ich po pismach pojedyńczych. Jan Łaski postanowił je razem zebrać i ogłosić, wsparty zwłaszcza pomocą ze strony Synodu Łęczyckiego odbytego w r. 1523. Polecił zatem Janowi Choińskiemu Archidyak. Krak. Sekretarzowi Krola Zygmunta, i Jerzemu Myszkowskiemu Kanonikowi Kanclerzowi swemu nadwornemu, Doktorom Obojga Praw, aby się zajęli tą pracą, pragnąc tym sposobem położyć tamę zgorszeniom, zagodzić nieporozumienia i usunąć wątpliwości, jakie się ustawicznie wznawiały. Zająwszy się tą pracą, wzmiankowani Duchowni, i zebrawszy wszystkie ustawy, jakie za najlepsze uznali w jeden volumen podzielony na tytuły, przedłożyli go Prymasowi. Na Synodzie Łęczyckim odbytym r. 1527 potwierdził Łaski ten zbiór i uznał go za prawo Metropolitalne, znosząc zarazem i uchylając wszystkie nowe nie objęte nim ustawy; z dawniejszych zaś te tylko zatrzymując, które pod powagą papieżką wydał poprzednik jego Arcybp Mikołaj Trąba. Po czem kazał je drukiem ogłosić wraz ze zbiorem wspomnionego Mikołaja Trąby; zobowiązawszy każdego z Bpów swej metropolii, aby je w przeciągu miesiąca swemu Duchowieństwu publikował. (Synod Łęczycki z r. 1527 przyjmujący ten zbiór ustaw Łaskiego, znajduje się w rękopiśmie w Archiwum Katedralnem w Gnieźnie.)

Widząc Król Polski Zygmunt I. że coraz większe rozdwojenie religijne następuje w Kościele, i że jedynie Koncyljum powszechne temu zaradzić może, wysłał r. 1539 Jana Wilanowskiego Opata Kamieniechiego do Pawła III. Pap. aby zwołanie Synodu powszechnego przyspieszył. Papież zwołał rzeczywiście Koncylium r. 1545. nie doczekał jednak końca obrad Synodalnych, umarł bowiem w Krakowie 1548 r. mając lat 80, panując lat 41. Naród uczuł boleśnie tę stratę i cały rok po nim nosił żałobę. Paweł III Pap. w liście do Zygmunta Augusta pisze tak: „Uczuliśmy dotkliwie „śmierć ś. p. Zygmunta Króla Polskiego, a Twojego rodzica. Taska bowiem w jego osobie była „pobożność połączona z roztropnością, otaz Królewska godność „iż w każdym czasie, a szczególniej w obecnym, jego życie potrzebne było Rzpltej Chrześcijańskiej, a lubo Wszechmogący Bóg najlepszemu z Królów w długie lata dni przedłużył tak iż w bardzo „późnym wieku zszedł z tego „świata, - kiedy jednak zważamy, „ile był użytecznym i potrzebnym „tak swojemu królestwu, jako i „całemu Chrześcijaństwu, niemożemy „jak tylko powiedzieć, że żywot „jego bardzo prędko przeminął." Datum Roma 11 Septembri 1548.

Za rządów tego Króla wielu znakomitych ludzi słynęło. I tak: Sławni wojownicy byli: Mikołaj Kamieniecki, Jan Tarnowski, Mikołaj Firlej i Konstanty Ziz-

ie Ostrogski; — jako mężowie wa-
rzie: Krzysztof Szydłowiecki
Kasztelan Krakowski Kanclerz
Koronny, Piotr Tomicki Bp Krak.
Podkanclerzy Koronny, Jan La-
ski Kanclerz Koronny Arcyb
Gnieznin. oraz Samuel Ma-
ciejowski Bp Krak.; - jako uczo-
ni: Mikołaj Kopernik zmarły
r. 1543, Maciej z Miechowa zwy-
kle zwany Miechowita, lekarz i
historyk, zmarły r. 1523, Bernard
Wapowski matematyk i histo-
ryk zmarły r. 1535, Klemens
Janicki, Szczerej Krzycki Arcyb
Gnezn. piszący pięknie po
łacinie tak wierszem jak prozą;
Dwie za Jego Króla zaczęto pi-
sać i drukować dzieła w mo-
wie ojczystej: Tak r. 1522 wy-
szedł po polsku w Krakowie
„Żywot Pana Naszego Jezu-
sa Chrystusa" przez Opeca
z łacińskiego przełożony. Moż-
na powiedzieć, że pod każdym
względem, a zwłaszcza pod wzglę-
dem nauk, wiek Zygmunta I
był złotym wiekiem.

P. XV d. 11 Marca 1861 r.

Zamieszki religijne pod rządami Zygmunta Augusta, który panował 1548-1572. Przyjęcie uchwał Koncyljum Trydenckiego w Polsce.

Skoro doszła do Rzymu wiadomość o śmierci Zygmunta I, Paweł III Papież w listach przesłanych Zygmuntowi Augustowi, winszując mu wstąpienia na tron, nie zaniedbał dać ojcowskich rad i napomnień, aby, idąc torem swych przodków opiekował się wiarą S. w Polsce. Ale Zygmunt August nie miał ani tej mocy charakteru, ani tej silnej woli, jaka podówczas koniecznie potrzebną była w panującym, aby powstrzymać zwłaszcza w szlachcie chęć do różnowierstwa. Wychowany w pieszczotach, w kole rozwiozłych kobiet, pod zgubnym wpływem swej matki Bony, która nadawała urzędy tak świeckie jak duchowne swym zausznikom i skaziła charakter narodowy, Zygmunt August był całe życie chwiejącym się i niestałym.

Wielu Biskupów oddanych więcej naukom świeckim niż swemu powołaniu, wykonywało swe obowiązki pasterskie oziębłe. Możni panowie posyłali swe dzieci na naukę za granicę do Wirtenberga, Lipska, Norymbergi, Bazylei i innych miast niemieckich, zkąd powróciwszy wielu przynosiło nowe wyobrażenia religijne, z któremi się chętnie popisywano. Tak więc, jak mówi sprawiedliwie autor „Skargi i wieku jego" te nowości stały się modą i dobrym tonem, za którym szlachta goniła. Miasta polskie, osiadłe po większej części przez Niemców, pierwsze

rzepiły się tych nowości wyklęty w głowach ich rodaków.
Gdy zaczęto prześladować reformatorów w Niemczech, ci hurmem rzucili się do Polski, która stała jakby otworem dla Lutrów, Kalwinow, Braci Czeskich a nawet wyznań anty-chrześcijańskich, jakimi byli Aryanie, którzy ją ciężko zaśmucili i dalszych niezgod domowych stali się przyczyną. W tem wszystkiem u nas prawie sama tylko szlachta bogatsza tą temi nowościami się ubiegała. Szlachta uboższa lud wiejski niezachwianie wierze katolickiej wiernym pozostali.
Jeszcze za życia Ojca Zygmunt August obiatowy rządy nad Litwą, pojął był w małżeństwo Elżbietę córkę Ferdynanda I cesarza, która po dwóch latach umarła. Owdowiały Król poznał w Litwie piękną Barbarę, córkę Jerzego Radziwiłła Kasztelana Wileńskiego, wdowę po Gastoldzie Wojewodzie Trockim, pokochał ją, i postanowił się ożenić. Lecz obawiając się, aby mu tak naród, jak i żyjący jeszcze jego rodzice o tem nie przeszkodzili, zawarł ślub potajemnie. O tem jego postępku nikt nie wiedział z pewnością, gdyż się Król nikomu z tem nie zwierzył - i dopiero po niejakim czasie, gdy przybył do Krakowa wyjawił swą tajemnicę Janowi Tarnowskiemu Kasztelanowi i Samuelowi Maciejowskiemu Bpowi Krakowskiemu Kanclerzowi Królestwa, prosząc, aby go wspierali. Skoro Król Zygmunt I umarł, Zygmunt August pospieszył do Krakowa,

i sprawił mu wspaniały pogrzeb. Pochowany został ten Król w Kościele N. M. Panny w Krakowie w kaplicy, którą sam za życia wspaniale odbudował i przyozdobił. Samuel Maciejowski Bp Krak. uczcił jego pamięć piękną mową w języku polskim. Po odbytym pogrzebie wyprawił Zygmunt August wspaniałą ucztę dla możniejszych panów i Książąt posłów zagranicznych. Na tej uczcie dawano mięsne potrawy, choć to było we środę. To się wielu nie podobało, a zwłaszcza starym Senatorom, i poczęli Krola obwiniać o lekceważenie przepisów Kościoła. (Kronika Orzechowskiego.) Król, chcąc się z tego usprawiedliwić, przytaczał, iż to uczynił dla osób zagranicznych, mianowicie posłów Niemieckich, u których postu nie było we środę.

W r. 1548 naznaczył Zygmunt August zebranie Sejmu w Piotrkowie, który dopiero się w miesiącu Styczniu roku następnego rozpoczął. Ale zaraz na wstępie wszczęły się żywe spory o małżeństwa Króla. Wielu bowiem było, którzy uważali je za niestosowne, i gwałtem zerwać usiłowali – czem najwięcej odznaczył się Piotr Boratyński Poseł ziem ruskich. Przyszło nawet do tego, że posłowie rzucili się do nóg Króla prosząc go, aby Barbarę porzucił, a o innej sobie równej pomyślał. Zygmunt, nie spodziewając się tak natarczywych próśb, zmięszany, podniósł się, zdjął czapkę i żądał od posłów, aby mu pozostawili nieco czasu do namysłu

Na zerwanie tego małżeństwa ~~nasta~~ nalegała też własna jego matka Bona, srodze nienawidząca Barbary. Lecz Zygmunt August niezłomny w swem postanowieniu dał odpowiedź taką na następującym sejmie: „Co się stało, odstać się nie może; a wam przystało nie o to mię prosić, abym żonie wiarę złamał, lecz o to, iżbych ją każdemu człowiekowi na świecie chował. Poprzysiągłem żonie, że jej wiarę dochowam, i tej póki mię P. Bóg zachowa dotrzymam; a milsza mi jest wiara moja, niż wszystkie Królestwa." Nie podzielali tej odpowiedzi ani Senatorowie, ani Posłowie, i poczęli się użalać na samowolność Króla, jakby już Krolowi nie wolno było mieć żony, jaka mu się podoba, kiedy to wolno najmniejszemu z poddanych. Zapytany o zdanie Mikołaj Dzierzgowski Arcybp Gniezn. w tym względzie, odpowiedział, że mu się to małżeństwo Króla nie zdaje, i radził aby Król żonę porzucił, a grzech, jaki ztąd zaciągnie Król, na całe Królestwo rozdzielić przyrzekł. Za tem zdaniem poszedł z Biskupów tylko Jan Dziaduski Bp Przemyślski oraz Senatorowie świeccy: Jan Tęczyński nawet wyrzekł, że wolałby widzieć Solimana Sułtana Tureckiego w Krakowie, aniżeli Barbarę Królową (Kronika orzechowskiego). Z przeciwnej strony Samuel Maciejowski Bp Krakowski dowodził że Król wiary małżeńskiej dotrzymać winien, bo Sakra-

ment Ś. jest nierozerwalnym. Za nim poszli Bpi: Andrzej Zebrzydowski Kujawski, Jan Drohojewski Chełmski, Leonard Kamieniecki i Jan Tarnowski Kasztelan Krakowski. Ale ta sprawa o małżeństwo była tylko wstępem do następnych zamieszek ze strony szlachty, z których wielu chciało się całkiem wyłamać z pod władzy Bpów i nowe przyjmowało religje przez zagranicznych przybyszów sprowadzone. Jeszcze się te pierwsze nieporozumienia nie zupełnie uspokoiły, gdy w tymże r. 1549 za przybyciem Króla do Krakowa smutny zdarzył się wypadek, który wpłynął na rozszerzenie się reformy w Polsce. – Słudzy Xiędza Andrzeja Czarnkowskiego obrażeni na uczniów ze szkoły Wszech Świętych, napadłszy na nich z nienacka, jednych poranili, drugich na śmierć pozabijali. Uczniowie zanieśli skargę z wielkim wrzaskiem i hałasem do Króla, i poczęli obwiniać Xiędza Czarnkowskiego o udział w tem morderstwie. Kiedy zaś Król im przystępu na zamek nie dozwolił, udali się do Samuela Maciejowskiego Bpa Krak. jako opiekuna Uniwersytetu, aby ~~sie~~ się wstawił za nimi i wyjednał u Króla wymiar sprawiedliwości; inaczej odgrażali się iż i szkoły i Kraków opuszczą. Król kazał im stanąć przed sobą, i całej sprawy cierpliwie wysłuchał; ale nie mógł ~~się zgodzić na~~ wymierzyć kary na X. Czarnkowskiego, który

się uniewinnił dostatecznie kk-
go, iż nic o tem nie wiedział,
bo nawet nie był w domu o-
becnym. Polecił zatem Król Sa-
mulowi Maciejowskiemu, aby
całą tą sprawę pilnie zbadał.
Po ścisłem przeprowadzeniu
śledztwa okazało się oczywiście,
że K. Czarnkowski był niewin-
nym, tylko jego sługy. Stwier-
dziwszy to nierozdowolnieni, nie
chcieli poprzestać na tem i jak
przyrzekli, tak też uczynili;
i nie słuchając poważnej ra-
dy i napomnień Jana Tarnow-
skiego Kasztelana Krak. z ża-
lem i płaczem ludności o-
puścili Kraków, śpiewając
sobie: „Idzie na cały świat"
i udali się do Prus, Czech i Nie-
miec, gdzie napoiwszy się no-
weni błędami, takowe po po-
wrocie do kraju rozsiewali.
Powiedzieliśmy wyżej, że za
panowania śmiertego króla
Zygmunta I nowości religijne
nie mogły się szerzyć bezkar-
nie, gdyż ten Monarcha silnym
charakterem obdarzony zabra-
niał tego prawami. Ale cał-
kiem inaczej rzecz się miała
za Zygmunta Augusta, bo
ten nie tylko nie naśladował ojca, ale
i obojętnie na tę rzecz pogląd
dał, ale jeszcze jakby sam
przyczynił się do rozszerzenia różnowierstwa, które z różnych
stron do Polski napływało.
W Gdańsku i innych miast-
tach Prus Królewskich wzma-
gał się Luteranizm. Nie tylko,
że przyjmowano Komunję ś.
pod dwoma postaciami, ale
nawet i dzieci wychowywa-
no według zasad nowych lu-
teranizmu.

W Wielkopolsce stali na czele różnowierców: Jędrzej Górka, Kasztelan Poznański; Stanisław i Jakób Ostrorogowie - w Kujawach: Leziński, Stanisław Radziejowski, i Krzysztof Lasocki. Do Wielkopolski przybyli także Bracia Czescy, wypędzeni z Czech przez Ferdynanda I Cesarza. W Małopolsce brały przewagę zasady Helweckie, rozszerzane głównie w Pińczowie przez Stankara. W r. 1550 Samuel Maciejowski Bp Krakowski sprowadził był tego Włocha (Franciszka Stankara) na professora języka hebrajskiego w Uniwersytecie Krakowskim, który tam w swoim wykładzie pisma S. zaczął rozszerzać zgubne nowości. Maciejowski uwiadomiony o tem od Mikołaja Szadka Rektora Uniwersytetu, skazał Stankara na więzienie w Lipowcu, lecz ten znalazł stronników w Stanisławie Lasockim Podkomorzym Łęczyckim i Jędrzeju Trzecieskim, przy których pomocy ułatwił sobie ucieczkę. Przybywszy do Pińczowa, przyjęty został przez Mikołaja Oleśnickiego, dziedzica tego miasta, za co mu się wywdzięczając Stankar namówił go do przyjęcia Zwinglianizmu. Idąc za radą tego włóczęgi Mikołaj Oleśnicki postanowił wygnać z Pińczowa Zakonników Paulinów, obrazy z Kościoła powyrzucać, i zaprowadzić w nim nabożeństwo Helweckie. Jednak bojąc się surowości prawa

~~tak dalece posunąć~~, nie wy-
gnał Zakonników, ale tak im
srodze dokuczał, że sami o-
puścić Klasztor musieli. Oleś-
nicki zaś wraz ze Stankarem
i inną szlachtą, która te no-
wości pochwalała, zaprowadził
na swym zamku nowe na-
bożeństwo. Tym sposobem, mó-
wi wspomniona Kronika Orze-
chowskiego, na to miejsce po Chry-
stusowej od Polaków przyjętej
wierze, najpierw wiara cudzo-
ziemska weszła. Włoch stał się
tak pospolitym, iż już nie tyl-
ko skrycie, ale i publicznie gar-
dzono obrzędami Katolickiemi
i obrazami i niemi potrząsano.
Tak samo uczynił potem Sta-
nisław ~~[illegible]~~ Stadnicki
z Dominikanami w Łańcucie
i z Kościołem w Dubiecku – inny
Stadnicki w Niedźwiedziu, Sta-
nisław Lasocki w Oleśnicy,
Hieronim Filipowski w Kręci-
cach, Mikołaj Dłuski w Iwa-
nowicach, Lanckoroński w Ku-
rozwękach. – Dwa powiaty Wo-
jewództwa Krakowskiego: Pro-
szowski i Księżki tak się prze-
pełniły szlachtą luterską, że,
jak mówi Lubieniecki, płyną-
cą tamtędy rzekę Srzeniawę
Luterką przezwano. – Wielu na-
wet z Duchownych polskich, któ-
rych ten szał owionął, albo cał-
kiem przeszło do różnowierców,
albo lekceważyli i gwałcili
przepisy Kościoła. Do żarli-
wych głosicieli różnowierst-
wa w Małopolsce przybył Fe-
lix Krucyger ze Szczebrzeszy-
na Proboszcz w Niedźwiedziu, który został Su-
perintendentem obwodu Kra-
kowskiego. Za przykładem

Xiędza Łaskiego (ob. str.), który został różnowiercą, poszli i inni Duchowni: Stanisław Lutomierski Proboszcz Koniński i Tuszyński, Jędrzej Prażmowski Proboszcz w Poznaniu, Marcin Czechowicz Proboszcz w Kurniku, Szymon Zak, Jakób Sylwjusz Proboszcz w Krzemieniu, Marcin Kurnicki Prob. w Wiśni (w Galicyi), Marcin z Opoczna, Jan Łącki Prob. w Międzyrzecu, Mikołaj Kurosz i inni. Od r. 1549 zaczęli możni obywatele, którzy się nowości religijnych chwycili, zakładać u siebie publiczne zbory. Ksiądz Walenty Prob. ze Krzczonowa w Dyecezyi Krakowskiej przystał do różnowierców i pojął żonę r. 1549. Samuel Maciejowski Bp Krakowski kazał mu się stawić na sąd. Ale go wzięli pod swą opiekę Mikołaj Oleśnicki Dziedzic Pińczowa, Mikołaj Rej z Nagłowic słynny poeta, oraz Remigjan Chełmski i przybywszy z nim do Bpa wyjednali przebaczenie. Lecz najwięcej chałasu na sejmie Piotrkowskim r. 1550, jak równie w całym kraju narobiła sprawa Xiędza Stanisława Orzechowskiego Kanonika przemyślskiego, o której nieco obszerniej nadmienić wypada, gdyż z niej przekonywamy się, jak ~~[illegible]~~ umysł namiętnością miotany gardzi wszelkimi ustawami Kościoła, i jak dalece powaga Biskupów była poniżaną. — Stanisław Orzechowski syn pisarza ziemskiego urodzony r. 1513, od młodości okazywał wielkie zdolności do nauk. Ode-

brawszy pierwsze wiadomości w Przemyślu, odesłany został do Wiednia, gdzie się gruntownie wyuczył języków: łacińskiego i greckiego. Zwiedził potem Wirtemberg i Akademyję Padewską, i tam z wielu znakomitymi ludźmi we Włoszech zabrał znajomość i wyjednał sobie u Papieża Pawła III prelaturę przemyślską, (chociaż był jeszcze świeckim). Po powrocie do kraju wyświęcony został na kapłana przez Starzechowskiego Arcybpa Lwowskiego. Ale od razu znalazł przeciwnika w Bpie Przemyślskim Tarle, który mu to miał za złe, że się w Krynie wystarał o prelaturę, i że się wyświęcił w innej Dyecezyi bez jego pozwolenia. Mimo to jednak Orzechowski wsparty powagą Arcybpa Gnieźnieńskiego utrzymał się przy godności. Następca Tarły Jan Dziadusk często Orzechowskiego strofował za nierządne życie. Kiedy jednak Orzechowski dał przyrzeczenie poprawy, Bpo mu chętnie dawne uchybienia przebaczał. Lecz Orzechowski nie tylko że się nie poprawił, ale jeszcze oświadczył publicznie Bpowi, że się ożeni. Dziadusk powołał go przed swój sąd. Orzechowski wezwania nie przyjął, a tem samem wpadł w cenzury. Właśnie podówczas (1550 r.) zebrał się był wyżej wzmiankowany Sejm Piotrkowski, na którym się

szlachta burzyć poczęła głośnie przeciw możnym panom tak świeckim jak Duchownym. Orzechowski przybywszy na sejm począł występować w izbie poselskiej przeciwko Biskupom, a zwłaszcza przeciwko Dziaduskiemu. Posłowie, między którymi było bardzo wielu upojonych błędami różnowierców, nie zważając na to że sprawa Orzechowskiego, jako Duchownego, nie do nich należy, poczęli go bronić i wystawiać Królowi, że on sam tylko może na utratę majątku i czci wskazać szlachcica. Najbardziej zaś przeciwko Biskupom wystąpowali na tymże sejmie ci, którzy na przeszłym najmocniej powstawali na małżeństwo Króla z Barbarą Radziwiłłówną. Znajdowało się również wielu wśród Senatorów, którzy sprzyjali różnowiercom, jak np. Andrzej Górka Kasztelan Poznański, Zborowski Wojewoda Kaliski, Rafał Leszczyński Wojewoda Brzeski. Przeto i ci, chcąc zniszczyć powagę Biskupów, wymogli na Królu że pozwolił Orzechowskiemu bronić się publicznie. Orzechowski rozpuściwszy cugle języka swego, począł rzucać obelżywe pociski na duchownych, co słysząc Biskupi prosili Króla, aby mu dalej mowić zabronił. Senatorowie zaś świeccy oraz inna szlachta żądali aby dokończył mowy, na co Król zezwolił pod warunkiem iż będzie co mowić skromniej. Po takiej przeprawie Dzia-

duski wezwał ~~go~~ Orzechowskiego, aby się sta-
wił u niego do rozmowy w to-
warzystwie sześciu osób. Ale
jego obrońca Górka Andrzej
namowił co najznakomitszych
panów, jak Radziwiłła, Zborow-
skiego, Leszczyńskiego, Bru-
dzewskiego i dwóch swoich
synów, aby się wraz z Orze-
chowskim do Biskupa udali
Wobec takich osób Bpi nie chcie-
li rozmawiać o sprawie Orze-
chowskiego, co znowu do rzuca-
nia nowych pocisków na stan
duchowny stało się powodem.
Nareszcie Jan Tarnowski za-
prosił do siebie Bpów, oraz Kmitę
i Orzechowskiego, i wymogł
na tym ostatnim przyrzecze-
nie, że się samowolnie nie o-
żeni, chyba że mu sam Papież
pozwoli. Jednak nie tu koniec
zawichrzeń, jakich tem zu-
chwały i niestateczny Kapłan
narobił w całym kraju, lub
stał się powodem. Andrzej Gór-
ka i Marcin Zborowski pod-
burzali ciągle Orzechowskie-
go aby się ożenił - ale kiedy
mu Kmita odmowił ręki pan-
ny Straszowny zostającej na
dworze jego żony, ułatwili mu
panowie ci wstęp do domu
Jana Chełmskiego, z którego
Magdalena Chełmska
zawarł ślub nieprawny r. 1551
we wsi Leszczynie blizko
a nawet potem dał ślub we
własnym domu Marcinowi
Krowickiemu. Za jego przy-
kładem poszli: Jakób Przy-
łuski i dwaj Białobrzescy o-
paci Cystersów z Mogiły i
Jędrzejowa. Wskutek tego
Bp Przemyślski rzucił na

Orzechowskiego klątwę i z dy-
cezyi swej wywołał.
Druga rzecz, której Bpi na
tym sejmie Piotrkowskim r.
1550 się domagali, była owa
sprawa Mikołaja Oleśnickie-
go Dziedzica Pińczowa. Mło-
dy ten różnowierca wypę-
dziwszy Paulinów, dopuścił się
pogwałcenia rzeczy śś. w Piń-
czowskim Kościele. Andrzej Le-
brzydowski Bp Kujawski nale-
gał o ukaranie winnych i prze-
stawiał Królowi, że z nieposłu-
szeństwa Kościołowi, jakiego się
wielu dopuszczało, wyrodzi się
nieposłuszeństwo Królowi, a
nareszcie zguba kraju. Dosyć
jest, mówił, obrócić o-
czy na Niemcy, aby się o tem
przekonać. Prymas Dzierz-
gowski polecił Przerębskiemu
Administratorowi Dyecezyi Kra-
kowskiej (po śmierci Maciejowskie-
go Bpa) aby wydał pozew Oleś-
nickiemu. Przybył na sąd O-
leśnicki, ale otoczony liczną
zgrają dworzan, i przymusza
Przerębskiego, aby sprawę tę
całą do sądu Królewskiego ode-
słał. Senat świecki jednak
cały był tym razem na stro-
nie Duchowieństwa. Oleśnic-
kiego bronił tylko Mikołaj Rej
z Nagłowic, składając całą
winę na Zakonników Pińczow-
skich, że się niemoralnie pro-
wadzili, i że sami z Klaszto-
ru wyszli. W tem Jan Tar-
nowski Kasztelan Krakowski
zapytany o zdanie, odpowie-
dział, że jak najprędzej za-
pobiedz trzeba temu zgorszeniu

Widzisz Najjaśniejszy Krolu! mówił, do czego przychodzi zuchwawatość. Młodzi ludzie zjeżdżają się i spiskują o nowych rzeczach cichaczem, sami wiary nowe tworzą, a starą odrzucają. Pobożność ku Bogu jest podstawą wierności ku Krolom. Skoro pierwsza ustanie, o drugą ani pytaj. Tego też przestrzegał Twój Ojciec i innym Zwierzchnościom zalecał, aby nowej wiary do tego królestwa nie dopuszczali. Przewidział bowiem ten najroztropniejszy Pan, że nic tak Rzplitej nie rozrywa, jak szerzenie się nowości religijnych. Masz przykład domowy, któryby cię napominać winien, abyś, jakoś już raz wiary dotrzymał, dochował wiary przodków Twoich. A jeśliby się znaleźli tacy, którzyby się schadzali i nowe wiary tworzyli, masz na nich prawa, ktoremi kacerzy zuchwalstwo przyciśnij i nie dopuszczaj aby się zaraza szerzyła." (Kronika Orzechowskiego).

P. XVI. d. 16 Marca 1861 r.

Takie samo zdanie było Kmity i innych Senatorów. W tem zabrał głos Walenty Dębiński, Kasztelan Biecki i prosił Króla, aby mając wzgląd na młodość owego Oleśnickiego postąpił sobie z nim według łaskawości. Król poszedł za tem zdaniem i kazał tylko Oleśnickiemu oznajmić na jakie kary podług praw zasłużył, i że te pod tym tylko względem niego zawiesza warunkiem, że Stankara od siebie oddali, nowości cudzoziem-

skich zaprzestanie i Zakon-
nikom w odbywaniu nabo-
żeństwa przeszkadzać nie
będzie. Oleśnicki rzeczywiście
wypowiedział przytułek Stan-
karowi, który udał się do
Królewca i toczył spory nowe
z Osiandrem. Z tem wszyst-
kiem Pińczów był przytuł-
kiem, z którego tak cudzo-
ziemscy, jako i nasi różno-
wiercy swe zasady szerzyli
mianowicie luterskie. Głów-
nym tam teraz przywódzcą
został Marcin Krowicki, któ-
ry księdzem będąc i zarządza-
jąc Kościołem Wisznińskim
(w Galicyi), ożenił się z Mag-
daleną córką Stanisława
Pobidzyńskiego we wsi Żuro-
wicach. Wygnany z dyecezyi
przez Dziaduskiego, Bpa
Przemyślskiego uciekł do Pin-
czowa i przystał do Zwing-
lianów, potem został Anty-
trinitaryuszem, czyli Unita-
ryuszem. Zebrzydowski Bp
Krakowski chciał, podczas
niebytności Oleśnickiego, róż-
nowierców w Pinczowie wy-
łowić, a przynajmniej głów-
niejszych, a mianowicie Kro-
wickiego z Witremina. Pod-
jął się niejaki Mazowjusz
Sługa Bpa, i udawszy się
do Pińczowa, porwał Krow-
kiego z Witremina, ~~w~~ wpako-
wał na wóz i słomą przy-
krywszy uwiózł z miasta.
Ale nadbiegł Baltazar Zbo-
kowski Sędzia Sandomirski
i przymusiwszy do ucieczki
samego Mazowjusza, niewol-
ników uwolnił.

Kiedy Paweł III Pap. r. 1549
życie zakończył, Zygmunt
August wysłał do Rzymu po-
selstwie Marcina Kromera
w celu oświadczenia wierno-
ści i posłuszeństwa Juliuszo-
wi III i prosząc go zarazem,
aby nazad rozpoczął obrady
Soboru Trydenckiego od lat kil-
kunastu w zawieszeniu bę-
dącego. Nowo obrany Papież
odpisując Królowi przypomi-
na mu, iż jako wiodący ród
swój ze szczepu tylu potężnych
i pobożnych Królów ma obowią-
zek wstępować w ich ślady i
nie dozwalać tego aby w Kró-
lestwie polskiem szerzyło się
różnowierstwo pod jego rzą-
dami (Datum Romæ 17 Februar.
1550). W innym liście oznaj-
mia Ojciec Ś. że dołoży wszel-
kiego starania, aby się Kon-
cyljum rozpoczęło znowu i
przyrzeka przysłać do Polski
Kardynała, któryby spory re-
ligijne z różnowiercami za-
łatwił. Przesłał również Ju-
liusz III list do Mikołaja Dzierz-
gowskiego Arcybpa Gnieźnień-
skiego, oraz do innych Bi-
skupów Polskich zachęcając
ich aby mężnie stali w obro-
nie wiary i zapraszając ich
do przybycia do Trydentu
gdzie się na nowo Koncy-
lium rozpocznie (Dat. Romæ
20 10bris 1550 a.). Arcybp Mi-
kołaj Dzierzgowski ~~widz~~
wraz z Duchowieństwem, wi-
dząc na jakie niebezpieczeń-
stwo religja katolicka w Pol-
sce jest narażoną, zniewolił
Zygmunta Augusta do wy-
dania postanowienia prze-

ciw różnowiercom r. 1550.
W dekrecie tym powiedziano,
iż ci, którzy kryjąc się pod
pokrywką Ruskiej religii
znoszą wszelką religję, nie
mają być dopuszczani do Se-
natu i rady, do Starostw i
innych urzędów, i wszelkie
statuta dawniejsze przeciw nim mają być
jak najpilniej exekwowane,
dopóki na łono Kościoła nie
wrócą. (Dat. Cracoviae feria 6
post Concept. B. V. M. 1550 a.).
Jednak to postanowienie nie
weszło w wykonanie, bo i
sam Król Zygmunt August
potajemnie sprzyjał i dawał
otuchę tym nowatorom.
Mikołaj Dzierzgowski Arcyb.
Gnieźniński wsparty posta-
nowieniem tem i listami pa-
piezkiemi, zwołał r. 1550 Sy-
nod do Piotrkowa, na któ-
rym zgromadzeni Bpi w ro-
ku następnym (1551) nara-
dzali się nad środkami ja-
kich użyć należy w celu
wstrzymania postępu róż-
nowierstwa. Hozyusz na
tym synodzie narzekał na
to złe, które najwięcej z Du-
chowieństwa bierze początek.
„Naszym to występkom i
zdrożnościom, mówił, przy-
pisać musimy, jeżeli ci z któ-
rymi nasłączy ścisłość przy-
jaźni i pokrewieństwa, my-
ślą o zabraniu majątków
naszych – postrzegają oni
bowiem żeśmy imieniem
tylko Duchowni, w istocie
zaś bardziej cielesnymi
jesteśmy – postrzegają że

my ~~od~~ za bardzo odeszli od religii, głównego naszego obowiązku, a za niczem tyle jak za zgromadzaniem bogactw się nie ubiegamy etc." Na tymże Synodzie podał tenże Hozyusz sławne wyznanie wiary, które Bpi pod przysięgą przyjęli, a które służyć miało za prawidło ku opowiadaniu wiary S. i udzielaniu SS. Sakramentów. Wyznania tego tytuł jest: Confessio Catholicæ fidei Chr., vel potius explicatio quibusdam fidei facta a Patribus congregatis Petricoviæ. Wydało to dzieło w Moguncyi r. 1562. miało za życia Hozyusza jeszcze 39 wydań w różnych językach Europejskich. To wyznanie wiary jasne stało się silnym puklerzem Katolicyzmu, o który się odbijały wszelkie pociski różnowierców. Odnowiono również na tymże Synodzie ~~Duchownym~~ ustawę zakazującą trzymać różnowiercom na swych dworach i w swych dobrach, oraz postanowiono, aby wszyscy Bpi, prałaci i Kanonicy czynili to wyznanie wiary, po elekcyi, probostwowie przed instytucyą, a klerycy przed przyjęciem święceń. — Stanisław Orzechowski wystał na ten Synod z obroną jednego ze swych krewnych Hozego Słupowrońskiego. Lecz Bpi nie zważając na o-

bronę, oświadczyli, iż Jan
Dziaduski Bp Przemyślski
słusznie go potępił, i jako
heretyka donieśli Królowi.
Jednak rzecz ta, jak to zo-
baczemy, odmieniła się i
na następnym ~~Synodzie~~ Sejmie zu-
pełnie inny wzięła obrot.
Po ukończeniu tego Synodu
Bpi polscy na mocy edyktu
Zygmunta zaczęli groźniej
występować przeciwko róż-
nowiercom, a mianowicie
Andrzej Zebrzydowski Bp
Krakowski pozwał przed sąd
swój i potępił o herezyę Kon-
rada Krupkę Przecławskie-
go. Tak samo uczynił Mi-
kołaj Dzierzgowski Arcybp
Gnieźnieński z Krzysztofem
Lasockim i Jakobem Ostroro-
giem oraz Dziaduski Bp Prze-
myślski ze Stanisławem
Stadnickim, który w swem
własnem mieście Dubiecku
zaprowadził obrzędy Helwec-
kie. Aczkolwiek Bpi po-
stąpili tu sobie stosownie do
prawa, jednak oburzyli na
siebie szlachtę, która, by się
całkiem wyłamać z pod wła-
dzy Bpów co do wiary, po-
częła na wszystkich Sejmi-
kach powstawać żarliwie
na Stan Duchowny. Kiedy
zatem Zygmunt August
przybył r. 1552 na sejm do
Piotrkowa, ujrzała polska
dotąd prawowierna, ~~jak~~
gorszące widowisko, jak
najświętsze rzeczy na szy-
derstwo były wystawione.

Przed rozpoczęciem sejmu odbywało się, jak zwykle, nabożeństwo, aby Bóg obradującym błogosławił. W czasie dzień Oczyszczenia N. M. P. gdy w obec Króla odprawiał Mszę s. Opat Norbertanów z Witowa, i kiedy podczas podniesienia przenajświętszej Hostyi Król z Senatem i innymi uklękł, kapłan Jerzychski dawniej Wojewoda Brzeski stał w czapce i innych kilku także nie przyklękło. To mówi Bielski. „Tak więc, dodaje tenże, najprzód mięso to środę jeść poczęto, potem się księża ożenili, a teraz i świętościami największemi pogardzono." Za nastaniem obrad Król oświadczył iż zwołał Sejm celem obmyślenia obrony przeciwko Turkom Tatarom i Wołochom. Tymczasem szlachta nie nawidząca możnych panów ani świeckich ani Duchownych nie chciała ani myśleć o zewnętrznym nieprzyjacielu, i całą swą nienawiść skierowała przeciwko Biskupom a zwłaszcza przeciwko Dziadowskiemu Bpowi Przemyślskiemu, żądając aby Bpom odjęto wszelkie prawo i moc karania Heretyków, a zwłaszcza Królowi. Przybył też do Piotrkowa i sam Stanisław Orzechowski i prosił Biskupów o przebaczenie. Lubrzydowski Bp Krak. widząc że Orzechowski ma za sobą cały stan rycerski,

(1) [redacted]

radził łagodnie z nim postępować. Skoro więc uczynił wyznanie wiary zgodne we wszystkiem z nauką Kościoła Katolickiego, Arcybp zdjął z niego klątwę i kazał mu postarać się o przebaczenie(1) w Rzymie. Potem Mikołaj Dzierzgowski Arcybp Gnieźniński zwołał radę z Bpów, jakby się pogodzić ze szlachtą. Zebrzydowski Bp Krak. zabrał głos przed Królem i w te odezwał się słowa: „Nie ma żadnej nadziei, Najjaśniejszy Królu! aby za obaleniem wiary jakiebądź w Polsce utrzymało się prawo. Kto bowiem nie zważa na Boga ten i na Krola zważać tem mniej będzie.... Jeślibyśmy zaś z powodu złych Kapłanów chcieli wiarę S. porzucać, to się i rzeczy świeckie nie ostoją pod złemi Krolami. Kto bowiem pogardza kapłanami, że są złymi, ten i Krolami pogardzać będzie że są złymi. Bóg nie oddał zwierzchności nad nami aniołom, ale ludziom i to pospolicie złym przeciwko dobrym.... Jeżeli ci, co nas oskarżają, nie chcą na to pamiętać że ich Bpami jesteśmy, to niech pamiętają że jesteśmy doradzcami Twoimi. Popełniają więc z jednej strony niesprawiedliwość że się rzucają na dostojeństwo nasze, a z drugiej strony gdy nas w obec Ciebie śmią nazywać

łupieżcami i drapieżnikami.
Mamy mocną nadzieję, że Kościół nie upadnie, bo ma mocną podstawę; ale bardzo Ci, Najjaśn. Królu! myśleć o tem trzeba, aby Twój Majestat nie upadł... Niechaj nam będą przykładem sąsiednie Niemcy, gdzie po wywróceniu wiary i godności bpiej tyle powstało bezrządu. Wspomnij też sobie czego się dopuścił jeden podczas Mszy ś., kiedy uroczyście podnoszono Ciało pańskie i Tyś z innymi na kolana upadł, on sam przez ostatnią imienia Boskiego zniewagę stał w czapce. Znieważył on zarazem Xsa Pana i Ciebie, Królu! i ludzi z Tobą Xsa adorujących i Aniołów niewidomie otaczających ołtarz Pański. Te są w Polsce początki nieszczęśliwości wszelkiej, jakiej ci nowatorowie stają się powodem... Bo czegoż innego sobie życzą, gdy Bpom chcą odjąć władzę, tylko aby Rzymskiego Bpa i nas od siebie oddaliwszy, nie mieli nikogo ktoby na nich wołał, aby za kacerstwem nie bieżeli. Na cóż, proszę, innego godzą, tylko abyś od nas oddalił władzę ich sądzenia w rzeczach wiary, a potem abyś i od swojej i od naszej odpadł zupełnie."
Król wahając się na czyją stronę ma wyrok przechylić, odłożył wyrok do dwóch tygodni, usiłując tymczasem obie strony pogodzić. Ale gdy to okazało się bezskutecznem, nareszcie przez Kanclerza Ocieskiego pole-

~~xx~~ cit ogłosić, „że według rozumienia swego i dawnych praw koronnych, inaczej widzieć tego nie może, jedno że sąd około odszczepieństwa właśnie Księdzom Bpom należy." Bielski Ks. V. k. 5. 3. 9. Posłowie widząc, że się według ich woli nie stało, przybyli do Arcybpa prosząc go, aby się wstrzymał z wykonaniem tego postanowienia, że się może jeszcze znajdą jakie środki do pogodzenia stron obu. Przystali na to Bpi i przez rok cały ~~xxx~~ zawiesili sądy nowatorów. Ale złe nie ustało. Szlachta krzyczała na Duchownych. Bpi, aby złego nie powiększyć, z boleścią serca patrzeć musieli, jak różnowierstwo szerzyło się coraz bardziej między szlachtą i możnowładcami ~~[illegible]~~. Byli też między Bpami i tacy którzy widocznie sprzyjali różnowierstwu, jak Jan Drohojewski Bp Włocławski, oraz Jakób Uchański podówczas Bp Chełmski. Trudno zbadać tajniki serca samego Króla, to jednak pewno, że nie miał stałości w wierze i już na tę, już na ową stronę się przechylał. Kalwin pisywał do niego listy w których nazywa go Boskim posłannikiem i Kościoła swego Ministrem, i nakłaniał go do Kalwinizmu. Król mu odpisywał i przyjął nawet od niego dedykacyę wykładu listu S. Pawła do Żydów. Luter przy

pisał mu swe tłomaczenie biblii. Pisywali też do niego Bullinger z Zurichu i Melanchton z Wirtemberga, który nawet na starość chciał osiąść w Polsce. Radziwiłł namówił raz Króla w Wilnie bawiącego, aby się udał do zboru na nabożeństwo. Jechał tam obojętnie monarcha, kiedy mu zabiegł drogę Cypryan Dominikan Bp Metoneński Suffragan Wileński, i uchwyciwszy konia za cugle wstrzymał, mówiąc: „Nie ta jest droga, Królu! którą się Królowie polscy na nabożeństwo udawali, lecz owa" i wskazał na Kościół Katolicki, i Krola tam wejść zniewolił.

Stała w te czasy Poska otworem dla wszystkich. Ktokolwiek z kraju swego wygnany został czyto za przestępstwa różne, czy za szkodliwe w religii opinje, szedł do Polski jako do pewnego schronienia. Każdy tu znalazł ze szlachty obrońcę, który mu pomagał do rozszerzania nowości religijnych i zachęcał. (Commendoni). I tak gościł tu po dwa kroć Leljusz Socyn, który z Lizmaninem Franciszkaninem, spowiednikiem Krolowej Bony, ścisłe zawarł stosunki, i zaszczepił błędy Aryańskie przeciw SS. Trójcy. Lizmanin potrafił nawet zyskać względy Zygmunta Augusta do tego stopnia, że ten go zrobił powiernikiem swego sumienia.

Lizmanin co środa i piątek czytywał Krolowi dzieła Kalwina i doradzał aby się publicznie ogłosił za Kalwinem. Chociaż zdaje się że Król to czynił więcej z ciekawości aniżeli z wewnętrznego przekonania, jednak te czytania wzniecily w sercu jego obojętność ku wierze przodków. W r. 1553 wysłał Krol nawet tegoż Lizmanina do obcych krajów pod pozorem zakupywania książek do biblioteki Królewskiej, a w rzeczy samej aby zasięgnął zdania Kalwina i innych nowatorów względem ~~[illegible]~~ Reformy. Lizmanin objechał Włochy, Szwajcaryę, Niemcy, Francyę, zaprzyjaźnił się z Buchgerem, Socynem, Kalwinem, a wreszcie zrzuciwszy habit ożenił się. Tym postępkiem stracił zaufanie Krola, który jednak dał się przebłagać i Lizmanin r. 1556 do Polski powrócił. Potem wywołany z kraju udał się do Królewca i tam życie zakończył skoczywszy w obłąkaniu w studnię. Podniecał także Króla swemi listami do herezyi Jan Łaski synowiec Prymasa, który będąc Proboszczem (Prałatem) Łęczyckim i Gnieźnińskim przeszedł do różnowierców, a nie mogąc się w kraju ostać uszedł za granicę r. 1540 i przebywał we Fryzyi (Hollandya), a następnie Zygmunt August r. 1556 pozwolił mu powrócić do kraju. On to

pierwszy urządził w Małopolsce Kalwinów - umarł r. 1560 w Pinczowie.
Kiedy Łaski do kraju powrócił, ten powrót jego stał się hasłem do rozszerzenia i ugruntowania Kalwinizmu, który już na Litwie głęboko się zakorzenił. Mikołaj Radziwiłł Czarnym zwany, Książę na Ołyce i Nieświeżu r. 1553 porzucił Luteranizm, chwycił się wyznania Kalwina i szerzył je w ~~Litwie~~ po niezmiernych swych dobrach tak w Litwie jak Koronie. Poczęto wypędzać kapłanów Katolickich, a świątynie pozajmowali ministrowie Helweccy. W Małopolsce w dobrach Szydłowieckich należących do tej rodziny (Radziwiłłów) pozakładał wiele zborów Kalwińskich, a nawet niektóre Kościoły Katolickie Kalwinom oddał. To samo działo się na Rusi Czerwonej, Podolu i Wołyniu, a mianowicie w Litwie już otwarcie Radziwiłł wspierał Kalwinizm, już skrycie. Założył on zbór nowy w samym rynku miasta Wilna, wzniósł drukarnię w Brześciu Litewskim, gdzie jego nakładem wyszło wiele ksiąg luterskich. Nauka Lutra daleko mniej zwolenników znalazła między szlachtą - więcej się szerzyła po miastach między Niemcami. Zbory ich ciągle były w Wilnie, Kownie i w niektórych innych miastach.

Również i w Małopolsce pomiędzy Lutrami pojawiać się począł Kalwinizm, a nawet występować poczęli Antytrynitarze.
I tak Ochin dawny Prowincyał Kapucynów, a potem apostata, przybywszy do Polski szerzył błędy Leljusza Socyna o Trójcy Przenajświętszej. Piotr z Goniądza (Gonesius) zwolennik Serweta, skłonił Grzegorza Pauli pierwszego ministra Kalwinów w Krakowie do przyjęcia tychże samych błędów. Blandrata wpłynął najwięcej na Zbór Kalwinów w Pińczowie, który został Socynjańskim. Niektóre familje szlacheckie zostały aryańskiemi, np. Chełmski i Filipowski dwaj najznakomitsi Socynjanie. —

P. XVII d. 12 Kwietnia 1861 r.
Clar. powtórzył całą poprzednią prelekcyę i dalej tak czytał:
Chociaż ci różnowiercy dzielili się na różne odcienia, i te wzajemnie się nienawidziły, łączyły się jednak gdy szło o poniżenie Kościoła Katolickiego. Szlachta Polska poczęła wtedy za jedno uważać swoją polityczną wolność z religijną i narzekać z hałasem o jej gwałcenie. Słowem około r. 1555 religja Katolicka w Polsce do tego stopnia widziała się zagrożona, że

po ludzku sądząc, zdawało się rzeczą niepodobną, aby dłużej w Polsce mogła się utrzymać. Ale inaczej zrządziła w przedwiecznych swych wyrokach najwyższa Opatrzność. Minęły owe straszne burze i wichry, a łódka Piotrowa cało z nich wypłynęła, i naród Polski wiernym swej wierze pozostał i mamy w Bogu nadzieję, że pomimo burz, jakie nim trzasają, katolickim do końca zostanie.

—

P. XVIII d. 13 Kwietnia 1861 r.

Zwróćmy teraz uwagę naszą ku Rzymowi i zobaczmy, jakich usiłowań dokładali Papieże aby utrzymać religję katolicką w Polsce.

Po śmierci Juliusza III r. 1555 nastąpił na stolicę Apostolską Marcelli II, który po 20 dniach życie zakończył. Po nim został obrany Papieżem Paweł IV. Wysłany do niego poseł polski Jędrzej Frycz Modrzewski żądał imieniem Króla i narodu pozwolenia od Stolicy Apostolskiej, aby Msza S. odprawiała się w języku polskim, aby Komunja S. przyjmowaną była pod dwoma postaciami – aby Duchownym pozwolone było zawierać związki małżeńskie, aby annaty były zniesione – aby Synod narodowy został zwołany, któryby spory z różnowierca-

mi załatwił. Różnowier-
cy myśleli nad ułożeniem ja-
kiego wyznania wiary na-
rodowego, spodziewając się
że, gdy takowe przyjdzie do
skutku, sam Król ogłosi się
jego naczelnikiem. Żądano
nadto, aby na synodzie na-
rodowym jakby na Sejmie
Król przewodniczył, a deputo-
wani aby ze wszystkich stron-
nictw religijnych zwołany-
mi zostali. Papież widząc
jak wielkie niebezpieczeństwo
zagraża religii Katolickiej
w Polsce, postanowił w r. 1555
wysłać do niej Legata, w o-
sobie Alojzego Lipomana Bi-
skupa Werony. Mówi o nim
Bielski, że to był człowiek
wielkiej nauki i surowych
obyczajów. Papież wysy-
łając tego Legata zawia-
damia go, że Królestwo pol-
skie dotąd żadną skazą ró-
nowierstwa dotknięte nie by-
ło, dopiero teraz w niekto-
rych miejscach zarażone
zostało tak, iż gdyby prze-
ciwko temu wczesne środ-
ki zaradcze użyte nie były,
toby obawiać się należało
aby cały naród w herezyę
nie popadł. W listach do
Zygmunta Augusta przed-
stawia Ojciec Ś. Królowi, że
wielkie niebezpieczeństwo
zagraża Królestwu Polskie-
mu i przypomina mu, że
on będąc synem pobożnych

Katolickich rodziców i na łonie Kościoła wychowanym, powinien nie tylko sam trzymać się tej wiary, ale i dołożyć wszelkich starań aby wyplenić kąkol herezyi, dopoki ten większej siły i mocy nie nabierze. — Również napisał Papież i do Matki Królewskiej Bony, zachęcając ją, aby w tem synowi dopomagała — niemniej przemówił Ojciec S. i do Duchowieństwa polskiego w tej mierze, aby i ono zaradzało złemu, które doszło do tego stopnia, że tylko łaska Boża usunąć je potrafi. — Ponieważ zaś Biskupi Polscy zamierzali zwołać synod narodowy, na którymby rozbierać mogli spory tyczące się różnowierstwa i karności Kościelnej i prosili o upoważnienie Stolicy Apostolskiej, Paweł IV odpowiedział im, że spory względem wiary nie mogą być rozstrzygane na synodzie partykularnym ale powszechnym całego Kościoła, który zwołać przyrzeka, skoro tylko ~~[illegible]~~ między Cesarzem a Królem Francuzkim pokój nastąpi. „Nadszedł czas, mówi Papież w swym liście do Duchowieństwa polskiego, w którym część owczarni pańskiej, pieczy waszej powierzonej, wymaga wielkiej pasterskiej czujności. Stawając gorliwie w jej obronie, wielką sobie zjednacie zasługę; Nie uchylajcie się przed żadnem

niebezpieczeństwem, ale po-
łóżcie całą nadzieję w tym
który przyrzekł, iż Kościo-
ła swego nigdy nie opuści.
Skoro ów Legat Alojzy Li-
poman przybył do Polski,
nie doznał dobrego w niej
przyjęcia, jak mówi Bielski,
nawet pisma oszczercze
przeciwko niemu wydawa-
no, tak dalece, że nawet
niebezpieczeństwo jego oso-
bie zagrażało. Natrafił na
te nieszczęśliwe czasy, w któ-
rych możne familje zarażo-
ne były różnowierstwem, a
król obojętnie patrzał na
wszystko. „Ojciec Królewski,
mówi Lipoman w swych pa-
miętnikach, był sławnym w po-
koju i wojnie – syn nie jest
wojennym, co jest z wielką
kraju tego szkodą, gdyż
szlachta z natury do wojny
skłonna zalega pole i od-
daje się rozpuście. Król, za-
miast czuwać nad całością
państwa, czyta książki za-
kazane, tak dalece iż ten, co-
by powinien czuwać nad
całością religii Katolickiej
i w obronie jej stawać, dzie-
ła przeciwko niej i prze-
ciw własnej swej duszy. Lu-
bi rozmawiać z heretyko-
mi i nieraz znajdziesz
trzy i cztery religje koło
niego." Powiadomiony o

tem wszystkiem Papież Paweł IV posłał Zygmuntowi w roku następnym (1556) ostre napomnienia, z których wyjątki przywodzimy. „Byłbym odpowiedzialnym przed Bogiem, (mówi Ojciec S. w jednym liście do Krola), gdybym nie postąpił sobie tak, jak mi obowiązek Ojca względem najukochańszego Syna nakazuje, i nie pokazał ci w czem powinieneś się poprawić." „Słuchaj więc, kochany Synu! pisze Papież w drugim liście, i przyjmij dobrym umysłem pismo nasze, a rady nasze na dobrą stronę sobie wytłomacz. Wy Królowie macie na waszych dworach wielu zauszników, którzy nie dbają o wasze zbawienie, ale szukają własnej korzyści i bogactw. My od Ciebie nic nie żądamy oprócz Ciebie samego, ani dóbr, ani urzędów. Nikt zaś nie może dać upomnienia przychylniejszego jak ten, który to czyni bez żadnego interessu. Doszło do naszych uszów, że Ty okazujesz przychylne usposobienie dla heretyków - że z nimi na modlitwie i na ucztach przy stole masz uczestnictwo - że piszesz do nich i odbierasz od nich listy - że oni zaraźliwe książki tobie przypisują, które sam czytasz i sprzedawać dozwalasz - że dopuszczasz ze wszystkich stron pisma przeciwko wierze ka-

tolickiej do Polski sprowadz
sprzedawać i czytać, a na
żadnego takiego sprawcę, ch
by ci był wiadomy, kary nie
wymierzasz. Pozwalasz zgro
madzać się różnowiercom
po prywatnych domach, nie
karzesz tych co przeciwko
wierze Ś. występują. Te wia
domości przejmują serce na
sze wielką boleścią – bo gdy
my dotąd sądzili, że ty jesteś
najlepszym synem Kościoła
i obrońcą wiary Katolickiej
teraz widzimy, że nie tylko
sprzyjasz różnowiercom, i
nic nie mowisz tym, którzy
napastują Kościół Ś., ale jesz
cze zdajesz się im ku temu
pomagać. Czyliż to wcale
nie będziesz zważał na pa
mięć zacnych przodków Twoich
ich? Czyliż pozwolisz, aby
państwo napełniało się bez
karnie różnowierstwem, i a
by ów tak pobożny niegdyś
naród Polski wiarę katolic
ką porzucił? Możesz, Syn
najmilszy! możesz jeszcze
naprawić to co się złe stało
Chciej tylko postępować za
radami mężów Katolickich,
o co błagamy Cię przez wnę
trzności Jezusa Chrystusa.
Inaczej bowiem nie możemy
zezwolić na to, aby nasz Nun
cyusz przebywał w Króles
twie, gdzieby musiał być
świadkiem tylu zgorszeń, ja
kie mu się przedstawiają;

Nie poprzestał na tych upomnieniach Kapiéż, ale kiedy się zbliżał czas sejmowych obrad, użył wszelkich środków, aby skłonić króla do oporu przeciwko różnowiercom. Na nieszczęście oba te listy wpadły w ręce heretyków, urzędników królewskich, którzy je oddali Bergeriuszowi również z za granicy przybyłemu – a ten zaraz je drukiem ogłosić dodawszy do nich swe uszczypliwe objaśnienia. Widząc Legat, że nic u króla nie zrobi, przybył do Łowicza do Arcybpa Gnieźnieńskiego Mikołaja Dzierzgowskiego, aby wraz z nim i innymi Biskupami obmyśleć zaradcze środki dla położenia tamy szerzącemu się różnowierstwa. Zwołał zatem Synod prowincyonalny do Łęczycy na dnia 11 Września 1556 r. na którym formułę wiary katolickiej wszyscy Bpi polscy wykonali, wiele postanowień stósownych do czasu i okoliczności. Kapiéż oświadczył w swym liście do Arcybpa, że go wielce pocieszyła wiadomość o tym Synodzie, którego Akta dla potwierdzenia do Rzymu przesłane zostały. Podziękował również i innym Biskupom polskim, zachęcając ich, aby na przyszłym

sejmie bronili religii Kato-
lickiej. I w rzeczy samej
dopełnili tego polecenia tak
Legat jako i Bpi na sejmie
Warszawskim w następ-
nym roku (1557) odbytym.
Sejm ten zwołany został
z powodu poborów na wojnę
Inflancką. Tu szlachta po-
wstała przeciw Bpom i po-
częła się domagać wolności
religijnej. Lipoman długi
czas pracował nad ułago-
dzeniem umysłów, nie mógł
jednak przyjść do końca. Bi-
skupi przystali już wreszcie
na to, aby różnowiercy trzy-
mali ministrów swej wiary
po domach prywatnych, byle
ci wykładali pismo S. we-
dług wykładu Ojców SS. by-
le nie naruszali Kościołów
Katolickich i nie wzbrania-
li się oddawać dziesięciny.
Lecz różnowiercy żadną mia-
rą przystać na to nie chcie-
li. Uskarżał się Andrzej
Zebrzydowski Bp Krak. imie-
niem Bpów, a nawet Kró-
lowi domawiał, że za jego
pozwoleniem miał przybyć
na sejm Lismanin i Ver-
geriusz. Wiadomo bowiem
było, że ten ostatni pisał
do Króla namawiając go
aby porzucił Papizm a
przyjął czystą Ewangelję
upewniając go, że Synod
powszechny do skutku nie
przyjdzie, bo Papież umyśl-
nie go odwłoczy, aby się nie

zbierały synody narodowe. Przemógł tu jednak Lipomian wraz z Bpami i król wydał dekret zabraniający sekciarzom wzniecania bluźnierstw przeciwko religii katolickiej, wydawania pism wierze s. przeciwnych, oraz robienia zjazdów pod pozorem religii. Z tem wszystkiem postanowienie to, jak wiele innych, z przyczyny przemożnej władzy różnowierców w wykonanie nie weszło.

Jako niegdyś w IV w. po Chrystusie, gdy Arianizm cały świat napełnił, S. Atanazy był opoką, kolumną, o którą się rozbijały wściekłości heretyków, tak podobnie u nas w Polsce w XVI w. stała się Stanisław Hozyusz kolumną takąż. On to prawie sam jeden stawiał opór prądom różnowierstwa i sprawił to, że pomimo wielkich wstrząśnień Polska prawowierną pozostała.

Stanisław Hozyusz był synem Ulryka Hozyusza Prokuratora miasta Wilna (Niektórzy utrzymują że Hozyusz nasz urodził się w Krakowie, ale to nie jest prawdziwem). Pierwsze nauki pobierał w tem mieście, a potem w Krakowie. Następnie doskonalił swój umysł na uniwersytetach: Padewskim i Bolońskim. Gdy wrócił

do kraju, Zygmunt I zrobił
go Sekretarzem swoim a
Zygmunt August mianował
go najprzód Bpem Chełmiń-
skim a nieco później War-
mińskim. Hozyusz w licz-
nych pismach treści pole-
micznej zbijał zdania ro-
nowierców chełpiących się
z tego, że dopiero oni pierw-
si światło ewangelii do Polski
przynieśli. „Co to za głupota
(pisze w dziele De expresso
Verbo Dei Królowi dedyko-
wanem i na różne języki
europejskie tłomaczonem)
ubiegać się za jakąś no-
wą nieznaną Ewangelją
a odrzucać tę co nasi Ojco-
wie podali nam! Jeżeli no-
watorowie ci nazywają E-
wangelją księgi te, które
przez Ewangelistów lub Apo-
stołów były pisane, toć je
już od 600 lat mamy. A
wszakże całe pismo kano-
niczne od nikogo innego
jak od nas mają — lecz o-
siłują mu nadać inne tło-
maczenie, którego Kościół
S. nie zna — a nie pamię-
tają co S. Paweł powiada
że gdyby wam kto co in-
nego mówił nad to ~~co~~
~~ja~~ com wam opowiadał,
niech będzie przeklęty. Sto-
sując te słowa do dzisiej-
szych czasów tak rozu-
mieć trzeba: że choćby
wam Luter, Kalwin, albo

Historya Kościoła Słowiańskiego

Zeszyt VII.

Filip (Melanchton) głosili Ewangelję w innem znaczeniu aniżeli w jakiem ją Kościół S. ogłasza, niech będzie przeklęty. Chcąc poznać, Najjaśniejszy Królu! co jest rzeczywiście słowo Boże, a co mowa czartowska, powiadam Ci, że to oboje, da się wywieść z pisma S. Jeśli je bowiem kto tak tłomaczyć będzie, iż będzie obudzał miłość Boga w sercu ludzkiem, to wtedy jest słowo Boże – jeżeli zaś tak je pojmować zechce, aby rozumowi swojemu pychą nadętemu dogodził, to mowa czartowska. – Widzisz Najjaśn. Krolu! jaki jest stan Twojego Królestwa, w którem się spierają o znaczenie Słowa Bożego. Każdy sobie tylko jego znajomość przyznaje, a swoje przywidzenia za słowo Boże ogłasza, a najczęściej im kto głupszy, tem z większą zuchwałością rozprawia o tem czego sam nie rozumie."

Kiedy rzeczy religijne zostawały w takiem zamięszaniu w Polsce, zbliżały się do końca obrady Koncylium Trydenckiego. – Koncylium to było rozpoczęte za Zygmunta Starego jeszcze r. 1545, za rządów Pawła III Papieża. W r. 1547 przeniesione zostało do Bononii, gdzie po odbyciu trzech tylko posiedzeń zawieszone zostało ze śmiercią Pawła III. Juliusz III wybrany po nim na Stolicę

Apostolska, rozpoczął na nowo obrady synodalne w Trydencie r. 1551; ale znowu zaburzenia wojenne zmusiły Ojców do opuszczenia Trydentu r. 1552 z warunkiem, że po dwóch latach zgromadzą się na ukończenie obrad. Ale 10 lat upłynęło, nim rozpoczęto je znowu. W tym czasie pomarli Papieże: Julius III, Marcelli II i Paweł IV. Dopiero Pius IV r. 1560. zwołał na nowo Koncyljum do Trydentu, które się po dwóch latach rozpoczęło (w r. 1562). Przewodniczył na tem świętem całego Kościoła Biskupio zebraniu Stanisław Hozyusz Bp Warmiński, rokiem pierwej kapeluszem Kardynalskim przez Papieża zaszczycony.

Tymczasem po śmierci Mikołaja Dzierzgowskiego Arcybpa Gnieźnieńskiego r. 1559 objął tę najwyższą w kraju godność Jan Przerębski Podkanclerzy Królewski Bp Chełmski. Ten r. 1561 zwołał Synod prowincyonalny do Warszawy, na który zgromadzili się Bpi z licznem Duchowieństwem. Przybył na ten Synod i Stanisław Orzechowski, który już dawniej pogodził się z Bpami, a teraz do pięknej mowy

postaciuie mianej o godności stanu Duchownego wyznawszy swoj żal za przewinienia, jakich się dopuścił. Wyznał tam Orzechowski z pokora, iż wielkiego zgorszenia dał się powodem, i składał winę na to, iż w młodości [illegible] posłany przez Ojca do Wirtembergi zaczerpnął tam nieco nauki Lutra. „Dosyć długo, mówił, trzymałem się na wszystkie strony, niechże mi teraz wolno będzie odetchnąć." Po skończeniu Synodu napisał Orzechowski list do Hozyusza (bawiącego na Koncylium w Trydencie), w którym przyrzeka na zawsze być wiernym Kościołowi i bronić go od napaści różnowierców. Dodać możemy, iż z całą szczerością do śmierci dotrzymał słowa. — Na tym Synodzie uchwalono także, aby i duchowieństwa polskiego wysłać Walentego Bpa Przemyślskiego wraz ze Stanisławem Załeńskim, Bpem Teodozyjskim, Suffraganem Gnieźnieńskim na obrady Synodalne, na których się już Hozyusz znajdował. — Opatrzony listami Królewskiemi Herburt przybył do Trydentu 22 Października 1562 r. i w mowie swojej mianej do zebranych Ojców, o ile mógł, oddawał pochwały swemu Królowi

i tłomaczył go tem, że skoro nie może zupełnie zniszczyć różnowierstwa w Polsce, przynajmniej stara się wszelkiemi siłami powstrzymać je.

Bawili w Trydencie posłowie nasi aż do ukończenia obrad Synodalnych. W tym czasie ~~Paweł~~ Pius IV zobawy, aby różnowierstwo góry nie wzięło w Polsce, wysłał Legata Franciszka Kommendoni'ego,

P. XIX. d. 20 Kwietnia 1861 r.

który z wielu Polakami we Włoszech bawiącemi miał już od dawnego czasu stosunki i znajomości. Skoro po swem przybyciu do Polski rozpatrzył się w sprawach duchownych dostrzegł, że nawet między Bpami samymi nie było ani zgody ani jedności. Jakób Uchański Arcybp Gniezn. Prymas Królestwa, który po śmierci Przerębskiego na tę godność wybrany został widocznie zdawał się jakby sprzyjać różnowiercom, a ci go łudzili, że po utworzeniu niezawisłego od Rzymu Kościoła Polskiego, on jego głową zostanie. Jednakże Uchański nie wydawał się z tem

publicznie - i owszem przed Legatem narzekał, że sprawy Kościoła dla tego źle stoją w Polsce, iż nie mają Bpi gorliwości i że Król więcej różnowiercom niż Katolikom sprzyjać się zdaje. Również i Padniewski Bp Krak. począł przed Kommendonim Króla oskarżać o to samo. Ale z mowy obudwóch poznał Legat, że im ~~chod~~ nie tako sprawę wiary, jako raczej o widoki osobiste chodziło. Postanowił zatem Kommendoni nie używać żadnych środków gwałtownych, ale najłagodniejszych i począł przekładać Królowi, że gdyby różnowiercom ~~[illegible]~~ brać górę pozwolił, toby oni swą zuchwałością wszelkie prawa tak boskie jak ludzkie wywrócili a nawet całe państwo. Temi częstemi rozmowami Kommendoni potrafił skłonić Zygmunta Augusta do tego, że już mniej względów okazywał różnowiercom. Ale i ci nie zasypiali sprawy swojej. Najważniejszem ich usiłowaniem było, aby zwołać synod narodowy i bez dołożenia się Papieża sprawy religijne według swej woli załatwić, a pewni będąc o zamysłach Arcybpa Uchańskiego usiłowali za jego pomocą dopiąć tego. Uchański, mając

chęć zostania najwyższą głową oddzielnego Kościoła narodowego, ciągle się o tem naradzał ze swym przyjacielem Fryczem Modrzewskim, ~~[illegible]~~ mężem wielkiej nauki, ale Kościołowi Katolickiemu nieprzychylnym. Zamiary Kommendoniego popierali niektórzy z Senatorów świeckich, mianowicie Stanisław Wolski Kasztelan Rawski, który w mowie swej do Krola mianej tak mówi: „Nie na osobnem jednego narodu zgromadzeniu sprawa całej religii katolickiej roztrząsaną być winna, albowiem rzecz dotycząca zbawienia wszystkich na ekumenicznem całego Xństwa Koncyljum rozbieraną być ma. Uznaję Cię, Auguście! za Krola mego, - ale też również uznaję, że Ojciec S. jest głową i naczelnikiem Wiary S." Uchański nie chcąc się jawnie jeszcze odzywać, począł się na pozor sprzeciwiać różnowiercom. Ale Kommendoni, zręczny polityk, użył tego wszystkiego na poparcie swych zamysłów, a tak zebranie się synodu narodowego spełzło na niczem. Najwięcej w tem dziele dopomagał Kommendoniemu Stanisław Hozyusz, który po powrocie z Try-

dentu, w ustnej rozmowie doradzał Królowi, żeby albo wydał edykt ~~ke~~ przeciwko heretykom – albo do czasu cierpiał ich wszystkich – albowiem spory między nimi sprowadzą nie długo ich koniec. Przedstawił Królowi, że skoro by tylko jedna sekta potępioną została, to naówczas wszystkie inne będą się uważać za approbowane od Rządu. Prosił nadto, aby tylko różnowiercom cudzoziemcom kazał Król wyjść z kraju. „Starają się o to Lutrzy i Kalwini, mówił, aby ~~A~~ Antytrynitarzy z Polski wypędzić, by tym sposobem sami więcej władzy zyskali. Co do mnie, nie znam żadnej różnicy między nimi; – wszyscy oni mają czarta za Ojca." Nakoniec dowodził Hozyusz, że Synodu narodowego zwoływać nie potrzeba; bo byłoby niewłaściwem na Synodzie partykularnym roztrząsać to, co już na powszechnym postanowione i zawyrokowane zostało. „Wszak powtarzamy w Składzie Apostolskim, mówił, iż „wierzymy w Ś. Kościół powszechny," a nie w Luterski, ani Polski, ani Litewski. – Protestanci nie posłali swoich legatów na Synod powszechny, bo nie ufają swej sprawie, ani chcą słuchać Kościoła Ś., ale chcą mieć Pismo Ś. swym sędzią,

które sobie tłomaczą jak chcą. Podobnie rzecz się ma z nimi jakby kto powiedział: Nie chcę aby mię Król sądził, lub jaki Urzędnik Królewski, ale statut czyli prawo Krolewskie. A czyliż mogą statuta same wyroki wydawać, jeśli ich nie wytłomaczy ten kto ma władzę i prawo do tego? Wszak prawo jest niemym urzędem, a Urząd jest jakby żyjące prawo." Podobało się to porównanie Królowi, bo widział jak sobie każdy ustawy królewskie tłomaczył i one do swego osobistego widoku zastosowywał. Tym sposobem Hozyusz wraz z Kommendonim przysposobił Króla do przyjęcia ustaw Soboru Trydenckiego. Właśnie też podowczas Pius IV przysłał Kommendoniemu księgę Ustaw Soboru Trydenckiego z zaleceniem, aby się postarał o uroczyste ich przyjęcie w Polsce. Znajdował się wówczas Commendoni w Heilsbergu u Hozyusza (w Warmii), od którego zasięgnąwszy rady udał się do Parczowa (1564) gdzie Król sejm odbywał. Zygmunt August chciał Legatowi dać zaraz posłuchanie; - przeto kazał mu się

nieco zatrzymać - sam zaś
Król udał się do Senatu. Po
nie długim czasie wysłał 2ch
Senatorów, którzy Kommen-
doniego do Senatu wprowa-
dzili. Legat dowodził, że
na Koncyljum Trydenckiem
300 Bpów oraz najuczeńszych
ludzi z Europy rozstrzygnę-
to już wszystko względem
wiary - że przeto byłby ten
bardzo zarozumiałym, ktoby
się przeciwko temu powsta-
wać ośmielił. „Mowa Kom-
mendoniego była długa i tak
poruszająca, mówi Gracyan,
że ja, który stałem za nim,
i trzymałem księgę Soboru,
od łez wstrzymać się nie
mogłem." Skończywszy Le-
gat chciał odejść, ale Król
rzekł do niego: „Nie bardzo po-
dobno biegłym jesteś w ję-
zyku polskim, a przeto nie
przeszkodzisz Senatorom
zdanie swoje otwierać, jak-
by bez ciebie było." Skoczyło
więc zbierać głosy. Uchański
rozwodził się szeroko nad go-
liwością Oica S. o utrzymanie
religii Katolickiej i mądrością
Ojców Soboru Trydenckiego - żą-
dał jednak aby wprzód roz-
trząśnięto księgę ustaw Sy-
nodu tego. Ale inni Bpi o-
burzeniem przeciwko temu
powstali, nie dozwalając, aby
wyroki Soboru Kościoła po-
wszechnego były roztrząsane
przez ludzi świeckich. Wre-
szcie Król nie zbierając już

dalszych głosów oświadczył, iż Kommendoni wcale się tego nie spodziewał, aby miał być słuchany, iż mówił bez przygotowania, zatem jakby z natchnienia Ducha Ś. „Wolą moją, rzekł w końcu Król, jest zatem, aby wyroki ekumenicznego Synodu Trydenckiego były przyjęte i zachowywane." Skoro Król o tem przyjęciu Soboru zawiadomił Papieża, Ojciec Ś. zwoławszy Kardynałów oznajmił im ten wypadek z wielką radością i życzeniem, aby inni Monarchowie przykład ten naśladowali. – Nadto zapadł wyrok na tymże Sejmie Parczowskim przeciwko Aryanom cudzoziemcom, aby z kraju ustąpili. „Albowiem, mówi ustawa tego Sejmu, iż się cierpiało dotychmiast ludziom lekkim jawne przeciw Kościołowi miotać bluźnierstwa, którzy, nie wiedzieć zkąd się wziąwszy, nie tylko już sprawy boskie a tajemnice i świętej wiary naszej nie szacować, ale i Synowi Bożemu jawnie urągać śmieją, a co do ludzkiego i anielskiego rozumu zakryto, w tem szperać się ważą. Przeto snać Pan Bóg i w potocznych a kurzplitej należnych sprawach pomięszał umysły

nasze, iż rzadko co ku skuteczności przywieść możemy. A tak za zgodną radą Senatorów wszystkich naszych, którzy przy nas na tym sejmie Parczowskim byli, dekretem naszym to radujemy i rozkazujemy, aby wszyscy cudzoziemcy, którzy dla religii z różnych religij lub państw tu do nas zbiegli, i którzy się od powszechnej Kościoła wiary odłączywszy nową jakąkolwiek naukę tak w osobności jako i w kłorzech, a tak słowem jako pismem rozsiewają, ci wszyscy aby najdalej po ś. Michale w trzech dniach z państwa naszych wyciągnęli rozkazujemy i wywołanymi być okazujemy." (w Parczowie 7 sierpnia 1564 r.)

Wdwa lata potem wyrok ten ponowiony został na sejmie Lubelskim i do wszystkich Aryanów, tak cudzoziemców jak Polaków, rozciągniety.

Chociaż ustawy Koncylium Trydenckiego na sejmie Parczowskim przyjęte zostały, jednak Prymas Uchański, mając ciągle o tytule Patryarchy Polskiego, zwłaszcza ich wykonanie i naradzał się z Fryczem Modrzewskim jakby wszystkie odcienia dysy-

dentów w jedną skupić wo-
rę; a lubo nastawał na
zwołanie Synodu narodowe-
go, to wcale tego nie czynił
z chęci zaradzenia potrze-
bom Kościoła w Polsce, ale
raczej w chęci doprowadze-
nia do skutku wszystkich
swoich zamiarów. Król
chwiejący się, sam nie wie-
dział jakiej trzymać się
drogi; ale Kardynał Flo-
ryusz przedstawił mu, że
Sobor narodowy byłby tera-
nie tylko nie pożytecznym,
ale i przeciwnym religii.
„Lata już bowiem Kościół,
mówił on, wyrzekł na so-
borze Trydenckim - Król wy-
słał tam Walentego Hes-
burta Bpa Przem., który
wyroki na Synodzie za-
padłe w imieniu Królews-
kiem podpisał. Niechże wię
zastanowi się nad tem, co
by to było, gdyby kto po sej-
mie narodowym zbierał
szlachtę w Sandomierzu
lub Krakowie aby to, co
już na sejmie całego kró-
ju, na nowo roztrząsał, aż-
li ma przyjąć lub nie?
Nie przyjąć że Król dekre-
tów Soboru? Przeto ich
strzedz i zachowywać, a
nie roztrząsać je winien.
Poruszony tem Zygmunt
zaniechał zamiaru zwo-
łania Synodu narodowe-
go i oświadczył, że nie do

niego należy mięszać się
w sprawy wiary. - Tym
czasem coraz to nowe o-
kazywał znaki przychyl-
ności dla różnowierców.
Roku 1565 Mikołaj Pac Bp
Kijowski łaciński, porzu-
cił swą godność i pojął
żonę - i dostał od Króla kaz-
telanję Mścisławską. Za
co Król dostał od Papieża
ostry list. - Z polecenia
Królewskiego Fryc Modrzew-
ski napisał dzieło w cztе-
rech księgach pod tytułem
"Silvę". Pierwszą i drugą
księgę przypisał Modrzew-
ski Królowi - trzecią Papie-
żowi, a czwartą Michałowi
Kiemu - ale w całem dzie-
le skłania się ku Socynia-
nizmowi. - Polska stała
się zbiegowiskiem herety-
ków tak, iż w r. 1565 liczo-
no w niej 32 sekty.
Kommendoni, Stanisław
Karnkowski Bp Włocław.
oraz Hozyusz stawili głow-
ną zaporę tym wymierzo-
nym przeciwko Religii Ka-
tolickiej zamachom. Hozyusz
silnie obstawał za tem, że
skoro naród przyjął ustawy
Soboru Trydenckiego, więc
obowiązany jest zachowy-
wać je, i nowych sporów
nie wszczynać. - Różno-
wiercy znowu dopominali
się synodu narodowego
na sejmie Parczowskim 1567 r.

ale wojna z Moskwą i ro
kosz Gdańszczan stanęły
temu na przeszkodzie.
Oprócz tego zajmowała
Kommendoniego inna spra
wa dotycząca samego Kró
Zygmunt August po śmi
ci Barbary pojął był w ma
żeństwo Katarzynę, wdowę
po Księciu Mantuańskim
córkę Ferdynanda I Cesa
rza, a siostrę pierwszej żo
ny. Sprzykrzywszy sobie
z nią pożycie począł my
śleć o rozwodzie i odesłać
ją do Radomia, gdzie prze
3 lata mieszkała. Kómen
doni odwracał Króla od te
go zamiaru, odwiedził na
wet Królowę w Radomiu, k
ra się przed nim usprawie
dliwiała, że wszystkie jej
czynione zarzuty są niesłu
szne. Wreszcie sama odje
chała do Wiednia. Śmier
~~Klemensa~~ Papieża Piusa IV
1565 r. spowodowała po
wrót Kommendoniego do
Rzymu. W kilka lat po
tem Pius V postrzegłszy
że Zygmunt August za
myśla o rozwodzie, wysłał
po raz drugi Kommendoniego
do Polski, aby tego zgorsze
nia nie dopuszczał. Ale
nie długo umarła Kró
lowa i sprawa sama z sie
bie upadła
Skaciężte te spory, jakie
czyły się bezużytecznie

wołaszcza do wstąpienia na
tron Zygmunta Augusta,
poniżdzy różnemi stronni-
twami religijnemi, zrobiły
wrażenie na rozsądnej lud-
ności kraju; ponieważ aż
nadto można było przewi-
dzieć, że te kłótnie rozerwą
jedność narodową, i osłabią
państwo. Zwolna więc
poczęła się w umysłach two-
rzyć reakcya przeciwko ró-
nowierstwu, na korzyść re
ligii Katolickiej. Nie mało
tej reakcyi przysłużyli się
Jezuici, zaprowadzeni do
Brunsberga przez Kar-
dynała Hozyusza 1565 r.
do Pułtuska przez An-
drzeja Noskowskiego Bpa
Płockiego 1565 r. oraz do
Wilna przez Waleryana
Protaszewicza Bpa Wileń.
r. 1570. – Zygmunt August nie
chciał wystawiać kraju na
rozlew krwi, która się tak
obficie przelewała w obcych
krajach z powodu mniemań
religijnych, postanowił do
końca swoich rządów bardzo
ostrożnie z różnowiercami
postępować. Widzimy to z je-
go mowy, jaką miał na 3
lata przed śmiercią swoją
na sejmie Lubelskim, na
którym unja Polski z Litwą
dokonana została (1569 r.):
„Niepomału mnie to tro-
szczy, są jego słowa, iż to przy-
szło za mego panowania

P. XX d. 27 Kwietnia 1861.

Powiedzieliśmy że Zygmunt August był przez całe życie wachającym się i niestałym. Stąd udzielił przywileju różnowiercom na dom „Brog" zwany w Krakowie, w którym zbór i szkołę utrzymywać im pozwolił. Ugodę Sandomierską, pomiędzy Kalwinami, Lutrami i Braćmi Czeskimi r. 1570 zawartą przyjął i tolerować obiecał. Ale i o Zakonie Jezuitów nie zapomniał, gdyż w testamencie przekazał mu cały swój znakomity księgozbiór i oddał zaczęty w Wilnie kościół ś. Barbary.

Jak więc w czasie śmierci Zygmunta Augusta, która nastąpiła w Knyszynie 15 r., sprawy tak Kościoła jak narodu w wielkim były rozdwojeniu i zamięszaniu, a to jeszcze tem bardziej, że

na nim zgasła gałąź domu Jagiellońskiego, który przez dwa prawie wieki ~~w~~ Polską chwalebnie zarządzał. — Ciało Zygmunta Augusta pochowane zostało z wielką uroczystością w Kościele Katedralnym Krakowskim obok zwłok jego ojca w Kaplicy Zygmuntowską zwanej. Mową pochwalną uczcił go Marcin Białobrzeski. Wspaniały nagrobek tak Ojcu jako i bratu, oraz mężowi swemu Stefanowi Batoremu wystawiła cnotliwa Krolowa Anna Jagielonka. Pomimo smutnej strony tych zatargów religijnych, Polska była przytułkiem ~~ludzi~~ nauk we wszystkich gałęziach umiejętności. Aby się o tem przekonać dość jest rzucić okiem na pisma najznakomitszych ~~we~~ mężów. — Dzieła Hozyusza prawie na wszystkie Europejskie języki tłomaczone były. On sam wezwany do Rzymu przez Grzegorza XIII Pap. mianowany został Penitencyaryuszem i Kardynałem. Wystawił on tam Kościół dla Polaków pod wezwaniem Ś. Stanisława. Zakończył życie 1569 r. w Caprasola pochowany w Rzymie.

Spory z różnowiercami dały pole do rozwinięcia

samodzielności myśli i do
wodzenia w celu odparcia
błędu; a do tego przekład
pisma ś. wpływał na ukształ
cenie języka polskiego.
Spomiędzy przekładów kato
lickich pisma ś. znakomi
sze są: Nowy Testament z ła
cińskiego wydany 1556 r. Ca
ta Biblja zwana Biblja Le
polity r. 1561 wydana, przy
pisana Sygmuntowi Au
gustowi. Tłomaczenie Now.
Test. z Wulgaty przez ks.
Jakóba Wujka z Wągrowca
r. 1595. Cała Biblja zaś przez
tegoż tłomaczona wydana
została 1599 r.
Przekłady Biblii lutersk
były: Nowy Testament wy
dany w Królewcu 1551 r. prz
J. Seklucyana tłomaczony.
Z przekładów socyniańskich
najznakomitszym jest tło
maczenie Biblii wydane
w Brześciu Litewskim 15
r. nakładem Mikołaja Ra
Dzierwiłła. Do tłomaczeni
tej Biblii należeli: Jan
Laski, Szymon Lucius,
Grzegorz Orsacius Rekto
szkoły Kiszczowskiej, Fran
ciszek Stankar, Andrzej
Trzycieski, Piotr Statoriu
Franciszek Lismanin, Grz
gorz Blandrata, Jan Lu
li i Marcin Krowicki.
Przekład dokonanym k
stał w Kiszczowie. Niec
później Krzysztof Rad

witz (Sierotka) znaczną liczbę exemplarzy tego wydania, jako zarażonego błędami aryańskiemi na rynku Wileńskim spalił.

Do przekładów Socyniańskich należy także Nowe przymierze Nowego Testamentu wydane w Losku 1574 r. przez Szymona Budnego - oraz Stary i Nowego Testamentu przez tegoż w Zasławiu Litewskim 1572. - ~~xx~~ wydanie Rakowskie N. Test. 1577 r. przez Marcina Krechowicza. -

Wymowa Kaznodzieyska także miała kilku znakomitych przedstawicieli, między którymi znaczniejsi są: Samuel Maciejowski Bp Krak., Marcin Białobrzeski Bp Kamieniecki zmarły r. 1586. Jakób Wujek z Wągrowca Jezuita, który przetłomaczył Biblią, a nawet Piotr Skarga jako kanonik Lwowski jeszcze, nim później został Jezuitą, spomiędzy Protestantów odznaczali się wymową: Grzegorz z Karnowca na Litwie.

Dziejopisów Polskich znakomitsi byli: Marcin Kromer następca Hozyusza na Biskupstwie Warmińskiem, pięknym stylem Łacińskim napisał:

Maciej Stryjkowski Kanonik Kmudzki wydał Kroniki Litwy, Kmudzi, Rusi. 1582 r.

Marcin Bielski napisał Kro-
nikę świata, w której i dzie-
je Polski w krótkości zebrał,
a którą po jego śmierci dope-
nił syn jego Joachim.
Stanisław Sarnicki pisał
„De origine et gestis Polonor
Łukasz Gornicki pisał dzie-
je Polski i Litwy od 1532 do 1572
r. Ale najlepszem jego dzie-
łem jest „Dworzanin Polski"
wyszłe w Krakowie 1566 r.
Jędrzej Frycz Modrzewski
wydał dzieło bardzo znako-
mite „o poprawie Rzplitej"
i inne, ale w nich sprzyja
różnowierstwu.
Jako mówca słynął w tych
czasach Stanisław Orzechowski
Dość jest przeczytać jego mowę
mianą 1562 r. o godności Sta-
nu Kapłańskiego na Synodzie
Warszawskim, z której ustęp
przytoczyliśmy. Napisał oraz
Kronikę wypadków współczes-
nych i wiele innych dzieł.
Jan Herburt wydał zbiór
Statutów Królestwa Polskie-
go. –
W poezyi słynąć zaczęli Jan
i Piotr Kochanowscy.
W tych czasach smutnych za-
mieszek religijnych i niemo-
ralności zajaśniał świątobli-
wością życia na horyzoncie
polskim ~~S. Stan~~ młodzieniec
znakomitego rodu S. Stani-
sław Kostka. Ten w 17 roku
życia, pragnąc się Bogu po-
święcić, wstąpił do Zakonu
Jezuitów, lecz po 10 miesią-
cach przykładnego w nim

postępowania zakończył żywot ziemski 1558 r. mając lat 18. Od Benedykta XIII zaliczony został w poczet SS. Ciało jego pochowane w Rzymie u Jezuitów, a duch nieśmiertelny zanosi modły za ktajem, którego jest Patronem.

O Braciach Czeskich.

Za wstąpieniem na tron Zygmunta Augusta różne sekty w granice Polski wciskać się poczęły. Z pomiędzy nich najpierwszymi byli Bracia Czescy. Sekta ta bierze początek od dawnych Husytów, którzy w XV w. straszne wstrząśnienia w Czechach i Niemczech sprawili. Husyci podzielili się potem na mnostwo sekt, mianowicie: Taborytów, Sieroty, Orebitów, Kalixtynow albo Utrakwistów. Ci ostatni pogodzili się z Kościołem Katolickim na Koncyljum Bazylejskiem, otrzymawszy niektóre ustępstwa przez nich żądane, a mianowicie Kommunję pod dwoma postaciami. Taboryci zaś, Sieroty i Orebici na żadną zgodę z Kościołem przystać nie chcieli. W skutek tego rozdzielenia Kalixtyni połączywszy się z Katolikami pokonali Taborytów, którzy odłączywszy się zupełnie od Kościo-

ła dali początek sekcie zwa-
nej Braćmi Czeskimi.
Kiedy Ferdynand I Król Cze-
ski i Węgierski, brat Karo-
la V Cesarza, po rozpoczęciu
wojny Smalkaldzkiej (1547)
kazał tej sekcie z Czech
ustąpić r. 1548, w skutek
tego w roku następnym
wielu jej członków wraz
z żonami i dziećmi do Pol-
ski przybyło, gdzie wszyst-
kim cudzoziemskim here-
tykom wrota stały otwo-
rem. Jedna ich część przy-
bywszy do Pruss Książęcych
osiadła głównie w Królewcu
druga do Poznania i miast
sąsiednich, gdzie ich Ję-
drzej Górka Jenerał Wiel-
kopolski oraz Jakób i Sta-
nisław Ostrorogowie jak
najlepiej przyjęli i w róż-
nych swoich dobrach jako
to: w Szamotułach, Kur-
niku Kuźminku i w in-
nych miejscach pownieszczali. – Za temi dwoma
oddziałami przybył i trze-
ci pod Maciejem Synin-
szem, i Jerzym Izraelem.
Benedykt Izbiński Bp
Poznański widząc swą
dyecezyę napełnioną ty-
lu różnemi sektami wy-
jednał u Króla postano-
wienie, aby ci cudzoziemcy
z Polski ustąpili. Zmu-
szeni do wyjścia Bracia

Czesky udali się do Torunia
i Prus Królewskich, gdzie
wielu Polaków do nich przy-
stało. Kiedy jednak Bp Chełm-
iński Tiedemann Ghise
wyjednał od Króla rozciąg-
nienie tego wyroku i do
swej dyecezyi, Bracia Cze-
scy udali się do Prus Książ-
ęcych. Chociaż ci cudzo-
ziemcy ustąpili z granic
Wielkopolski, zostawili tam
jednak nie mało swoich zwo-
lenników, a nawet wielu
z nich nie długo do Pozna-
nia wróciło. Pomimo usi-
łowań Bpa Poznańskiego
i Jenerała Wielkopolskiego Ja-
na Kościeleckiego aby tych
różnowierców oddalić, naj-
pierwsze domy możne, ja-
koto: Ostrorogów, Górków,
Tomickich, Opalińskich Le-
szczyńskich, Lipskich po-
przystawały do grona Bra-
ci Czeskich i do tego stop-
nia się ci wzmocnili, iż
od r. 1554 publicznie już na-
bożeństwa swoje odprawiać
zaczęli. Odtąd główny
ich naczelnik Jerzy Izrael
zamieszkał w Poznaniu
a w r. 1557 pierwszym Se-
niorem Wielkopolskim
mianowany został. Tak-
żeż i Małopolscy próbo-
wali aby się z Braćmi
Czeskimi zjednoczyć, ale
te ich usiłowania pomi-
mo licznych zjazdów za-
stały po większej części

bez skutku. Nad tem zje-
dnoczeniem najwięcej pra-
cował Jan Krucyger, któ-
ry przeszedłszy z Lutera-
nizmu na Kalwinizm sta-
rał się zlać wszystkie
różnowierstwa w jedno.
Głównym opiekunem Bra-
ci Czeskich był Jakób Ostro-
róg. Ten w r. 1555 zwołał
zjazd do Kręcic w Mało-
polsce, a Rafał Leszczyń-
ski tegoż roku zwołał po-
dobny zjazd do Gołuchowa
w Wielkopolsce - ale oba spełzły na-
niczem, bo żadna strona
nie chciała drugiej ustą-
pić. Na zjeździe w Koź-
minku pod Kaliszem te-
goż roku tyle przynajmniej
zrobiono, że obie strony przy-
stały na spólnych Pasto-
rów ~~przystały~~ chociaż
w Wielkopolsce Bracia
Czescy byt swój samoist-
ny utrzymali - w Małopol-
sce jednak powoli przero-
bili się na Kalwinów; a
w Toruniu w r. 1563 odda-
li się pod zarząd Pastorów
luterskich.
W tymże samym r. Zyg-
munt August, który jed-
ną ręką podpisywał wy-
roki skazujące różnowier-
ców na wygnanie a dru-
gą ich wyznania zatwierdzał, przy-
jął wyznanie Braci Cze-
skich na Sejmie Warszaw-
skim. Kiedy zaś na Sej-

mie Sarczowskim (1564) za-
pad wyrok przeciwko
różnowiercom. Bracia czescy
nie chcieli tego dekretu za-
stosowywać do siebie. Tłomaczyć się
tem, że on się tylko do
Aryanów dotyczy- a Ja-
kób Ostroróg i Kasper Lesz-
czyński wyrobili osobny
dekret u Króla wyjmujący
ich z pod tego prawa.
Po zjeździe Sandomirskim,
o którym nie długo mowić
będziemy, Bracia czescy
coraz bardziej upadać
zaczęli, bo ich i Lutrzy i
Kalwini prześladowali.

Unitaryusze (Antytrynitarze v Nowi Aryanie) przed przybyciem do Polski Fausta Socyna.

Około r. 1530 znalazło się
wielu takich zwłaszcza
między Włochami, którzy
przekraczając miejsca Pis.
maś. według swego upo-
dobania, poczęli powsta-
wać na Dogmat Trojcy śśś.
Z pomiędzy nich głowniej-
si są: Jan Lampanus, Piotr
Martyr z Floren-
cyi, Celio Secundo, Curione
z Turynu, Franciszek Stan-
kar z Mantuy, Paweł Al-
ciatus - Awizier Bernard
Ochin (Ten ostatni był
Kapucynem, pochodził z
Sienny. Kiedy go omineła

nadzieja zostania Kardy-
nałem zaczął powstawać
przeciwko Papieżowi - ztąd
uciekł do Genewy, ożenił się,
ale pokłóciwszy się z Kalwi-
nem uciekł ztamtąd i Przy-
chodził jak Dyogenes opuszczony
był do Polski. (Kiedy zaś w sku-
tek edyktu Parczowskiego
z Polski uchodzić musiał, rzekł
do Filipowskiego, który go
u siebie przechowywał: „Bra-
cie Filipowski! dziękuj Bo-
gu iż ci się dostało szczęście
mieć u siebie Brata Ochina.
Zakończył życie w Mora-
wach 1564 r.) i inni. Ci no-
watorowie zebrali się w Tre-
vizo i Wincencyi 1540 r. w licz-
bie około 40 i naradzali się
nad reformą, którą zamie-
rzyli dalej posunąć niż Pro-
testanci. Te dążności racyo-
nalistowskie znalazły wiele
stronników; i tak Michał
Serwet (po hiszpańsku Ser-
wedo urodzony w Aragonii
1509 r. - biegły w historyi, fi-
zyce, sztuce lekarskiej) prze-
biegając różne kraje zbijał
dogmat o Trójcy SSS. i dowo-
dził, podobnie jak niegdyś
Paweł Samosateński, że Je-
zus Chrystus nie ma włas-
nej osoby, lecz jest mądro-
ścią Bożą. Wsadzony za to
do więzienia w Wiennie
we Francyi, uciekł ztam-
tąd i udał się do Genewy,
gdzie nań Kalwin wraz
z Magistratem r. 1553 wy-
dał wyrok śmierci przez
spalenie. Jan Walenty

Gentilis urodzony w Kalabryi dowodził, że Chrystus jest duchem w czasie od Boga stworzonym - że Ojciec, Syn i Duch ś. nie są jednym Bogiem, ale 3 duchy, z których sam tylko Ojciec jest Bogiem; Syn zaś i Duch ś. pochodzą od Ojca i są od niego zależni. Gentilis rozsiewał te błędy w Szwajcaryi[1] i Francyi. Lecz nie skazany został na śmierć.

Ci sekciarze prześladowani nie tylko od katolików, ale nawet od protestantów, poczęli przybywać do Polski, gdzie pod panowaniem Zygmunta Augusta spodziewali się znaleźć stosowne pole do rozsiewania swych błędów. Znaleźli oni opiekę u niektórych możnych panów i ukrywali się pod ogólną nazwą Dyssydentów i dopiero od r. 1563 występowali jawnie otwarcie pod imieniem Unitaryuszów.

Jeszcze r. 1546 zjawił się był w Polsce niejaki Spiritus rodem z Hollandyi, który w Krakowie w domu Jana Trzecieskiego wykładał naukę podobną do Aryańskiej i kilku znakomitych obywateli na swą stronę przeciągnął. W kilka lat

potem (1551 r.) przybył tu do Polski Leljusz Socyn pochodzący ze znakomitej familii Włoskiej. Ten napojony od młodości zdaniami Antytrynitarskiemi odbywał podróże po różnych krajach Europy. Przez niejaki czas (ok. 3 lata) z Melanchtonem przebywał, a po przybyciu do Polski zabrał przyjaźń z Lizmaninem Franciszkaninem Spowiednikiem Bony Krolowej i przełożył mu zdania swoje o Trójcy SSS. W lat pięć drugi raz (15) ~~dr~~ Polskę odwiedził a w r. 1562 w Szwajcaryi życie zakończył u Konrada Pelikana. Natalis Alexander nazywa go peritum artis dissimulandi.

Inni jeszcze tych samych błędów nauczający sekciarze przybyli do Polski, jako to Jerzy Blandrata Włoch zalecony Krolowi przez Lizmanina jako lekarz r. 1561. Ten w r. 1578 wrócił do Siedmiogrodu, gdzie zaduszony został w łóżku przez swego Synowca. Paweł Alciatus jego towarzysz, rodem z Piemontu, oraz wyżej ~~wzm~~ wzmiankowany Bernard Ochin i Walenty Gentilis, z którymi się połączył Piotr Statoryus Rektor Szkoły Lubrańskiej (którego potomkowie

181

przerwali się Stoińskimi - sam
zaś Statoryusz tak się wyu-
czył języka polskiego iż prze-
łożył gramatykę polską napi-
saną i Marcin Krowicki, kto-
ry z Księdza Katolickiego zo-
stał Protestantem i był pasto-
rem w Kiniszowie a potem z Wi-
tenbergu około r. 1562 przeszedł
do Unitaryuszów. Z nimi to
połączył się Lizmanin, co ty-
le razy zmieniał wiarę, Grze-
gorz Pauli, Iwon Karmiński
i inni. Ci sektarze chociaż
wszyscy powstawali na dog-
mat Trójcy SS. różnili się jed-
nak w zdaniach tak co do oso-
by Syna Bożego jako i Ducha
Świętego. Jedni utrzymywa-
li preegzystencyę Słowa przed
poczęciem - drudzy temu za-
przeczali, a byli i tacy co się
zbliżali do opinij żydowskich.
Do pierwszych należy Piotr
Gonezyusz (z Goniądza) Lit-
win czy też Podlasianin,
który obeznawszy się z za-
sadami Serweta i Anabap-
tystów w Szwajcaryi począł
po powrocie do kraju rozsze-
rzać błędy naśladując Bó-
stwo Jezusa Chrystusa i
powstawał na chrzest dzie-
ci na zjeździe w Secyminie
1556 r. a następnie ogło-
sił się naczelnikiem sekty
Unitaryuszów w Polsce.
Utrzymywał on, że Ojciec
Syn i Duch S. są to trzej
Bogowie, ale w ten sposób,

że tylko sam Ojciec jest
prawdziwym Bogiem i że
te trzy osoby nie mają je-
nej istoty. Błędy Gonezyu-
sza chociaż potępione zo-
stały na Zborze Pińczowsk.
1558 i Sandomirskim tegoż
roku przez samych Protes-
tantów, znalazły jednak
wielu stronników zwłaszcza
na Litwie, gdzie je popierał
Jan Niszka z Ciechanowca
zięć Konstantego Księcia O
strogskiego spokrewniony
z domem Radziwiłłów, kt
ry w swem dziedzicznem m
ście Węgrowie zrobił Gone
zyusza Pastorem. Gonezyu
na zgromadzeniu w Brzes-
ciu 1558 r. dowodził publi
nie wyższości Boga Ojca
od Syna i Ducha S., przez
co wszystkich obruszył tak
dalece na siebie, że go ledw
Hieronim Piekarski od śmier
ci wybawił. Błędy te Go-
nezyusza dotyczące osoby
Jezusa Chrystusa podzie-
lał Marcin Czechowicz ro-
dem z Litwy, Pastor Lubel-
ski, który chociaż nie za-
przeczał preexystencyi i
bytności Słowa Bożego przed
poczęciem N. M. Panny, u-
trzymywał jednak że ono
jest niższem od Boga Oj

P. XXI. d. 4 Maja 1861 r.

Mówił on, że Jezus Chrystus miał swoją chwałę jakby na łonie Ojca złożoną, którą dopiero wtenczas wziął, kiedy wypełnił wolę Ojca i zasiadł na prawicy Jego. Potępiał również wraz z Gonezyuszem chrzest małych dzieci. Czechowicz wydał Nowy Testament po polsku p. t. „Wszystkie pisma Nowego Przymierza

Do tego samego odcienia Unitaryuszów należał Stanisław Farnowski, który także utrzymywał preexystencyę Słowa Bożego przed poczęciem N. M. Panny, ale mu zaprzeczał równości z Ojcem - i odmawiał czci Duchowi S. jako też odrzucał chrzest małych dzieci. Jan Niemojowski Sędzia ziemi Inowłocławskiej na zborze Piotrkowskim 1565 r. zapamiętale powstawał na dogmat Trojcy SS., nie zaprzeczał jednak preexystencyi Słowa Bożego. Inni uważali Jezusa Chrystusa jako błogosławionego i świętego człowieka poczętego z Ducha S. narodzonego z Maryi Panny, ale Mu preexystency nie przyznawali. Do tych należy Grzegorz Pauli, Polak Pastor w Krakowie, który r. 1562 przyjął błędy anty-

316. (1) „przeciwko Fałesnemu zmyśleniu Antykrystowemu o iego Duszach, kthorymi wszystek świat zwiodł y smrodliwe pożytki Krolestwa swego wynalawszy nie leda jako zmocnił."

trynitarskie w Balicach u Jana Bonara Kasztelana Gieckiego, za co przez swoich z urzędu złożony został. O Duchu S. mowi Pauli, że On jest mocą bożą, a nie żadną osobą. Sam Kalwin powstał przeciwko niemu, nie pominając Braci Polaków, aby jego pism nie czytali. Pauli tak dalece w swych błędach zaszedł, iż utrzymywał, że dusza człowieka wraz z ciałem umiera i dopiero na sąd ostateczny wraz z ciałem zmartwych wstanie. Jego dzieło p. t. „O prawdziwey śmierci: Zmartwychwstaniu y żywocie wiecznym: Jezusa Krystusa P. naszego, y każdego za thym wiernego Tudziesz theż y o prawdziwych pociechach stąd pochodzących. A to przeciwko (1) sami nawet Socynianie odrzucają. Pauli umarł 1591 r. w Pińczowie. – Te same opinje co Grzegorz Pauli co do osoby Syna Bożego rozsiewał Stanisław Lutomirski, dawniej Xiądz Katolicki i Sekretarz Króla Zygmunta, który r. 1544 przyjął wyznanie Helweckie a wkrótce potem przeszedł do Unitaryuszow – oraz Jerzy Schoman rodem ze Szlązka, Minister Unitaryuszow w Pińczowie i Książu. W Katechizmie, który napisał dla swych dzieci, tak mówi: „Przez całe życie czciłem „Jezusa Chrystusa człowie„ka w Duchu S. i w prawdzi

Jan Schonan był ministrem
w Pinczowie 1560 r. w Kra-
kowie 1562. Umarł w Chmiel-
niku i tam pochowany 4
mile od Kielc - gdzie jest
mogiła, będąca według po-
dania grobem Aryanów.
Inni, jak Franciszek Dawi-
dis Siedmiogrodzanin, do te-
go stopnia się posunęli, że
zabraniali Jezusowi czci
boskiej oddawać. Dawidis do
więzienia w Siedmiogrodzie
przez Krzysztofa Batorego
wtrącony został i tam r.
1579 życie zakończył. - Takie
same błędy podzielali
i Szymon Budny rodem z Ma-
zowsza skłaniający się nawet
ku Żydaizmowi. Budny to-
warzysz Cisma r. Dopomagał mu
w tem Tomasz Sokołowski. Przekła-
dem podobał się nawet żydom.
Stary Testament wydrukował w Ka-
zaniu 1572 r. Nowy zaś w Łosku
1574). Od Budnego sami nawet
Unitaryusze odżegnywali się
1572 r. — Wszystkich tych no-
wowierców tak cudzoziemców
jak krajowców przyjmował
w Kamku Pińczowskim Mi-
kołaj Oleśnicki Dziedzic tego
miasta. Odtąd rozpoczynają
się ustawiczne walki pomię-
dzy Lutheranami, Kalwina-
mi a Unitaryuszami. Wpraw-
dzie na zborze Pińczowskim,
1558 r. i Sandomirskim 1559
sami Protestanci uznali ich
za heretyków, lecz oni nie
tylko się z nimi nie godzą

czyli się z nimi, ale nadto m
jąc za sobą możne familje
jako to Stadnickich, Oleśni
kich, Filipowskich, Bonarów
sprawili to, że r. 1551 stron
nictwo ich wzięło przewagę
w Pińczowie - i miasto to zwa
się poczęło purae veritatis ni
dum a Deo electum. Najwię
cej do tego się przyczynili nau
czyciele i rektorowie szkół Pin
czowskich jakimi byli Piotr
Statoriusz, Franciszek Stan
kar dawniej Profesor języka
hebrajskiego w Krakowie, o
raz Marcin Krowicki. Jak
Gonezyusz w Litwie, tak oni
w Małopolsce wraz z Remi
gjanem Chełmskim rozsze
rzali Aryanizm. Na Syno
dzie różnowierców w Mordach Werkach
po różnych sporach i zatar
gach tolerancya Unitaryuszów
zabezpieczoną została. Na
sejmie zaś Parczowskim 1557
r. zapadł wyrok skazujący
na wygnanie wszystkich U
nitaryuszów cudzoziemców,
który r. 1556 ponowiony zo
stał na Sejmie Lubelskim, ale
ten obejmował już i rodaków.
W skutek tego dekretu Blan
drata powrócił do Siedmio
grodu, Walenty Gentilis do
Szwajcaryi gdzie na śmierć
skazany został, Jan Paweł
Alciatus do Pruss, gdzie u
marł r. 1565 w Gdańsku. Fi
lipowski, jako główny obron

ca Unitaryuszów, i imi mu-
sieli opuścić kraj i wynieść
się na Wołoszczyznę. Inni
Unitaryusze schronili się na
dwory możnych panów, a
zwłaszcza do nowozałożone-
go 1569 r. przez Jana Tarnowskiego
Wojewodę Podolskiego, miasta
Rakowa w ziemi Sandomir-
skiej i czekali stósownej pory,
w którejby publicznie ze swo-
imi opinjami wystąpić mogli.
Wielu z nich wróciło z wygna-
nia, bo upasy wyroki nie
były ściśle wykonywane, a
nawet liczba ich bardzo się
wzmogła.

Stan Unitaryuszów na-
zwanych Sockinjanami
od przybycia do Polski Fau-
sta Socyna.

Faust Socyn, który wraz ze
swoem stronnictwem zjedno-
czył wszystkie odcienia Uni-
taryuszów, dał tej sekcie
silniejszą organizacyę, któ-
ra się rządziła aż do wy-
gnania jej z Polski t. j. do
r. 1659. Przed przybyciem do
Polski Fausta Socyna róż-
nowierców tych nazywano
Anabaptystami czyli No-
wochrzeńcami dla tego
że odrzucali Chrzest ma-
łych dzieci (sami nawet na-
zywali siebie tem nazwi-
skiem w Katechizmie swo-
im) - Pińczowianami, Ra-
kowianami od nazwiska
tych dwóch miast, w któ-
rych mieli swoje siedlisko-

Szmiglanami od miasta Szmigla, Pneumatomachami iż zaprzeczali bytności Ducha Monarchianami że tylko Boga Ojca za prawdziwego Boga uznawali; najpospolicie jednak zwano ich Unitaryuszami i dopiero od Fausta Socyna Socynjanami. Powiedzieliśmy wyżej że dziś Faust Socyn po dwukrotnym w Polsce pobycie zakończył życie w Szwajcaryi. Tego to nowiec Faust Socyn, wyczerpawszy z pism zmarłego jego błędy antytrynitarskie postanowił utworzyć z nich nowy systemat. Faust przebiegł Francyę, Szwajcaryę, Niemcy, bawił niejaki czas we Włoszech, a wezwany przez Blandratę na dysputę z Franciszkiem Dawidis przybył do Siedmiogrodu 1578 r. — Lecz kiedy tu poczęli go niemal widzieć wszyscy, którzy podzielali opinje Franciszka Dawidis, przybył do Polski r. 1579 i przystąpił do tych, którzy odmawiali przedwieczności Synowi Bożemu. Z początku Unitaryusze Polscy nie chcieli go przyjąć z powodu że się różnił od nich w niektórych opinjach — a najwięcej sprzeciwiał mu się Jan Niemojewski Sędzia ziemi Sanok

cławskiej (bo mu się nie podobało dzieło Socyna de Servatore) i Czechowicz Pastor Lubelski Nowochrzczeński, - oba mający wielką powagę między swoimi - oraz Jędrzej Wolan Pastor Kalwiński na Litwie i Grzegórz z Żarnowca. Lecz że Faust posiadał znakomitą wymowę, a przytem ujmujące i czyste obyczaje, przeto potrafił sobie zjednać wielu zwolenników tak pomiędzy szlachtą jako i pomiędzy młodymi pastorami Kalwińskimi. I tak przystali do niego: Piotr Statoryusz (Stoiński) Minister w Lusławicach i Rakowie, familja Lubienieckich, i wielu innych. Faust nie widząc się bezpiecznym w Krakowie, udał się 1583 do Pawlikowic pod Wieliczką (o 2 mile) dziedzictwa Krysztofa Morsztyna i tam tak sobie wziętość zjednać potrafił, iż otrzymał w małżeństwo jego córkę Elżbietę; przez co nabył wielkiej powagi między szlachtą. Po śmierci żony przeniósł się do Krakowa i mięszkał przy ulicy Brackiej w domu Włocha Buccelli cierpiąc na oczy. Tu w 1594 spotkał go jeden przypadek, który go wielkiego naba-

wił strachu. Niejaki Wiernek
zięć Ligienzy jadąc konno
przez ulice Krakowa i spo-
kawszy Fausta Socyna ka-
zał go porwać wołając, iż
to jest jeden z najgorszych
Aryanów. Towarzysze Wier-
ka obrzucili Socyna błotem
następnie Wiernek rzekł
do niego: „Puszczę cię wolno
ale pod tym jedynie warun-
kiem że mi do nóg upad-
niesz i bardzo pokornie pro-
sić o to będziesz". Wykonał
to chętnie Socyn i puszczo-
ny wolno został. —
W cztery lata potem, t. j. 1598
roku uczniowie Krakowscy
napadli na dom, w którym
mięszkał Socyn; a znalazł-
szy go chorego, na wpół na-
giego wywlekli z łóżka i
włóczyli po ulicach. Zburzo-
ne pospolstwo byłoby go uto-
piło, bo już ciągnęli go do
Wisły i jedynie Marcinowi
Wadowicie Professorowi Uni-
wersytetu Krak. winien swe
ocalenie. Professor ten wi-
dząc przez okno swego do-
mu co się dzieje, wybiegł
i Socyna obronił. — Nie wi-
dząc się bezpiecznym So-
cyn w Krakowie udał się
do Rakowa a potem za-
mięszkał w Lusławicach
nad Dunajcem u Abrahama

Błońskiego, gdzie resztę życia przepędził pracując nad zjednoczeniem w jedną sekt wszystkich odcieni Unitaryuszów tak polskich jak siedmiogrodzkich. Umarł w Lusławicach 1604 r. mając lat 65 i tam pochowany został. Socyn nauczył się po polsku, ale nie zupełnie, bo sam mówi że nie będzie mógł odpierać zarzutów Niemojowskiego na niedoskonałość języka polskiego. Dostawił córkę Agnieszkę, która wyszła za mąż za Stanisława Wiszowatego, z którego to małżeństwa urodził się r. Jędrzej Wiszowaty znakomity teolog Socyniański.

Nauka Socyna, którą prawie wszyscy Unitaryusze Polscy przyjęli, wyłożona jest w katechizmie Rakowskim i obejmuje następujące punkta: 1) Człowiek przy pomocy rozumu może dojść do wyobrażenia o Bogu i rzeczach Boskich, a tudzież do poznania co jest złem a co dobrem. 2) Pismo ś. jest podstawą wiary, o ile prawdy w niem zawarte rozumem mogą być pojęte. 3) Sam tylko Ojciec jest przedwiecznym, prawdziwym Bogiem - Chrystus zaś jest człowiekiem wyższej natury, zrodzonym sposobem nadprzyrodzonym

i cudownym- jest On niższym
od Boga Ojca co do potęgi, j
ka, nabył swem posłuszeńs-
twem po śmierci i zmartw
wstaniu swojem. 4/ Chrystus
po wniebowstąpieniu swoj
objął panowanie nad świ
tem i trzeba mu oddawa
cześć boską, jako Bogu-Cz
wiekowi- Sprawuje on wa
bie odkupienie ludzi wsta
wiając się za nimi przed
Bogiem Ojcem. 5/ Duch Ś. n
jest osobą, lecz mocą i dz
łaniem Bożem. 6/ Adam
był stworzony śmiertelny
a grzech, który pierwsi ra
ci rodzice popełnili, wcale
na ich potomstwo nie prz
szedł. 7/ Człowiek ma wo
ną wolę, i wolnych czyn
jego sama nawet wszech
wiedza Boża przewidzieć
nie może. 8/ Dobre uczynk
są konieczne do usprawie
dliwienia. 9/ Chrystus nie
potrzebował zadosyć czyn
za grzechy ludzkie, bo je
Bóg już dawno przebaczy
10/ Chrzest jest tylko sym
bolem allegorycznym ozna
czającym wstępowanie do
wieku na łono Kościoła.

Teologowie i inni zwolennicy Socynianizmu.

Najznakomitszymi Socynianskimi Teologami, rozszerzającymi błędy wyżej wskazane, byli: Hieronim Moskorzowski z Moskorzewa, lekarz i chemik, zięć Sławnego Dudycza, który około r. 1596 przystał do Socynianów. Trzymał on pierwsze miejsce między nimi wspierając ich swą nauką i majątkiem. Stronnicy tej sekty zwali go Eutebjuszem. Umarł 1625 r. Katechizy w Charkowcach zbór i napisał wiele Dzieł.

Krzysztof Ostrorog (nie Ostrożog) w Pomeranii, całą swą familję do przyjęcia Socynianizmu nakłonił. Prześladowany od Luteranów przybył do Polski i pełnił obowiązki nauczyciela w Rakowie, Chmielnicie i innych miejscach. Ten różnił się nieco w swoich zdaniach od Socynianów.

Samuel Przypkowski z Przypkowa, całe swe życie na wojaczce przepędził a zwłaszcza bawił na dworze Radziwiłłów. Umarł w Lwowach około r. 1670. Pisma jego są w „Bibliotheca Fratrum Polonorum". Opisał on życie Fausta Socyna. Ruar nazywa go elegantissimi ingenii vir.

Jerzy Szoman oraz Jon
Schlichting szlachcic pol
z Bukowca v Buchowca,
urodzony 1592 r., był najzn
komitszym z Teologów So
cyniańskich. Jego wyzna
nie wiary r. 1646 zostało pu
blicznie przez kata spalon
w Warszawie. W pismach je
go można widzieć cały syst
mat nauki Socyniańskiej.
Jan Ludwik Wolzogen Ba
ron Austryacki, prześlado
wany w swoim kraju dla
mniemań religijnych przy
był do Polski i przebywał
u Schlichtingów.
Jędrzej Wiszowaty v Wiso
waty, wnuk Socyna. Pierw
sze nauki pobierał w Ra
kowie - następnie zwiedził
Europę, a po powrocie do kra
ju sprawował różne urzędy
duchowne w swej sekcie.
Do tych co rozsiewali w Pol
sce błędy Socyniańskie na
leży policzyć także Jędrze
ja Dudycza rodem Węgra
Bpa Pięciu-Kościołów, mę
ża w naukach wysoce u
ukształconego, ale słabej
wiary i niestałego umysłu
Ten wysłany w poselstwie
do Polski od Cesarza Ma
xymiljana zasmakował
w sekcie Unitaryuszów,
a kiedy po raz drugi tu
przybył, wszedł w związ
ki małżeńskie z Reginą
Straszowną, otrzymał in

dygenat i kupił miasto Szmigiel.
Po śmierci pierwszej swej żony pojął Elżbietę Zborowską, przez co złączył się ściśle z możnemi domami ~~w~~ polskiemi. W r. 1576 za Stefana Batorego musiał Polskę opuścić i sprzedać wszystkie swe dobra, wyniósł się na Szlązk, gdzie żyjąc samotnie. Umarł we Wrocławiu 1589 r. O religii Dudycza różne są zdania. Spondanus Continuator Baronii pod rokiem 1575 tak ~~o mian~~ mówi o Dudyczu: „Homo quidem rerum experientia insignis, ingenio et morum elegantia Polonis acceptus

Jan Kazanowski, Jędrzej Chrząstkowski, Stanisław Cikowski, oraz familje: Gosławskich, Morzkowskich i Lubienieckich wspierali Socynjanizm. Z tej ostatniej familii znakomitym był Jędrzej Lubieniecki przez Socynjan Dyakonem zwany (Umarł w Siedliszczu pod Lublinem u swego zięcia Rupniewskiego). Ten napisał akta i narady miane na zjazdach Socynjanów w Polsce. — Stanisław Lubieniecki (którego Historya reformy jest dziełem źródłowem do Historyi różnowierstwa w Polsce) uro-

dzony 1623 r. jeden z najucz-
szych Socynjanów w Polsc
odebrał początkowe nauk
w Rakowie - zwiedził pote
zagraniczne kraje, a p
powrocie do Polski odznacz
się kazaniami miewanem
do Socynjanów w Siedliszcz
Czarkowach.
On to wraz z Schlichingie
i Ruarem przybył do Toru
nia na Colloquium Char
tativum, ale Protestanc
wcale Socynian do żadnych
rozpraw przypuścić nie
chcieli.
Na Litwie Kiszkowie
w Wielkopolsce Arciszewsc
na Ukrainie Jerzy Nie
mierzyc z Czerniehowa
byli głównymi podporam
Aryanizmu.

P. XXII d. 11 Maja 1861 r.

Raków, sławne gniazdo
Socynjanów, oraz inne mie
sca przez nich zajmowane

Jan Sieniński Kasztelan
Żarnowski, później Wojewo
da Podolski, w Województ
twie Sandomierskiem, w pią
czystej okolicy o milę od Szy
dłowa założył miasto, któ
re od herbu swej żony Ra
kowem nazwał. Syn je
go Jakób Sieniński r. 1600
za radą Stanisława Lu
bienieckiego założył w Ra
kowie szkołę i drukarnię
i przyzwał Grzegorza Paulego

Szkoła Rakowska zakwitła od czasu jak w niej zaczęli wykładać nauki najznakomitsi nauczyciele i Rektorowie: Krzysztof Brokajus zmarły 1665 r., Walenty Smalcyusz Jan Crellius zmarły 1633 r., który najwięcej pracował nad ułożeniem Katechizmu Rakowskiego. Za rektorstwa Kuara pobierało w tej szkole nauki młodzieży kilkaset, nie tylko Socyniańskiej, ale i Lutherskiej, Kalwińskiej a nawet Katolickiej. Joachim i Wawrzyniec Stegmannowie, Krzysztof Ostroróg, Jonasz Schlichting, Stanisław i Krzysztof Lubieniecccy kierowali tą szkołą Rakowską aż do czasu zupełnego jej zniesienia.

Oprócz Rakowa Socynjanie mieli swe szkoły w Szmiglu (na granicy Szląskiej), majętności należącej najprzód do Jędrzeja Dudycza, a potem do Eliasza Arciszewskiego głównego stronnika Socynjanów.

Piotr Suchodolski założył siedlisko tej sekty w Siedlczu, w powiecie Lubelskim. Hieronim Moskorzewski w Czarkowach.

Socynjanie mieli swe szkoły jeszcze w wielu innych miejscach, a mianowicie: w Siaskach, Kisielinie, Wę-

330. (1) Tytuł tego dzieła jest następujący: „Jakób Niemojewski: Diatribe albo „kollacya przyjacielska z XX. Jezuitami Poznańskiemi o przedniejsze różnice wiary Ruskiej czasu tego. 1579." (Jocher Obr. Bibliogr.-Hist. t. II 3349.)

growie, Lublinie, Chmielniku, Lusławicach nie daleko Krakowa i t. d.

Znakomitsze pisma polemiczne ~~różnowierców~~ Socynjanów, Luteranow i Katolików.

Z pomiędzy pism polemicznych różnowierców, przeciwko Katolikom wydanych, znakomitsze są: Dyatryby przeciwko Jezuitom przez Niemojowskiego wydane 1579 r.(1), na które odpowiedział uczony X. Jakób Wujek r. 1579. W Litwie Jędrzej Wolan wydał pismo przeciwko X. Skardze p. t. Defensio Cœnæ Dni contra Skargam Jesuitam et Fran. Turrianum w Łosku 1579 r. Nawet to dzieło przypisał Wolan Stefanowi Batoremu. W tem piśmie wynosi pod obłoki Kalwinizm a inne sekty, zwłaszcza Aryanizm potępia i błotem obrzuca. Król nie tylko że tego pisma nie przyjął, ale nawet kazał je palić i niszczyć. Przeciwko temu Wolanowi wydał Skarga pismo p. t. „Artes duodecim (12 wybiegów) „Sacramentariorum seu Zwingliocalvinistarum, quibus oppugnant „et totidem arma Catholicorum quibus propugnant pro„sentiam Corporis D. N. Jesu„Christi in Eucharistia. Contra „Andream Volanum, hujus hære„ticæ sectæ in Lituania Archimi„nistrum auctore Petro Scarga

Presbyt. Soc. J. Vilnæ, typis et sumptibus Illustriss. D. Nicolai Christophori Radivili etc. 1582." oraz „Siedm Filarów na których stoi Katolicka nauka o przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Postawione ~~pko~~ przeciw nauce Zwingliańskiej, Calwińskiej Jędrzeja Wolana y przeciw Pedagoicy (sic) teraz po polsku wydaney, iednego ciemnego Ministra, z ciemney drukarniey. Przez Księdza Piotra Skargę, Kapłana S.J. który to po łacinie przeciw temuż Wolanowi dwakroć pisał, dla pojęcia pospolitego po polsku zebrał. Z drukarni y nakładem Oświeconego Książęcia Mik. Krysztofa Radziwiła, najwyższego Marszałka W.K.L. Anno Dni 1582." W tych dziełach dowodzi dobitnie Skarga przytomności Jezusa Chrystusa w Sakramencie Ołtarza.

Wolan wydał znowu bluźnierczą książkę roku następnego p.t. „Zbicie bałwochwalstwa Loyolitów Wileńskich" a nie długo potem nowe pismo przeciwko Skardze i nauce Katolickiej. We wszystkich tych pismach Wolana przebija się duch stronniczy i ~~zgubny~~ i uprzedzony.

Co się tyczy sekty Aryańskiej, tej nienawidzili zarazem tak Lutrzy, Kalwini,

jako i Katolicy i mnóstw
pism polemicznych te w
znania przeciwko niej w
dały. Z pomiędzy Protesta
tów Sarnicki Pastor wyd
pismo przeciwko Grzegorz
wi Pauli, w którem zbija
jego błędy, i porównywa g
z Aryuszem, Serwetem, Ge
tilisem, Gonezyuszem i in
nymi. Sam nawet Kal
win powstał przeciwko Pa
lemu. Inny Protestant Ja
kób Zaborowski wiódł spór
ze Smalcyuszem r. 1617 do
wodząc, że pomiędzy Ewan
gelikami (t.j. Lutrami i Kal
winami) a Socynianami
tak długo zgoda nie na
stąpi, jak długo woda i
ogień w jeden nie zleją się
żywioł, a to dla tego, że So
cynjanie w dogmat Trójcy
Ś. który jest podstawą wia
ry Xńskiej, nie wierzą.
Smalciusz odpisywał mu
na to swoim sposobem.
Sam Hugo Grotius pisał
przeciwko Krelliuszowi Rek
torowi Szkoły Rakowskiej.
Ale największym przeciw
nikiem Socynjanów był Sę
drzej Wolan, którego pisma
sprawiły, że Socynjanizm
na Litwie nie mógł się
tak rozszerzyć jak w Mało
polsce.

Grzegorz Żarnowiecki 1598 r. wydał pismo p. t. „Clypeus albo Tarcz duchowna z Słów Apostoła Pawła S. I Corynth. 8. Urobiona i wzięta, za którą się dzieje obrona nauki powszechney i Starożytney, o prawdziwym a wiecznym Bostwie P. naszego Jezusa Kristusa etc. a przeciwna nauka burzy się i psuie. w Wilnie w drukarni Jego Mci Pana Malchera Pietkiewicza, Pisarza Ziemskiego Wileńskiego, przez Wasila Małachwiejowicza, r. 1598" in 4º 8 ark.(1) Przeciwko niemu powstał Jan Licinius ~~Sy~~ Socynjanin. Pastor Nowogrodzki i napisał książkę p.t. „Kata[illegible] albo Skaza Tarczy Duchownej Grzegorza Żarnowieckiego" i w niej dowodzi, że Syn nie jest równy Ojcu i że mu cześć oddawać należy niższą od Ojca. Żarnowiecki odpowiedział na to pismem p.t. Apomoeis albo zniesienie niesłusznej skazy Jana Licynjusza Ministra Nowochrzczeńskiego", w którem dowodzi trzech rzeczy: 1) przedwieczności Syna Bożego. 2) równości i spółistotności Jego z Bogiem Ojcem 3) istotnie żyjącej osoby Ducha S. i Syna Bożego.

(1) Dedykacyę do Mikołaja Naruszewicza Kaszt. Żmujdz. Krzysztofa Monwida Dorohostajskiego Marszał. W. W. X. Lit. i Jana Krzysztoporskiego, Stoln. Sieradz. podpisał X. Grzegorz Żarnovius. Po niej następuje wiersz Jana Kozakowicza Litwina na Tarcz Duchowną. (Jochera Obraz Bibliogr.-histor. t. II. 2512).

Liczne były dysputy Kat-
lików z Socynjanami. Ot-
tak Hieronim Powodowski
Kanonik Poznański wydał
1582 r. pismo przeciw Cze-
chowiczowi p. t. „Wędzidło
„na sprosne błędy a bluźnier-
„twa nowych Aryanów. W kt-
„rym są kazania a gruntow-
„ne ze wszystkiey Bibliey y Do-
„torów S. nauki: O Syna Bożey
„oboim narodzeniu, y Bostwie prze-
„wiecznym, a iemu z oycem rów-
„nym, spolistnym, y nierozdzie-
„nym: Ktemu wykłady miey-
„Pisma S. ktorymi się przeciw-
„cy zawodzą: y pokonanie błędów
„ich: a mianowicie w Rozmowie
„Marcina Czechowicza opisa-
„nych. Ktorych nauk rozłożen-
„karta przewrócona ukaże. Au-
„tora Księdza Hieronima Pow-
„dowskiego, Kanonika Poznań-
„skiego" — na końcu dzieła: „w Po-
„znaniu Nakładem Autora Dru-
„kował Jan Wolrab R. P. 1582."
Przeciw temu pismu wy-
stąpił Jan Niemojowski
bijąc na dogmat Trójcy
S. i Chrzest małych dzieci
w pismie p. t. „Obrona prze-
ciw niesprawidliwemu obwi-
nieniu, y rozlicznym potwa-
rzom, któremi Xiądz Powodow-
ski Kan. Pozn. w swoim Wędzi-
dle, ludzi niewinnych, w podej-
źrzenie, y w brzytkie pohań-
bienie, przywieść usiłuje.
Drukował Alexius Rodecki J. W.
Pana, Pana Jana Kiszki Staro-
Żmudzk. Podczasz. W. Ks. Lit. Ty-
pograph. R. P. 1583.

Jakób Wujek wydał 1590 r. dzieło o Bóstwie ~~Jezusa~~ Syna Bożego i Ducha S. Również sławny Piotr Skarga wydał wiele pism polemicznych, mianowicie: Zawstydzenie nowych Aryanów w Krakowie 1604 r. Druk. Piotrowczyka. Moskorzowski i Smalcius na te pisma odpowiadali ~~od tymże rokiem 1607~~

Skarga wydał drugie Zawstydzenie Aryanów 1608 r. z przedmową do Piotra Tylickiego Bpa Krak.

Główny zastęp u Aryanów stanowił Moskorzowski tak jak u Katolików Skarga. Ostatniem pismem Skargi przeciw Aryańskiej nauce było: „Messyasz Aryański, to jest: że P. Moskorzewski z swoiemi Aryany takiego Chrystusa wyznaie, jakiego Mahomet w Alkoranie Tureckim; i tak pismo rozumi, iak ie Mahomet rozumiał. w Krakowie 1612.

Po śmierci Skargi Marcin Smiglecki Jezuita prowadził dalej dzieło Skargi i wydał r. 1612 pismo p. t. Nowe potwory nowego Aryanizmu... „Nova monstra novi Arianismi seu absurdæ hæreses a novis Arianis in Poloniam importatæ 1) Duos Deos Xnis colendos esse. 2) Christum Semideum et Semidnum tota vita sua fuisse. 3) Christum esse Filium Dei metaphoricum. 4) Christum nec satisfacere potuisse. refutatæ a P. Martino Smiglecio S. J. S. Theol. Doctore. Nissæ imprimebat Crispinus Scharffenberg An. 1612. (Nissa na Szlązku).

Jemu równieć odpowiada
Moskorzowski i Smalciu
Śmierć Śmigleckiego poto
ła koniec tym sporom po
micznym. Prawda katol
ka odnosiła górę nad bł
dem, a nawet te zacięte
spory, jakie staczali różn
wiercy w drugiej połowie
XVI i na początku XVII w.
pokryte zostały grubą p
mroku - i zaledwie dziś
starych i rzadkich pomni
ków odszukać i objaśnić
się dają.

Główne zjazdy i spory różnowierców Polskich w drugiej połowie XVI wieku.

Kiedy różnowierstwo w Pol
sce na początku panowa
nia Zygmunta Augusta
wielkie czyniło postępy, k
strofowany przez kapłań
nakłaniany przez Bpów
wydał przeciwko różnowie
com surowy wyrok 1550 r.
aby nikt z różnowierców
ani do Senatu, ani do po
dania urzędu i starostw
przypuszczany nie był.
Przejęci więc trwogą, ra
li różnowiercy myśleć o
mocy i o odporze przeci
Katolikom. W tym więc
celu zwoływali liczne
zjazdy, z których najpie
sze odbyły się w Pińcz
wie: pierwszy w miesi
cu Październiku, drug
w Listopadzie 1550 r.

Podówczas Jan Krucygerem
zwany, przeszedłszy z wy-
znania Luterskiego na Kal-
wińskie, począł pracować,
jakimby można sposobem
Lutrów, Kalwinów i Braci
Czeskich w jeden węzeł po-
łączyć. W tym celu od-
był się zjazd w Słomniku
w mcu Listopadzie 1554 r.
na którym po raz pierwszy
nauka Stankara potępio-
na została. Ale jedności nie
zaprowadzono, i owszem jesz-
cze większe odtąd rozdwoje-
nie powstało.
Inny zjazd w Kręcicach
przez Jakoba Ostroroga
w Małopolsce zwołany 1555 r.
również był bezskutecz-
nym. Trzeci zjazd w Go-
łuchowie, na wniosek Ra-
fała Leszczyńskiego, również
do żadnego nie doprowadził
rezultatu. Na tym ostat-
nim zjeździe znajdowali
się: Krucyger, Alexander
Witreminus, Jędrzej Praż-
mowski, Marcin Czechowicz,
Stanisław Prasznicki (v.
Przasnicki) Discordia zwa-
ny, Grzegórz Pauli, Mar-
cin Krowicki, Stanisław
Lutomirski - ze strony Kal-
winów. Od Braci Czes-
kich był Jerzy Izrael. Po-
nieważ zaś każda strona
chciała drugiej swe wyzna-
nie narzucić, rozumie
się przeto że i tu nic nie
zrobiono.

Na zjeździe w Koźminku
pod Kaliszem r. 1555 byli
Jan Krotowski Kaszt. W
ławski, Jan Tomicki Kas
Rogoziński, Jakób Ostro
rog, Stanisław Lasocki,
ronim Filipowski, Piotr Gr
dziński i inni, i wszelk
dokładali starań, aby zawrz
jedność z Braćmi Czeskim
I rzeczywiście w Małopol
Bracia Czescy zbliżyli s
do Kalwinów, a w Wielk
polsce przy swojem nabo
stwie i kierunku zostali
Kiedy Jan Łaski, przyją
szy za granicą wyznan
helweckie, do Polski powr
cił i obrany został Supe
intendentem Zborów w M
łopolsce, począł usilnie pr
cować nad rozszerzeniem
Kalwinizmu i rozpoczął
otwartą walkę z innemi
sektami t. j. Luteranami
Braćmi Czeskimi, (Jan Ła
ski ożenił Kanonik Łęczycki
Gnieźniński ożenił się 1540 r
w Moguncyi - był Naczelnik
Zborów we Fryzyi - potem uda
się do Londynu gdzie był sup
intendentem - w r. 1553 z tamt
musiał uciekać do Danii - tuła
się po Niemczech, a w r. 1556
Polski wrócił.) i zwołano zn
wu zjazd do Włodzimierza
w celu wzajemnego poro-
zumienia się z Luteran
mi i Braćmi Czeskimi.
W imieniu pierwszych st
wił się Erazm Gliczner Sen

Wielkopolski. Kiedy jednak
nic nie zrobiono zwołony
został Synod do Iwanowic,
ale słabość Łaskiego ~~nie do~~
teraz tym zamiarom nie do-
zwoliła przyjść do skutku. Tak
więc te gałęzie różnowierców
odłączywszy się od swego głów-
nego pnia t.j. Kościoła Kato-
lickiego, nie mogły przyjść
do jedności. Różnowiercy Ma-
łopolscy, chcąc ku sobie na-
kłonić Litewskich, wysłali
1560 Blandratę do Radzi-
wiłła Czarnego ich głównego
naczelnika i Opiekuna, aby
nie dopuścił w Litwie tego roz-
działu, jaki Stankar w Ma-
łopolsce spowodował. Radzi-
wiłł wysłał od siebie dwóch
delegatów na Synod, który
w tymże roku do Xiąża zwo-
łanym został. Temu zebra-
niu, na którem usiłowa-
no połączyć Lutrów, Kalwi-
nów i Braci Czeskich, prze-
wodniczył Ossoliński.
Łukaszewicz, choć Kalwin,
mówi jednak, że ten synod
odbył się z wielkim wrza-
skiem i był raczej podobnym
do burzliwego Sejmiku, ani-
żeli do spokojnych narad o
wiarę. Tu potępiono nau-
kę Stankara, ustanowio-
no hierarchję Kalwińską,
i podzielono Małopolskę na
pięć okręgów. t.j. Krakowski
Sandomirski, Lubelski, Czar-
no-Ruski i Podlaski. Co

do Blandraty, ten już p
jęty był wtenczas błędam
Aryańskiemi. Kalwini s
topolscy chcieli go potępić
na co głownie sam Kalw
nalegał, ale broniło go
Hieronim Ossoliński i St
sław Lasocki i tyle do k
zali, że mu pozwolono w
żyć wyznanie wiary swo
Uczynił to Blandrata n
Synodzie w Kiaźu r. 156
a kiedy następnie zasady
go ~~roztrząsał~~ po rozebr
no, tegoż roku na Syno
w Pińczowie wydano pot
nie do Pastoróo, aby, mów
o Trójcy S., wystrzegali s
rozpraw o istocie i stosunk
osób, podług nich ~~b~~ przez fi
rozję scholastyczną, wymyślon
mi kwestyami będących, a n
nawicie aby nie rozprawiali
nad pochodzeniem osób, ale
ograniczali wyrazami Bo
roków, Apostołów i Skład
Formuła na tem zebran
Pińczowskiem wydana
ta się „Kanonem Sobor
Pińczowskiego."

P. XXIII d. 17 Maja 18
Na tę uchwałę Synodu P
czowskiego najbardziej p
wstawał Sarnicki; do
go nie mało przyczyniła
może i zazdrość; albow
Grzegórz Pauli, który się

II 196

Dodatek

do

Historyi Kościoła Słowiańskiego.

Zeszyt VIII

formuły trzymał, był Pastorem Krakowskim, a Sarnicki właśnie wzdychał za tą posadą. Powstawał więc wszelkiemi siłami na Paulego, głosząc go za wynalazcę nowej heretyckiej nauki. Na próżno usiłował Stanisław Myszkowski, Jan Bonar i Stanisław Szafraniec pogodzić ich między sobą. Zjazdy w tym celu w Balicach i Rogowie zeszły na niczem. Do Rogowa przybyli na zjazd: Stanisław Lasocki, Mikołaj Rej z Nagłowic, Hieronim Filipowski, oraz Felix Krucyger, Stanisław Lutomierski, Jakób Sylwjusz i inni. Tu Pauli rozwinął swoje zasady w następującej formie: Po rozejściu się Apostołów, mówił, wciskać się stopniami poczęły błędy do Kościoła, tak że tylko sam skład nietknięty pozostał. W następnych wiekach do prawd pierwiastkowych dodano o 2ch ~~natu~~ jeszcze osobach Trójcy S., o dwóch naturach w Jezusie Chrystusie, czego Apostołowie nie znali, a co przeto my możemy bezpiecznie nieznać. Po czem dowodził wyższości Boga Ojca utrzymując, że ją tak Greccy jak Łacińscy Ojcowie głosili – i zakończył swą mowę temoświadczeniem, że w Polsce, jako

w Narodzie wolnym, powinna być zachowana także wolność rozumienia, jak kto chce, w rzeczach wiary. Śmiało również wystąpił przeciwko niemu Sarnicki, który znowu dowodził, że Bóg najmiłosierniejszy zlitował się nad nami i pozwolił zreformować Kościół przez mężów Ducha Bożego i do tego dzieła powołanych (t. j. Reformatorów XVI w.). W końcu Sędziowie wyrzekli, że zwycięztwo odniósł Grzegorz Pauli - przyznano iż trzeba się trzymać Kanonu Pismowskiego i w kazaniach nie używać wyrazów Trójcy S. ale wykładać pospolitą naukę o Bogu. Spory te jednak nie skończyły się. Ów Sarnicki dążąc ciągle do pierwszeństwa w Narodzie reformatorskim, przeciągnął znaczną część szlachty na swoją stronę, a zwłaszcza Bonara i Myszkowskiego, i doradzał Bonarowi, aby jeszcze raz zbadać naukę Pauliego. W skutek czego odbyły się nowe zjazdy w Krakowie, Pińczowie, które miały taki skutek, że jakby Sarnickiego przemogła, Grzegórz Pauli za heretyka uznany i z Pastorstwa Krakowskiego zrzucony został, bo że dostało się Sarnickiemu

Odtąd już Sarnicki dowodził różnowiercami w Małopolsce, zwoływał Synody, stanowił Pastorów po wsiach i miastach etc. Wreszcie na zjeździe Piotrkowskim r. 1562 przyszło znowu do Strasznej walki, gdyż tu obstawali za Grzegorzem Pauli, otwarcie przeciwko Trójcy S. występującym, Jan Niemojowski, Hieronim Filipowski Jan Kazanowski Marcin Krowicki, Stanisław Lutomierski Stanisław Paszkowski. Nie uznał się jednak za zwyciężonego Sarnicki i jeszcze na zjeździe Krakowskim 1563 r. dosyć przeważnie się trzymał i Pastora Krakowskiego oddalił a obrał na jego miejsce Przaśnickiego Discordia zwanego. Nie przypuścił nawet do narad Stanisława Lutomierskiego, który tu przybył wraz z 20 Pastorami. Obrażony ~~Lu~~ Lutomierski napisał przeciw niemu listokólny do wszystkich Pastorów i zwołał zjazd do Mord (na Podlasiu) 1563 roku w Czerwcu, gdzie się zebrało 42 pastorów tak z Litwy jak Korony. Tu wpośród wrzawy i wzajemnie miotanych z każdej strony pocisków wystąpili przeważnie Aryanie. Słowo „Trójca" uznano za ludzki wynalazek, i potępiono każdego ktoby Boga w trzech osobach wyznawał. Wyrazu „~~Trójca~~" ~~nie odrzucamy~~ nie „Trójca" nie odrzucamy. ~~Nie można~~

~~albowiem~~, mowi ten pseudo-synod, aby się bracia słabsi nie zgorszyli; jednak oczyszczamy go z nadużyć, aby odtąd jako słowo ludzkie, a nie boskie mniejsze miał znaczenie, aniżeli dotąd. Odtąd wielkie mnóstwo Szlachty w Litwie, Podlasiu, Podolu, Rusi Mazowszu a nawet w Prussach otwarcie chwyciło się Aryanizmu. – Po odłączeniu się zupełnem Aryanów od Kalwinów, nazywano tych ostatnich Kościołem Większym, Aryanów zaś Kościołem mniejszym. Oprócz powyższych sporów wszczął się jeszcze nowy o Chrzest małych dzieci. Pierwszym jego motorem był Piotr Gonezyusz, który w wydanem przez siebie piśmie Chrzest małych dzieci potępił. Zanim poszli Stanisław Pachlewski Pastor Lubelski i Marcin Albinus Pastor Iwanowicki. W Kujawach wszął się także między Marcinem Czechowiczem i Mikołajem Wędrogowskim spór o chrzest małych dzieci, który dał powód różnowiercom do zjazdu w Brześciu Kujawskim 1565 r., gdzie się zebrało 32 Ministrów i 18 audytorów. Wprawdzie spór ten między tymi dwoma przeciwnikami złagodzono, rzecz jednak całą odłożono do

do następnego Synodu, który miał się zebrać w Węgrowie na Podlasiu. I w samej rzeczy zjechało się tu 47 Pastorów i kilkunastu ze szlachty. Do tego synodu pisały nawet kobiety różnowierstwem zarażone, a mianowicie Kiszczyna Wojewodzina Podolska i Anna Radziwiłłówna, zachęcając różnowierców, aby nic nie przyjmowali, coby się Pismu S. sprzeciwiało. Na tym synodzie przewodniczył Hieronim Filipowski, stronnik Nowochrzczeńców. Synod oświadczył się w tych słowach: W Kościele Bożym prawdziwym jeden drugiemu swego zdania przymusem narzucać nie może, ani go zmuszać do wiary. Nie odrzucono więc chrztu małych dzieci, ani potępiono tych co przeciwnie trzymają, ale sam tylko chrzest dorosłych za ważny uznano. To zdanie było Filipowskiego, które się utrzymało.-

Kiedy tak te sekty zgodzić się nie mogły, usiłowano spróbować przyjacielskiej rozmowy na sejmie, który do Piotrkowa 1566 r. zwołany został, i tam zamiast radzić o dobru kraju, zaczęli dysputować o religii tak Lutrzy jak Kalwini z Nowochrzczeńcami i Aryanami. Ze strony Aryanów stanął do dysputy Grzegorz Pauli, Jerzy

Szomann i inni pod przewodnictwem Hieronima Filipowskiego. Ze strony Kalwinow: Sarnicki, Przaśnicki (Dicordia) Jakób Sylwjusz, Jan Rokita (z Braci Czeskich) i Krzysztof Trzecki. Sędziami byli: Jan Firlej Wojewoda Lubelski, Jan Tomicki Kasztelan Gnieźniński i Jakób Ostroróg pod prezydencyą Stanisława Myszkowskiego.

Grzegórz Pauli powstawał przeciwko Trójcy S., jako też poddał w wątpliwość Symbol Apostolski i dodał że on potrzebuje nowego objaśnienia, równie jak Koncylium Nicejskie, które, jak mówił, złą radą powodowane, dodało wyraz „współistotny przeciwko Aryuszowi. Z większą zaciętością powstawał na Koncylium Konstantynopolitańskie (I) i na dodanie wyrazu „Filioque". Nie mogli tego już znieść i różnowiercy; dla tego Firlej i Myszkowski na drugi dzień wydali dekret, aby obie strony wieczne zachowały milczenie, nie wszczynając żadnych dysput w tej mierze.

Chociaż Kalwini wszelkiemi siłami starali się powstrzymać wzrost Aryanów, jednak ci ostatni mieli swych obrońców. Wielki magnat Stanisław Kiszka Starosta Żmudzki odbierał zbory Kalwinom, a dawał je Arya-

nom, lub im nowe budował.
Kiedy wywołani z Polski Aryanie przez wyroki sejmu Łaszczowskiego (1564) i Lubelskiego (1565) znowu do Polski powrócili, r. 1567 zwołany został zjazd do Łancuta, na którym wyłącznie prawie dysputowano o dogmacie Trójcy S., i chrzcie małych dzieci. Była to prawdziwa wieża Babel. Ile głów tyle wiar tam było. Stronnicy Aryanizmu Grzegorz Pauli, Jerzy Schomann, Piotr Statorius, Karmiński i Farnowski dowodzili że Duch S. nie jest osobą Trójcy S. ale tylko przymiotem Ojca i Syna. Obelgi miotane były naprzemian przy dysputacie i rozjechano się z większą jeszcze zawziętością. Tegoż roku zwołano jeszcze nowy zjazd do Skrzynna pod przewodnictwem Filipowskiego. Zebrało się w tem mieście 110 szlachty i Pastorów. Dwa stronnictwa walczyły ku sobie, z których jedno dowodziło, że Syn Boży istniał od początku, i że z Bogiem Ojcem stworzył niebo i ziemię - drugie dowodziło, że Syn Boży, Słowo, nie istniało od początku, ale się narodził za panowania Cezara Augusta. Gdy każda ze stron walczących chciała narzucić swoje zmienanie Dru-

giej narzucić chciała i upor-
nie swego się trzymała, prze-
to jedność przywróconą mię-
dzy nimi być nie mogła, i
ile było głów, tyle wiar.
Przewodniczący temu zebra-
niu Hieronim Filipowski za-
wyrokował, aby o Trojcy S.
mowić i pisać dowolnie, by-
leby to było bez obrazy strony
przeciwnej i słów obelżywych.
Polecono przytem, aby jeden
drugiemu swego zdania nie
narzucał. Na kazania jed-
ni do drugich uczęszczać mo-
gą, gdyby zaś kto z kaza-
nia wyszedł i nie chciał słu-
chać, to mu to za złe brać
nie należy. – Również co do
Chrztu małych dzieci i obcho-
dzenia Wieczerzy pańskiej
każdy według swego uzna-
nia postępować może, dopó-
ki Bóg sam mędrszych nie
zeszle ministrów, albo Anio-
łów, którzyby kąkol od psze-
nicy odłączyli. Ta różno-
wierców obojętność co do
nauki wiary wyrodziła
mnóstwo sekt na ich łonie,
a mianowicie u Aryanów.
Erazm Gliczner główny na-
czelnik zborów Luterskich
w Wielkopolsce wznowił myśl
połączenia wszystkich sekt,
ale na korzyść Lutera-
nów. Zwołano w tym celu
Synod do Poznania 1567 r.
gdzie Gliczner błędy Bra-
ciom Czeskim zarzucił, do

których się oni nie przyznali. W końcu posłano do Wirtembergi, aby tam zebrani uczeni teologowie rozebrali te zdania. Kiedy tak sekty różnowierczym tak za granicą jak w Polsce rozdwojenie zagraża, i kiedy ci różnowiercy widzieli jak szkoły katolickie kwitły, zwłaszcza przez Jezuitów zakładane, poczęli tem bardziej dokładać wszelkich starań, aby się w jedną całość połączyć i tym sposobem silniejszy stawić opór katolikom. Postanowiono więc zgromadzić się na wielki zjazd do Sandomierza 1570 r., odłączyć się od Antytrynitarzy, a skupić w jedno, jeżeli będzie można, Lutrów, Kalwinów i Braci Czeskich. Ten zjazd był najsławniejszym ze wszystkich i już przedwczesnie różnowiercy głosić poczęli, że skoro pomiędzy nimi jedność nastąpi, to sam król Zygmunt August do nich się przyłączy. Najprzód odbywano jakby przygotowawcze mniejsze zjazdy. Lutrzy z Braćmi Czeskimi odbyli zjazd w Poznaniu - rozjechali się zgodnie, ale bez połączenia się. Inny zjazd znowu odbył się w Wilnie, gdzie Lutrzy i Kalwini wybrali z pomiędzy siebie posłów na zjazd do Sandomierza. Nakoniec przybyli do Sandomierza różni

i różnowiercy: Stanisław Myszkowski, i Piotr Zborowski Sandomierski, Jan Firlej Lubelski Wojewodowie i Stanisław Bniński Sędzia ziemi Poznańskiej Łukasza Górki i Jana Tomickiego, Zygmunt Myszkowski Starosta Oświecimski, Stanisław Chrząstowski i wielu innych. Delegatami od Lutrów Wielkopolskich byli dwaj Glicznerowie - od Braci Czeskich Szymon Teofil Turnowski i Jędrzej Prażmowski. Dyrektorami Synodu obrani zostali ze stanu świeckiego = Wojewodowie: Myszkowski i Zborowski, oraz Stanisław Iwan Karmiński.
Po wysłuchaniu kilku poselstw, z których każde za swojem wyznaniem obstawało, nakazano tym, co się do Aryanizmu przyznawali odłączyć się, dopoki swej prawowierności nie dowiodą, i wyłączono ich zupełnie od obrad. Nareszcie Gilowski przedłożył ułożone po polsku wyznanie wiary żądając, aby od wszystkich Zborów ~~przy~~ polskich przyjęte zostało. Ale było ono Kalwińskie, popierane głównie przez różnowierców Małopolskich. Przeciwko temu powstali Glicznerowie Naczelnicy Luteranów, dowodząc że nie potrzeba nowego wy-

znania, skoro luterskie jest
już dostatecznem. Wimieniu
zaś Braci Czeskich Turnow-
ski żądał, aby wyznanie
Braci Czeskich przed innemi
pierwszeństwo otrzymało.
Myszkowski i Kborowski do-
wodzili, że nie taki jest cel
zjazdu, bo tu nie chodzi o
przyjęcie tego lub owego wy-
znania, ale o ułożenie ta-
kiego, któreby nie było ani
luterskie, ani kalwińskie,
ani czeskie, ale ieby było
rodzinne t. j. polskie. Bra-
cia Czescy nieco się już na-
kłaniali do zgody, żądali tyl-
ko tego, aby ich pozostawiono
przy swoich obrządkach i ma-
łżeństwie. Lutrzy zaś ani
na krok ustąpić nie chcieli
kalwinom. Kiedy zatem do
żadnego ładu strony różno-
wiercze przyjść nie mogły,
zgodzono się wkońcu, aby
ich Teologowie do Warszawy
przybyli dla ułożenia
nowego wyznania polskie-
go, a tym czasem napisa-
no recess nazwany Zgoda
Sandomierska, (Consensus San-
domiriensis). Rozjechano się
się nie zrobiwszy żadnej
jedności. Zgodzono się tyl-
ko, aby każde wyznanie zo-
stawało przy swym obrzęd-
ku, i przyznano, że w Naj-
świętszym Sakramencie jest

prawdziwe ciało i krew P.N. J. Chrystusa, co do Lutherskich bardziej niż do Kalwińskich zbliża się wyobrażeń. Na zborze w Poznaniu ułożono przepisy potwierdzające tę zgodę Sandomierską, i zalecono, aby Ministrów od jednych wyznań wyłączonych, nie przyjmowano do drugich-a Pastorowie nie udzielali Communii ludziom innych wyznań bez pozwolenia własnego Patrona, wyjąwszy na drodze, Synodzie lub w podróży. Na znak zgody Lutrzy byli na nabożeństwie i kazaniu u Braci Czeskich, a ci znowu nawzajem byli u Lutrów. Ta niby pozorna zgoda przełożona, została Zygmuntowi Augustowi, który ją zatwierdził i tolerować obiecał. Ale wkrótce gmina Kalwińska Krakowska przeciwko temu zaprotestowała, z czego nie mało narobiło się wrzawy między różnowiercami.

R. 1573 zatwierdzono tę zgodę Sandomierską, najprzód na Synodzie w Krakowie pod prezydencyą Sana Firlejia odbytym, a potem w Poznaniu – ale do ułożenia nowego wspólnego Polskiego wyznania nigdy nie przyszło. Lutrzy nie mogli strawić zgody Sandomierskiej i ciągle byłá ona zrywaną;

a ich współwyznawcy Niemieccy ciągle ich upominali o utrzymywanie jedności. Gliczner ciągle się kłócił z Turnowskim Teologiem Braci Czeskich i zaledwie ich Jędrzej Leszczyński Wojewoda Brzesko-Kujawski ułagodzić potrafił.

Kiedy po śmierci Zygmunta Augusta za Stefana Batorego, a zwłaszcza potem za Zygmunta III Katolicyzm silne robił postępy, różnowiercy poczęli się łączyć ze schizmatykami ruskimi; jakto uczynili na Synodzie w Toruniu 1595 r. na ktory Książę Ostrogski główny popieracz schizmy wysłał swego legata. Nic jednak nie zrobiono więcej na tym Synodzie, jak tylko że zgodzono się na wystąpienie przeciw Aryanom. Co się zaś tyczy połączenia Lutrów z Kalwinami, te usiłowania, jak pierwej, spełzły na niczem. Umiarkowańsi z Kalwinów, jak Gorajski, chcieli jakąkolwiek zgodę zaprowadzić. Tenże Gorajski Zgodę Sandomierską tak wykładał: Są to 3 różne wyznania jedną zgodą zatwierdzone i nie na to zjednoczone, aby jedno drugie umarzało i niszczyło, lecz cierpiało w miłości chrześcijańskiej. Zatwierdzono zatem zgodę

Sandomierską, i uchwalono, aby ten akt na wszystkich zjazdach był czytany, aby nikt nie mógł dostąpić urzędu Ministra, dopoki tego układu nie podpisze i żeby każdy zrywający go był z urzędu złożony i wyklęty. Odczytano następnie układy Poznańskie i zatwierdzono je z pewnemi odmianami. Ale największym przeciwnikiem Zgody Sandomierskiej był Gericiusz Luteranin; napróżno mu przedstawiano, że to co cały Synod podpisał, i on przyjąć powinien. W końcu go wyklęto wraz z Jędrzejem Superjanem Kaznodzieją Polskim w Poznaniu. (Dekreta tego Synodu przyłączone zostały do dekretów Sandomierskich i w jednym z niemi tomie wydane zostały). Wysłani od tego Synodu legaci do Krola (Zygmunta III) nic nie wskórali, bo nawet do niego przypuszczeni nie byli, jako robiący zjazdy nieprawne wbrew ustawom. Nie poprzestali jednak różnowiercy umawiać się ze schizmatykami, a zwłaszcza z Księciem Ostrogskim. Wysłali do niego Firleja Kaszt. Radom. Mikołaja Ostroroga i Adama Gorajskiego dla zawarcia poprzednich umów. Ułożono zatem ażeby odbyć zjazd w Wilnie, gdzie Schizmatycy z Lutrami i Kalwinami mieli się połączyć lub przynajmniej zawrzeć sojusz przeciwko Katolikom.

kjard ten rzeczywiście na stapił 1599 r. – ale jakimże sposobem Lutrzy i Kalwini mieli się złączyć ze schizmatykami, kiedy oni sami z sobą między połączyć się nie mogli?

P. XXIV d. 25 Maja 1861 r.

Teofil Turnowski radził, aby się trzymać zgody Sandomirskiej i spisał 18 artykułów mających być przedmiotem rozprawy ze schizmatykami. Lecz gdy się zeszli u Xięcia Konstantego Ostrogskiego, ani pomyśleć było można o zgodzie. Duchowni schizmatyccy oświadczyli, iż tu o innej zgodzie myśleć nie można, tylko aby Lutrzy i Kalwini wiarę Prawosławną przyjęli. Xiążę Ostrogski zorgnievany oświadczył, że i bez nich zgodę zawrzeć potrafi. Ale zaczęto mu dowodzić, że tu się nic nie da zrobić bez Patryarchy Carogrodzkiego. Chociaż to do niczego przydać się nie mogło, Xiążę jednak podjął się układu z patryarchami: Carogrodzkim i Aleksandryjskim, do których posłano listy. Kiedy więc do pojednania nie przyszło, ułożono akt Konfederacyi, a odróżniając wyraźnie wyznawców wyrzeczono, iż różność ta zgody nie narusza, i powtórzono wszystkie skargi Synodu Toruńskiego przeciwko kato-

likom

likom z oświadczeniem, że na
zasadzie konfederacyi 1573 r.
będą się nawzajem bronić od
wszelkich gwałtów i starać
się będą u króla na sejmach
o uleczenie ran przeszłych.
Dla łatwiejszego znoszenia się
w wierze ustanowiono 60 do
70 tak Prowizorów czyli Obm
śliwaczy pokoju tak z grona
schizmatyków, jako też z gro
na Dyssydentów. Nakoniec
przyrzeczono, że skoro jedna
na na Synod się zbierze, to i
druga udział w nim mieć bę
dzie. Ale były to tylko czcze
słowa; bo tam gdzie nie ma
stałości w wierze, gdzie każ
wedle swego widzi mi się
Romarzy sobie artykuły wia
ry i broni swego zdania z u
porem, to jedności jakiejbądź
ani pomyśleć nawet można
Były to napływy obce - bo
cały ten ruch Lutrów, Kalwi
nów etc. nie wyszedł z łona
narodu ale przypłynął z przy
chodniami - ustąpić więc mu
siały jak mgły ciemne przed
jasnością prawdy katolickiej
będącej cechą naszego narodu.

Ze zjazdów Socynjańskich najznakomitszym był ten, który r. 1584 odbył się w Chmielniku, dziedzictwie Józefa Oleśnickiego, na który przybył i sam Faust Socyn

i Dysputował z Chrystyanem
Frankiem takie Unitaryuszem,
różniącym się jednak w nie-
których zdaniach od niego.
Gdy się to dzieje, Unitaryusze
Pomorscy wysłali tu Krzy-
sztofa Ostroroga, o czem sko-
ro się Lutrzy tej prowincyi
dowiedzieli, wtrącili matkę
Ostroroga do więzienia. Sy-
nod więc Chmielnicki wysłał
do nich Delegacyę na czele
z Jędrzeja Lubieniechiego i
Jana Balcerowskiego Obywa-
tela Lubelskiego. Mieszkań-
cy miasta Gosła przyjęli
tych posłów uczciwie, a
nawet wysłali przy nim swe-
go sekretarza, syna Marci-
na Lutra. Matka Ostoro-
ga i jej córki otrzymały
wtenczas pozwolenie uda-
nia się do Polski, i przez cza
niejaki zamieszkiwały w Lu-
blinie. Inne zjazdy mniej-
sze Socyniańców odbywały
się w Lublinie, Rakowie,
Siedliszczu i wielu innych
miejscach zamieszkałych
przez tychże Socyniańców.

206

Sprawy polityczne i religijne podczas bezkrólewia, oraz za krótkich rządów Henryka Walezego.

Zygmunt August był ostat-
nim z gałęzia świetnej dyna-
styi Jagiellońskiego domu, któ-
ry przez 200 lat blizko w Pol-
sce panował. Chociaż trzykrot-
nie wchodził w związki małżeńskie żadnego jednak nie zo-
stawił potomka. Jego powo-
du po jego śmierci (+ d. 7 Lipca 1572) Polska ta-
kie mogła być wystawiona na zaburzenia. Nadspodzie-
wanie jednak to pierwsze bez-
królewie bardzo spokojnie się odbyło. W różnych miejscach odbyły się sejmiki, jako to wia-
domo, w Łowiczu, Knyszynie, gdzie zmarł Zygmunt August, i jak to [illegible] ogłoszono na nich, iż każdy, ktoby się odważył naruszać spokój kraju, za nieprzyja-
ciela ojczyzny uznany zo-
stanie. W końcu zgodzano się na to, aby na dzień 1szy Króli r. 1573 szlachta całego kraju zebrała się w Warsza-
wie i tam obradowała nad obiorem nowego Króla.
Lecz ze za życia Zygmun-
ta Augusta, stronnictwa różne widząc, iż Król umrze bezpotomnie, poczęły przemy-
śliwać, aby takiego ogłosić Króla, któryby się zarówno
wam do ich widoków.
Dygnitarze czyli Dygnitarze, któ-
rzy, jak to widzieliśmy, wiel-
cy byli w wielką potęgę

1) Wojewoda Krakowski wespół z Sandomierskim uczynili zjazd w Krakowie, Poznański i inni Wielkopolscy Senatorowie w Łowiczu, zaś Ruscy i Podlascy Wojewodowie wespół z Kasztelanami ze całej Rusi, do pańku Glinian, w celu narady o zjeździe zjazdu dla się naradzenia. (Andr. Mak. Stredo Gestor populi Poloni sub Henrico Valesio r. 1574. Hom. Cyrokowski. Peterob. 1855 r. str. 247.) Na zjeździe Krakowskim wyprawiono Se-
natorów niektórych do Knyszyna, gdzie zpoczy-
wało ciało Królewskie, aby tamże nastąpi po-
grzebu przed ingilią koronacyi nowego Króla, nie
chodziło zmarłemu okazałości, stosownej do
blasku jego majestatu - nadto uradzono wy-
stać straże na pogranicza - rozmieszczono żołd
wypłacić - zaboronowano senatorom i wojsku przy-
mowań listy od Książąt zagranicznych - rozka-
zano, aby wszystka szlachta gotowa była do bo-
ju i miała u siebie broń i konia, czekając na
pierwsze hasło do głównej bitwy - zakazano po
świach i miasteczkach tłumienia się i strze-
lania z rusznic, porannych kanonad i go-
spody z powodu żałoby - polecono Krakow.
opatrzyć w chleb, drzewo, amunicyę etc. -
mówiono się o pobrego Króla i naradzano się
nad wyprawieniem poselstwa do Turków
celem potwierdzenia przymierza, oraz o opła-
cie żołdu Tatarskiego. Uchwały Łowickie pa-
dobno były do uchwał zjazdu Krakowskiego.
W Glinianach była rzecz też o bezpieczeństwie
publicznem i karze śmierci na wichrzycieli
oraz dodano artykuł o wolnem wyznaniu wia-
ry - jeśliby która z prowincyj Rzpltej. krom wpół-
nocnej szukała dla siebie Króla, tedy ją i oby-
watelі postanowiono zdjąć jak nieprzyjaciół
bez względu na związki krwi, lub przyjaźni, gdyż
ojczyzna dworzan jest nad wszystko - odczytano
punkta unii Horodzieńskiej, któreni ustalała
w roku Opowym 1438 wcielała się do Królestwa Pol-
skiego, oświadczając, iż nigdy od wspólnego zwią-
ku nie odstąpi, lecz jako Polacy z Polakami, je-
dnego pana szukać dla się będzie, ktoby nas
zdatnej trzymał, jako wspólny nieprzyjaciel
zbrojno ma być skarcony. Litwinii czynili też
różne sztuczki i przez listy do Kasztelanii Pol-
skich pisane nalegali na oznaczenie miejsca
i czasu dla Elekcyi. Obruszyła się a to dzielko-
polska jak za tem Litwa powinęła
i dopiero poważniejsi nawoływali Wiel-
kopolan do zjechania do Środy, skąd pisano
do Małopolan listy pełne gorzkich wyrzutów
dla czego Małopolska nobrew całej Rzpltej
zaprzecza prawom starożytnym Gnieźnieńskiego
podczas bezkrólewia? Na Wielkopolsce zosta-
wiona jest cześć posiadać u siebie prymasowo,
jak Małopolsce ją ma u siebie stolicę Królewską
(Ibid. pag. 2-7.) Tedy stał na czele Małopola-
nowi niechcąc więc uznać za prawny zjazd
przez Prymasa w Łowiczu zebrany (cf. Akty Hist.
363 n. 3.) zebrał na dzień 24 Sierpnia znowu zjazd
powszechny w Knyszynie z Małopolan i dotrzy-
mano złożony. Ustawy tego zjazdu przesłali do Wielkopo-
lan, aby dzień elekcyi przyspieszyli. Lecz Wielkopola-
nie

360. nie zebrawszy się w Środzie d. 7 Września odrzucili te uchwały – i tylko zaprzysięgli spokój publiczny. (Heidensteina Dzieje Polski tłom. Gliszczyńskiego – Petersburg 1857 r. str. 17.)

za Zygmunta Augusta, usiłowali obrać takiego, któryby ich opinje religijne podzielał albo przynajmniej takiego, któryby nie bronił nikomu rozprawiać i wierzyć jak się komu podoba. Na czele tego stronnictwa różnowierców, głównie z Kalwinów złożonego stał Jan Firlej Marszałek Wielki Koronny Wojewoda Krakowski, oraz Piotr Zborowski Wda Sandomierski. – Prymas Uchański stracił zaufanie u Katolików, gdyż uważany był za podejrzanego w wierze; Różnowiercy również mu nie ufali, oskarżając go o dumę i ambitne zamiary. Ale za to między Katolikami wielki wpływ wywierał Wojciech Łaski Wda Sieradzki, dobry wódz mąż uprzejmego serca, który takie posiadał zaufanie, iż nawet niektórzy przemyśliwali nad tem, aby go wynieść do godności Królewskiej.

Skoro Grzegórz XIII Papież dowiedział się o śmierci Zygmunta Augusta, dał polecenie Komendoniemu, który za Zygmunta Augusta tak znakomite położył zasługi w Kościele polskim, aby czemprędzej udał się do Polski (bo po śmierci Króla już był wyjechał). Legat ten znając usposobienie umysłów panów polskich, nakłonił był wielu na swą stronę, a pomiędzy innymi Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Xiążęcia na Ołyce Marsz. W. Lit. (syna Mikołaja Radziwiłła Czarnym zwanego) oraz Jana Chodkiewicza, obu najznakomitszych panów Litewskich,

którzy porzuciwszy różnowierstwo Katolikami zostali. Wojciech Łaski gorliwy Katolik, oraz Andrzej Zborowski, chociaż różnowierca stali po stronie legata, który z nimi czynił częste narady nad obiorem nowego Króla. Papież życzył sobie tego usilnie, aby Polacy Arcyxięcia Austryackiego na tę godność wynieśli; zlecił więc Kommendoniemu aby Polaków do tego nakłaniał, a nawet o swoim zamiarze samego Cesarza Maxymiljana zawiadomił. Legat działając wedle zleceń z Rzymu odebranych wysłał swego Sekretarza Gracyana do Cesarza; ale dom Austryacki nie znalazł wielu stronników, gdyż lękano się aby po mału nie pognębił wolności polskiej. Różnowiercy niechętnem okiem poglądali na Kommendoniego; widząc jego wpływ, domagali się usilnie, aby go z kraju wydalić; jednakże Kardynał przy pomocy życzliwych osób nie uczynił tego, usunął się tylko na ustronie do opactwa Sulejowskiego (za Piotrkowem) i tam jakiś czas przebywał.

Oprócz Ernesta Arcy-Xięcia Austryackiego poczęło coraz więcej występować Kandydatów ubiegających się o koronę polską, jako to: Jan Krol Szwedzki Szwagier Zygmunta Augusta dla siebie lub swego syna Zygmunta, Henryk Walezy Xiąże Andegaweński brat Karola IX

Króla Francuzkiego, a nawet
i sam Iwan Wasilewicz, Car
moskiewski. Najwięcej jedno
głosów liczyło stronnictwo fran
cuzkie popierające Henryka
Walezyusza, którego poseł Jan
Montluc Bp Walencyi oraz Gu
do niezmierne z jego
obioru obiecywali Polakom ko
rzyści. Stopniowo zatem zmie
szało się stronnictwo Cesarskie
a za francuzkiem oświadczyli
się nawet Radziwiłł, Chodkie
wicz i Łaski. Tymczasem rzeź
Hugonotów, podczas czasy doko
nana w Paryżu, oziębiła zapał
zwolenników cudzoziemca z nas
Sekwanny tak, iż poczęto my
śleć o wyborze Króla z własne
go narodu. Tę radę nawet po
dawał Sułtan Turecki, namu
wiając Polaków aby obrali Kró
lem albo Uchańskiego Pryma
sa, albo Jana Firleja Marsz.
W. Kor. Wdę Krak. albo Jazło
wickiego Hetm. polny Wdę Kijowskiego.
Mikołaj Radziwiłł Wda Wileń
ski, chociaż różnowierca, ra
dził wybrać na Króla papistę,
dowodził, że taki choćby na
prawa nie zważał, to przy
najmniej będzie się bał Xiędza,
gdy przeciwnie Król naszego
wyznania jak tylko zasmaku
je we władzy, nie mając bo
jaźni Boga może nas srodze
ucisnąć; jeśli zaś wybierzemy
Króla prawowiernego, ten, pom
ny na przysięgi, będzie czuwał
nad zachowaniem praw, będzie
miał przed oczyma klątwy
i będzie się obawiał aby w nie
nie popadł; albowiem skoro
królem obrany zostanie musi

złożyć przysięgę papiezkowi,
a ten jeśli niesprawiedliwość
jego spostrzeże będzie go na-
pomina przez Legata. ✠
O takim stanie umysłów wa-
hających się i niepewnych nad-
szedł dzień 6 Stycznia 1573 r.
na sejm konwokacyjny prze-
znaczony pod Warszawą. Na
tenże sam dzień Uchański chcia-
wołać Synod do Warszawy,
ale Bpi: Chełmski i Włocławski
sprzeciwili się temu, zajdzie
bowiem, że ich tylko kato-
liccy zwołają Synod, to i dysy-
denci też swój zwołają; z cze-
go mogą się wprodzie kłótnie
i spory tem niebezpieczniejsze
dla Kościoła, że będą podczas
bezkrólewia. W skutek czego
skłonił Karnkowski Legata, iż
Synodu zwoływać nie dozwolił.
Na sejmie konwokacyjnym wi-
dzieć było, że kraj utrzyma-
bezpieczono w kraju utrzyma-
nie spokoju wewnętrznego - po-
stanowiono prawo względem
elekcyi króla i miejsce tejże
du wyznaczono pod Warsza-
wą, we wsi Kamieni zwanej
po niedzieli „Misericordia" 2.
dnia 6 kwietnia (2)
Już na tym sejmie konwo-
kacyjnym różnowiercy po-
częli powstawać przeciwko
władzy Prymasa, i poczęli do-
wodzić, że jest tylko prymu-
sem na swej Metryce sto-
licy, czyli najpierwszą du-
chowną w kraju osobą, ale
że niema władzy i prawa
tytułować się prymasem
całego Królestwa. (3) Mówili dalej,

(1) Na sejm konwokacyjny zbiegli się na dzień
7 stycznia wszyscy Senatorowie z Polski, Litwy,
Rus, Prus, Inflant etc. oraz posłowie od stanu
rycerskiego każdego województwa. Gdy dzień o-
znaczony zaświtał, Senat wespół z ziemskiemi
posły, stosownie do pięknego obyczaju rozpoczy-
nania sejmów pod opieką Bożą, udał się do kó-
ścioła, a stamtąd na zamek, gdzie Senatorowie
do Izby Senatorskiej a posłowie ziemscy w swej Izbie
powielskiej nasiedli. Posłowie zajęli się obiorem
Marszałka, którego wyprawili w swem imieniu
do Izby Senatorskiej a on zganił Prymasa i
innych Senatorów, że tak długo sejmu nie roz-
pisywali. Następnie otworzono Izby: Iwania Kaźi-
mierza Wodzickiego oświadczającego swą przy-
jaźń Polsce, Hana Tatarskiego, który nie za-
dziś obierał Króla z narodu Mochiewskiego, i
list Cesarza Tureckiego przeczytano, aby Tata-
rom wypłacony był rocznie od niejakiego
czasu wstrzymywany. Na ten list odpowiedziano
stanowczo, że Tatarów raczej wojną uka-
rać należy - bo oni pomimo przysięgi napadli
w zeszłym roku w 30,000 na podole i byliby wie-
le tysięcy uwiedli, gdyby ich Buczacki starosta
Kamieniecki nie pobił. (Fredro str. 16.17.)
(2) Co do porządku bezkrólewia przyjęto uchwałę
zjazdu krakowskiego i innych (o czem wyżej
str. 359 not. 1.) a na zlakcyą szlachta nie przez
posłów, jako na sejmach, ale sama osobiście aby
stawała - zwodzie zabroniono podczas sejmu
electionis nosić broń wojenną - szeladzi i poczo-
tom rozkazano trzymać się zdaleka (Odem str. 19.)
(3) Mianowicie Jan Firlej Marszałek W. Kor. spie-
rał się z Strzybnym o prawo zwoływania sejmu
na czas bezkrólewia i o władzę podczas bezkró-
lewia. Przy Strzybnym stała cała prawie Wiel-
kopolska i Katolicy, za Marszałkiem zaś
głównie różnowiercy. Spory te jeszcze wzrosły
tu się podczas zjazdów: Łowickiego i Krakow-
skiego - (cf. wyżej str. 359. przykład Heidenstein str. 16.)

że gdyby się tytułował Prymasem Królestwa, toby w jego rękach miała spoczywać władza po śmierci Króla dotąd, póki by nowy Król obrany nie został. — Uchański dawniej nieco chwiejący się w wierze katolickiej, teraz mężnie stanął w obronie Kościoła, choćby mu nawet przyszło, jak niegdyś Śmu Stanisławowi, życie położyć. Bronił swego tytułu tym dowodem, że już sam wyraz „Prymas" dowodzi jakiegoś pierwszeństwa, co ma miejsce nie tylko u nas, ale i w innych krajach, jak np Arcybp Magdeburgski w Niemczech, w Anglii Kantuaryjski, w Hiszpanii Toletański, w Węgrzech Strygoński (Gran) tytułu Prymasów używają i pierwsze miejsce mają po Królu. I u nas też, mówił, jest Prymas, który koronuje Królów i Królowe. Mnie już nie długo być na świecie, bom już w latach podeszły, i jeżeli mojej władzy bronię, robię to nie dla siebie, ale dla moich następców, a bardziej jeszcze robię to dla dobra kraju i porządku publicznego. — Grzegorz XIII listem swym podziękował Arcybpowi za tę gorliwość w obronie praw swoich i zachęcał go do wytrwania na tej drodze, którą postępował. Ale nie poprzestali na tem różnowiercy ~~ach~~ lecz chcąc korzystać z bezkrólewia usiłowali nabyć większych przywilejów i wolności. W skutek czego zaraz po ukończeniu sejmu zawartą zosta-

ła między nimi ugoda zwa-
na Konfederacyą Warszaw-
ską. Prymas Uchański staw-
szy się już teraz gorliwym
pasterzem Katolickim opierał
się tej ustawie z całem Ducho-
wieństwem, z którego podpi-
sał ją tylko jeden Bp Krakow-
ski Franciszek Krasiński, któ-
ry dał się do tego nakłonić
przez osoby świeckie. Rów-
nież ziemie: Mazowiecka,
rawska i płocka na tę ugo-
dę nie przystały. Treść tej
sławnej Konfederacyi War-
szawskiej, do której później
zawsze się odwoływali róż-
nowiercy, jest następująca:
Ponieważ w Rzplitej naszej
nie mała zachodzi w spra-
wach religijnych różność,
aby przeto z tego powodu nie
przyszło do jakich zaburzeń
~~w kraju~~, które się w innych
krajach widzieć dają, przy-
rzekamy to sobie wspólnie
za nas i za naszych następ-
ców wiecznemi czasy, pod wy-
konaniem przysięgi wiary,
honorów i sumień naszych,
iż my, którzy się różniemy
w religii (in religione dissi-
dentes sumus) ~~w~~ pokój mię-
dzy sobą zachować, a dla róż-
nicy wiary, Kościoła, krwi
~~nie~~ przelewać nie będziemy,
ani sobie dóbr zabierać, ani
się karać utratą poczciwo-
ści, więzieniem, wygnaniem,
ani też żadnej zwierzchno-
ści lub urzędowi poma-

gać do tego, ale owszem gdyby
kto chciał krew przelewać z tego
powodu, będziemy się wszyscy
zastawiać choćby to było pod po-
zorem wyroku lub dekretu. Gdy-
by zaś kto chciał się temu spro-
ciwiać i pokój ten niweczyć
przeciwko niemu wszyscy po-
wstać przyrzekamy, a gdyby
się okazała swawola jaka
wszczęta pod pozorem religii
wtedy wolno będzie każdemu
panu poddanego nieposłusz-
nego ukarać podług woli i
rozumienia swego tak w du-
chownych, jako i świeckich
sprawach.
Ta uchwała różnowierców,
a zwłaszcza jej ostatnie wy-
razy zrobiły naszą szlachtę
samowładną, nawet w rze-
czach wiary, a na biedny lud
wtłoczyła ciężkie jarzmo, gdy
pan mógł wywierać swą wła-
dzę nawet nad sumieniami
swoich poddanych, i przymu-
szać ich do przyjęcia tej wiary
jaką sam wyznaje. Tak więc
protestantyzm, który się prze-
chwalał wolnością, przynosił
niewolę. Aby zaś różnowier-
cy nie zdawali się krzywdzić
Katolików, zezwolili na to,
aby beneficia należące do pa-
tronatu Królewskiego samym
tylko Duchownym Katolic-
kim były oddawane. Spory
zaś wszczęte między świec-
kimi i Duchownymi na prze-
szłym sejmie załatwione by-
miały. — Prymas Uchański
wraz z Bpami: Adamem

Konarskim Poznańskim i Pio-
trem Myszkowskim Płockim
(później Krakowskim) i Alber-
tem Starożrebskim Chełmskim
oraz z innymi panami Ka-
tolickimi zanieśli protesta-
cyę do grodu Warszawskiego
przeciwko tej uchwale czyli
ugodzie a kiedy w grodzie War-
szawskim tej protestacyi nie
przyjęto, złożyli ją w grodzie
Sochaczewskim. Brzmi ona
temi prawie słowy: Kie-
dyśmy się zgromadzili pod
Warszawą w celu naradze-
nia się nad obiorem nowego
króla, niektórzy z posłów u-
czynili konfederacyę, w której
choć znajduje się wiela dobre-
go, mieszczą się jednak tam
bardzo złe rzeczy, mianowi-
cie w ostatnim punkcie, iż
wolno jest każdemu myśleć
o wierze tak, jak się mu po-
doba, co daje powód do two-
rzenia się sekt rozmaitych.
Z tych więc, oraz innych po-
wodów na ten artykuł przy-
stać nie możemy i przeciw-
ko niemu protestujemy. (Znaj-
duje się ta protestacya w ak-
tach Synodu poznańskiego
za Krzysztofa Szembeka r. 1720).
Również nieco później po e-
lekcyi całe województwo
płockie zaprotestowało prze-
ciwko tej konfederacyi. Pro-
testacya ta brzmi prawie
jak następuje:
Chociaż nic pożyteczniej-
szego dla Rzplitej nie uwa-
żamy nad wspólną miłość
i zgodę wszystkich sta-

nów

nów, chociaż pokój miłujemy
i za niego dać życie jesteśmy
gotowi, to jednak sprzysiężeni
się pewnych osób pod imieniem
pokoju, które chwałę Boga o-
bla i do rozróżnień szerokie otwo-
ra wrota, ani pochwalać, ani
ścierpieć, a tem mniej wspo-
magać żadną miarą nie
możemy. Chociaż ta konfede-
racya pozornie do zgody zmie-
rzać się zdaje, to jednak kto
się jej bliżej przypatrzy, łatwo
spostrzeże złą jej stronę. Bo
jeśliby każdemu wolno było
wierzyć jak mu się podoba,
to cóż się wtedy stanie? Jeden
rzeknie, że Chrystus nie jest
prawdziwym Bogiem – inny
przystanie do Mahometa, trzeci
nawet bytności Boga za-
przeczyć jest gotów, a żadne-
go z nich karać nie można
bo tego konfederacya zabra-
nia. Tym sposobem Polska,
to świetne niegdyś i chwalebne
nawet pomiędzy obcemi
narodami Królestwo, staje
się podobnem do jaskinii
łotrów, jak już tego, na nie-
szczęście, codziennie dają
się widzieć dowody. Ci bo-
wiem, których sami róż-
nowiercy zkądinąd wypę-
dzają, zbiegają się do nas
jak do własnego domu, wzni-
cają zaburzenia aby się
krwią naszą nakarmić.
Gdyby np. w jednej wsi będzie
dwóch Kollatorów, z których
jeden wyznając naukę Lu-
terską, zechce Kościół Kato-

licki sprofanować. Jakże wtedy pan Katolicki sobie postąpi? Prawnie nie może tego dochodzić, bo Konfederacya zabrania; trzeba więc będzie siłą lub pojedynkiem sprawę rozstrzygnąć. Nadto nie rzadko ~~się~~ do jednej parafii należy kilka wsi szlacheckich katolickich. Kollator różnowierca sprowadzi do Kościoła Księdza swego wyznania. To cóż na to powiedzą inni parafjanie? Powołają go do sądu; – ależ w sądzie nic nie zyskają, bo Konfederacya na to pozwala; – lub jeżeli nie zechcą, muszą szukać nowego Kościoła. A jeżeli zaś i drugi, i trzeci i dziesiąty Kollator podobnie postąpi, to reszta parafjan bez Kościoła zostanie. A przeto, według tej Konfederacyi, spokojny człowiek będzie cierpiał, a niesprawiedliwego i burzliwego sprawiedliwość nie dosięgnie. Rzeczona bowiem Konfederacya powiada, aby który cierpi milczał, a ten, który niesprawiedliwość wyrządza, aby używał pokoju. Pokój jest darem Bożym.

P. II d. 31 Października 1861 r.

W czasie sporów tych pomiędzy Katolikami a różnowiercami szlachta zjechała się na sejm elekcyjny wyznaczony na dzień 3 Kwietnia 1573 r. Po nabożeństwie w Kościele S. Jana w Warszawie udano się w wyznaczone miejsce i rozłożono pod namiotami na ten cel przygotowanemi. Po mowie posła Księcia Pruskiego (1) Kardynał Kommendoni, oddawszy listy papieskie Senatorom, zajął miejsce między Prymasem a Bpem Krakowskim i począł zalecać Króla Katolika. Z tej mowy ustępy przywodzimy: „Jego Świątobliwość, mówił Legat, powodowany troskliwością, jaka Ojcu całego Xięstwa przystoi, oczekuje ostatecznego wypadku Waszych obrad Sejmowych. Gdy Rzplita wasza podstawę swej wolności na Religii i duchownej powadze opiera, nikt zatem wątpić nie może, że do jej utrzymania potrzebne jest, aby miała Króla, któryby zachowywał Katolicką swych ojców pobożność. Liczne dobrodziejstwa wzięliście od Boga, który nie tylko że państwo Wasze od Baltyku i Odry aż do morza Czarnego rozciągnął i obficie je we wszystko zaopatrzył, ale nadto udzielił wam najpiękniejszego przywileju t. j. wolnego obioru Królów swych. Ztąd wypływa, iż nie ten rządzić wami będzie, którego los prawem dziedzictwa narzuca, ale ten którego go-

(1) Xiąże Pruski Elektor Brandeburski przosił przez tego posła o miejsce dla siebie w Senacie. Na tę prośbę odpowiedziano mu, że mając nadaną lenność dosyć ma dobrodziejstw od Rzplitej. (Fredro pag. 20.)

nym rządzenia uznacie. Do
tych przywilejów przydał Bóg
nowy, daleko zacniejszy, t. j.
że was ugruntował w Katolickiej Religii
której bodajby nikt nie odstą-
pił — i te nowości, różności zda-
nia, na jakie się Xięstwo teraz
dzieli, bodajby nigdy nie doszły
do Polski, i oby ten naród złą-
czony i szanujący swe prawa
nigdy nie był uległ tej klęsce
której że kraj wasz doznaje,
sami to czujecie, którzyście
temu na przeszłym Sejmie
Warszawskim sami chcieli
zaradzić. Jeżeli więc zatwier-
dzeniem dawnych sekt i nowych
wprowadzeniem myślą uśmie-
rzyć rzeczone spory ci, co
przystali na takowe zda-
nia, to bardzo się mylą.
Bo jakże ten, co swą religję
za prawdziwą uważa, może
ścierpieć bez wyrzutu sumie-
nia, aby takie mnóstwo he-
rezyj i błędów poniżało też re-
ligję, którą on czci, do której
całem sercem przylgnął. Jeden
jest Bóg, jedna wiara; kto
ich wiele uznaje i pochwala,
ten wszystkiemi gardzi, ten sa-
mego Xsa rozdziela i rozwiązu-
je. — Świętej od Boga danej Reli-
gii nie możemy powoływać
przed sąd rozumu, ale jak mat-
kę wychowującą nas dla Boga
czcić powinniśmy, uważać za
wieczny niewzruszony wzór, do
którego życie i postępki stoso-
wane być mają. Nam potrze-
ba jej sądowi ulegać, nie zaś
ją krępować lub rozwięzywać.
Zdaje mi się, Przezacni Mężo-
wie, że usposobienie moje wzglę-
dem Was i Rzplitej wielu wam

jest znane dostatecznie. Lecz w
wie chwały Bożej oraz zbawie
waszego dotyczącej, świadczę
się Bogiem wiedzącym me
serce, że się odzywam z gorą
chęci waszego ocalenia i zbaw
nia, prosząc Boga, abyście się
raczej z pomyślnych skutków,
niżeli z niepowodzeń przekon
li o prawdziwości słów moich.
Niechaj dom Króla będzie nie
ko świątynią skromności i Re
gii – aby dzieci wasze oddane
posługi Króla, wychodząc z tam
tąd jako ze szkoły cnoty, go
nemi się stały ojcowskich zasz
tów. Lecz aby taki był Król,
to nie od wyboru tylko, ale od
stępowania z nim zawisło – je
żeli pożytek publiczny będzie
miał pierwszeństwo nad wła
snym interessem – jeżeli usil
nie starać się będziecie, abyście
wedle prawa Królowi posłuszn
byli, i król rozkazując aby wie
dział, że wolnym postanowie
nia daje – to i państwo się wzm
sie i wolność utrzyma się w ca
łości nie popadłszy ani w abs
lutyzm ani w swawolę, któr
często pod fałszywą nazwą wol
ności niewolnictwo rodzi. – Te
są życzenia Ojca S., które a
osiągnął, poleca Was modłam
Bogu o to szczególnie prosząc
aby sprawę tę, od której zawi
sło wasze szczęście, w ten spo
sób przez Ducha S. kierował
żebyście zgodnemi głosy tak
go wybrali Króla, pod którym
moglibyście żyć w świetności
i błogosławieństwie."

Kiedy tak Legat papieski przemawiał za Królem Katolickiem, Piotr Zborowski Wojewoda Sandomierski, stronnik różnowierców, począł mu czynić wyrzuty, że obowiązki posła przekracza i stanowisko swe uzurpuje. „Nie do ciebie, mówił, należy dziś o Polsce dogodnem i pożytecznem być mniemaniu, ani w sprawy kraju się wdzierać, a to nasz Król wyłącznie stanowi.“ Na te wyrazy obrażające godność Legata obruszyli się Katolicy, a Chodkiewicz Karol Wda Wileński i Wojciech Laski Wda Sieradzki już za szable porwali. Ale Zborowski zamiast Tagodności ich uspokoić, poczęli obróciwszy się do Zborowskiego rzekł: „Za nic tego mniemam co mi urząd czynić nakazuje, wypełniam wolę Ojca Św. krzesła, nie mówiłem do ciebie jednego, ale do wszystkich. Jeżeli nie jestem Senatorem, to i ty wiedzieć masz, że sam jeden nie stanowisz całego Senatu.“ Nazajutrz potem usłuchawszy posłowie Cesarscy i Francuzcy, pierwsi za Arcyksięciem Ernestem, drudzy za Henrykiem Walezyuszem przemawiali. Następnie wszyscy posłowie cudzoziemscy opuściwszy pole obrad, udali się: Nuncyusz do Łowicza, Francuzcy do Płocka, Cesarscy do Skierniewic, aby byli zdala od obrad i wpływem swym stronnictwu wolnej nie tamowali.(2)

(1) Był też i poseł Hiszpański. Lecz wyrodził się między nim a posłem francuzkim spór, kto pierwszy ma mieć posłuchanie. Stany przywodły Francuza, czem poseł Hiszpański obrażony, aby nie przeczono, że posłowie jego najmniej nie odjechał do Hiszpanii bez posłuchania. Fredro st. 29). Do posłów francuzkim wprowadzeni zostali posłowie Elektorów państwa Brzeskiego, którzy zalecali także Arcyksięcia Ernesta. Byli także posłowie Szwedzcy, Wielkiego Księcia Moskiewskiego zalecającego się do tronu, i Cesarza Tureckiego, którzy oświadczyli się z wiarą i przyjaźnią, wiedzeńską. (więcej dota przykładem. (Fidem. str. 37, 38.)

(2) Po wysłuchaniu poselstw zagajono rzecz o utrzymaniu Podolskiego wojska, które wyprawiono na Sejmie pory ze skargą, że im się żołd nie płaci. Stanęło dla zaspokojenia ich przeznaczyć summę z dochodu Stołu Królewskiego. Następnie wzięto pod rozwagę stare prawa krajowe, gdzie między innemi do nich odnoszą, niektóre z praw są: 1) Królowie polscy nie mogą niczego wybierać, albo wskazywać wybór, albo w jakiejbądź sprawie próbować, aby postanowić lub wykarać następcę za swego żywota. 2) Król nie ma używać tytułu dziedzicznego. 3) Nie może dawać posłuchania posłom zagranicznym, lub od siebie wyprawiać poselstwa za granicę, ani rozpisywać rycerstwa na wojnę, bez zgody Radzców z obojga narodów. 4) Nie może czynić powszechnego powstania do broni bez zgody wszech stanów. 5) Dekreta dające mają stanowić według przepisów prawa i zdania Senatorów 6) Ma się ustanowić rada z 16 Senatorów przy boku Królewskim, która tejże dawać będzie sprawę ze wszystkich obrad. 7) Co dwa lata ma być zwołany Sejm powszechny. 8) Ludziom zagranicznym nie mają być dawane żadne urzędy państwa, dobra, gody lub dziedzictwa, jeno krajowej i oświadczonej szlachcie. 9) Król nie może zawierać związków małżeńskich bez rady i zezwolenia Senatu. 10) Król nie będzie używać prywatnej pieczęci, jeno publiczną, zostającą w rękach Kanclerza lub Podkanclerzego. 11) Korony i skarbce publiczne mają zostawać pod kluczami i pieczęciami Senatorów, ani wolno będzie bez ich obecności komukolwiek otwierać skarbiec. itd. (Fidem.)

W dniu 4 Maja do elekcyi przeznaczonym pokazało się najwięcej gromadzko za Henrykiem Walezym, którego Uchański Prymas z urzędu swego Królem ogłosił a posłowie francuzcy Pacta Conventa zaprzysięgli. Główniejsze punkta onych były: Że Król po sobie następcy mianować nie będzie – że wojny nie wypowie, podatków nie nałoży, posłów do dworów zagranicznych nie wyśle bez dozwolenia się Stanów. Nadto Firlej Jan Wda Krakowski, naczelnik Dygnitarzów wymógł na Montluc'u posłu francuzkim, iż utrzymanie swobód i wolności dla różnowierców w imieniu Henryka zaprzysiągł.

Po ogłoszeniu Królem Henryka, wyznaczono poselstwo do Paryża, złożone z 20 posłów panięty, którymi znakomitsi byli: Adam Konarski Bp Poznański, Stanisław Karnkowski Bp Włocławski, Mikołaj Wda Sieradzki, Mikołaj Kaźmierski Książę Słupski, Jan Kamojski Starosta Bełzki, Ks. Zadawszy się w podróży (3) Książęciem Sierpniu stanęli w Meldzie, a potem w Paryżu, do którego wjechali z wielką okazałością przez bramę S-te Marcina. Nie tylko ulice ale i dachy napełniły się widzami; pragnęli ujrzeć Polaków, ozdobni ich wspaniałe ubiory lśniące od złota i drogich kamieni. (Heidenstein).

Wszyscy posłowie polscy

(1) Ogłosił go Królem temi słowy: „Ponieważ upodobało się Bogu wybrać za Króla polskiego „Henryka Książęcia Andegawii, Burbonii i Alwernii, „nasze umysły ku niemu skierować, przeto mi „mujemy go Królem. Wy zaś posłowie od niego oraz „od Karola IX jego brata, z pełną i dostateczną „mocą przysłani, macie przyjąć w imieniu obu „monarchów obecne warunki i przysięgę, je stwier„dzić." Przeczytano potem Pacta Conventa, któ„rych treść następująca: „Pokój wieczny między „Polaka ma być zachowany. Gdyby będzie potrze„ba, to Król francuzki wojskiem pieszem, albo „jeźdźcem, albo (jeśli się to stanowi zda być) okrętami pieniężnemi Królowi dopomoże. W razie jednak jeśli francuzi polscy jazdy potrzebować będzie, tej pomocy im się nie odmówi. „W razie wojny z Xiążęciem Moskiewskim, 4000 Gas„końskiej piechoty, którym żołd za 6 miesięcy wypłaci, na żądanie Stanów ma być dostarczonych. „Obrany Król swoim kosztem zbuduje flotę dla za„pewnienia panowania na morzu Bałtyckiem, że„glugi po Narwi, oraz dla nabycia na rzece Króle„stwa stosownego portu. „W jednym z portów francuzkich Najjaśniejszy Król opatrzy szlachetną, przystań dla kupców i towarów z polski, oraz handel wedle właściwych Kolei ułatwi. „Nowoobrany Król corocznie ma wnosić z docho„dów swych prowincyj 450,000 złotych do skarbu państwa. „Długi przez Zygmunta Augusta, oraz po jego zgo„nie aż do dnia przybycia Króla na Rzplitą zaciągnione Król własnym groszem opłaci. „Akademija Krakowska odnowi i opatrzy „stu szlachetnych uposażeniem lub w Xięstwie Kra„kowskiej Akademii, lub w Paryżu na nauki „o swym kosztem utrzyma. „Nie ma przywodzić z sobą do Polski prywatnych ludzi na miękczenie, oprócz nie wielkiej liczby ludzi potrzebnych do domowych posług. „Przywileje, prawa, swobody, prerogatywy ludziom wszelkiego stanu, obywatelom Królestwa, W. X. Litewskiego i wszystkich z niemi złączonych pro„wincyj nadane dawniej potwierdzi i nienaru„szenie zachowa." (Stadn. str. 50)

(2) Instrukcya dana posłom była następująca. „Skoby wszystkie obietnice posłów Król francuzki, wszedł z nowym elektem na miejscu pu„blicznem swą przysięgą potwierdził; aby Król obrany z najmniejszym jak być może pośpiechem mógł się stawić w swem państwie. „Dano posłom szczególne upoważnienie do roko„wania względem małżeństwa Xiążniczki Anny z Najjaśniejszym Królem. „Mają Króla zawiadomić że gdyby za wiedzą i wolą Króla stało się jakieś znieważenie swo„bodom, albo wciąż przemocy, albo pogarda i lekceważenie prawa, jeśliby Król na usłu„chał napomnienia Stanów, naród wolny jest od posłuszeństwa. „Jeśliby wszystkie warunki ustanowione przez Stany państwa, a przez Króla zapy„tane, nie były dochowane, tedy wraz jem„nie wszystkie dekreta na korzyść Króla po„stanowione mocy swej nie będą.

(3) Przejeżdżali przez Saxonją, i Palatynat Ren. Gdy przybyli do Lipska, August Xiążę Saski zatrzymał ich, jak mówił przez gościnność, a po rzeczy samej iż nie wiedział, czy bez pozwolenia Cesa„rza i Xiążąt Rzeszy godzi się dozwolić posłom polskim swobodne przejście. Posłowie widząc to tem ciężką, zniewagę Rzplitej, posłali do Elektora Jana z Fulsztyna Herberta Maxtela. Jana Kamojskiego, na którego przedstawienia dozwo„lił posłom swobodnie odejść, przytaczając różne przyczyny na usprawiedliwienie swego kroku.

Wiśn. str. 53 et.

wili płynnie po łacinie, a wie-
lu innemi jeszcze językami, jak
włoskim, niemieckim i fran-
cuzkim.

Papież Grzegorz XIII wysłał
do Paryża uczonego prałata
Serafina Oliwaryusza, dla po-
winszowania Henrykowi Koro-
ny polskiej i różę złotą mu
przesłał w ofierze. Po posłucha-
niu w Luwrze Konarski Bp Pozn.
oznajmił imieniem wszystkich
posłów polskich Krolowi fran-
cuzkiemu Karolowi IX, że brat
jego Henryk jednomyślnie na
Króla polskiego powołanym zo-
stał; a powitawszy nowo-obra-
nego Krola podał mu artykuły
Pactorum Conventorum przez
Montluca zaprzysiężone.(1) Ale
pomiędzy posłami wszczął się
spór nie małej wagi. Czterech
było Różnowierców Stronnictwa
Kalwińskiego, i ci nalegali u-
silnie, aby Król zaręczył wolne
ich wiary wyznanie, na co już
byli jego posłowie w Polsce
przysięgli. Adam Konarski
naczelnik poselstwa, oraz in-
ni Katolicy opierali się temu
i dowodzili, że tylko Król do te-
go może być obowiązany, ~~do~~ cze-
go wszyscy posłowie publicznie
żądają.

Zawiadomiony Papież o tem przez
Kommendoniego, podówczas
w Polsce bawiącego, zachęcał
listami Bpa Poznańskiego
i Wojciecha Łaskiego, aby
mężnie bronili wiary Kato-
lickiej. Krolowie: francuzki
i polski, popierani przez

Legatów

(1) Król chętnie przyjął Pacta Conventa, prosząc tylko, aby nań nie wkładano praw tak ścisłych co do sprowadzenia z Francyi ludzi, których mu nie mało na usługę dworską w pałacu potrzeba. Posłowie odpowiedzieli, że będą się starać wyjednać u Stanów o pobłażliwość.

legatów polskich oświadczy
że nie uznają sekretnej u
wy Montluca. Ale Zborowsk
~~[illegible]~~ Jan St
rosta Odolanowski zuchwal
oświadczył, że niech Henryk
nie spodziewa się Korony Pol
skiej, jeżeli na te warunki n
wykona przysięgi. Strona Ka
tolicka widząc na co się za
nosi, postanowiła uledz nata
czywości Zborowskiego; tylko
zastrzegła sobie, że związek
Warszawski różnowierców n
będzie tłomaczony z ujmą dla
wiary Katolickiej, i zezwolili
aby Król umieścił te wyrazy
w przysiędze: „iż pokój i zgo
z różniącymi się w wierze
zachowa" - poczem obadwa
Królowie wraz z matką
swoją Katarzyną de Medici
posłami polskimi i innych za
granicznych dworów udał się
do Kościoła Nôtre-Dame.
Po skończonej Mszy S. Henry
w przytomności Piotra de Go
Bpa Paryzkiego przystąpił
do Wielkiego Ołtarza i, po
żywszy rękę na Ewangelii
przysiągł, iż zachowa wszy
kie prawa i przywileje swo
ich poddanych.
W czasie tym Katolicy a m
nowicie Konarski, Radziwi
i Łaski zanieśli publiczny pro
test na piśmie przeciwko
wej Konfederacyi Warszawsk
poczem wręczono Henrykow
dyplom elekcyjny.
Po odbyciu tych uroczysto
posłowie polscy nalegali,

aby Król do polski przybywał; ale on nie spieszył się tak dalece, że już szemrać przeciwko niemu poczęto – aż nareszcie Jan Zborowski i Romboulie wysłani do Polski zapewnili najuroczyściej Polaków, iż Król w Lutym roku następnego (1574) niezawodnie stanie w granicach Polski. I w rzeczy samej (1) przybył do Krakowa w towarzystwie kilku Francuzów, między którymi najznakomitszym był Pibrak ( ), który w imieniu królewskiem tak Duchownym jak świeckim Senatorom odpowiedzi udzielał. Przywitał Króla mową łacińską Piotr Myszkowski Bp Krak (2) po czem nastąpiła koronacya, której dopełnił Prymas Uchański, włożywszy na głowę Francuza koronę Bolesławów. Przy końcu tej ceremonii powstało w kościele zamięszanie; albowiem gdy według formy przepisanej król wykonywał przysięgę, Firlej Wda Krak. Mar. W. Kor., głowa naczelnictwa różnowierców począł się domagać, aby Król zobowiązał się przysięgą, że wszystkim wyznaniom równej opieki udzielać będzie; w przeciwnym zaś razie odgrażał się, że na koronacyę nie pozwoli.

(1) Dnia 24 Stycznia 1574 stanął na granicach Wielkopolski i powitany został przez Senatorów, którym to podczas elekcyi poruczono. Do tych przyłączył się tłum szlachty i wiele tysięcy ludu. Gdy stanął na ziemi polskiej Henryk, pod rozbitym namiotem spowiadał się i przyjął N. Sakrament z dobrą bowiem wróżbą należało wstępować na ziemię, kędy miał panować. (Fredro str. 63.)

(2) Na drugi dzień po przyjeździe ~~Króla~~ do Krakowa Król wezwał do siebie Senat i Stany, oświadczył podziękowanie za wybór i ochotę potwierdzenia praw i przywilejów ich nie tylko pismem ale i życiem. Na tem zebraniu ułożono, że koronacya odprawi się 20 lutego i oświadczono Królowi, iż obyczajem wszystkich poprzednich monarchów, winien jest odprawić pieszą pielgrzymkę do Kościoła S. Stanisława zwanego na Skałce. (ibid. str. 65.)

P. III d. 9 Listopada 1861 r.

Nie wiedząc o co rzecz idzie, Kr
bardzo się tą wrzawą przestr
szył; ale Arcybp nie zważają
na to ciągnął dalej obrzę ko
ronacyjny, a Bpi wymogli na
Krolu, że taką rotę przysięgi
złożył: „Zachowam pokój po
„między różniącymi się w re
„ligii, w niczem jednak praw
„Królestwa nie naruszając.
Po odbytej Koronacyi w niedzi
lę zapustną (Septuagesima)
wrócił Król na zamek a w dni
następnym zasiadłszy na
rynku Krakowskim na przy
gotowanym do tego tronie,
odbierał hołd od miasta Kra
kowa, oraz od Książąt lennych
We dwa dni potem w samą
środę popielcową zdarzył się
smutny wypadek na zam
ku Krakowskim który sam
początek rządów Henryka
nie mało zakłopotał.
Samuel Zborowski junak zwa
wy i płochy, mając urazę w
Jana Tęczyńskiego Kasztela
na Wojnickiego, począł się
z nim wadzić i spierać i do
potykania się na kopje wyzywać
Andrzej Wapowski Kasztelan
Przemyski chcąc ich pogodzić,
cięty został w głowę przez Sa
muela Zborowskiego bardzo nie
bezpiecznie. Wniesiono go ~~na~~
~~pokoje~~ krwią oblanego do Kro
la na ganek i domagano się
aby Samuel Zborowski był su
rowo ukarany, zwłaszcza ka
dy z odniesionej rany Wa
powski życie zakończył.

Król, który wyniesienie swoje na tron polski winien był wpływowi familii Zborowskich, bardzo lekko Samuela ukarał, bo tylko skazał go na wygnanie, nie pozbawiwszy go ani czci ani majątku. Sam Prymas Uchański uważał ten wyrok za stronny dla familii Zborowskich.

Te smutne zdarzenia nie rokowały pomyślnego panowania Królowi, któremu jako cudzoziemcowi nie przypadały do smaku narodowe obyczaje; a tak ani on z Polaków, ani Polacy z niego nie byli zadowoleni. (1)

Co do spraw religijnych w czasie jego krótkiego, bo tylko pięć miesięcy trwającego panowania w Polsce, spotykamy ślady, że popierał wprowadzenie Jezuitów do Wilna - oraz dopomagał Jerzemu Radziwiłłowi do zostania Koadjutorem Bpstwa Wileńskiego.

Kiedy go doszła wiadomość o śmierci brata swego Karola IX Króla francuzkiego, zamyślał zaraz opuścić Polskę, i w tym celu zwołał ~~xxxx~~ radę w Krakowie chcąc niby dowiedzieć się co mu czynić wypada. Wszyscy jednozgodną dali mu odpowiedź, aby co najprędzej postarał się o zwołanie Sejmu, od którego uzyskać mógłby pozwolenie udania się na czas niejaki do Francyi. Zdawało się, że pójdzie za tem zdaniem, gdy tymczasem on co innego za-

(1) Zwłaszcza źle był widziany u stanu rycerskiego, że nietylko dobra rzplitej, które się zasłużonym dawać zwykły, ale i dobra stołu Królewskiego porozdawał, co jest wbrew obyczajom państwa. (Fredro str. 69). Wróżono ztąd bowiem, że gdy Król niebacznie rozda między obywateli jedne i drugie dobra, ciężar utrzymania domu Królewskiego we właściwej świetności spadnie na podatki i pobory krajowe. (ibid.) Często też powstawały bójki między Francuzami z Królem przybyłemi a Polakami - i nieraz po nocy znajdowano trupów Francuzów i Polaków. (ibid. str. 70).

(1) Dnia 18 czerwca, mówi Fredro str. 77.

(2) Do Podkomorzego należało z urzędu zawiadamiać stany o wszystkiem, co się w dworze Królewskim widzi być podejrzanego (ibid. str. 78).

(3) Henryk z początku przez Wiedeń i Cesarskie Austryackie potajemnie przejechać; bowiem groziło niebezpieczeństwo, iż ludzie obcej ziemi może poznać a nawet i opóźnić mu drogę. Lecz gdy się wieść pomiędzy a jego wyjeździe rozeszła, wypadało zmienić zamiar i posłać gońca do Cesarza Maxymiljana z uwiadomieniem iż Król polski pragnie swobodno przejechać przez jego państwa i, jeżeli się to Cesarzowi spodoba, przybyć do Wiednia. Cesarz chętnie na to przystał i wysłał na spotkanie Henryka dwóch swych synów, a u wielkiego mostu na Dunaju sam go przywitał z swoją Radą (ibid. str. 80).

(4) W Wenecyi spotkał Henryka posłannik Kardynała Florentyna z Rzymu wysłany (ibid.). Sprzeczka w przypis. na str. 86 Fredry dowiodła się że tym posłannikiem był B. Stanisław Resaka.

(5) Gdy wieść gruchnęła po Polsce o odjeździe Henryka jedni zbierali się do siebie na obrady, drudzy do Krakowa się wyjeżdżali aby tam radzić o Rzpltej. Stany zgromadzone się w wielkiej liczbie do Krakowa zjechały od senatu żądania sprawy z odjazdu Króla, ale ten odpowiedział że nic więcej nie wie nad to co jest w listach Królewskich postawione, które odczytano. Chociaż pod nieobecność większej części stanów państwa nie godziło się przystępować do stanowczych obrad, wszelakoż obecny zjazd był już dobrym początkiem, iż całe stany uczynionemi być mogą; co tedy prace, które na sejm powszechny na dzień 10 września do Warszawy wdanie zostanom rycerskim mieli się o czasie tej nikomu porozumieć. Do nieobecnych rozesłano listy zapraszające na sejm do Warszawy. Gońce przynieśli odpowiedź iż stany widzieć nie przejdą rady. Stany wszakże W. Ks. Litewskiego nie tacno przystały na sejm z tąd do innych Senatorów, którzy, iżby gdy oni sejmować będą, Moskwa nie wpadła zbrojnie do Litwy. Ale Polska, czuwając iżby się to nie stało, żądała u Senatu i stanu rycerskiego posłania rycerstwa dla czuwania na pograniczu. Sejmiki tymczasem oburzały się na Senatorów, iż pozwolili odjechać Królowi - potem na samego Króla postanowiono sądy kapturowe. W dniu 10 września 1574 stworzono sejm w Warszawie. Wysłuchano poselstw od Książąt różnych - i od Sułtana Tureckiego o którem ob. str. 382. not. 1. a któremu się zdawało że dla zastawienia sprawy posłany będzie do Turcyi w poselstwie Sędz. Warszowski (Fredro str. 87).

mysłał - i w miesiącu Lipcu w przebraniu odjechał z Krakowa opuścił i do Francyi wyjechał. Kiedy się wieść o tem po Krakowie rozeszła Jerzy Ostrogski Kasztelan Wojnicki Podkomorzy Wielki Koronny wraz z Zebrzydowskim Marszałkiem Wielkim Koronnym puścił się za nim w pogoń z 500 ludźmi ale Henryk przebył już granice Polski. Jerzy Ostrogski dognał go jednak w Szlązku, błagał i zaklinał, aby na taki sposób nie opuszczał kraju i samemu sobie ani narodowi krzywdy nie wyrządzał. Nie mógł go jednak żadną miarą skłonić do powrotu i otrzymawszy od Henryka dwogodzenny pierścień wrócił do Krakowa. Tymczasem Henryk przez Wiedeń (3) Wenecyę (4) Ferrarę, Mantuę, Turyn i góry Alpejskie dnia 18 Lipca stanął na ziemi Francuzkiej. Brat wyjazdem z Polski napisał list do Krakowskiego Biskupa Wrocławskiego do innych Senatorów, którzy prosił, aby wytrwali w wierności, gdyż teraz musi do Francyi koniecznie wyjechać i w przeciągu 20 dni tam stanąć; prosił przytem, aby do tego czasu posłów do Francyi wysłali, z którymiby się mógł sprawami polskiemi naradzać. (5) Rzeczywiście, (z listami od Rzpltej z d. 18 września) przeciw niemu posłowie przez Sejm Warszawski z 10 wrześ. wytoczone uskarzali się na tak nagłe

i niespodziewany odjazd — prosili go, aby coprędzej do kraju powracał, wystawiając klęski, na jakie naród wystawiony zostaje i zastrzegli, że skoro na dzień naznaczony (12 Maja 1575 r.) nie wróci, Polacy o wyborze nowego Króla pomyślą. Henryk im odpowiedział, że nie dla tego ten kraj opuścił, aby miał do niego nie wracać, lecz dla załatwienia spraw we Francyi po śmierci brata — a nawet pisał do Arcybpa Gnieźnińskiego przyobiecując, że skoro tylko sprawy francuzkie załatwi, do Polski powróci.(1) Kiedy to jednak nie nastąpiło, uchwalono na zjeździe Warszawskim, że jeżeli na 12 Maja roku przyszłego (1575) nie powróci, wtedy Polacy na Sejmie wyznaczonym we Stężycy (12 Maja) przystąpią do wyboru nowego Króla.

(1) Podczas gdy zjazd Warszawski się odbywał, Henryk wysłał z Lugdunu 14 Września 1574 r. list do Arcybpa, który Fredro str. 130. dosłownie przytacza. Król najprzód oświadcza iż myśli o sprawach nie tylko Francyi ale i Polski, do której pośpieszy z powrotem. Dalej gani zjazdy, które podczas bezkrólewia tylko mogą mieć miejsce prawnie, obiecuje wysłać posłów swoich, którzy doniosą o jego zamiarach i przybyciu, i oczekuje poselstwa od Stanów. Resztę objaśni Jan Jarzyński Stolnik i Dworzanin Królewski.

Na zjeździe Warszawskim nie były Stany W. Ks. Litewskiego iż się spóźniły, czy nie chcąc przybyć, a nie od Prymasa, że nie od Prymasa, ale poważą kilku Sejmików, jako to: Krakowskiego, Poznańskiego i i Sandomierskiego był złożony.

382. (1) Zaleca[ł] [illegible] na tron Kosthe.

Fredro str. 135. mówi przywodzi listy Sułtana, gdzie tenże zalecając tych kandydatów, nie tylko wojną nie grozi, ale owszem mówi, kogo zaś Polacy obiorą na swój tron, Sułtan Selim przyrzeka chować dlań życzliwość i przyjaźń, jaką i dotąd ku Polsce chował, owszem wszelkimi środki dopomagać we wszystkich swego królestwa potrzebach i bronić od wszelkich, jacy jeno być mogą, nieprzyjaciół. A przyczyną takiego oświadczenia było to, iż Turcy podczas wojny z Stefanem Gospodarem Wołoskim dosłyszeli męstwa małej garstki Polaków, która pod dowództwem Świerczowskiego w 1366 ludzi wstąpiwszy w szeregi Stefana męstwie się do końca bronisa - tak iż w zdumienie wprawiła Turków. (Garstka ta złożona za Polacy z chotników, nad Dunajcem w wyborze charnego można dla tłumów uprzedzała się za Turkami i Tatarami. Stefan nie uzyskawszy pomocy od Stanów Polskich na zjeździe Świerczowskiego zaprosił obietnicą dalszego posłuchu i tłumów po Turkach.) W przesłanych listach Sułtan między innymi Polakom wymówkę za wojnę wołoską i udzielone Stefanowi posiłki. Było to jeszcze za Sejmu warszawskiego a nie Stefańskiego.

(2) Na tym Sejmie czytano listy Henryka zapowiadające przybycie prędko (ob. str. 381. not. 1) potem list od Księcia Doży weneckiego pełen uprzejmości i podobnyż od Amurata Sułtana Tureckiego, świeżo ogłoszonego Sułtanem po Selimie. przyniesiono warunki przymierza zawartego z Turcyą przez Jędrzeja Zamoyskiego, z których przedniejsze były: Polacy i Turcy będą mieć wspólnych przyjaciół i nieprzyjaciół. Na trzech punktach pomiędzy rzekami: Dniestrem, Dnieprem i Bohem leżą, tych odnowione będą twierdza tak ze strony Polski jak Turcyi: kupcy obojga narodów mogą swobodnie przebywać tu i owdzie a szkody od tychże lub którego bądź narodu ponie sione, mogą się dopominać u rządców najbliższych. Hordy Tatarów Krymskich, Perekopskich, Oczakowskich, Białogrodzkich, Tchyrskich, Ekieńskich, szkody na krajach polskich czynić nie będą. Jeńców wojennych za opłatą ustanowionego okupu powinni mają prawo z obojej strony odzyskiwać. Jeżeliby zaś w granicach polskich lub Tureckich cośkolwiek stało się wbrew warunkom obecnego przymierza, to nikomu się mu zaś za pogwałcenie pokoju, wprzód aż tłomaczenie z obojej strony rzecz rozpatrzą, i t. d."

Słuchano nadto poselstw Alberta Fryderyka Elektora Brandeb. oraz od Księcia Kurlandyi, którzy tu za hołdowników polski; którzy tu za wie dopominali się o miejsce to Senacie - ale im obu odmowiono. (Fredro str. 133. i poprzednie)

(3) Tymczasem dzieje się w Polsce Tatarzy w 80,000 wpadli na Podole. Wyruszył na ich spotkanie Sieniawski z zaciągiem na prędce z różnych stron oddziałami i Wojewoda Kijowski z kozakami, którzy nad Dnieprowym brzegiem stanęli nieco Tatarów. Lecz że wielki wzgląd Boże dała. Gdy zaś wpadli do zamku Sieniawskiego wypłoszeni stąd przez zbliżające się wojsko polskie, ukryli się w lasach. Nie wiedząc o tem ukryciu się ich, wojsko polskie odeszło, oni zaś, wypadłszy z kryjówek do 13,000 ludzi obojej płci łupu jasyru zagnali i zabrali bydła do 40,000 sztuk. (Fredro str. 140.)

Sprawy kościelne w Polsce pod rządami Stefana Batorego (1575 - 158

Skoro Henryk pomimo danej obietnicy na czas naznaczony nie przybył z powrotem, rząd madrzył się (2) do Stężycy ale na nim zgo nic było. bo Henryk miał je że w Polsce stronników, Polacy podzielili się na ro partye, obstając to za Mary Mikanem Lewarem, to za Stefanem (królem z narodu obra wał usłudzeniem obietnicami odwodzić Polaków od zamie obrania nowego Króla, prosił nawet Grzegorza XIII Papieża, aby go zasilił pie między dla zaspokojenia umysłów tych którzy mu li przeciwni. Nadewszystko zaś chciał sobie zobowiąza (Duchowieństwo polskie. W delu Legat papiezki wszel kich dokładał starań, ab Królestwo Polskie jeszcze pi Henryku zatrzymane zost to. Ale te wszystkie starań nia były bezskuteczne; bo liczności naglisły o wybór, za cza ze Car Moskiewski i Su tan Turecki groził wojną (Sefim) na Sułtan Turecki (doradzał, ab oddano Koronę, albo Królo Szwedzkiemu, albo któremu z rodaków, albo Stefanowi Batoremu (Wojewodzie Sie miogrodzkiemu. (1)

W takiem położeniu krz gdy oczekiwano napróżno obiecanych przez Henryka, a ci nie przybywał pomimo iż Despeusus w imieniu Henryka to obiecywał - obwołano że tronu przestał być Królem polskim. (3)

Prymas Uchański pragnąc zaradzić jak najprędzej grożącemu niebezpieczeństwu zwołał Sejm Konwokacyjny do Warszawy na 3 Października (1575), na którym miał być oznaczony termin obioru nowego Króla. I wrzeczy samej termin ten wyznaczony został za miesiąc t.j. w początkach Listopada d. 7go. Tymczasem Prymas wraz z Bpami: Franciszkiem Krasińskim Krakow., Piotrem Myszkowskim Płockim i Wojciechem Starożrebskim Chełmińskim powiadomili Papieża o tem co się stało w Polsce. „Wiadomo Waszej Świątobliwości, mowią oni w liście z tego powodu do Papieża pisanym, w jaki zamęt popadliśmy roku zeszłego kiedy od nas niespodzianie Król Henryk do Francyi odjechał, jednak przy Boskiej pomocy takeśmy sprawy nasze urządzili, aby czyny nasze narodowi, dla Królów zawsze szacunek okazującemu chwałę przyniosły." Najznakomitszymi kandydatami do Korony polskiej byli: Ernest Arcyksiążę Austryacki, syn Cesarza Maxymiljana, Ferdynand brat tegoż Cesarza - Jan Król Szwedzki i syn jego Zygmunt, Alfons Książę Ferrary, Jan Wasil Car moskiewski, nakoniec Stefan Batory Wojewoda Siedmiogrodzki.

1) Na warunek podziwszy mu, aby syn jego Ernest ożenił się z księżniczką Anną. Szlachta tedy poczęła wołać: „Ktokolwiek z senatorów nie chce mieć Królem Austryaka, niech przechodzi w koło rycerskie.“ Senat dla pojednania umysłów wysłał ze swego grona do stanu rycerskiego 6 senatorów, wśród których przemówił do zgromadzenia senatu zachęcając do jednomyślności. Nic to nie pomogło i poczęto głosować, kogoby z Polaków obrać Królem. Kuryerom w szczególności skazano się: ku Panowi Mostce Wdzie Sandomierskiemu i ku Odrzejowi Szczyńskiemu Wdzie Bełzkiemu, ale obadwa tego zaszczytu nie przyjęli. (Fredro str. 146-144). Szlachta tedy oświadczyła, że przyjmie za Króla kogobądź z obcych książąt byle nie Cesarza Austryackiego. ale to oświadczenie nie miało wagi u senatu. rycerstwo więc odeszło na osobną stronę. (ibid. str. 147)

Prawie wszyscy Bpi idąc za Prymasem Uchańskim chcieli mieć Królem Maxymiljana Cesarza, chociaż on podobno nie starał się o tę koronę. Kasztelan Cylejan podawszy się wielu do zdania panów świeckich, życzliwych domowi Austryackiemu obwołali Królem Maxymiljana Cesarza, w którego imieniu Pacta Conventa Marcy Bp Wrocławski i Cudrzej Dycz podpisali; poczem ci Biskup wraz z znaczną liczbą Senatorów i Szlachty Maxymiljana Królem polskim głosił. Po odbytem nabożeństwie w Kościele S. Jana o wszystkich wysłano poselstwo do Cesarza z zaproszeniem do Polski; ale stronnictwo przeciwne, nie przystając na ten wybór wyniosło na tron dnia 14 Grudnia Annę siostrę Zygmunta Augusta, wdowę w stanie panieńskim zostającą, pełną cnót i piękności. Znacznie jej ku mężu Stefanowi Batorego, którego razem Królem ogłosiło.

Ogłoszenie to naiwnie pisze Jan Sienieński (chociaż jeszcze nie był na ten czas Bpem, a dopiero później został Prymasem), z powodu że wszyscy Bpi z Prymasem trzymali się stronnictwa przeciwnego. Blandrata i Berewicz posłowie Księcia Siedmiogrodzkiego o jego imieniu podane im punkta podpisali.

Obiedwie strony przez wy-

prawionych posłów zapra-
szały swoich wybrańców,
aby jak najspieszniej warun-
ki elekcyi zaprzysięgli i
do Polski dla objęcia rzą-
dów pospieszali.(1)
Stanisław Karnkowski
Bp Włocławski, mąż prze-
zorny i Ojczyznę miłują-
cy, nie znajdował się na
tym sejmie elekcyjnym, gdyż
mu tkwiły w pamięci przy-
mówki jakich doznawał
z powodu wyboru Henry-
ka Walezyusza, którego po-
pierał. Mógł więc teraz, ja-
ko do żadnego stronnictwa
nie należący być między
obudwoma pośrednikiem.
Chciał on nawet wymódz
na Prymasie, aby ten obie
elekcye za nieważne ogło-
sił, ale nie mógł tego na
Uchańskim dokazać.
W miesiącu Styczniu d. 18. roku
następnego (1576) zjecha-
ło się mnóstwo szlachty i
Senatorów do Jędrzejowa,
a pomiędzy nimi był i Bp
Karnkowski, aby swą radą
i namową klęskę od kraju
odwrócić. On jeden z po-
między Bpów wszystkich
przystąpił do elekcyi Ste-
fana Batorego i stale
się doń przywiązał. To
przystąpienie Karnkow-
skiego do strony Batore-
go bardzo sprawę tegoż pod-
niosło; dotąd bowiem popie-
rali

(1) Nadto stronnictwo Batorego wysłało
list do Cesarza Maxymiljana z przed-
stawieniem, że wybór jego, jako przez
małą liczbę dokonany, nie może być
ważnym - a przeto aby zaniechał sta-
rać się o koronę, którą Batoremu już
oddano. (Fredro str. 149.) Cesarz zaś li-
stem danym w Wiedniu 24 Grudnia 1575 r.
odpowiedział im, że wybór uznaje za
prawny - i upomina ich aby się lepiej
namyśliwszy, nie stawiali mu oporu,
gdyż sobie niełacno da wydrzeć prawa
swoje. (ibid.). Ton dumny tego listu od-
stręczył cesarzowi kilku stronników,
którzy przeszli na stronę Stefana. (ib. str. 152.)

rali go sami prawie róż
wiercy. Na tymże zjeźdz
Jędrzejowskim potwierdzo
wybór Anny, z przydani
jej na małżonka Stefan
Batorego. To stronnictw
na czele którego stał Kar
kowski, daleko żwawiej z
swą sprawą chodziło, an
żeli stronnictwo Cesarsk
Trzynastu posłów w imi
niu Rzplitej udało się do
Stefana Batorego, któr
ich przyjmował w miast
ku Medgies, wobec znak
mitych panów Siedmio
grodzkich; poczem Pact
Conventa zaprzysiągł i
Królem ogłoszony został
Karnkowski, jako Bp go
liwy o wiarę Katolicką, pr
konać się chciał o religii
Stefana, o którym wiel
wątpiło, azali był prawd
wym Katolikiem. Wysłał
się przeciwko niego do
Śniatynia Xa Jana Soli
kowskiego, który wyjedna
szy sobie prywatne u Kr
la posłuchanie, przełożył
mu imieniem Karnkow
skiego i Duchowieństw
Polskiego, że Król Polski k
niecznie musi być Katoli
kiem. Stefan zapewnił u
czyście Solikowskiego, że
on zawsze był Katolikiem
tylko ukrytym z przyczyn
przeważnej liczby różn
wierców w Siedmiogrodz

Zapewniał, że w skrytości w pewne czasy odbywał spowiedź u pewnego Kapłana Katolickiego. Jakoż rzeczywiście dnia następnego potwierdził skutkiem to swoje wyznanie; gdyż słuchał nabożeństwa Katolickiego w swym własnym pokoju (z powodu że Kościół w Śniatyniu przez Tatarów zniszczony został).

Od tego czasu już nigdy Mszy S. słuchać nie omieszkał z wielkiem zdziwieniem różnowierców.

Przybywszy do Polski, wielki tydzień przepędził w Mogile (pod Krakowem) i obrał sobie za Kaznodzieję Księdza Sokołowskiego, który przez pięć lat miewał kazania przed Królem w języku łacińskim.

Pierwszym z pomiędzy panujących, który mu złożył powinszowanie, był ~~H~~ Sułtan Turecki Amurat.

Drugie stronnictwo popierające Cesarza nakłaniało tegoż usilnie, aby Pacta Conventa poprzysiągł; co rzeczywiście nastąpiło w Wiedniu w Kościele Księży Augustyanów d. 23 Marca wobec posłów polskich i wielu Bpów. Kiedy zaś pomiędzy wielu punktami Paktów Konwentów, które Henryk w Paryżu

ryżu poprzysiągł, znajdowa
się niektóre na korzyść ró
nowierców a na szkodę ka
tolickiego Kościoła, Cesarz
żądał od Wojciecha Łaskie
aby przeciwko tym artyk
łom odczytano została pr
testacya, iżby na Korona
cyi potwierdzać tych pun
któw nie był zmuszony.
Oba te stronnictwa nas
wały na siebie z nieubłaga
ną zaciętością. Lecz kied
Batory wszedł do Krakow
i przez Karnkowskiego uk
ronowany został wraz
z Anną, oraz zawarł zn
związki małżeńskie, wte
dy stronnictwo Cesarskie
cić nadzieję i upadać zaczę
Maxymiljan, zajęty spr
wami wewnętrznemi, n
chciał z wojskiem wchodz
do Polski, jak go do tego z
chęcał Prymas Uchańsk
ale pragnął tę sprawę
zakończyć spokojnie i wn
ją na Sejm Ratyzbońsk
Ale Książęta Niemieccy
obawiając się, aby Cesar
Protestantów w Polsce n
uciskał, nie okazali n
wcale swej w tem życz
wości – nadto jeszcze Ma
xymiljan obawiając się
sułtana Tureckiego, któ
Batoremu sprzyjał, zan
chał roszczeń do Koron
polskiej.

W takim

Historya
Kościoła Polskiego
Zeszyt IX.

W takim stanie rzeczy Papież Grzegorz XIII był wachającym, kogo ma za Krola polskiego uznawać. Batory, choć bardzo przychylny dla religii Katolickiej, lecz że był popierany przez Turka, nadto że wielu z tych, co jego stronę popierali, było różnowiercami, wzbudzał niejaką obawę na dworze rzymskim. nareszcie i Król Henryk, chociaż został ogłoszonym za pozbawionego tronu, jednak praw swoich ostatecznie się nie wyrzekł. Ta niepewność czasowa w rzeczach politycznych musiała oddziałać i na sprawy Kościelne. Wiele beneficyów a nawet stolic Bpich było wakujących. Prymas Uchański, dotąd nieżyczliwy Batoremu, prosił Papieża, aby Henrykowi, jakby jeszcze Krolowi polskiemu pozwolił mianować na godności duchowne, dopoki inny stan rzeczy nie nastąpi; na co Papież zezwolił.

Każdy to widzi, że Stefan Batory musiał z niezmordowaną odwagą i usilnością nad tem pracować, aby zwaśnione niezgodą umysły pojednać i rządzić krajem, który go na Króla swego powołał, z chwałą wielkiego monarchy.—

P. IV. 16 Listopada 1861 r.

Po odbyciu sejmu Koronacyjnego udał się Król do Warszawy. Z drogi pisał do Arcybpa, zapraszając go do siebie, jakoteż pisał do Nuncyusza, aby również, jeśli ma jakie zlecenie do niego od Papieża przybywał, a rzeczy w kraju nie mącił. Nuncyusz, nie chcąc tego uczynić, wyjechał do Wrocławia, a Prymas wymówił się podeszłym wiekiem i słabością. Ale gdy Krol oświadczył, że sam do niego przybędzie, Arcybp wraz z wielu senatorami udał się do Warszawy. Wkrótce Litwa i Prussy uznały Krolem Stefana Batorego, z wyjątkiem Gdańska, który upornie trzymał się strony Cesarza Maxymiljana. Do Rzymu wyprawiony został przez Batorego w poselstwie z oświadczeniem posłuszeństwa Jan Zamojski (który później został Arcybpem Lwowskim); ale nie mógł u Papieża audyencyi pozyskać, gdyż jeszcze żył Maxymiljan Cesarz, który nie zrzekł się Korony polskiej. Poseł oddał Papieżowi listy, w których Batory oświadcza że jest szczerym Katolikiem i prawdziwym i prosi Ojca aby oszczercom żadnej wiary nie dawał. Kiedy jednak przez śmierć Maxymiljana Cesarza wszelkie trudności usunięte zostały, jakie stronnictwo Austryackie w Rzymie stawiało, Papież wysłał listy

do Króla polskiego z powitaniem, poruczając mu opiekę nad religją katolicką, oraz wysłał Wincentego Bpa Montis Regalis z tytułem delegata do Polski. Jak więc sprawy polityczne i religijne coraz bardziej uspokajały się w Polsce. Wiele familij poczęło wracać na łono Kościoła katolickiego. Kościoły prawniej przez różnowierców zajęte odzyskiwali katoliccy kapłani. Jedni tylko Gdańszczanie, jako po największej części z samych lutrów złożeni, nie chcieli uznać władzy Króla i prześladowali katolików. Napadszy nawet na bogaty klasztor Cystersów w Oliwie takowy zkupili, dwóch zakonników i kilku służących Opata zabili, poczem różnemi machinami wojennemi zburzywszy mury, klasztor i kościół zrównali, zakonników odartych z szatami związanemi wyprowadzili, nareszcie w ubiory kościelne przybrawszy wolu z tymże tytułem do Gdańska wrócili. List Karnkowskiego do Nuncyusza. W skutek oporu stawianego przez Gdańszczan, Król zwołał sejm do Torunia, ale niechętni zaczęli powstawać na Batorego i nicować jego postępowanie, na co Król odpowiedział, że jego wola musi mieć znaczenie w narodzie, który go na swego Króla powołał. „Nie urodziłem się w stajni, mówił, ale urodziłem się królewskiem synem, i z nim na tę ziemię przyszedłem, nie brakowało

mi na pokarmi ani na odzieży
Wolność moją kocham i docho-
wam jej przy Boskiej pomocy.
Przez was Królem obrany zo-
stałem; zatem Krolem waszym
jestem nie zmyślonym ani ma-
lowanym. Chcę rządzić, i nie ścier-
pię, abyście mojemi, lub Sena-
torów nas otaczających nau-
czycielami być chcieli."
Wreszcie Gdańszczanie, gdy
kilkakrotnie pobici zostali,
wykonali przysięgę na wier-
ność Krolowi, i warunki przy-
jęli, między któremi był ten,
aby Klasztor przez nich zbu-
rzony w Oliwie odbudowali.
Nie małą pomoc Krolowi do
pokonania Gdańszczan wy-
świadczyło Duchowieństwo
polskie. Oprócz bowiem skła-
dek przez Sejm Piotrkowski
w tym celu ustanowionych,
Krasiński Bp Krak. 200 pie-
choty i 1,000 jazdy na tę wy-
prawę Batoremu przysłał.
Uspokoiwszy Batory sprawy
polityczne wewnątrz kraju
począł myśleć nad urzą-
dzeniem spraw religijnych.
Widoczny był zwrot do reli-
gii Katolickiej; wiele familij
polskich, porzuciwszy nowo-
ści religijne na obcej ziemi
wylęgłe, które przez ich oj-
ców przyjęte zostały, powró-
ciło na łono Kościoła Kato-
lickiego.
Oddawna Duchowieństwo
polskie pragnęło zwołać
Synod prowincyonalny całego

Kraju

kraju, a to głównie w celu
poprawy ustaw i odrowienia
karności kościelnej. Takowy
Synod przyszedł do skutku d.
1 Maja 1577 r. w Piotrkowie,
pod przewodnictwem Legata
Kapierzkiego Winicentego Bpa
Montis Regalis, który głównie
obstawał za przyjęciem w ogól-
ności ustaw na Koncylium
Trydenckiem uchwalonych.
Przed kilku laty Karnkowski
Bp Włocławski w swej dyece-
zyi te ustawy ogłosił i do
nich się swemu Duchowień-
stwu zastosować polecił; cho-
dzi bowiem ustawy Koncy-
lium Trydenckiego przyjęte
były jeszcze na Sejmie Pa-
crowskim (ob. st. 292 et seq.), jed-
nak z powodu rozterków kraj-
owych w powszechne użycie nie
weszły, dopiero po tym Synodzie
Piotrkowskim.
Główniejsze punkta, które
rozbierano na tymże Syno-
dzie, były te: Najprzod jed-
nomyślnie prawie przez wszyst-
kich Braci zaraz na pierw-
szej Sessyi przyjęto zupełnie
ustawy Soboru Trydenckiego,
a następnie zalecono, aby
Synody prowincyonalne i dye-
cezalne czuwały nad ich
wykonywaniem, - gdyby się
coś znalazło w ustawach So-
boru Trydenckiego co takiego,
coby się nie zgadzało z usta-
wami i przywilejami Kościoła
polskiego, to w tym względ-
zie ma być zaniechana prze-

Iba

ba do Stolicy Apostolskiej, aby takie punkta zmienić raczyła. Dalej Synod Piotrkowski zalecił przywrócenie juryzdykcyi duchownej do dawnego stanu, oraz obmyślenie środków względem układów ze stanem świeckim, zwłaszcza co dziesięciny się tyczy. Po załatwieniu tych punktów Synod głównie zwrócił swą uwagę na szkoły tak duchowne jak świeckie. Ponieważ Akademja Krakowska wówczas nieco ze swej dawnej świetności utraciła, Bpi postanowili przywrócić ją do dawnego stanu, a to przez sprowadzenie uczonych mężów z różnych krajów. A że fundusze Akademii na to nie były dostateczne, rzeczony Synod postanowił, aby każdy z Bpów oraz bogatsze klasztory pewną część ze swych dochodów na ten cel ofiarowały. Zgodzili się na to wszyscy Bpi sam tylko Waleryan Protaszewicz Bp Wileński nie chciał mieć w składce udziału głównie z tej przyczyny, że właśnie podówczas pracował nad założeniem takiejże Akademii pod kierunkiem Jezuitów w Wilnie.

Po ukończeniu Synodu Arcyp. wysłał w poselstwie do Rzymu Jakóba Brzezińskiego Kanonika Poznańskiego do Papieża z prośbą o potwierdzenie uchwał na tym Synodzie postanowionych, a przytem o

zmianę niektorych ustaw Koncylium Trydenckiego, z zastosowaniem ich do kraju polskiego. Chodziło tu o pozwolenie Duchownym posiadania kilku razem beneficyów, oraz aby Prałaci posiadający beneficya, a pełniący jaką posługę publiczną byli wolni od rezydencyi, jaką Sobor Trydencki przepisywał. – Grzegorz XIII przeto dał władzę Nuncyuszowi, aby względem posiadania kilku beneficiów, jak tego potrzeba zajdzie, duchownych polskich dyspensował. Co do rezydencyi, Ojciec Ś. udzielił od niej dyspensę co do Kościołów mniejszych, zawyrokowawszy, aby co do Katedr i Kościołów większych obowiązek rezydencyi był ściśle zachowany i aby od niego nikt się nie wyłączał. Dalej pozwolił Ojciec Ś. udzielać święcenia Kapłańskie tym osobom, które nie miały patrimonium ani żadnego beneficium, byle tylko mieli zapewnione utrzymanie – polecił Bpom ustanowić sądy miejscowe, aby duchownie nie byli przymuszeni szukać sprawiedliwości za ich dworem – pochwalił żądanie, aby Kandydaci na Bpów byli examinowani przez examinatorów synodalnych w kraju, i aby przynajmniej od roku byli Kapłanami ci co się

o Bpstwo starają – śluby od dy-
sydentów udzielone za niewa-
ne uznał – gorliwość Bpów pol-
skich pochwalił i zalecił, aby
do Soboru Trydenckiego się stoso-
wali – pochwalił Karnkowskiego
za gorliwość, gdyż on to był du-
szą i głównym działaczem na
tym synodzie – zachęcał Króla
Polskiego, aby te ustawy w wy-
konanie wprowadzone zostały.
Że Wasza Król. Mć wiele możesz,
mówił Papież, wszyscy to rozu-
mieją, a że chcesz, nikt o tem
nie wątpi."
Kiedy Król polski zajęty był
sprawą Gdańską, car mos-
kiewski Iwan Srogi, zerwawszy
przymierze z Polską, zagarnął
Inflanty, w skutek czego woj-
na między Moskwą i Polską
wybuchła. Król Stefan mąż
dzielny, i waleczny i religijny,
tak w sprawach politycznych
jak duchownych we wszystkiem
znosił się z Stolicą Apostolską.
W miejsce Uchańskiego Pryma-
sa, którego 1578 r. posłał do Rzy-
mu, wyznaczył w roku następ-
nym na jego miejsce Piotra Du-
nina Wolskiego Bpa Płockiego.
Przed rozpoczęciem wojny mo-
skiewskiej pisał Stefan Batory
list do S. Karola Boromeusza
w którym wykazawszy krzywdy
przez Moskwę wyrządzone Po-
sce i religii Katolickiej, prosi
go o modły za pomyślność oręż-
za polskiego w tej sprawie.
Po rozpoczęciu kroków nieprz-

jacielskich z Moskwą. Stefan Batory zdobył Połock jeszcze za Zygmunta Augusta Polsce zabrany. Znakomita biblioteka, oraz rękopiśmna dostały się Królowi polskiemu. Były tam pisma greckie Dyonizego Areopagity i innych Ojców, przełożone na język słowiański.

Papież posłał Królowi miecz i czapkę przez siebie w dzień Bożego Narodzenia obrządkiem rzymskim błogosławione. Wiadomie z tej okazyi do Króla Stefana pisanym mówi: „Masz wiedzieć że wszystkich ludzi najwyższą chwałę pobożności, rozropności i wytrwałości."

Stefan, jakkolwiek zajęty wojną, pamiętał jednak o zakładach naukowych. Walerian Protaszewicz Wpo Wil. sprowadził Jezuitów do Wilna, ale ich szkoła dotąd nie miała zatwierdzenia Królewskiego. Stefan bawiąc we Lwowie polecił Solikowskiemu wygotować przywilej nowej akademii Wileńskiej w Wilnie i posłał go do Mikołaja Radziwiłła Rudego zwanego Wdy Wileńskiego, Kanc. W. X. Lit. z zapytaniem, czyli jako Kalwin, chce na tym przywileju położyć swoją pieczęć W. X. Lit. a gdy Radziwiłł wzbraniał się to uczynić, stawiając oporzycę z innymi Kalwinami, którzy żalili się na to że ich przywileje nadwątlonymi za-

stają

staja. Oświadczył Król Radziwi-
łowi, iż go dziwi taka wolność
co ani uczyć, ani być uczoną
niechce - i pytał, skąd mają
przywileje kostawać w barba-
rzyństwie i niewiadomości Bo-
ga i nauki. Kiedy Radziwiłł
dyplomu podpisać nie chciał,
wezwał Król Eustachego Woł-
łowicza Podkanc. W. X. Lit. ab
przyłożył pieczęć; a kiedy i tego
się wzbrał, Batory rzekł, że
sam przyłoży pieczęć, ale tak,
iż mu jej więcej nie odda.
Tym sposobem szkoła Jezuic-
ka w Wilnie r. 1578 do stop-
nia Akademii podniesiona,
stała - mając trzy wydziały
teologiczny, prawny i huma-
niorum - bez lekarskiego. Za-
twierdzoną została przez Gre-
gorza XIII.

Na rozpoczęta wojnę Polacy
nie szczędzili ofiar. Sejm Wa-
rszawski r. 1580 zezwolił na
dwuletni pobór. Duchowień-
stwo szło w pomoc Królowi.
Iwan Wasilewicz pozbawio-
ny został wielu miast i twie-
dz obronnych, które Polacy na
nim pozdobywali. Kiedy mu
runków, jakie mu Król Pol-
ski podał, przyjąć nie chciał
a pragnął wojnę zakończyć
wyprawił posłów do Rzymu
1581 r. w nadziei, że za wsta-
wieniem się Papieża Grzego-
rza XIII. łatwo mu przyjdzie
zawrzeć pokój z Batorym po
korzystnemi dla siebie warun-

kami. Poseł moskiewski Tomasz
Seweryngen, oddawszy list Ojca
S. od Cara, prosił go, aby wy-
jednał pokój Moskwie z Polską,
a potem aby ~~[illegible]~~ skie-
rował oręż narodów Ańskich
przeciwko Turkom do czego obie-
cał Car się przysłużyć. Przez cały
wielki tydzień poseł moskiewski
przebywał w Krynie i znajdo-
wał się na nabożeństwie w ka-
plicy Waty kańskiej, poczem wkrót-
ce Marca do Moskwy odjechał.
Papież, mając zamiar nawrócić
Iwana do unii, chciał skłonić
Króla polskiego do zgody, i za
radą Kardynałów: Farnezego,
Mandrucyusza, Komensa i Kom-
mendoniego wysłał Antonie-
go Posewina Jezuitę, który nie
dawno ze Szwecyi powrócił,
z listami i różnemi podaru-
kami, między któremi znaj-
dowała się księga unii Floren-
kiej kosztownie oprawna.
Pewną jest rzeczą, że gdyby
Stefan nie zapoczątkował wojny
tak szczęśliwie rozpoczętej, kto
wie coby się było stało z Mo-
skwą. Batory przełożył spo-
dziewane korzyści dla religii
nad korzyści polityczne, i za
staraniem Posewina, na
żądanie Papieża, zawarte
zostało przymierze z Iwanem
d. 15 stycznia 1582 r. na lat 10.
Za mocy tego traktatu Ko-

Sock i Inflanty powróciły do
Polski - a wszystkie inne zamki
przez Batorego w czasie wojny
zabrane oddane zostały Iwa-
nowi. Lecz owe wielkie na-
dzieje nawrócenia Rusi na
unię spełzły na niczem.
Umiał się w duchu Iwan, że
tak oszukał Papieża, i ani
słał o unii.
Po zawarciu pokoju udał się
Posewin do Moskwy, gdzie przy-
jęty został ze wielką okaza-
łością, ale po trzech rozmo-
wach z Iwanem przekonał się,
że jego nadzieje zawiedzione
mi zostały; wrócił więc do Rzy-
mu. Z Posewinem wyprawił
Iwan w poselstwie Jakoba Sie-
mionowicza wraz z 4 inny-
mi posłami do Papieża; z któ-
rymi było nie mało kłopotu
w Rzymie co do obrzędu przy-
puszczenia ich do audiencyi.
Posłowie ci wymawiali się,
że nie mogą przyklęknąć
przed Papieżem, bo to nie
jest u nich we zwyczaju,
ani zdejmować czapek, cze-
go nawet przed swym Księ-
ciem nie robią, ale tylko
kłaniają się nisko do ziemi.
Jednak za radą Posewina
dali się namówić do zdjęcia
czapek i przyklęknienia.
Z owych wielkich obietnic
car żadnej nie wypełnił,
przyrzekł tylko że da po-
zwolenie kupcom katolickim
mieć Kaplicy katolickich, ko-
trzyby im mogli odprawiać

Mszę ś. i administrować Sakramenta - i że nie zabroni posłom papiezkim udającym się do Persyi, przejść przez swój kraj. Na próżno Posewin namawiał Iwana do wojny z Turkami i unii z Kościołem Rzymskim, przedstawiając mu że się wszyscy panujący z nim połączą, i że Papież nie będzie wymagał zmiany w obrządku, oraz że stosowniejby było, aby Metropolita moskiewski brał zatwierdzenie od Papieża, aniżeli od Patryarchy Konstantynopolitańskiego, który jest uniżonym sługą Sułtana Tureckiego. Ale te uwagi nie wywarły żadnego wpływu na Iwanie, gdyż on wcale nie myślał o połączeniu się z Rzymem, a jeżeli to obiecywał, to tylko dla uzyskania korzystniejszych warunków pokoju. Najkorzystniejszem dla religii z tej wojny było odzyskanie Inflant i przywrócenie tam religii Katolickiej.

P. V d. 25 Listopada 1861 r.

Po zawarciu pokoju Stefan Batory wysłał Jana Zamojskiego do Inflant, ażeby tę prowincyę jego imieniem na rzecz Polski objął. Wkrótce potem i sam Batory udał się do Rygi wziąwszy z sobą Jerzego Radziwiłła Bpa Wileńskiego, Melchiora Giedroyca Bpa Żmudzkiego, z pomiędzy Jezuitów zaś Marcina Laternę i Piotra Skargę. Ztąd Król napisał list do Kromera Bpa Warmińskiego, do Papieża i do Akwawiwy Jenerała Jezuitów prosząc, aby mu przysłali pracowników duchownych i Missyonarzy w celu głoszenia nauki Katolickiej w Inflantach. Piotr Skarga Spowiednik Królewski tak opisuje położenie ówczesne Inflant pod względem religijnym: „Na przedstawienie Króla Senatorowie Inflanccy skorymi się okazali do przyjęcia wiary Katolickiej; ale niedługo potem jako różnowiercom żadnego było danego przyrzeczenia. Namawiali przeto potajemnie mięszkańców, aby żądali od Króla potwierdzenia wyznania Luterskiego." Stefan Batory nie zezwolił na to, wyjąwszy jedno miasto Rygę. W tem mieście nie było prawie żadnego Katolika, wyjąwszy kilku Niemców przybyszów. Cudem jakimś pozostał jeden Klasztor Cystersek, w którym trzy jeszcze Zakonnice: An

na Rektena i Otylja prawie stoletnie, oraz Anna Tofel przeszło 100 lat mająca niewiasty wytrwały stale przy religii Katolickiej.

Stefan Batory zażądał od mieszkańców Rygi zwrócenia kościoła katedralnego dla katolików wraz z dochodami i placami. Kiedy jednak miasto się temu opierało, poprzestano na radzie K. Piotra Skargi, na odstąpieniu kościoła ś. Jakóba oraz ś. Magdaleny, przy których mieszkały owe trzy zakonnice. - W Niedzielę Palmową odbyło się w kościele ś. Jakóba uroczyste nabożeństwo wobec Króla, który następnie przez cały Wielki Tydzień dwa razy do tegoż kościoła uczęszczał w towarzystwie sług i licznego orszaku dworan, i tam kilka godzin przepędzał na nabożeństwie. Do grobu Pańskie odprowadzał, komunię wielki czwartek przyjmował i oddawał Krzyżowi Św. cześć wielki piątek. Słuchali kazania: łaterna po łacinie, Skarga po polsku, inni po niemiecku. Poczem Król Stefan pragnął w tym kraju religię katolicką utwierdzić, począł myśleć o założeniu bractwa w Inflantach. Najstosowniejszem na katedrę

bpią miastem uznał być Kie-
si albo Wenden, jako w środ-
ku kraju leżące. Pierwszym
Bpem Inflanckim mianowa-
ny został Opat Trzemeszneń-
ski Alexander Mileński (albo
Mieliński); lecz kiedy ten przed
odebraniem sakry życie zakoń-
czył, Stefan podał Ojcu Świę-
temu na Kandydata Andrze-
ja Patrycyusza Nideckiego
Archidyakona Wileńskiego
swego Sekretarza. Do urzą-
dzenia wewnętrznego Inflant
wiele pomagał Krolowi Dy-
mitr Solikowski, który później
został Arcybpem Lwowskim,
zarząd tej prowincyi oddany zo-
stał Jerzemu Radziwiłłowi
Bpowi Wileńskiemu, który
wkrótce został Kardynałem.
Pod rządami Króla Stefana
Batorego nowy poprawiony Ka-
lendarz został w Polsce przyjęty,
lecz kiedy go Krol polecił wpro-
wadzić do Inflant, pospolstwo
protestanckie oburzyło się,
a mianowicie w Rydze, gdzie
przyszło nawet do tego, że
lud rzucił się na urzędników
Krolewskich i swoich posta-
nowił. Skoro to doszło do wia-
domości Króla, doradzał on
Jerzemu Radziwiłłowi użyć
łagodności; ale i to nie pomo-
gło i lud Inflant, szcze-
golniej w Rydze podniosł
prawie bunt, w czasie któ-
rego najwięcej ucierpieli Jezu-

Jak zewnątrz umiał Batory poskromić nieprzyjaciół kraju, tak wewnątrz umiał utrzymać na wodzy rozhukaną szlachtę, z pomiędzy których Zborowscy rozgniewani na Króla, że się nie rządził według ich woli, ale przekładał nad nich Jana Zamojskiego, najwięcej przeciwko niemu burzyli umysły. Szczególniej zaś złość nie miała granic, kiedy Jan Zamojski za wiadomością Króla ściąć kazał Samuela Zborowskiego, który powróciwszy z wygnania bez ułaskawienia, wichrzył w Województwie Krakowskiem podległem starościńskiej juryzdykcyi Zamojskiego.

Pośród tych wewnętrznych niezgód Król zwołał Sejm do Warszawy i przedłożył Stanom nową wojnę przeciwko Moskwie, po zawojowaniu której myślał obrócić oręż na Turków, do czego zachęcali go wszyscy Książęta Xiążęcy, a szczególniej Papież Syxtus V następca Grzegorza XIII. Zamyślał też Batory o przerobieniu wadliwej Konstytucyi narodowej, narażającej kraj na niebezpieczeństwa, zwłaszcza podczas bezkrólewia. Te

wielkie zamiary wielkiego męża przerwała śmierć w Grodnie r. 1586 z żalem i smutkiem całego narodu. Był to pan wielkiej roztropności, wielką bystrość w poznawaniu ludzi mający. Za jego panowania wsławili się: w stanie duchownym Karnkowski, Solikowski, Myszkowski, Rozdrażewski, Jerzy Radziwiłł, Wolski, Kromer, Białobrzeski, Nidecki Bp Inflancki etc. który najwyższemi godnościami duchownemi obdarzył – a w sprawach cywilnych i rycerskich słynęli Jan Zamojski, Wolski, Wołowski, Krzysztof Radziwiłł, Sieniawski, Żołkiewski i wielu innych. „Trzy rzeczy, pisze Bolognetti Legat Papiezki w liście do Grzegorza XIII, godne podziwienia w Polsce widziałem: ~~Stephan~~ Stefana Króla najmędrszego, Zamojskiego Kanclerza najroztropniejszego i Sokołowskiego Kaznodzieję prawie boskiego." Pod rządami tego Króla dźwigać się zaczęła religja Katolicka z poniżenia, jakiego doznawała od różnowierców odnawiały się pobożne ustawy. Senat polski wielu różnowierców postradał. Stefan nie zaniedbywał nabożeństwa pilnie słuchać, pośród spraw

najważniejszych nawet, podczas wojennej wrzawy i polowania, które było jego ulubioną zabawą.

Ponieważ na jego dworze przebywało wielu cudzoziemców, ~~ludzi~~ zwłaszcza Włochów, ludzi zdatnych, ale zarażonych zdaniami różnowierców, Stefan pragnął ich na łono Kościoła katolickiego nawrócić. I w tym celu starał się usilnie, aby dwaj najuczeńsi Jezuici: Franciszek Toledus i Robert Bellarminus mogli przybyć do Polski i nawrócić do wiary tych Włochów, z pomiędzy których znakomitszymi byli: Bukcella, Michał Brutus Wenecyanin, Symoninusz z Lukki, Prosper Provanus, Faust Socyn, Rosminius a Rovere, Bowiusz z Bononii, Fabrycyusz i wielu innych.

Z tem wszystkiem Król Stefan, lubo był prawdziwym opiekunem religii katolickiej, ale przytem różnowierców prześladować zabronił, i mawiał, że jeżeli religija ogniem i mieczem, a nie dobremi obyczajami i nauką rozszerzana będzie, wewnętrzne rząd niepokoje i domowa wojna powstaną; i on zaś nie chce przymuszać sumienia ludzkiego, sądowi boskiemu ono zostawując - i pragnie według danego przy wstąpie-

niu na tron przyrzeczenia, pokój z dyssydentami utrzymać i zachować. Za jego rządów, mowi Dzieduszycki, Chrystyana Franken przełożonego Aryańskiej Szkoły w Chmielniku, za naruszenie prawa z kraju wygnano. Gdy za podobne wykroczenie przyaresztowano Aryańskiego drukarza Alexego Rodeckiego r. 1582 Król go uwolnił i wyrzekł te godne pamięci słowa: „Co do mnie, Bogiem się świadczę, że nie żałuję żadnej pracy i dałbym chętnie wszystką krew moją za to, aby sama tylko religja Katolicka w tem Królestwie kwitnęła, lecz że to w tych nieszczęsnych czasach nie jest możliwem, aż Bóg sam jakie obmyśli środki, przeto żadną miarą tego nie dopuszczę aby wiara Katolicka prześladowaniem lub wylewem krwi rozszerzaną była."

Szczęśliwą podówczas była ta nasza Ojczyzna że miała takiego Króla, któremu gdyby była Opatrzność przedłużyła dni jego żywota, to niezawodnie byłby ją zabezpieczył od niezgód domowych, podobnie jak ją zabezpieczył od nieprzyjaciół zewnętrznych, i byłby ją na długie wieki kwitnącą uczynił.

Papież Sykstus V. powziąwszy wiadomość o śmierci Stefana Batorego wyrzekł te pamiętne słowa: „Nos autem sperabamus, quod ipse redempturus esset Israel."

Spory Duchowieństwa z stanami świeckiemi o dziesięciny i jurysdykcyę Duchowną.

Chociaż za rządów Stefana Batorego religija Katolicka odzyskała pierwotny swój blask i znaczenie, z tem wszystkiem jednak różnowiercy nie chcieli przyznać Tym dawniejszej władzy, ani też oddawać Duchowieństwu dziesięcin dawnych swych prawem zwyczajem. Ustanowienie r. 1578 Trybunałów do rozsądzania spraw według jednakowej formy, w Piotrkowie dla Wielkopolski, w Lublinie dla Małopolski, w Wilnie i Grodnie dla Litwy, nie odpowiadało wykonywaniu dawnej jurysdykcyi duchownej; dla tego Duchowieństwo pod wyroki tych Trybunałów poddać się wzbraniało. Różnowiercy powodowani chciwością nie chcieli Duchowieństwu oddawać dziesięcin, i dowodzili, że wszelkie dobra, czyto Królewskie czy Kzplitej dziesięcin oddawna nie oddawały. Ponieważ zaś znaczną liczbę dóbr Królewskich szlachta posiada, utrzymywali przeto, że z żadnych dóbr dziesięciny oddawać nie są obowiązani.— Każdy widzi, że gdyby te niesprawiedliwe rozszerzenia szlachty były się utrzymały, to wtedy Kościół i Duchowieństwo Polskie wielkąby krzywdę ponieść musiały.

Katolicy na Sejmie Warszawskim r. 1578 spostrzegli to zaraz, iż różnowiercy godzą na to, aby sądy duchowne wywrócić i Kościoł dóbr pozbawić; przeto oparli się temu, aby spory o dziesięciny przez te nowo ustanowione trybunały były rozstrzygane, w których prawa zasiadania różnowiercy Duchowieństwu zaprzeczali. Bp Karnkowski wsparty powagą Jana Zamoyskiego Kanclerza wyjednał, aby spory o dziesięciny załatwiane były przez wybranych sześciu członków świeckich i tyluż duchownych na sędziów polubownych, a gdyby równa ilość głosów na obie strony wypadła, to sam Krol rozstrzygać będzie. Takowem postanowieniem Krol Stefan niezmiernie ucieszony oświadczył, że wszelkiemi siłami starać się będzie o poparcie sprawy Duchowieństwa i dał dowód tego, gdy za radą Mikołaja Kossobuckiego posła Płockiego postanowił, ażeby ze wszystkich dóbr tak Królewskich jak i Rzplitej dziesięciny były oddawane. Poszło zatem, że i szlachta zmuszoną się widziała oddawać dziesięcinę nie tylko z tych dóbr, które od Króla dzierżyła, ale i z tych, które jej były własnością. Całą tę sprawę Karnkowski przedstawił Papieżowi, prosząc go, ażeby Mikołaja Kosobuckiego

który za sprawą duchowieństwa
przemawiał, Królowi polskie-
mu na Senatora polecił.
Różnowiercy i ci z Katolików,
co podzielali ich zdania, poczę-
li powstawać przeciwko tym
rozporządzeniom królewskim.
Król, aby położyć koniec tym
sporom zalecił Bpom, ażeby
w miesiącu Październiku ze-
brali się w Piotrkowie, a to
w celu ogłoszenia ustaw Sy-
nodu w roku zeszłym w Kra-
kowie odbytego i przez Pa-
pieża zatwierdzonego, oraz
w celu naradzenia się wzglę-
dem subsidiów na wojnę
moskiewską - nakoniec w celu
wyboru mężów tak ze stanu
świeckiego jak duchownego
znakomitej cnoty i nauki, któ-
rzyby te spory względem dzie-
sięcin według praw na Sej-
mie Warszawskim ogłoszonych
rozstrzygnęli. Król Stefan wy-
słał na ten Synod Jana Kra-
sińskiego swego Sekretarza,
który imieniem Królewskiem
doradzał Bpom, aby, dla za-
kończenia sporów, przystali
na obiór Sędziów skłonnych
do zgody, zwłaszcza że w waż-
niejszych rzeczach Król sam
będzie rozstrzygał. Tamci
chętnie Bpi za wolą Króla
i wdzięczność mu swoją o-
świadczyli.
Na Sejmiku r. 1582 głównie
za prawami duchowieństwa

przeciwko wymaganiom Prote-
stantów i niektórych Katolików
obstawał Arcybp Karnkowski,
oraz ~~Bpi~~: Adam Pilchowski
Arcybp Lwowski, Piotr Mysz-
kowski Krakowski, Piotr Kost-
ka Chełmiński, Wiktoryn Wie-
bicki Łucki, Marcin Kromer
Warmiński Bpi. Z nimi połą-
czyli się niektórzy ze świeckich
Senatorów, jako to Jan Zamoy-
ski, Wojciech Łaski Wda Sierad-
ki, Firlej Kasztelan Bielski,
Opaliński Wielki Marszałek
i Zborowski Marszałek dworu
Krolewskiego. Król także po-
szedł za zdaniem tych mężów.
Kiedy jednak pokazał się sil-
ny opór ze strony innych sta-
nów, nic w tej mierze nie po-
stanowiono. Bpi odwołali się
znowu do Króla i uzyskali
wyrok, aby Duchowieństwa
prawa były nienaruszone.
Tak więc sprawa kompo-
zyty, czyli zgody o dziesięcinę
do następnego Sejmu ~~[illegible]~~
odłożoną została. Kardynał
Bolognetti Legat Stolicy
Apostolskiej, a nawet Król
sam zachęcali Bpów, aby
wszyscy na ten sejm się zje-
chali. Duchowni przełożyli
Sejmowi swe zażalenia, mia-
nowicie o pognębieniu reli-
gii Katolickiej, wprowadzeniu
do kraju sekt rozmaitych,
osłabieniu władzy duchownej,
zatrzymaniu, lub odjęciu

dziesięcin, o profanacyi Kościołów, zagrabieniu skarbów i własności Kościelnej.
Z tem wszystkiem jednak sprawiedliwe te żądania Duchowieństwa pożądanego skutku i rozwiązania nie otrzymały i ciągnęły się jeszcze pod następcami Stefana.

P. VI d. 30 Listopada 1861 r.

Wypadki polityczne i religijne za Zygmunta III. Elekcya Zygmunta III r. 1587.

Śmierć Króla Stefana, który przez swe czyny wojenne wzniósł wysoko sławę narodu polskiego w oczach całej Europy, a siłą swego rozumu i woli pragnął zabezpieczyć naród od wewnętrznych zaburzeń domowych, – śmierć tego Króla przejęła smutkiem serca wszystkich Polaków. Takowa żałoba tem bardziej się jeszcze powiększyć musiała, kiedy ujrzano, jak z jego skonem wychodziły na ~~[illegible]~~ widok zawiści i niezgody pomiędzy możnemi rodzinami, a które w czasie obioru nowego Króla w burzliwy sposób obrady sejmowe zakłóciły. Prymas, sędziwy Starzec Stanisław Karnkowski, gorliwy obrońca wiary katolickiej, a przytem wielki miłośnik swej oczyzny, na mocy

prawa mu służącego, zwołał do Warszawy na pierwsze dni Marca 1587 r. Sejm Konwokacyjnym zwany.

Chociaż pod rządami Stefana liczba różnowierców znacznie się była zmniejszyła, jednak była ona jeszcze dość silną, iż mogła okryć pozorem religii wystąpienie przeciw Katolikom, którzy znowu cały ciężar na Duchownych składali.

Biskupi polscy obstawali przy tem, że Sejm Konwokacyjny nic stanowić nie może, gdyż obowiązkiem jego jest tylko wyznaczyć dzień i miejsce do obioru nowego króla; ale różnowiercy nie przestając na tem domagali się potwierdzenia swych przywilejów, a nawet odgrażali się w przeciwnym razie zerwaniem obrad sejmowych. – Z pomiędzy różnowierców znakomitszemi były familje: Zborowskich i Górków. Zborowscy wystąpili najprzód przeciwko Janowi Zamojskiemu i przeciągnęli na swą stronę tych wszystkich, którzy byli zazdrośni przewagi tego męża, oraz wziętości, do jakiej miał prawo przez swoje zasługi oddane Krajowi.

Najgłośniej popierał stronę Zborowskich Stanisław Górka Wojewoda Poznański, „człowiek „niekształtny i ułomny co do „ciała, ale wielką posiadający „zręczność w przeciąganiu „umysłów na swą stronę."

On głównie nastawał na to,
aby w czasie bezkrólewia do-
wództwo nad wojskiem odjęto
Zamojskiemu a oddano je Miko-
łajowi Herburtowi i innym stron-
nikom Zborowskich, oraz aby
Krzysztof Zborowski skazany
na wygnanie przez Króla Ste-
fana mógł znowu do kraju
powrócić i znajdować się na
sejmie elekcyjnym. A gdy Ar-
cybp Gnieźnieński Karnkowski,
czując się bardzo słabym, opu-
ścił Warszawę, a za jego przy-
kładem poszedł Hieronim Roz-
drażewski Bp Włocławski, oraz
inni Bpi. Został więc tylko
Demetryusz Solikowski Ar-
cybp Lwowski i Wawrzyniec
Goślicki Bp Kamieniecki.
Solikowski, powróciwszy nie-
dawno z poselstwa odbywane-
go do Rzymu do Sykstusa V
Papieża, zdawał sprawę z te-
go poselstwa na posiedze-
niu sejmowem, a że wszyst-
kie pisma papieskie pełne
były pochwał dla zmarłego
Króla, to się bardzo nie po-
dobało różnowiercom, a zna-
nowicie Zborowskim, którzy
tem bardziej przeciwko Ka-
tolikom występować poczęli. Solikowski, nie mogąc
podołać natarczywości róż-
nowierców, którym się do o-
statka mężnie opierał, wy-
szedł z Senatu. Toż samo
uczynił Wawrzyniec Goślicki.

Bp Kamieniecki, stany świe
obawiając się rozdwojenia, w
słały gońca do Goślickiego pr
sząc go, aby przez miłość
ojczyzny raczył powrócić i p
dać środki do wyjścia z tru
ności. Wrócił do Senatu Bp
Kamieniecki, a powodowany
miłością kraju podpisał akt
Konwokacyjny z tem zastrz
żeniem, że to czyni jedynie
dla dobra pokoju. Znaleźli
się jednak tacy, którzy ten
roztropny postępek Bpa su
rowo ganili, a nawet go
o to przed stolicą Apostolską
oskarżyli, pomawiając go
o związki z różnowiercami
To było powodem, że później
Goślicki doznawał nie ma
łych trudności w Rzymie,
gdy się przenosił na wyższe
Bpstwo.
Nareszcie na tymże Sejmie
Konwokacyjnym d. 7 Marca
1587 r. odbytym, wyznaczony
został dzień ostatni Czerwca
na obiór nowego Króla, i wy
znaczony zjazd pod Wolą
Warszawą. Na dzień nazna
czony przybył Zborowski i
Górka przyprowadziwszy z sobą
do 10,000 żołnierza, jak
by na wojnę z Moskwicinem
Wołoszynem lub Turkiem.
Przybył i Zamojski z mniej
szą wprawdzie liczbą żoł
nierza, ale wyćwiczonego
w boju, i stanął obozem

pod Powązkami. Z przeciwnej strony Wisły stanęli Litwini. Na próżno Senatorowie wszelkich dokładali starań, aby Zborowscy i Zamojski pojednali się, albowiem obie strony zanadto były przeciw sobie zawzięte, aby do jakiegobądź porozumienia przyjść mogło, i zaledwie na to przystano, aby żadna strona na sejm zbrojno nie przybywała, lecz aby osobno Zamojski, a osobno Zborowscy to czynili. Nie długo jednak ta pozorna zgoda się utrzymała. Zborowski miejsce narad opuścił, zrobiwszy wpierw zamięszanie, w czasie którego zabity został Kanonik Inowłocławski Brzeziński, przy boku Bpa Włocławskiego będący. Litwini, przeprawiwszy się na tę stronę Wisły, w oddzielnem miejscu obradowali.

Tak więc zamiast zgody i jedności tak potrzebnej do obioru nowego Krola, Polacy podzielili się na trzy obozy, a żaden z nich nie myślał o wyborze dobrego i dla Rzplitej pożytecznego króla, ale takiego, któryby się najwięcej do jego osobistych widoków stosował.

Tak wzajemne nienawiści

możnowładców polskich były po-
wodem, iż woleli przywozić
Krola z zagranicy, aniżeli obie-
rać z własnej krwi, to jest ta-
kiego, któryby ojczyste obyczaje
znał i tę ziemię na której się
urodził i wzrosł, całem sercem
kochał i dobra kraju szczerze
pragnął.
Jak w czasie dwóch poprzednich
bezkrolewiów, tak i w obecnem
nie brakowało Kandydatów do
Korony polskiej, z pomiędzy któ-
rych znakomitszymi byli:
Maxymiljan Arcyksiążę Au-
stryacki, brat Rudolfa II
Cesarza Niemieckiego, któ-
rego popierał Papież przez
swego Nuncyusza w Polsce
Annibala z Kapuy, oraz
cały dom Zborowskich, jak-
kolwiek dyssydentów, ale
przez dwór Austryacki zjedno-
nych. — Drugim Kandyda-
tem był Zygmunt Krolewic
Szwedzki, syn Jana Krola
Szwedzkiego i Katarzyny
Jagiellonki, wnuk Zygmun-
ta I, siostrzeniec Zygmun-
ta Augusta i żyjącej jeszcze
podówczas Anny Jagiel-
lonki. Ojciec jego nie za-
braniał mu wcale, aby
był wychowywanym w wia-
rze Katolickiej; a kiedy
nauczyciel Zygmunta Ar-
nold Grotusius chciał swe-
go ucznia od wiary Kato-
lickiej odwodzić, zganił

mu

mu to Król Jan i rzekł:
„Wychowuj syna mego tak,
ażeby do rządów obudwoma
kwalitatami był zdolnym."
Katarzyna Jagiellonka mat-
ka Zygmunta, będąc sama
gorliwą katoliczką, wpoiła
w swego syna zasady kato-
lickie, ~~a~~ przemawiała* do nie-
go zawsze polskim językiem
i wraz z ciotką jego (a
swoją siostrą Anną Jagiel-
lonką) i Kardynałem Hozyu-
szem do tronu polskiego go
przygotowywała.
Trzecim kandydatem był
Teodor Iwanowicz W. Ks. Mo-
skiewski, który jednak tak
z powodu schizmy, której by
nie porzucił, a bez czego
koronowanym być nie mógł,
jak również z powodu sła-
bego zdrowia i niezdolności
do rządzenia, nie mógł so-
bie obiecywać pożądanego
skutku.
Ci znowu, którzy prawdzi-
wie dobra i szczęścia Polsce
życzyli, pragnęli obrać Pia-
sta, t. j. rodaka, na Króla.
Żadne z tych stronnictw
nie chciało drugiemu ustą-
pić i możeby przyszło mię-
dzy niemi do krwawego
starcia, gdyby nie usilo-
wania Rzymasa i prośby
Senatorów, którzy ze łzami
o zgodę błagali.

Pomimo stronnictwa Zborow-
skich, ktorych sobie dwór Au-
stryacki zjednać potrafił, to
samo imię Niemców niemiłe
było Polakom, a mianowicie
dom Austryacki, który, mimo
przysięgi danej na wolność
niegdyś państwu czeskiemu i
węgierskiemu, tłoczył na nie
już podówczas uciążliwe jarz-
mo i wydarł im prawo wolnej
elekcyi, które te dwa państwa
od wieków używały.
Arcybjo Stanisław Karnkowski
którego zamiary Zborowscy
zbadać usiłowali, w poufnej
z nimi rozmowie oświadczył,
że wcale sobie Króla Niemca
nie życzy, ani też z Krolem
Niemcem wracać do domu
nie chce. A kiedy mu dowodzi
że i Szwed ~~jest~~ Niemcem Arcy
odpowiedział, że Szwedzi róż-
nią się od Niemców, a Zyg-
munt z matki Polki zrodzo-
ny, a do tego jeszcze sama
Anna Jagiellonka obstaje za
nim. Zborowscy jednak ze
swem stronnictwem nie po-
przestali popierać Maxymi-
ljana, a z nimi połączyła
się Litwa pod przywodztwem
Kardynała Jerzego Radziwiłła.
W tym stanie niepewności
Prymas Karnkowski uda-
szy się do namiotu Zamoj-
skiego oświadczył mu iż go-
tów jest do ogłoszenia now-
go Króla; a kiedy Zamojski

zgodził się na to, Karnkowski wraz z Bpami wszystkiemi, wyjąwszy Woronieckiego Nominata Kijowskiego, przybył do zgromadzonego Senatu i ogłosił Krolem Zygmunta. Poczem Prymas wraz z zgromadzeniem udał się do Kościoła S. Jana, gdzie hymn dziękczynny odśpiewany został.

Ale stronnictwo Zborowskich żadną miarą na ten wybór przystać nie chciało, i d. 22 Sierpnia (1587 r.) Nominat Bp Kijowski Woroniecki mianował Królem Maxymiljana Arcyks. Austryackiego, a w dniu następnym Kardynał odprawił znowu ~~dziękczynne~~ nabożeństwo i hymn dziękczynny odśpiewał w Kościele Bernardynów, gdyż do Kościoła S. Jana puścić ich nie chciano. Obie strony spisawszy warunki, wysłały od siebie posłów z zaproszeniem przybycia do Polski swego Kandydata, którego każda wybrała. Co za opłakane następstwa niejedności i niezgody wewnętrznej!

Do Szwecyi udał się Marcin Leśniowolski Kasztelan Podlaski, a z nim wiele młodzieży przeprawiło się za morze. Do Maxymiljana zaś wyprawił się Woroniecki Bp Nominat Kijowski, Zborowski Kasztelan Gnieźnieński i wielka liczba tych, którzy go wybrali. W takiem zamięszaniu i nieładzie sam

tylko

tylko ~~za~~ Zamojski był czyn-
nym stróżem wszelkiego po-
rządku w Kraju.
Zjazd odbyty w Wiślicy obiór
Zygmunta zatwierdził, kor-
nacyę jego na dzień 27 Listo-
pada naznaczył, a Maxymi-
ljana uznał za nieprawnego
wdzierającego się na tron pol-
ski, i tych wszystkich, co z nim
trzymali, za nieprzyjaciół
Ojczyzny ogłosił.
Pomimo to Maxymiljan ze swej
strony pacta conventa w Oło-
muńcu zaprzysiągł i połączywszy
swe wojska ze ~~[illegible]~~
stronnictwem Zborowskich, do-
żył pod Kraków i zajął stano-
wisko w Mogile w Klasztorze
Cystersów, gdzie wojska jego
codziennie staczały małe u-
tarczki, usiłując koniecznie
zdobyć Kraków.
Zygmunt również wypłynął
na flocie z 24 okrętów złożo-
nej i dnia 2 Października 15[illegible]
r. przybył pod Gdański i sta-
nął w Klasztorze Oliwskim.
Tam w świątyni pańskiej
złożywszy dzięki Bogu, po po-
czytaniu mu roty przysięgi
przez Bpa Baranowskiego
złożył ją w ręce Rozdraże-
skiego Bpa Włocławskiego
a następnie wjechał do mia-
sta Gdańska wraz z siostrą
swą Królewną Anną gdzie
z wielką okazałością został
przyjęty; - a po kilku dniach
opuściwszy Gdańsk, pospie-
szył do Piotrkowa - a ztamtąd

przez Rawę i Korczyn ciągnął pod Kraków. Po dosyć krwawej utarczce w okolicach Krakowa, gdzie Zamojski odniósł zwycięztwo nad Maxymiljanem, tenże Maxymiljan opuścił Kraków i dążył ku Częstochowie, spodziewając się dla siebie przybycia posiłków niemieckich.

Po przybyciu do Krakowa Zygmunt powitany został przez Wawrzyńca Goślickiego Bpa Kamienieckiego mową, z której ustęp tu przywodzimy:

Weźmiesz, mówił Bp, na swą głowę koronę, Najjaśniejszy Panie! którą naddziadowie, pradziadowie, dziadowie i wujowie W. Kr. Mci sławnie nosili. Ludowi też takiemu panować będziesz, który starożytnością i szerokością języka swego żadnemu najstarszemu narodowi nie ustępuje. Tu wiara przeciwko Panom stateczna, tu miłość przeciwko ojczyźnie gorąca, tu cnota i sława nad wszystkie klejnoty najdroższe w poważaniu bywają. Dzielności i męztwa nie przypominam; każeszli pytać się, dowiesz się o tem: powie Ci Tatarzyn, Turczyn, Wołoszyn i Moskwicin i wielu innych nieprzyjaciół Koronnych; — Sromaćli się będą prawdę powiedzieć, doznasz jej sam gdy do tego przyjdzie. Wstąp tedy fortunnie i szczęśliwie na stolicę od P. Boga tobie przejrzaną. Weź szczęśliwie sceptrum w swoje ręce

abyś rządził ludem przez Nieg
samego tobie powierzonym. Czy
dosyć woli i testamentowi od pr
dziada, dziada i innych przodk
twoich Królów polskich tobie
stawionemu. Niechajże P. Bo
wszystkie benedictiones W. K. M
da! niechaj jako źrenicę oka
zdrowego strzeże W. K. Mć – n
chaj skrzydłami wszechmocnoś
swej okryje i ociszy majestat p
nowania Twego – niechaj na st
licę szczęśliwie cię prowadzi i
postawi, abyś nią rządził rzą
dem P. Bogu miłym, rządem
jednemu, nie dwoma, ale wszy
kim swym poddanym pożytec
nym – rządem takim, któren
u przyjaciół miłym i przyjazn
u nieprzyjaciół strasznym był
Tym Waszą Kr. Mć Rady Kor
ne i wszystko Rycerstwo swy
i swych braci doma pozostały
imieniem witamy i tego od
P. Boga W. K. Mci życzymy i
o to prosimy i prosić zawsz
będziemy."

Na tę mowę odpowiedział
Król po polsku. Zygmunt
bowiem znał ten język o
pieluch – bo tym językiem
matka do niego mówić po
częła. – Już późno w no
udał się do Kościoła dla zło
żenia Bogu modłów dzięk
czynnych.

Ale wkrótce po przybyciu
Zygmunta do Krakowa po
stał spór między Królem
a Stanami o Estonję, któr
Szwedzi Polsce wrócić nie
chcieli – i cała ta sprawa po
stała w zawieszeniu aż do

śmierci Jana Krola Szwedzkiego, Ojca Zygmunta.
Do większych sporów dała okazyę okoliczność z różnowiercami. Ci bowiem domagali się, aby w przysiędze, którą Król miał wykonywać, dodane były wyrazy: „pacem dissidentibus in religione tuebor." Sprzeciwiali się temu Bpi, a kiedy ich Katolicy świeccy nie popierali, różnowiercy przemogli i powyższy ustęp w przysiędze pomieszczony został.
Wreszcie za nadejściem d. 8 Grudnia 1587 r. Król Zygmunt III przez Prymasa Karnkowskiego ze zwykłym obrządkiem ukoronowany został.

P. VII. d. 7 Grudnia 1861 r.

Sprawy religijne i polityczne pod rządami Zygmunta III od wstąpienia jego na tron, aż do rokoszu Zebrzydowskiego t. j. od r. 1587 do 1607.

Chociaż już Koronacya Zygmunta dopełnioną została, Maxymiljan jednak bawił jeszcze z wojskiem w granicach Królestwa Polskiego, a dowiedziawszy się iż wojsko, którem dowodził Zamojski, przeciwko niemu idzie, cofnął się na Szlązk. Udał się za nim Zamojski i stoczywszy z nim bitwę d. 24 Stycznia 1588 r. samego Maxymiljana jako jeńca

pojmał wraz z Polakami jego
stronę trzymającemi, z tryu-
mfem do Polski przyprowa-
dził i w zamku Krasnostaw-
skim pilnie strzedz rozka-
zał; Zborowscy bowiem wszy-
kich używali środków, aby
mu ucieczkę ułatwić. Pomi-
mo czujności straży, jaką
był otoczony, obchodzono się
z nim bardzo uczciwie, a
nawet Zamojski prosił go,
aby był Ojcem chrzestnym
jego nowonarodzonego syna.
Skoro się wieść rozeszła po
kraju o pojmaniu Maxymi-
ljana, wszystkie stronnictwa
a nawet prowincye ruskie
za Zygmuntem dały swe gło-
sy. Austryacy poprzestali wy-
śleć o koronie polskiej i nad-
tem tylko przemyśliwali, jak-
kimby sposobem swego Księ-
cia z niewoli wydostać. W tym
celu dwór Wiedeński wysłał
wspaniałe poselstwo do Pa-
pieża Syxtusa V z prośbą
o wstawienie się za ~~wo~~
więzionym Księciem do Kró-
polskiego. Papież wyprawił
do Polski Legata Hippolita
Aldobrandini Kardynała, któ-
ry później na Stolicę Apo-
stolską wyniesiony został
pod imieniem Klemensa VIII.
Zygmunt przyjął go uro-
czyście w Krakowie i zaczęły
się umowy względem uwol-
nienia Maxymiljana. Ma-
xymiljan zrzekłszy się tytułu

Krola, i takowe zrzeczenie wraz z Cesarzem Rudolfem pod przysięgą podpisawszy, na wolność wypuszczony został.

W r. 1589 odbył się Sejm z wielkim porządkiem. Zwaśnione dotąd stronnictwa podały sobie braterską dłoń; chciano nawet w prawie co do elekcyi poczynić zbawienne zmiany, nad czem głównie pracował Karnkowski. Gdy jednak Bpi obstawali za tem, aby Król polski był koniecznie Katolikiem, a Zamojski znowu przedstawiał, aby na zawsze dom Rakuski od tronu wyłączyć, ta zbawienna sprawa do skutku nie doszła.

Sędziwy Ojciec Zygmunta III Jan Król Szwedzki pragnął się widzieć z Synem, aby się z nim w ważnych sprawach naradzić. Obydwa więc panujący postanowili zjechać się w Rewlu, otrzymawszy na to pozwolenie od stanów Królestwa. Zygmunt III udał się w tę drogę r. 1589.

W czasie odjazdu Krolewskiego Tatarzy wpadłszy w granice Polski zniszczyli Ukrainę i Podole; a chociaż Król o tem otrzymał wiadomość, przyjął to jednak obojętnie; przez co nie mało zraził ku sobie serca Polaków. Turcy rownież, urażeni za napaść Kozaków, wtargnęli do Polski. Naówczas Solikowski Arcybp Lwowski przybywszy do Wiel

kopolski

kopolski błagał o zasiłki pie-
niężne, a wysławszy posłów
do Prymasa Karnkowskiego
prosił go, aby zwołał zjazd na-
rodowy. Zjazd ten nastąpił w Ję-
czycy, na którym Prymas prze-
mówił słowy, jakiemi go mi-
łość ojczyzny natchnęła –
i chociaż z tego zjazdu pie-
niędzy nie wiele wpłynęło,
ale za to cały naród wziął
się do broni przeciw Turkom.
Jan Król Szwedzki jak nie
z ochotą wyprawiał swego syna
na do Polski; tak równie po
jego odjeździe pracował nad tem
głównie, aby skołatany wiekiem
i kłopotami mógł go mieć przy
sobie, a na przypadek śmier-
ci, aby po nim objął władzę
Królewską w Szwecyi, do któ-
rej Stryj jego Karol mógł mu
stanąć na przeszkodzie. Na-
mawiał zatem Zygmunta,
aby złożył koronę polską
gdyż nie długo zapewne berło
szwedzkie obejmie. Zygmun-
towi również nie podobało się
w Polsce, gdzie jego władzę ście-
niano, a może nawet zgodził
by się chętnie na powrót do
Szwecyi. Ztąd zwlekał po-
wrót do Polski pomimo uwa-
legań Senatorów, a zwłaszcza
Wojciecha Baranowskiego
Bpa Przemyskiego, który
w tej podróży do Rewla to-
warzyszył jako poufny do-
radca. Piotr Skarga rów-
nież przy Królu będący, wy-
stawiał w czasie Kazania
obraz utrapień i spustoszenia

nia Rusi, a zwróciwszy mowę do Króla zaklinał go, aby czemprędzej do Polski powrócił, bo jeżeli tego nie uczyni, to Bóg krwi niewinnie przelanej na nim poszukiwać będzie. Ta zwłoka w powrocie Króla wywołała niejakie szemrania i niechęć przeciwko Zygmuntowi. Rozeszła się nawet wieść, że Jan Król Szwedzki nie chce zezwolić na powrót do Polski swego Syna, że Zygmunt chce ustąpić tronu domowi Austryackiemu, pod warunkami kraj polski krzywdzącemi, a nawet mówiono, że już do Szwecyi z Rewla ujechał. Po usilnych naleganiach zgodził się wreszcie Król Jan i dał pozwolenie Synowi powrotu do Polski z warunkiem jednak, że skoro tego potrzeba Szwecyi wymagać będzie, to Stany Królestwa nie będą się rozbraniać udzielić pozwolenia Zygmuntowi na wyjazd do Szwecyi.

Owe rozdwojenia umysłów po powrocie Zygmunta nie ustały, ale powiększały się jeszcze z dnia na dzień, a zwłaszcza kiedy nastąpiło nieporozumienie między Królem a Zamojskim z powodu, że Zygmunt więcej dawał do siebie przystępu cudzoziemcom jak krajowcom, a Zamojski zbyt może wyraźnie dawał poznać Królowi

swe ważne usługi jakie wy-
świadczył krajowi. Zygmunt
odsunąwszy od siebie surowych
przestrzegaczy, polegać począł
na radzie Bernarda Gotyń-
skiego Jezuity swego spowie-
dnika, oraz Andrzeja Bobo-
li i kilku innych poświęco-
nych zupełnie domowi Au-
stryackiemu i za ich namo-
wą postanowił zaślubić
sobie Annę Księżniczkę Au-
stryacką, córkę Arcyksięcia
na Gracu, któremu to związ-
kowi Polacy byli przeciwni,
a nawet chodziły wieści o tem
jakoby Krol chciał oddać Ko-
ronę domowi Austryackie-
mu i przyłączyć do Szwecyi
Inflanty. Zamojski stracił
łaski u Krola, bo nie był za
domem Austryackim - a ra-
zem z nim Marcin Leśni-
wolski Kasztelan Podlaski
z Zamojskim w ścisłej jed-
ności żyjący. Rownież mię-
dzy różnowiercami a Kato-
likami po owych rozprawach
książkowych za poprzednich
Krolów i po dysputach pu-
blicznych przychodzić poczę-
ło do czynów, tak z jednej
jak z drugiej strony naga-
nych i karygodnych. Wielu
Niemców różnowierców zna-
dowało się na dworze Zyg-
munta, a nawet siostra
Krolewska Księżniczka Ann-
na była Luterką. W Kro-
kowie znajdowały się dwie

domy modlitwy, czyli Zbory dla różnowierców: jeden na ulicy Święto-Jańskiej, drugi na ulicy S. Ducha. Katolicy niechętnie na to patrzeli, aby w starym grodzie Krakowskim chwalono Boga inaczej niż Go chwalili od wieków starzy Polacy. Podburzona młodzież szkolna otoczyła te różnowiercze świątynie - i ztąd przyszło do krwawej walki, w której gmin wraz z uczniami rozgoniono; lecz za nadejściem nocy zebrana znowu ludność Katolicka te zbory zburzyła i spaliła. Podobnych nadużyć dopuszczono się w Wilnie. Oburzeni tem różnowiercy zwołali zjazd do Chmielnika a potem wysłali posłów do Króla domagając się od niego, aby krzywdy im wyrządzone wynagrodzić, Kościoły zburzone na nowo wystawić, a sprawców tych spustoszeń surowo ukarać polecił, jeżeli nie chce jeszcze większych skarg usłyszeć ze zjazdu Radomskiego, na który się różnowiercy gromadzili. Zygmunt przyrzekł posłom, że winnych ukarze, pozwolił Zbór odbudować, jednak oświadczył że ten zjazd który zrobili który jeszcze zrobić za-

myślają, sprzeciwia się pr
wom, i że gdyby za przy
kładem różnowierców i ka
tolicy podobne zjazdy skła
dać poczęli, to gorszące i
niebezpieczne następstwa
wypłynąć ztąd mogą dla
kraju. – Ciągnęły się te
nieporozumienia między Kró
lem a narodem zwłaszcza
względem związków mał
żeńskich z domem Austry
kim. Król wysłał w tym
celu Jerzego Radziwiłła
Bpa Krak. do Cesarza Ru
dolfa z wielką okazałością
Strona przeciwna Królowi
zrobiła zjazd w Jędrzejowie
gdzie się naradzano nad
tem, jak sobie postąpić w
mierze i postanowiono, aż
narzeczonej Krolewskiej do
Polski nie puścić. Jedna
Księżniczka Anna przy
była do Krakowa i ślub
odprawił d. 30 Września 15
a następnie i koronacya
Krolowej przez Hieronima
Rozdrażewskiego Bpa Wło
ławskiego dopełniona, została
Kardynał zaś Radziwiłł, dla
słabości Prymasa wyznacz
ny do tego od Papieża, dawał
ślub Krolewskiej parze.
Nie długo atoli Sejm tak
zwany Inkwizycyjny rozpo
częty został w Warszawie
r. 1592, na którym Król m
siał się usprawiedliwiać

z zarzutów mu czynionych, oraz przyrzec, iż bez pozwolenia Stanów do Szwecyi nie wyjedzie i że nigdy bez ich wiedzy o wyznaczeniu po sobie następcy nie pomyśli. O małżeństwo Królewskie spory ustały, bo Król oświadczył, że oprócz szczęścia domowego nie ma żadnych innych na celu widoków.

Nie długo potem Zygmunt III odebrał smutną wiadomość o śmierci Ojca swego, Króla Szwedzkiego Jana zmarłego w końcu r. 1592, i otrzymawszy na Sejmie 1593 r. pozwolenie od Stanów wyjechał ~~nia~~ do Szwecyi, w Sierpniu tegoż roku. Towarzyszył mu w tej podróży Legat Papiezki Germanikus Malaspina Bp S. Seweryna i wielu innych. Po przybyciu do Gdańska rozsądzał Zygmunt różne spory miast Pruskich, pooddawał Kościoły Katolikom w Toruniu i Elblągu – a gdy Rozdrażewski Bp Włocławski pasterz tej dyecezyi domagał się ~~tak~~ także aby i w Gdańsku wielki Kościół N. Panny był Katolikom zwrócony, oparł się temu

Magistrat gdański, nie
chcąc żadną miarą na to
przystać. Król nic pewn
go w tym względzie nie
postanowił, gdyż mu to
odradzali Szwedzi, aby
mieszkańcy Szwecyi nie
przestraszyli się tą jego
gorliwością w nawraca
niu do Katolicyzmu.
Wypłynąwszy z Gdańska
stanął Zygmunt w Szto
holmie w Października.
Lecz za przybyciem ujrza
zaraz, jak względem jego
osoby rzeczy wzięły obrot ba
dzo niekorzystny. Zaraz po
śmierci Krola Jana, brat
goż, a Stryj Zygmunta Ka
rę Karol, pragnąc sobie Ko
ronę szwedzką przywłasz
czyć, używał wszelkich sp
sobów, aby Zygmunta, jak
ko Katolika, w najgorsz
świetle przed ludem Szwe
kim wystawić. Począł za
tem rozgłaszać, że Zyg
munt w Szwecyi wszyst
kie Kościoły odda Kato
kom, że luteranizm wy
tępi i że w tym celu spro
wadzi do Szwecyi Jezuit
że wszystkie prawa na
rodowe pozmienia i że
będzie rządził według
rady Polaków. W tym
więc celu zwoławszy Kar

zjazd do Upsali potwier-
dził na nim wyznanie
Augsburskie, zniosł obrzę-
dy Kościoła Katolickiego,
obrał Arcybpem Abraha-
ma najgłowniejszego nie-
przyjaciela Katolików i
postanowił, aby w czasie
nieobecności Krola w Szwe-
cyi nie odwoływano się
wcale do niego w spra-
wach religijnych - nako-
niec postanowił, aby Zyg-
munt przed Koronacyą
te wszystkie artykuły pod-
pisał, inaczej berło szwedz-
kie utraci. Mniej oględ-
nym był Zygmunt na te
wszystkie podejścia ze stro-
ny Stryja, bo, jak mówi
Piasecki, przynajmniej
do jakiegoś czasu wypada-
ło być więcej pobłażają-
cym; otwarte bowiem wy-
stąpienie rozdrażniłoby
tylko umysły różnowier-
ców przeciwko religii
Katolickiej.
Zygmunt polegając
najwięcej na radach
Malaspiny oraz Jezui-
tów znajdujących się
przy jego boku dał powód
Szwedom, że wszystkie
jego kroki mieli w podej-

rzeniu

rzeniu. Zygmunt zniosł
wyroki owego Synodu Upsal-
skiego i domagał się, aby o-
brany nieprawnie Arcybp.
Abraham został z urzędu
swego złożony, aby w każd-
mieście jeden przynajmniej
Kościół dla Katolików był wy-
znaczony - nakoniec oświad-
czył, że tylko przez Nuncyu-
sza Apostolskiego chce być
koronowanym.
Kiedy tak umysły różno-
wierczych Szwedów były r-
drażnione, to naówczas w-
da pozór mógł gwałtowną
burzę wywołać. I tak się
stało. Kapelan Królewski
rodem Niemiec mając k-
zanie w kaplicy Zamkow-
począł powstawać przeciw
różnowiercom. Obrażeni ni-
scy predykanci, tak w Szt-
holmie jak i w całem Kró-
stwie podburzali lud prze-
ciwko Kościołowi ~~ko~~ Rzym-
skiemu. Ta zaciętość do-
do tego stopnia, że nawet
pogrzebów w swych zbor-
Katolikom zabraniali; a g-
pewnego razu ciało zmar-
go dworzanina królewskie-
prowadzono do ich Kościoła
Lutrzy zamknąwszy drzwi
w żaden sposób otworzyć
chcieli, tak dalece iż je s-
toporem rozbić musiano
dopiero wtedy odbyły się
pogrzebowe obrzędy.

Historya
Kościoła Polskiego
Zeszyt ~~IIII~~ X

Ze wszystkich tych zaburzeń
umiał korzystać Karol Książę
Sudermanii, aby Króla w o-
czach ludu Szwedzkiego poniżyć,
ciągle udawał, że sam wcale
berła nie pragnie, tylko stoi
w obronie praw i wolności oj-
czyzny. Temi skrytemi podstę-
pami pozwodawał Szwedzi
żądali, aby Zygmunt zobo-
wiązał się przysięgą, że ty-
ko wiara luterska w całym
kraju wyznawana będzie
z wyłączeniem zupełnie ka-
tolickiej, – oraz aby Król był
koronowany przez Arcybis-
kupa Upsalskiego Abrahama; ina-
czej koronacya odmówiona
mu będzie.

Zygmunt bardzo się tem
martwił, że to samym po-
czątku obejmowania swych
rządów religia katolicka tak
krzywdzącego poniżenia do-
znaje, iż nawet tolerancyi
jej zabraniano. Nalegał za-
tem, aby na tejże formule przy-
sięgał, na jaką niegdyś przy-
sięgał jego Ojciec, t. j. ażeby
była równa wolność wyzna-
nia zapewniona tak dla ka-
tolików jak dla Lutheranów.
Lecz Stany Szwecyi nama-
wiane przez Karola żąda-
ły, aby Król złożył wymaga-
ną przez nie przysięgę. Sed-
wie to końca Zygmunt tyle
przynajmniej wyjednał, iż
katolikom dozwolony został
pobyt w Szwecyi, ale wyłą-

czeni zostali od wszelkich urzę-
dów, i kościoły mieć im zabro-
niono. Wreszcie Zygmunt,
przybywszy do Upsali, wykonał
przysięgę, a po uroczystym po-
grzebie Króla Jana, wraz ze
swą żoną d. 19 Lutego 1594
ukoronowany został od Abra-
hama Arcybpa Upsalskiego,
Luteranina, obrządkiem jedna-
Katolickim. Po powrocie do
Sztokholmu nie ustawały spo-
ry o religję – a kiedy Król, nie
mogąc w stolicy otrzymać o-
sobnego Kościoła dla Katolików
jeden miejski gmach na Ko-
ciół obrócił, Szwedzi bardzo się
tem oburzyli. Gdy zaś Nun-
cyusz Papiezki dwunastu w
bogim w Kaplicy Krolewskiej
wedle obrządku Kościoła Ka-
tolickiego umywał nogi w W
czwartek, zawziętość różno-
wierców doszła do tego stop-
nia, iż mieszkańcy Sztokholmu
żadnemu z tych starców ja-
mużny dawać nie chcieli.
Wpośród takich zamięszań i
niepewności Zygmunt zdał
władzę Karolowi Ks. Suderma-
nii, przydawszy mu do pomo-
cy Eryka i Gustawa Drach-
i po 10miesięcznem pobycie
do Polski powrócił.
Tymczasem pod niebytność
Krolewską w Polsce Kozacy
za namową Cesarza Rudolfa
zaczęli napadać na granice
Tureckie; czem obrażeni Tu-
wraz z Tatarami napadli

Polskę, ogniem niszcząc nadgra-
niczne miasta. Sam tylko Za-
mojski stawił opor nieprzyja-
cielowi.
Za powrotem Krola do Polski,
dom Rakuski pragnął zawrzeć
przymierze z Polską przeciw
Turcyi; do czego najwięcej za-
chęcał Nuncyusz Papiezki Kar-
dynał Malaspina; ale to przy-
mierze do skutku nie przyszło,
na Sejmie nie było zgody, bo,
jak mowi Niemcewicz, każdy
czynił co chciał, rząd tylko nie
miał ani woli, ani władzy.
Zamojski, korzystając z za-
mieszek w Siedmiogrodzie i na
Wołoszczyznie powstałych, wkro-
czył na Wołoszczyznę, i w i-
mieniu Króla Polskiego mia-
nował Wojewodą Jeremjasza
Mohiłę, który od Sułtana Tu-
reckiego i Króla polskiego po-
twierdzenie uzyskał. Cesarz
Rudolf i cały dwór Wiedeński
urażeni byli na Zamojskiego,
oraz na Zygmunta, jakoby oni
kładli tamę wyprawie prze-
ciw Turkom. Papież Kle-
mens VIII napisał nawet groź-
ny list do Króla polskiego, aby
krzywdy wyrządzone przez
to Xństwu wynagrodził. Zyg-
munt wysłał z usprawiedli-
wieniem do Rzymu Wawrzyń-
ca Gembickiego Sekretarza
swego, by wyłożył Ojcu S., iż
oręż polski nie tylko żadnej
krzywdy, ale nawet przysłu-
gę Xństwu wyrządził,

gdy Wołoszczyznę nie tylko
swobodził od napaści Tata
skich i jarzma tureckiego,
lecz jeszcze przez to zajęci
wstrzymał napady pogań
na Węgry i kraje zakarpa
W tymże czasie, zupełnego
pojednania między królem
polskim a papieżem dok
nało powstanie Wołochów
skich, którzy r. 1595 do jed
ności z Kościołem katolic
kim powrócili, o którem niżej powiem.
Nie przestał jednak Innocen
IX. następca Klemensa VIII.
z dworem wiedeńskim i Madry
skim zachęcać Polaków do wojn
udziału z cesarzem Rudolfem
do wojnie przeciwko Turkom
i w tym celu przybył do Polsk
na sejm do Warszawy legat
Papieski Henryk Gaietano
Kardynał. Przysłał także
Cesarz swych posłów, z który
najznakomitszym był Jan
Wyp Wrocławski; lecz kiedy
dwór Wiedeński, jak zawsze
nieszczery i obłudny, na wa
runki podawane obojętne
wał zapewnienia, i chciał
tem krwi polskiej odnowić
przyjaźń, związek ten żadna
miara, do skutku przyjść
nie mógł.
Po wyjeździe Zygmunta
Szwecyi dojrzewał rokosz p
ciwko niemu. Znakomitsi
Szwedzi, za namową Karo
ks. Sudermanii zebrali się
do Watsztena, a potem prze

nieśli się do Suderkeping i tam już otwarcie przeciwko Zygmuntowi wystąpili – religję Katolicką znieśli, – złożyli z Urzędu Eryka Drache rządcę Sztokholmu, Katolika, – obwołali Karola rządcą państwa, i zabronili odwoływać się do Zygmunta, – powypędzali Księży i Zakonników, – świątynie Katolickie poburzyli, – obrazy i relikwje śś. poniszczyli – słowem, znieśli wszelkie zabytki Katolicyzmu w Szwecyi. Pozostało jeszcze w Watsztena jedenaście zakonnic, które żadną miarą nie dały się nakłonić do przejścia na luteranizm. Zaślepiony fanatyzm luterski zaczął je srodze prześladować. Sam Karol udał się do ich Klasztoru, aby Zakonnice te odwieść od religii Katolickiej. Ale one ze stałością odpowiedziały, że ani obietnice, ani groźby, ani prześladowania, ani nawet śmierć sama nie zdołają ich odwrócić od wiary przodków. Karol więc kazał zabrać naczynia złote i srebrne, złupić ozdoby kościelne, Zakonnice wygnać, a świątynię i Klasztor z ziemią zrownać. Wypędzone ze Sztokholmu owe Zakonnice, w Gdańsku przytułek znalazły.

Przy takich gwałtach Karola, już nic więcej Zygmun-

towi nad czczy tytuł Krola
nie pozostało. Ale i ten miał
wkrótce utracić.—
Wyprawiane poselstwa do
Szwecyi nie odniosły żadne-
go skutku, a Zygmunt, z na-
tury powolny, nie chciał słu-
chać rad, jakie mu podawa-
no,— nie chciał odwołać floty
ze Szwecyi, aby ją miał w po-
tach Polski gotową i mógł sie-
go Stryja utrzymać w posłu-
szeństwie względem siebie.
Nowy Sejm Szwedzki w Arbo-
see i Upsali utwierdził na tro-
nie Szwedzkim przywłaszczycie-
la, i wszystkie postanowienia
w Suderkeping ogłoszone za
ważne uznał. Naowczas wie-
lu ze Szwedów, którzy Zygmun-
towi sprzyjali, opuściło Szwecyę
i przybyło do Polski.
Wysłany do Szwecyi przez Zyg-
munta Samuel Łaski r. 155
zażądał kategorycznej odpo-
wiedzi od Karola za jego po-
stępowanie. Karol, chcąc się u-
sprawiedliwić przynajmniej po-
zornie, odwoływał się do rad
Senatu Szwedzkiego — i Łaski
nic nie zrobiwszy do Warszawy
wrócił. Po jego przybyciu
Stany Krolewskie przekonały
się oczywiście, że wielkie nie-
bezpieczeństwo zagraża spra-
wie Zygmunta w Szwecyi
jeżeli obecnością swą złemu
nie zapobieży. Udzieliły mu
więc pozwolenie na wyjaz-

do Szwecyi 1598 r. z tem zastrzeżeniem, aby po roku następnym do Polski powrócił. - Nie pozwolił Zygmunt za radą Zamojskiego, i nie wziął z sobą większej siły zbrojnej, nie chcąc przelewać krwi Szwedzkiej; ale udał się z małą gwardyą swoją wojska do okazałego dworu raczej, aniżeli do wojennych zastępów podobną. „Idę, mówił on, do poddanych moich, przeciwko nim nie potrzebuję żołnierzy, - łagodnem słowem podbiję ich do posłuszeństwa nawrócić." - Po przybyciu do Kolmaru wysłał Laskiego do zajęcia Sztokholmu, co też ten wykonał, nie doznawszy żadnego ze strony Szwedów oporu. Karol upominany przez Zygmunta nie chciał złożyć władzy dopókiby Zygmunt nie rozpuścił Szeregów. a nawet stanął z nim do bitwy. Zygmunt odniósł zwycięztwo i mógł do szczętu zniszczyć swego przeciwnika, który się powierzchownie upokorzył; mógł nawet stać się panem jego osoby. - Ale nie chcąc przelewać krwi Szwedzkiej, nie stanowczego nie przedsięwziął. - Karol natenczas rozbudził fanatyzm protestantów i nowe siły zgromadził. Jego flota zamknęła królowi morze i uczyniła niepodobnym dowóz żywności

z Polski. Taż flota, napotkawszy jeden statek Królewski, zabrała go, a znajdujących się na nim Jezuitów najokropniej zamordowawszy w morze wrzuciła.
Położenie Krolewskie stawało się coraz niebezpieczniejsze, a nakoniec bitwa pod Linkeping przeważyła szczęście na stronę Karola. Musiał Zygmunt zawrzeć ugodę, przez którą zostawił rządy Szwecyi w rękach Karola, a ten zobowiązał się, że skoro Król przybędzie do Sztokholmu, odda mu wszystkie zamki obronne, słowem to wszystko co do korony należy. Ale Zygmunt widząc na co się zanosi, wyniosł się ze Szwecyi podobny raczej do zbiega, niż do Szwedzkiego Monarchy.
To nieszczęśliwe powodzenie jego nie mogło nie zrobić złego wrażenia w Polsce. Bo i czego się spodziewać można po Królu, który własnej Korony ocalić nie zdołał, ani zjednać sobie serca rodaków?
Po odjeździe Zygmunta ze Szwecyi Karol, zająwszy Kolmar i Sztokholm, ogłosił się Królem i prześladować począł tych, którzy Zygmuntowi sprzyjali. Tym więc sposobem Polska niewolnie wciągniętą została do wojny ze Szwecyą, która później za Jana Kazimierza

okropnego spustoszenia kraju
naszego stała się przyczyną.
Szwedzi weszli do Estonii i
wiele miast zajęli. Jan Za-
mojski i Stanisław Żółkiew-
ski odniosszy liczne zwycięz-
twa, orężu Polski groźny Szwe-
dom uczynili. Ale właśnie
też same zwycięztwa, jakie
~~dawniéj~~ mi odznaczyły się
Zamojski, wzbudziły zazdrość
i niechęć tych, którzy mu były
przeciwni, a zwłaszcza kiedy
na Sejmie Krakowskim 1603 r.
Bernard Maciejowski Bpp Krak.
złożył mu publiczne imieniem
Senatu ka odniesione zwy-
ięztwa podziękowanie.
Kiedy Mikołaj Zebrzydowski
W. Mar. został obrany Wdą
Krakowskim, Zamojski poda-
wał na ten urząd Marka
Sobieskiego Wdę Lubelskiego,
albo Mikołaja Wolskiego Mar.
Dworu Król.; ale Król, idąc za
radą Jana Tarnowskiego Bpa
Wrocławskiego, dał ten urząd
Margrabiemu Zygmuntowi
Myszkowskiemu – co natural-
nie mężą, tak krajowi za-
służonego, jakim był Zamoj-
ski, na Króla oburzyło. – Du-
my jeszcze czyn Królewski wzbu-
dził niezadowolnienie, to na-
rodzie A. j. iż Zygmunt po
śmierci pierwszej swej żony
Anny Księżniczki Austryac-
kiej, chciał po powtórne wejść
związki małżeńskie z jéj no-

dzoną siostrą Konstancyą.
Zamojski, a z nim bardzo
wielu innych Polaków nie
chętnym okiem na to patrzy
Zamojski nawet dawał do zro
zumienia Klemensowi VIII Pa
aby nie był łatwym do udzie
lenia dyspensy, bo to sprze
wiałoby się obyczajom surowy
w Polsce przyjętym. I w sam
rzeczy Papież, zbadawszy tę
rzecz, poki żył, dyspensy nie
dał.
Z tych wszystkich nieporozumień
między Krolem a narodem u
łowali korzystać różnowiercy,
połączywszy się ze schismatyk
mi burzyli wszystko i do wojny
domowej poduszczali. Niejak
Jan Sfoszewski poseł ziemi
Lwowskiej począł w Senacie
powstawać przeciwko Katoli
kom i Rusinom unitom. A
kiedy Wojciech Baranowski
Bp Płocki, imieniem wszystk
Bpów powstawszy przeciwko
niemu, dowodził, jak dzisiejsi
Polacy odrodzili się od przod
ków, którzy religję Katolicką
i jej Kapłanów w wielkiem
mieli poważaniu i szacunku
Sfoszewski nie przestał blu
nić przeciwko religii Katoli
kiej, i nawet zarzucał Ba
nowskiemu, że nie pochodzi
ze stanu szlacheckiego, a za
tem w Senacie zasiadać nie
powinien. I miałoż być dobrze
w Polsce, kiedy jeden tylko stan
wszystko zagarnąwszy, siebie za

panujący uważał z wyłączeniem innych?

Tymczasem Karol korzystając z tych niezgód w Polsce, chciał opanować Inflanty, ale pamiętne zwycięztwo przez Karola Chodkiewicza pod Kircholmem r. 1605 odniesione zawiodło jego nadzieje do tego stopnia, iż zaledwie na statkach z rozbitkami uratować się potrafił. Chodkiewicz po odniesionem zwycięztwie wysłał Stanisława Piotra Sapiehę z doniesieniem o niem Królowi. Właśnie podówczas Król znajdował się na nabożeństwie w Kościele katedralnym Krakowskim, gdy wieść o zwycięztwie Kircholmskiem przyniesiona została, a Piotr Skarga miał kazanie w obecności Senatu i Dworu. Było to w samej rzeczy chwila bardzo uroczysta, kiedy ten zacny Kaznodzieja przerwawszy swą mowę zszedł z ambony i padł na kolana przed Ołtarzem, a za nim Król i Senat podobnież uczynili, dziękując Panu Zastępów za tak świetne oręża polskiego powodzenie.

Śmierć przypada podówczas Jana Zamojskiego i Papieża Klemensa VIII r. 1605 kosztuje Królowi przeszkody do zawarcia małżeństwa

z Konstancyą Austryaczką.
Andrzej Opaliński wysłany
do Krymu z życzeniem dla
nowego Papieża prosił go p
tem o dyspensę w tym wzglę
a Margrabia Zygmunt My
kowski, poseł u Cesarza Ku
dolfa robił umowę o rękę Zo
nierki. Papież wyznaczył
Bernarda Maciejowskiego
Arcybpa Gnieźnieńskiego i
Kardynała do błogosławie
tego związku małżeńskiego
Zygmunta III z Konstancyą
Austryaczką. Obrzęd zaślu
bin odbył się okazale.
Wkrotce do tych nieporozumi
między Królem a możnowła
cami, o jakich wyżej mów
liśmy, przybyło nowe zajś
z Kardynałem Maciejowskim
~~to~~ a to z następującej przy
czyny: Po odbyciu koronacy
(Królowej) Kardynał pozost
wił swój baldachim w Kos
le, gdyż się były jeszcze dwa
jego tygodnie, ~~nie~~ jako leg
ta, nie skończyły. Król zaw
wu przeciwnie utrzymywał,
że już dwa tygodnie minęło, i
baldachim kazał z Kościoła u
sunąć. Właśnie przejmowano
wtenczas, kiedy Kardynał d
katedry wchodził; czem obr
żony począł dowodzić, że m
tak jemu, ile stolicy Apostol
skiej przez to zniewaga wy
rządzona została, - i wyszed

szy z Kościoła opuścił Kraków i na przedmieściu Prądniku zamięszkał. Piotr Skarga udał się do niego z przeprosinami, ale cierpko przez Kardynała przyjęty, z niczem powrócił. Zaledwie potem przez różne wstawiennictwa dał się Kardynał udobruchać. Tym sposobem rosły ciągle nieporozumienia, aż następnie powstał pamiętny w dziejach naszych rokosz Zebrzydowskiego.

P. IX d. 14 Stycz. 1862 r.

Rokosz Zebrzydowskiego (1606 – 1607)

Z powyżej opowiedzianych wypadków łatwo się widzieć daje, że umysły w Polsce coraz bardziej się jątrzyły przeciw Zygmuntowi III, i zanosiło się na wielką burzę domową, która w rzeczy samej nastąpiła r. 1606. Zebrzydowski Wda Krak., człowiek dumny a zawzięty, obrażony na Zygmunta, iż rad jego nie słuchał i że w czasie swego wesela z domu na zamku Krakowskim wynieść mu się kazał, począł się łączyć ze stronnictwem różnowierców i rozniecać przez to wojnę domową. Z nim połączył się Janus Książę Radziwiłł naczelnik Kalwinów Litewskich,

również urażony na Krola
o to, iż mu żądanych Starostw
odmówił.
Pewnego razu, gdy Xiądz Ka-
tolicki niosł Przenajśw. Sakra-
ment do osoby chorej w Krako-
wie, różnowiercy poczęli się z nie-
go najgrawać. Ujęli się Katolicy
za tę zniewagę i poczęli napa-
dać na domy różnowierców.
W tem przybiegli im na pomoc
słudzy Janusza Radziwiłła, i
rozpoczęła się bójka, którą za-
ledwie Marszałek Koronny usp-
koić zdołał, kazawszy zaprowa-
dzić do więzienia kilku sług
Radziwiłła. Radziwiłł wziął
to sobie za zniewagę i Kraków
opuścił.
W owym czasie z powodu iż wie-
le było spraw naglących, a które
na poprzednich ~~sejmie~~ zjazdach
załatwione nie były, zwołał Zygmunt Sejm do Warszawy na
dzień 7 Marca 1606; ale ci dwa
możnowładcy: Zebrzydowski i
Radziwiłł poburzyli całą szlach-
tę i postanowili nie na radę
ale na wojnę domową przy-
prowadzić ją do Warszawy.
Zjechali się najprzód rokosza-
nie do Proszowic, gdzie Zebrzy-
dowski powstając na rządy Ko-
lewskie dokazał tego, iż na
innym zjeździe w Korczynie
postanowiono, iż ktokolwiek
Rzplitę ocaloną widzieć pragn

stawić się ma w Stężycy na dzień 9 Kwietnia tegoż roku (1606). W takiem położeniu rzeczy, skoro kilku możnowładców, zamiast przybyć na Sejm prawnie zwołany do Warszawy, oni swe nieprawne zjazdy i zamieszki robili; naturalną jest rzeczą, iż Sejm Krolewski nic nie mógł uczynić, a zwłaszcza, że naczelnicy różnowierców: Janusz Książę Radziwiłł, Stanisław Stadnicki, Adam Gorajski i inni, wszelkich sprężyn używali, aby obrady Sejmowe zakłócić. Izba Poselska podała różne zażalenia przeciwko Królowi, jak np. że pactów Conwentów nie dotrzymuje, że wchodzi w związki z domem Austryackim, że żądań narodu niechce słuchać, - Duchowieństwu nad stanem świeckim górę brać dozwala, gdyż Duchowieństwo nawet w sprawach cywilnych udaje się do Rzymu, - że Król dla tego zaślubił Austryaczkę, aby tron polski oddać cudzoziemcom, że syna swego chce za życia jeszcze swym koronować następcą. Król ze wszystkiego się tłomaczył; a co się tyczy spraw duchownych kościelnych, oświadczył, że robi starania u Stolicy Apostolskiej, aby stan świecki nie był pociągany do Rzymu w sprawach z Duchow-

nymi, lecz aby sprawy takow
w Królestwie się kończyły i
rozstrzygały. Co do wyzań
oświadczył, iż wszystkich je
nakowem uczuciem miłuje i
wszystkim swobód duchownych
dotrzymać pragnie. Ale stron
nictwo rokoszan, a głownie
Protestanci: Janus Ks. Radzi
wiłł, Stanisław Stadnicki, A
dam Górajski i inni ciągle
nastawali na tym Sejmie
Króla zacięcie. Krol, z porad
życzliwych sobie Senatorów
starał się ułagodzić Zebrzy
dowskiego, i wysłał do niego
w poselstwie X. Piotra Skarg
Jezuitę, niegdyś poufnego Wo
jewody, który począł mu prze
kładać, że tem zaburzeniem
i Rzplitę i Katolicką wiarę
o zgubę przyprawić może.
Ale dumny Wda zamiast
upokorzyć, począł wyrzucać
Królowi, jakoby tenże miał
dążyć do absolutnej władzy
Powtórnie znowu od Sejmu
wyprawiono do Zebrzydowskie
go poselstwo, na czele któ
go był Baranowski Bp Płoc
ale i to nic nie sprawiło i
koszanie postanowili zjechać
się w mcu Czerwcu t. r. (1
do Lublina, dokąd całą szlach
tę i Senatorów wezwali. Pr
ważyło tam zdanie tych, co
byli za rokoszem, i ogłoszono
zjazd między Sandomierzem

kopszywnicą. Król obawiając się smutnych wypadków z tego zjazdu wynikać mogących zwołał sejm do Wiślicy z znacznie wojska zgromadził. Skąd wydał do rokoszan Piotra Tylickiego Bpa Krak. i Stanisława Mińskiego Podkanclerza, zalecając im, aby rozruchów nie wszczynali; ale jeżeli mają jakie zażalenia, to aby takowe wnieśli na sejm Wiślicki.
Z Lutrami i Kalwinami połączył się Xiążę Konstanty Ostrogski, gorliwy stronnik schizmy. Nieszczęściem było dla kraju, że Prymas, Kardynał Bernard Maciejowski nie wspadował powagą sprawy porządku, zagniewany na Króla o owo zdjęcie baldachimu ze Katedry Krakowskiej (cf. str. 448). Wprawdzie nie przystał Maciejowski do tego rokoszu, do którego należeli sami prawie różnowiercy; wysłał tylko od siebie posełstwo, które ani za pokojem, ani za wiarą Katolicką nie przemawiało, a nawet jakoby o powolnych chęciach Kardynała dla rokoszan zapewniało. Kiedy jednak ciż wysłańcy arcybiskupi nie podpisali się na konfederacyę, kazano im odstąpić.
Gdy wszystkie starania nie mogły doprowadzić do zgody,

musiało przyjść, i rzeczywi-
ście przyszło do wojny bra-
terskiej, i krew polska z rąk
braci Polaków płynęła. Woj-
ska Królewskie spotkały się
z powstańcami pod miastem
Janowem nad Wisłą. Ścis-
niony Zebrzydowski wraz z Ra-
dziwiłłem przystawali na zgo-
dę pod warunkiem, że wszy-
stkie zarzuty przeciw Królowi
czynione na Sejmie rozbie-
rane będą, i zdawało się że
cała ta burza domowa za-
kończyła się pokojem Jano-
wskim; gdy tymczasem roku
następnego (1607) rokoszanie
nie dowierzając Królowi, ze-
brali się w Jędrzejowie, ugo-
dę Janowską zwalili pod po-
zorem, jakoby ta tylko z Ze-
brzydowski i Radziwiłłem za-
wartą była i postanowili pro-
wadzić dalej oppozycyę prze-
ciwko Zygmuntowi. Król,
widząc że się nie obejdzie
bez nowego krwi rozlewu, cho-
ciaż na samą myśl tego, wzbu-
gała się jego szlachetna du-
sza, zebrał wojsko i przybył
z Krakowa na Sejm do War-
szawy. Na tym Sejmie mu-
siał się uniewinniać, jako
nic na szkodę Rzplitej nie
działał, a zalawszy się łzami
uroczyście oświadczył, że wa-
runków tych, na które przy-

sięgę wykonał, święcie dotrzyma. Rokoszanie jednak wcale na to nie zważali; owszem Zebrzydowski ogłosił bezkrolewie pod Jeziorną.

Krol wyczerpawszy wszelkie środki pojednania, użył oręża na poskromienie rokoszan. Za wojskiem, ktore wyruszyło przeciw rokoszanom, wyjechał i sam Król 29 Czerwca 1607 r. W drodze spotkał go Arcybp Gnieźniński Kardynał Bernard Maciejowski, mąż dostojeństwem znakomity, a wiekiem poważny starzec, i zbliżywszy się do Krola, rzekł mu: „Niechaj w tej bezbożnej ojcobójczej, lecz koniecznej walce Pan Bóg W. K. Mci błogosławi! Niechaj W. K. Mć pomni, iż z Polakami walczyć będziesz. Chciej więc użyć zwycięztwa według wrodzonej swej łaskawości." Król stosownie odpowiedział, i obaj łzy wylewali; a ten widok wszystkich przytomnych do płaczu pobudził. Wreszcie spotkały się wojska Królewskie z rokoszanami między Wolą Guzowską, Orojskiem i Krogulczą d. 6 Lipca 1607 r. Z początku przewaga była na stronie rokoszan; ale szczęście potem odwróciło się na stronę Króla, który wprzeczy samej dał tu dowody zimnej

krwi i litości nad zwyciężo-
nymi. Niektórzy doradzali mu
aby kazał ścigać uciekających
ale Stanisław Żołkiewski są-
dził, iż należy oszczędzać krwi
bratniej, gdy już sprawa Kró-
lewska odniosła zwycięztwo.
Rokoszanie rozpierzchli się
na wszystkie strony. Zebrzy-
dowski, sprawca tej bratobój-
czej walki, obawiając się gnie-
wu Króla, ukrywał się przez
trzy mce w Klasztorze Ber-
nardynów ~~pod~~ w Opatowie i
u Marcina Szczuki pod Opa-
towem, i nie przestał knuć
nowych zamysłów względem
prowadzenia dalej wojny do-
mowej.

Podówczas Arcybp Kardynał
Bernard Maciejowski zwoła-
szy synod do Piotrkowa (1607)
wysłał od tegoż Synodu posel-
stwo do rokoszan, którego osno-
wa była następująca. „Spra-
wiedliwy za przestępstwa na-
sze gniew Boży, nie dozwo-
lił dotąd, aby upominania
nasze wysłuchane były. Za-
pamiętałość do tego doszła
stopnia, że Polak uderza
w pierś Polaka, że dziś wło-
nie Ojczyzny miecz topić
zamierza i tę żyzną ziemię
jak nieprzyjaciel grasować
nie przestawa; przezto wło-
ści nasze zniszczone, otwarte
nieprzyjaciołom wrota. Już

w opuszczonych Inflantach Suderman opanował Białykamień i Rydze zagraża. Któż kochający ojczyznę obojętnym na te klęski poglądać będzie okiem? Upominamy więc WW. MMów z pasterskiego urzędu naszego, abyście się ulitowali nad opłakanym Rzplitej stanem; gdyż nieprzyjaciel tylko cieszyć się będzie z rozlania krwi polskiej i niezgód naszych."

Zdaje się, że to napomnienie ojcowskie duchownego grona dostojników Kościoła wpłynęło na zuchwały umysł Zebrzydowskiego. Napisał więc do Prymasa, że jeżeli Sejm zwoła i zapewni bezpieczeństwo rokoszanom, to zaprzestanie dalszych kroków. Prymas odpowiedział, iż on nie może zwoływać Sejmu za życia Krola, i że ludzie schwytani wypuszczeni zostaną za przyrzeczeniem, iż więcej burzyć nie będą. Nie długo potem umarł Prymas. Zebrzydowski również stargany na zdrowiu zdał się zupełnie na pośrednictwo Żołkiewskiego, i nareszcie przybywszy do Krakowa, wprowadzony do Krola, który osłabiony ze zgryzot i febry w lektyce do Senatu wniesiony został, przeprosił go i przysięgę wierności ponowił. Resztę dni swego życia

Zebrzydowski przepędził w zacz-
szu, zajmując się budową
sławnej Kalwaryi, czyli Dróg
Męki Pańskiej, na wzór tych
jakie są w Jerozolimie; któ-
rą to budowę jeszcze przed
kilku laty był rozpoczął. Po
ukończeniu jej 1609 r. oddał
uroczyście to miejsce w posia-
danie OO. Bernardynom. Za-
łując za swe grzechy, których
się względem Króla i Ojczyzny
dopuścił, mięszkał w Klasz-
torze; a nawet zachorowaw-
szy 1615 r. kazał sobie grób
przededrzwiami Kościoła zbudować.
Przyszedł jednak do zdrowia i dopie-
ro 1620 r. w Krakowie na zamku
życie zakończył mając lat 67. Po-
chowany został w Katedrze Kra-
kowskiej w Kaplicy Zebrzydowskiej
w habicie zakonnym S^o Franciszka.
Po poddaniu się Zebrzydowskiego
inni rokoszanie również Króla
przeprosili i o przebaczenie błaga-
li. Smutne jednak następ-
stwa ta wojna na kraj spro-
wadziła: rolnictwo było zanie-
bane, miasta upadać zaczęły,
sprawiedliwość i powaga Kró-
lewska upadła, - wreszcie bez-
karność tego rokoszu ośmieliła
szlachtę do tego stopnia, że po
żadnych postanowień znać i
słuchać nie chciała, i zaczęła
się uważać za wyższą od
wszelkiego prawa.

Sprawa Moskiewska.

Iwan Wasilewicz II zwany Groźnym, czyli Okrutnym, umierając postawił dwóch synów: Fiedora i Dymitra. Starszy Fiedor po śmierci ojca objął rządy r. 1584., lecz że był słabym i niedołężnym tak na ciele jak na umyśle, a przytem więcej oddany pobożności, przeto cały rząd oddał swemu szwagrowi Borysowi Godunowi. Młodszy Dymitr został na wychowaniu przy Matce w zamku Uglicu. Godunów przewidując, że życie Fiedora nie długo się skończy, sam pragnąc po śmierci jego stać się samowładnym, namówił zdrajców, aby Dymitra małoletniego zgładzili.

Że Borys Godunow Dymitra zabić polecił i że zabojcy: Klesznin i Bitiagowski zamordowali, już to zabójstwo spełnili w istocie, nie ulega wątpliwości. W tem tylko zachodzi kwestya, czy rzeczywiście zabili carewicza, lub też inną osobę w jego miejsce podłożoną.

Nie tu miejsce rozstrzyganiu tej materyi, która tylu historyków ruskich, polskich i zagranicznych rozbierała. Dosyć że potem w niejaki czas pojawił się Dymitr na dworze Księcia Adama Wiśniowieckiego. Odwiedził potem Księcia Konstantego, brata jego, który o tem doniósł Królowi. Dymitr wybrał się później z obozem

do Samborza, gdzie mięszkał Je-
rzy Mniszech Wda Sandomier-
ski, teść Wiśniowieckich.
Mniszech przybył wraz z Dymi-
trem do Krakowa, gdzie odwie-
dził go Nuncyusz Papiezki Ra-
goni, miał z nim długą roz-
mowę o sprawach wiary, a na-
stępnie zawiózł go na zamek do
Króla. Po uprzejmej z Krolem
rozmowie Dymitr począł my-
śleć o wyprawie do Moskwy. Wy-
prawie tej sprzyjał potajemnie
Zygmunt, chociaż żyjący jeszcze
podówczas Jan Zamojski oraz
Żołkiewski odradzali Królowi, a-
by się w te rzeczy niepewne nie
wdawał. Nie mogąc Król sam
popierać Dymitra, zdał całą
sprawę na Mniszcha, którego
córkę Marynę Dymitr mają-
cy wówczas około 25 lat przy-
rzekł zaślubić skoro tylko tron
carski odzyska. Zebrawszy zna-
ną liczbę wojska od różnych Pa-
nów polskich, a zwłaszcza od
Mniszcha i Wiśniowieckich, po-
szedł Dniepr i stanął pod Ki-
jowem.
Przestraszony Borys Godunow
wysłał poselstwo do Zygmun-
ta III żaląc się na złamanie
traktatu i popieranie tego
jak go w Moskwie nazwano, Ja-
mozwańca. Ale na to otrzy-
mał odpowiedź, że rząd polski
wcale się w sprawę Dymitra
nie wdaje; bo i bez tego sam
go Moskale, jako swego rodz

ka popierają. Na szczęście Dymitra i sam Borys Godunow nagle życie zakończył. Przed śmiercią kazał się ubrać w zakonnicę czerńca i przybrał imię Bohdana. Śmierć jego nastąpiła d. 5 Kwietnia 1605 r. Po śmierci Borysa naznaczony został carem jego syn Teodor Borysowicz, młodzieniec 16let- ni- a tymczasem Dymitr, mając już wielu stronników między Moskalami, a do tego wsparty wojskiem polskiem, w mcu Czerwcu tegoż roku (1605) wszedł do Moskwy, objął rządy i przysięgę na wierność od Moskali odebrał.

D. X d. 15 Stycznia 1862 r.

Młody car Borysowicz i matka jego przez pospolstwo zamordowani, a ciała ich na widok publiczny wystawione zostały. Ciało Borysa Godunowa z grobu wydobyte na pastwę pospólstwa było wystawione. Dymitr odprawiwszy uroczysty pojazd do Moskwy, wybrał nowego patryarchę Moskiewskiego Ignacego, i ten Dymitra ukoronował. Następnie nowy car odwiedził potem swą matkę, w monasterze nad brzegiem Białego Jeziora od lat 17 będącą; która czy to z nienawiści macierzyńskiego, czy też z bojaźni za syna go swego przyznała. Jednakże Moskale podejrzywali zaraz bezsamość Dymitra, i głucha wieść

rozchodzić się poczęła między
nimi, jakoby on nie był pra-
dziwym synem Iwana Groźnego
ale jakiegoś Otrepiewa nazwi-
skiem Hryszko. Najwięcej jed-
nak odstręczyła Moskali od Dy-
mitra ta okoliczność, iż prze-
kładał Polaków nad Moskali,
że lekce sobie ważył zwyczaje
moskiewskie, mało szanował ob-
rządki schizmy, a zaprowadzał
obrządki Katolickiego Kościoła
i szkoły Katolickie.
Cokolwiekbądź, ustaliwszy się
Dymitr na tronie, wyprawił po-
selstwo do Króla Polskiego i
do Jerzego Mniszcha, żądając
w małżeństwo jego córki Ma-
ryny, której bogate dary i kle-
noty ze skarbcu moskiewskiego
ofiarował. Obrząd zaślubin od-
był się w Krakowie wobec Kró-
la, Nuncyusza Apostolskiego,
oraz posłów zagranicznych.
Związek małżeński błogosła-
wił Kardynał Bernard Mac-
jowski, a Król własną ręką
oddał posłowi carskiemu obli-
bienicę. Poczem Maryna wraz
z Ojcem i znacznym orszakiem
panów polskich wyjechała do
Moskwy, gdzie przybyła
w mcu Kwietniu 1606 r.
Tymczasem bojarzy moskiew-
scy, a na czele ich Iwan Wa-
silewicz Szujski, układali mię-
dzy sobą sprzysiężenie, aby się
pozbyć Dymitra i Polaków.
Głęboka tajemnica nie została
odkrytą i nareszcie d. 27 Maja

w nocy, kiedy po weselnych
godach wszyscy snem pogrą-
żeni zostali, głos ogromnego
dzwonu w Moskwie dał znak
do powstania. Zebrane pospól-
stwo, mające na czele Szu-
skiego, postępującego z mieczem
i krzyżem w ręku, dobijać się
poczęło do pałacu Cara, który,
widząc niebezpieczeństwo, wy-
skoczył oknem i odniósłszy ra-
nę, padł na ziemię krwią
zbroczony. Nadbiegli wtenczas
spiskowcy i zabili go zawoła-
wszy jego trupa do monastyru,
gdzie matka jego mieszkała,
pytając czy to jej syn. „Pytać
mię o to było kiedy żył, od-
powiedziała, dziś kiedy umarł
już nie jest moim."
Do 2,000 Polaków na ulicach
Moskwy zabili Moskale, a
między innymi Xa Dominikie-
go przy samem podniesieniu
Ofiary. Inni obwarowaw-
szy się w domach, bronili się
do upadłego i ocaleli: Mniszech
ojciec Maryny także ocalał
wraz z tymi, którzy z nim by-
li. Po uspokojeniu zaburzeń
Wasil Szujski księciem obra-
ny kazał odprowadzić Ojca
Marynę, żonę zabitego Dy-
mitra, w nędznej odzieży, za-
brawszy jej klejnoty, które
była od męża w podarunku
otrzymała. Tym sposobem
Szujski zadawszy się na tron,
aby zniesławić zabitego Dy-

Dymitra, wydał manifest do
ludu, oskarżając go, że był
czarnoksiężnikiem, że nie za-
chowywał postu, że nie chodził
do łaźni, że jadał cielęcinę i
inne zakazane potrawy i
nakoniec że był heretykiem.
Ale nie długo cieszył się swą
godnością. Zaczęła się bowiem
wkrótce rozchodzić wieść po
Moskwie, jakoby Dymitr nie zgi-
nął, ale uszedł podziemnemi lo-
chami i był przy życiu. Szujski
kazał popom ogłosić, że Dymitr
przed 16 laty zabity, i że jego
ciało nie uległe zniszczeniu, sły-
nie cudami; nawet kazał to
ciało przenieść uroczyście do
Moskwy, przy odgłosie dzwonów
przez 2 tygodnie ciągle bijących.
Inni mówią, że kazał inne ciało
podłożyć ~~na miejsce Dymitra~~
~~wego~~ i takowe podłożyć.
Ale i to nic nie pomogło i zno-
wu pojawił się około Staroduba
i Putywla nowy Dymitr, który
przybrał cały charakter pierw-
szego, a któremu mieszkańcy
Staroduba przysięgli na wier-
ność. Polacy, pragnący się po-
mścić za śmierć swoich współ-
braci pobitych w Moskwie, zbie-
gli się zaraz do niego w wiel-
kiej liczbie, a pomiędzy nimi
Alexander Lisowski, sławny
partyzant, Jan Piotr Sapieha,
Starosta Uświatski, Xiążę
Roman Różycki, Xiążę Adam
Wiśniowiecki, oraz Kozacy Do-

szy i Zaporożcy. Z temi to zastępami nowy Dymitr pobił Szujskiego i zbliżył się do Tuszyna o 2 mile od Moskwy. Szujski, widząc się zewsząd uciśnionym, wypuścił posłów polskich, oraz Marynę i Mnizcha i odesłał ich na granice Litwy. Lecz Maryni koniecznie carować się chciało; nie śpieszyła przeto do Polski, a zatrzymując się po różnych miejscach dokazała tego, że Jan Piotr Sapieha przy Samozwańcu będący, posławszy oddział wojska, sprowadził ją pod Tuszyn. Tu znowu Maryna uznała za męża Samozwańca, wziąwszy, jak niektórzy mówią, z nim ślub potajemnie.

Po różnych odniesionych częstokroć zwycięztwach, gdyby się wojska Samozwańca rzuciły zaraz na Moskwę, byłyby ją niezawodnie opanowały; ale poprzestano na tem, że zdobywano miasta okoliczne. W Rostowie znajdował się Metropolita Filaret, wyniesiony na tę godność przez ostatniego Cara Dymitra. Tego Kozacy porwali, ordoby cerkwi złupiono i sprzęty drogie zabrano, a posąg cały srebrny Sgo Leontego dostał się Sapieże, który go carowej Marynie darował. Filaret pojmany do Samo-

zwańca odesłany został.
Gdy się to dzieje pod Moskwą
w Polsce niektórzy Senatoro-
wie poczęli doradzać Zygmun-
towi, aby sam rozpoczął woj-
nę z Moskwą, a przez to ją
podbił, a przynajmniej aby
odzyskał Smoleńsk i Księztwo
Siewierskie. Zgodził się na to
Zygmunt i w tymże czasie
zwołany został Sejm do War-
szawy w Styczniu 1609 r., któ-
ry to Sejm tęż wyprawę po-
twierdził. Wybrawszy się osob-
biście z wojskiem stanął Kr.
pod Smoleńskiem 22. Wrześni-
w przekonaniu, jak go upew-
niano, że się samo to miasto
odda w jego ręce. Kiedy jednak
to nie nastąpiło, wojska na-
sze poczęły oblegać Smoleńsk,
ale bardzo silny opor znalazły.
Mury tego miasta ~~miały~~ 8
łokci grubości, z kamienia i cie-
gły murowane, a 10 łokci wy-
kości mające przez 14 mcy
szturm wytrzymały.
W czasie tego oblężenia wsła-
wił się bohaterską odwagą
Bartłomiej Nowodworski Ka-
waler Maltański.
Krol Zygmunt polecił, aby Pol-
cy odstąpili od Samozwańca, a
pospieszyli pod Smoleńsk. Ale
Rożycki stojący pod Tuszynem
oraz Sapieha stojący pod mo-
nasterem Trojeckim trzymali
jego stronę, ani się żadną mia-
rą z wojskiem królewskiem Smo-

leńsk oblegającem połączyć chcieli; bo im się zachciało łupów i bogactw moskiewskich. Ale i pomiędzy wodzami wszczęła się niezgoda, gdy tymczasem Skopin, synowiec Szujskiego powstał z silną potęgą wojska. Samozwaniec, nie widząc już bezpieczeństwa w Tuszynie, uciekł do Kaługi w nocy, nic o tem nikomu nie powiedziawszy, nawet Marynie. Ta widząc niezgodę w obozie pospieszyła za nim do Kaługi w towarzystwie szczupłej liczby Kozaków Dońskich, przebrawszy się w ubior żołnierski, z dwiema tylko pannami polskiemi. Za Samozwańcem udał się z swem wojskiem Jan Piotr Sapieha.

W takiem położeniu Moskale zostając, wysłali poselstwo do Krola Zygmunta, zapraszając na tron Moskiewski syna jego Władysława; kładąc jednak ten warunek, aby Królewicz przyjął wiarę prawosławną, aby był koronowanym przez Patryarchę Moskiewskiego i aby pomnażał monastery i cerkwje. Krol odpowiedział, że skoro P. Bóg rozrządził, aby syn jego otrzymał koronę Moskiewską, zezwala aby go koronował patryarcha - że obrządek grecki będzie szanował i nie wpuszczał Lutrów i Kalwinów; żądał tylko, aby dla Polaków

i Litwinów w Moskwie bawią-
cych był przynajmniej jeden
Kościół Katolicki wystawiony.
Pomimo takich pozorów do
zgody, Smoleńsk żadną mie-
rą poddać się nie chciał, bę-
dąc bronionym przez Sechina.
Odstąpienie wielkiej liczby
Polaków od Dymitra, powię-
kszyło siły Moskali, i Skopin
wódz ich wszedł do Moskwy,
a wojsko moskiewskie w coraz
większej liczbie poczęło przyby-
wać na odsiecz Smoleńskowi.
W takiem położeniu rzeczy
wysłał Król Stanisława Żół-
kiewskiego, który pod Kluzy-
nem zadał znaczną klęskę
Moskalom i połączonym z nie-
mi Szwedom w mcu Lipcu 1610
a potem zwycięztwie dążył
prosto do Moskwy. To zwycię-
two rzuciło postrach na Mo-
skali, którzy, przypisując te
klęski Wasilowi Szujskiemu,
zepchnęli go z tronu, na mni-
cha postrzygli i do monaste-
ru wtrącili; o czem dowie-
dziawszy się Żołkiewski, sta-
nął pod Moskwą. Moskale
zebrawszy radę, aby Polaków
którzy z Samozwańcem trzy-
mali, odciągnąć od niego, po-
stanowili wybrać Władysła-
wa na tron. Żołkiewski nale-
gał na Zygmunta oblegają-
cego Smoleńsk, aby przysłał
Senatorów na wspólną na-
radę; a kiedy się odpowiedzi
doczekać nie mogł, podpisał

sam ugodę z Moskalami, tyczącą się warunków wstąpienia na tron carski Władysława. Najtrudniejszym z pomiędzy tych warunków był, aby Królewicz przyjął wiarę prawosławną. Inne warunki były prawie te same, co dawniej pod Smoleńskiem przez Moskali podawane. Ponieważ zaś Szujscy: Wasil, Dymitr i Iwan wzniecali niepokoje w kraju, bojarowie moskiewscy wydali ich Żółkiewskiemu. Wysłane zostało poselstwo do Krola Zygmunta (pod Smoleńsk), na czele którego był Filaret Nikitowicz Metropolita Rostowski i Wasil Galicyn, w imieniu Stanów Moskiewskich upraszało, aby Król co prędzej syna swego wysłał do Moskwy. Ale znaleźli się przy Królu tacy doradcy, a zwłaszcza Potoccy, którzy mu przedstawiali, że lepiej zrobi, kiedy, zdobywszy Smoleńsk, sam wejdzie do Moskwy i dopiero sam weźmie koronę, albo też ją za zgodą odda Władysławowi. Inni zaś, jak np. Lew Sapieha roztropniejsze rady udzielali t. j. że aby tylko Władysław został carem, wszystko się zwolna dokona. Dodawano nadto, iż Żółkiewski w imieniu Królewicza już przysięgę na podane warunki wykonał, i że

takowej łamać nie można.
W końcu jednak przeważyło
zdanie Potockich, aby nie po-
syłać do Moskwy Królewicza,
ale prowadzić dalej wojnę i
siłą zmusić Moskali do ule-
głości. Mówiono, że tylu klę-
skami dotknięci łatwiej poko-
nani być mogą; a chwaleb-
niej będzie dla Krola, gdy ja-
ko zwycięzca swą wolę na-
łoży. Gdyby sam Zygmunt
przybył do Moskwy, toby się
rzeczy może jakkolwiek uło-
żyły; ale on sądził iżby to by-
ło z jakąś dla niego niesła-
wą odstąpić od oblężenia Smo-
leńska, który już od roku ob-
gał i spodziewał się że to mi-
sto rychło zdobędzie.
Żołkiewski widząc, iż Król ra-
dę jego odrzucił, niby to pod
pozorem przyprowadzenia Kró-
lewicza Władysława opuścił
Moskwę i udał się pod Smo-
leńsk przyprowadziwszy z sob-
bą carów Szujskich.
Pomimo nalegań Żołkiew-
skiego Król trwał upornie
przy swem zdaniu nie wy-
syłania do Moskwy Wład-
sława, a Szujskich, jako je-
ców wraz posłami: Filare-
tem Metropolitą i Galicyną
pod strażą do Polski odesłał.
Odtąd Moskale poczęli od-
stępować od wierności przy-
rzeczonej Władysławowi; do
czego wiele im dopomogła

niespodziana śmierć Dymitra, zabitego przez jednego Tatara; którego to Dymitra ciało posiekane na sztuki odesłano do Moskwy. W jego komnacie znaleziono biblję i talmud; ztąd niektórzy mówią że był Żydem.

P. XI d. 16 Stycznia 1862.

Umysły w Moskwie poczęły się burzyć coraz bardziej - i w takowem położeniu obawiając się Alexander Gąsiewski dowódca wojsk polskich w Moskwie, mianowany tam przez Żołkiewskiego, przejąwszy listy patryarchy Moskiewskiego do buntu zachęcające, umocnił załogę. Tymczasem powstał bunt i zażarta bitwa w Moskwie. Miasto zostało spalone, mnóstwo ludzi zamordowanych, i odtąd Polakom nic więcej nie pozostawało, jak tylko z orężem w ręku powrócić do kraju. Oblężenie Smoleńska ciągnęło się dalej, aż wreszcie i to miasto opanowane zostało przez Polaków d. 13 Czerwca 1611 r. Wielu mieszkańców Smoleńska z żonami i dziećmi schroniło się do Kościoła, i aby się nie dostać w ręce zwycięzcy, podłożywszy prochy wysadziło się w powietrze. Sechin walcząc mężnie, poddać się musiał. Po zdobyciu Smoleńska nie poszedł Zygmunt, jakby był

powinien, do Moskwy, ale, wy-
dając z jednego błędu w dru-
wrócił do Warszawy. W Warsz-
wie panowała wielka rado-
z powodu wzięcia Smoleńska
która, powiększy triumfal-
wjazd Chodkiewskiego, wiodącego
z sobą wziętych do niewoli
rów Moskiewskich i innych
znakomitych jeńców, między
którymi znajdował się i Sem
obrońca Smoleńska, oraz Ka
tryarcha Moskiewski. Przez
trono im pobyt w zamku G
stynskim, gdzie po upływie
tego roku umarł Wasil or
Dymitr Szujski, trzeci zaś
brat Iwan wolność uzyska
Po zawarciu pokoju z Moskwą
r. za Władysława IV. ciała obu tych
jeńców Moskalom wydane zost
i na Sejmie, który się zebra
w Warszawie, sądzono, że ju
cała Moskwa zdobyta, i nie
myślano wcale o niebezpiec
stwie wszystkim z tej stron
zagrażającem. Tymczasem
błędy popełnione naprawić
się nie dały. Wprawdzie wk
dkwie były jeszcze wojska
skie, pod dowództwem Gaś
skiego, Sapiehy i Struzia,
ale niekarne, które Chodk
wiczowi ulegać nie chciał
Struś nie chciał ulegać ani
Gąsiewskiemu w Moskwie
dzącemu, ani Chodkiewiczow
oblężonemu pod Moskwą
i domagał się władzy na
wyższej w tej stolicy. Z

mej rzeczy Gąsiewski się oddalił, a Struś wszedł do Moskwy; ale tam wojska jego doznały takich okropności głodu, iż na samo ich wspomnienie wzdryga się natura ludzka. Po zjedzeniu ścierwa końskiego, myszy, psów, kotów i nawet rzemieni, ludzkiem się ciałem żywiono.

Wtem powstał między Moskalami Kuźma Minin a za nim Kniaź Pożarski zebrawszy ludność, otoczyli stolicę. Oblężeni Polacy przywiedzeni do ostateczności poddali zamek i opuścili Moskwę d. 6 Listopada 1612 r. w stanie najopłakańszym. Moskale, napadłszy na nich, Strusia i innych dowódców zabrali w niewolę, innych zaś potopili i pozabijali. Zygmunt, dowiedziawszy się, że wojsko zbuntowane, że Moskwa pod bronią, że wszystko już przepaść podłonęła, wybrał się do Wilna z małą liczbą wojska, potem udał się do Smoleńska; ztamtąd zaś do Wiazmy, dokąd przybył Chodkiewicz i doradzał mu, aby co prędzej szedł pod Moskwę. Ale Moskale dopuściwszy się już takich okrucieństw, w umowy żadne wchodzić nie chcieli i Zygmunt z niczem powrócił do Polski. Moskale wtenczas Michałowi Romanowi, synowi

Metropolity Filareta tron ca-
ski oddali. Zarucki wpadł
z Kozakami do Połonny, i tam
zabrawszy Marynę z synem
jej, uchodzić począł aż za rz-
kę Jaik; nakoniec schwyta-
ny przez Moskali na pal
wbity został, Maryna uto-
piona a syn jej dwa lata ma-
jący uduszony.
Moskwa obrawszy sobie cara
rozpoczęła oblężenie Smoleńska
na nowo, i wojna ciągnęła
się dalej. Dowództwo naczel-
ne nad wojskiem objął Żoł-
kiewski; ale nadchodząca zi-
ma i niekarność wojska były
powodem, że w mcu Styczniu
1619 r. pokój na lat 16 zawar-
ty został, mocą którego zie-
mie: Siewierska, Smoleńska
i Czernichowska przy Polsce
zostały. Tak więc owe wiel-
kie nadzieje spełzły na niczem.

Dalsze wypadki polityczne i religijne aż do śmierci Króla Zygmunta III.

Jeszcze nie stanął pokój z Mo-
skwą, kiedy Turcy zagarnęli
Multany. Właśnie pod ten
czas (r. 1618) zapaliła się w Eu-
ropie wojna 30letnią zwa-
na, pomiędzy Cesarzem Nie-
mieckim i Katolikami z jed-
nej, a Protestantami z dru-
giej strony. Zygmunt sprzy-
jał Cesarzowi sądząc, że tym
sposobem i Protestantów
Szwedzkich poskromi. Dał

nawet Cesarzowi Ferdynando-
wi II Lisowczyków, stanowią-
cych lekką jazdę, ktorzy w Wę-
grzech i Czechach wielką byli
Cesarzowi pomocą.
Ale w Multanach, gdzie Żoł-
kiewski wspierał Gracyana
Wojewodę Multańskiego, klę-
skę znaczną polskie wojsko
odniosło pod Cecorą (1620 r.).
gdzie i sam Hetman Żołkiew-
ski poległ na placu. Po tej
klęsce Turcy i Tatarzy wpadł-
szy na Ruś i ~~Wołyń~~ Podole,
ogniem i mieczem wszystko
niszczyli.
W tak opłakanem położeniu
Prymas Wawrzyniec Gembicki
i Szyszkowski Bp Krak. na-
kazali przez 40 dni modły
publiczne. Lud wierny na-
pełniał świątynie i błagał
Boga, aby te klęski odwrócić
raczył; - modlitwę ludu pol-
skiego wysłuchał Bóg, bo sko-
ro tylko Grudniowe mrozy
nadeszły, barbarzyńcy odda-
lili się do swych cieplejszych
siedlisk.
Korzystając z tego wszyst-
kiego Turcy, wypowiedzieli
Polsce wojnę. W takiem po-
łożeniu Duchowieństwo nie
szczędziło poświęcenia i o-
fiar dla dobra Ojczyzny, a
na Synodzie Piotrkowskim
przez Prymasa Wawrzyń-
ca Gembickiego zwołanym,
ofiarowali 150,000 Zł., które

dobrowolnie złożono.
W tę właśnie czas wydarzył się smutny wypadek. W dniu 15 Listopada 1621 r. kiedy Zygmunt wstępował do Kościoła S. Jana w Warszawie na nabożeństwo w niedzielę, Michał Piekarski, człowiek pomięszanych zmysłów, uderzył go 2 razy czekanem w głowę, ale nie bardzo szkodliwie. Król odurzony upadł na ziemię, a Krolewicz Władysław przy nim będący, dobywszy pałasza ciął Piekarskiego i byłby zapewne na miejscu rozsiekany, gdyby nie ta okoliczność, iż chciano wybadać przyczynę tej zbrodni. Szyszkowski Bp Kr., wychodzący właśnie ze Mszą S., postrzegłszy Króla krwią oblanego, pospieszył ku niemu i krew z rany zatamował. Złoczyńca osądzony został na okrutną karę śmierci.
Powyższa wojna z Turkami dobrze poszła Polakom. Chodkiewicz odniosł świetne zwycięztwo pod Chocimem nad Sułtanem Tureckim Osmanem dowodzącym 400,000czną armją – i chociaż ten wielki Hetman podczas tej wojny życie zakończył, to jednak Lubomierski, który po nim objął najwyższą nad wojskiem władzę, tak mężnie sprawę popierał, że Turcy

na pokój przystać musieli.
Na wieczność tego zwycięztwa pamiątkę Grzegorz XV papież dzień 10 Października Polakom do obchodzenia przeznaczył, a następca jego Urban VIII pacierze Katańskie i Msze Śś. na ten dzień, na prośbę Władysława IV pozwolił.
Po wielu bitwach z Gustawem Adolfem Królem Szwedzkim, stanęło wreszcie rozejmienie na lat 6, a Gustaw swój oręż na Wallensteina wodza wojsk Cesarskich obrócił.
Koniecpolski Hetman również pokonał zbuntowanych Kozaków i do posłuszeństwa przywrócił.
Nakoniec r. 1632 król Zygmunt strapiony śmiercią drugiej swej małżonki, zapadł już i sam na zdrowiu. W czasie Wielkiego Tygodnia noszony był w lektyce i świątynie odwiedzał. W dzień Wielkanocny tegoż roku znajdował się jeszcze na nabożeństwie, ale nie miał dosyć siły, aby ręką podniósł w czasie Ewangelii. Podnosili mu ją kapłan: Królewicz Jan Kazimierz i inni obecni. Wkrótce potem dostał paraliżu, gdy mu lekarstwa podawano rzekł: „Na śmierć niemasz lekarstwa. Trzeba umierać." A przywoławszy Księdza Markat Jezuitę,

wyspowiadał się i przyjął Naj-
świętszy Sakrament. Odwiedzi-
go Nuncyusz Apostolski i przy
zapaleniu Loretańskiej grom-
nicy długo modlił się nad nim.
Wreszcie 30 Kwietnia 1632 r.
życie zakończył.
Król ten prędko zapominał
uraz i łatwo takowe przeba-
czał, ale raczej na cudzoziem-
skich, niż na Polaków radach
polegał. Dalej, podwójne ~~mał-~~
~~żeństwo~~ z domem Rakuskim
spowinowacenie i napływ
Niemców, niechęć ku niemu
w narodzie wznieciły. Świe-
ni za jego czasów wodzowie
Chodkiewicz, Zamojski, Żoł-
kiewski odznaczyli jego pano-
wanie. Zygmunt III mówił
wybornie po polsku, po łaci-
nie, po włosku, po niemiecku
i po szwedzku.
Tego Króla jedni za nadto po-
niżają, drudzy znowu chcą
mu przyznawać wielkie przy-
mioty. Lecz ani pierwsi, ani
drudzy nie występują tu z bez-
stronną sprawiedliwością.
Co do zalet jego: Matka Zyg-
munta III Katarzyna Jagiel-
lonka wpoiła za młodu w je-
go serce przywiązanie do wia-
ry Katolickiej - wychowała go
w skromności i czystości obyczajów, ztąd też całe jego ży-
cie było wzorem nieudanej
pobożności i gorliwości o wia-
rę Katolicką. Zygmunt III
odmawiał codziennie godzinę

Kapłańskie, podobnie jak to czynił na 500 lat przed nim Ludwik (IX) Król Franc. – codziennie słuchał Mszy Ś. i kazań – posty zachowywał ściśle. Wpisał się sam w liczbę członków Bractwa Miłosierdzia 1591 r. i z całym swym dworem, w towarzystwie Kardynała Radziejowskiego, Nuncyusza Apostolskiego Malaspiny, Bpa Bernarda Maciejowskiego i innych odbywał processyę uroczystą do 7u Kościołów w Krakowie, zbierając sam dla Bractwa jałmużnę. – Bardzo lubił malarstwo i złotnictwo i wiele naczyń złotych i srebrnych jego ręką zrobionych znajduje się dotąd po różnych Kościołach. – Z przekonania Katolik rozdawał urzędy po większej części samym Katolikom, tak że za jego panowania znikło prawie różnowierstwo bez wielkiego kraju wstrząśnienia. Kiedy na tron wstępował wielka liczba Senatorów składała się z różnowierców – przy jego zaś śmierci dwóch już tylko ich było t. j. Zygmunt Grudziński Wda Kaliski i Rafał Leszczyński Wda Bełzki. Religijne wychowanie dał Zygmunt swym synom, z których Jan Kazimierz otrzymał purpurę Kardynalską, – Jan Albert był także Kardynałem i Bpem Krak. a Karol Ferdynand Bpem Wrocławskim i Płockim.

Ale pomimo tego przywiązania do religii Katolickiej nie mógł być od narodu lubionym Zygmunt. Protestanci gdzie tylko mogli, to kładli zawadę jego zamiarom i łączyli się to z Rusinami schizmatykami, to ze Szwedami Protestantami narażając kraj na liczne klęski. Do tego jeszcze Król Zygmunt nie mógł sobie zjednać serca Polaków, albowiem przekładał nad nich cudzoziemców, wolał mowić po niemiecku aniżeli po polsku. Długo trzeba było czekać, nim dał jaką odpowiedź i to w krótkich wyrazach. Słowem przez swą nieudolność jedną koronę dziedziczną (szwedzką) utracił, a drugą, która mu się sama nastręczała (moskiewską) dla syna pozyskać nie umiał. Drugie jego małżeństwo z Konstancyą, siostrą pierwszej żony Anny Austryackiej uważane było przez naród za kazirodzkie. Ci zaś, którzy głębiej myślą sięgali, obawiali się z tego powodu wielkiego wpływu Austryaków na Polskę. Obawa ta była bardzo sprawiedliwą. Niedawno bowiem Węgry i Czechy były to dwa kraje bardzo kwitnące, miały prawo obierania sobie Królów i inne przywileje. Skoro zaś dostały się pod panowanie Austryackiego domu, naówczas wszystko stra-

cisy. Część Węgier wpadła pod panowanie Tureckie – a Czechy odarte z przywilejów zniemczone zostały. Przykrotnie już kusił się dom Rakuski o berło polskie, a kiedy mu się te zamiary nie udały, usiłował przynajmniej wywierać swój wpływ na naród polski przez króla. Wszystko to razem wzięte dyle ujęło Zygmuntowi miłości i wziętości w narodzie i postawiło go na takowym stopniu, iż chociażby był o czem pożytecznem dla kraju zamyślał, dokonaćby nie mógł. A chociaż po wojnie moskiewskiej nawet w stanie polskim się pokazywał, nic to nie pomogło, i dopóki był raz utraconej wziętości nigdy zupełnie nie odzyskał. Szlachta coraz bardziej puszczała wodze swym namiętnościom i gwałciła prawa, czując się jej to ujdzie bezkarnie.

Miała Polska jeszcze pod panowaniem Zygmunta III wielu ludzi sławnych, jak Zamojski, Sam. Zbąskiewski, Chodkiewicz i inni, ale ci przy braku jedności i zgody nie pomyślnego dla kraju zrobić nie mogli.

P. XII d. 8 Marca 1862. **Reakcya do Katolicyzmu.**

Na samym wstępie szerzenia się
różnowierstwa w Polsce, pierwsi
przeciwko nowościom religijnym
wystąpili Dominikanie, jako to
Melchior Mościcki Prowincyał
Polski, Łukasz Lwowianin, Le-
nard z Łowicza i Hieronim zwa-
ny Cyranus. Szczególniej zaś
Mościcki pismami swemi dzia-
łał silnie na umysły szlachty
polskiej i pokazał się nieustra-
szonym obrońcą wiary katolickiej.
Walczył on z Modrzewskim i
ze Stankarem, a kiedy na sej-
mie Piotrkowskim Zygmunt Au-
gust chciał pisma Brenciusza
herezyarchy i innych przyjąć
i podpisać, wytrącił mu pióro
z ręki, pokazując, że to jest na-
ka fałszywa, za której wyzna-
nie kara Boża następuje. Mia-
ło to być w r. ~~XXX~~ 1559. Przez
lat 16 jako Kaznodzieja miewał
gorliwe kazania i wielu od
błędów protestanckich odwiódł.
Łukasz Lwowianin na sejmie
w Warszawie swojemi kazania-
mi rozrzewniał i nawracał.
Cypryan w Litwie wśród sze-
rzącego się różnowierstwa
pracował; a kiedy Radziwiłł,
korzystając z pobytu Zygmun-
ta Augusta w Wilnie, na-
mówił go aby do Zboru na na-
bożeństwo przyjechał, i Król
rzeczywiście tam się wybrał,
ów Cypryan miał mu zabieg
drogę i ująwszy konia za cu-
gle powiedzieć: „Nie ta jest
„droga, którą przodkowie WKM

na nabożeństwo zwykli się byli udawać, lecz owa" i wskazał na Kościół Katolicki.

Bpi Polscy zdając sprawę Papieżowi Piusowi V o stanie religii w Polsce wyznają, że Dominikanie najśmielej się opierali różnowiercom, i że gdyby ten zakon nie stawiał zapory różnowierstwu, ledwieby się utrzymać mogła religja katolicka w tym kraju.

Posłuchajmy jakiemi słowy Mościcki gromi herezyarchę Bernardyna Ochina: „O nieroztropny starcze! mówi on, cóż cię do tego zniewoliło, abyś się przerzucał do tej Ewangelii, której z piersi matki nie wyssałeś? Dla czegoś stworzył nowego Xsa, o którym nie słyszałeś? O! jak wielkim byłbyś w oczach wszystkich, Bernardynie, gdybyś w twoich własnych chciał za maluczkiego uchodzić! Wstydzę się wraz ze wszystkimi prawdziwymi Xnami gdy słyszę że ty sam o sobie rozgłaszasz to, czegoby żaden twój przeciwnik nie śmiał ci przypisywać. O! posyp głowę twoją popiołem, przywdziej wór, a w poście i łzach pokaż się pokutującym! Niechaj zobaczy lud, który uwiodłeś; niechaj zobaczy Kościół, który zdradziłeś, że poznałeś błąd swój i że zań szczerze żałujesz!"

Dalej występuje w swych pismach przeciwko różnowiercom sławny Kardynał Hozyusz

Bp Warmiński, Karnkowski B
Włocławski później Prymas,
Marcin Białobrzeski Bp Kan
niecki, Walenty Kuczborski
inni, których dzieła bardzo w
le wpłynęły na sprostowani
opinij wciskających się do Po
ski za Zygmunta Augusta
Już przy końcu panowania
tego Króla, mianowicie zaś
bezowocnym zjeździe Sando
mirskim r. 1570, różnowiercze
umysły znacznie się uspokoi
i rozpoczęła się reakcya na
rzyść Katolicyzmu, a zwłaszcz
po zaprowadzeniu Jezuitów.
Tu już widzimy liczne szereg
pojedyńczych nawróceń, jak
np. Mikołaja Tomickiego Kasz
Gniezn. r. 1565., Wojciecha Łas
kiego Wdy Sieradz. r. 1569., A
brahama Zbąskiego około r. 15
Jana Kretowskiego Kaszt. Inow
około r. 1573, Jana Zborowski
go kaszt. Gniezn. i Piotra Zbo
rowskiego ok. r. 1575, Jana
i Jędrzeja Stadnickich r. 15
oraz innych członków tejże
familii. Piotr Skarga jesz
cze przed wstąpieniem swem
do Zgromadzenia Jezuitów
bawił jako Kapelan w domu
Tarnowskich w Gorliczynie pod
Przeworskiem (między Tarnow
a Przemyślem) i przywiódł do
wyrzeczenia się błędów nowa
torskich Krzysztofa Tarnow
skiego potomka Jana Tarnow
skiego, około r. 1567.
Ale reakcya do Katolicyzmu

jeszcze

274

Historya Kościoła Polskiego

Zeszyt XI.

jeszcze widoczniej się pokaza-
ła pod rządami Stefana Ba-
torego, po którego śmierci w cza-
sie bezkrolewia oczywiście prze-
waga była po stronie Kato-
lików. Najznakomitsze rodzi-
ny Polskie poczęły porzucać róż-
nowierstwo i wracać na łono
Kościoła Katolickiego, a nawet
wielu członków tychże rodzin
postąpiwszy do stanu duchow-
nego usiłowali wynagrodzić
krzywdy, jakie ich przodkowie
Katolicyzmowi wyrządzili.
Ażebyśmy więc mogli mieć do-
kładniejszy obraz tego ruchu re-
ligijnego przy końcu XVI i na po-
czątku XVII w., przebiegnijmy tu
różne części składające naszą
ukochaną Polskę, a przekona-
my się, że jak spiesznie do niej nale-
ciały cudzoziemskie obyczaje i
nowości religijne, tak również
nie długo goszcząc na naszej
ziemi, odleciały od niej, a odle-
ciały, da Bóg, na zawsze.
W Małopolsce około połowy XVI
w. najznakomitsze familje: Os-
solińskich, Zborowskich, Mysz-
kowskich, Sienińskich, Firlejów,
Stadnickich, Oleśnickich i inne
chwyciwszy się nowatorstwa,
poodbierały Kościoły Katolikom,
a pooddawały je ministrom
swego wyznania, bądź Lutrom,
bądź Kalwinom. One przewod-
niczyły na zjazdach różno-
wierczych w Rakowie, Stobni-
cy, Niedźwiedziu i innych
miejscach. Kiedy jednak przy
końcu XVI lub początku XVII
stulecia ich potomkowie po-

częli wracać do wiary naddzia-
dów, to znowu Kościoły i naczy-
nia ss. do Katolików się wraca-
I tak z rodziny ~~Zborowskich~~
Ossolińskich Zbigniew, oraz
brat jego Mikołaj, zostawszy
Katolikami oddali Kościół w Go-
źlicach duchowieństwu Katoli-
kiemu. Synowie Zbigniewa wie-
nie w religii Katolickiej wy-
trwali, — syn Mikołaja Hiero-
nim Ossoliński słynął jako
znakomity Opat Cystersów Ko-
przywnickich, a Jakób Osso-
liński wstąpił nawet w Rzy-
mie do Jezuitów.
Piotr Zborowski bawiąc na dwo-
rze Księcia Bawarskiego zo-
stał Katolikiem około r. 1587,
a pragnąc co prędzej przywró-
cić obrządek Katolicki w Iwa-
niskach, gdy tego uczynić nie
mógł za życia matki, która
na łono Kościoła Katolickiego
żadną miarą przejść nie chcia-
ła, sprzedał te dobra Sebastya-
nowi Ligenzie Podchorążemu
Sandomirskiemu; a ten wnet
ministrów protestanckich usu-
nął, a nabożeństwo Katolickie
zaprowadził. W ogóle cała ro-
dzina Zborowskich pod rządami
Zygmunta III przeszła na wia-
rę Katolicką.
Również uczynili Myszkowscy
dawniej sprzyjający nowator-
stwu. Zygmunt Myszkowski
Margrabia na Mirowie, dzie-
dzic Pińczowa, synowiec Piotra
Myszkowskiego Bpa Krak. wie-
le kościołów odnowił, a Pin-
czów nazwany przez Hozyu-
sza „prostibulum hæreticorum

za Zygmunta III już prawie
żadnego różnowiercy nie liczył.
Rodzina Oleśnickich rozsze-
rzająca po całej Polsce róż-
nowierstwo, za Zygmunta Au-
gusta powróciła do katolicy-
zmu. Mikołaj Oleśnicki Kaszt.
Radomski i sam został Ka-
tolikiem i synów swoich w Kol-
legium Jezuitów w Sando-
mierzu po katolicku wycho-
wał. Byłon dziedzicem mia-
steczka Lipska, gdzie różno-
wiercy odbywali nabożeństwo
w kościele drewnianym; kie-
dy ten zgorzał, Oleśnicki wysta-
wił nowy murowany i oddał
katolikom.
Sienińscy dziedzice Sienna
wrócili do katolicyzmu, a tyl-
ko dziedzice Rakowa przy aria-
nizmie pozostali. Kościół
w Sienniku nie był poprawdzie
w rzędu różnowierców, ale
od lat kilkudziesięciu jedne-
go tylko mając Kapłana ka-
tolickiego, pozbawiony fundu-
szów nie przyszedł już do daw-
nej świetności.
Z rodziny Firlejów wielu do
katolicyzmu wróciło. Pierw-
szym z pomiędzy nich był Mi-
kołaj Firlej Kasztl. Bielski, po-
tem Wda Krak., za którego
przykładem poszli bracia jego
Jan i Piotr, którzy wyrzekł-
szy się w Krymie różnowier-
stwa, w późnych dobrach swo-
ich, jako to: w Dąbrowicach,
Bejscach, Janowcu, Lewarto-
wie, Markuszowie, Rocku i
innych, kościoły różnowiercom
odebrali a katolikom oddali.

Henryk Firlej zostawszy Bpem
Łuckim, później Płockim, wy-
stawił nowy murowany Kości-
w Czermienikach; a nawet c-
ka Firleja Wdy Lubelskiego
wstąpiła w Lublinie do Klas-
toru Brygitek. Jedna z cor-
Mikołaja Firleja, do której pra-
wem dziedzictwa należał Lu-
bartów, poślubiona Michałow-
Kazimierskiemu stronnikow-
Aryanizmu, męża swego dla
Kościoła Katolickiego zjedna-
ła, ministrów różnowierczych
wraz ze szkołą z Lewartowa
usunęła i obrządki Katolickie
przywróciła. Również zmie-
nił się stan rzeczy w posia-
dłościach familii Bonarów,
które prawem spadku prze-
szły do Firlejów. Wszędzie bo-
wiem pousuwano ministrów
różnowierców a Kościoły o-
dano Katolikom, jak w Kro-
mułowie i innych miejscach.
Rodzina Stadnickich powró-
ciwszy prawie całkowicie na-
łono Kościoła Katolickiego,
usiłowała nagrodzić wszel-
kie krzywdy, jakie jej przod-
kowie Kościołowi wyrządzi-
Kościół w Dubiecku, gdzie Sta-
nicki najpierwej różnowier-
stwo zaszczepił, oraz Kości-
w Niedźwiedziu (4 mile od Kro-
kowa), gdzie zjazdy różno-
wiercze się odbywały teraz
znowu w posiadanie Ka-
tolików wróciły.
Rodzina Lubomirskich mi-
wielu liczyła różnowierców
ale i ci do Katolicyzmu w-

cili. — Rodzina Gniewoszów zasmakowawszy w różnowierstwie doprowadziła do upadku Kościół w Chobrzanach; ale nie długo potem Paweł Gniewosz Sędzia Sandomirski i Hieronim z rodziców różnowierców zrodzeni, zostali Katolikami i to tak gorliwymi, że podobnych im w okolicy Koprzywnickiej nie było. Marcin Gniewosz nim jeszcze został Katolikiem pozwolił odnowić Kościół w Łoniowie i oddać go Księżom Katolickim; wreszcie na prośby swej żony Anny sam się do przyjęcia religii Katolickiej nakłonił. Ta pobożna pani wystawiła Kościół w Zaklikowie, przy którym zbudowała szpital dla biednych, wdów i sierot, zaopatrzywszy swemi dochodami.

Rodziny Czyżewskich dwie były gałęzie: jedni byli dziedzicami Czyżewa, drudzy mieli posiadłość w parafii Koniemłoty. Dziedzic Czyżewa Chorąży Chełmski pierwszy wrócił do wiary katolickiej i Kościół parafjalny oddał Katolikom — drugi Hieronim Czyżewski towarzyszył Kardynałowi Radziwiłłowi do Rzymu, powrócił do Katolicyzmu i przetrwał w nim do śmierci.

Lanckorońscy, dziedzice Kurozwę[illegible] zostawszy różnowiercami, wyp[illegible]dzili Kanoników Lateraneńskich reguły S. Augustyna, i dopiero Zbigniew Lanckoroński powrócił Klasztor i Kościół tymże Kanonikom, zostawszy poprzednio Katolikiem; nadto oddał Katolikom Kościół parafjalny w Oleśnicy, zbudowany przez Zbigniewa Oleśnickiego Kardynała, a przez 60 lat w ręku różnowierców zostający.

Podlodowscy w Przytyku i Wrzos[illegible] oddali Kościoły Katolikom.

Rodziny: Dziekońskich, Chlewickich, Kochanowskich, Lasockich, Tymińskich, Skarbickich, Karwickich i Karnickich, Odrzywolskich, chociaż jeszcze za Zygmunta III miały po kilku oz[illegible]ków różnowierców, popowracali jednak do Katolicyzmu.

W powiecie Opoczyńskim familje: Wąsowiczów, Goździkowskich, Brzezińskich, Kurdwanowskich i inne, wierne zostały wierze przodków.

Rodziny: Tęczyńskich, Mieleckich, Zebrzydowskich, Komorowskich, Ligenzów, Bobolów, a około Sandomierza Skotnickich, Podlewskich nie miały prawie nikogo zarażonego nowościami religijnemi. Tęczyńscy zbudowali piękny Kościół w Staszowie i sowicie go opatrzyli. Familja Tarnowskich wielu gorliwych obrońców Kościoła wydała. Zebrzydowscy wiele się przyczynili do zbudowa[illegible]

nia Kollegium w Lublinie i Kalwaryi od ich imienia Zebrzydowską zwanej.

Między Ligenzami odznaczał się Hermolaus wraz z braćmi: Janem, Mikołajem, Stanisławem. Był to mąż prawy, gorliwy Katolik, miłośnik Duchowieństwa, dziedzic znacznego majątku: Wybranowice, i Słabuszowice etc. z swą pobożną małżonką wystawił w Wojciechowicach przy Kościele parafjalnym Kaplicę i czterech Mansyonarzy dostatecznym opatrzył funduszem. Jeden tylko Teodor Ligenza chwycił się różnowierstwa syn już jego jednak po spadnięciu z konia wrócił na łono Kościoła i w Bolesławicach Kościół wystawił.

W Wielkopolsce znakomite rodziny, jako to: Górkowie, Ostrorogi, Opalińscy, Szamotulscy, Gostomscy poszli za ogólnym ruchem wyobrażeń XVI w. i porzuciwszy wiarę przodków chwycili się różnowierstwa. Familja Górków wygasła, nie wyrzekłszy się błędów, tak jak w Małopolsce familja Bonarów i Szafrańców. Na nich to spełniła się przepowiednia Urjela Górki Bpa Pozn., który umierając (1498) zagroził przekleństwem potomkom, gdyby się ważyli od religii Ojców odstąpić. Wielkie dobra tej familii przeszły w ręce Czarnkowskich, którzy do Katolicyzmu wrócili. —

Ostrorogowie i Opalińscy również
na łono Kościoła wrócili. Syn An-
drzeja Opalińskiego Marszałka
został Bpem Poznańskim.
Szamotulscy nawróciwszy się
pooddawali Kościoły i szkoły ka-
tolikom w Szamotułach, Gro-
dzisku, Kurniku, Koźminku, Ja-
łuchowie, Pleszowie, Wschowie.
Wdztwa: Sieradzkie, Łęczyckie
Rawskie nie miały wielu róż-
nowierców. Familja Gostomski
w których domu podczas zjazdu
w Warszawie po śmierci Zyg-
munta Augusta, wszyscy róż-
nowiercy najczęściej się zgromadzali (1573) i narady odbywali,
powróciła również do prawdzi-
wego Kościoła. Z tych odznaczył
się szczególniej swą wymową
nauką Hieronim Gostomski. Le-
gat Papiezki podówczas w Pol-
sce będący, zachwycony jego pięk-
nemi przymiotami, odezwał się
do niego: „Jakżeby było pożą-
daną rzeczą, aby tak młody
człowiek powrócił na łono swej
matki Kościoła Katolickiego.
„Zrobię to, odrzekł tenże, ale
wtedy kiedy ty Papieżem zo-
staniesz". I w rzeczy samej tak
się stało. Legat ten zostawszy
Papieżem p. i. Klemensa VIII
napisał do Gostomskiego, i upo-
mniał go, aby danego słowa dotrzy-
mał. Gostomski bez wahania
wyrzekł się nowej wiary, do Ko-
ścioła powrócił, a Kollegium Je-
zuitów ufundowawszy, hojnie
je opatrzył. Kaplicę w Środzie
ozdobił, gdzie złożył zwłoki
małżonki swojej — w Sandomie-
rzu Kościół S. Hieronima po-

zamkiem, wraz ze szpitalem
założył i oddał go pod zarząd
proboszczowi S. Piotra - Kolle-
gium Jezuitów tamże założył,
zaleciwszy synowi, aby w przy-
padku jego śmierci budowy tej
dokończył. Dominikanie w San-
domierzu, Bernardyni w Opato-
wie, Radomsku wielkiej od nie-
go opieki doznawali.
Nawet i w miastach pruskich:
Gdańsku i Toruniu za staraniem
Bpa i Jezuitów religija katolic-
ka znacznie wzrosła; szczegól-
niej przyczynili się do tego Hie-
ronim Rozrażewski Bp Włocł.
Pomorski, Piotr Tylicki, Mikołaj
Kostka, Kacper Działyński Bp
Chełmiński i Rudnicki Szymon
Bp Warmiński. Do tego zwrotu
ku wierze przodków przyczyni-
ły się rodziny: Działyńskich, Kost-
ków, Konopackich, Bajerów.
W Klasztorze Chełmińskim Mag-
dalena Morteńska odnowiła za-
konne życie, wedle reguły S. Be-
nedykta, która to reforma była
wzorem dla innych Klasztorów.
w Toruniu, Nieświeżu, Poznaniu,
Lwowie, Warszawie, Sandomie-
rzu i innych. Córki najznako-
mitszych rodzin polskich Firle-
jów i Sieniawskich do tego zgro-
madzenia powstępowały.
Spomiędzy rodzin Litewskich Ra-
dziwiłłowie, tudzież Chodkiewi-
czowie, Sapiehów, Kiszków,
Paców, jedne trzymały się Kal-
winizmu, inne Lutéranizmu
a inne schizmy. Radziwiłłów
były dwie familije: jedna Olyc-
ko-Nieświeżska, druga Bir-

żańsko-Dubieńska. Z pierwsze
Mikołaj Radziwiłł Czarny W
Wileński, mający wielkie zaw
nie u Zygmunta Augusta by
naczelnikiem różnowierców
w Litwie. Ten powypędzał Koś
katolickich, a poobsadzał miej
ich ministrami protestanckim
a nawet Kościoły w dobrach je
w Koronie położonych, jako to w
dowcu i Opatowie, w wielkiem
ty niebezpieczeństwie. Za nim
poszła prawie cała Litwa, ale
nie długo trwało. Zostawił on
rech synów: Mikołaja Sierotkę
zwanego, Wojciecha, Jerzego i
niwława. Skoro ci zostali Kato
kami, rola naczelnika różnow
ców przeszła na Radziwiłła
dego z linii Birżańskiej. Ta
milja została do końca w here

Od r. 1583, rozpoczęły się dysput
pomiędzy Katolikami i Protest
tami. Ze strony Katolików
ci: Warszewicki i Skarga, a
cinowej głowni przywódzcy Kalw
nizmu: Jędrzej Wolan, Trzecie
i inni. Wskutek czego, jak prze
tem rzucono się do różnowier
tak teraz powracano do Kościoła
Katolickiego i wiary przodków
która zrosła się niejako z życ
Polaków tak że nawet nie mo
na pomyśleć narodu polskiego
bez religii Katolickiej.

Najstarszy syn Mikołaja Czarne
Krzysztof Sierotka, mając niepo
litych zdolności i najlepszego
ca, przejęty mocą dowodów Ska
gi, wyrzekł się publicznie błęd
Kalwinizmu i trzech braci swoi

do tegoż nakłonił. Jeden z nich Jerzy wstąpiwszy do stanu duchownego został Kardynałem i Bpem Wileńskim, a później Krakowskim. Mikołaj Sierotka odbył pielgrzymkę do Jerozolimy pomiędzy r. 1582 a 1584. zakładał Kościoły Katolickie i braci do tego nakłaniał — pooddalał ministrów Kalwińskich i protestanckich z Ołycka i Klecka, wystawił w Nieświeżu Kollegium Jezuitów a książki heretyckie zwłaszcza biblję Ojcowską w Wilnie na rynku publicznie spalić rozkazał. Mąż to był niepospolity; ubogim jałmużnę chętnie rozdawał a często zwykł był mawiać: „nie chcę aby mię zwano Radziwiłł, ale rad żywił." Z innych znakomitych rodzin na Litwie Jan Chodkiewicz, mąż znakomity czynami wojennemi, — Jan Karol i Alexander synowie jego.

Rodzina Sapiehów ze schizmy przeszła do Katolicyzmu, ale wielu jej członków pozostało wiernych błędom protestanckim. Sławny Lew Sapieha protestant r. 1590 przeszedł do Kościoła Katolickiego. Nawrócenie jego poprzedził następujący wypadek. Bawiąc w Krakowie zwykł był jako Kanclerz w niedziele i święta odprowadzać Zygmunta III do Kościoła, a przyprowadziwszy Króla do drzwi kościelnych, oddalał się sam do swego zboru przy ulicy Sto Jańskiej. Pewnego razu przepędziwszy noc całą na zabawie, odprowadzał nazajutrz

jak zwykle Króla do drzwi Kościelnych, a sam potem udał się do Zboru. W tym dniu właśnie pastor rozdawał Wieczerzę Pańską, a skoro ujrzał Sapiehę, wezwał i jego do uczestnictwa. Sapieha wymawiał się, że ani jest na czczo, ani przygotowanym się czuje; ale pastor odpowiedział, że sama wiara dostatecznem jest przygotowaniem. Odtąd zmienił się wewnętrzne jego usposobienie, i kiedy drugi raz odprowadzał Króla do Kościoła, z niemałem zadziwieniem wszystkich wszedł razem z nim do Kościoła, był na całem nabożeństwie, słuchał kazania Skargi, a kiedy ten zszedł z ambony i Mszę ś. odprawiał, Sapieha zbliżył się do Ołtarza i wyznanie wiary publicznie uczynił.

Również Wołłowiczowie, Kiszkowie, Pacowie porzuciwszy różnowierstwo do wiary przodków powrócili. Tak więc Senat Litewski za Zygmunta III składał się z większej liczby Katolików, gdy poprzednio prócz dwóch Bpów zaledwo dwóch Senatorów było Katolikami.

Skarga również nawrócił biegłego w językach klasycznych Mikołaja Łęczyckiego, syna sławnego Daniela drukarza, który tyle pism różnowierczych wytłoczył a w 1591 r. sam poszedł za przykładem syna. Ten spędziwszy jakiś czas w Akademii Wileńskiej przywdział suknię jezuicką, a zostawszy duchownym Mistrzem w Kollegium Rzymskiem, później we własnej Ojczyźnie cnotami, pismami, wielk

sobie zjednał imię, tak że go dziś jeszcze nawet oba narody z wdzięcznością wspominają.

Ktokolwiek stan teraźniejszy Kościoła w stołecznem m. Litwy porówna z owym przed 20 laty, kiedy różnowiercy wszystko burzyli, łatwo spostrzeże jak różnowierstwo wewnętrznemi niezgodami samo się wyniszczyło, i zdumieje się nad drogami któremi Opatrzność Kościół swój prowadzi; prawda na chwilę przyćmiona świetniejszą jeszcze się staje.

Nie można tu także pominąć Wdztw ruskich, Wołynia i Podola. Sławny Jan Zamojski wychowany od rodziców w religii różnowierczej, a na dalsze nauki wysłany do Paryża i Strasburga zajął się badaniem rzeczy religijnych, a czytając Ojców Świętych takiego nabrał o religii Katolickiej przekonania, chociaż tylko dla wprawy w języku łacińskim te dzieła czytał, że zaraz przeszedł na wiarę Katolicką; później zaś zwykł był mawiać: „Szukałem tylko łaciny, a znalazłem zbawienie." Znakomity ten mąż był szczerze gorliwym i często się z tem odzywał, że dałby połowę swego życia, aby tylko wszyscy zostali Katolikami, a w drugiej połowie cieszył się wspólnie z nimi z ich nawrócenia. — „ — „ — „ — „

P. XIV d. 22 Marca 1862 r.

Jego przykład i namowa pociągnęły nie mało szlachty w powiatach, bełzkim, lubelskim i innych.

założona przez niego Akademja
w Zamościu, była szkołą zupe-
nie katolicką. Syn jego Tomasz
postępował śladem ojca, i tak
swoim przykładem jako i nauk
wielu na łono Kościoła Katolicki-
go pociągnął. Kollegia Jezuitów
w Jarosławiu, Lwowie, Kamień-
cu, Łucku tak dalece wywarły
wpływ na zmianę opinij reli-
gijnych, że prawie wszystkie fa-
milje tych okolic przeszły do Ka-
tolicyzmu, jako to Sieniawscy
Prokop i Hieronim. Dwie córki
pierwszego: Elżbieta i Zofja zo-
stały nawet Benedyktynkami
w Chełmnie. Zofja potem wy-
stawiła Klasztor w Sandomierzu
w którem pierwszą Ksienią by-
ła aż do swej śmierci.
Za tym popędem do Katolicyzmu
poszły rodziny: Jazłowieckich,
Żółkiewskich, Umnickich, Dzie-
duskich, Domaradzkich, Wapowskich,
Herburtów, Taszyckich. Ale naj-
więcej przyczynił się w tych stro-
nach do rozszerzenia Katoli-
cyzmu Piotr Bal, podkomorzy
Sanocki, mąż pełen nauki
i pobożności z Kalwina na Ka-
tolika nawrócony. Wybudo-
wał on wiele Kościołów w swych
dobrach i wpływał szczególnie
na Rusinów, aby do jedności
z Kościołem Rzymskim wrócili.
Na Wołyniu najznakomitszą
była rodzina Książąt Ostrog-
skich, obrządku wschodniego
schizmatyckiego. Konstanty
Książę Ostrogski, gorliwy wy-
znawca swej wiary, sypiąc

hojne jałmużny, był jednak wielkim przeciwnikiem unii a to dlatego, że sam chciał nią kierować. Jego synowie jednak Katolikami zostali, a mianowicie Janusz Kasztelan Krak., przeciwko któremu Ojciec używał środków surowości, aby go od powziętego zamiaru odciągnąć. Janusz połączony przez związki małżeńskie z domem Tarnowskich wystawił wiele Kościołów w swych dobrach na Wołyniu: w Ostrogu, Międzyrzecu, Konstantynowie i Cudnowie. W Tarnowie przy Kościele Kollegiackim ufundował Mansyonarzy i wzniósł wspaniały nagrobek sobie i swej małżonce, będący dotąd ozdobą tej świątyni zamienionej na Katedrę Dyecezyi Tarnowskiej. Brat jego Konstanty również stanowczo ojcu oświadczył że nie chce mieć nic wspólnego ze schizmą; za przykładem tych dwóch poszedł i trzeci ich brat Jerzy i stał się wzorem pobożności dla wszystkich.

Z tejże familii idący Książęta Zasławscy nie tylko Katolikami zostali, ale jeszcze całemi siłami wspierali Katolicyzm.

Kiedy tak we wszystkich prowincyach składających nasze Królestwo różnowierstwo upadało, a polacy do wiary swych przodków powracali, poszło zatem, że i z owych licznych szkół różnowierczych, jakie były w Lewartowie (v. Lubartowie), Pińczowie, Chmielniku, Turobinie,

Szczebrzeszynie, Brześciu, Sie-
miatyczy, Koźminku, Grodzisk
i innych miejscach, zaledwie
kilka w Wielkopolsce i na Li-
twie zostało. W Lewartowie
nastąpiło zniesienie szkoły róż-
nowierców wtenczas, gdy Miko-
łaj Kaźmierski został Katoli-
kiem; — w Turobinie i Szczebrze-
szynie za przejściem tych dóbr
w ręce Zamojskich; — w Pińczo-
wie kiedy od Oleśnickich dobra
dostały się Myszkowskim; — w Gro-
dzisku w W. Polsce za powrotem
Szamotulskich do wiary Katoli-
kiej; — w Nieświeżu za nawróce-
niem się Księcia Radziwiłła
Sierotki; — w Siemiatyczy kiedy
r. 1599 Elżbieta Radziwiłłówna
zaślubiona Leonowi Sapieszce
wniosła te dobra w jego dom.
X. Piotr Skarga tak mówi o
tym powszechnym do wiary
Katolickiej powrocie: „Rzad-
„ki syn, mówi on, któryby z he-
„rezyi swego ojca nie wychodził
„dziwując się co się panu ojcu
„śniło, iż tak starą, tak utar-
„tą drogę dawniejszych swoich
„ojców opuścił, takiej jedności
„w Chrystusie odstąpił, tak
„wielkim i powszechnym Kości-
„łem Bożym wzgardził, a do
„takich nowinek przystał. Obu-
„czyli ludzie i przelękli się spu-
„stoszenia domów Bożych, i
„rzucili się do budowania Koś-
„ciołów, do zakładania Kolle-
„gjów, do wracania majętno-
„ści Kapłanom i do naprawy
„Klasztorów."

Stan Kościoła Obrządku Wschodniego w krajach ruskich.

I. Stosunek Kościoła ruskiego obrządku wschodniego z Kościołem Łacińskim do czasu unii Florenckiej (1439).

Powiedzieliśmy we wstępie (ob. str.) że Olga po śmierci męża swego Igora sprawującą rządy państwa, w czasie małoletności syna swego Światosława I, przybywszy do Konstantynopola r. 957 przyjęła Chrzest Ś. i imię Heleny otrzymała. Po powrocie do kraju wielu Rusinów do wiary Ś. przywiodła; syna jednak swego Światosława po przyjęciu Chrztu Ś. skłonić nie mogła. Syn Światosława a wnuk Olgi Włodzimierz przezwany Wielkim, objąwszy rządy r. 975 i zdobywszy Chersonez Taurycki, inaczej teraz Krymem zwany, pojął w małżeństwo Annę, siostrę Cesarzów Bizantyjskich: Bazylego II i Konstantyna VII, i ochrzczony został r. 990 przez Michała, wysłanego od Mikołaja Chryzologa Patryarchy Konstantynopolitańskiego. A że to nawrócenie Włodzimierza nastąpiło wówczas, kiedy po Focyuszu jedność ~~Kościoła~~ Konstantynopola z Krymem przywróconą została, nie ulega przeto wątpliwości, że Rusini od chwili przyjęcia

wiary s. zostawała w jedności
z Kościołem katolickim.
Pierwszym Metropolitą Kijow-
skim, czyli Ruskim był Micha-
el sam, który ochrzcił Włodz-
mierza; drugim Leoncyusz, kto-
ry postanowił aby w Kijowie
była stolica Metropolitów rus-
kich; trzecim Teofemp. Do ni-
ciego patryarchy trwała je-
ność pomiędzy Rzymem a Kon-
stantynopolem, a więc i Ruś
w jedności z Kościołem Rzymskim
zostawała. Za zwartego Jozje-
Metropolity Kijowskiego Hilaryo-
który bez dozwolenia się Patryar-
chy Konstant., własną wolą
Jarosława Księcia Ruskiego
na tę godność wyniesionym zo-
stał, odnowiła się schizma. N-
stępni patryarchowie Kijows-
byli: Jerzy, oraz dwóch Jona-
szów czyli Janów do r. 1092.
Pod r. 1075 czytamy, że Jaro-
sław Książę Kijowski ciśnion-
przez Bolesława Śmiałego, w-
stał r. 1075 syna swego do Papie-
ża Grzegorza VII, oddając siebi-
i cały swój naród pod władzę
stolicy Apostolskiej.
Że pod koniec XI w. Kościół rus-
w jedności z Kościołem rzymsk-
zostawał, to możemy w tym wzg-
dzie przytoczyć oczywisty dowód
albowiem kiedy Urban II Papie-
r. 1092 polecił, aby w Kościele
Katolickim obchodzoną była
uroczystość przeniesienia ciał
S. Mikołaja z Miry
do Baru w Apulii, Grecy tej

święta nie uznali, a Rusini dotąd je obchodzą. — Nawet sam Karamzyn przyznaje że wtenczas Rusinii mieli przyjazne stosunki z Rzymem. Kronikarze nasi opowiadają, że W. K. Kijowski Swiętopełk II prosił Paschalisa II Papieża o dyspensę od przeszkody pokrewieństwa dla swej córki, którą Bolesław Krzywousty brał za żonę.

W następnych jednak latach za jedności Kościoła zwać się poczęła wtenczas zwłaszcza, gdy przez Metropolici, Grecy z Konstantynopola przysłani stolicę Kijowską zajmowali. Kulczycki mniema, że kiedy Łacinnicy Konstantynopol r. 1204 pod swoją władzę zajęli, rozdział ten nie mógł być tak wielkim, skoro w tym czasie wielka część Rusinów Kolomana Króla Węgierskiego, który był obrządku łacińskiego, Królem Halickim i Włodzimierskim obrała. — Nie długo potem (r. 1240) całą ziemię ruską, srodze zniszczyli Mongołowie, Kijów zrabowali, Książąt ruskich częścią pozabijali, częścią przymusili do uległości. Sam tylko Daniel, który do obszernych swoich posiadłości i Kijów przyłączył, spodziewając się od narodów zachodnich pomocy przeciwko tak strasznym nieprzyjaciołom, wyrzekł się schizmy 1246 r. i od Opizona, legata Innocentego IV za stał ukoronowany w Dorohiczynie na króla ruskiego. Wprawdzie niepewnem i nietrwałem było

to zjednoczenie się jego z Kościołem rzymskim, przecież bez wpływu na dalsze czasy Kościoła ruskiego nie zostało.

W pierwszej połowie XIV w. Gedymin W. K. Lit. r. 1319 opanował Wołyń i pokonawszy różnych Książąt ruskich, całą Ruś przeddnieprzańską wraz z Kijowem pod władzę Litwy zagarnął. Od tego czasu ustało miano Książąt Kijowskich, a ze szczątków pokonanej Rusi powstało na północy carstwo Moskiewskie. — Po wstąpieniu Jagiełły r. 1386 na tron polski, Ruś pod rządami Litwy będąca złączyła się z Koroną, a Król polski i brat jego Witold wiarę Katolicką w niej szerzyli.

R. 1408 niejaki Focyusz rodem Grek, na stolicę Kijowską wyniesiony, nie tylko że rozszerzał zasady schizmy, ale jeszcze począł skarby z Kościołów Kijowskich, a mianowicie z Kościoła S. Zofii zabierać i wywozić do Konstantynopola. Aby temu przeszkodzić Witołd, który podówczas Litwą w imieniu Władysława zarządzał, zwołał r. 1413 Synod prowincyonalny z Bpów ruskich pod naczelnictwem Teodozyusza Arcybpa Połockiego do Nowogródka Litewskiego. Bpi na ten Synod zebrani, w przytomności Witolda złożyli Focyusza z godności Metropolity i wszelką mu władzę odjęli, a na jego miejsce, bez dołożenia się Patryarchy Konstantynop. wynieśli Grzegorza I Cemiwlaka rodem z Bu

garyi. Leniwlak trzymał się ściśle jedności z Kościołem Łacińskim, zrażając całym Kościołem ruskim niezależnie od patryarchy Konstantynop:. Pisał też do Ojców na sobór w Konstancyi zgromadzony prosząc ich, aby obmyśleli środki ku zjednoczeniu Greków z Łacinnikami; sam nawet z polecenia Witolda udał się w tej mierze do Rzymu. — Kiedy tak szerzyła się jedność z Kościołem Katolickim zwłaszcza na Rusi Kijowskiej, przeciwnicy tejże jedności, chociaż jeszcze żył prawy Metropolita Grzegorz Leniwlak, obrali sobie Gerazyma: Tego antymetropolitę przebywającego w Witebsku Świdrygiełło kazał pojmać, i jako buntownika śmiercią ukarał.

2. Wyraźny rozdział Kościoła ruskiego na unicki i dyzunicki, po Koncyljum Florenckiem, do unii Brzeskiej.

Kiedy cesarstwu Bizantyjskiemu zagrażała straszna siła i potęga Ottomańska, której żadna miara sama oprzeć się nie mogło, Cesarze Wschodni zaczęli szukać pomocy u narodów Ruskich zachodniej Europy, i aby żądaną pomoc pewniej od nich pozyskać, Jan Paleolog Cesarz Konstantynop. starał się zawrzeć jedność z Kościołem Rzymskim. Eugeniusz IV wspierał to wielkie przedsięwzięcie, i w tym celu zwołane zostało r. 1437

Koncyljum do Ferrary, które
później do Florencyi przeniesi
ne zostało. Przybyli tam: C
sarz Jan Paleolog, Jan Pa
Konst., Marek Patr. Efez., Be
sarion Arcybp Nicejski, ora
Izydor Metropolita Kijowsk
całej Rusi. Wszyscy prawie
Bpi Grecy, z wyjątkiem Mar
ka Efeskiego, na unyę prz
stali, której to unii akt z wie
ku, okazałości, po łacinie
przez Juljana Cezarinika
dynała, a po grecku przez
Bessariona przeczytany
został. Podpisali go ze stron
Greków Jan Paleolog Cesarz, o
Patryarchowie: Aleksandryjski pr
swego pełnomocnika Arcybpa
Heraklei, Antyocheński przez
dora Metropolitę ruskiego, Jer
rolimski przez Arcybpa Monem
basi i inni. — " — " — " — "

P. 15 d. 29 Marca 1862.

Wasil Wasilewicz Książę Moskie
ski przeciwny był tej jedności, a
z przyczyny własnych widoków
i dla tego po śmierci Leminsta
żądał od Józefa Patr. Konst. aby
Jonasza Bpa Rezańskiego na
metropolitę Kijowskiego wyświę
cił, jako przeciwnego unii. O
parł się temu patryarcha i wy
święcił Izydora Bułgarczyka
który na soborze Florenckim
po śmieniu Dozyteusza patry
Antyoch. zasiadał i akt unii pod
pisał. — Po dopełnieniu tego
wielkiego aktu Eugeniusz IV
wyniósł Izydora do godności K
dynała; i w tej godności wró

cając z Włoch na Ruś, odprawiał w Sączu nabożeństwo w Kościele Łacińskim, i od Zbigniewa Oleśnickiego z wielkiemi honorami był przyjmowany. Ogłosiwszy Izydor unję w Chełmie udał się do Moskwy, aby i tam zjednoczenie utwierdzić. Lecz Wasil Wasilewicz oraz Bpi Moskiewscy, już to przez owego Focyusza (cf. str. 504), już przez stronników Marka Efezkiego nieprzyjaciela unii podburzani, ująwszy Izydora, wtrącili go do więzienia, i złożywszy synod, na ogień skazali. Umknął jednak przy Bożej pomocy Izydor, a przybywszy do Rzymu złożył godność metropolity Kijowskiego, i pozyskał tytuł Legata Stolicy Apostolskiej od Mikołaja V, następnie udał się do Konstantynopola dla wspierania chwiejącej się unii Greków z Rzymem. Lecz wyroki boskie inaczej zrządziły. Mahomet II Sułtan Turków Ottomańskich zdobył Konstantynopol 1453. W tem zamięszaniu Izydor schronił się do jednego z Katolików, a zdjąwszy ubiór Kardynała przybrał weń jednego z umarłych. Turcy znalazłszy trupa przybranego w purpurę ucięli mu głowę i na włóczni nosili w przekonaniu że to jest głowa Kardynała. Tymczasem Izydor przebrany schwytany został, niepoznany jednak od nikogo został w niewolę zaprzedany na przedmieściu Galaty. Potrafił się jednak i ztąd wykupić. Wrócił

znów do Rzymu, od Mikołaja V Bpa Sabińskim mianowany, a od Piusa II tytułem Patryarchy Konstantynopolitańskiego ozdobiony, umarł 1462 roku.

Tu już wyraźnie widzimy iż Ruś północna pod rządami Moskwy zostająca oderwała się od jedności z Kościołem, a nie chcąc uznać Izydora za Metropolitę, wyniosła Jonasza Bpa Rezańskiego, którego przedtem Wasil do tej godności popierał. Kalixt III Papież na zalecenie Izydora wyniósł na godność Metropolity Kijowskiego całej Rusi i wyświęcił 1457 r. Grzegorza II. Tym więc sposobem było równocześnie dwoch Metropolitów: Grzegorz II trzymający z Kościołem Katolickim i Jonasz stronnik schizmy. Ztąd wyrodziły się niespokojności i zatargi w sprawach duchownych, którym aby zaradzić, Pius II r. 1458 polecił Kazimierzowi Krolowi Pol. aby Grzegorzowi II oddał zarząd Metropolii Kijowskiej, oraz Stolicę Brzeską, Smoleńską, Połocką, Turowską, Łucką, Włodzimierską, Przemyską, Chełmską i Halicką, ze wszystkiemi monasterami i cerkwjami, a Jonaszowi aby żadnej władzy w swem państwie nie dawał. Od tego czasu Moskwa miała swych Metropolitów schizmatyków, a Ruś polska podlegała Metropolicie Kijowskiemu z Kościołem powszechnym złączonemu.

3. Unja Brzesko-Litewska.

Następca Grzegorza Michał Rahoza z Książąt Struckich, z Bpa Smoleńskiego na Metropolitę Kijowskiego r. 1474 wyniesiony, w liście swym do Papieża Syxtusa IV w r. 1476, uznaje go za najwyższego Pasterza, Namiestnika Xsowego, następcę Ś. Piotra, - prosi o pozwolenie ogłoszenia Jubileuszu, oraz zanosi prośbę o Legatów, którzyby w myśl unii Florenckiej w krajach ruskich stosunki między wyznawcami obu obrządków urządzili. Po Rahozie Szymon, a po nim Jonasz I. Hlezna, obrany 1482 r. metropolitą Kijowskim, który tak wielkiego doznawał poważania od Kazimierza Jagiellończyka, iż przy śmierci nawet pragnął go mieć obecnym, - wyznawali unję. - Za Jana Olbrachta zmienił się stan rzeczy, kiedy Iwan III Car Moskiewski 1499 r. wtargnął na Litwę z przyczyny niby, że Aleksander, młodszy brat Króla, Helenie córce jego, a swej żonie nie wystawił cerkwi, przy którejby jej duchowni, z Kościołem Rzymskim nie połączeni, nabożeństwo sprawować mogli; w rzeczy zaś samej chęć zaboru, nienawiść ku unii były tego najścia powodem. Polska utraciła w tej wojnie Wiazmę, Briańsk, Czernichów, Nowogród, ~~Smoleńsk~~ Siewiersk, Drohobuzę i inne miasta i zamki, które był Wi-

told zdobył i do Litwy przy-
łączył. Po tem najściu Mo-
kwa prześladować poczęła
Duchowieństwo unickie, wy-
pędzała z monasterów i cerkw
obsadzając je dyzunitami.
Metropolita Makary I obrany
po Jonaszu Hleznie stawał
w obronie unii, co nawet ży-
ciem przypłacił. Jadąc do Ki-
jowa, nad rzeką Prypecią prz
Tatarów zabity został.
Jego następca Józef II Sołtan
z wysokiej familii litewskiej
ród swój wiodący, wyniesiony
na godność Patryarchy Kijow-
skiego 1497, był gorliwym uni
obrońcą, usiłował nawrócić He-
lenę żonę Alexandra Jagiel-
lończyka do jedności z Kościołem
ale nie zdołał przełamać jej
zaciętego uporu.
Helena wyrobiła nawet u Zyg-
munta I brata Alexandra, iż
Jonaszowi Schizmatykowi u-
dzielił tytuł Prymasa Rusi.
Sami Kronikarze ruscy nazy-
wają Sołtana złączonym z Ła-
cinnikami, lub Łacinnikiem.
Ale już od tego czasu jedność
Rusi z Kościołem Rzymskim
coraz bardziej rwać się poczę-
ła. Metropolici Kijowscy po Sol-
tanie schizmie sprzyjali. Ta-
kimi byli: Jonasz II (od 1520 r.)
który nie chcąc uznać zwierz-
chności Papieża, odniósł się
do Patryarchy Carogrodzkie-
go Pahomjusza, a już Aleją-
ce zarzewia rozdziału, teraz
jawniej wybuchły. Wielu pa-
nów i senatorów świeckich

chwycido się tej nowości, między którymi zasługuje na wzmiankę Książę Konstanty Ostrogski. Józef III i Makary III dawny kapelan Larowej Heleny, następcy Konarza II starowali całemi siłami, aby duchowieństwo od nauki katolickiej i posłuszeństwa Ojca św. odwiódł.

Kiedy Zygmunt I dał był za odznaczenie się wojenne Książęciu Konst. Ostrogskiemu Województwo Trockie, przeciwko temu oburzyła się szlachta w Koronie i Litwie, że tak wysokie godności dyzuntom Król dawać śmie. Toteż zaraz na sejmie Grodzieńskim 15 postanowił Zygmunt za radą panów, nie czynić Senatorami, ani innych dostojeństwo poruczać osobom od Kościoła oderwanym. Sejm Wileński 1529 r. tę ustawę zatwierdził. R. 1542 Zygmunt I nowym ~~przywilejem~~ dyplomem przywileje dawne przez Książąt Litewskich i Królów Polskich Rusi dane, do samych unitów rozciągnął. Można powiedzieć że Metropolici Kijowscy coraz bardziej do schizmy ciągnęli. Po śmierci Makarego II Bielkiewicz Sylwester z Archimandryty Monasteru Wileńskiego S. Trójcy na Metropolitę 1550 r. wyniesiony, człowiek małej nauki, nie mógł się oprzeć schizmie z Moskwy się wdzierającej. Mało gorliwymi byli Konarz III Protasowicz, następca jego

Eljasz Kucza i Onezyfor Dz
wocza, który ze stolicy Metro
politalnej złożony został; a
czasem zbliżała się chwila,
w której miał się spełnić ak
odnowienia jedności Kościoła
ruskiego z Kościołem Rzymsk
Ten akt dopełniony został n
sejmie Brzeskim.

Unja Kościoła Ruskiego w
ściu Litewskim.

Kiedy Zgromadzenie Jezuitów
zaprowadzone zostało na Rus
i Litwie, rozpoczęła się znacz
na reakcya na korzyść uni
z Kościołem Rzymskim. Najja
śmiej i najgorliwiej dowodził
ga w pismach tej materyi po
święconych, jakieby korzyści
gły spłynąć na Kościół Rusk
z szczęśliwie zawartej unii.
W jednem z nich powiada: „
„Ruski narodzie

O Kościele Greckim tak mówi
„Dziś, czego się żal Boże! Patry
„cha Jarogrodzki, który się Papie
„rowi jako starszemu kłaniać,
„Turczynowi sprzecznemu, bez kt
„rego Patryarchą być nie mo
„kłaniać się musi."
Przeczy samej oplakany by
stan Kościoła Greckiego. Mają
Patryarcha wstępując na

musiał się drogo opłacać, a potem
usiłował to odebrać od Metropoli-
tów i Władyków; tak że nie cno-
ta, ani moralność były drogą do
tych dostojeństw, ale tylko pienią-
dze. Toż samo działo się na Rusi.
Bo Onezyfor nie będąc w stanie
wypłacyć Jeremjaszowi Patryar-
sze Konst. żądanych pieniędzy
za wyświęcenie, został przez nie-
go złożony. Ale nie długo i Jere-
mjasz ze swej patryarszej sto-
licy przez Sułtana Amurata
złożony, przybył na Ruś w ce-
lu zebrania składek na okup
patryarchatu, i wyświęcił 1588
w Wilnie na Metropolitę K. Ki-
jowskiego Litwina Michała Ra-
hozę; a kiedy i ten Metropolita
żądanej kwoty pieniędzy pa-
tryarsze odmówił, Jeremjasz po-
groził mu złożeniem z godności.
Te pogróżkę mało sobie cenił
Michał Rahoza; - zwołał Sy-
nod do Brześcia Litewskiego
1590 r. i zgromadzonych Bpów
Ruskich zapytał, kogo za pa-
tryarchę prawego uważać wy-
pada: czy Jeremjasza błąka-
jącego się po Rusi i Moskwie,
czy Metrofana Konstantyno-
politańskiego? Wszyscy Bpi
obecni zgodzili się, że Ruś pod
panowaniem Króla polskiego
zostającą opiece Stolicy Apo-
stolskiej poddać trzeba, i unię
na Soborze Florenckim zawar-
tą zatwierdzić. Najusilniej wspie-
rał Rahozę w tych zamiarach
Ignacyusz Bocki Bp Włodzi-
mierski i Brzeski.
Kiedy tak rzeczy stały na Rusi

polskiej, zobaczmy co się dz
ło na Rusi północno-wscho
W Rusi Moskiewskiej imien
Teodora, syna Iwana IV r
dził Borys Godunow. Ten im
niem swego pana zerwał s
dunki z patryarchą Jarogro
kim i osadził na stolicy m
politalnej w Moskwie 1587 r
jakiego Joba Bpa Rostowsk
Wtenczas właśnie Jeremjas
nie znalazłszy w Polsce pien
dzy udał się do Moskwy. God
now korzystając ze sposob
ści wymógł za okupem, że
stanowił patryarchę Moskie
skiego. Jeremjasz wyświęcił
wobec władyków Joba 1589
tę godność, - i odtąd bierze p
czątek niepodległość Patryar
chatu Moskiewskiego, który
stolicy Konstantynopolitańsk
i Aleksandryjskiej trzecie po
muje miejsce po Kościele wsc
nim schizmatyckim.

P. XVI d. 5 Października 1862

Takie postąpienie oburzyło wsz
stkich Bpów ruskich tak, iż po
została chęć wydobycia się z
jarzma narzuconego.
Tymczasem Jeremjasz zebra
szy znaczne fundusze w M
skwie, i za pomocą pieniędz
patryarchat odzyskał. Ko
gniewany na Michała Kor
cę w czasie swego pobytu w
sce za zwołanie Synodu bez
skiego bez jego wiedzy i po
zwolenia, wydał na niego
rę depozycyi. Ten postąpie
obrażeni Bpi ruscy, stanęli

nie przy swoim Metropolicie, któ-
ry zwołał powtórnie synod Brze-
ski 1594 r. Zygmunt III prag-
nąc przywieść to zjednoczenie
do skutku, wysłał od siebie uni-
wersały zapraszające na ten
zjazd, na który przybyli dwaj Ar-
cybpi obrządku łacińskiego,
t.j. Stanisław Karnkowski
Gnieźniński i Demetryusz So-
likowski Lwowski, oraz Ber-
nard Maciejowski Łucki i Sta-
nisław Gumuliński Chełmski
Bpi. Z Duchowieństwa rus-
kiego zjechali się: Michał Ra-
hoza Metrop. Kijow. i Halicki,
Hipacyusz Pociej Bp Włodzim.
i Brzeski, Cyryl Terlecki Bp
Łucki i Ostrogski, Natanael
Arcybp Połocki Bp Witebski
i Mścisławski, Michał Kopy-
styński Bp Przemyski i Sam-
borski, Leonty Pełczyński Bp
Piński i Turowski, Dyonizy
Zbirujski Bp Chełmski i Bełzki,
i Gedeon Bałaban Bp Lwow-
ski i Kamieniecki. Ci wszyscy
Bpi ruscy w Królestwie Pol-
skiem, potwierdzili unję Flo-
rencką, i na przyjęcie jedno-
ści z Kościołem Rzymskim przy-
stali. Następnie wysłali od
siebie Hipacyusza Pocieja
i Terleckiego Bpów, którzy
imieniem wszystkich udali
się do Rzymu i posłuszeństwo
Namiestnikowi Xsa złożyli;
porozumiawszy się potem ~~z Le~~
z Nuncyuszem Malaspina i

z Duchowieństwem polskiem
podali Krolowi artykuły synod
tyczące się zjednoczenia.
Zygmunt III przyrzekł Ducho
wieństwu ruskiemu opiekę,
pozwolił na wakujące Kate
przedstawiać czterech Kandy
datów; – przyobiecał dobra ce
kwjom wydarte powrócić, d
chowieństwo ruskie od podat
ków z dóbr cerkiewnych uwol
nić; – bractwa, akademje, sz
ły, drukarnie pod wyłączny
zarząd Bpów powierzył; – sło
wem, porównał duchowieństw
ruskie z łacińskiem. Jednego
tylko ustąpienia zrobić nie
chciano, a które jednak koniec
nie zrobić należało, t. j. że Bp
ruskim w Senacie zasiadać
nie pozwolono, oraz deputo-
wanych na Trybunały Koro
ne wysyłać wzbroniono, cho
ciaż Papież bullą swą wy-
raźnie to polecił.

Od samego początku znaleźli
się przeciwnicy, którzy to dzie
ło jedności rozerwać usiłowali.
Najgłowniej przeciwko niemu po-
wstawał Konstanty Książę O-
strogski, który chociaż nie był
zupełnie przeciwnym unii jed-
nak iż to nie on jej przewod
niczył, obraził się na Metropo-
litę Rahozę i na Bpów ruskich
że bez jego współudziały synod
zwołali i rzecz tę ułożyli. Na-
mawiany przez Moskwę, jesz-
cze przed wyjazdem Bpów ru

ich do Rzymu, ogłosił się przeciw unii, a nawet znosił się z różnowiercami polskimi i szwajcarał się z tem, że się bardziej ku nim nakłaniał niż ku Katolikom, i prosił ich nawet, aby mu swej rady i pomocy nie odmawiali i wysłali na synody greckie swoich deputatów.

Posłowie od Bpów ruskich: Pociej i Terlecki w towarzystwie Królewskiego Sekretarza Wawrzyńca Gembickiego udali się do Rzymu w Czerwcu 1595. i przedstawieni Klemensowi VIII prosili o zjednoczenie z Kościołem Rzymskim pod następującemi warunkami: 1) Aby nadal bez uszczerbku ich zmian przy ceremonijach i obrzędach wschodniego Kościoła pozostali. 2) Aby ich kapłani mogli się żenić przed święceniami i tylko to powtórne związki małżeńskie nie wchodziły. 3) Aby Metropolita potwierdzał Bpów. Po przyjęciu tych warunków po całej ich odnowie przez Klemensa VIII posłowie zaprzysięgli unję.

W skutek tego Papież Klemens VIII wydał bullę Benedictus sit Pater ille bonus et princeps pastorum, w której, obrzędy i ceremonje ruskiego Kościoła zatrzymawszy, oznajmia, iż polecił Zygmuntowi Królowi Pol. aby z tą powagą bronił nie tylko dóbr i osób

Kościoła ruskiego, ale aby Bpów ruskich nowemi zaszczytami wywyższał i do krzeseł w Senacie podnosił. Polecił przytem Ojciec Ś. Bpom zachowanie pokoju, jedności i miłości wzajemnej. Nadto wydał d. 7 Marca 1596 r. bullę Romanum Pontificem, mocą której metropolitę Kijowskiego i Halickiego przy dotychczasowej władzy utrzymuje. Metropolitom zaś samym o zatwierdzenie metropolitalnej godności do Stolicy Apostolskiej się udawać poleca. Dla uwiecznienia zaś tego połączenia kazał wybić medal z bronzu. Na jednej stronie tego popiersia jest popiersie Papieża z napisem: Clemens VIII Pontifex Maximus, z drugiej zaś oddanie mu posłuszeństwa przez Biskupów ruskich z napisem: Ruthenis receptis. 1596 a.

Gdy tak wielkie dzieło się dokonywało, przeciwnicy zjednoczenia podburzani to przez Moskali nienawistnych unii, to przez Lutrów i Kalwinów zazdroszczących wzrostu Kościoła, poczęli napadać na dobra Metropolity, i w ogóle tych wszystkich Bpów, którzy za unją obstawali, a nawet na dobra świeckich obywateli unii przychylnych.

Po powrocie Pocieja i Terleckiego z Rzymu, Rahoza wydał list okólny zwołujący Synod do Brześcia Litewskiego na dzień

6 Października 1596 r. według starego Kalendarza. Zygmunt III wydał także uniwersały do Duchowieństwa i szlachty, aby się tam zjechali. Przybyli na ten Synod z Duchowieństwa ruskiego: Rahoza, Pociej, Terlecki, Hermogen Arcybp Połocki, Jan Hohoła Bp Piński i Turowski, Dyonizy Zbirujski Bp Chełm. Jednak przeciwnicy unii zdołali przeciągnąć na swą stronę dwóch Bpów, t.j. Gedeona Bałabana Lwowskiego i Michała Kopystyńskiego Przemyskiego, którzy niepomni na dawne zobowiązania, na Synod nie przybyli. Metropolita Rahoza z obecnymi na Synodzie Bpami odnowili jedność w Kościele S. Mikołaja, którejto uroczystości obecnymi byli: Demetryusz Solikowski Arcybp Lwowski, Bernard Maciejowski Bp Krak. i Stanisław Gomoliński Biskup Chełmski, umyślnie przez Papieża na ten akt mianowany. Byli także: Książę Krzysztof Radziwiłł Wda Trocki, Leon Sapieha Kancl. W.X.L. i Dymitr Halecki Podskarbi tegoż Księztwa, wyznaczeni od Króla na ten Synod dla pilnowania porządku. Nakoniec cały ten akt jedności wszyscy Bpi obecni podpisali, a Hermogen Arcybp Połocki z ambony go ogłosił. Naówczas Bpi ruscy z łacińskimi dali sobie poca-

sowanie pokoju, – a w końcu
dali się wszyscy do Łacińskiego
Kościoła P. Maryi i Te Deum
odśpiewali. Tak cała prawo
Ruś polska A. j. Metropolita i
Bpi przystali do unii wraz
ze swemi dyecezyami, jakoto
Włodzimierska z Brzeską, Po-
łocka z Witebską i Mścisławską
Łucka z Ostrogską, Chełmska
z Bełzką, Pińska z Turowską,
dwie tylko dyecezye A. j. Prze-
myska z Samborską i Lwow-
ska z Halicką i Kamieniecką
unii nie przyjęły.
W czasie tych sporów religijnych
przybył do Ostroga niejaki M.
cejor, rodem Grek, Protosygel
czyli kanclerz Patryarchy Kon-
grodzkiego. Książę Konstanty
Ostrogski wspaniałością swoją
powagą; wyrobił mu nawet
tytuł Exarchy, A. j. Namiest-
ka Patryarchy na Ruś.
Dwaj rzeczeni Bpi (Balaban
i Kopystyński głównie za na-
mową tych dwóch osób, choć
sami 1594 r. wraz z Kahorą
przystąpili do jedności z Kos-
ciołem Rzymskim, teraz się
od niego oderwali. Przybyli on
wprawdzie wraz z Księciem O-
strogskim oraz Nicefore
na Synod Brzeski 1596 r., lecz
ani z Kahorą, ani z innymi
Bpami łączyć się nie chcie-
li, – i chociaż wzywani byli
przez Bpów, oraz Delegatów
papieskich i Królewskich.

prosb tych nie usłuchali. „Tak więc, jak mowi X. Tebelski, zamierzając wznieść ołtarz przeciw ołtarzowi, zgromadzili się do pewnego domu i tam Metropolitę Michała Rahozę z pięciu jego towarzyszami klątwą obłożyli, i zobowiązali się, iż będą odszczepieństwo popierać i od jedności wszelkiemi siłami odstręczać." Dobro Kościoła nie pozwoliło Rahozie patrzeć obojętnie na to postąpienie niezgodne z duchem jedności. Rzucił więc na nich klątwę imieniem całego narodu, odsądził ich od dostojeństw a wraz z nimi wszystkich ich doradców i współpików, jak np. Nicefora Tura Archimandrytę Kijowo-Pieczarskiego; poczem kazał akt unii uroczyście obwołać, i wysłał do Zygmunta III. Bpów: Pocieja i Terleckiego prosząc o opiekę przeciwko zamachom nieprzyjaciół tak domowych jak postronnych. Zygmunt III wydał r. 1596 uniwersał, w którym zawiadamiając o zawartej unii ostrzega obywateli ruskich, aby pod utratą jego łaski nie łączyli się z Niceforem, Bałabanem i Kopystyńskim, ani w czemkolwiek naprzykrzali się lub przeszkadzali unitom.

Pisma polemiczne, oraz krwawe zajścia między Unitami i Dyzunitami.

Odtąd wszyscy przeciwnicy unii pod przywództwem Księcia Konstantego Ostrogskiego poczęli rozszerzać po całej Polsce nie fałszywe wieści, że Metropolita Kahora wraz z Biskupami uwziął się na to, aby wiarę prawdziwą na Rusi wyniszczyć, i aby wszystkich Rusinów Łacinnikami poczynić. Rozpoczęły się też najazdy i grabieże, a mianowicie to dobra Kahory i Biskupów unickich. Poczęto sobie budować nowe cerkwie bez wiedzy, bez zezwolenia i bez błogosławieństwa Metropolity. Z pomiędzy najeźdźców najczynniejszym był Hetman Kozacki Nalewajko. To powstanie zaledwie siłą oręża uśmierzyć zdołał Hetman Stanisław Żółkiewski, który przyjął się najeźdźców aż Nalewajkę wydali. Ten przyprowadzony do Warszawy r. 1596 na śmierć skazany został.

Nie przestając na tem przeciwnicy unii, wzięli się do wydawania pism oszczerczych i jadowitych przeciw Kościołowi Rzymskiemu. Ks. Konstanty Ostrogski płacił drogo takim pisarzom, aby dowodami swemi popierali kłamstwa, się schizmę. Jednemu

z nich, niejakiemu Krzysztofowi Broińskiemu nadał miasteczko wraz z kilkoma wsiami, aby tylko pisał przeciwko jedności. Wydał więc ów Broiński pod zmyślonem imieniem Filaleta r. 1597 książkę przeciwko Hipacyuszowi Pociejowi i Synodowi Brzeskiemu; na którą odpisał mu Piotr Orkadyusz pod imieniem Filoteusza. Drugim pisarzem piszącym przeciwko unii był bezimienny Kleryk Ostrogski, który rzucał sarkazmy i napaści na sobór Florencki, Synod Brzeski i na Rusinów unitów; na co odpisał mu zwycięsko Pociej i Leon Kreuza, stawając mężnie w obronie synodu Florenckiego. Pisali nadto inni, jako to: Gedeon Balaban Bp Lwowski, Stefan Zyzanii Bp Korecki, Bazyli Suraski i inni odstępcy. Ks. Konstanty Ostrogski dla krzewienia schizmatyków założył w Ostrogu wyższą szkołę oraz drukarnię, z której wydał swoim kosztem słowiański przekład pisma ś. znany pod nazwą Biblii Ostrogskiej. Przełożonym tej szkoły oraz drukarni był Zarazem czyli Herasim Smotrycki od Starości Kamieniecki, obrońca schizmy. Tam wykształcił się syn jego Melecyusz

Smotrycki na znakomitego pi-
sarza w duchu schizmatyckim.

P. XVII d. 12 Aprilis 1862.

Najznakomitsze z jego pism
nosi tytuł: „Lament jednej świ-
„tej, powszechnej, apostolskiej cer-
„kwi" ułożone wcale piękną
polszczyzną. Powstaje w tem
dziele na Koncylja: Florenckie
i Trydenckie, a zwłaszcza na
Jezuitów, których tu nazywa
Wyzuwitami; ponieważ, jak
mówi, ludzi z dóbr wyzuwali
i wystawia bolejącą cerkiew, któ-
ra sama nie wie do kogo się uda.
Potem rozbiera artykuły różni-
ce cerkiew od Kościoła Zachodnie-
go, a w końcu podaje skład wia-
ry. Wszystko to popiera dowodami
słabemi, odwołuje się wreszcie
do narodu ruskiego i zachęca go
do wytrwania w odszczepieństwie.
Nie trudno było Duchowieństwu
naszemu odpowiedzieć na to pi-
smo; co też uczynił X. Piotr Ska-
ga, przypisawszy swą pracę Be-
nedyktowi Wojnie Bpowi Wilen.
W tem piśmie wykazuje Ska-
ga, że cerkiew wschodnia na-
rzeka na rzeczy najsprawiedli-
sze, konieczne nawet; a zamiast
płakać i narzekać, powinnaby
się raczej zastanowić i nawró-
cić. — W takiem to zamięszan-
niu był Kościół ruski, kiedy
po śmierci Rahozy 1599 r. wy-
niesiony został na godność
Metropolity Hipacyusz Pociej,
mąż uczony i szczerze do Ko-

ciela Katolickiego przywiązany,
które to przywiązanie narobiło
mu wielu nieprzyjaciół między
schizmatykami. Ci bowiem chcie-
li gwałtem unię obalić i wiele
kościołów, a zwłaszcza w Wil-
nie Unitom odebrali. Stanął
w obronie unii Rociej i to wy-
robił u Zygmunta III, iż ów Ni-
cefor, od Patryarchy Carogrodz-
kiego wysłany, który 1596 r.
w Brześciu z unitami za-
siadał, przed sąd sejmowy za-
wołany, jako zdrajca, szpieg
ostatnie do Malborga do wię-
zienia odesłany, a po odbytej
tam pokucie za granice Kró-
lestwa wygnany został.
W tymże czasie Meletyusz
Patr. Alexandr. wysłał do Pol-
ski niejakiego Cyrylla Luka-
rego z listami do Rociej 1599
r., w których namawiał go
do odstąpienia jedności z Rzy-
mem, a to przeciwnym razie
groził mu surowemi karami.
Odpisał mu na to mądrze i
wstrzymie Rociej, i swojemi nie-
zmordowanemi pracami dalej
ów zjednoczenie utrzymywał.
Schizmatycy korzystając z za-
burzeń wewnątrz kraju za-
szłych 1607 r., wyjednali na
sejmie uchwałę, aby opróż-
nić się mające dostojeństwa
cerkiewne dawane były samej
szlachcie ruskiej, nie czyniąc
im prejudicium, jak mówi u-
stawa sejmowa, w sumieniu i
prawie ich. Duchowni ruscy

przeciwni unii z Pocieiem cią
gle toczyli walki. Pociej 1606 r.
dał Archimandrytę Wileńską
Trójcy Józefowi Welaminowi
Rutskiemu, usunąwszy z nie
Samuela Sieńczyłłę, który
się sprzeciwiał.
R. 1609 stanęła na Sejmie uch
wała, aby ci przełożeni Duchow
którzy unię przyjęli, tym któ
przestawać z nimi nie chcą
i wzajemnie z drugiej strony
co to niej są radnych przykr
ści i nagabań nie czynili, a
jak mówi rzeczona ustawa,
to pokoje we Władyctwach, m
nasterach, cerkwiach i dobra
cerkiewnych jedni i drudzy za
chowani byli. Między jednak
cią wyjednał u Zygmunta III,
w Wilnie przysądzono cerkiew
katedralną unitom, tem bardziej
burzył na siebie schizmatyków
którzy usadziwszy się na zgu
bę jego, namowili 1609 r. pew
nego mieszczanina, na zwi
skiem Jana Tupeka, aby go za
Ten fanatyk idącego środkiem
rynku Pocieja tak ciął w gł
wę, mieczem, iż niezawodnie
byłby go odrazu trupem pos
zył, gdyby Pociej nie był się
stawił laską, którą miał w
ręku. Uciął mu jednak dwa
palce u lewej ręki i trzeci
aż do kości skaleczył, a przy
laskę, łańcuch złoty na szy
kołnierze u sukien przeciął
i jeszcze na szyi znak czerw

ny zostawił. Usiłował morder-
ca jeszcze drugi raz cięcie po-
prawić, ale wtem Pociej padł
na ziemię krwią zbroczony, a
Tupeka pojmany, osądzony, na
śmierć skazany został. Zanie-
siono zranionego Bpa do Klasz-
toru S. Trójcy, jego zaś odcięte
palce na ołtarzu w tejże cer-
kwii złożono; sam zaś Metro-
polita zawiesił pod obrazem
Matki B. votum z tabliczki
srebrnej z napisem: „Castigans
castigavit me Dnus, et morti
non tradidit me." – Po kilku la-
tach gorliwej pracy zakończył
życie Pociej, naznaczywszy po
sobie następcą Józefa Wela-
mina Rutskiego r. 1613. Ta no-
minacya Rutskiego obraziła
bardzo schizmatyków Ukraiń-
skich a zwłaszcza Kozaków,
którzy koniecznie chcieli schi-
zmatyka; albowiem od śmier-
ci Bałabana i Kopystyńskie-
go, Bpa dyzunickiego w Pol-
sce nie było. Ci zatem bez wia-
domości Króla r. 1620 sprowa-
dzili sobie do Kijowa niejakie-
go Greka imieniem Teofana,
który się udawał za Patryar-
chę Jerozolimskiego. Przybył
on do Moskwy i koronował
na cara Michała Teodoro-
wicza, a Ojca jego Teodora
na patryarchję moskiewską
po Hermogenie wakującą
r. 1619 poświęcił. Ten Teofanes

przybywszy z Moskwy do Kijow
rozesłał listy po Rusi i Litw
z zawiadomieniem, iż każdy, p
trzebujący święcenia na Bp
może przybyć do Kijowa i by
wyświęconym. I w samej rze
wyświęcił na Metropolitę
jowsko Halickiego Joba Bor
kiego, na Arcybpstwo Połock
Melecyusza Smotryckiego, n
bpstwo Lwowskie, na Przem
skie Jeremjasza Boryskowic
na Pawła Pu
nę.

Nadto zalecił Kozakom, ab
się z unitami nie zadawali
żadnej z nimi jedności nie
zachowywali ani w nabożeń
stwie, ani w pospolitem obc
waniu.

Oni nowi nieprawni poma
zańcy, oraz ich stronnicy p
częli tak lud pospolity jako
Duchowieństwo od unii odwod
oskarżali unitów że oni wp
wadzają nowy obrządek a
starodawną grecką wiarę n
weczą; - zabierali im cerkwie
zjeżdżali się na synody, zabie
rali dobra unitów i t. p.

Powiadomiony o tem Zygmunt III
wydał uniwersały po całem kr
lestwie nakazując, aby owego
Teofana jako oszusta schwyta
no i sądownie o nim zawyroko
wano; - ale tenże przewidując
na co się zanosi, przy pomocy
swych stronników uszedł do Grecy

W skutek rozkazu królewskiego
pobrano wielu głównieyszych
sprawców tych zaburzeń; z cze-
go znów wywiązały się nowe
niesnaski i poczęły wychodzić
pisma polemiczne; w czem
ze strony dyzunitów odzna-
czyli się: Melecyusz Smotrye-
ki, a ze strony Unitów Wela-
min Rutski, Jan Skumina,
Tyszkiewicz Pisarz W.X.L., Mi-
kołay Fryzana Podskarbi tegoż
księztwa i inni gorliwi unii
obrońcy. Ale nienawiść do tego
stopnia rozjątrzona została,
że jej już i wyroki Królewskie
ugasić nie zdołały. Jej to nie-
nawiści padł ofiarą Jozafat
Kuncewicz Arcybp Połocki. Nie
małey powód do tego dał Mele-
cyusz Smotrycki, który przez
Teofana na Arcybpstwo Połoc-
kie wyświęcony został, chociaż
miało swego prawego pasterza.
Tenże Smotrycki porozpisywał
po listy po całej Archidyecezyi
Połockiej, namawiając lud, aby,
wyrzuciwszy Jozafata, jemu Ar-
cybpstwo oddał. Rozjątrzone więc
umysły schizmatyków czyhały
tylko na zgubę Jozafata; i
kiedy ten przybył do Witebska,
rozburzeni schizmatycy rzuci-
li się na jego dom, wyłamali
bramę, uderzyli na jego osobę
swemi świętokradzkiemi ręko-
ma, i toporem mu głowę roz-
cięli. Nie poprzestali jednak
na tem, ale się jeszcze nad jego
martwem ciałem pastwili. Ko-

pano nogami, wyrywano włos
z brody, obrzucono błotem i tru
pa do Dźwiny wrzucono z prz
wiązanym do szyi kamieniem
Po kilku dopiero dniach wyd
było z wody ciało tego święty
Męczennika, przywieziono do
Połocka i przy Kościele S. Zof
pochowano. Winowajcy śmier
cią tę zbrodnię przypłacili,
i jak mówi Susza Bp Chełm
ski, że ich 25u śmiercią uka
rano. Urban VIII Papież d. 16
Marca 1643 r. policzył Joza
fata do rzędu Błogosławionych
W tymże samym czasie An
toni Hrekowicz Wikaryusz
Ilny Metropolity Welamin
Rutskiego, przez Kozaków na
przedmieściu Kijowa pojmał
1622 r. w Dnieprze utopiony
stał. Niesłychane także o
krucieństwo popełnione zost
ło na Antonim Butkiewicz
Bazyljaninie, Wizytatorze
Dyecezyi Wileńskiej, który r.
1629 siekierami przez schizm
tyków zabity został.
Po dopełnieniu tylu niesłych
nych okrucieństw, Metropolit
Kijowski wraz z Bpami uni
kimi błagał o pomoc tak sa
mego Papieża Urbana VIII, ja
ko i Zygmunta III oraz Bpów
polskich obrządku łacińskiego
Zygmunt III odebrawszy listy
Papiezkie, kiedy już nie mógł
Teofana, sprawcę tylu nie
szczęść dosięgnąć, ogłosił ka
rę wygnania na wszystkich

którzy nieprawnie byli wyświę-
ceni, oraz surowe kary na
ich obrońców; w skutek czego
już nie śmieli schizmatycy
występować jawnie przeciw
unitom.

Naznaczony był zjazd do Lwo-
wa r. 1629, na który w celu
wzajemnego porozumienia się
mieli się zgromadzić tak uni-
ci jako i nieunici. Ze strony
Unitów przybył Józef Wela-
min Rutski Metropolita, wraz
z dwoma Arcybpami: Anto-
nim Sielawą Połockim, i Leo-
nem Kreuzą Smoleńskim, i
z czterema Bpami: Joachi-
mem Morochowskim Włodzimier-
skim, Jeremjaszem Poczapowskim
Łuckim, Atanazym Krupeckim
Przemyskim, i Rafałem Kor-
sakiem Pińskim. Bpi nieu-
niccy jednak nie przybyli sa-
mi, tylko niektórzy zastęp-
ców wysłali. Metropolita We-
lamin Rutski odbył liturgję
w Kościele ~~Katolickim~~ Kate-
dralnym Łacińskim, poczem
przedstawił nieunitom, że
Katechizm Patryarchy Caro-
grodzkiego, jakiego oni uży-
wają, nie jest prawowitym,
ale błędami Kalwińskiemi za-
rażonym. To przedstawienie
nie było bez skutku, bo wie-
le szlachty obaczywszy się
do jedności przystąpiło.

Ale najznakomitszem ze
wszystkich było nawrócenie
się Melecyusza Smotryckie-

go Arcybpa Połockiego nieunick
go, który swemi burzliwemi p
smami stał się jedną z naj
główniejszych przyczyn śmier
Bł. Jozafata. Przerażony t
raz takowem niecnem morde
stwem począł się sam nad
bą zastanawiać i szukać dow
dów w pismach Ojców ŚŚ. na p
parcie zdań swoich, ale zna
lazł w nich dowody zasadom
dotąd przez niego wyznawa
nym zupełnie przeciwne. Na
koniec z jednej strony powod
wany pobożnością, a z drugi
chęcią przekonania się osobi
ście, jaka jest wiara Ś. na w
dzie, odbył pielgrzymkę do Zie
mi Ś. – Widząc to, że do Kate
chizmu greckiego powciskało
się wiele błędów Kalwina, po
stanowił sam ułożyć nowy
Katechizm. Zabawiwszy więcej
może niż przez rok na wscho
dzie, powrócił 1625 do swej Ar
chimandryi do Dermania, i
od tego czasu porzucił zupeł
nie schizmę, przystawszy do
unitów. – Job Borecki, oraz
inni Bpi z tymże trzymając
żądali od Smotryckiego, aby uło
żony przez siebie Katechizm poddał
pod rozwagę Duchowieństwa ruskiego
Zgodził się na to Smotrycki z warun
kiem, ażeby mógł zamieścić swoje u
wagi w sześciu punktach, w których
zawarł różnice między cerkwią a Ko
ściołem Rzymskim. Ukończywszy swą pra
cę dał jej tytuł „Apologii"; w niej wyka
zał dowodnie, iż Kościół wschodni, odłą
czywszy się od Rzymskiego, w wiele po
padł błędów. Zachęcał więc do zgody, sta
wiając siebie za przykład. Tę Apologię
ogłosić kazał we Lwowie drukiem; prze
co oburzył na siebie Bpów nieunitów

300

Historya

Kościoła Polskiego

zeszyt XII

Tem swojem pismem obruszył niesłychanie upornych schizmatyków, a zwłaszcza nieunickiego patryarchę Kijowskiego Joba Boreckiego, i z tego powodu kiedy przybył do Kijowa na synod przez nieunitów zwołany r. 1628, nastawano tam usilnie na niego, aby się wyrzekł swej Apologii. Oznajmiono mu także, iż jeżeli na synodzie chce być obecnym, to musi przód dać obietnicę poż przysięgą, iż cerkwi ruskiej ani pismem, ani mową zakłócać nie będzie; że sam potępi Apologję i toż potępienie publicznie z ambony ogłosi; nakoniec że już do Dermania nie wróci, ale w Kijowie pozostanie. Kiedy zaś na te wszystkie przedstawienia Smotrycki nie przystał, naówczas Piotr Mohiła Archiman. Pieczarski w czasie nabożeństwa rozdał każdemu z Bpów nieunickich karty z owej Apologi, a Metropolita Job Borecki rzucił na nią klątwę ze wszystkiemi ceremonjami i podarł ją; Smotrycki, widząc na co się zanosi, wyjechał potajemnie z Kijowa i przybył do Dermania, gdzie wydał do całego narodu ruskiego uroczystą protestacyę

przeciwko gwałtom tegoż Synodu Kijowskiego. Protestacya ta nie została bez skutku; albowiem wielu z panów ruskich przeczytawszy tak owąż Apologję, jak i protestacyę, poczęło szczerze myśleć o zjednoczeniu z Kościołem i prosili Zygmunta III aby pozwolił na zjazd, czyli Sobór Biskupów i Duchowieństwa, tak ze strony Unitów, jak i niezunitów, gdzieby wspólnie naradzić się mogli. Naznaczony został zjazd do Lwowa, na Październik 1629. na który to zjazd przybył Józef Welamin Rutski wraz ze swoim Duchowieństwem, oraz Meletyusz Smotrycki, i wspólnie pracując nakłonili wielu niezunitów do jedności z Kościołem. Skoro Urban VIII Pap. zawiadomiony został o nawróceniu się Smotryckiego, oraz o gorliwych jego pracach i usiłowaniach na sprawie Kościoła udzielił mu rozgrzeszenie od klątwy na którąż był popadł przez wydawanie pism przeciw bł. Jozafatowi Kuncewiczowi. Nadto Ojciec ś. pozwolił mu używać Tytułu Arcybiskupa Hermopolitańskiego. Odtąd żył spokojnie Smotrycki aż do Dziesięciu do r. 1633. Przed śmiercią miał prosić swoich braci zakonnych ażeby mu podali

breve Urbana VIII, w którem rozgrzesza go tenże od winy i mianuje Arcybpem Hermopolitańskim. ~~Odtąd żył Smotrycki w Dermaniu~~ Zakonnicy mieli mu włożyć toż breve do ręki po śmierci, które on tak mocno ścisnął palcami, jakby był żywym. W kilkanaście dni potem przybył do Dermania Welamin Rutski Metropolita, a odwiedzając ciało Smotryckiego, kazał mu podać sobie list przez niego trzymany, jako znak posłuszeństwa dla Kościoła Rzymskiego. Zmarły miał wtedy wolno puścić list papiezki, który wziąwszy Metropolita i przeczytawszy napowrót mu w ręce włożył.

Żywot Melecyusza Smotryckiego opisał Jakób Susza Bp Chełmski w dziele p.t. „Szaweł i Paweł," które wyszło w Rzymie 1665 r. Otóż w takim stanie była sprawa unii, kiedy największy jej opiekun Zygmunt III zakończył życie r. 1632.

Usiłowania Władysława IV w celu pogodzenia Unitów z nie-Unitami.

Po śmierci Zygmunta III ci z pomiędzy Rusinów, którzy do Unii przystać nie chcieli, domagali się swobód dla swego wyznania. W skutek tych nalegań, jeszcze przed obiorem

Władysława IV pozwolono im
zatrzymać cerkwie w Kijowie,
Brasławiu, Haliczu, Lwowie
i Łydaczewie, z wyjątkiem
katedry Kijowskiej S. Sofii
i klasztoru Witebskiego, któ-
re miały zostawać pod wła-
dzą Metropolity unickiego.
Przyznane im miasto zostało
Bpstwo Lwowskie z Archiman-
dryą Unijowską, oraz Ar-
chimandryą Pieczarską oraz
z Łydaczewską. Chociaż Me-
tropolita Melamin Ruteński z mi-
łości pokoju i zgody przystał
na ten układ, jednak Stolica
Apostolska, uważając takową
zgodę jako przeciwną dobru
Kościoła i pierwszym początk-
kom unii nie zatwierdziła jej.
Ależ i sami nie-Unici z niej
zadowoleni nie byli, a Piotr Mo-
hiła Archiman. Pieczar. syn
Hospodara Wołoskiego, bawią-
cy podówczas w Warszawie,
podburzał Rusinów na Sejmie
elekcyjnym, aby się domagali
zwrócenia sobie katedr przez
Unitów posiadanych. Duchowień-
stwo łacińskie, a mianowi-
cie Prymas Jan Wężyk i Wój-
na Bpo Wileński, oraz Wdowic
Lew Sapieha Wileński i Tyz-
kiewicz Trocki stanęli murem
w obronie jedności Kościoła.
Kiedy tak żadna strona w
stąpić nie chciała, zgodzono
się na wybór Komissarzy

którzyby pod przewodnictwem
Władysława, Królem jeszcze nie
obranego, gruntownie rozebra-
li żądania stron, a potem
swoje zdanie aby wyrzekli.
Kiedy Kommissarze zgodzili
się na następujące punkta.
1/ Aby cerkiew Kijowska S. Zo-
fii ze wszystkiemi dobrami
przy Unitach została; dla
nie-Unitów zaś aby była u-
stanowiona nowa Metropo-
lja przy cerkwi S. Michała
w Kijowie 2/ Obie te metropo-
lje mają mieć równe dochody.
3/ Biskupstwo Łuckie mają posia-
dać nie-Unici. 4/ W W. Ks. Litew-
skiem ma być dla nie-Uni-
tów biskupstwo Orszańskie- nad
biskupstwo Przemyskie po śmier-
ci Bpa Unity ma przejść
do nie-Unitów.
Na taki układ nie mogł
przystać Ruthki bez krzyw-
dy kościoła; a kiedy sam
nic poradzić nie mógł, odwo-
łał się do Stolicy Apostolskiej.
Również i Prymas Jan Wę-
żyk wraz z całem Ducho-
wieństwem i Senatem świec-
kim oświadczył że dopóty
z nie-Unitami żadnym kra-
kiem obowiązywać się nie
może, dopóki z Rzymu de-
cyzya nie nadejdzie. Nie
długo też potem wysłany
udał się do Rzymu Kapłan Kor-
sak Bp Płocki, w celu popie-

rania

rania sprawy Unitów. Władysław IV obrany Królem polskim przedstawił Urbanowi VIII Sop. że wielkie wstrząśnienia zagrażają Królestwu, jeżeli prowyższa ugoda do wykonanie wprowadzona nie będzie. Nie czekając jednak odpowiedzi z Rzymu, na Sejmie Koronacyjnym nie-Unici uzyskali od Króla następujące przywileje: aby był podany nowy Metropolita Kijowski nieunicki, i aby mu cerkiew S. Zofii przysądzona została. Takowym Metropolitą mianowany został Piotr Mohila Archimand. Peczarski. Ten zaciety przeciwnik unii wyrobił sobie u Króla pozwolenie na założenie Akademii w Kijowie, oraz na otwarcie szkoły publicznej w Ostrogu, i w Dymie roku ją otworzył. Bpstwo Mścisławskie odłączone zostało od Arcybpstwa Połockiego, na które wyniesiony został 1634 o. Sylwester Kosów. Bpom nieunickim: Borysowiczowi Przemyskiemu i Ruzymie Łuckiemu dano wyposażenie z tych bch Katedr które przy nieunitach zostały.

Legat Papieski imieniem Honorat Arcybp Larysseński domagał się, aby Kościół ruski zjednoczony przy swoich dawniejszych prawach pozostał, i w r. 1635 zaniósł protestacyę przeciw powyższemu posta-

nowieniu. Takim stanem rzeczy wielce zmartwiony Rutski, wyjednał na Sejmie Warszawskim 1635 r. to, iż Władysław IV Metropolię Kijowską, z dobrami do niej należącemi, oraz Województwo Podolskie i Smoleńskie, tudzież Opatwa: Włodzimierskie, Pińskie i Chełmskie z cerkwiami i monasterami Unitom wiecznemi czasy przysądził.

W tymże roku (1635) zakończył życie Józef Welamin Rutski Metropolita Kijowski, pełen gorliwości i poświęcenia się dla sprawy Unii, którą silnie popierał. Urban VIII w listach do Króla Polskiego nazywa tego Metropolitę kolumną Kościoła, oraz drugim Atanazym Kościoła ruskiego. Do znakomitych czynów Rutskiego policzyć należy to, że on znakomicie podniósł stan zakonny na Rusi, połączywszy wszystkie zakony S. Bazylego w jeden, pod zarządem proto-archimandryty czyli Generała, co zatwierdziła Stolica Apostolska oraz Kongregacya de Propaganda fide. Rutskiemu również należy się chwała z nawrócenia Ignacego Patryarchy Moskiewskiego, który po wzięciu Smoleńska 1610 r. dostał się do niewoli Polakom. Naówczas dana mu została wolność albo zostania w Polsce, albo wrócenia do Moskwy; ale on woląc zostać

w Wilnie, gdzie wykonawszy wyznanie wiary Kościoła Rzymskiego zamieszkał przy Kościele S. Trójcy i tam w opinii świątobliwości życia dokonał. Ciała obudwóch Bpów t.j. Sgmundego i Rutskiego spoczywały w Wilnie, lecz w 1655 r. Moskale je zabrawszy, do Moskwy przenieśli.

Wdanie się Kozaków w te spory religijne sprowadza krwawe wojny i nieszczęścia na Polskę.

Te tak piękne nadzieje, jakie z powyższego zjednoczenia Kościoła Ruskiego z łacińskim wynikać mogły dla całego Kościoła zrodzone na jakiś czas zakłócone zostały, a to głównie z przyczyny Kozaków, którzy uporczywie trzymając się schizmy ogniem i mieczem ją popierali. Przypuścić też należy, że nie mała wina ciąży na tych, którzy rozpoczawszy to dzieło zjednoczenia nie postępowali w duchu miłości i równości braterskiej, jak to był Klemens VIII zalecił. Duchowieństwo łacińskie popierało wprawdzie z wielką usilnością, to zjednoczenie, z tem wszystkiem jednak Bpów unickich nigdy do zupełnej równości z sobą przypuścić nie chciało, a mianowicie w Senacie nigdy im z łacińskiemi Bpami zasiadać nie dozwolono, i duchowieństwu łacińskiemu aby unickie oddawało dziesięciny

polecano. Na Synodzie prowin-
cyonalnym 1643 w Warszawie
odbytym za Lubieńskiego Ma-
cieja Krymasa postanowiono
wprawdzie ażeby ten, kto ude-
rzy Księdza ruskiego popadł
w klątwę, od której nawet od
Księdza łacińskiego nie mógł
być rozgrzeszony, jednak za-
broniono Bpom unickim u-
żywać tytułu „Illustrissimus"
i nosić złoty łańcuch na szyi
wyjąwszy podczas służby Bożej.
Oprócz tego szlachta polska do-
puszczała się nieraz wielkich
niesprawiedliwości na Ukrainie,
nakładając na lud tamtejszy
nowe ciężary, zmuszając do
roboczyzny wielkiej, wypuszcza-
jąc nieraz w żydowskie ręce
dzierżawę i nad tem jedynie
przemyśliwając jakby ten lud
zaprzągł do nieznośnego jarz-
ma. Kiedy więc tlał przez to
ogień nienawiści w ludzie U-
kraińskim, nie wiele potrzeba
było żywiołu, aby iskra w wiel-
ki płomień wybuchła. Wybuch
ten przyspieszyła następująca
okoliczność.
Niejaki Bohdan Chmielnicki
posiadał na Ukrainie hutor
blizko miasta Czechrynia na
zwiskiem Sobotów. Tę posia-
dłość wydarł mu niejaki Cza-
plicki sługa Aleksandra Ko-
niecpolskiego Wielkiego Chorąże-
go Koronnego. Chmielnicki nie
chcąc ustąpić wydartej sobie

niestusanie słobody, wystoczył sprawę przed sąd Koniecpolskiego, który jednak na stronę Czaplickiego rozwyrokował. Chmielnicki do żywego dotknięty tą niesprawiedliwością, miał odpowiedzieć: „Kiedy jeszcze mam tę szablę w ręku, to mi nie wszystko odebrano. Wzięty do więzienia, za wdaniem się w tę sprawę Jana Sobieskiego Wdy Ruskiego uwolniony, Chmielnicki znieważał Czaplickiego; a kiedy i młody Syn Chmielnickiego tę zniewagę powtarzał, Komorowski pięć ~~Chmi~~ Czaplickiego, kazał go niemiłosiernie na rynku w Czechrynie ochłostać. O takową krzywdę Chmielnicki zaniósł skargę do Władysława IV, prosząc o przywrócenie swobód nadanych Kozakom od Stefana Batorego i Zygmunta III, które panowie polscy, a mianowicie Koniecpolski, im podbierali. Lecz na nieszczęście Władysław IV w owym roku (1648) życie zakończył i prośba Chmielnickiego odrzucona została. Wówczas Chmielnicki zdaczywszy się z Kozakami Ukraińskimi udał się na Zaporoże dla przeciągnięcia na swą stronę Kozaków Zaporoskich, którzy również mieli swoje urazy do panów polskich za odebranie im tych swobód, jakie dawniej posiadali. Jeszcze bowiem r. 1630 nie uzyskawszy nic od Sejmu, Kozacy Zaporoscy po-

306

części występować z bronią przeciw panom polskim; nigdy jednak z początku nie mogli dotrzymać placu wojskom polskim. Pokonani pod Krystowem, a potem pod Kumejkami i Borowicą, utracili swego wodza Barabasza, który dostał się Koniecpolskiemu do niewoli 1637 r., a w roku następnym przez Sejm skazany został wraz z innymi czterema attamanami na śmierć, pomimo zaręczenia danego przez Koniecpolskiego.

Z takiego rozdrażnienia umysłów korzystając Chmielnicki, łatwo przeciągnął na swą stronę Kozaków Zaporozkich, a ustanowiwszy na ich czele rozpoczął bój otwarty, napadając na domy szlachty, łupiąc kościoły i kaplice, i ów bunt przemienił się w krwawą, otwartą wojnę.

P. XIX d. 10 Maja 1862.

Nadto jeszcze Chmielnicki przeciągnął na swą stronę Islam Girej Chana Krymskich Tatarów, od którego otrzymał posiłki. Nad jeziorem Żółte Wody odniósł Chmielnicki zwycięstwo 1648 nad wojskiem polskiem pozostającem pod dowództwem Stefana Potockiego syna Mikołaja Hetmana W. K. i Stefana Czarnieckiego Regimentarza. Kozacy znajdujący się w wojsku polskiem zdradzili swe szeregi i uderzyli z tyłu na wojsko polskie. Stefan Potocki H. W. K. poległ, a Stefan Czarniecki wraz

z wielu innymi dostał się do niewoli. Nie daleko tych wód leży miasto Korsuń. Tu sam Mikołaj Potocki H. W. K. wraz z Maximem Kalinowskim Het. Polnym Kor. stoczyli drugą bitwę z Kozakami i Tatarami; ale tak nieszczęśliwie, że obadwa dostali się do niewoli z wielu znakomitymi Polakami, a mianowicie: Kazimierzem Sieniawskim, Odrzywolskim, Balabanem i innymi. Reszta wojska polskiego, która uciekła się ratowała, dościgniętą przez Kozaków, pod Konstantynowem na głowę pobita została, a obóz i znakomite skarby dostały się Kozakom.

Tak wielki świetny aż dotąd oręż polski na północy i wschodzie za zmianą szczęścia nie zdołał się oprzeć nieprzyjacielowi którym pogardzał.

Kozacy korzystając ze zwycięztwa, splądrowali Podole, wpadli nawet do W. X. Litewskiego. Po takich zwycięztwach Chmielnicki wbiwszy się w dumę, zamyślał stać się udzielnym panem Ukrainy. Rycerstwo Kozackie przedstawiło na sejmie elekcyjnym swe skargi i żądania, między którymi znajdowało się i to, aby ich do unii nie zmuszano. Senat dla układania się z nimi wysłał Adama Kisiela Woj. Bracławskiego do Kijowa, dawszy mu dość obszerne pełnomocnictwo do traktowania z Kozakami. Lecz zaledwie rozpo-

częły się te układy, kiedy w Warszawie Książę Wiśniowiecki powstał na ten ubliżający pokój, i po przybyciu do Niemirowa, swego miasteczka na Rusi, surowo karał buntowników. Kozacy dowiedziawszy się o tem zerwali układy i pod dowództwem Krzywonosa wpadszy do Litwy, tępili kościoły, zrabijali duchownych, szlachtę i żydów. Miasto Połonna do szczętu zostało zniszczone; a wściekłość rozhukanych tłumów do tego doszła stopnia, że nawet grobom umarłych nie przebaczono; bicz owano a potem drzewo z klasztorów, kościoły po stajnie zamieniono. Kiedy Polacy naradzają się nad obiorem Króla, wtenczas właśnie Chmielnicki z Tatarami i Kozakami dotarł aż do Lwowa, a wziąwszy znaczny okup od jego mieszkańców, posunął się pod Kamoś. Obrany Królem Jan Kazimierz, nie widząc innego ratunku, uciekł się do starania o zgodę z Chmielnickim. Wysłał przeto do niego posła z napomnieniem, aby od oblężenia Kamośca odstąpił, gdyż to będzie najpewniejszym dowodem uległości jego względem Króla, który woli zamiego Boga na tę godność wyniesionym został. Uwiadamia nadto Król Chmielnickiego że wkrótce wysłani zostaną posłowie do zawarcia układów

z Kozakami - i przyrzeka mu
władzę hetmańską na Kozaka-
mi. Chmielnicki na tę zgodę
przystawał i od oblężenia odsą-
pił. Nabył on już takiej wzię-
tości pomiędzy swoimi, iż go
wjeżdżającego do Kijowa posp.
stwo witało nazywając Mojże-
szem Rusi, narodu ruskiego
swobód obrońcą, rycerzem z ro-
du Machabeuszów, błagocześl.
wym i t.p. - Wkrótce potem
wysłani zostali do traktowa-
nia posłowie: Adam Kisiel
Wda Bracławski i Wojciech
Miaskowski Podkom. Lwowski,
którzy pojechawszy do Chmiel-
nickim w Pereiasławiu przy-
stąpili do układania warun-
ków. Król i Rzplita pozwoli-
ła Chmielnickiemu obok sta-
rostwa Czehryńskiego używać
godności Hetmana kaporozskie-
go, jakiej używali jego poprzed-
nicy: Hołowczynko, Konstan-
ty Hołub, Piotr Kunaszewicz,
Dymitr Tymoszewicz, Kuna,
Grzegórz Czarny,
i Sawluk. Przyjął Chmielnicki
ofiarowaną sobie godność, je-
dnakże dla utrzymania Ko-
zaków w posłuszeństwie po-
dał następujące warunki:
Aby wszystkie dawne przywi-
leje od Stefana Batorego, Zyg-
munta III i Władysława IV
Kozakom nadane, a 1638 dy-
mowym wyrokiem odjęte, w

łości przywrócone zostały; aby Wda Kasztelan i Starosta Kijowski byli nieunitami; aby Metropolita Kijowski również nieunita; Sylwester Kos, czyli Kosów, miał krzesło w Senacie między Bpami łacińskimi; - aby Żydzi i Jezuici z krajów ruskich wydaleni zostali; - aby było 40,000 Kozaków wojskowych i ci samemu tylko Krolowi ulegać mają. Posłowie z wielką niechęcią, ale zmuszeni krytycznemi okolicznościami, w jakich się Polska znajdowała, punkta te podpisali. Kiedy jednak Senat te warunki odrzucił, Chmielnicki począł się gotować do wojny i Hetmanów pod Korsuniem w niewolę wziętych na wolność wypuścić nie chciał. Zabierało się zatem na nową wojnę. Rzplita zebrała 30,000 wojska przeciw Chmielnickiemu i wyprawiła takowe pod dowództwem Dominika Władysława Księcia Zasławskiego i Ostrogskiego Wdy Sandomir., Alexandra Koniecpolskiego Chorążego W. Kor. i Mikołaja Ostroroga Podcza. Kor., których władza równą być miała władzy Hetmanów w niewoli u Chmielnickiego zostających. Lecz i to wojsko ~~1649~~ pierzchło przed potyczką 1649 we Wrześniu, pod Piławcami z Kozakami i

Tatarom niezmierne łupy, 80 armat i obóz cały zostawiwszy. A lubo w nowej bitwie pod Zbarażem i Muchnawicami i pod Rosołowicami poszczęściło się orężowi polskiemu za sprawą Księcia Jeremjasza Wiśniowieckiego, który zniósł znaczną część Kozaków pod Krzywonosem zostających, jednak wkrótce pod Zbarażem wojsko polskie tak ściśnione zostało, iż żaden z obozu wychylić się nie mógł. Zatrwożony Jan Kazimierz posłał listy do Chmielnickiego, w których przemawia do niego po ojcowsku, aby położył oręż, zerwawszy sojusz z Tatarami. Ale buntownicy posła Królewskiego Rafała Śniarowskiego zamordowali w okrutny sposób, zestrugawszy heblem jakby kawał drewna, jak mówi Rudawski. Oburzony wielce Król za to zgwałcenie prawa narodów sam udał się przeciw Chmielnickiemu wraz ze znaczną liczbą szlachty, ale z małą liczbą żołnierzy, i zajął stanowisko pod Zborowem, o 5 mil od Zbaraża. Lecz po 2dniowej walce został ściśle oblężony od Kozaków i Tatarów. Rozmaitych szukano środków aby się wydobyć z tak opłakanego położenia. Jedni doradzali Krolowi, aby potajemnie wrócił do kraju i swej

osoby nie narażał na kniewagę,
radzili
drudzy rozpocząć krwawy bój
z nieprzyjacielem; inni znako-
miec, aby porozumiawszy się
z Chanem Tatarskim odciąg-
nąć go od Kozakow — i ta
ostatnia propozycya udała
się. Chan Tatarski opuścił Ko-
zaków i od oblężenia odsta-
pił. W takim stanie napi-
sał Chmielnicki pokorny list
do Króla, oświadczając, że nie
pycha, ale nędza, zmuszony
i uciśniony i z dóbr ojczystych
odarty, udał się o to do Chana
Krymskiego, aby za jego po-
mocą powrócić do łaski Kró-
lewskiej. Przybywszy sam po-
tem do Króla ukląkł przed
nim na jedno kolano i wypo-
wiedział wszystkie uciąż li-
wości Kozakom zadawane
przez magnatów polskich.
„Nigdyśmy, mówił, nie my-
śleli podnosić oręża przeciw
W. K. Mci, jako Monarsze i Pa-
nu naszemu miłościwemu,
staraliśmy się tylko o to, aby
wytępić tych ludzi, którzy
znienawidzili Kozaków gorzej
niż [illegible]ów i gorzej niż
chłopów uciskają. Dawno chcie-
liśmy upaść do nóg W. K. Mci
Pana naszego miłościwego,
ale niedoli i wyrokom boskim
przypisać należy to nieszczę-
ście, iż tego uczynić nie mo-
gliśmy. Teraz przeto u nóg
W. K. Mci doprawszy się od-

puszczenia i niepamięci."
W skutek tego Król zaręczył utrzymanie Kozaków przy wszystkich dawnych przywilejach i swobodach, i potwierdził liczbę 40,000 rejestrowych i puścił w niepamięć wszystko, co od początku zamieszek obie strony nawzajem złego wyrządzić sobie mogły. Zapewnił nadto że Wdę i Kasztelan Kijowski mają być wyznania ruskiego nieunickiego, oraz że cerkwje stołeczne niektórych bpstw, a mianowicie Łucka, Chełmska, Mścisławska z Witebską natenczas wakujące, i Przemyska po śmierci Atanazego Krupeckiego Bpa unickiego, oprócz tego wiele monasterów i majętności z dawnych funduszów do unitów należące, odebrane im a nieunitom przyznane być mają. Chmielnicki przyrzekł do posłuszeństwa powrócić i na to przysięgę z niektórymi Starszymi Kozackimi wykonał 1649 r. Tak się skończyła wyprawa Zborowska. Król po powrocie złożył dzięki Bogu na Jasnej Górze w Częstochowie, zkąd w ciągu dalszych opłakanych wypadków doznawał ciągle opieki i pomocy. Jednak ze wszystkich punktów, na sejmie Warszawskim 1650 r. jeden tylko przyjęty został, t. j. amnestya dla Kozaków. A kiedy przybył

do Warszawy Metropolita Kijowski, aby podług traktatu Zbaraskiego zasiadał w Senacie, sprzeciwili się temu Rzpi Łacińscy. Senatorowie świeccy byli tego zdania, iż dla pokoju może sobie siedzieć w Senacie, ponieważ ruska prowincya połączona z Królestwem ma swoje przywileje, a Metropolita jako Prymas ruski ma wielką władzę nad pospolstwem; niech więc siedzi w Senacie, a to utrzyma obywatelki ruskich w posłuszeństwie. Jeżeli nie będzie dobrze życzył ojczyznie, to go można usunąć; przecież jest przykład że Senatorowie Kalwińscy, Lutersey i schizmatycy zasiadają w Senacie, a dobrze radzą krajowi. Ale Rzpi odpowiedzieli, że to jest z krzywdą religii katolickiej, i że jeżeli Kos zasiędzie w Senacie, to oni ustąpią, aby nie byli uważani za spólnikow duchowieństwa schizmatyckiego; że Senatorowie protestanccy i schizmatycy zasiadają w Senacie, to oni tylko w sprawach politycznych dają swe głosy, ale duchowni innych wyznań radzą miarą, z nami zasiadać nie mogą.

Chmielnicki Atem obrażony, a przytem upojony dumą, skazywszy się na nowo z Tatarami 1651 począł znowu napastować wojska koronne.

Król mając skarb wyczerpany, prosił Papieża Innocentego X, aby, jako wspólny ojciec wszystkich Chrześcjan, przyszedł w pomoc skołatanemu Królestwu jakim zasiłkiem pieniężnym. Ojciec Ś. przysłał błogosławieństwo wraz z odpustem dla tych co się wojnę wyprawią. Nie mógł zaś przysłać pieniędzy, bo i jego skarb nie był zamożnym. Po czem Jan Kazimierz wyprawił się osobiście przeciw Kozakom. Towarzyszyła mu Królowa, postanowiwszy dzielić z nim wszelkie obozowe trudy. Była to Marya Ludwika, która, jak mówi Rudawski, odznaczała się odwagą, i siłą fizyczną i wzrostem tak że raczej do męża niż do niewiasty była podobną.

Chmielnicki odzywał się zuchwale, że teraz w ręku jego Polska, - że pobiwszy Polaków przerobi Rzplitę. W Maju 1651 Król wyruszył z Lublina do Sokala na czele znacznych sił wojennych. Stoczona została bitwa z Chmielnickim pod Beresteczkiem w mcu Czerwcu, w której Chmielnicki ze szczętem pokonany został, utraciwszy prawie połowę wojska.

Po tej bitwie upadł znowu Chm: na duchu, przystał na zgodę, i takowa zawarta została pod następującemi warunkami: Iż Chmielnicki będzie i nadal posiadać dobra przywiązane do buławy Hetmana Kozaków;-

iż wszyscy, którzy jego stronę trzymali powrócą do posiadłości i swobód; - że Kollegium Kijowskie oddane będzie Jezuitom. Miejsce obrad naznaczono w Białocerkwi 1651. Wreszcie sam Chmielnicki wraz z powiernikiem swoim Wychowskim przybył do obozu polskiego i stanąwszy przed Potockim Hetm: prosił o przebaczenie, a spisane warunki zobopolnie przysięgą stwierdzono. Wkrótce jednak żadna strona nie była zadowolona; szlachta zarzucała Królowi, iż mógł całkiem znieść Kozaków pod Beresteczkiem; - Chmielnicki znów skarżył się, iż umów nie dotrzymywano rzetelnie, a kiedy widział sposobność uderzył 1652 na wojsko polskie pod Batowem w Wdztwie Bracł:, zostające pod dowodztwem Marcina Kalinowskiego Hetm. Pol. Hetman poległ, a wojsko albo w pień wycięte albo do niewoli zabrane zostało. Tych ostatnich taka była liczba, iż ich nie wiązano, ani sprzedawano ale wymordowano jak bydło, około 5,000. Ta klęska srodze przeraziła Króla i Rzplitę.

Na Sejmie w Ujazdowie pod Warszawą r. 1652 Chmielnickiego ogłoszono wrogiem Ojczyzny. W końcu tegoż roku przybyli posłowie Kozaccy, którzy prosili Króla, aby puścił w niepamięć to co zaszło; a kiedy zaczęła wtedy grozić wojna ze

Szwecyą, Król zmuszonym się widział wysłać posła do Chmielnickiego, do którego już ostro temi słowy przemawia:
„Byłem tego przekonania, że nie złamiesz zaprzysiężonej wiary; lecz nad wszelkie spodziewanie inaczej się stało. Pomnij wiarołomny! że Bóg sprawiedliwy przyciśnie cię żelazną prawicą! Bez wyzwania i bez powodu poważono się najść na wojsko Hetmana. Jeżeli Hetman się naraził, jeżeli żołnierz jego czem przeciw umowom wykroczył, czyliż to nie było innych środków dochodzenia sprawiedliwości nad rozlew tyla krwi, którąś wytoczył? Miałażby tobie krwią zbroczonemu ujść bezkarnie ta ~~zbrodnia~~ rzeź, to urąganie Rzplitej? Któż uwierzy, że po takim krwi niewinnej rozlewie, szczerze prosisz o pokój? Ten pokój niż się ustali za naszą sprawą, niechaj wprzód nastanie w umysłach uspokojonych Kozaków. Doświadcz łaskawości naszej i Rzplitej, której jesteś niegodnym. Otrzymaj przebaczenie, winowajco! za nową zbrodnię tysiąca szubienic godną. Uznaj naszą królewską ku tobie życzliwość, którą ci niosą nasi posłowie."

Chmielnicki już wtenczas niesłychanie zhardział, a zwłaszcza gdy ożenił swego syna Tomasza czyli Tymofieja

xxxx z córką Hospodara Wołoskiego. Dał więc posłom Królewskim taką odpowiedź:
„O łaskę żadną nie proszę, przebaczenia nie żądam; Królowim nic złego nie zrobił, chyba to, żem pokonawszy Kalinowskiego nie puścił wgłąb Polsk. 100,000 Tatarów i tyleż Kozaków."

R. XX. d. 19. Maja 1862.

Po takiej odpowiedzi Król Jan Kazimierz nakazał znowu nową wyprawę po całej Polsce; ruszył pod Lwów, a potem stanął pod Zwańcem, między Kamieńcem Podolskim a Dniestrem. Lecz tu opasany przez Kozaków i Tatarów zaledwie zdołał podarunkami odwieść Chana Tatarskiego od związku z Kozakami, i znowu zgoda 1653 została zawarta. Tatarzy zaś po powrocie srodze Ukrainę zniszczyli. W tym stanie rzeczy Chmielnicki zawiedziony przez Tatarów, poddał się Carowi Moskiewskiemu w Styczniu 1654, złożywszy mu w Czechrynie przysięgę wierności. Smoleńsk wytrzymawszy długie oblężenie, 1654 zdobyty został, oraz Witebsk, Połock, Mścisław, Mohilew, Newel, Mozyr i Homel, tak że niespełna w 6 mcy Moskale zajęli 150 mil □ kraju Polskiego. Jak zaś podówczas srożyli, że kościoły Katolickie

profanowali i Księży zabijali.
Janusz Xiążę Radziwiłł stoczył dość szczęśliwie bitwę pod Szkłowem; ale wkrótce został porażony od 100,000cznej armi pod dowództwem Trubeckiego.
Opłakane to były lata dla Polski; klęski i niepowodzenia snuły się jedne za drugiemi. Bitwa pod Stawiszynem 3 dni trwająca wypadła niepomyślnie. W niej Polacy i posiłkujący ich Tatarzy ustąpić musieli przemagającej sile. Litwa także została zdobyta a Wilno spalone. Sylwester Kosów Metropolita Kijowski chociaż był nieunitą, nie chciał się stawać zdrajcą swej ojczyzny i niedał się nakłonić z całem swem duchowieństwem Carowi. Niektórzy z Kozaków, oraz mieszczan Kijowskich inni poszli za przykładem swego Metropolity, i pomimo okrutnych środków, jakiemi ich do odstępstwa zmuszano, wiernymi pozostali swej Ojczyznie; a nawet Chmielnicki który z Moskalami Lwów oblegał, widząc całą niedolę, jaka się zwaliła na Polskę; wtenczas zwłaszcza kiedy Jan Kazimierz ścigany przez Szwedów z własnej ojczyzny uchodzić musiał, począł odstępować od cara i nakłaniać się do wierności Królowi Polskiemu odstąpił od Lwowa, a wraz

i car za wdaniem się Ferdynanda III cesarza zawarł rozejm z Polską. Chmielnicki wrócił do posłuszeństwa i 1657 zakończył życie po Czechrynie, zostawiwszy 16letniego syna Jerzego.

Stan Kościoła obrządku wschodniego po śmierci Bohdana Chmielnickiego aż do czasów Stanisława Koniatowskiego.

Po śmierci Bohdana Chmielnickiego powstały dwa stronnictwa pomiędzy Kozakami: jedno, które było przeciwne Moskwie, i to obrało swym Hetmanem Wyhowskiego; - drugie sprzyjające carowi ogłosiło swym Hetmanem Widowiczenkę, który złożył przysięgę wierności Księciu Moskiewskiemu. Wyhowski nie mogąc wszystkich Kozaków odciągnąć od Moskwy, zawarł związek z Tatarami; a kiedy Widowiczenko w bitwie życie utracił, Jerzy Wyhowski począł się otwarcie przechylać na stronę Polski i posłuszeństwo Moskwie wypowiedział. Wskutek tego zawarta znowu została unia między Polską a Kozakami w Hadziaczu 1665, której warunki odnoszące się do religii były następujące:

Unja ma być wszędzie po kra-
jach ruskich zniesiona; - Met-
polita Kijowski nieunicki otrz-
ma miejsce w Senacie po M.
cybpie Lwowskim, oraz inni
Bpi dyzunici: Lucki, Lwowsk,
Chełmski, Przemyski i Mscisła-
ski w Senacie zasiadać będą;
wszystkie dobra Kościoła rus-
kiego tak świeckim jako i du-
chownym zabrane, będą im na
powrót wrócone; - mieszkańcy
obrządku ruskiego będą uży-
wać swobód i przywilejów na
równi z Katolikami łacińskim
- akademja Kijowska jeszcze 163
r. przez Władysława IV nieun-
tom oddana, wraz z cerkwią
Metropolitalną S. Zofii. ma
mieć takie przywileje, jakie
Akademja Krakowska; - Szko-
ły Katolickie nieunickie zostan
z Kijowa i innych miejsc na
Rusi; - cerkwie i monastery
starodawne wraz z dochodami
unitom odebrane, a nieunitom
oddane zostaną; - nieunici bę-
dą mogli nowe cerkwie i mo-
nastery wznosić, unjackich w
cerkwi tak w dobrach królew-
skich, jako i szlacheckich bu-
dować nie wolno; - w Woje-
wództwach: Czernichowskiem,
Kijowskiem i Bracławskiem
Rusini dyzunici będą mieli
swoje Trybunały i swoich u-
rzędników.

Ta ugoda stwierdzona po-

stała w roku następnym (1666)
przysięga, króla, Senatu i szla-
chty. Kozacy uznani zostali
za lud wolny, którym porząd-
zano urzędy i godności. W dy-
plomacie królewskim wydanym
w tej materyi, między innemi
czytamy te słowa: „W imie-
niu całej Rzpltej obiecaliśmy
i królewskiem naszem słowem
honoru i godności przyrze-
kliśmy niniejsze prawa za-
chować." Lecz jak poprzed-
nie tylokrotnie umowy, tak i
obecna umowa Hadziacka ja-
ko wymuszona przykremi oko-
licznościami, nie mogła być
stała, i nie długo też potem,
kiedy Metropolita Kijowski nie-
unicki zaziądał w Senacie miej-
sca po Arcybpie Lwowskim,
oparł się temu mocno Bp
Krakowski dowodząc, że poprze-
dniey jego od wieków po Arcy-
bpie Lwowskim miejsce w Se-
nacie mieli.
Chcąc być bezstronnym w oce-
nieniu ówczesnych wypadków,
chociaż z boleścią serca, wy-
znać jednak to szczerze mu-
simy, iż zbytnia gorliwość
Bpów o swe prerogatywy, a
szlachty polskiej o samowła-
dztwo nad poddanymi naraziła
kraj na te smutne i sro-
gie następstwa i w niedłu-
giej przyszłości przyspieszyła
zgubę całemu narodowi.

Wychowski trzymający stron
Polski mianowany został W
Kijowskim i otrzymał dzied
nem prawem starostwo Lu
bomskie i Barskie. W owym
czasie nadano także wiele
szlachectwo Kozakom, przez
rozniecono między nimi za
zdrość z powodu rożnicy sta
nów, której oni przedtem nig
dy nie znali.
Car Moskiewski nie mogąc n
swą stronę skłonić Wychowsk
go, i srodze obrażony o zawar
cie traktatu Hadziackiego, wy
słał 3 oddziały wojska do Pol
Spomiędzy tych jeden pod Trub
kim i Bożarskim udał się n
Ukrainę. Wychowski stoczył z
wojskiem walną bitwę pod K
notopem 1659 i odniósł świet
ne zwycięztwo. Drugi oddział
skali na Litwie zmuszony
stał pod Połonną do rozmig
się przez Stefana Czarnieckie
Ten wielki wódz polski pod
chowicami zniósł wojsko Ch
wańskiego. Skoro o tych zwy
cięztwach doniesiono Janow
Kazimierzowi znajdującemu
podówczas na nabożeństwie
w Kościele PP. Wizytek w Wa
rzawie, Król upadł na kolana
przed ołtarzem składając d
ki za nie Bogu.
Trzecie wojsko moskiewsk
zniosły pod Cudnowem Het
mani: Rewera Potocki i
bowirski, gdzie i samego

dza Szeremetiewa do niewoli zabrali. Podczas procesyi Bożego ciała chorągwie zabrane na Moskalach słano pod nogi celebrującego Xpa, dziękując Bogu za odniesione zwycięztwa, co widząc z okna poseł cara, wziął to sobie za ujmę i urąganie.

Co do Kozaków: kiedy jedna ich część trzymała z Wyhowskim, druga poddała się Jeremu Chmielnickiemu synowi Bohdana; ale i tego pokonał Lubomirski, iż w r. 1665 kapitulować musiał.

Ktem wszystkiem pomimo tylu zwycięztw, Polska nie odniosła z nich korzyści; albowiem wewnętrzny nieład i niepokój między wojskiem nie pozwalały załatwić żadnej poważniejszej. Kozacy nie widząc skutku umowy hadziackiej znowu się burzyć poczęli; sam nawet Wyhowski chwiał się i na jedną i na drugą stronę tak iż w końcu posądzony o zdradę i obalony został.

Część Kozaków pod wodzem Doroszenka, poddała się Turkom i ci wspierani przez Porte zupełnie od Polski odpadli (Kozacy Sułtańscy).

Nakoniec 1667 zawarty został Traktat pokoju w Andruszowie na lat 13 mocą którego Smoleńsk, Drohobuż,

Biała, Krasne, Siewierz, Cz
nichow i cała Ukraina za
Dnieprem na zawsze od Po
ski odpadły; Kijow zaś na
dwa lata odstąpiony został
Moskwie, ale już potem do Po
ski nie wrócił.
Za panowania Jana Sobie
kiego r. 1686 zawarty został
z Piotrem I carem rossyjskim
traktat zwany Grzymułtow
skim, mocą którego traktu
Andruszowski został potwier
dzony, a do tego Kijow, jeden
i część Ukrainy przed Dnie
prem Moskwie odstąpione
zostały.
Tak więc Polska utraciła
raków ten lud dzielny i
pożyteczny w wojennych wy
prawach, a to głównie przez
chciwość panów, którzy im
żadnych swobód nawet tra
tatami zapewnionych nigdy
nie dotrzymywali.
Za rządów następców Jana
Kazimierza, t. j. za Michała
Korybuta i Jana Sobieskie
go nie było już owych zaci
tych walk między schizmaty
kami a unitami.
Cyprian Kochowski unicki
Metropolita Kijowski wy
jednał u króla Jana So
bieskiego dwa postanowienia
otrzymane 1676, potwierdza
jące wszystkie dawniej uzy
skane przywileje Unitów. Król Po

pragnąc położyć ostatecznie kres temu rozdwojeniu, nakazał r. 1680 zjazd do Lublina Bpom ruskim tak zjednoczonym, jako i niezjednoczonym z Kościołem. Przybyli tam z pomiędzy Unitów: Metropolita Cypryan Żochowski, oraz wielu Prałatow z duchowieństwa tak świeckiego jako i zakonnego, a mianowicie Leon Załęski Bp Włodzimierski i Brzeski, Metrofan Drucki Sokoliński Arcybp Smoleński, Jakób Susza Bp Chełmski i Bełzki, Marcyan Białozor Bp Piński i Turowski i Jan Małachowski Bp Samborski i Przemyski. Ze strony nieunitów stawił się tylko Józef Szumlański Bp Lwoski, Barlaam Szeptycki Archimandryta Uniejowski i niektórzy inni. Kiedy jednak nieunici chcieli się pierwej odwołać i porozumieć z patryarchą Konstantynopolitańskim, to z Moskiewskim, względem pozwolenia zwołania Synodu, ugoda powyższa do skutku nie przyszła, a Krol całą sprawę na czas późniejszy odłożył.

P. XXI d. 20. Maja 1862.

Pod rządami Augusta II, w czasie wojny z Karolem XII Królem Szwedzkim sprawa unii bardzo wiele ucierpiała. Piotr I car Moskiewski zająwszy Połock 1705, wszedł do Kościoła Katedralnego leżącego na górze i kilku duchownych unitów śmiercią ukarać kazał a mianowicie Teofana Kolbieczyńskiego Kaznodzieję, który przy Ołtarzu S. Jozafata śmierć znalazł. Innych trzech t.j. Jakoba Kozikowskiego Przełożonego, Konstantyna Zajkowskiego Wikaryusza i Jakóba Knyszewicza Zakrystyana śmierć spotkała. Ciała tych czterech Zakonników ogniem spalono, aby nie byli przez Unitów czczeni jako Męczennicy.

Innych kijami zbitych ~~to~~ uwieziono, Klasztor zrabowano i coraz większych dopuszczano się nadużyć i okrucieństw. Dopiero za wstawieniem się Klemensa XI Pap. i Augusta II Piotr I obchodził się nieco łagodniej z duchownymi unickimi niższych stopni. Bpów zaś nie przestał prześladować; i tak Dyonizy Zabokrzycki Bp Łucki uwieziony został w kraje moskiewskie; inni zaś Bpi, a nawet Metropolita Załęski w ucieczce ratunku szukać musieli.

Po ukończeniu wojny i zawarciu po

koju dopiero te prześladowania ustały. Z tem wszystkiem jednak pomimo takich przeciwności, zjednoczenie Kościoła ruskiego z łacińskim zbliżało się do pożądanego kresu. Innocenty Winnicki Bp Przemyski nieunicki przystąpił do jedności i tym sposobem rozerwane części swej dyecezyi w jeden węzeł połączył. Za jego przykładem poszedł jego następca Jerzy Winnicki, który potem na metropolję Kijowską wyniesiony został. Również Józef Szumlański Bp Lwowski ujęty łaskawością i względami Krola Jana Sobieskiego połączył się szczerze z Kościołem Rzymskim za panowania Augusta II r. 1700, a w 10 lat potem (1709) uczynił publiczne wyznanie wiary przed Michałem Radziejowskim Prymasem na Sejmie Warszawskim. Dyonizy Zabokrzycki Bp Łucki również szczerze połączył się z Kościołem Katolickim; ale dostawszy się 1709 r. w niewolę do Moskwy, tamże życie zakończył.

Odtąd wszyscy Bpi Kościoła ruskiego w krajach polskich byli zjednoczeni z Kościołem Katolickim, wyjąwszy jednego tylko na Białej Rusi Księcia Sylwestra Czetwertyńskiego.

Po przystąpieniu do jedności tych trzech Bpów poczęto my-

śleć o naprawie strat poniesionych, oraz o przywrócenia karności w Kościele unickim. W tym celu Metropolita Kijowski Leon Kiszka, uzyskawszy pozwolenie od Stolicy Apostolskiej zwołał Synod Prowincyonalny do Zamościa 1720 r., na którym przewodniczył Hieronim Grimaldi Arcybp Edessk. Nuncyusz Apostolski w Polsce wyznaczony na to od Klemensa XI Papieża. Oprócz Metropolity Leona Kiszki znajdowali się na tymże Synodzie: Floryan Chrebnicki Arcybp Połocki i Witebski, Dozafat Wychowski Bp Łucki i Ostrogski, Atanazy Kreptycki Bp Lwowski, Halicki i Kamieniecki, Hieronim Ustrzycki Bp Przemyski i Samborski, Teofan Godebski Nominat Piński i Turowski, a przytem wielu Archimandrytów, Dziekanów i Parochów. Legat Papiezki zagaiwszy obrady Synodalne zachęcał Bpów, aby jednostajnem sercem i gotowością, jednym pasterskim duchem rządzeni, jedną miłością i z jednakową troskliwością posłudstwa swego powinności wykonywali. Do uczynienia wyznania wiary przez Bpów obecnych, Synod mówi najprzod o nauce Słowa Bożego dalej o Sakramentach, o sprawie obyczajów o metropolitach, o bpach, officyałach, ar-

chiprezbyterach czyli Dziekanach, o parafjach, klasztorach, seminaryach, postach, świętach, relikwjach.

Co do Chrztu powiada synod, że forma tego Sakramentu jest taka: „Chrzci się sługa ~~albo~~ Boży (albo służebnica Boża) w imię Ojca i Syna i Ducha ś. Amen." Jednakże gdy synod się dowiedział, iż niektórzy to słowo „Amen" trzykrotnie powtarzają, i takiej używają formy: „Chrzci się sługa Boży w imię Ojca Amen. i Syna Amen. i Ducha ś. Amen." przeto poleca synod, aby odtąd nikt nie ważył się używać innej formy tylko tej, która jest na Synodzie Florenckim wyznaczona i od Papieża Eugeniusza IV potwierdzona.

Co do bierzmowania powiada Synod, że forma tego Sakrtu jest taka: „Peczat dara Ducha Światoho." (Pieczęć darów Ducha ś.); że zaś niektóre księgi wydane we Lwowie miały tę formę: „Peczat i dar Ducha Światoho"; synod poleca, aby to miejsce odtąd poprawione zostało. Co do ś. Eucharystyi mówi Synod Zamojski, ażeby chleb do ś. ofiary mający być użytym, był przyrządzany w domu Kapłana, a nie kupowany od kogokolwiek, zwłaszcza od Żydów. Dalej mówi Synod, że lubo te cząstki, które się kładą około wielkiej hostyi, na

cześć N. Panny i innych świętych nie mogą się uważać za poświęcone, jeżeli kapłan nie będzie miał intencyi aby je poświęcić, jednakże iż inni schematycy utrzymują, że wcale tych cząstek poświęcać nie trzeba, Synod zatem stanowi i rozkazuje, aby zawsze takowe cząstki poświęcano i rozdawano wiernym na komunię. Synod Zamojski zniósł ten zwyczaj, aby w Wielki Czwartek poświęcać jedną wielką hostyą przeznaczoną na cały rok dla chorych, i polecił, aby małe cząstki dla chorych każdego ósmego a przynajmniej piątego dnia parochowie święcili. Co się tycze postów, mówi Synod, że najpierwszym jest post wielki 40dniowy, poczynający się od Poniedziałku po niedzieli Mięsopustnej, a trwający do Wielkiejnocy. Przed tym postem może być zachowany post przez tydzień z masłem, serem i jajami.

Drugi post jest adwentowy, zwykły zwykle postem Filipowym od święta Apostoła Filipa, które według greckiego Kalendarza przypada 14 Listopada, a kończy się do Bożego Narodzenia; w czasie tego postu należy się wstrzymywać nie tylko od mięsa ale i od nabiału.

Trzeci post jest przed świętem Wniebowzięcia N. M. P. poczynający się od 1 Sierpnia aż do 15 tegoż mca. Czwarty przed uroczystością śś Apostołów

Piotra i Pawła poczawszy od
pierwszej Niedzieli po Zielonych
świątkach aż do święta tychże
Apostołów. Siąty przypada na
święto Podniesienia S. Krzyża.
Szósty na święto Ścięcia S. Ja-
na Chrzciciela. Oprócz tego,
mówi Synod, zachować trzeba
post przez cały rok w każdą
środę i Piątek, z wyjątkiem
kilku tygodni, jako to: po Bo-
żem Narodzeniu; po Niedzie-
li w której się czyta Ewange-
lia o jawnogrzeszniku i fary-
zeuszu; po Niedzieli Zmartwych-
wstania Pańskiego i po Nie-
dzieli Zesłania Ducha S. We
tygodnie wolno jest każdego dnia
jeść z mięsem.
Ustawy tego Synodu potwier-
dzone przez Benedykta XIII
1724, oraz przez Kongregacyę
de Propaganda Fide tegoż ro-
ku, i przez Kongregacyę Kon-
cyljum Trydenckiego 1722, sta-
nowią główną epokę w dzie-
jach zjednoczenia Kościoła ob-
rządku wschodniego sławiańskie-
go z Kościołem łacińskim w Kró-
lestwie polskiem. Odtąd aż
do czasów Stanisława Konia-
towskiego stan unii w Polsce
w spokojności pozostał. Później
jednak nastąpiły straszne burze i na-
wałności i tak dalece wstrząsły unią,
że ją prawie jakby zupełnie zniszczyły.
Ale zwykle bywa że po burzy nastaje
niebo wypogodzone i słońce jaśniej świe-
ci; nadejdzie też czas, że te zbłąkane
owieczki powrócą na łono swej matki
do jedności Kościoła Katolickiego; bo słu-
wa Pana nie przeminą, który rzekł
że „będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz."

Rok 186 2/3.

571.
320

325

I 326

Dodatek

do

Historyi Kościoła Słowiańskiego,

w którym się znajdują rożne dokumenta tegoż Kościoła historyi dotyczące.

Zeszyt I.

13

Dodatek

do

Historyi Kościoła Słowiańskiego,

w którym się zawierają różne dokumenta historyi tegoż Kościoła dotyczące.

Nr 1. Pieśń „Bogarodzica" która

S. Wojciechowi przyznają. – Do Lesz. II str. 52. Hist. L. II.

Według rękopismu z r. 1408. przez Turnieuskiego w Hist. Lit. Polsk. tom. I str. 283 przywiedzionego.	Według rękopismu z r. 1456 przez W. A. Maciejowskiego w Pamiętn. tu II. o dziej. i Liter. Słow. str. 363 przywiedziona	Tak jak się znajduje w „Dodatku do Śpiewnika Kościelnego" X. Mioduszewskiego. Krak. 1842. str. 491.
1 Bogarodzicza bogem slawena maria 2 Twego syna gospodzina matko swo- 3 lena maria 4 Uyseri nam spuszczy nam Kyrieleyson 5 Twego dzela krzesziciela bozide 6 Usliss glossy napelni myśli człowecze 7 Twoy modlithwa y anz noszymi 8 Odacz radzy yegosz prosimy a na- 9 zbawiecze zbozni pobith 10 po szywoczе rayski przebith Kyrieleyson 11 Nasz dla wstal zmarthwich syn bozy we 12 wisz w tho człowiecze zbozny yesz przesz 13 trud bog swoy lud odyal dyabley stroszy 14 Krzydal nam zdrowa vecznego staro- 15 sto scowal poelnego zmerca podyal 16 wspomonal człowieka prawego 17 Ktorze trudi cierpial za wszone yeszcze 18 bil ne przespal za zmesne ale sam 19 bog zmarthwichwstal 20 Dame thi bozi Kmieczu thi syedzisz 21 w boga wieczu domeszczisz thwe dze- 22 ci gdzesz krolluya angely 23 Tegosz nasz domeszczisz iesu xpe mili 24 bichom stoba bili gdzieszie nam za- 25 Duya swe nebeskie sily 26 Bila radoszczy bila myloszczy bilo widze- 27 nie thworcza angelskie beszkonczа 28 Thwerdze swidralo Dyable potampnene 29 Ny srrebrem ny zlothem nasz Dyablu 30 skkupil szwa moycza zastampil 31 czyebye człowecze dal bog przeklocz 32 sobe rancze, nodze obije kry swantha 33 da zboga nasbawene thobe 34 Junisz w tho człowiecze iz iesu cristh 35 prawi cierpial za nasz rani swa 36 swantha crew przelal za nasz crzes- 37 czyani. 38 Duszy ogrzeszne sam bog peczo- 39 ma Dyablu yo odthyma gdzetho 40 sam Krolluye zodzio przyma 41 Maria Dziewicze proszymy synka 42 thwego Krola nebyeszkego hocza 43 nasz wschowa othewszego slego 44 Amen tako bogday bichom szlij 45 swyeczcy ray.	1 Boga rodzyeza dziewyeza bogem slawyona 2 maria uthwego syna gospodzinа 3 matkko swolonia 4 maria schiszczy nam spuszczy nam ky- 5 -rieleyson 6 Twego dzela krzyczela sbosny cza 7 Vslych glossy napelny misly człowyecze 8 Slich modlythwa ya, sz nosymi 9 a dacz odczy yegosz prosymi 10 Daij naswyecze sbosim pobythk 11 po szywoczе rajsky przebyth kyeon 12 Nasz dla wstal smarthwych syn bozy 13 wyersze wtho człowyecze sbosny 14 yesz przesz trud bog swoy luth odyal 15 dyable stroszе 16 Krzydal nam zdrowya wyecznego 17 staroszta skowal pkyelnego 18 smyercz podyal wspomyonal czło- 19 -wyeka pyrwszego 20 Ten sze trudy czyrzpyal przesmyen- 21 yeszcze byl myeprzyszpyal zawyeone 22 alysz sam bog smarthwychwstal 23 adamye thybozy kmyeczu 24 thy syjedzisz uboga (w wyeczu) 25 doniyech snasz swoych dzeczy 26 dzzech kolwa angeli 27 Tam radosz tam myloscz tam vydzenye 28 tworcza angelske Jacz nam swszawiło dya- 29 ble porthapyenye 30 Ny srebrem ny slothem naasz dyablu oth- 31 -kupyl 32 swa mocza, sza stąpyl 33 czyebye dla człowyecze dal bog przekloc szobye 34 bok rącze nodze obye 35 kry swijantha sla sboka nasbawyenye thoby 36 Vyerszche wtho człowyecze yesz ihu crist prawy 37 cyerpyal sza nasz rany 38 swa swyatha, krew przelal sza nasz krzes- 39 -cijanij 40 O duschy o grzeszney sza'm bog pyecza, ymijal 41 Dyablu ya odeymaal 42 gdzech tho sam przebywal 43 thu ya ksobie przyjął 44 Jusz nam czasz godzyna grzechow szy kayaczy 45 boguchwala daczy 46 Sewszremij sylami boga milovaczy 47 Maria Dziewyeza proszy syna twego 48 krola nyebyeskyego 49 aby nasz uchował odewszego zlego 50 O swyathy wszeszyye ubogosz wszesze 51 prosz sza nasz gospodna panny matczy syna 52 Swyantha katharzyna thy yesz bogu mila 53 prosz sza nasz gospodna panny matczy syna 54 Wszyscy szwyaczy proszczye - nam grzesznim 55 spomoszczye 56 byomij swamij bydlity - vyeczne boga chwality 57 Poprosymych yusz boga sza krola polskego 58 y sza dzyakki gyego - aby yebog uchował 59 odewszego slego 60 Tegosz nasz domyeszczy ihu xpe mily - bysz- 61 -my stoba bily 62 gdzesz sza nam raduya wszthe nyebes- 63 -ke szyly 64 Amē amē amē amē amē amē amē thako 65 bog day 66 byszmy posły wszchyszcy w ray 67 Swyanthy stanislawye - thysz uboga 68 wszlawye 69 przosz sza nasz gospodna pany marieij 70 syna	1 Boga Rodzica Dziewica, 2 Bogiem wsławiona Maryja, 3 a Twego Syna Hospodyna 4 Matko swolona Maryja, 5 ześci nam zpust winom, Kyrieelejson. 6 Twego Syna chrześciciela zbożny czas, 7 usłysz głosy, napełnij myśli człowiecze, 8 słysz modlitwę, jenże się prosimy. 9 To dać raczy jegoż prosimy, 10 daj na świecie zbożny pobyt 11 po żywocie Rajski przebyt Kyrieelejson. 12 Narodził się dla nas Syn Boży, 13 wto wierzy człowiecze zbożny 14 iż przez ~~swoy~~ trud Bóg swój lud od- 15 -jął djabłu z straża; 16 Przydał nam zdrowia wiecznego, 17 Starostę skował piekielnego, 18 śmierć podjął wspomionał człowieka pierwego. 19 Ktorze trudy cierpiał bezmierne, 20 jeszcze był nie przyspiał za wrzesne 21 ale sam Bóg zmartwychwstał. 22 Tamże ty Boży Kmieciu, 23 ty siedzisz u Boga w wiecu, 24 domieść nas sluc dzieci, 25 gdzie krolują, już święci. 26 Tam radość, tam miłość, 27 tam widzenie Twórca anielskie bezkońca 28 tu się nam zjawiło djabła potępienie. 29 Ni srebrem ni złotem nas djabłu odkupił, 30 moca, swą, zastąpił. 31 Gdy ziabłe człowiecze dał Bóg przekluć sobie 32 bok, ręce, nodze obie. 33 krew świętą zdła z boku na zbawienie tobie. 34 Wszrzie w to człowiecze iż Jezus Bog prawy, 35 cierpiał za nas rany 36 swą, świętą, krew przelał za nas chrześcijany. 37 O duszy o grzesznej sam Bóg pieczą, ima, 38 djabłu ją, odejma, 39 gdzieto sam krolluje, 40 tam ją, ksobie przyjmuje. 41 Już nam czas, godzina grzechów się kajać, 42 Bogu chwałę dać, 43 ze wszremi siłami Boga miłować. 44 Maryja Dziewica prosi Syna swego, 45 Króla niebieskiego, 46 aby nas uchował odewszego złego. 47 Wszyscy święci proście, 48 nas grzesznych wspomożicie, 49 byśmy z wami przebyli; 50 Pana Chrysta chwalili. 51 Tegoż nas zdumieści Jezu Chryste miły, 52 byśmy z toba byli, 53 gdzie się nam radują, już niebieskie siły. 54 Amen amen amen amen amen amen amen 55 amen tako Bóg daj, 56 byśmy wszyscy podali w Raj, 57 gdzie krolują, święci.

List

Ner 2.
Do Zesz. II str. 65.

Bolesława Krzywoustego do Ottona Bpa Bamberskiego

apud anonymum scriptorem Vitæ S. Ottonis lib. II capit. 4. – przywodzi go Naruszewicz, jak następuje:

Dño suo et patri amantissimo Ottoni, venerabili eppo Boleslaus dux Polonor filialis obsequii humilissimam devotionem. Quia in diebus juventutis tuæ apud patrem meum decentissima te honestate conversatum memini, nunc quoq dñus tecum ē benedicens tibi in oibus viis tuis. Si tuæ ñ displicet dignitati, veteres tecum renovare animo meo sedit amicitias, tuoq consilio simul et auxilio uti ad Dei gloriam pmovendam ipsius gratia coadjuvante. Nosti enim, ut arbitror, quomodo Pomeranor cruda barbaries, ñ mea quidem sed Dei virtute humiliata, societati Ecsiæ per baptismi lavacrum se admitti petivit. Sed ecce per triennium laboro, quod nullum eppor vel sacerdotum idoneor mihiq eo affinium ad hoc opus inducere queo. Unde, quia tua sanctitas ad oē opus bonum prompta et indefessa prædicat, rogamus pater amantissime ñ te pigeat nostro comitante servitio pro Dei gloria, tuæq beatitudinis incremento id laboris assumere. Sed et ego tuæ paternitatis devotus famulus impensas oēs et socios itineris et linguæ interpretes, et ejus adjutores presbyteros et quæcumq necessaria fuerint præbebo. Tu tantum sanctissime pater venire dignare.

List

Ner 3.
Do zesz. II str. 65.

Bolesława Krzywoustego do mięszkańców Szczecina

apud anon. script. Vit. s. Ott. l. II c. 29.

Boleslaus omnipotentis Dei favente clementia dux Polonor, et hostis oium paganor genti Pomeranicæ et populo Stetinensi pmissa fidei sacramenta servanti, pacem firmam et longas amicitias; ñ servanti vero, cædem et incendia et æternas inimicitias.

Si occasiones quærerem adversus vos, justa esse poterat indignatio mea, quod fidei vestræ transgressores vos retrorsum abire conspicio et quia dñum et patrem meum Ottonem eppum oi honore ac reverentia dignissimum, vita et fama in oi populo et gente præclarum vestræ saluti a Deo vero et nostro ministerio destinatum, sicut oportuit ñ suscepistis, neq hactenus secundum Dei timorem illius doctrinæ obedistis. Oia hæc vestræ valebunt accusationi: sed interpellavere pro vobis, responsales et mei et vestri, honorati viri et prudentes, præcipue autem ipse pontifex apud vos manens, evangelista vester et aplus. Hor ergo consilio et petitioni acquiescere dignum judicans, servitutis ac tributi pondus, ut jugum Xsti eo alacriores suscipiatis, hoc modo relevare decrevi.

Tota terra Pomeranor duci Poloniæ, quicumq sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvet. Si bellum ingruet ei, hoc modo eum juvabunt. Novem patres familias decimum in expeditionem armis et impensis abunde procurabunt. Ista servantes et fidei Xnæ consentientes, nostam pacem porrectione manus et æternæ vitæ gaudium consequemini, et in oibus oportunitatibus vestra præsidia semper et auxilia Polonensium, tanquam socii et amici, experiemini.

Wyjątek z listu Eugeniusza III. Pap. do Henryka syna Konrada III Cesarza.

Eugenius (III) episcopus servus servorum Dei etc.

Litteras et nuntios debita benignitate suscepimus, et eor̄ preces diligenter attendimus. Personam siquidem tuam vera in dn̄o caritate diligimus, et in quibus secundum Deum possumus, paternæ devotionis memores volumus honorare; ideoq; tuæ amittæ, pro qua rogasti, consueta ap̄licae sedis clementia, per nuntium nostrum, quem ad partes illas (Poloniæ) duximus destinandum, auctore Dn̄o, quantum pro honestate nostra poterimus providere curabimus.

W zbiorze Veterum monumentor̄ Martine i Duranda tom. II pag. 233.

Ner 4.

Do Zesz. II str. 71.

Eugenius (III) ep̄pus servus servorum Dei venerabilibus fratribus archiep̄pis, ep̄pis, et aliis ec̄siar̄ prælatis per Poloniam constitutis salutem et ap̄licam benedictionem.

Quod vos benedictionis alloquio salutamus, n̄ ex vestris meritis fieri, sed ex ap̄licæ sedis benignitate credatis. Sui enim debet honoris dolore prosterni, quisquis apostolicis contemnit obedire mandatis. Nos siquidem pro officii nostri debito de vestra et populi vobis com̄issi salute solliciti dilectum filium nostrum G(regorium) sanctæ Rn̄æ ec̄siæ diaconum cardinalem ad partes vestras olim direximus, ut et pacem inter W(ladislaum) ducem et fratres ejus auxiliante dn̄o reformaret, et ec̄stica negotia tanquam apostolicæ sedis legatus tractaret. Qui sicut a nobis mandatum acceperat, partem quæ noluit ejus monitis obedire, et eos qui ejusdem ducis terram detinent, excom̄unicationis vinculo in̄odavit, et in terra divina prohibuit officia celebrari. Vos autem, sicut accepimus, quoniam hoc eum ex mandato nostro n̄ fecisse asseritis, sententiam ipsam minime observatis. Quia vero ipse hoc nostro fecit mandato, nos tam excom̄unicationis, quam interdicti sententiam, sicut ab ipso data ē, ratam habemus, et ut vos eam observetis et faciatis similiter observari præcipimus. Tu vero, frater archiep̄pe, cui hoc ex debito tui officii potissimum im̄minet; ut inexcusabiles fiant, oībus suffraganeis tuis et aliis ec̄siar̄ prælatis denunties, et sententiam ipsam firmiter observes, et facias observari, sciturus, quia si quis vestrum eandem sententiam observare noluerit, beati Petri et sanctæ Rn̄æ ec̄siæ n̄ effugiet ultionem. Datum Laterani kal. Febr. [illegible]

Ner 5.

Do zesz. II str. 72.

List ten znajduje się w zbiorze Veterum monument. Martine i Duranda tom. II pag. 406.

Conrado Dei gratia glorioso Rn̄or̄ regi Augusto G(regorius) S. R. E. diaconus cardinalis devotum servitium suum et orationum perseverantiam. Pro negotio nobilis et illustris viri ducis Poloniæ et conjugis suæ sororis vestræ mandato Domini papæ nos satis laborasse vobis n̄ erat incognitum. Verum persistentibus in sua duritia adversariis, sicut a dn̄o papa nobis injunctum fuerat, et exhortationis vestræ nobis monita suggesserunt, justitiam de eis facere n̄ dubitavimus. Quia ergo negotium illud jam ad vos quodammodo spectare videt̄, majestatis vestræ celsitudinem attente rogamus, ut ita manum auxilii vestri eidem duci et brachium fortitudinis vestræ porrigere studeatis, ut vigorem ec̄stici officii in hac parte viriliter sublevetis, et de indulta pace duci et sorori vestræ laudem a Deo et hominibus consequi valeatis. Sententiam autem, quam contra adversarios ducis W(ladislai) et sororis vestræ promulgavimus, dn̄us papa et Rn̄a Ec̄sia firmaverant, et usquequo resipiscant et ad pacem convertant̄, eam sententiam nequaquam relaxabunt. List ten, jak inne owego wieku, jest bez daty.

Ner 6

Do zesz. II str. 72. Veter. monument. t. II p. 407.

6.

Nr 7

Do str. 77

Alexander Eppus servus servor Dei. Dilecto filio ~~nobili~~ nobili viro Casimiro Duci Polonie salutem et apl̃icam benedictionem.
Ex parte Tue magnitudinis relatum ẽ nobis, quòd de conciliis Archiepp̃i et Epp̃or Polonie et principum terre, quasdam abusiones et solitas injurias ab Ecclis et ecclticis personis amputasti, constituens, ne bona decedentium Epp̃or amplius confiscarent – constitutum ẽ etiam ut, si quispiam in res defuncti Episcopi manus injecerit, vinculo anathematis teneret, nec presumat ullus raptor defuncto Eppo succedere, donec absolutionis beneficium assequat, ablatis restitutis aut ablator congrua estimatione premissa. Consuetudinem autem, qua a principibus terre servabat, ut quocumq̃ pergerent, pompatice invadentes horrea pauperum evacuarent, et si inter absentes aliquid negotioli, quandoq̃ contigerit impii satellites, discurrentes raptos quocumq̃ caballos pauperum agrestium vel enervarent in cursu, vel omnino destruerent. De Ecclticor. et secularium virorũ consilio emendasti: – unde quoniam constitutionem tuam justam pariter et honestam auctoritate Nostra postulas confirmari, Nos tuis justis postulationibus annuentes, constitutionem prescriptam, sicut in scripto authentico super hoc facto habet, auctoritate Nostra confirmamus et presentis signi patrocinio communimus sub interminatione anathematis prohibentes, ne quis eam violare aliqua ratione presumat. Nulli ergo hominum omnino liceat hanc paginam nostre confirmationis infringere, aut ei ausu temerario contraire. Si quis autem hoc attentare presumpserit indignationem ōipotentis Dei et Beator Petri et Pauli Apl̃or noverit se incursurum. Datum Tusculani quinto Kalendas Aprilis – w Bullarzu jest data 28 Martii 1180. Pontificatus XXI.

Nr 8.

Do str.

Vladislaus (Herman) Dei gratia rex polonie, et conjunx regia Iuditha filialis reverentie devotionem.
Etsi nulla possit esse, perfecta esse nõ potuit humana felicitas. Nemo enim tam felix ẽ, qui nõ cum aliqua sue felicitatis parte riseat. Et nos quidem de nostri generositate sanguinis, de corporis aut animi elegantia, de dignitatis sollicitudine, de fame gloria, et omnimoda copia omnino gloriari nõ oportet. Non expedit enim. Sed illud nos hominis lacrymari convenit, quod inter florentissimos rei successus, quendam notabilis mororis stimulus datus ẽ nobis, qui nos colaphizat: sobolis infœcunda sterilitas, que nõ solum paternum tollit solatium sed et grave ingerit quoddam orbitatis opprobrium. Proinde coram vobis, patres sanctissimi, nostra prosternitur devotio, ut hoc sterilitatis infortunium vestor meritor tollat interventus: Nichil enim est impossibile apud Deum illum verbum.
Ziat ten rmajdujé sie u via Vlubka.

Nr 9.

Fridericus D. G. Rnor Imperator et semper Augustus dilecto suo Milibaldo Berbejensi et Stabulensi abbati gratiam suam et bonum. – Quantum in expeditione Polonica, quam nuper gloriose peregimus, divina pietas gratiam nobis contulerit, quantave gloria et honore Rnum Imperium exaltaverit, Boleslaum sub jugo dominationis nostre reducti protestantq̃, et nos, quibus plenius possumus, dilectioni tue duximus significandum. Polonia quamvis arte et natura admodum munita esset, et antecessores nostri reges et imperatores via magna difficultate ad fluvium Oderam pervenissent, nos tamen in virtute Dei, qui visibiliter nos processit, clausas illor, qui in angustiis locis posuerant arbor densitate fecerant, et magna ingenii mole

struxerant, penetravimus, et in octava assumptionis S. Mariae fluvium Oderam, qui totam terram illam quasi muro vallat, et profunditate sua oēs excludit aditus, contra spem Polonor cum oī exercitu nostro transivimus. Tanta enim erat oībꝫ transeundi aviditas, ut alii profundis gurgitibus se imergerent, alii vero transnatarent. Quo viso Poloni vehementer exterriti et jam nihil præter exitium et destructionem terræ sperantes, munitissima castra Głogów et Bitum, et alia plura, quæ prius ab hoste capta n̄ fuerant, timore nostro incenderunt, et ipsi, quamvis auxilio vicinar gentium, Ruthenor, Parthor, Prussor Pomeranor, maximum exercitum collegissent, a facie nostra fugerunt. Hos vero fugientes insecuti sumus, et per eppatum Frodezlau et eppatum Poznań transcurrentes totam fere terram gladio et igne vastavimus. Dux itaq Poloniæ cum terram totam et populum a facie manus nostræ periclitari videret, principes nostros tum per nuntios suos, tum in persona propria aggrediens, multis precibus, multis lacrymis vix tandem impetravit, ut sub juga dominationis nostræ redire, et gratiam nostram recuperare mereret. In prædicto itaq eppatu Poznań in territorio Erisgowe, præfatus dux Bolislaus pedibus majestatis nostræ provolutus, interventu principum hoc ordine in gratiam nostram ē receptus. Primo juravit pro se et pro omnibus Polonis, quod frater suus exul ad ignominiam Rni Imperii n̄ fuerit expulsus. Deinde pollicitus ē dare duo millia marcar nobis, et principibus mille, et uxori viginti marcas auri, et curiæ nostræ ducentas marcas argenti; pro ea negligentia, quod ad curiam nostram n̄ venerat, nec de terra debitam nobis fecerit fidelitatem. Juravit quoq expeditionem italicam. Deinde juravit, quod ad curiam nostram Magdeburg in natali domini celebrandam venire debeat, super querimonia fratris sui expulsi plenarie responsurus. Sicq jurata nobis fidelitate et de supra dictis omnibus fideliter explendis, acceptis obsidibus Casimiro: fratre ducis, et aliis nobilibus, gloriose, Deo duce, revertimur. Cæterum quia in legatione Græcor prudentiam tuam nobis adesse desideramus, mandando rogamus dilectionem tuam, quatenus in Vigilia S. Michaelis Virtzeburg nobis occurrere festines.

Honorio papæ (IIIº). Lesco dux Poloniæ filialem obedientiam. Nr 10.

Oēs quos aqua baptismatis in unitate ecclesiæ disciplinæ solidabit, scire debent, et confiteri, sanctam Rnam ecsiam esse totius orbis magistram et dominam. Nam ut ex instructione patrum nostror eppor et alior ecsiæ rector didicimus, quod hæc ecsia ē mater nostra, quæ ex uberiori jure cælitus sibi concesso, in solvendo et ligando plenitudinem habet potestatis; huic sic nos filii ecsiæ submittere colla humiliter debemus, ut et ipsa maternæ charitatis affectu nos pertractet, et nos ei debitam exhibeamus reverentiam.

Ego igitur inspecto tenore vestrar litterar Deum laudavi, Deo ferens gratias, quod vos patrem et rectorem totius orbis constituit. Promitto igit sanctæ Romanæ Ecsiæ oimodam fidelitatem, et me patum in defensionem ecsiar, quandocumq eas per aliquos invasores opprimi videro. Peto etiam vos, ut in omnibus meis necessitatibus vos meum sentiam protectorem.

List ten jest z r. 1217 - W Odpisie nań Papież przyjmuje pod ś. Piotra i swoją opiekę („cum ducatu cracoviensi et oibus bonis quæ juste possides et quiete") Leszka Białego - apud Raynald. ad an. 1207 pag. 155.

Ner 11. Do str. 147.

Bulla erekcyjna biskupstw ruskich przez Grzegorza XI Pap.

Debitum pastoralis officii nobis, licet imeritis super universum dominicum gregem divina dispositione comissi exposcit et sollicitat mentem nostram, ut ea, quæ dicti gregis salutem præpediant, prout nostræ possibilitati concedit, amoveant, illa disponamus providentia sollicita et sollicitatione provida, per quæ cum favore gratiæ Dei salus ipsa valeat facilius provenire, ac lites et discordiæ præsertim inter personas ecsticas celerius sopiant. Dudum siquidem ad audientiam nostram fide digna relatione producta, quod claræ memoriæ Casimirus rex Poloniæ partes Russiæ vicinas regno Poloniæ, in quibus principes dominabant et populi habitabant, n solum schismatum, sed diversar hæresum erroribus irretiti, pugnando viriliter contra eos, de ipsor principum dominio, dextera domini secum faciente virtutem per suam et alior fidelium potentiam eripuerat, ac sibi et dicto regno, utiq catholico acquisiverat, et quod tempore acquisitionis hujusmodi et post ipsam multæ personæ utriusq sexus dictar partium a gratia Dei miserentis pereuntium animar, et operatione dicti regis necn prælator et clericor, et religiosor ejusdem regni relictis schismate et erroribus prælibatis, ad orthodoxam fidem et obedientiam ac unitatem sanctæ catholicæ et aplicæ ecsiæ conversæ fuerant et reductæ in eis, quia devota perseverantia permanebant; et quod Haliciensis, Premisliensis, Lodimiensis et Chelmensis Ecsiæ quæ in illis partibus consistebant prout consistunt, cathedrales erant, et ante acquisitionem hujusmodi per schismaticos et hæreticos antistites detinebant; quodq aliqui prædecessores nostri Rni Pontifices ipsis Ecsiis de personis catholicis providerant, præficiendo eas ~~ipsis~~ illis in eppos et pastores, et quod venerabilis frater noster eppus Lubucensis asserens dictas ecclesias n cathedrales, sed duntaxat parochiales, ac sibi jure diœcesano subjectas fore consequenter esse in ear possessione vel quasi, provisionibus hujusmodi se oposuerat, prout tunc etiam ~~ex~~ opponebat, ortaq super his, super eppos per eosdem prædecessores promotos, seu aliquos ex eisdem ex una parte, et præfatum Eppum Lubucensem ex altera, materia quæstionis et causæ seu causis hujusmodi in Rna curia et comissionibus apostolicis diutius ventilata seu ventilatis, et tandem pro parte dilecti filii, nobilis viri Ladislai ducis Opoliensis sub cujus temporali dominio dictæ partes consistere asserunt, quam nullor alior fidelium propagationem dictæ fidei et salutem animar optantium nobis similiter supplicato, et super his procedere ex debito nostri officii dignaremur, Nos venerabilibus fratribus nostris Joanni Archieppo

Gnesnensi et Floriano Cracoviensi ac Dobeslao Plocensi eppis nostris dedimus litteris in mandatis, ut se an videlicet dictæ ecsiæ cathedrales, aut ttum parochiales existerent, et populum xnum habeant, diligentius informarent, et quidquid per informationem hujusmodi reperirent, nobis per suas litteras quantocius rescribere n tardarent, ipsiq archieppus et eppi super hoc per eos informatione accepta, nobis per suas litteras scripserunt, se per informationem hujusmodi reperisse, quod prænominatæ ecsiæ cathedrales existebant, et quod habebant in civitatibus earum populum xnum. Cum autem postmodum carissimus in Xsto filius noster Ludovicus rex Hungariæ et Poloniæ illustris et præfatus dux nobis per suos nuncios et litteras supplicarint, quod cum dictæ reputarentur cathedrales, et singulæ ipsorum habebant multum populum xnum indigentem utiq regimine pastorali, ~~et propter hujusmodi~~ et per multas dietas a civitate et diœcesi Lubucensi distarent, et propter hujusmodi distantiam idem eppus Lubucensis raro etiam post multos annos consueverit ire ad ecsias præbibatas, et etiam si essent parochiales, nequeat eis utiliter pontificalis officii ministerium exhibere in gravissimum animarum periculum, diminutionem dictæ fidei et scandalum plurimorum, super his providere celeriter ex dicto officio dignaremur; Nos super hoc salubri et celeri remedio provisionem debitam adhibere, et quæstiones et lites hujusmodi, ne ipsarum prætextu præfati populi pastorum, qui eos in fide consolident, et crebrius consolident pabulo verbi Dei, et alias eis debitum officii pastoralis exsolvant oportunis solatiis defraudentur, penitus terminare volentes, ac intendentes quod quanto in dictis partibus plures erunt catholici antistites, tanto fructuosius per eos intendetur circa regimen animarum, cultus dictæ fidei defendetur validius et diffusius extendetur; et habentes statum causarum hujusmodi, et alia oia in his necessaria pro expressis, etiam dictorum regis et ducis in hac parte supplicationibus inclinati, matura super his cum fratribus nostris deliberatione præhabita, tenore præsentium authoritate aplica declaramus easdem Haliciensem, Premisliensem, Lodimiriensem et Chelmensem ecsias fuisse et esse cathedrales, et locos in quibus ~~sub~~ consistunt fuisse et esse civitates, et ipsas ecsias de novo ad cautelam in cathedrales erigimus, in eadem loca civitatum nominibus titulis et honoribus insignimus, et decernimus esse perpetuo civitates, dictasq ecsias pro cathedralibus, et loca ipsa pro civitatibus perpetuo volumus reputari. Et si forsan eppo pro tempore existenti et ecsiæ Lubucensi jurisdictio, dominium aut potestas in easdem Haliciensem, Premisliensem, Lodimiriensem et Chelmensem ecsias, aut earum civitatibus aut diœcesibus vel ipsarum aliquibus, aliquo tempore et de consuetudine vel de jure aut quovis alio modo competierit, vel nunc competat, ipsas ecsias ac civitates et diœceses earumdem ab oi hujusmodi jurisdictione dominio et potestate dictorum eppi et ecsiæ Lubucensis perpetuo eximimus ac etiam liberamus; decernentes antistites schismaticos, si qui forsan sunt in eis tanquam reprobos et indignos esse ab illis

penitus amovendos, et ipsos tenore præsentium authoritate prædicta amovemus, ipsamq. ecsiam Haliciensem in archieppalem seu metropolitanam erigimus; statuentes quod eadem Premisliensis Lodimiriensis et Chelmensis ecsiæ dictæ Haliciensi metropolitanæ ecsiæ sint perpetuo suffraganeæ et metropolitano juri subjectæ, privilegiis, indultis, consuetudinibus et constitutionibus contrariis n̄ obstantibus quibuscumq. Et insuper cupientes eisdem ecsiis, quæ oēs pastoribus catholicis vacare dicunt utiles et fructuosas per sedis aplicæ providentiam præsidere personas, quæ velint, sciant et valeant errores hujusmodi de prædictis Russiæ partibus penitus extirpare ac fideles in eisdem partibus comorantes exemplo vitæ et salvifico pabulo verbi Dei confortare provisionem earumdem ecsiar ordinationi et dispositioni nostræ hac vice specialiter reservamus, decernentes ex nunc irritum et inane si secus super his a quoquam quavis auctoritate scienter vel ignoranter contigerit attemptari. Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam nostræ declarationis, erectionis, insignionis, constitutionis, exemptionis, liberationis, amotionis, statuti et reservationis infringere, vel ei ausu temerario contraire. Si quis autem hoc attemptare præsumpserit, indignationem oīpotentis Dei et beator Petri et Pauli aplor eis se noverit incursurum.

Datum Avinione Idib. Februarii. Pontif. anno V. 1375.

Bulla ta znajduje się w Naruszewicza Historyi tom. VII nota 4 do księgi II zkąd ją wypisałem. Naruszewicz musiał ją w jakiem archiwum znaleźć, bo nie cytuje zkąd ją ma.

Nr 12. Pius VI Papież (do Króla Polskiego Stanisława Augusta z okazyi Konstytucyi 3 Maja)

Najmilszy w Chrystusie Synu Nasz! Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie. Doniosł Nam w liście swoim Wielebny brat Ferdynand Arcybp Kartagineński, Nuncyusz u Waszej Król. Mości, o tem, co się stało na Sejmie d. 3 mca Maja, i jakie na nim ogłoszone zostały prawa względem nowego urządzenia Rzplitej i królestwa Polskiego, która Konstytucya po uchyleniu dawniejszych zawad czyni nadzieję bardzo wielkich dla kraju pożytków; mianowicie z upoważnienia dostojeństwa Królewskiego, z przeznaczenia następcy tronu w osobie Księcia S. Państwa Rzymskiego, Elektora Saskiego, z ustanowionego na dalsze czasy porządku sukcessyi, oraz innych wyroków Sejmowych, które się ściągają do zabezpieczenia mocy, powagi i spokojności publicznej. Trudno zaiste uwierzyć, z jaką radością przyjętą od nas została ta wiadomość, i jak wielką, ztąd czynimy sobie otuchę, że naród Polski, naród tak przez nas mocno umiłowany, z tych tak znakomitych dobrze ułożonego Rządu pierwiastków, wkrótce najokazalszy powszechnej szczęśliwości wzrost odbierze. Tę radość naszą pomnożył dziwnie tenże Nuncyusz nasz, gdy mówiąc najprzód o W. K. Mci doniosł w dokładnym sposobie, jak mądrość Twoja, Królu, przewodniczyła we wszystkiem temu dziełu, jakie pochwały, jak wysoki zasług szacunek spływa na Twoją osobę z tak pomyślnego skutku; gdy przydał i to jeszcze, z jaką dobrocią w mowie swojej dzieliłeś W. K. Mość ukontentowanie Twoje, i jak mu oświadczyłeś przeświadczenie Swoje, że my nad

innych będziemy uczestnikami tej Jego Królewskiej radości. Żądasz tak
ie od Nas przez niego, aby za błogosławieństwem Naszem Apostol
skiem, początkom tym Waszym pomoc z niebios towarzyszyć raczy
ła. Jakoż my łączymy do wszystkich dzieł Waszych modły Nasze
przed Bogiem, a darząc błogosławieństwem naszem ojcowskiem
majestat W. K. Mci i Rzplitą Polską, błagamy Najwyższego o
najpożądańsze dla Was powodzenia. Winszujemy też Tobie, naj
milszy w Chrystusie Synu, a spółmistwem radości naszej z Two
ją tem więcej i znakomitszej onę pomnażamy. - Winujemy
w tem, tak chwalebnie wykonanem dziele, Twoje, Królu, sta
nia i prace, Twoją ku Ojczyznie miłość, Twoją usilność i ra
dy. Zastanawiamy się nad niemi z podziwieniem, a z nie
mi razem imię Twoje słodkiem wspomnieniem pod nieba wy
nosimy. Do tych oświadczeń, które W. K. Mci kasyłamy, nie
możemy przemilczeć rzeczy najważniejszej, ani nie zamilczeć
nieśmiertelnych dziękow majestatowi Twojemu za okaza
ną troskliwość na tych sejmowych obradach o religię kato
licką Rzymską, której panowanie, jako było dawniej w Kró
lestwie tem Waszem, udzielną uchwałą, potwierdzić chcieliś
cie. A jak przywodzimy sobie na pamięć stan kwitnący
narodu Waszego i obszerność sławy ojczystej wespół z wzro
stem i rozkrzewieniem religii prawowiernej, i pobożności praw
dziwej, tak obiecujemy sobie, że Najwyższa Opatrzność tem
silniejsza, wspierać Was będzie pomocą, tem silniej odtąd
do świętych Katolickiego Kościoła przepisów przywiązywać się
stosować będziecie. Przeświadczeni, mądry Królu, o zaszczep
owanej w sercu Twojem cnocie, i religii, nie tak zalecamy
staraniu Twojemu całość praw duchownych, i cokolwiek do
Kościoła, oraz powagi Stolicy Apostolskiej przynależy, jako
szczerej błagamy Boga, aby tamtejszem ~~nadzorem~~ zamiarom swojem i przedsię
wzięciu Twojk wszystkie wspierał, aby skutkiem pożądanym
macniał, a nowemi coraz pomyślnościami Twoją stałość
cześ, Twoją szczęśliwość więcej a więcej pomnażał, i świetlej
szym blaskiem ozdabiał. Używaj i ciesz się Królew. Mość z szczę
śliwszych zasług, któremi zjednałeś już sobie tę chlubę, że
Twój dobrze urządzonej, i na okazalszem świetle wyższe po
stawionej Polski, od Ciebie i od królowania Twojego liczyć się
odtąd zacznie. Pozostaje nam tylko nieść prośby do Wszech
mocnego Boga za zdrowie W. K. Mci, za cnót Jego królew
skich tymże darem Boskim dla dobra powszechnego po
mnożenie, a razem na dowód osobliwszej naszej miło
ści ojcowskiej dla W. K. Mci i dla całego przeraczego naro
du Polskiego w zupełności serca Apostolskie powtórzyć bło
gosławieństwo.

Dan w Rzymie u S. Piotra, pod pieczęcią rybaka, dnia 8
Czerwca r. 1791. Papierstwa naszego 17 roku.

Wyjęto to z Przyjaciela ludu roku 15 tom II Nro 45.

Ner 13.

Marek Antoni

z Bożej łaski Bp Palestryński S. K. R. Kardynał. Wikaryusz Stolicy Apostolskiej.

Bóg miłosierdzia, który wśród plag, jakiemi przez niedościgłe swe sądy Kościół swój święty dotyka, nie przestaje go jednak pocieszać tą pomocą, którą mu przyrzekł aż do skończenia wieków. Bóg miłosierdzia raczył w tych ostatnich czasach zlać dobrodziejstwa swoje na prawowierne królestwo polskie, pobłogosławiwszy i poszczęściwszy cnotliwym zamysłom i przezornym staraniom Króla, a to przez prawa uchwalone za zgodą narodu na sejm zebranego, prawa, które zabezpieczając całość i wzrost religii S. Katolickiej, dziedzicznej i panującej w tym przezacnym narodzie, dążą do utwierdzenia coraz większej pomyślności, i coraz większego blasku tego sławnego królestwa, i sprawdzają słowa w księgach mądrości zawarte: „Mnóstwo mądrych jest zdrowiem okręgu ziemi, a król mądry jest ugruntowaniem ludu" (Sap. 6, 26.). Gdy zatem pobożność Króla i narodu przypisując pomyślny skutek tak ważnego dzieła pomocy Boskiej (bo gdy Wszechmocny nie strzeże Królestw, próżne są usiłowania rządu ludzkiego Ps. 126, 1.) uchwaliła na sejmie, ażeby Panu zastępów składać publiczne dzięki, wystawić oraz kosztem publicznym w stolicy królestwa Kościół i poświęcić go Opatrzności Boskiej; Ojciec Św. pragnąc, aby znajdujący się w Rzymie Polacy, również dziękować mogli Bogu za uszczęśliwienie ich ojczyzny, ustanawia trzydniowe nabożeństwo przez dzień siódmy, ósmy i dziewiąty mca Czerwca w narodowym Kościele polskim S. Stanisława, w którym przez wszystkie trzy dni z wystawieniem Najśw. Sakramentu, zacząwszy od godziny szóstej, aż do ósmej wieczornej, trwać ma nabożeństwo i błogosławieństwem się kończyć. Ojciec S. Pius VI, szczęśliwie panujący, wszystkie Apostolskie swoje zwracając starania do pomnożenia świętej religii, której pomyślność nieoddzielną jest nigdy od powodzeń Królestw, ażeby bardziej pobudzić prawowiernych do błagania modły swemi Boskiego miłosierdzia, nadaje odpust zupełny każdemu, kto po odbytej spowiedzi i komunii, w kościele tym błogosławieństwo najświętszego Sakramentu odbierze i modlitwy podług pobożnej myśli Ojca S. odprawi.

Dan w rezydencyi naszej zwyczajnej d. 5 Czerwca 1791 r.

M. A. Card. Vicarius.

Ner 14. do str. 171.

Urbanus (VI) Eppus, Servus Servorum Dei.

Charissimo in Xsto filio, Wladislao Regi Poloniae illustri, Salutem et Aplicam benedictionem.

Gaudemus in Domino, fili charissime, et de tanto lucrifacto filio, paternus animus jucundatur: gaudemus, inquam, fili, et laetamur, quod illuminator omnium gentium, candor lucis aeternae, suae lumen gratiae, tuo et tuorum cordibus, per donum chrismatis, clementer infudit. Ex hoc enim altissimo vitulos persolvimus labiorum, quod sponsam suam sacrosanctam Rnam

Ecclesiam matrem tuam, quæ te in aqua regeneravit et spiritu, nova semper prole multiplicat, et propagatione fidei Orthodoxæ fæcundat, de tenebris ad lucem reducens filios, et evocans de Aegypto, ut Deum Deorum in Sion contemplentur. Sane fili charissime, nuper venerabili fratre Nostro Dobrogostio Eppo Posnaniensi nobis referente, didicimus, quod post susceptum per te regenerationis lavacrum, consolator omnium, personam tuam gratiæ suæ dono perfudit, sicque grandem animum præbuit, ad sua beneplacita prosequenda, quia tanquam Princeps Xnissimus, eximiæ devotionis, et illustrium virtutum titulis insignitus, apud Deum et sedem Apostolicam gerens reverentiam filialem, Ecclesias et personas ecsticas Regio favore prosequeris, et jacentes in tenebris ad lumen veritatis, et viam cognitionis Divini nominis, ardenti sollicitudine revocas et reducis, fana dæmoniorum, in quibus infelicium animæ illudebantur subvertens, et eriens ibidem et construens templa Domini, ad honorem prædictæ sacrosanctæ Rnæ Ecclesiæ matris nostræ, in cujus charitatis visceribus præcipuum locum obtines inter Principes orbis terræ. Euge igitur, ut servus fidelis, fili charissime, qui pro præmissis pignus nobile, terreni videlicet culmen solii, et procul dubio regni cœlestis, acquisiisti. Et merito oportet te etiam fili gaudere, quod qui cum multis perieras, quasi thesaurus absconditus es inventus. Jucundari etiam debent tua præcordia, quod de tuis studiis talia prædicantur, et quod tam charus, et tam acceptus in sinu Matris Ecclesiæ, cum famosi nominis ubertate recumbis. Eapropter, fili charissime, præmissa cum incrementis virtutum continua, ad quod accepisti a Domino, in fidei firmitate conservans, ac Ecclesias et personas Ecsticas, ut cœpisti, semper habeas in honore. Fratres ad fidem revoca, et in tuæ operationis ministerio, Marthæ sollicitudinem assumas, et in altitudinem Mariæ contemplationis consurgas, ita ut thesauros perennis vitæ thesaurizes in superis, et post cursum hujus vitæ labilis, optimam partem elegisse læteris, et cum electis Dei, quietis beatitudinem merearis. Cæterum, fili charissime, quod Serenitati tuæ alias non scripsimus, hoc non provenit ex Patris sed potius ex Nunciorum solemnium negligentia per te non missorum, et ex aliis rationabilibus causis. Sed nuper prætato veniente Eppo, ipsum contemplatione mittentis, et grate audivimus, et expedivimus gratiose.

Datum Perusii XV Calendas Maji. Pontificatus nostri año decimo.

Listen Urbana VI Pap. znajduje się u Długosza ad an. 1387 zkąd wypisany jest.

15.
334

1f
335

19.

336

21.
337

27.

340

342

344

37
345

41.

347

43.

348

415.
349

47

350

351

P. I d. 11. Marca 1861. II H. K. P. 1

Zam. rel. pod rz. Zyg. Aug. 1548-1572.
Przyj. uchw. konc.
Tryd. w Polsce
skoro doszła do Rzy.
wiad. o + Z. I Paw. II
P. w list. przesł. Zyg. Aug.
winszując mu ~~[illegible]~~
wstąp. na tr. nie za-
niedbał dać ojcowskich
rad i napomnień
aby idąc tor. swych
przod. opiek. s. rel.
Kat. w Pol. Ale Z. A.
nie miał ani tej mocy
charakteru, ani tej silnej woli
jaka podow. i koniecz.
potrz. było do powstrzy-
mania zwłaszcza w szlach.
do rozmow. Wych.
w piesz. i mięk. w kole
rozwiozłych kobiet, pod
ktor. nadaw. urzę-
dał.
skaz. char. nar. Z.
był cał. zg. chw. i nie
stał.
niż swemu pow. wyp.
dos. Ozię.
Moż. pan. posył. swe-
dz
i Norymb. Bazyl. i in.
mun. Niem.
Tak więc jak mowi
spraw. aut. Skar.
te now. stały
Miast. pol. osiad.
po więk. cz

wyleg. w głow.
ich rod.
Ci hurm. rzuc. s.
do P. kra stała jak
Aryan. krzy ją nęż-
zaśm. i dal. niezg.
sama tyl. szl.
za temi nowos.
szlach. uboż. i lud
wiej. niezachw.
Jesz. za ży. Ojc. Obją-
poj. b. w małż. Elż.
Cork. Ferd. I Ces.
kra po 2 lat. + Owo.
Krol. poz.
cor. Jerz. Radz. Kaszt.
Mi. wdowę po Gastol.
Wojew. Troc.
Lecz obaw. s. aby
mu tak nar.
Zaw. ślub potaj. O
tem jego
Nie zwierz. i dopie-
po niejak.
Janowi Tarn. Kaszt.
i Samuelo. Maciej.
Browi Krak. Kanch.

wspan. odbud. i przy
ozd. S. Mac. B. kr.
uczc. je. pam.

Po odb. pogrz. wypr.
Z. A. wspa.

i Książąt Posł. zagr.
Na tej ucz. daw. mięs.
potr., choć to było
we środę

(Kron. orzech.) Kr.
chcąc s. z te. usprawi
przyt. że to ucz. dla

u któr. post

nazn. Z. An. zebr.
tej w Piotr. Kry s.
Dop. w mcu Str. r.
nast. rozp.

małż. Kr. Wielu bo
wiem był

gwał. zei. usił.
czem najw. odzn.
S. P. Boratyń. pos.
Ziem raw

a o in. sobie równ.
pom. Z. u spodz.
tak natar.

żąd. od posł. aby
mu pozost

Na zerw. A. małż.
srodze nienaw. Ba

niezłom. w św. pos
dał
Co s. sta. odst. s.
n. mog. a Wam
prz.

lecz o to iżbych ją
każd. czł. na św.
chow.

poki mię P.
a mił. mi jest wi
ra moja
Nie podz. tej odp.

pocz. s. użal. na
samow. kro. jakby
już

Zapyt. o zd. Mik.
Dzierz.
że mu się to mał
kr. n. zdaje.

radził aby kr. żonę
porz

rozdziel. przyrze
Za tem zdan. pos
tył. J. Dziaduski
Przemys.
San Tęcz
pe

Nie tyl. że przyj. kon.
pod 2 post. ale naw.
idzie

W wielk.

Jędrz. Górka
Stan. i Jak. Ostrow.
w Kuj. Łezińsk.
Stan. Radziej. i
Krzysz. Lasocki.

w Małop. bra. przew.
zas. Helwec. rozsz.
głow. w Pińczowie
przez

sprow. był tego
Włocha (Fka Stan.
Karaj) w

który tam w swoich
wykł. Pis.
Mac. uwiad. ot.
od Mik. Szadka
skaz. Stank. na
więz. w Lipowcu ale

w Stan. Lasoc. pod
kom. Łęcz.

ułatw. uciecz.
Przybywszy do Pińcz

na-mówi go do
Idąc za radą tego
włócz.

zakon. Paul. obs.
z kos. powyrz. i
w niem naboż. Ge
wec. Jedn.

ale tak im srodze
dokucz. że sam

Aleśn. zaś wraz
z Stank. i inną
kra te now. pocz.

Tym spos. na tom
po Xsowej od pol.
przyj. wie. najpie
wiara cudzoz.

gadzona

niemi potrząsano

Tak samo ucz.
pot. A. Stadnicki
z Dnikanami w
lucie -

Stan. Lasocki w
Mik. P.
Lanckoński w Mu
rozwęskach

Gdyby kaz. Ktoś chciał
z jednem upraszczeniu i
Pokoj zniweczy.
Gdy nam Swoy-
kowie. przez r.
gdyby v. okaza.
wa co. Wzkrze
kod porod. rzeb.
wtedy wol. rzekę
kazd. Jam sadzaps. nigdy
sadzing. wol. i ro-
zycego. skaraę
cała w dwch. upra. stanie. Kroże. Jo
dzieci jak, wia. grodu was. skoły
Ta ucieka. rozkaz. uchwała z ugodzi
z wiara. 14. tej. proste. u. przyj.
dzyra. skoda. na. szery. jan w gro.
stat. Samowolo. Cochaczew. Brzeg.
haw. ke. rzeczy. wia.
a na bied. Cud Potocky
rzeczy. arzu.
dzy. Jacu. mogę. wy.
kie. Swoy. cela. na
wet nad. Cum-ienia.
kodla. i. przyjmuje.
do. Pozy. ke. wiary
ychon. sobie. wyrzuca
ał. wiec. podczas. v. wie. dobr. hue.
by ię przeciwa. kol. ku. jed. Kto dro
dzy. przynosił. winoby ke rzeczy a niano-
Aby ię zaś. rozum. wie
a. Cela wa. v. krzyw. za kazde. wol. jey
katoli. rzeczoli. ma. Mury v. o wie. kato.
do aby benef. male. jak ię ychom podo
do patron. kod. to daje pować do wa
kanym. Ryt. duchow. ko. v. cel. rozm.
katol. Bydy oddaw

Gdy kaz. Ktoś chciał
z jednem upraszczeniu i
Pokoj zniweczy.
Gdy nam Swoy-
kowie. przez r.
gdyby v. okaza.
wa co. Wzkrze
kod porod. rzeb.
wtedy wol. rzekę
kazd. Jam sadzaps. nigdy
sadzing. wol. i ro-
zycego. skaraę
cała w dwch. upra. stanie. Kroże. Jo
dzieci jak, wia. grodu was. skoły
Ta ucieka. rozkaz. uchwała z ugodzi
z wiara. 14. tej. proste. u. przyj.
dzyra. skoda. na. szery. jan w gro.
stat. Samowolo. Cochaczew. Brzeg.
haw. ke. rzeczy. wia.
a na bied. Cud Potocky
rzeczy. arzu.
dzy. Jacu. mogę. wy.
kie. Swoy. cela. na
wet nad. Cum-ienia.
kodla. i. przyjmuje.
do. Pozy. ke. wiary
ychon. sobie. wyrzuca
ał. wiec. podczas. v. wie. dobr. hue.
by ię przeciwa. kol. ku. jed. Kto dro
dzy. przynosił. winoby ke rzeczy a niano-
Aby ię zaś. rozum. wie
a. Cela wa. v. krzyw. za kazde. wol. jey
katoli. rzeczoli. ma. Mury v. o wie. kato.
do aby benef. male. jak ię ychom podo
do patron. kod. to daje pować do wa
kanym. Ryt. duchow. ko. v. cel. rozm.
katol. Bydy oddaw

Spory kaz. Wzkrze
prawid. Kroże. i. Duchow.
na przy. v. Gdyby nie. Ale. Kto. Spra.
przy. Kowal. Kroże
dzio. Myśl. kow. Proc.
Prezwij. Kwak. jego
Cynow. Margr. Kto
Krzyżow.) i Albert.
Starokrec. Chełmsk.
or. k. im. pp. Kad.
Gdy. Kroże. Gdy
a kie. w gro. Was.
Uchwała z ugodzi
tej. proste. u. przyj.
dzyra. skoda. na. szery. jan w gro.
stat. Samowolo. Cochaczew. Brzeg.
ona jak nastę-
Skiery v. s. Egrona.
pod W. w. ekie. nara.
v. nas. obio. mow.
Skoolo. niekto. k. pota
nieżyni. Konfeder. w.
kie. ykoc. Kwaj.
Kie. wie. dobr. hue.
Kto dro
dzy. przynosił. winoby ke rzeczy a niano-
Aby ię zaś. rozum. wie
a. Cela wa. v. krzyw. za kazde. wol. jey
katoli. rzeczoli. ma. Mury v. o wie. kato.
do aby benef. male. jak ię ychom podo
do patron. kod. to daje pować do wa
kanym. Ryt. duchow. ko. v. cel. rozm.
katol. Bydy oddaw

Z tych o raz inny powód
na t. artyk. przyt.
n. może. i pko nie
protestuje.
Również nieco poź
po elek. całe wojsko
płockie zaprotesto
pko tej konfedera
protestacya to brzmi
choć nie pożyteczn
dla Rzplit. n. uwa
ża. nad wspólną
zgodą i miłość we wszyst
kich stan
choć pokój miłuje
i za nie życie dać
jesteśmy gotowi.
to jedn. sprzysię
że. s. pewn. osob
pod imię pokoju
które chwałą Boga
bała. i do rozróżnień otwiera
wrota ścierp. n. możen
wspom. zad.
mia. n. może
chociaż ta konfed. pozor
do zgo. zmierz. s. zdaje
to jed. kto s. jej bę
że przypatrzy łatwo
spostrze zła jej stro
Bo jeśliby każdemu wol
no było
wierz. jak się
mu podo. to co
cóż się wtedy stanie?
Jed. rzek. że
n. j. praw. Bogiem
inny przyst. do Kaka
Bo nam. tytno.
Bo. zaprze. j.
gotów, a żadnego
z nich kar. n. moż.
bo tego konfeder.

zabra.
Tym sposo. P. to
świet. niegd.
chwa? nau.
mniej obcemi
dami krole. s
się podob. do jaskr
jak już ogólna
dają się
ci bow. krych
rozmow. skądinąd
wypędza. zbiega.
Do nas jak do wła
domu
wzniec. zaburzenia
aby się krwią nasz
nakał.
Gdy np. w jed. w
kich bę. pp. z kry
i wyznają naukę
zech. kos. Luter
katol. sprofa.
tedy p. katolic.
Prawnie
może tego dochodz.
konfeder. zabra. trzy
więc będzie siła w pojed
nad to rozstrzyg
jed. par. nale
Wsi szlach
katolic. Kolla. rozm
sprowadzi do kos. k
swego wyzna.
to cóż na to po
wiedzą inni paraf
powołają go do sądu
ne sądzić nic nie zysk
bo konfeder. na to
nie pozwala. Musz
lub jeżeli nie zechcą
muszą szukać nowego
kościoła.

a jeże zaś ich 2gi
3ci i 10ty kollator
podobnie postąpi — to repi-
ta paraf. bez [illegible] zostanie
a przeto wedł. tej
każdy spokojny
Konfed. bę. zaw.
cierpiał człowiek
dobry, a niesprawiedli-
wego i burzliwego spra-
wiedliwość niedosięg.
Rzeczona bowiem
Konfed. powiada aby
który cierpi milczał,
a ten który niespra-
wiedliw. wyrządza
aby używał pokoju
Niepodobieństwo jest aby
pokój jest darem Bożym
kto zaś wiarę łamie ten
go nie jest godzien. Na
układy Konfed. żadną
miarą zezwol. n. mo-
żemy, ale pragniemy
dawnej wiary którąśmy
wzięli od Boga.

B. błogosławił tak bez-
bożnemu dziełu

Clar. powtórzy prosecq
prelekcyi — ~~bo, że~~ ~~wiec~~ aby na przy
~~nie gadał~~ a ja nie zdaszy ~~tylko~~
dopiek. H. H. praw.

i do potyka. go
N. wiedz. ero sz. na kop. wy ky.
sidz. e kr. bas. s. ky Jun. wap. kau
wrzą. - przeds przeciw. chciał. chc
ale. sz. nie zwaz. lic. skocz. - wg
na to czyg. dal. obsz. k. p. s. Zbor. bas. nie
a Bpi wymo. na. Wniesz. o. go kro
kro. że taka roz obla. do kro. d
przyc. ky. dowcag.
- kochowa pok. jaw. gan. -
rozniac. v. w ref. aby San. Zbor. by
w niez. jed. praw karg. ukaza.
krolest. n. kara. kolasz. kie. Zo
kraj ar. na. wap. ky.
Co oby. koron. Kol. kry wy
w niedz. kapusz. dwo.
(70) wroc. kro wimie b. wpisy
na kan. a w d. Jan. Zbor. ba
następ. zaraz. ref. bo tyd. skar. na wy
na - ~~pan~~ krak. odpis. ~~pan~~ ~~pan~~ ~~pan~~ ~~pan~~
~~pan~~ kosz od ~~pan~~ ~~pan~~ ~~pan~~

co do spraw. relig
w cza. je. 5 mies
poby. w. Pol. spo
tyka. śla. że po
pierał wprowa
dzeni. do Wilna
oraz dopoma. Je
rze. Radz. do zo
sta. Koad. Bpa
Wil. kiedy go
doszła wiad. o t
Kar. IX.
zamys. kar. o opuś
Pol. i w t. celu
zwoł. rad. w kra
chce niby dowiedz.
s. co mu czynić wyp
wszys. jednozg
dali mu odp. aby
co najpr. posła
s. o zwoł. tej od
którego mogłby uzyskać
pozwol. udz. s. na cz. nieja
Francyi
zdawa. s. że poj
za t. zda gdy tez
on co in. zamy
i w mcu Lip. w
przebr. odzieniu
potaj. Krak opuś. i
do Fr. wyje.
kie. s. wier. o tem
po Ks. roze. Ten
czyn. Kasz. Bojn. Podkom
W. K. wr. z Zebrzy
pozn. Makow
puści. s. za nim
w pog. z 500 ludz
a Flen. przeb.
już gran. Pol.

Tacz.
dogn. go jed.
na szl. błag. i
zakl. aby w ta
ki spos. nie opusz. kra
i same. to nie
wyrzą. krzyw.
N. mógł go jed.
zad. mia. lekko
do powrotu i otrzymaw
od Hen. drogocen. pierś
wrócił do kraj
Tczas. H. p. Wied
Wen. Ferra. Man
tu. Tur. i gory
Alp. szczęśli. sta
nął zie Fran.
Bd wyj. z P. napi
lis. do Karu.
i do in. Senat.
krych pros. aby
wytrwa. w wier
gdyż ter. mus.
do Fr. koniecz. wyj
i w przec. 20 dni tam stanąć
pos. przyt. aby
Pol. pos. do Fr.
wypra. z krymiby
się nad spraw. nar.
pol. naradz.
rzeczyw. wyprawie
ni
ka n. posło. wskaz
s. na tak nag. i
niespodz. odjaz
prosi. go aby do
kra. powr. wyj
stawiając klęski
na ja. kraj nara
chosta. i zastrze.

[illegible] do Kro. pan J. Ma-
[illegible]ch. nie wro-
[illegible] o pozwa. nowe. Kro.
[illegible] Kalnyski
[illegible] Pan
[illegible]e na dnie d. 4.
[illegible]ą. oraz. aby miał
[illegible] nie wra-
[illegible] dla zastaw. Pana
[illegible] Pan. Pis. Doda
[illegible] przy obiecu. że
[illegible] Pana prawy Pana
[illegible] zast. do P. powo-
[illegible]kie. do sąd. nie
[illegible] zastaw. uchwała.
[illegible] na 2je. Mar. że Woźn. dok.
[illegible]ście. na 12 Maja aby Król. M. Pan
[illegible] Król nie powo- Pan Ks.
[illegible] Pana. wyzna.
[illegible] we Stary. przyrzą-
[illegible] do wybora nowe.
Królla

Ups. Kor. w Lot.
Pow. Kra. S. Bal.
Obra. k. 1575 i 1586
Sko. Ks. pom.
Dan. obiet. na.
Kras. nakaz. n. wro.
Kgrom. r. Kapow.
Sej. do Stę. ale
na nim Kgom. r.
było. bo Pleb. nie
jest w P. stron.
i Pola. podkie. d.
na roż. partje

obstają, że ta ka
Mad. lesa. Bo ka
M. Pawłem.
M. w. Pozwol. Ksi
obiet. Odwodz. z
Król. od Kam. ob
nowe. Krolow
Pros. nam Gnie
XIII aby go Kras
Pisemek. ela ka
Kaj. nunyc. Ty
Skry nad by. Pra
Pawłem. Kas ch
dobie nabow. Kgkow.
M. ce. Leg. pap
Pozwol. dok. ela
aby Król. C. Pa
M. Pan M. Kasper
Ale M. Pawłem

Ogło: to nastą-
pi Jana Sieniń
choć jesz. n. był
Bpem z powo. że
wszcy Bpi z Bryma
trzymali s. stro. przeciw
Blandrata i Bere-
wicz posło. ks.
7gr. w je. imię
poda. im war.
podpis. Obied.
stro. p wypra
od sie. posł. za-
praszali wybranych
aby jak. najsp.
wtatum. elekcyi
zaprzys. i do p.
dla obję. rzą. po-
spiesz.
St. Karnk. Bp
włocł. mąż przezor
i ojcz. mił. n.
znajdo. s. nat.
tej. elek. gdzie
nim tkwiły wpam. przymiot
jakich doznaw
z powa. wybo.
Hl. Wal. Krego
popie. mogł więc
ter. jako nie
przywiąza do
zad. stron. być
pośredni. obu.

Chciał on nam
wymodz. natr
obie elekcye za niew
ogłos.
ale n. mogł tego
wskórać na jego mu
W m. Sty. Cr. n
zjech. s. mnos
Szla. i Senat
do Sądrzej
a pom. nie. był
i Bp Karn. ab
swą radą i na
mową klęs. o
Kra. odwró.
On jed. z pom.
wsk. i Bpów
przystą. do ele
St. B. i stale
dów przywią
To przystąpie. Ka
do strony Batore. bar
jego spra. podnio
bow. popie
go sami pra.
rozmowiercy
Nat. zjeż. w
potwier. wybor Am
przy an. jej
na matki. stej
to stronni. pia
cze. krego stał
Karn. dale. zwa
za swą spra.
chodziło ani że stro
cesar.
13 posł. w imię
Rzplitej dopadało
się do stęp. Bat.
kry ich przyjmo
w mieszku Medg.
w obec znakom pp.
zgrodz. poczem pach

ale prag. t. spra.
zakoń. spokoj. i wyjaśn.
ją na sejm ratyz. Ale
xiążę Niem. obaw. s.
aby ces. proté. w Pol.
nie uciś. n. okaza.
mu wca. swej życzli.
Nadto jesz. Max. oba
wiaj. s. Sułt. Tur.
zaniech. roszczeń do Kor.
pol. w tak. sta. rze.
Grz. XIII był wach.
kogo ma uzn.
za Kro. Pol. Bat.
choć bar. przych.
do rel. kat. lecz
że był popierany
przez Turka
nadto że wie. z tych
co ją stronę popier.
było różnów
wzbudził oba. nie
na dwo. rzym.
narett.
a Król. Hen. choć
zost. ogłosz. za pozb.
tronu
jedn. ostatecz. praw swo.
nie wyrzekł się.
Ta niepew. czaso
w rzecz. polit. mu
sia. oddzia. i na
spra. kość. wiele
bciów a naw. stolic
Bpich było wakuj.
Pryn. Uch. dot.
niezyce. Bat. pro.
Pap. aby Hen.
jakby jesz. Kro.
pozwol. mia
now. na godno
duch.
dopó. inny stan rze
czy nie nastą

na co pap. zezwo
list. d. 2 Junii 1573 Tain
Każdy to wid. że
St. B. mus. z n
zmord. odwa. i
usil. nad tem pr
aby zwolnić. n
zgod. umys. po
jed. i rządzić k
jem, który go n
króla swe. powo
z chwałą wielkiego
narchy.

P. IV d. 16 9bris 1861 r.

Po odb. sej. Kor. ud
s. Kr. do War. z d
pis. do Arc. zapraw
go do sie, i do Nuncyu
bawiącego u Pryma
aby row. jez. ma
zlec, do n. od Pap. pr
byw. a rze. w kraju n. pu
Nunc. n. chc. tego
uczynić wyjech. do
wrocł. a Prym. wymów
podeszł. wiek i zła
Ale gdy B. ośw. że
sam do nie. przyb
Arcybp wraz z wielu
senat. ud. s. do War
W krot. L. i br. uzna
Kr. St. B. z wyjąt
Gd. Kry upor. trzym
stro. ces. Max.
Do Rzy wypr. zost
z ośw. posł. Jan
Zam. póz. Arcyb
Lw. ale n. mógł
u Pap. aud. pozy
gdyż jesz. żył Max. ces
Kry n. zrzekł s. Ko
pol.

Poseł oddał Kap. listy
w Krzyżu B. oświad.
że jest zdrów i praw.
Kat. i pro. Ojc. aby
o zdrowiu rząd. wiad.
nie dawał
Król. jeśl. ks. † Mat.
wszkol. strud. susu.
roist. jakie stronnic.
Apost. w Kray. stanę.
Kap. wyr. list. dok.
powiat. porucz. mu
pisz. nad prel. Kat.
oraz wyps. Winc.
Pta z Mostu Reg
Kyj. Leg. do Pol.
Jak wiesz sprz. prel. i pol.
w pol. oprz. bar. s. ukrodaj.
Wiele jam. poch. wa
no do. Mor. Kat. Kor.
Kraw. p rozmow. kaj.
przyszkiw. Katol. kapł.
Prel. Kyl. Gd. jakoś Wrzesz. Gd. Kilkak.
Kajb. krz. z kam. Pobi. Mayka. przyp.
Pastrow Kor. u. chcieć na wiar. Kro. I wal.
Kraw. wsia. Kat. Kro. przyj. misj. krzyż
przeciwko. Kap. bog. Kap. Kr. Hab. Klasztor
Kapadocky na bog. Kap. Kr. Hab. Klasztor
Kyst. W Ol. Kato. Ołtarz. p pisz. zburzo.
Kupiti Zeh Kato. i odtąd.
Kiel. Kuz. opata zak. N. nada. pom. Kro.
Poez. Kor. machi do pako. Gd. wyw
wojew. zburzy. i kz. Duch. pol. oprócz bo.
Kow. Kato. Kato. pisz. Kat. p Jejm Pio Kato
y z neka. zwiaz. aprow. Kdoy. Jezyczne nado Kraiu
Kaplarek. w ubiory Kor. 100 pisch. i 1000 pol.
Przyb. woda z Kry.
Kunf. do Gdań. Kor. Kl. Na te wyp. przyst.
Poloż. Wrzesz. Gd. Kilkak.
Kaj. Kraw. p rozmow. Kaj. Kaplarek.

Już widoczn.

Wiele fam. pol. po-
rzuc. nowos. rel.
p. ich Oj. przyj.
na obcej ziemi wylęgłe
powracało na łono kos.
kat.
Oddawna Duch. pol.
prag. zwoł. Syn.
prow. z cał. kraju
po 4 głów. w celu popra. ust.
i odnow. karno kościel.
Jako. Syn. przyj.
do skutku 1 Maja 1577

W. Piotr. pod przew.
Leg. Pap. W. Bp. Mk.
Kry. głów. obstaw.
za przyj. w ogó.
ust. na kon. Tryd.
posta.
Od kil. lat. karn.
w swej dyec. te usta.
ogłosił i do nich się
zastos. polecił
Choc. usta. Kon. Tr.
przyj. by. jeszcze
na sej. Parczow. 1572.
ale z pow. rozter.
kraj. w powsz. użyt.
u. wesz. dopiero po tym
synodzie
Głów. pun. kra
rozbier. na Syn.
Piotr. były
myśl. pra. p. wsk.
Bpów zar. na sej.
sej. przyjęci zapeł

usta. Sob. Tryd.
A nast. zalec. ab
Syn. prow. i dy
ozuwały. —
Gdyby się znal. w
Uchw. Syn. Try
coby s. u. zgad
z przyczyn
zusta. kraj. ko
Pol. to w tym względzie mo. cz
zamieszczone prosto do Sek. aby
punkt zmienić rozwiązać
Dalej Syn. Piot
zaleca przyporowanie
przywdykcji Duchow. do dawnego
oraz obmyśl. s
wzgl. układ. ze
stan. świę. a zwłaszcza
do Dziesięcin.
po załatwieniu tych punktów
synod
Zwróc. głów. sw
uwa. na szka
tak bied. jak i świeckie
Ponieważ ak. kr
wówczas nieco ze swej świe
mości utraciła
Bpi postan. prz
ją do daw. st.
to z granicy przyw. m
męż. z roz. kr
a że Ak. fund.
na to u. mia.
Syn. postan. aby
kaz. z Bpów
oraz zamiast bogatnie pewną
część ze swych dochodów cofa
rozwiązał.
Zgodz. s. na to
wszy. Bpi fam
tyl. Wal. Prot
Bp. Wil. nie chcie
mieć udziału w skład

[illegible]

[illegible]nia 16 Listopada 1861 roku.

[illegible] odbył sejm koron udał się [illegible] do Warsz. z drogi pisał [illegible] Uchem zapraszając go [illegible] siebie

[illegible] również jeżeli ma jakie [illegible] do niego przybywał

[illegible] osłabieniem [illegible]

[illegible] gdy Batory oświadczył że sam [illegible] niego przybędzie Trymas [illegible] udał się

[illegible] wyjątkiem Gdańska który opór [illegible] trzymał się strony Mas. [illegible] Rzymu wyprawiony został [illegible] oświadczeniem posłuszeń[illegible] Zamojski później Bp. Kraków.

[illegible] oddał Prawi listy w którym [illegible] oznajmia iż jest szczerym [illegible] prawdziwym Klikiem i prosi [illegible] oszczerczym żadnej wiary [illegible] dawał

[illegible] list do Kr. Pol. z powi[illegible] poruczył mu opiekę [illegible] nad religią Kliką — [illegible] wyprawił Cz. Bpa

[illegible] więc sprawy polityczne i [illegible] coraz się uspokajały

jedni tylko Gdańszczanie jako prawie w samych Lutrów złożeni nie chcieli uznać władzy Królewskiej i Klików prześladowali

mury skurzyli ze ziemią w 2 dniach zrównali — zakonników z [illegible]

w skutku oporu stawionego przed Gd. Kr. zwołał sejm do Wormacji

na co Kr. dał odpowiedź wskazującą że jego wola musi mieć znaczenie w narodzie który do tej władzy powołany

i nim na tę ziemię przybyła nie brakowało ani pożywienia, ani odzi —

na warze rządem i prośby przybyłem — wyjście koronę na głowę włożyli

aby kto inny nadal na panowanie będzie strażami [illegible] wary ja jednak nie pozwolę aby ci mojemi lub senatorami nauczycielami być chcieli

[illegible] aby nadany
[illegible] [illegible]
[illegible] Dy. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

[illegible] ...
[illegible] ...
[illegible] ...

Romulus podzielił ~~na 30 cu~~ lud rzymski na 3 tribus — każde tribus na 10 curias. Było więc curiae 30. Każda curia miała swą świątynię, zwaną także curia. i miejsce gdzie senat się odbywał zwało się także curia. Przełożeni curiarum zwali się Curiones — a comitia curiata. pod Romulusem już ~~były~~ attrybucye ich te były: Magistratus creare, leges sancire, de bello, referente rege, decernere, ita tamen ut senatus quoque in iis accedat auctoritas. gdy zaś te attrybucye przeszły ad comitia tributa i centuriata, ~~został~~ zwoływane były tylko legum ferendarum, lub sacerdotum quorumdam creandorum causa. Zwoływać je mogli: Patricii, Consules, Dictatores, Interreges, Pontifices. Ci ostatni Flaminum inaugurandorum causa. Zwoływani byli cives Rni in curias descripti erant. t.j. ci którzy w Rzymie mieszkali i sacra Rna habebant. (Po nadaniu prawa obywatelstwa prowincyom, obywatele ich in curias describebant, lecz gdy byli extra Romam, in curias Rni referebant, i sua sacra patria retinebant — qui vero ex coloniis, municipiis et provinciis Romam migrabant, ci quum in curias describebant, cogebant patria sua sacra relinquere i recipere ea, quae eius curiae, in quam describebant, propria essent.) — miejsce ich było pomoerium (podmurze) in foro — najprzód bez dachu — potem dachem pokryte. Gdy magistratus nakazał te comitia, 30 liktorów zwoływało ludu jeżeli chodziło o ustanowienie prawa jakiego, tedy na trzy dni przód comitia obwoływano.

przyst. ~~uwiązę~~ głowne zby żądza. aby kandyd. mo
przyzn. że posłał. podług pra byli examin. p. ecclesia
cow. nad zakon. pośw. [illegible]
stkad. ~~w wilnie~~ pos kier. i aby ~~kan. do~~ mat
do ukon. Syn. a Arc. wys przyn. od ro
co pos. do kz. [illegible] kapt. duby od
Borzkią kan. Pok. syden. udziela. ap mian
co ka. k prow. o potrzeb Gorlice. BB. pot
mianu mat. syn. porda pochlo. i skarżą
a przyt. o kmia. u. do sob. Trzy. v. vdo
kzyzb mod. Mon Kr. pochwal. kanuk. za
a kanon. ich dokna gorli
pos. Chodki: ku o bydzi. ad to by
pozwok. Duslow. dudki. i gdzia
kanonicow pociada. kl. Tarn. mat d. syn
or. aby kra. posiad.
bcia za pos. ja. pos.
mat. zbyli pod. odaczy.

Czyt. XIII r. 1578 das
Mosa. Nunc. aby d
wzgled. pociad. kl. Ok
bciow jak tego po trze
bnej. pos. dlel. Synow.
ca do rezyd. iudzie. O
ji pozw. [illegible] tale
kazdy rok aby co dokal
i kosc. wiek. obowiąz. ze
synow zby sie. kanon.
i aby od jego nikt s.
y nie zajm
Dale. pozwol. O.S. niepok. W. Bat
udziel. swiec. kapl. kdob. pos. jezu. k
M. oco. kto m. uwią. kyg. ku. pos. zan
patrim. ani bcium. kanon. bisk. o
bfit. kl. nie. pow. utrzym. [illegible]
polec. Bpow. ucka. [illegible] kopis. dozdat
dzy. mkj. aby Duda.
m. by. przymiesz.
~~nadto~~ kanc. spros.
na ich dwor. pochwal.

P. Jan. Wołuckiego
Biskup. Przed. woj. m
pis. Bat. list do k.
Bor. w ks.

Do rzeczy. Kwot
Dale. pozwol. O.S. niepok. W. Bat
udziel. swiec. kapl. kdob. pos. jezu. k
M. oco. kto m. uwią. kyg. ku. pos. zan
patrim. ani bcium. kanon. bisk. o
bfit. kl. nie. pow. utrzym. [illegible]
polec. Bpow. ucka. [illegible] kopis. dozdat
dzy. mkj. aby Duda.
m. by. przymiesz.
~~nadto~~ kanc. spros.
na ich dwor. pochwal.

Twa Wcześ. Gróźb pozbawion.
kiedy lekarz warunku jak mu pod. Kr. P. przyjąć nie
chciał a chcąc konie mojej położy
1581 w niedzielę że za wstawą Gr. B
Tatarskiej nie przyjdzie zawrzeć korzystniejszych układów
z Batorym
oddawszy listy Ostr. prosił aby wyjednał
pokój pom. Mosk. i Pol. a potem aby skierował
wojsk. naród Xtiki przeciwko Tatarom do czasu i Pan
Mosk. chętnie przyłożyć się obiecuje
Poseł Mosk. przebywał w Rzymie i znajdował
na nabożeństwie Pieśni Wasyl. i w końcu Mar.
do Moskwy powrócił
Ktoś Kt. Pol. do zgody z Moskwą
za rad Ktoś Jerzego Madrugarza Komensa
i Komendo — wysłał Ks. Pol. który nie
dawno u swego powrócił Ostr. wymówił
z 3 inny Jezuitów do Cara Iwana i do żony
Anastazji z listami i z rozmaitemi darami
pod Ktoś znajdowała się księgi [illegible]
Kostowania oprawione. Pewnej jest rzeczy
[illegible] tak szczęśliwie prowadzony kto
wie coby się stało z Moskwą ale inaczej się
stało. Bat. przeto spodziewam korzyści nie
polityką
zawarty został pok. 15 Sty 1582 w wioskę Hinnerowa
na mocy tego traktu Połock. i Inflanty powrócił
do Polski inne zaś zamki przez Bat. zabrane
Moskwie oddane zostały lecz owe wielkie nad
podą Moskwie z Kłodem czego się spodziewał
i Lyut. spełzły na niczem

Duch. szło w pom.
Krol. Jw. Was.
pozba. wie. miast
twierdz obron.
zdob.
Kiedy Was. poda.
do. Sp. Kró. Pol.
przyj. u. chc. a
prag. zakon. wg.
wypra. pos. do
Rz.
w nadzie. że za
wstaw. Pap. ko-
rzyst. bę. mógł
Zaw. Was.
Tom. Seweryngen
oddaw. lis. O. S.
pros. aby wyjed. pokój
z pol. aby skier.
oręż narod. Ru.
Tko Tur. do cze.
obie. Car s. przyło.
P. cały W. Ty. pos.
mosk. przeby. wkry
zgajdowo s. na nabożeństwo
pocz. w kon. Marca
do Mosk. odje.
Pap. maj. zam.
nawro. Iwan do
unii
Chciał skłon.
Kr. P. do zgo

i za radą kard. Farnez
Mandrucyu. Komen-
sa i Komen. kard.
wysł. Ant. Possewinę
Jez.
Kry niedaw. ze
Szwec. powr.
wymowne. z Iwa
m. Jez. do Iwa
i żo. je. Anast.
z lista. i róż. podar.
mię. kremi znajd.
s. k. się. unii Flor.
Koszt. opraw. Pew.
j. rze. że gdy
Stef. u. zaprze.
Woj. tak szczęśl.
rozpocz. kto wie coby
było z Mosk.
Bato. przełoż. spo-
dziewa. korzy.
dla rel. nad poli.
i za star. Pose.
na żąd. Pap. zaw.
zost. przyjm. 15 stycz. 1582
w wiosce Kiwerowa horka
na lat 10. na
mocy 1. trakt.
Pol. i Infl. powr.
do Pol. Moskie
m. zam. P. Bat.
wcza. woj. zabr.
odda. zost. Iwa
Lecz owa wiel. nadz.

jak. w śród
1ym bpem Infl. mian.
Zost. Op. Trzemesz.
Alex. Milejski. lecz
kie. t. pi odebr.
sakr. zy. zak. Stef.
podał na Kand. P. J.
And. patryc. Nideckiego
Archidyak. Wileń.
swe. Sekret. Deurzą
wewn. Infl. wie.
poma. Kró. Dym.
Solik. kry pozn.
Zost. Arc. Lwow.
Zarz. t. prow. odda
Zost. Jerz. Radz.
Bpowi Wil.
kry w krotce zost. Kard.
Pod rząd. K. S. B.
nowy popr. kal.
Zost. w O. przyj.
lecz kie. go kr. pole.
wprow. do Infl.
pospol. protest. oburzy
ło s.
a mian. w Ry. gdy
przyst. naw. do te.
że lud rzuc. s. na
urzęd. krol. i swoich
postan.
Skoro to dosz. do
wiad. Kró. dora.
Radz. Kardy.
uży. łagod. ale
i to n. pom. i lud

Inf. szczegół, w Ry.
podniosł prawie bu
w cza. krego naj
ucierp. Tez.
Jak zewn. B. wprzy
umiał poskr. Bat.
tak i wewn. kro
lem utrzy. na
rzy rozkuk. szla
z pom. krych zbr
rozgn. na krole
ze s. m. rza. wedł. ich
woli ale przekład
nich zam. na
najw. pko nie. w
rzy. a szczegół. ki
J. Zam. za wia
krola ściąć kaz.
Sam. Zbor. kry pow
z wyg. wichrzył w
krak. podleg. starości
i urzędyk. zamo
Posr. tt. wewn. nie
K. zwoł. s. do Wa
i przedłoż. stan.
woj. pko Mos. po
za woj. krej myśl.
obróc. or. na Smr.
do cze. zachę. go
XX. Ruscy a szcz
Sixt. V. Pap. nast.
G. B. Zamys. te
Bat. o przerob. w
Konstyt. narod.
narażającej kraj na
niebezp. zwłasz. po
bezkrol.
te Wiel. zamiar. wi
męża przerwała w
r. 1586 z żalem
i smut. cał. nar.

~~Tam tey~~ Był to P. wiel. roztrop. wiel. bystr. w poznaw. ludzi. mają. Za j. panow. wsławi. s. w sta. duchow. Karaków Solik. Myszk. Rozdraż. Radziw. Wol. Krom. Biał. Videck. Rzp. Inf. Krych najwyż. w kos. godnoś. obdarz. a w spraw. cyw. rycer. słynęli J. Zamoj. Wol. Ski Wołowski Radziw. Sieniaw. Żołkiew. 3 rze. pi. Bologne do G. B. god. podziw. w P. widz. s. kro. najm. Zam. Kanc. najrozt. i Sokol. kaz. pra. boski. Pod rzą. te. Kr. dźwi. gać s. zacz. rel. Kat. z poniż. odnaw. s. poboż. usta. Sen. pol. Wiek rożnow. postradał. s. n. zandbał. naboż. pośr. spraw najważ. podczas wojen. wrza. wy i polow. Poniew. na j. dwo. przeb. wie. cudzoz. lu. zdat. ale zarazo. zda. rożnow. a mia. now. Wło. S. prag. ich na to. Kos. nawró. w tym celu star. s. usił. aby Tj. najucz. Jezu. Tk. Toledus i Ros.

Bellarm. mog. przyb. do Pol. i nawróc. do wia. tych. Włoch. z pom. krych znakom. Buccella Mich. Bruta Wen. Symoniusz Kant. Prosper. Provanus Faust Socyni Rosminus a Kovere Bowiusz z Bonomi Fabrycyusz Z t. wskiem Kr. S. lubo był prawdz. Opiek. r. kat. ale przyt. rożnow. przedlad. zabronił. Lez. rel. og. i mie. za n. dobi. oby. i Nau. rozszną. tej wewnę. zł. niepok. i domowa wojna powsta. On zaś n. chce przy. musz. sumie. ludzi. sądo. boskie. ono zost. i prag. wedł. daneg. prz. wstąp. na tron. przyrz. pokoj. dyssyd. utrzym. i zachow. Za j. rząd. mowi Dziedusz. Pno. Frankem przełożon. Arya ń. szko. w chmielni. za naruszen. pra. z kra. wyg. gdy za podob. wykrocz. przyaresztowano

Aryan. druk. Alcazego
Kolden. r. 1585 Królego
modlić i dać ku dan.
odpow.
co dm. Bog. s. wo[illegible]
ke n. kat. kat. prac. cho. jak to wi[illegible]
i dalb. chet. [illegible]
krew moje [illegible] kat odzy. prze
dana del. kat. w t. kol. [illegible]
leer że to w tt. [illegible]
kraz. n. j. [illegible]
ai Bog dam jakiś obu
przeto kad. mó. Bjom dawnie. w
t. n. dopu. aby wia
kat. przerad. leb.
[illegible]
rząda.
Jeżeli. podowc
da nasza Ojcz. mą
że mia[illegible]
Kiam gdyby by
Op. przed. [illegible]
ji żyw. to n. kaz.
by. ja zabe. od
domo. podob. jak ja
zabacz. a [illegible]
i byt. ja na dn. w.
kwi. [illegible]

P. s. V. powr. (wid.
o mnie. o. Bak.
Wyp. do pamiąt. do n. chcie.
Vos dud. spera.
quod ipse adempti
[illegible] est Israel

Ktp. Duchow.
wzgl. Ocim i jezyk
[illegible]
[illegible]
[illegible]

dobr. Wciny oddaw. n.
p. są obow.
kaz. wi. że gdyby
te uspraw. roszcze.
szla. by. i. utrz.
to wtdy kos. i duchow.
pol. wiel. by krzyw.
ponieść musiały
katol. na s. War.
r. 578 spostrz. to zaraz
iż roznow. godzą na
by są. duchow. wy
wróc. i kos. dóbr pozna
pto opar. s. te. aby
spo. o Wciny ~~p. tt~~
now. ustan. tryb.
były ~~wytacza~~ rozstrz. ~~sądzo~~
w krych prawa zasiada roz
now. ~~ale~~ duchow. zaprzeczali
Bo karn. wspar.
nowa. J. Zam. wy
aby spo. o Wny zała
p. wybr. 6 człon.
świec. i tyl. duch.
na sędziów polubow. a
gdyby rów. ilość głos
wypad
to sam Król rozstrz.
bę. Takow postan.
Kr. Stef. uzmier.
ucie. przyj. i oświad
że wszel. siła. sta
rać s. bę. o popar.
spra. duchowień.
i dał dowod tego gdy
zarada
Mik. Kossobudz.

posła Płock.
postan. aże. że wszyst.
dobr. t. Krol. j. i Rzpl.
Wny były oddaw.
Posz. zat. że i szl.
zmusz. s. widz. odd.
n. tyl. z tt dóbr
kre od kró. dzierży
ale i z tt krejej
były własnos.
lada tę spra. kar.
Pap. postan. prosz.
go aże. Mikoł. kos.
kry za spra. duchow.
przem. Krolo. pol.
na sen. polec.
Rożn. i ci z kat.
co podziel. ich zda.
poczę. powsta. płko
tt rozporz. Krol.
kr. aby położ. koniec
tt sporom
zalec. Bpm ażeby
w m. Paź. zebr. s.
w Piotr. a to w ce.
ogłosz. ustaw synodu
u z. r. w tymże mieście odby
i p. Pap. za tw
or. w ce. nar. s.
wzgląd. subs. na
woj. mosk. nako
w cel. wybo. mę
t. że st. świec.
jak i duch. znakomi
cnoty i nauki. krzyby
te spory wzgl. Wcin
według praw na sej.

War. ogłosz. roztrząs.
Krol. Stef. wysłał na
Dana Kras. swe. sek.
kry imie. Kr. dora.
BB. aby dla zakon.
cze. sporów
przyst. na obior. Sej.
skłon. do zg. swe.
że to wątpl. rze.
K. sam bę. rozstrz.
Posz. chęt. BB. za
wo. Krolew. wdzięcz.
Krolo. oświad.
Na Sej. r. 582 głów.
za praw. Duchow.
Pko wymag. Prot.
i ukrych. Kat. obsto.
Arcybp. Karn.
or. Ad. Bikhow.
Arc. Lw. P. Mysz.
Pok. Kost. Chel.
Wiktorych. Wierz.
bicki. Łuc. M. Kro.
Z m. połącz. s.
ukry ze świeckich
jako to S. Zam.
Łask. Wda
Firlej Kasz. Biel.
Opaliń. W. M.
i Zbor. M. dwo.
Krol. Krol także
posz. za zdan.

H. mę. Kie. jed.
pokaz. s. sił, opo
ze strony in. stanów
w t. mie. n. postanow.
BB. odwoł. s. zno
do Kró. i wzyska
Wyr. aby duchow.
prawa były nienar.
Tak więc Spra. ko
o 10ne do nast. p
Sejmu odłożo. zosta
Kard. Bologn.
Leg. Stol. Apo
a naw. K. sam.
chęt. BB. aby
na t. sej. s. zjech.
Duchow. przełoży
swe zaż. al.
o pogrzeb. rel. K
wprow. do Kro
tekt. rozn.
o osłabie. wła. duch.
o zatrzym. w o
10cim o profa
Kos. o zagrab.
Skar. własno. Ko
Z t. wskiem jed.
wied. te kąd
pożąda. skut. i
wiąza. n. otrzym
i ciągnęły się jeszcze

Ustyp. polak. rel. ska kyg. III Elel. [illegible]
[illegible] s. III r. 1587 OKB pol. obstaw. [illegible]
[illegible] Ks. dcg. Kry[illegible] owe ze[illegible] dcj. Konw. [illegible]
[illegible]cy. wcj. Wzni. Wyo. Atanow. [illegible] s. mo. gdz-
[illegible]ka. nas. Pol. to ock. obow. [illegible] Hyl. Wzyn.
[illegible]car. Sus. A si. vid. wzn. [illegible] c'nie. do ob'o. [illegible]
[illegible]wol prag. Kaberg. kro. dle roku n.
[illegible]mas. na przy. nas. odprzed. na t. domag
[illegible]Gwow. Kabr. s. potwier. cw. przyso-
[illegible]t. kro. przej. vmt. so w. prkec. pa. kos.
[illegible]kcie ves. Kolon obra[illegible]ka pow. roxnow.
[illegible]Jako. xalc. A. Bas. s. Kbos. s Gorkow
[illegible]jest. powcz. Muscia. Kbos. wzyta gc. Jod
[illegible]cie. wzr. jak x. p. kg. [illegible]cho J. Kaw. s przecią-
[illegible]wychody. na w. bok. na cw. dro. Ht. wskuś
[illegible]kawie.
[illegible]nom. Moz. rodz. a. Ma. t. [illegible] Mary byl. nazdr. [illegible]
[illegible]cre do cka. sobie now wzięto. do jak. miasta
[illegible]kro. do burzl. [illegible] s. cwo. Kaicie. odda.
[illegible]bra. kcj. Kaklocity Kra. [illegible] Kgo. Kbos.
[illegible]Rym. sędz. stara. Kaw. Kan. Gol. do [illegible]
[illegible]karm. gorl. obron. do. chr. Hkcz. [illegible]
[illegible]kad. na przyd. do. mi-[illegible]do c.a. ale wiel.
[illegible]cos. cw. ojcz. [illegible] Moy [illegible]oz. Kregz. do
[illegible]cka. mu Kur. Kwo. [illegible] przec. [illegible]
do War. nad. Mary Kwo, dko. On [illegible]
[illegible]kcj. Mowy. Cha. Kaskow. na do [illegible]
[illegible]Kor Kad Hcj. [illegible] nad wo: [illegible]
[illegible]roku Kmacz. s. [illegible] s. Hk. Kob
[illegible]s. kunicj. jedyat. [illegible] m. Hron. Kbos
[illegible]ky. ona jest. Kos. o. aby Kcz. Kos
[illegible]k. [illegible] Moga okr[illegible] Kkar. [illegible]
[illegible]kro. [illegible] Kr. H. [illegible]
[illegible]kow Kat. Kky [illegible] do kra. [illegible]
[illegible]cky cies. na Kuch. [illegible]

aby do jbądź poroz.
przyj. mo. i zaled.
na to przyst. ab.
zad. stro. na sejm
zbroj. n. przy bezp.
lecz jako osob. fbor.
a osob. zam. to czy
nili. i N. dłu. jedn. ta
pozor. zgo. s. utrzy
zbor. mię. narad
opuścił zrobiw. wpierw
zamięsz. w cza.
krego zab. zost. kan.
Brzeziński przy bo.
Bpa Włocł. będą.
Litw. przepr. s. na
t. stro. Wis. w od.
dziel. mię. obrad
tak więc zam. zgo.
jed. t. potrzeb. do
obio. now. Mon.
t. podz. el. s. na 3
obo. a zad. z nie
n. myś. o wyborze do
bre. Krola
ale takie. kryby s.
najw. do je wid. stoso.
tak wza. mnaw.
możnow. Pol. byl
powod. iż wolę
przywo. Kro. z za
gran. aniże. obier.
z włas. krwi t. j. takich
ktrzyby i ojczy. oby. zna
i bę. kie. na kre
s. porodz. i wzro.

cał. ser. koch. i
dobra ks. szczę. pragnę.
J. wcz. Ich poprz.
bez krol. bl. b. wobec
n brak. kan. do
Kor. Pol. z pom.
krych znak. byli
Max. Arcyk. Austr.
dry Rudol. II ces. Aus.
krego popier. Nap.
p. swe. i Nunc. w Pol.
Annib. z Kapui.
oraz cały dom zbor.
jak kol. dyssydent.
ale p. dwór Austr.
zjedno. II kand.
by Zyg. Królewicz
Szw. s. Ja. kr.
Szw. i kat. Jag.
wnuk Zyg. II siostrz.
Zyg. Aug. i żyją
jesz. podów. Au.
Oj. je. n. zabr. mu
ucale aże. b. wy
chow. w wię. kat.
akie. naucz. ty
Grotusius
chciał swe. ucz.
od wia. kat. odwo
zgani. mu to
kr. San. i rzekł
Wych. sy. me. t.
aże. do rząd. Oby
2ma krol. był zdol.

kat. sąg. będ. za. i wydarł im pro
gor. kad. dopoi. wol. akcyi, krzyża do
we. v. kas. kat. Etry kas. kro
przemaw. do n. kamia. kbor. kbo
kaw. pol. jęz. i maid. po pouf. za
oddow. obraz k. wopm. cmbiad. ke
ciół. i kard. Kos. wca. co. kro. n.
do ti pol. go przyto. n. kyc. ans. ker
III. kan. b. Teodorta k.e. mu dowo
Iwan. do K. Mat. ie i kw. Niem do
kry jedn. d. k pow. Atoj. odpo. ie kto
ich tm. kry by n. poz. v. od n. v. a
pomu. a bez cke. k. ta mat. pol. kn
kowo. bye. n. mog. dka. a do te. jęz
j. pow. k pow. ie. kanią. du Sąd
rzdo. i mzkod. do ng. obdaj. za nim.
ske. n. mogł dob. obiżno. Katy. jed. ze swem
i. kno. kry pr. aby. kan. popiel. kat.
dob. i ckrzy. pol. a k nie. pola. s.
kycy. prag. obr. d. t. jeb przyro
Prawda. Stad. k. t. kard. Ser. kan
stron. n. che. kun
usta. i mozeby. W. kta pyrew
przy. mię. n. do Arym. kan. ne
kalwa. ktos. p. s. do nam. ka
n. us. i. Arym. j. Orwiad. mu iż g
by Senato. kry. re. ka. ie. kam. kg
krzyż. Stow. rzad. ka. ie. kam. kg
krzyż. Stow. rzad. ka. ie. kam. kg
krzyż. Stow. rzad

Ale stron. Kbor. ma wprawę wdnie-
kad. mia. na N. wyb. ma Ss. Tof. i H. wskch
przyst. z chuśc. Bóg co z nim trzyma. za
Vomin. Bo chr. Kbor. Vomin. Bo o Mat.
miano. Król. Mat. że św. stro. Mat.
troyc. chust. te kam. w Stolnim.
do d. nast. Kard. Chaprky. i potrzeb
odpraw. kno. nabo. dwie kog. że stron.
hymn. Duch. odch. Kbor. Pod krak. stan.
do Kor. Bern. gdz. w Mog. w Kdec. tych
do Kor. J. Ja. ich gdzie wg. je. kod.
h. pusz. Obie stron. stacz. ma. ustaw.
chrz. was. i karm. ustaw. Kowiec. Kod.
ch mich wyst. pod kyg. row. wyst.
k kaprosk. przyb. ma Flo. z 94 koks
Kbo. dwie. Kbor. d. 9 Paźd. 1584 r.
Kreg. wyst. Kbo. d. 9 Paźd. 1584 r.
ptaszane na dep. wieszcz. pod Gd. stan.
ingo. dwie wiedeń. do klasz. Kbor.
do stan. pod. d. Mat. Jam w wsi. Jan
Kbor. Kbor. Bp. Krak. pa przech. Mazo.
krow. d. ka ud. Do pokr. p. Batka
Kbor. Kas. kapp. Krak. Jan w. Kbor.
d. Kbor. Kbor. Kbor. Kbor. Kbor.
Kapnier. i wiel. Cie. Cd. Kbor. Krak. st.
st. Kiry go Kbor. Cd. Kbor. Krak. st.
10 tal. kamie. i Kbor. Krakow. Kbor.
niela. Sac. Kyl. dan. kg. k wiel. Kbor.
kg. Kbor. Kbor. Kbor. Kbor. Kbor.
Kbor

Na pokolwiek strony wojny
Jamciat o zabawach
[illegible] Bal [illegible]
B.P. o prowizor Ja
do Wilna ale
nie mia dobre
ratuisz Kroków
St. Lanckorońskiego
Jolew Jelenie
wego pryzeda nowy
tka J. M.
Jwitat do Mia
Kata. Radcy M.
Wa oraz ode tak
wori Jubin wsty
Jonge. potrzeby Jia
a
Rotbaum ry Lizo
Wolin Stawer. oppry
Kolodi Stawy
inlibi ze za
w is pryslaty no
Stow rotbaum
Stw. adwye Kol ber
Kodi - w go dnio
ber wobiwa do
wan ung ac ciar
crong by mieli
i jeghat Stud moja
Jmperatje rotbaum
w wrusudomos
Rzeya - i mark

Mroy Radz. Dyppo
no predp i ciar no
do wane Sukta
Mostawine - aby
pryszy prze pady
Ce wadlos Jb. Kels
kady nie te pa dam
te wsyla ale nie
praeps nie oda
1578-
Jgna Opwiober w
Cinco [illegible] nad Jodnio
Do [illegible] Cz Loky
na partes Kuchan.
tow. prow. Kuchan.
ber Lenarcz. Cp.
Gr XM rotwier.
Dra mpowto wdje
1580 Jolbay
[illegible] Jolbay
nie wyp. oftiar
Jej Wa Jprzeds na
Zlotn. pr Jo Dy
Jto u pomoc
Bnelow wal. Cp
Jwa
potrzeb Jaz
M. - Jorensz Wolay
Cyl Jp Jolo Kady
Labis wa Jpot
wospi D. Jp Jpan
niechi ca achz
Jpoky wyhar Jppr
pow. dubry 158-

wnadzi się na
wstawie po
przeszłości

Tomasz Seweringer
oddał się listy Ot. przed
go aby wyjednał pokój
między Po. i Mo. i aby
wzniecał oręż narodu
Xięż. przeciw Turkom
do czego. Ca. Mo.
chętnie się przyłożyć
obiecał.
P. W. Tyzar przybywa
wszy i znajdowawszy
na Kraków w kap.
Wały w końcu
marca do Mo.
odjechał.
Po mając nad
nacarowanem Por.
do unii przedsię
wziął bardzo dało
w. do zgody
Zrady Farny
Mommensa i
Kommendoniego
wysłał posłowie jeden
który nadarzono w
Szwecyi pozor

wspomnionego 3go mi
do Carafwanu i do
rony jego Anakony
z Turkami i potem
podarunku pomię
wtrem był u niego
unii florenskiej kon
ronie opracowa
Pewną rzeczą że
Gdyby nie poprze
wojna ktoś coby
było z Moskwą.
Ale inaczej Rator
przyłożył wszystkie dla
gi nad Polską i w
Marcinie. Posła
na sądzenie przez rów
ty po 15 sty 1582 r.
Kiwerowa krótko
lat 10. Na wojny
tego lat potem Fr
fracty sprowadziły do
Polski.
Wtedy rozmaitości po
zabrane Moskwie od
nie. Lecz owe wielkie
nad. połączenie Mo
z Mos. których się spo
wał już i legat
spełzły. Śmierć się zwa
z podjęciem i nie wysłał
o unii

[illegible] Protocoll
[illegible] dobrze. gdzie pytał
wspomniał ale po 3
razoważ pytano
[illegible] o naradzie
[illegible] i mu
[illegible] Jakoż [illegible]
[illegible] 2 46
[illegible] nie mogło nalec
[illegible] w tem port-
[illegible] obiadu papier
[illegible] i
[illegible] i od pytał
[illegible] a do i pod X.
[illegible] y [illegible]
[illegible] nie woj. a ale
[illegible] i woj
[illegible] narad
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Sprzeciw. s. te. Bpi
~~jedn. widz. s. n. pop.~~ kie. ich katol. świec. n. popier.
~~rany. p. świec.~~ ist.

rożnow. przemo. i
powyż. ust. w przy.
pomiesz.
Wresz. za nad.
d. 8 Grud. 1587 Zyg. III
P. Prym. Karn. że
zwykł. obrządk. ukoro.
został.

by Kr. wykonał przysięgę na
~~[illegible]~~ Najśw. Sakr. o do-
trzymanie warunków - ale
powstał pko temu.

Turcy na Alkoran.
Po zaw. tr. obr. Am.
św. si. na podb. Karama
woj. św. z Eur. do Az.
przepr. Tymcz. nadsz.
[illegible] do Wład.

w któr. don. Król. że
[illegible] najl. pora do poko.
Tur. a kiedy S. Pal.
dow. się że Amur.

zyw. go rów. nadz. że
może Ces. wsch. urat.
błag. więc Eug.
pom. przyrz. popier.
nję w Flor.
Nap. pol. Jul. Ces. aby
[illegible] Pol. i Węg. do zerw.
kład. z Tur. i do dal.
prow. woj. z Tur. Leg.
pocz. przekł. że ten tra.
mał. Korz. krajom. i
[illegible] aby zerwać go
dalej wojnę prow. Gdy
niektórzy z przyt. mów.
że się nie god. zrywa.
mow. pocz. Kard. odpo.
że nic nie może być mil.
[illegible] nad odebr. Tur.
[illegible] krajów zabr. i zła-
ma. tra. który był za-
warty

Wym. Leg. przem. i
na nowo woj. pko Tur.
[illegible] zost. Gdy jed.
wiad. o tem dosz. z We.
do pol. jakaś oba. opa.

now. nar. i chcia. konie
sprow.

Tym raz. jed. mniej. był
sił niż w r. z. bo 20,000
nie przen.

i pocz. post. ku brz. Ma
czar. Gdy s. to Dzie. przy
by. do oboz. Pol. Drakuła
Wojew. Wol.

i włas. syna przy woj. X.
Wład. niedow. słow.
Drak. i kaz. rusz. św.
zast. W przed. str. szedł
Hunjad.

Wyd. maniję. do Tur.

Mahon. nie uf. św. sił
posł. do Oj. z pros. aby
przyb. na rat. zagr. pa.
Amur.

jak. je p. Hellesp. przepr.
alb. jak mów. Sami
Gemen. ułat. mu przepr.
a naw. na swych okręt.
przew. Turków do Europy.
Z tem wsz. Wład. i Hun.
nie up. na du. i zbliż.
się pod War. m. lez.
przy m. Czar.

Dono. nie będz. pew. wiad.
o woj. X. znajd. się na
flot.

Radz. więc iść na przeb.
Wład. podz. t. zda.

d. 10 Listop. Walcz. z obu
str. zrazw. zaciet. ze
Str. Tur. pol. Karadża
Bej.

Bp Warad. na czele sw.
oddziału rusz. za niem
w pog. ale natr. na moz.
odd. nieprz. któ. jego
roz.

Cesz. Bobrzyc.
Mar. i Stanisł. syno.
zawi. Czar. Wład.
i Hun. rusz. środ. i
miecz.

Hun. wpadł d

Król naw. z garst. Pol.
pędz. po świet. buń. ale

Tur. zwar. swe zast.
a jed. z jancz. Hezer
Beg. uciął mu głowę.
In. mow. że Kr. wr. zdruz.
pol. i dop. na pob. cia. je.
pozna.

Hun. wol. że prz. nie dla
Kr. ale dla wia. woj. się
tocz. ale męż. zupeł.

Widz. co się dzie. aby nie
strac.

Jul. Cesar. opus. wr. z Hun.
pole bit. ale pot. odła.
się od nie. dost. się do
Dun. Jed. mowią że pe.
Wołoch. ~~nie~~
uton. w bag. niedal.
pobój.

20 let.
Że † Kr. Pol. pod War.
ostat. zap. pko Tur. k
za lat 9 zawł. stol.

Jesz. jed. m. dziel. i
opier. c. z małą gar

Jerzy Kastriot Ks. Ep
Zw. Skander.

jako zakł. Amur. 3
znik. w tłu. niewol.
najmł. zaś Jerzy ob
i wych. w wie. Mach
stał się głoś. na du

A. j. Panem Alex
Po † ojca Kr

co zapal. zem. w st
Skander. tak.

~~z~~ stan. na czele A

Opier. się sile ottom. d
wią że 2000 Tur. wła
różn. czasy zabił.

St. rel. Kat. w
pod rz. Kaz. Jag.
od r. 1444 do r. 14

Klęs. X. pod War. na
trw. cał. Eur. Pol. n
pokr. gru. zał. po st
młod. mon. kiego rz
roku na przyszłość szcz.
myśl dla kraju

Bezkrol. trwa. l. 3. z
brat † krol. zgodził
na przyjęcie rządu nad
Przyb. do Krak. uk
Kostał. w kościele Kat. c.
przez Wincentego Kota
Obec. byli tej uroc
Arcybp Lwow. Zbig.

H.K. Pol. 8 377

Trzech. Kand. 1 czes. u-
bieg. o Bpstwo Krak.
Ja Jak. był Pap. etc.
Lutek obaw. szkod. na-
stęp. dla sie. zrzekł
się dobr

Jak. Sien. powróc. do
kraju objął

Ale Kr. Kaz. przyb. z Lit.
o Pol. nie tyl.

Perz. Suffr. Kr. za to
że wraz. z Dna

nad. tych tyl. Kan. Kr.
przy spok. dóbr pos. kost.

wypeł. tego wyr. dał
Mik. Pieniąż.

Nast. wypr. w pos.
J. z Rytwia.. i Mac.
Raciąża z pros. aby
Jś. S. uniew. wyniesz.

na włoc. Jana Lut.

Ale P. II na żąd. Kr.
nie przy. i owsz. wyst.
Hieronima Arcy.
Kreton. Kry na Sej.
Piotr. Wyłoż. cel
swego.

Leg. aby ten. mur. popr.
Siemin. pocz. dom.
że jego nom. naw.
Jan. Pap. pot.

Krol rozg. rzekł do
Nunc. że prędz. Krol.
ubr. aniż. Siem. do
posiad. Bpstwa

Na co odp. że mniej
będzie strata ze

zwol. jed. obie stro. ochło-
zgnie

aby w Stycz. przyb.
Jak. Siem. na Sejm.
do Piotrk. gdzie może
rze

a tymcz. Krol wypr.
nowo.

przyb. tak. Leg. P. z Sie-
min. Kad. jed. środ. nie
zdoł.

posta.. uledz woli
Krol. i zrzec się B.
Krak.

Natychmiast wysłane zost.
nowe pos. do K. Kre.
wyjed.

a na włoc. dla Jana
Lut. wkrót. jed. uła-
go się Kaz. w rok pot.
przed. Staw. wyniosł go
na Kated. a chcąc go
nagr. za dozna. przy
Kroś. zrobił go Arcy.
Gnież.

P. X 7/12 1860.

Najzn. wyp. zo rz. K. J. j. przyd. Pr. zach. do P. Sko. już Lit. jak Zm.

stali się tem sam. niepotr. Od bit. Grunw.

pocz. wyw. gw. i uc. nad mięsz. Kr. Prus. nad Krym. panow. Prus. u. mog.

byle tyl. od jarz. Krz. osw. zos. Zt. wyw. s. woj.

zakon. się wresz. na korz. P.

woj. Pomor. Chełmin. Malb. i Księż. Warm. pod im. Pr. Król. Cz. wsch. Pr. zost. przy Krz. z obow. hołd. Tym spos. i kier. Kos. P. pow. Bpstwa Chełm. i Warm. B. Chełm. z zak. Krzyż. na świec. przem. i pod w

co do b. Warm. stan. ug. że ono ze wsz. dob.

Cho. K. u. posiadak.

jed. za je. rząd sam. Kol. Kil. pomyśl. dla kraju nastr. wypad. dla Pol.

VI syn K. + w młod. gd. 25 lat wie. lier. dla W. cnot.

r. 1522. Jn. syn. Kro. Jan Albr. Alex. i kolej. po + ojca w K. pan. A Fryd.

Opr. S. Kaz. wyd. p. te cz. Pol. a Zwł. A. Krak.

Na czele ich stoi W. J. Kaz.

wykł. nac. w Ak. K. a św. cn. ew. miar. pokor. i mił.

w pocz. SS. r. 1751 Klem.

i za patr. Pol. na J. z Duk. był tak. Ak. Kr. a poten. do Bern. budow.

i kaz. jak ie mie. w jęz. pol. i Nie.

Ład. z G. (na chrz. im. Jan) mias. wa. Sandom. (Wisz. mo. że ur. w Giel. w Węg. z w przy. Opocz. na nau. do Akad. Kiedy po przyb.

a przem. w klasz.

zak. ży. w War. 15

do sopraw. - Do kro. - Stol. Expos. Pra-
kl. Kanow. rel. ja. pos. ow. cz. Tak. II
ska sra. ję. nie ak. nast. pos. wszy. pyle.
nicj' które exzpu. Polu-
wie

był bar. cie. w pra Papier. ten prosz. ci
wszyw. do kie ev pobu.
nio

Strzel. f' dzwon. wy- Kroxy wdan. s. po
przyk. dw. ty. w. do Eus. - exp
ty. Cier. nas. dow. W

a Cier. wię. w proz
jak był. aby nie
pozw. do dz. wyp.
Eus. & Eus. i ke
A. Stof.

sprawa. b. tak że ev
a now. - Ja. Stol.
nie exzen. pocha.
Pod sra. tak. kr. ny.
Dzie. że Pol. by. poz.
i exzen.

W 4. ce. wszy
s. 15 Do Pol. sw
Kak. Pisko by ch
Kr. Kyj. oraz i
bro

kaj. Był z wow. W
c. Mos. woj: Kto
spraw. spow. Glin.
pan Mos. i odka.
mych cow. nad sw.
Mios.

Leg. przyb. do kr.
Kath. Pol. aby w
sw. prad.
Nie byli oni ad
pied. by nie dzia.
porp. i ber mau

da wiexp. s. przed.
Krol. zdarzy się
z was. inszek do
c Mos. woj: ta k.p.
Kakr. adm. po kon
na kosz. Pol. wyp
Row. nap. Pol,
i po zam. ng. 1500
Gult. i Wolf. Kol
pol. nad koba c.
Kwaby

Na
Kon
Kro
Kr
Kr
Kr

Na syn. Lęcz. I p. tego
Arcy. zwol. tę bul. przy
Ces. Max. wid. że St
Kon. u. ośw. za Krz.
le. za słusz. spra. Pol.
raz że or. nasz. woj.
odp. naj. moskie znacz.
Pol. zad. nieprz. p. Or.
że wiad. o tem zwyc.
rad. w sam. Rzy.
Zost. przyj. (Listy te
czytane były z pul.

Post. wej. z Kr. Pol.
przyj. stos. był p.

Rozgr.
Zap. p. Ces. i br. św.
udał się Zyg. do Wę.
w tow.
Mac. Drzewiek.
Jana Lubran.
Piotr
Wyjech. z Krol.
spot. w dro. Je-
rzego
oraz Jerzego Mar.
swe. siostrz. Krz.
o imien. Wład.

Nast. Ces. M. zapr.
obu Kr. do Wied.
i zaw. z nie. przym.
mocą kiego Krolew.
cor. Wład. Kr.
Węg. miała być
poś. Ferd. wnuk
Max.
Mar. zaś cor. Fr.
Ks. Burg. wnucz.

synowi teg. Wł.

Kiedy póź. Lud. zgin.
pod Moh.

Tym spos. Ces. p. te
Ozen. Zap. swej
fam. pos. na prz.
Czech i W. przyrz.
ale owsz. skło. go
do zaw.

Złorz. hołd Kr. Pol. i
nieprz.

Nak. wspol. wypr.
pko Tur. post. Zost.
skoro tyl.

Ces. pocz. Max.
na pr. Myś. o woj.
z Tur. do Krej.

W celu wzaj. powoz.

Erazm Ciołek. Pp.
Pł.

na Sejm do Krze-
zebr. w Augs.

Pap. zaś mian.
najw.

Jednak wyp. t. do
skut. H. Max.
a niedł. pot. Jan.
Leona

P. XII d. ~~21~~ 21 Grudnia 1860 r.
Ostatnia z 1860 r.

Wypad. rel. jakie
zas.

Pis. s. wsp. że do zac.
bud. w B. Kr. ca. była
jed. mo. i jęz.

Toż sa. pow. by moż.
że ona w cał. św.
pod nacz. wł. nast.
Pi

t. j. do wystąp. Lu. a
póz. Mdl. którzy
tej

M. Krz. Alb. korz.
zan. rel. zru. hab.
zak.

z obow. ben. kr. Pol.
Ost. ug. pow. nim
a kr. Ł. zan. ro.
w k.

Tym sp. skoń. sat.
z krzy. Te nowo.
rel. choc.

Krego Mon. z pow.
i gob. czuw. nad cał.
wia. św. prz

a naw. i poż. Prz.

nie wsią. nig. – w mas.
nasz. nar.

i pom. cięż. prob.
mamy nadz. że
do koń. kat. zost.

nikt nie waż. się
sprow. do kr. pisu
i Ucz.

Kiedy jed. pom. za
dzie. A. herczyn. k.
między młodz. akad.
And. Krzycki. Bp.
Przem. Wyjed. ukr.
w r. 1523 nowe post.
mocą k. Bp. Kr. u.
z Jukw. i urz. m.
obow. 6. czuw.

żadna ks. n. mog. o
drak. ani sprzed.
sprow. publ. dopok.
by jej rek. uniw.
albo ktorinny do
Bpa usta

Post. to rozc. sa
i do inn. miast Kr.
Pol. W 2 lg. pom.
Jan. wyd. tak
rozp. zabr. ro
now. rel.

choc. Pias. wsz.
Kron. pocz. J. Da
Jed. Wiese ob.
Bp. Wal. oraz
Jędrz. Krzyck. Pr.
oraz Padniewsk.
za obój

co z cała usił.
by od zar.

przem. już licz.
w t. m. nad kat.
W Elbl. zabr. zak.
dzwon. w nocy na
jutrz.

Rada m. Gdan. n.
Bzhc. s. nar. kr

Piot. Keniga i
ale lud. domag. s.

Nak. Lut. znie.
wsz. zak

Zost. tyl. 2 kl.
wsz. zak. kaz. al.
z mia. usta.

Nak. znies. Mag.
kat.
pomies. pos. Wig. na
boż. za +
kat. pozb.

Z. zał. s. z Ab.

r. 1525. kaz. mo.
gr. roko. a kos.

Najw. z cał. te.
zab. okaz. Jan
szulc

Wendlandem
i Niemegien

oraz z 13 jego spol.
na karę +
In. burz. kaz. m.
opus. w przec. 15.

Kra z klasz. wyż.
w prz. 24 go.

i przyw. w nich
obrz. kat. Wszys

opr. te. zbron. ko.
kup. wszel. ks.
oraz malow.
der.

Pod. rozw. mia.
miej. i w Bram
be. gdzie ks. rozp.

Zyg. dał. zlec. Pac.
D. i Ludwiko.
wi z Mortong
kasz. Elbląg.

zabr. pism

Spław. ze odt. cała
war. przy katolic.
zost.

Do W. P. bar. wcz.
now. rel. wcis.
s. pocz.

w Poz. ok. r. 1520
Dnika. Samuel
kazn. katedr.

w pod. spos. post. i
znal. potę. opiel.
w Jędrz. Górce Jene
wielkop.
Jan z Kozmina Ak.
naucz. młodych
Górków Bern. z Lu
blina Marcin
Glossa i Eust. Trzę
ska Aemiż-sam.
zdan. przej. pocz.
zgrom.

tak zw. zbory wielkop.
Przemoż. w Wiel.
fam. Górków wpuł.
(od Urzęda Górki w XV w. Bpa Pozn.)
św. w Poz. pra. pub.
pocz. odpr. nab. na spos.
lub.
Toż sa. rob. pocz.
Krzys. Łasoc. dzied.
Brzez.

i Leżyński Star.
Radziej
Ksią. J. Łas. Prob.
Gniez. i Łęcz. przez
do rożn. ozen. s.
za gran. r. 1540
w Mog.
W Mał. P. rów. a
mian. w Kr. pocz.
odb. tak. potaj. schadz.
1544 u Jana i Syna
jeg. Jędrz. Trzecie
skich budz. u Lis
manina Wł. rod.
z w. Korfu
Spow. Krol. Bony
i u Bern. Wojewód
ki Burm. i Pruch

Trzec. b. czł. ucz.
w księg. sch. s. do
niego na tak zw. ucz.
rozn.
Podz. zaś te zda
Jak. Przyłuski do
Prob. Kościsk.
a pat. praw. znak.
Jędrz. Frycz M.
Drzew. Sekr. Kr.

Jak. Uchań. Kan
Płoc. i warsz.
Andrz. Drzew. A
chid. Kr. Wawr.
z Przasnysza Kazn. Kr.
ny Discordia Al.
Kożuchow. Al.
Rodecki i Jan Szol.
Kanin
A. Mar. Krowicka
Iłża Prof. Ak.
z pon. szl. sprz.
Nowat. J. Bora
Kast
Hier. F. Cipows.
Dziedz. Kręcic.
Chrz. Mik. Oleśn.
Dzied. Pincz. i
St. Łasocki i Ma
Zborowski Lic.
Lic. w Krak.

u Justa Decyusz
sekr. Krol. u B
nara Ko star. G
kiego.
Nie by. jed. za
pom. niemi gdy
jed. z nich. Hałka
dru. za Lut. i
za Zwingliani

(Widać że aż dotąd był
zwyczaj w polsce iż od
70my nie dawano ślubów
poczyt. ten czas jak
już do posta należący
Leon. X. mocą św. bulli
r. 1515 pozw. aż do Niedz.
zwan. Quinq. błogosł.
związ. małż. (sine so-
lemni pompa) - Taż
bul. Pap. pozw. łącz.
2 kość. paraf. w jeden
mianow.
w dyec. pomiędzy schizm.
i udziela pozwol. plebanom
przy nich będ. 2 Msze od
praw. mianow. w więks. świę
byle tylko, iż Kapł.
na 2ej Mszy ablucyę
przytem poleca aby ludu
ruskie schizm. w ra.
przejścia na wiarę ka-
tol. nie krzczo. ani bierz.

Opr. wyż. wzmianki syn.
~~odby~~ pod J. Kas. A. G. P. K.
odbywały się inne pod jego
następcami
jako to Mac. Drzewic-
kim Jędrzejem Krzyckim
Zafalsk.
i Piotrem Gamratem.
~~Ust. 4 Syn. Łęcz.~~
Piotrk. wid. w zbio. Karyków
Że zaś postanie
mało się róż od
sie. przeto przywiedzie-
my tylko niektóre wyda-
ne na synodzie Piotrkow.
r. 1542 pod Piot. Gamratem
~~i pod~~
Druk. w Krak. 1543
nale. może do naj-
rzad. ja. do nas
dosz. druk. -
Ma go Romuald Hube - jak

ta był w war. dał m
do przejrz.
Znaj. się na tym
synodzie oprócz prezyd.
Piotra Gamrata
Sebastyan Branicki Bp
Pozn. Adam Mniszk
Adski kan. imieniem
Starzechow. Arc.
Marcin Dąbrowski Dz
Włocławski
w im. sw. Bpa Ora
Opaukl. Trzemes
Mogilsk. Sulejów
Jędrzejów Witow
Czermin. Płoc
Wągr. Potw. A
uchwały syn. Łęc
r. 1524
aby Inkw. miał
p. Bpow objeż. d
i zapob. szerz. ~~błoń~~
relig. śledzili kacerzow
aby każdy z duch
miał kazania Łeka dzie
Ojców św.
pisma Fabra aby
w szkołach nie czyt
pism Lutra i innych na
torów ale ~~katolic~~
Ewan. Listy S. Pa
dzieła Katana o ~~spraw~~
~~...~~ Moralności Wi
Jusza,
Ezopa i Seneke -
aby żad. ks. pier
druk ~~...~~ aż przez
Bpa lub jego delegat
przejrz. zostanie.
Wid. że postan. kło
~~...~~ co do powr
ucz. z Wittemb.
nie że wsz. jesz
weszło w wykon. gdy
synod poleca
aby jak najsp.
do pol. wsz. Wy
też pisma o jęz. pol
Iłży i Samuela, przesia

nowo ślubu rel. Synod Jer. J. Łask. odprawiw.
wiek poleca Syn. exc. odwłoke żądanie
Archid. aby na tę ks. Jur postan. Synod
Dworzanina, i pisarz. Bp. Jer. wyd. no. zbliżo do
Długosz postan. Król ego cza. i Król. Lucz. Synod
nocaczkiego dama Synod. nast. tak bydź
Syt. rzk. Ma być we tych upatrz. ich nieda
Dzier. na Opat. i nie we wyższ. postanaw.
warnia je. pojed. postan. że zaraz
zebrać i odrobić
oleca aby Prał. i Kan. te Ord. Synod Lucz. odb.
Kat. Kos. Kol. Bto. 1523 polec. Janowi Chom.
dy golić. a kxyby tę Archid. Ks. Sek.
tenu rozp. Prałat. Królew. Synod.
aby ich do kap. nie Jer. Myszkowsk.
wpuścił nie dow. duch. Kan. Kanc. Sekr. nadan
dyskrymin. - Prom obojga Spr. aby
(reflect. omnia percepto) się raj. Ta praca
mniej zaś Duch. Ks. chcą Prałat pozwyć
by brody golić niechcą Kanc. zgorszeniem
dają pod. Kanc. Nagodzieniegoszcz. i ucha.
dają bez nazwany. Mistrz. Prał. Jakie się usta.
Prałat. aby Probosz. Do wiadomości Warna wiadz.
nie zmniej. pen. dla Zajęcia się Ad proces
Bych Wik. aby Op. Dyrekcyi
Prał. Łask. pozwolił Archid. wszy. ust.
Kapłan. do Mat. jakie na najbliższy
Poznania na nauki. jeden poslum. Podrzeczywiście
Synod. Synod. Synod.
Kara 10 marek. Kyn. Lucz.
o Ks.
1524 potw. Las. ten
Dzier. i to gdy. pisarz. zbiór i wznow. do ka
że D. Łask. Archid. sprawo że Praprotnik
Dzier. ~~rob.~~ Synod. potwierdzenie. Kan. s
Krob. nazw. zb. ust. uchyl. wszy. now.
Synod. Powiedzieć. uchodzi w sim. ust.
że Mit. Fr. N. G. z dziw. zaraz że Syt. Łask.
P. K. P. zb. wsz. Archid. Prał. poczekać
Spraw. not. Syn. Wadzi że Las. ogł. Dzw.
dodać że które za wraz że zb. ob.
jego rząd. Archid. Dzier
Syt. Dzier. Mikol.
Zdrowiska zleca z BB. swej
Metropolii aby to przed
gu nica Duchowieństwu
Dziesięciu publikowa.

d. 8/1 1861.

~~W A~~ Widząc Król Pol. Zygm. że
coraz więk. rozdw. rel.
nastąpiło w kościele
i że jedynie Konc. powszech.
temu zaradzić może
wysłał r. 1539 Jana
Wilamowskiego Bp. Ka-
mienieckiego do Pawła III
aby zwołanie synodu przyśpie-
szył. Papież zw. rzeczyw. Konsyl.
1545 - nie doczek. jed. Zyg.

Konca obrad synod. +
bow. w Krakowie 1848 r.
mając lat 80 panu-
jąc lat 41. Narod. uczuł
boleśnie tę stratę
i cały r. po nim no-
sił żałobę.
Paw. III P. w li. do Z. A.
pis. tak s.
Uczuliśmy dotkliwie
zgon ś. p. Zyg. Króla Pol.
a twojego rodzica taka
bow. w jego osobie
była pobożność
połączona z roztropnością Królew.
godnością i w każd. cza-
a szczegól. w obecn.
jego życie potrz. by
Rzpli. Xiążęcej
Lubo ~~jedn~~ wszechm. Bóg
i najl. z Kr. w dłu-
łata dni jego przedł. tak
iż w bardzo poźnym
wieku zszedł z tę. świa-
kiedy jed. zważ. ile był użyt.
i potrz. tak sw. Kró-
lestwu
jako i cał. Xięstwu
nie możemy jak tyl.
powie. że żyw. jego
bardzo prędko przemi-
nął.
Dat. Romae 11 Aprilis 1548

Za rz. t. kr. wię. z
ludzi słynęło z tak
Sław. woj. byli
Mik. Kamieniec
J. Tarnowski
Mik. Firlej i Kons.
X. Ostrog. Jako m.
z owe w radzie Krzys.
Szydłowiecki kaszt. Kr.
Kancl. Kor. P. Tow.
B. Kr. Kancl.
Jan Łas. Kanclerz Kor.
Arc. Gn. oraz Samuel
Maciejowski B. Krak. Jako
uczeni
Mikołaj Kopernik + 1543
Mac. z Miechowa
zwykle zwany Miechowita
lekarz i historyk + 1523
Bern. Wapowski mat.
i historyk + 1535. Klem.
Janicki Jędrzej Krzyc.
Arc. Gn. piszący pię-
podać tak wier. ja
i prozą
Już za tego Króla
zaczęto pisać i drukować
dzieła w mowie ojczystej
i tak r. 1522 wyszło
po pol. w Kr. Zyg.
P. N. J. C. ~~P~~ Opec.
z łac. przeł.
Moż. pow. że pod kr.
wzgl. a zwł. wzg. mu
był to złoty wiek
Zygmunta I.

przemawia a znal. i tacy co wyr. wznaw. bł. As. jak ap. pew. Belg. oz. w krak. kiego spirit. zwano. i w Lit. tak ja las. z Prus. nieob. bez zapr. wczes. rel. now. około r. 1539 A. Kulwa Litw. Dr Teol. przyb. z Niem. w za. o. się. Sz. rozs. bł. Luter.

Zyg. I. kazał mu stawić się od B. Wil. Pawła aby się wytł. w r. 1542 potwierdził Bpom. Wil. prawo sądzenia i karania nowatorów Kulwatem uciekł do Królewca gdzie Ksiąz. Albert zwoływał nowatorów jak Jana Seklucyana Eust. Trepkę i innych krzyżaków pisali tam wyd. pism. służących do rozszerzenia nowych zasad. Seklucyan w tem mieście wyd. drukiem przekł. pisma św. r. 1551.

Kulwie zjawił s. w Wil. r. 1550 Ksiądz Kaznodz. Niemiecki Jan Winkler kry w swoich kaza. dla katolików Niem. rzucał zręcznie nas. nauk. lutarską a kiedy mu Bp. zabronił wstępu do kościołów wtedy głosił w domu znakom. obyw. nazw.

Morsztyna potem uciekł do Królewca i tam życia dokonał. Dz. 7/1 1861.

Kiedy Zyg. Aug. jeszcze za ży. Oj. dos. pod zarząd Litwę i tam osiadł nowatorów chciał go gwałtem na swą stronę przeciągnąć. Kalwin sam ofiarował mu swój komentarz nad List. s. Paw. do Rzym. w jego bibliot. znajdowały się pisma Lutra, Melanchtona, Kalwina i innych nowator. Z jego dwo. szerzyły się bez przest. nowości rel.

Przy Jego dwo. kaznodziejami byli Jan Koźmińczyk Jan z Przasnysza Jk. Krzy. ludowi z ambony głosili błędy nowe. Skoro to doszło do wiadomości Pawła III Pap. że nowatorowie ci ~~[illegible]~~ zasady swe. S. przeciw usiłują je wpoić w umysł młod. Xięcia swego Legata Hieronima Koraryusza r. 1538 nakłaniając go Króla aby ich od siebie oddalił na znak swej życzenia dla Zyg. Aug. ofiarował mu miecz i czap. poświęc. w dzień Bożego nar.

Najgłów. zrod. zkąd te now.
do Pol. przych. była Akad. Wirt.
w której znacz. licz. młod.
pol. nauki pobier.
Jan Cochleus ucz. obr.
Kat. zwrócił na to uwa-
gę Bpow. Pol. a zwłasz. Mac.
Drzewicki Kur.
ski w r. 15 wyj.
post. kr. moc. W tego
~~nikt~~ nie wolno było przyjmo-
na urzęda tych, ~~A~~
Krzyby gdziekol. no-
wat. nauk słuchał
P. III nie przestaw zach.
Zyg. już starością
trapionego, aby silny stawiał
opór nowościom relig.
jak tego dowodzą listy
Pap. a zwł. tenktóry
pisany był do Zyg. w r. 1543
Choc. przekonany jestem,
słowa są ojca, że W. K. M.
nie pojesz się mądrze, jednak nie prze-
stał błagać W. K. M. ✝ J. Ch.

niekt. Tw. pod

i dla syna Tw. spok.
i błog. od Boga
Velletri 15 Wrz. 1543.
Godnie odpow. temu Zyg.
dla tego za jeg. pan.
zasady Lutra i Kalw.
chyba był. pokąt
mogły się wcis.
do Polski.
W kon. Zyg. widząc że
ani środkami sur. nie pom.
tym nowoś. a pragnąc
pokoju, postanowił łagod-
nością dopiąć swego.

Pisze Czacki.
że gdy go Eck sław. Teo-
Ingolst. przypisują mu dz.
o czys. ~~zachęcał~~ go do
wytęp. heretyków
oraz wysławiając dzieło
Kr. Aug. pkd. ant.
~~wyst~~ odpow. mu
Płyną wieki
i umys. prawod. b.

zbrod. ter. dok. po-
has. oświa.

pochwał. pozw. m.
zost. Król. owie-
kozłów.

Stos.

Wspom. nam tu
wypada o zmianach
jakie miały miejsce
w wewnętrz. zarz.
Kor. Polsk. z
za panow. Zygm.
Szl. pol. nab. za
wiel. przewag.
opan. sama prawie wy
dla św. synów Pr.
tury i kanonje
Prawo aby sama
kapituł. i kollegiat.
ko była przyp. wyszł.
1496 za Kr. Olbr.
w któr. to tyl. zag.
że 2 dok. ~~prz.~~ tego
2 prawa kan.
i jeden med. mo-
gą być z nieszl.

P. Tomicki B. kr. [illegible] się [illegible] przydać
[illegible] ludzi nie będzie odsłaniania dowodu Boże przez [illegible] [illegible]
do Księgo Praw. II Kap. Krzyżby [illegible] [illegible]
[illegible] 153 opowiadania praskie.
Skład św. Bo. Naj
[illegible] [illegible] a [illegible] dyecezyi
[illegible] [illegible] Wrocławskiej. [illegible]
Król. go ozdobić [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dy ludowi [illegible]
[illegible] tłomaczyli, a nie
Row. i [illegible] św. Krz. Powiadali się [illegible] dysputacyi
Prz. prost. Bo. a [illegible] scholastyczne i nauki
[illegible] [illegible] [illegible] przykładów [illegible]
autorów. A [illegible] [illegible] 1530 [illegible]
do Kro. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
Drzew. [illegible]
Niezw. [illegible] [illegible] [illegible]
do ciebie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

pos. wwięz. w Czat-
kowie Knade ½ ro-
tau przes.

Kaz. miew. n. będ.
za je
Beczenstein i Ja.

r. 1523 namn. s.
tak odst. nimało

Paw. Karlin – Piotr
Zenhau

nal. do rzę. kazn.
po luter. nau.
Posp. Gd. zburz.

Czyć kapł. wysz.
obrz. kość

i przywł. sobie wł.
najw. niezwa

Taki był sta

r. 1524 J. Łaski str.
i Mac. Drzewicki
i Jan. Luzinian
Bp Chełmiński

i innemi księ.
opr. t. nie. jesz.
zar. rost

Uspok. s. nieco
spor. rel. w cz.
Przyb. Bpa Wło.

z wyj. Jana Ker-
lina

popis. Drzew. ko-
go. uwię. Skoro
się

nal. na nie. ab
wyjed.

przyrz. że żąd
ich

oraz z przedst.
posp. rozdr.

Drz. odp. że u wo
tego ks. sam

a Drzew. obaw.
gor. na

tem usm. wpra
gr. bu. ale zaj

wyj. Drzew. u
dr. dzień pod

Ten chwil. pok
rel. w Gdań. ust

wyd. najsur. edy
pko tym wsz.

jedn. str. Lut
niezw.

poumiesz. swo
predyk

Wopis

Tu jest. nal. z tego cz.
Bł. Szym. z Lip. rów.
Akad. Kr. Zostaw. Ber.

do wys. stop. pob. † 1492
cia. je. spocz. w Kos.
Bernar. w Krak. na Stra-
gdzie się

Pod te cz. Szym. w Klasz.
Aug. S. Kat. Błog.
Izaj. Bon. na Chrz. Am.
Brożę.

Zost. niekt. Dis. Teol.
Jarosz. mówi że s.
znaj. Na

† 1471. W Kl. Kan. Reg.
S. Aug. w Kr. na Kaz.
i prodzn.
Stanisł. zwany Kazimierz.
zyk.

Fryd. Kar. /
Kaz. porz. z gr. je.
Kos. a pot. wysta-
mu wspan. na grob.

W Kl. Kan. de Poenit.
zwan. zwy. Mar.
Szym. żyć pob. Mi.
Ten niem. świec. Kr.

Tom. Oborsk. Suffr.
Krak.

Z pow. Teol. znak.
b.

Fk. Krejczwic – J. Elgot
krzy. sław. występ. do
dysput.
Jako Kazn. Szym. i
ze Skarbim. kre-
go mowa

Paw. z Zatora miał
po pol. Kaz.

J. Elgot mów. publ.

Na tymże Szym. Mar.
z Kozłowa miał mowę
po łac.

Lit. dual. sta. b. wys.
a naw. moż. pow.

Pod te cz. żył ucz. J.
Dług.

nauczy. Szym. Kaz. Jag.
mąż w. cnoty i nauki
w. miłos. relig. i ojcz.
Umarł † 1480 r. nomina.
Mian. Arcybpem Lw.

S. R. K. w Pol.
za J. Olbr.
1492 – 1501
i za Alex. do 1506
Po zg. K. J. r. 1492 obr.
z. Kr. Pol. Szym. je. J. Alg.
za star. Kr. Elżb.
mat. i Fryd. bra. Bpa
Kr. Kard. Kor. jego
wkrótce

Król. bo tyl. Błet. jego
rzędy nie były pokaźn.
Rol. kr.

Rzy nn. pod. rod. na
ukro
a nie miał dos. siły aby
dopro

W woj. z Wołoch. niek.
prow. woj. Pol. do Kas.
Buk. w. klęs. pow.
rzeke. Kosz. Sur. i Sad.

Kow. Duc. Wasil. C. Moj
nie kwas. na to że klęs.
rod. Br. Król.

wtas. Do Li
i dop. po k. l. bit.

przyn. na l. 6 kaw.
Kost. Pow rzą. Sag.
ul. szlach. wzn. s. nie.
Szyl. i kaj. podkan
lota. nie tyl. wtr. do Mojżesz N. N. w t.
wstęp. duch.

i kan. będz. wyp. a Stol. Ap. aby on
ust. 1494 dur. prow. jurisdictionem
taxtrz. aby głow. kat. VI. k. Spitz. r. na
nik przyj do św. gro. ke Edg. IV na Co.
ovo. pokh. z nic. sta. na który rzuc. i Gr
wy. jako i Orun. wskry
ke for. za dost. Jerz
Tak więc 5 tyl. duch. kaw. ke ch. nds. w
pochodz. z nik szlach. obr. k. ov. powta
nie trzeba. Nadto
taxtrz. przyd. aby kaz. k. os. bul. poz. Bpo.
tkiem. jak wtor. s. wz. nie. ino- pko Jan
do kap. duch. i nawr. ksiądz. bez kan. cenzury

Rom a 1501.

bez kan. kontr. pol
ka Obr. wzk. nie
i Prob.

nos. kaz. Kiedy zmo
Cicz. kus. a kwd. w
przyst. do św. z Kos
i przy. ob. Kaz. nie
z Chełm. Pol. kazał
chrzest na nich pow
malery. a to gd. k
ke for. ch. w kos. w
jest nieco roki.

Kos. kow. kaz. nds.
przez woja kow.
w kraj ds. 4. j.

Gdy tymcz. Pk. w.
wo ko w oso. B. c
S. ochron. Kinga T. C.
bab Chrzc. się reska
Wp. z te. pow. woz.
Mozt. Kos. r. 1501
ko
wy vol. Wyd.
ke Edg. IV na Co.
jako i Orun. wskry
ke for. za dost. Jerz
ke ch. nds. w
k. ov. powta
nie trzeba. Nadto
k. os. bul. poz. Bpo.
i ich. niepr. ko- pko Jan
kgsze. wolm
bez kan. cenzury

...ząd. wtóre. And. Bor.
...Pawł. kom. Kaz. pokor.
...kredy kaz. dowód. rzuca.
...miał kazanie sy. ukr. Król.
...odbier. przys. dwien. odnie...
...dzierzenie i pos. między Ks.
...a Kks. Maz. [illegible]
...ięcia
...kry trunie [illegible]
...kr. twoich [illegible]
...Król na kr. przyg. mię
...do. Następ. [illegible]
...powiada a Papież [illegible]
...wolel kaz. kza. do kięg.
...Pap. Król na wyst. proc.
...a Słowian. postrzeg. cky
...do Ruskoś. V [illegible] do Kelt.
...obr. przeds. ceb. Bazy.
...ka Kel. przem. Mazek
...Bonifacius [illegible]
...do Pol. [illegible]
...Dzierżisław [illegible]

...Wrocław w Kruchid. Król.

...Felix V piszą. do Zuin. Król.
...Bazyl. a. IIe Kraty (1442)
...remit. indulg. ad pos. [illegible]
...Kaz. qui
...Mik. [illegible]
...Kaz. i Bpi. [illegible]
...Mik. V do kięg. wy

...Piotr Woyerota
...Piotrze Szamotuł. [illegible]
...aby pap. [illegible]

...Zbucz. Bpom. cz. aby rzeź...
...na pobor 10 gr. od Duch.
...przez lat 6 i indulg. na lat
...K.C. gr. S. Piotra
...wi i nov. do pos. powo...
...do kr. do Pow. kięg. [illegible]
...do Pol.

...Ten im Pap. ofiarz. kza Kord.
...rzeia rzdo. Potęga [illegible]
...podaj. Bul. na 10 lecia
...w Lyse. Gnien. pozwala Kost.

...i przeds. do Pap. Ubiegnie.
...Ś. Bpa Kr. Potw. Lec
...godn. Kandydata –
...Pleszew [illegible]
...pap. ustanow. i rze. Dosz.
...do d. ct. [illegible]
...jej cas. odeb. Bzio
...Lig Lbicz. w Ks. Spr. Prze...
...zas. Mikr. leż. i Tel.

...pow. Kap. r. 1449 Pleszew.
...do niezn. powow. Kowier
...wkięgo. Wr. 1450 pow.
Oj.
...kowow. Kleri. w Skrzyn.
Kawciów. Guier.
Hej [illegible]
...na dro. do Kr. [illegible]
...w Pleszew. niedziały [illegible]
...niedzy [illegible]
...pot. tych spien. miała się dow.
Król. na obr. Tak. [illegible]
...Król. na spor. Taborg [illegible]
...Pleszew. miała i rzd do Kr...
...nie na napr. Kośc. obow.
...Pleb VII i d. Decem. 1450.
...10 tymcz. cz. Duch. pol. przy...
...rzdk. Proc. Lubrzd. i abs...
...podawnoś być sprawiedliwe...
...Wr.
...r. 1448 polec. Zwyczaj. inst...
...z Benef. p. d. Libri Beiot
...do Lyse. Król. to zrobił Dług.
...Praw. p. całe pan.
...Doer. Kię Kp. i niepos.
...Jurito pow. Król. a Duch.
...a Kwed. Kapit. Jurito
...Luizdy a Krzyż. Guise. a
...Lbicz. Kr. Kdor.
...Mik. V potw. [illegible]
...Kp. Spotrz. Lwe. [illegible]
...Lbicz. Kaz. do Kyl. J.
...Kraj. i przywilej Kap.
...Kord. [illegible] Dług.
...Pleszew. Kom. Kroł.
...Przyb. do Kr. Dług. z Pr.
...do Kos. Kat. [illegible]

pod Władysł. 1140–1147. Bolesł. Kędz. 1147–1173. Mieszk. St. 1174–1177.
Kaz. Sprawiedl. 1178–1194

Po podziale wszczęła się wojna domowa
Wład. najstarszy za namową Agnieszki (drugiej)
przyrodniej siostry Konrada I Ces.
postanowił zabrać braciom
Ces. obawiał duchow. Odradzali mu Piotr
Duńczyk na skrzynnik i Wszebor
Kalisz Strzyżów. 1145 ich prośbą udał się do obo-
zu przeklinając ale nie uwarzał dopiero
Wszczęte spokoju Kaz i Konrada Ces.
Wład. Ces. Ces. po zabiciu nie uważał
do Eug. III udała się duchow. Ces. ten nie
chciał się narażać Cesarz.
Wszczęcie Eug. III przeniósł Metropolię na Agniesz. III 927 Naucz.
się jako główna przyczyna
Kalisz wyklął Kościoły i sprawa kanonizacji
spodziewaniem Stanisława od Szczep. 1148 nie
Ces. opuścił Krzyż. Ces. na krzyżową wyprawę.
Henryk wysłał do Reims do Pap. Eugen.
z wypędzenie Bolesł. Władysława. Pap. odpi-
sał że wkrótce wyśle do Polski legata
za jego prośbą kaduzy i uciszy. Przed zwróceniem tym
Konrad starał się po Polski legata.
1149 przybył Cyrkegorkiem. Ces. nie Książęta
nie Bpi nie chcieli przystać na przy-
słanie Bpi nie uznała [illegible] legata
Jarochadzka nie chwali Pap. Ces. Kaźdy
aby pozostawić nadal się Kościoła
bez skutku. Synowie Klaskoc. Bpi ma-
jąc po sobie naród, nie uznali Klaskuty, która
przez + Wład. utrac.
Około r. 1150. Henryk Bp. Lub. i sam. pokład
do Cieni wojsk, i po roku wrócił sam
dowód w Zagościu nad Nida Templarjus
Mieszk. St. w Poznaniu Kanonikat dla Cystersów pókuj
Spitan. Cystersi w Brzeźnicy dz. z Lupna do Węgro-
Ces. i Lęknie. Ces. bez tchu Mieszy Kyli wa kosad porabuie.
przyjmowani na jurisdy
Stan. Regul. Kościół Kilatki
Mieszk. a Labe, stanęły w Czerwińsku umarł Premonstrenskiego
nast Wicka po Bronie pod.
Data B. Gryf. w Mieszkowie Utrata
Cysterskowie dla Norbertan. w Kwidzynku

Fryd. Barb. arcyzem przyprowadzić Wład.
Lunicit do zawarcia pok. Bol. z matką
Kazim. z Panami Polsk. o zakład.
ze Lyn. Wład. † 1153 odtrzymali dziedz. i
arcyksięstwo Bolesł. Kraków. Wrocł. i Mierzy.
Opolskie
Konrad Głogow. Krosznyńskie
r. 1289 dziedz. ziem
Bol. Kędz. nie chciał obrazić na siebie
Barbarossy r. 1166 wyciąg. posła do Alex.
Warneta Bpa Mock. gdzie będąc zawarł
ten pokój przyjął Werner
i dał Wernerowi pełnomocnictwo Kr. Ces. Henryka
i Zygmunta Burg. które w Mocku się
maj. 1167
skończyło i Panami nieprzyjaciół
Bolesława na Śmiałego Pocz r. 1138 nie udał
się i Henryk Lubelski Księcia potrzebował
zaczął pisać Kazimierz na jego dziedzictwo
Bolesław Krzywousty Swoim synom Bpom swe wymówienie
przez
Duchowieństwo, nabrało jeźdźca Biskupa wspólnie
nam i rozbudziło zazdrość między
dowód na zabójstwo Werner Biskupa Prockiego
Bolesła Śmiały chciał zagarnąć
Marek do Lądu sprawą wygrał Bp.
Bolesła przeklął i Śmiałego, upadł pod przy
Woźnickiem Bieniasza Brata Bolesła
Boże ekrzypego Kazimierza
Bol. osadzony i spalony żywcem dostał
na wyst. Bol
Nam gdzie się Bieniad brat zabi
r. 1173 † Bol. Kęd. a na Gniezn. Kraków
i Sandom. Ks. Wielk. 1174–1176 r.
nie lubiący zapałów ale rady
majątki po zmarłych. Nieżyja
Gdy Gedeona allegoryer upom. nie pom
gdy ta owca wyjdź. Kaz. Sprow. Sp
Sławęcin do Landom. sprowadzili. Go do
Rozpaczał że żniwo padnie zjadł
wiem stadka Kiarat, żaden zgnił
Nieprzekłada spowaga Szlachty, która
różna
majątki po Bpach i dzieci Super z
Kazimiem, po pierwszym roku zniosł
posła do Aleks. III aby
spowaga upoważnienia i wydał r. 1174
Bulla w Tuscolum, sprawnie wybór
Bron Kazim. Kwidzyn Skarszy Gniezn
Kaz. r. 1180. zwołał Synod w Leszczyc
Świętokrz do Legacyi (w Archiv alleg.
odbył się (Pam. Hist. XVI) Dług. pierwszy na
znacza zjazd i dopiero wysyła posłów do
Papieża potwierdzenie praw. Bulla w Archiw
Katedry Krak. r. 1177 podpisana V Kal. Apr
Pedius a XVIII Cesarz Dług r. 1180 Synod

Luter heretyk

Hist. Slaw.

k. historyi Kościelnej Heurionar. X

B. 1517 Leon X. ogłosił odpust zupełny dla tych, którzyby swemi składkami przyczynili się, lub ofiarowali pieniądze na koszta wojny przeciwko Selimowi Sułtanowi, który podbiwszy Egipt strachem nabawiał całą Europę – już na odbudowanie pysznej bazyliki S. Piotra w Rzymie, którą Leon przedsięwziął ukończyć. W Niemczech zwykłe odpustu tego rodzaju publikowali Augustyanie, lecz już za Juliusza II. stykrotnie Franciszkanie tego dopełniali – póki i tu raz Leon X. albo raczej Arcybp Moguncki nie Augustyanom Leo Dzikanom polecił publikowanie tego odpustu. Obrażony tem Jan Staupitz Vikaryusz Jeneralny Augustyanów, wymówił się na swoją obelgę, mianowanym przed innymi na ów czas Kapłanów Marcinem Lutrem. Nadużycia jakich się dopuszczali Kwestorowie Dominikańscy, niektóre propozycye z katedr nauczane o ich władzy, i.t.p. dostarczyły podały temu mnichowi sposobność rozwinięcia ziarna trucizny, już zawartej w niektórych jego propozycyach publicznych, których nauczał w Wittemberge. Leo ta ma W roku następnym (1518) ta mała iskierka spowodowała wielki pożar. Ten Powstawszy Luter pko nadużyciom odpustów wkrótce zaczął powstawać pko samym Odpustom, potem władzy Papieża pko Sakramentom pokuty, a wreszcie pko wszystkim Sakramentom, tak iż one miały wszelkie swego skutku tylko ex fide przyjmującego a nie ex opere operato. Wtąd nieustitia imputativa i niewystarczalność dobrych uczynków do sprawiedliwości. Wielkie tego systematu nie mamy publikacyi, lecz z niektórych pism tego wnosić a my jesteśmy sprawiedliwemi ocenić powinni. Deus imputat nobis justitiam Jezusa Chrystusa, która moimi sobie przywłaszczam przez wiarę. Konieczne które nastąpić musiała niemożność utrzymania tej tezy pozwierzającej (justitiæ) czyli ex compatibilitate z występkami. Ta nie dorzeczna moc przyznawszy Łasce, kolik libertum arbitrium potrzebne do dobrych uczynków. Luter Ten pozwyższony takie zasady utrzymywał publicznie, że wolna wola czyniąc dobrze, grzeszy śmiertelnie, jeżeli nie czyni bez wątpienia. Taki i że ona nie jest tylko złą czynić. (X) Przystał się do Lutra i Melanchtona profesor jęz. greckiego w Wittembergu – i oto Karlostadt Archidyakon Wittemberski. Ten ostatni powstawał potrzebę Ofiarę. (X) Przeciwstawił się temu Zwinglius Pleban w Turich – i wraz wspólnie Ekolampadem Muskulusem proboszczem w Bazylei, który najprzód siebie zaczął nauczać. nazwał. nazwał się Bucer za przykładem Lutra i Zwinglusza. Przeciwstawiwszy swe propozycye Kwestorom Papieskim; zawiesił je na drzwiach Kościoła Wittemberskiego i posłał do Arcybpa Mogunckiego przeklinając wszystkich, którzyby zaprzeczali, iż Kościół nie ma mocy udzielania odpustów. utrzymywał jednak iż one są tylko za dozwoleniem z duchownych kar dawnego Kościoła, a zatem że nie mogą się rozciągać do zmarłych – iże supererabundantia meritorum Christi nie pochodzą do skarbca odpustów. Ze taka pozwierzająca nabywa ten kto wierzy mocno iż ją otrzymał. – Że pozycye gdy dotarły do świadomości publicznej powstał ruch niezwykły nie tylko w Niemczech ale i we całym Kościele. Legat Dzikan, przedtem nad Kollektorami ogłosił w Frankfurcie nad Odrą te propozycye wprost przeciwne, a ponieważ był Skarbnikiem Arcybiskupim, przeto kazał spalić publicznie propozycye Lutra. Drugi Cukrowizyusz Dzikan Jana Kostrzeb radził Papieżowi użyć miecza i ognia do zniszczenia Heretyki. Uczony Likinusz ale Prof. Teol. w Ingolstadzie ściągał bardzo.

Luter urodz. 10 Xbris 1483 w Eislebium w Saxonii z Jana Lutter z Lauter i Małgorzaty Lindeman

Przeciwko popadł znowu w błąd.

Luter zaś na wszystko z początku odpowiadał z umiarkowaniem. Napisał nawet do Papa Brandeburskiego, w którego był Dyecezyi Wittenberg, iż swoje zdania oddaje pod sąd Stolicy Apostolskiej, którem przyjmie z ochotą. To mu zjednało wielu umysłów, a nawet Fryderyka III Elektora Saskiego, Leon X Maxymiljan abojętnie okiem patrzał na tę nową naukę. Przeciwnicy dopiero zaniepokojeni z tej powodu wrzeczenia się, pisał do Papieża prosząc go o wydanie jaknajprędzej wyroku, który obiecał ściśle wykonać. Piotr Magister Sacri Palatii z wraz na wszystkie propozycye Lutra, wskutek czego ten ostatni przez Papieża Leona X napomniony został aby w ciągu 60 dni stawił się. Napisał też Leon do Fryderyka, aby nie przeszkadzał rozstrzygnięciu tej sprawy - i aby kazał się stawić Lutrowi przed Kajetanem Legatem Niemiec, z którym miał Luter udać się do Rzymu - Na wstawienie się jednak Fryderyka i Elektora Wittenb. pozwolił Papież aby Luter w Augsburgu z Kajetanem się stawił, dokąd rzeczywiście się udał Lutr do conclusu ab Impre r. 1518. - Na żądanie Kardynała, który go ze sobie Lutra zjednać, aby odwołał błędy i przyrzekł na ich dalej utrzymywać nie będzie. Luter odpowiedział że [illegible] swego błędu nie nauczał. [illegible] gdy za to żadne dowody, prośby aby błędy odwołał, legat pokarać mu [illegible] cenzurami, i zabronił mu w razie postępowania pokazywać mu się. Luter bojąc się losu Husa i Hieronima umknął potajemnie z Augsburga, zaraz apellacyę do Papieża, i odwołał się do Niż Uniwersytetów. Paryzkiego, Erfurckiego [illegible] wańskiego, a zwłaszcza Paryzkiego, który nazwał [illegible] chodnią i matką wszystkich nauk. Papież Leon X nie chwalił tym bynajmniej jego zdania. Napisał przeto do gata upominając swój pojednanej wyjazd i przepraszając jeśli w zapale dysputy dopuścił się jakiego ubliżenia. Do Rzymu zaś [illegible] jakoby legat z tyrania nie dążenia z nim sobie postąpił, i przyjmował go do wznowienia błędów, których nie mógł mu okazać.

Fr Sylwester de Prierio Dominikan.

Aby miał jaką obronę swych błędów [illegible] Kajetani nakazał [illegible] zawiadomił Fryderyka o [illegible] nejwickiesie Lutra, o uporze jego i herezyi, prosząc [illegible] aby go odesłał w [illegible] dla stawienia go do Rzymu, lub wypędził go ze swego państwa. Lecz upraszany przez [illegible] i jego stronników Staupitza i Pierwszego Spalatina [illegible] swego Elektor odpisał, iż nie [illegible] zdania heretyka, któremu żadnego błędu nie dowiódł, którego [illegible] nie została rozstrzygniętą, - i że nie mógł [illegible] pozbawiać się męża tak światłego. Tymczasem [illegible] mają, iż w Rzymie będzie pokrzywdy odwołanych, napomnie że Papież nie jest nieomylnym [illegible] św. Piotra, którego [illegible] św. Paweł - i zażądał appellacyę do Koncyliom [illegible] tko nowszym, [illegible] postanowieniom.

Śmierć Maxymiliana na początku r. 1519 wiele [illegible] mu ułatwiała, Posiadłszy bowiem [illegible] derika, jako Elektora, i Vicarii nad Imperii mogły bezpieczniejszym być [illegible] tanowień Elektora. Tentat [illegible] Miltitza [illegible] papieża przybrał [illegible] a nawet z pogardą, [illegible] Kajetanego i [illegible] z nim [illegible] z Tetzelem, który [illegible] wkrótce [illegible] Luter [illegible] do papieża list, w którym z początku [illegible] się [illegible] papieżka, a [illegible] odwołując się [illegible] zdań swych nie odwoła. Potem już na Pan brat [illegible] pisze [illegible] traktował, [illegible] obiecał.

Śmierć Maxymiliana

Tka [illegible]

Z dwóch pretendentów do [illegible] sarstwa wybrany Karola V. [illegible] Elektor odmówił przyjęcia jej

Karol V wybrany w Frankfurcie nad Menem 28 Czerwca 1519 r.

Koronowany

Żywoty mężów ś. starowyych etc.

około r. 1159 Eberard Bp Bamberski mąż znakomitej świątobliwości i nauki - z kraju wolny od ka-
płeństwa poświęcał rozmyślaniu Pisma ś. Fryderyk I Barbarussa
wielce go poważał. Chciał on pogodzić cesarza tego
z Adryanem IV, lecz mu się nie udało — został potem Antypapieżem Kalixtem. a gdy wszyscy Bpi trzymający stronę Ale-
xandra III zostali wygnani 1161. jego tylko z całych Niemiec czas-
Fryderyk zostawił chociaż trzymał za Aleksandr. III i innych do tego przy-
Adryan IV + 1159. nie dla swych krewnych nie zostawił, radził.
a matkę jego na starość musiał wygnańcy kościół
Kantuaryjski obchodzić pewny na utrzymanie. pochadził
bowiem z Anglii.

Maurycy de Sulli Bp Paryzki, który wybudował kata-
drę Notre-Dame - zaczął budować r. 1162). pochadził on Sulliaków
Bp niskiego urodzenia i ubogi. Kewnego razu prosił
o jałmużnę, będąc jeszcze młodym, lecz prostaczy odpo-
wiedział, iż mu da jeśli się stanie Bpstwa. Niechciał
na to przystać i przeczytawszy później został Bpem
paryzkim - postępując coraz więcej w naukach i god-
nościach kościelnych, z profesora teologii został po-
tem archidyakonem. A gdy po roku Bpstwa swego sław-
ny Piotr Lombard umarł, wybrano porucznika Maury-
cego aby zajmował Bpa (per emprovisionem). „Nie czytam
rzeki w sercach innych, lecz powinienem widać siebie sa-
mego. Otóż sądzę, iż mogę powiedzieć, iż gdy obejmę rzą-
dy Dyecezyi, będę się jedynie starał dobrze rządzić i służyć
Bogu." Potem kładąc rękę na piersi rzekł. „Sam się mia-
nuję, wszystkim Bpem." I przeczywszy potem okazał się ta-
pozorna nieroztropność, była sprawiedliwem ocenieniem siebie.

ś. Bernard kanonizowany we 20 lat po swej śmierci
zyli r. 1174.

ś. Godric około r. 1167. we Anglii.
ubogich rodziców urodzony - po trudził się naprzód handlem, potem opuściwszy go udał się do Pa-
lestyny, skąd powróciwszy osiadł na puszczy około Durham.
Odznaczał się szczególnem umartwianiem. Przez 50 lat nosił
na gołem ciele pancerz pod włosienicą - a okrywał się gru-
bym płaszczem. Pokarm jego składał się z chleba jęczmien-
nego zmieszanego z popiołem - i ziela niezmaczane. Mało
Rozmawiał z odwiedzającymi go tylko krótko na bydzieniu - a
od Zmy aż do Bożego Narodzenia i przez adwent ani słowa
do nikogo. Przepowiedział on ś. Tomaszowi Kantuaryj-
skiemu wygnanie i powrót a drugą, raz, przed powrotem
do łaski królewskiej, nieprzyjaźń przepowiedział. Umarł r. 1170.

Piotr Blezyusz de Blois, tak nazwany od miejsca urodzenia
w Bretanii - Uczył on naprzód do Tours, gdzie był nauczycie-
lem młodego króla Wilhelma II. Lecz widząc panowania w tym
kraju, panieńskie tym prawa Arabów, Greków, Lombardów Nor-
mandów, udał się do Henryka II Króla Ang. na jego wezwanie
został Archidyakonem Londyńskim, na której to godności umarł. Archidyakonem Bath
Z pism jego znajdują się listy dokładne o stanie
ówczesnej za jego czasów - umarł około r. 1200.

Piotr Comestor + 1198. urodzony w Troyes - był na-
przód Kanclerzem, potem Dziekanem Katedry Paryzkiej - po-
tem został Kanonikiem Regularnym ś. Wiktora. Jego Histo-
rya Scholastyczna zamyka dzieje historyczne ś. od początku Genesis
do Aktów Apostolskich, i niektóre Komentarze następnej historyi
świeckiej - Dzieło na dwie części klassyczne, na których Sco-
lastycy Lombarda i Sekretem Gracyana stawiane. Stąd za-
chowanie porządku zmieniania, iż ci tych razem byli Braćmi.

Kanut Duńczyk zamordowany w Kościele 29 Grudnia - ska-
nonizowany 21 Lutego 1173. za Henryka VIII. r. 1535. kości jego spalono.

W. Mazow. r. 1228 wyjeżdż do Mazow.

Konrad nadał ziemię Chełmińską nadał jm.
i ustąpił nam dobra z wioski pod
nas aby potomek dal zdoby Księżn.
Gnezd. i Gniezn. odstąp
r. 1229 w Strzelnie.

Mazura
osiadł w Volgelsang tymczasem osiadł
potwierd. Kons. nadanie poprz.
r. 1237 zjazd się kaw. Mazow. pod warun.
obiecania sobie Wiel. Mistrza. Teg. umowę
Grzegorz IX zatwierdził 7 Idus Maji 11mo
Roz. pod.
podz r. 1243 pap Inoc. podzielenie na 4
Bpstwa Chełm. Pomez. Warm. i Sambij
to ostatnie dopiero
sygnuje XV r. 1309 przeniesione do
Bol. wcty 1227-1229 Po zab Les B. spad. na Bol.
maj. l. 6 rza Bpiscopi ubiegali
Konr. Maz. stoją i Henr. brat Zdzisł.
Ten spór skończony Kons popis
i za stos Stanie. - pok r. 1230 nast
Henr. Czerck opiekę
Pomorze grody Czerwińsk i Skłapsk oderw
Mosk i Sandom. stanow ogniska nar
Germanizm się wk
Gdańsk i Kuj Kościół i nadania
dar zwyczajnemi Wład Sask. nabocz
Wład. Odonicz Słowacz. Ottona ar. nadto rozdz
r. 1231 stawcy się panem
Mosk. Arcyb. Gnieźn. pod dawn. powinności
Bonon. i Świętosz. Skała po Krzyżn
Dla nad pow Lgm darow. bo szl. dzied
stoc. Tylko r. 1233 do Sieradz synod w Lipn
zwołał (by do nas dowiedz. po radzie wł.
art. Tylko żeby postanow synod
znajd. w Kapit. Wrocław (wyd. Helcel
Mng. Hube r. 1796 Antiquis) - wyd. postanow kar
aby Duchowne kaj. ab indecent by negotiis
tanti
nie wwali excess. Kielony vid. ultra vas nokol. a
zbyt długie indecentes. Kanoników. Ślub bezżen. celeca
nie rozbratos - i Va powt. przep. kosz
aby post major. ord. nie wchodzili
w mat. aby Archid. zwierzch
i poprow. Gdańsk. kośc. polec.
kar. ekkomun. pouce vertiel.
ab prob. praejud. Wikar. pod
Wiedn Bpa lub. archid. aby dobry

Rozszerzenie się Chrześc.

Rugia ~~skoło~~ r. 1168 Waldemar I Król: wyprawił się na Rugią ~~skoło~~ przez kapitulacyę dostał, i spłoił Rugijanów ~~dał~~ pod warunkiem iż przyjmą wiarę Chrześc. ~~Dał~~ Dał miejsca poświęcone Katarzynie bogom dla kościołów - i zburzą bałwany. Co też wypełnili. Kapłan Aleksander III oddał Rugią pod ~~jurysdykcyą~~ ~~Absalona~~ Biskupa Absalona Bpa de Rocchild.

~~+1169~~ Kap. Aleksander III pracował nad nawróceniem Duńczyków Chrześcijaństwa, który potrafił dowieść Legatowi ~~Papiesk~~ o swojej przychylności dla Chrześcijańskiej religii - jakim powitał dla niej z przeczytania pisem Mojżesza, Proroków i nie których ~~pism~~ Ewangelistów. Pozwolił nadto aby mu Kapłani przysłali ludzi, aby go w tym względzie oświecili - Kapłani odpisali ~~że~~ że mu to zapanie spodoba się bardzo i obiecali posłać ~~spodziewany~~ ~~+1169~~ ~~i~~ ~~post~~ wysłoży mu w krótce naukę Chrześc. i Wielkanoc 1169. Lecz nie wiadomo co dla dalej stało. - Traktaty te obadwa znajdują się w pismach Ks. Piotra Cellarensis.

Sven Estrida jest około r. 1184 panował w kraju po za Bałtyckim na północ Jutlandyi, Król pod zwierzchnictwem Króla Duńskiego Kanuta Świętego panującego

pod Suchadołem 1243 Zwyc. Bol. W.
Konw. Wroc. do Mar. pod Cat.
Kap. Dobra Opa Krak. Kurnow.
Bożrep. Sulko. Pnów na Lymod
Prow. 1244 w Lepn. Rzuc. interdyk.
na Wszyst. Kośc. w jego pan.
Nie wiad czy Konw. przed † r. 1247
Mod. od klaszt. zdaje się jed. Kij
Mnw. nawet. Bopach. w Kod.
Na Cyr. miał Opizon Messańsk.
Leg. Swoc. IV dla wybr. Stopiętra.
Stenic Leg. Wroc. Kor. r. 1247 na
Zjeżdz. Odnisła. pominowadz
r. 1248 przy. Jakob Archidyak. Leodyj. (Urban IV)
Dla uzyst. pien. Pko Zwyd. VI. którego
Cyr. odbyty przez Jakoba we Wrocł.
Sulko. Kandyda Krak. Bogusz Bz
Kudrz. Pl. Mankier Lubusz.

15a część przez 3 lata
Post od Środy popiele. (o czem przez
Montbacha syn. wrocł. a to dla tego że
przej. przez Wrocł. i Krak. Kol.
niem. za skarz. iż Bpi każą pos.
im przed Środą popielcową pod exkomun.
Tenże Syn wyd. ust. któ. dla waż.
noś go Aby kan. przyjm.
świec. duch. qui n̄ in sacr. stal.
n̄ hab. Aby przy kościołach mie-
szkali - karę na tych co z rąk świec.
Pcia odb. Aby cum viatico udają-
cy się uderzał w dzwon. aby
~~Arcy~~ Bpom wizyt. swe dyec. miewali
słuchali spowiedzi. Arcybp zaś
ma zwiedzać Bpów corocznie.
aby 3 zapow. przed ślub. publ. w kość.
kapł. w niedz. i św. po kaz. Pater
i Credo po pol. znajdują się bowiem
100letni starcy którzy artyk. wiary
nie znają. W tymże cz. kanon.
r. 1249 rozpocz. kan.
Prand. i Bol. starali
do Inoc. IV Gerard kan. krak.
Jakob ze Skarysz.
przedstw. te spraw. w Lyo.
pieał r. 1250 Prand. z prośbą o
kanon. polecił. wyst. Getkę
100letniego starca. a Nie skończ.
na tem posel.
Gdy po 3 raz przyb. pap. był
w Perug. cud na Reginal. kar.
przysp. r. 1253 Inoc. w Assyż pol.
czył do SS. i dzień
a pielgr. do gr. 1 rok i ~~30~~ odpustu
Wyszły tłumy jako post.
wied. do Stol. Prandota czekał
w br. mias. Bp. zapow. uroczy
podn. S. Stan. nawet z Węg.
całe Duch. zebr. Tylko nasze
Golmir Kuj. Andrz. Płoc.
Gerard Pruski Boguf. Pozn.
Wit Litewski

Gdy w r. 1154 rozeszła się wieść po Hiszpanii, iż Arabowie mają attakować Kalatrawę, Templarjuszowie, którzy pięćdziesiąt miasto byli powierzone, nie czując ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

całe zgrom. czciło ją. + 1243. w lat 50
ciał z grobu podnies. i Klemens IV
w Witerbo r. 1276.
Popier. Mikołaj Schol.
w r. 1265 + Bogufał Bp Poz. ubieg.
Piotrzyk Prob. Poz. i Falanta
Dziek. Gnieź. Kap. Pozn. Woj.
Piotrzyka Arcybp z księciem
nie potwierdzili Piot. ustąpił Fa-
lan. Kapit. Jana wybrała Arcyb.
wyśw. mimo to Falantę - Kapitan
przez Benedykta zaprotest. Bene-
dykta Arcybp ochłostał - do Rzymu
r. 1264 wyśw. Miko. rządził lat 9
i o sporach już nie
r. 1267 przyb. Guido Kard. Cyst. dla
zysk. pieni. Kościan na przyjęty przez
Bol. udał się do Wrocławia i zwoł.
syn. in 8va purif. Paweł Kr. Tomasz
Wroc.

Oprócz innych dekretów postanowiło aby zpierzyli skromnie i umiarkowanie kto zagrab. dobra
Duch. a nie oddał przed Paschą
to będzie zabroniony wstęp. do kościoła
a gdyby do śmierci zatrzymał pogrzeb
by pozbawiony aby nie pozywano Duchow.
do sądów świec. Judeos secum
ad convivium ani razem nie mieszkali lecz osobno a dla różnicy aby Żydzi nosili rog.
czapki. Po wyjeździe Gwidana Bpi w Dan-
kowie zgrom. posłali Mestwinowi postanowienie synodu o g.
r. 1268 + S. Salom. cor. Lesz. Bior.
i Grzym. od + męża r. 124 ustą-
piła do Fran. z Zawich. Księżna
przeniesiona po tej klęsce do Grodziska przy m. Skale
zezw. Alex. IV 1260. Testam. dotąd
się zaraj. w Krak. u S. Andrzeja
u Franciszkanek. w Skale r. 1268
28 sierp. ciało jej u XX Franc. w Krak.
złożone.

r. 1285 Jak Świn. na Synodzie aby Księż. oświe
aby po Credo ~~[illegible]~~ czyli po polsku
najważ. roz. 6. aby dla na rekt. skoł. Kat. ad conserva. et
i Konwent. tylko którzy po polsku umieją. Promotionem
nakaz. aby tak niechcący przyjmować
Polaków do Zgrom. byli do tego zmuszani
ponieważ Archid. pilnie czuwali
Wikaryuszów płac. 5 mark.
rozboj. nocnych i łupież.
tylko polak i znający język ad cur. anim.
aby spis. lista dobrodz. i za nich Uniwersarze.
pomiżaw. ugod. Paw.
oraz z im. postan. usunąć
Lesz. i osadz. Konr. pospiesz. pod
dali mu się, wszyscy prawie prócz Krakowa z Niemcow. Lesz. do węg. uc.
i powr. pod Bogucicami pokonał
za to bardzo polub. niemc. i ubier.
po niem. i Krakow.
ostat. chciał ukoń. zg. z Przem.
Les.
Paw.
Za ich star. ugodą
Ks. nadał dziecięcie potw. swobodę Kasztel. Pustk.
i przyrz. że będzie szanował Kość.
Krak. jak matkę
Otrzym. to Bp 3000 grz. darował
~~[illegible]~~
Litw. pod Witenesem zabr. jeń.
Lesz. post. o ogłosz. Kruc.
lecz obr. się na Mazow.
lecz wielu ryc. zgi
1267 pod Nogajem i Teleboga
Sandom. bron. się męż.
rozsyp. po kraj. popeł. okrucz.
nie śmiejąc opier. Lesz. uciekł
do Węg. S. Kuneg. z Jolandą
i 70 Siost. chroniła się
Jeńców tak samej młodz. 31 tysięcy Pol.
pod Włodzimierzem dzielili się

Opłakany stan Pol. w przyw. Lesz. dla Tyn.
† Lesz. 1288 a † stała powod. zab.
pochow. u Dnikanow w Krak.
Był mężny le skł. ku Niemc. uczy-
niły go nie mił.

31 Sierpnia 1857 w Krak. naboż. za Lesz.

pod wspolub
Wład. Łok. Henr. Mo

† Lesz. otworz. pole do wspoł.
najbliższymi by Wład. Łok. z jedn. Ojca z in-
nat. lecz i Konrad Maz. i Henr.
Przemysław Wielkop. Prośby Brat Kon. Bolesław Ks. na Błoń-
ka nanowa Pawła

wezwali Henr. wroct. skoro ten
zbliż. się pod Krak. rzeźnicy otwo-
rzyli bramy a Fulko oddał zam.
Urządziwszy się w Krak.
Zebr. siły Bol. przy pomocy Ksiąząt
Henryk pob. pobity sprzymierz. do Krak.
przyb. ale załoga broniła. Łok.
za wpływ. Pawła z Przem. odebrał
Krak. Niedługo w tymże r. Henr.
znowu Krak. wpuścili i Łokiet.
ledwo uciekł do Franc. przebrał się
uszedł 1290 r. w koszu spusz. przez
mur ogrodu Franciszk. Pouciecz. Szlązacy prze-
śladowania Pawła uwięz. dla uspok. Hen-
ryk dla uspok. umysłów pojednał
się z nim. przebacz Fran. i pleciłago Henryk umarł w Krak.
w r. 1290 umar. test. na Ks. Krak. i Sand.
Przem. Wielk. Mestwin bezdziet. † zapisał
pomer. nadwisl. W tym cz. Gryfi-
na ujech. do Cza i pokaz fałsz
odstąpiła Wacł. siostrzeń-
cowi swe. który korzyst. pod dow.
Fabjana Krag. opanow. Krak. lecz
w Sandom. zbił go Łok. i uszedł
Bp do Pr. Litwini 1292 † S. Kun-
gunda wdo. po † św. męże Założ.
w Starym Sączu Sandecz Franciszkanek

D. 11 Maja 1860 r.

D. 12 Maja 1880 r.

Krzyż mierz. na Bpie Wrocł. za wykrycie przed Sąp. ich nayk. imiegoBz. prokuratora pojmali zawieźli do pok. 300 grzy. na Lanowcu. nadzwyż podatki; aby oy. spieszony przynajmniej kraj. Sąp. wyp. Stan. Stanisława Damas. Dom. Likot. Op. Kogil. Kiel. do Brz. Kuj. pole. do Inowrol. wyrok. aby kwestili

i Wyrok przybicie na Sat. na drzw. Kość. a gdy Krzyż. nie chc. wyklęto on. appellow. Waldrad podw. be, wiec Lok. przyjaz.

W. kr. Gedym. Przeyrz. ochrz. i tylko się napoił. przez Krzyż. nie chc. dig ochrz. zdarzy się z Lok. przyli Sam. Chrz. przez Naukera Bpa r. 1325 w. Krak. Polac. z Litw. Łatwiej mogli dig Krzyż. z Grec. i Ruś. Kocz. groz. Dom Kr. Cz. zastrzym. Łyk. Kr. Bol. pomiąg. Darow. Pomer. Sprz. dał Dobrzyń. Szlązacy spadali się Grecham. Krz. spustosz. Kuj. Kated. Włocł. spalili relikw. spozabier. i pod † pobr. Stan. i mieszcz. stawiać nowe a Mac. Bp. skarby Kość do Kaniąża wyw. gdy Gen nadby. li zawarł ugodę po T.

Kapit. Kijkaniany nie potwierdziła

Lok. rebr. Litwy Król z Krzyż. i pod Słowcam odn. zwyc. r. 1331 do Łęcz. przyjaz. Wincenty Szamotuł. który w czasie bitwy

Klęska ta sprawiła że znowu do układów ale bez skutku piorun Krok. nieprzyjaciele.

r. 1330 Stan. Łok. pko Kal. udać się, prow. Kaz. aby z Piotrze pozw. Gdańsk. a nie chciał pozw. tylko 2 kroków 3 dniowy jubileusz in Kal. że winien 2 wiele Kuw. do karbowy

Jeden Dulcynistów Brzegania. Krakow.

1. Gerard Segare rozkaz. po Kard. nie. Kal.

pokonany r. 1305 Dulcy. Pan XII zgrom. Mazkale że pozw. Krzyże zarazie. Dla wykaz. ugłan Kap. Unkowsky która do Leg. III Galia Bordeaux Op. la Dnk. Herman Polen i Mikołaj Filipodyne Krak Minor. Ord. W 8 la. pojaw. Bogui.

Pan XII r. 1326 w Lucia. polecz. jego opi. ze Finkowsky tor. na (Leg. Gallucho) Stan oddaje pochow. Kr. nadmija go R. illustr. Spuklesz.

Nie musiały się Lok. rozkaz.

Kiedy Leyn. 1326 w Unicjowie przez Pan.

Kaby zachowani ... skarz. ... świec. aby nayk. ... pod. ... był ... w dług. aby w moskach nie wch... dz. ... do kosz. lub ... pręcz. ... pobraboż. ... ab w exu. ... proc. ... nik przedst. widow. ... niewiast. ... rabboż. ... dzą to praktykowa ... w innych ... odnaa ... Kak. ... swoją ... kostan. aby ... cuta ... nie dawa. ... cudroz. ... ona nauczy polaków lub ... cudz. ... naj. pot. ... Co. wal. ... sędz. Ks. ... zblia. ... do gr. ... odbyć spow. ... Eliaszem ... mik. ... Zuch. ... i Co. kat. ... Nam. ... polecił ... panom ... syna swego ... aby ... kiem ... przez ... krzyż. ... darte ... odebrał ... na kadną ... cenę, nie ... odstępował. + 2 ... mar. 1333 ... ciało ... przez ... kilka dni prze... post. ... opiaceg ... w kościele ... na ... kdańku ... krak ... poch. ... klarkem ... dziany ... mesz. ... i ... odw. ... potacz. ... rozerw. ... krapt. ... pol. ... i narodowość ... moskorz. ... Liczby ... Zama... ... jako ... kraun ... St. ... etc. ... † nastawił ... pol. ... uszczup. ... przez ... odp. ... szl. ... i ... Bom. ... ale ... dlinie ... opaj. ... węgrem ... jedno.

Po pogr. Łok. Kazim. (r. 1333–1370) ... jednog. ... obow. ... Chr. ... i uroczy. ... koron. ... na S. ... Marek ... pozyn. ... tytko ... koron. ... rowy ... na ... która ... ladw. ... Przy ... tro... ... nie ... chc. ... Kniew. ... prowad. ... tyna ... sama ... chciała ... co ... wodaj. ... do ... Francz. ... w ... Sadera. † 1340 ... Anna ... 23 ... kwiat. ... kaz. ... z ... Anna ... ubor. ... w ... krak ... prze... ... Kazimierza ... Strzyża ... krak. ... Anna ... Grota ... ze ... Stycze ... Sprzyp. ... Jakoba ... z ... Maciej ... z ... Gołanczowa ... wdel. ... bo ... lat ... 23 ... Helczyna. ... kaz. ... nie ... był ... dwu... ... bojen. ... nie ... poz. ... za ... wada ... Ojca ... w ... zgle... ... cesyn ... o ... Kon. ... ale ... te ... Sur. ... pośredzi. ... Kawie... ... dz. ... Kon. ... w ... których ... przyjęcie ... Kaz. ... Węg. ... niek. ... pośredny ... w ... zawar... ... Kaz. ... Kon. ... Kan. XXII ... aby ... nie ... przelew. ... krwi ... Kris ... lecz ... pko ... Tatarom ... i. t.

... wyst. ... Galarda ... e ... Lancer. ... bg. ... który ... ekstrad. ... Kraj... ... do ... prac. ... dko ... Pod ... z ... Kon. ... jadem ... chodm. ... za ... stat. ... t. ... Lego ... i ... Pod... ... Węg. ... pok ... z ... Krzyż ... przedni ... 1325 ... zjazd ... Węgrzech ... w ... Koegrz. ... Kto ... na ... który ... przyb. ... do ... Kr. ... węg. ... jes... ... Małgr. ... Mostawski. ... Kan ... Kr. ... Dz. ... Kaw... ... niedz. ... Janem ... który ... przek. ... się ... Kat. ... kn... ... Ja ... a ... Kaz. ... Kraz. ... z ... na ... dowod ... zgody ... z ... Krzyż. ... Kraz. ... dodał ... Komorza ... Kat. ... jadu ... iczny. ... Węg. ... przeba ... że ... tam ... jadem ... większego ... opr... ... dzą ... dosp. ... Krzewskiego ... Kawarsko ... powiat ... Kiem ... Kraj. ... Dobr... ... Poczyr. ... wyst. ... do ... Papiez ... posł. ... o ... po ... tw. ... pap. ... o ... Kat. ... Węg. ... o ... stany ... Kraj. ... przez ... dopełnie ... warun. ... nie ... chciał ... zwołać ... Zjazdu ... przez ... Krzyż. ... Kraj. ... jerz. ... Zajazd ... przez ... Kan. ... Anna ... Grota ... Kraj. ... i ... Mar... ... ja ... Kraj. ... Niemiły ... pragnący ... aby ... Pana. ... opas. ... eda ... się ... od ... Prze. ... S. ... Piotr ... jak ... bo ... Kto ... nie

stol. przen. do Bakonu
Zależ. wył. od Pap. póź. uleg. Lwow.
Po † św. mat. Elżb. r. 1380 Ludw. ust. 3 Guber.
Zawisza Bpa
Rządy ich były b. uciąż. najw. zarz. ciąż. na
Bp. Krak. który dla zbyt. marnotr. znienaw.
Po 14 l. pan. w Pol. † Lud. ciało poch.
w Belgr. Węg. dali mu tyt. W. bo nie był
utrzym. porz. spraw. i rozszerz.
Król. t. chaj. cór. utrzym. na tronie na
dał szlach.

Wład. Opol. z Bełza do czasu obr. N. M. P.
1382 z klasz. Nosztre w Węgr. Pauli.
Po † Ludw. Pol. nie chc. zezw. na obj. tr. p.
Mar. z t. przycz. że mąż jej zygm. jako zniemcz.
odstęp. wszyst. serca. = Na Ziem. Ks. zgody
nie był. Naowcz. Elż. zgodz. na przyst.
młod. cór. Jadwigi i męża jej wybr.

Przyb. r. 1384 13° Cet. z Kard. Dymitr. arcyb.
Stryg. Jaiw. Kancl. Węg. ks. oraz Janem
Bp. z Czana i sam dz. imien. 15 Paźdz. jako
rex Pol. ukor. Dopeł. Bodzan. z Bpa Jan.
Kr. i Jan. Pozn. Młod. Kr. po kor. dała dow.
swej wiel. gorl. i przyw.
wznow. fund. Altary
a w r. nast. 1385 w Bochni dla Domin.
choć zar. była Wilhel. jedn. Pol. upatr.
w. korz. Kra. i Rel. skłon. się do odda
jej ręki Jagiel. który dał przyrz. że
na zaw. poł. Lit. z Pol. Litw. nawr.
i odzy. Kr. r. 1386 w tow. brac. w Krak.
przyb. ochrzcz. i ukoronowany został.

Lotak Bernarda r. 1208 o min. Bzow. jako I Bpa
Halickiego.
Bratt. ze Ges. Bp Rus spr. pachiesz. Chod. i Sam.
Wadding Tomaszka
Między Kent. Bp. pod. Łac. na Rusi, pod Lubo
do Bol. Kaz. przyw. i wyst. Kana Bakow.
Urbana V uczyn. Kaz. jednak Jund.
dopiero Lud. z Wład. Opol. Kaz. 13 do Grzeg. XI p
wszyn. Kam. z Kana
ale Kharuiczy Kosc. Halic Przem. Włodz.; Chel. by
Teodozyi Izy Barad. jak twier. Bp Lubusey. oraz ja
Lic. woy Łac. miejsc. spustoszenie. 1370 majątna ława dla Kby
odleg. di stol. Bpow Lub. wszyn. Chod. Hal. do Arcyb
a Przem. Włodz. (Lucka); Chel. suffragan Arcyb. Gnieznen
ad cautelam de novo in cat. wydacz. z pod jurysdy
Lubus. I Arcyb. Hal. Chrystt z Ostrowa † 1379
† Aug. Kan Przedz. Arcyb. z Halicza
Ludowa 1414 do jurysz. nad Przem. Chel.; Lucko
Kijow. Kamien. „Czerkaszy". (na
Bp. Przem. wyw. Bpa Eryka (Hlerz) Kraw
Ostrzy. od Matzy Lucko obcz. posiad. pod
od dyecezyi Kat. na Kamieniec Kapitula
Chod. kat. Chełm. potwier. swe upow. Rzecky
Dag. po zwyc. odmiex. pod Bolesł. in diec.
gdy jest. Chełm niedogodnym się okaz. dopom.
Pałac z Grab. przen. do Krubieszowa
Stol. Bpst. Łuckiego był 100 Wsi
z dz. Włodzim. z pow. wasal. Kaz. Andrzej
z Kawcka wszyst. od Wit.
Tenże pisał się na co rezyg. Marc.
o Łucka do Bpstwa przeszło się
r. 1438 Synod Flor. postan. aby e rożni
zwało się Lucen. Kijowy z pod jur. Lwow
do Gniezn. mieniad. Gedym. Kaz. Kan.
Wol. i Rus. porw. na cerkw. Bp. Łac.
w Kijow. Kla. upadło i dopiero prz
r. Kijow. odp. ze Kuaes. otw. odpad
Chod. dyec. b. sie, kmiecjer. i do Bytom. pozn.
Rozd. Podole z m. Kamien. uleg. Kosak.
dop. pod Ludw. wsban. w Kolomien.
† Bp. Wilk
w Czerwca na r. Bol. 1370 nerwoli. pó

z ogrod. pług. zorany i lnem zasianych na-
leży się prócz ogodow.
posta. iż interd. na krak. nie będz. roze. na
Kazimierz i na odwrót - gd

dawniej po 3ch dniach dopi
Tar. także za ślad
zwol. 1357 tyn. do kal. Bodz. kra. Mac-
kuj. Klem. Pierzchała Płock.

i Henr. Lub.
postan. odnow. i w praktykę wprow. daw-
ne ustawy Synod głównie, następ.
Aby w komż. Aby Prał. przyn. mięs.
z 4 i kan. mięsz. Każdy Prał. po śm. Bpa
6 wig. i 6 Msz. Kan. 3 wig. i 3 msze.
nie wol. po kilka Mszy na dz. wyjąw.
pod excommunika
Poniew. niekt. dla zys. osob. poważ. odpra-
po kil. mszy na dzień przez surowo tego
skoro zacz. śpiew. to niech śpie. lub przez
dwóch Mszy śpiew. raz. nie.
Ojodz. kan. odsp. wikar. i słudzy
kanonicy tyl. mogą przed W. Ołt.
Pomimo

nie obeszło się bez pew. zajść
z duchow. Jego miłost.

Po 4 Anny ożeń Adelaj.
oddal. i osadz. w Zarnow. i
Arzym. w Opocznie
w Prad. Cz. pozn. Rokicz. wziął śl. pod St.
potem ją porz. wziął Esterkę - Duchow.
Otto z Pilicy
z dóbr Bpa Krak. Złota dopom. się powin.
do zam. Krak. Bodzan. wykl. Wojew.
a gdy Kazim. się mięsz. i on wykl.
Bodzant. Baryczka poniósł i ogłosił
klat

skor. r. 1351 wysł. do Klem. VI który
udziel. roz. Prócz cel posel. Kilka
Czescy ch. Bpstw. Wroc. wyjąć z pod
Arcybpa Gn. Pap. nie pozwol.
zapew.

Biczow.

Tłumy niew. i różnego

Jar. Klat. i kar. sek. wykorz. k. W. o którym
hist. mówi iż pol. drew.
nie zapom. o przyb. Pan. i najpięk.
w Krak. upos. Koll. S. Jerzego i S. Michała
tudzież jeden z najwspan. 1342 dla August.
Kos. ten miał dla 2ch zak. Augus. i Kan.
Reg. lecz fund. tych ostat. do skut. nie
zbud. w Krak. pod tyt. Boż. przy której Jagiel.
w Sandom. P. M. Koll. daw. a
dziś Kat. W Wiślicy Kolleg. r. 1350. z Sklep.
podpier. w środ. 3 w. fil. Jedna z płaskorz. zew.
przed staw. mula. odbier.
w Stobnicy Szydłow. dziś Niepołom. Solcu
Opocz. dziś Korcz. w Krak. na Skał.
Piotrk. Zagości Krośnik nad Wisł.
Wschowie Wieczu – Klas. Aug. w Wie-
cuniu 1350 Olkuszu 1359 Dnikan. Lubli.
Piotr. 1340 Łęczy. 1370. Franc. w Now. Mi.
Korcz. Dar. Krzyż. Krak. ...
Likw. srebrn. na głowę Zygm. do Płoc.
biblia w Gnieźnie

d. 2 Czerwca

Do najzn. wyp. tycz. Kość. Pol. podrząd
zapr. instal. Bp. łać. na Rusi. Mów. o pocz. Kość. za Chr.
etc. w poprz. okr. powiedz. że hier. w Polsce skład
z Aryb. z Pozn. Płoc. Włocł. Krak. Wrocł. Chełmin.
Lub. bo choć dyec. Bost. odpad. od Pol.
W tym okr. po przył. Rusi Czer. urząd. Arcyb. Hal.
O ich ustan. obsz. nadm. Choć od samego po...
obrz. wsch. był zapr. jednak od dawn. cz. jak
pom. Węgr. i Pol.
nie znajd. st. aby Łacin. mieli swego
i zdaje się że wszys. Łac. do Bpa Krak. w XIII
w. liczba
od cz. jak w r. 1252 Inoc. ustan. towarz. Fra...
Kreg. do tego tow. należ. niek. Bpi wiel.
w Klasz. i mający tyt. Katedr.

...ium Spath. aż do Sąd. Woyt. ...ecky k chorąg.
i nadg. z Klucz. Po rzyjaz. Sekr. Kaz. 10. po większ. części
mieszczan. Sarosl. z Wielksp. radzał aby w Gniez.
ale Flor. z Małop. po Krak. Ludwik oświad.
iż po Krak. ma przy Ks.
Sarosl. prosił aby przyj. po korgu. po królewsku
Sekaz. w Gnieźn. dla prob. honoru
1370 Sarosl. pokor. po obec. Flor. i Piotra Zubowsk.
Elżbiety matki Król. Ladw. wod. Kaz.
po koronacji nadawszy wiad. posiad. to ten.
Kazim. Szeroc. i obiec. że kaźdych 2 lat
nie [illegible] pusty pogrz. do ...eku.

Most. z wozy ex ar. 40 ludz. zbr. kon. z kl.
ych 11 mies. chorąg. Ryc. Zo...ian biał.
Hyzers. po stat. król. a za nim 600 kawa
z kanie za duch. kak. i świec. mary ksp.
ze Ks. Kr. mater. za rod. Mosc. za mimy 6 koło 100
ludz. dwor. podskar. rozrzucał. następ.
Ludw. Troczer. wstęp. do Franc. Rel.;
Dom. po kar 2 miedzie pełne gr. prag.
po przyj. do kat Flor. rozpocz. nabo.
a po
po Skoba. nab. gdy przyst. do Krucz. chor. pow
stał praca. bo przyst. na pan. dało
tłuszcz jakiej why po obrz. pogrz. Ludw
odwie. Gnie. bacz nie pas. na tron. wsta
z dni. kab. i wroc. do kraj ale we tej podr.
Wiecz gr. dopusz. a król nie rozum. jęz.
nie przyjm. obar. Stat rady Elekc.
Mozow. i mazj. Stabr. i zjech. Ko
Podskarb. Ks. z jej dwor. rozbaje. ky

motow
Piotrasz syn Kuyat. Woj. Roc. mapet Lowic. a
Kiem. patrz. Obojet. a Sarosl. Brzic. Skat.
a Piotr. odstęp. Pek wzi. Sarosl. odstęp z Szczel.
który bije szcz. Skrzyn. Skap.
i Król. posz. do Stowen. Skap. otrząs. pęcz.
pierzcia, który udarzem. Skabiegi Skotka
po oboku k mier. Sarosl. Zygi Szar Krzyż na
Pana Suchywilk. Byty tłum. do Stoen. i do
Króla. a z dawszy się do Stoen.
Sar. w Lenc. pogon po Kal. umarł.
On odbudow. Kal. Gnieźn. Low. do Kośc.
Bezrz. wcisk. do Stan Duch. Nowy Arcy
r. 1375 zgrom. Skap. do Gniez. post.
i aby corocz. odzyw. dzięcz. Woy
Skbiskt Kuy. Dobiesz. Sendka
Krak. Porz. Mroc. i Lub. przy
Leg. Bp Majorki o pozwol. na wojnę Szkc. Turkom.
† Przecław Pogorzel. Bp Wrocł. Złoty Leg
wiad. że on tymcz. obejmie Kazz. i pięknie.
Kapit. pozł. 30000 ft. i przy-
rzek - 8000 z dob Bpich do Kato. i 2000 ft.
za rząd Kaz. Skla. i Duch. ulod. rost.
we 3 lata po wrota. Ludw. przeszkaz. zabo
Szl. i duch. 6 Skoj. porad. o. opłac. wszy Gdy wszy
z pow. Ludw. przyzn. jeżeli Bol. przeob. Pow
jedn - Bp. i Kap. przyst. nie chce
i trwał spór Lat Kiska. Bi. 6 gro (Wks)
miarą ow. i 3 ni. czyta do Spisk.

Stan. Cyriak. Kwiat.
i posłano Florjan.
2 gr. z Jan Mar. ze Szl. Skałat. z Duch. z
Jan Dobrog
ze Sprzyj. Kijanowit. a wdając. do Czyn
na Pn. Bożk. a Włod. Bożka Jana Krzyż.
do najważ. wyp. należy pożytek nadaw.
i zasłu. Bystrz. Mac. na Rus. Dobrego szczę
śliw. duch Pol. skład. z Strzyż. Kl. Wł.
Płoc. Chełm. i Lubusk. i Włod. do chor. Bardz
mię odpadły jako kraje jednak.
W tym okr. po przyj. Rus. ex. ara. Wac. Strzy
Hdl. z B. Przemyskiem
O ich ustanow. mało obacz.
chor. ogół. mów. od sam. poez. ma Kun. obacz
wosch. bez zapr. jedn. znaj. znacz. Liczn.
Ann. w VI z XII Łacin. radnego. Bóg mię mia.
i zdaje się Wład. i nabór. do Boga Krak.
w XIII lier. wzros. przez C. i Dunk. Sąd.
Krzyż. IV. ustan. tow. Braci Pielgrzymujących do
rego należ Bpi. miasta Płockiego.
ze ś. Bga, kościoły tu
Do takich. Bernarda z Ktoś. Brzoz. pod Lub
mas. Antoni z. 1195 Serafic. z Bgie Rus.
Wading pod r. Fundacya
mi 1228-1237 Klar. Brod opiek. Kol. Wol. podda
Pozn. na Rusi. odd. pod Bgow Lubus.
jakkol. z dla rozl. nie mogli nigdy obły.
nie pozwalali.

zamieszkujących w Krainie Pruskiej sprowadzeni z 1905 Sacy. Kan.
Kapłańskie. Wiel. 1357. Pinsk Lit. 1342. Lepel. 1370. do
Lwow. Archikat. 1340. Kalisz. Archa

10/
Siostra Jana Kanonika Krzyżowca Kościoła Panny Marii Ołtarz Świętego Jana w Kościele Parafialnym Świętego Jana w Krakowie Fundacja

Na żaden z tych punktów
nie pozw. Kap. pochwalił jego gorliwość
ale nagan. tworz. z ks. dzis. i Dwg. jako nie
przyzwa. hon. i korzyści. Lecz szkodzi. N. z
mogło być miła rzecz pisanie do Kraje o płac.
pok. zdan. Wyb. opactwa Nie przyjął i nast.
dapisan. Bpowie [illegible] pisze do Gniezn. Kapit. do Kapit. o wyjeździe do Rzymu o odpis. przyzwy-
anie mieszk. miast murow. swobodnie r. 1336.
Ofiar. na bitwy
Ofiar. na krzyż. odp. Kap. że ani na kroc.
Kapłan zdania winien modlącego się. Kom przeciw odpow.
Kapłan. Kapłana. r. 1337 z Bpow i Pan
rada która nie potwier. jako w niepraw. i krzyw.
ale ubik woj. pojdan. druk pośr. papie i wyd.
kom. Galaan de Carces. prof. Tytuleji
w Krzyżu. r. 1339 do Warsz. rozpoczęli badanie.
Kapłan się
Krzyż. poświadcz. że nie uzn. i nie przyjm.
ogłos. za upadłego. przeg.
Kapłan. Kapłana. prowadz. a gdy koń. przy.
Kapłana. Kapłanów.
Ogłoszony
do kościo. r. Jana ogłosz. Kapłan mocą dzw.
Kapłana. Kapłanów. odbud. świąt. i wrócić
Krzyż. Kapłan z karzm. nie mógł sił. popisać
bo nie dla otwarte nowe Kapłana do działania.
a. 19 Maja 1860 r. Za Ruś Czerw. Od r. 133
Bol. r. Krajd. ks. za który. pomnaż. licz. Kapłan
z Marow. K powodu że Bol. wiarę przyj. Krzyż.
Bojarowie go otruli. Bol. był Kiew. Kapłan.
Kapłana. mieszk Kapłan. Kapłanów r. 1340 za b. zdob. Lwów
do powtór. wyprawie Kapłana.
Ruś. nie chciał Bol. Czerw. na pow. Kapłana. Czech w.
Wiad. Kapłana. pros. papier. coraz
polskie. Krzyż. Kapłana. Wróc. aby wszyscy
Kapłana na woj. pojd. przyp. Krzyż. Kapłana. Kapłana
chciała do odwag. że i Litw. rość. pra do Wołyń i
Pod. Kapłana. mnóz. woda woj. z Lit. a z pomor
Węgr. pokon. Kapłana. Kapłana i Lubarda pdz.
r. 1364 nad wodą wyżu. Orzeł. porwolin. Kapłana
Kapłana. prawo Grzeg. Kapłana
wyjdzie Kapłana. miastop. do Kalisza Czech
pdz. Bpa. Lub
Kapłana. Kapłana. Kapłana. na Ruś potrzeb pok. z Krzyż
Kapłana. nie Kapłana

Benedyk. XII nie Kapłana. dekretu Kapłana.
radzaz aby się Kapłana
r. 1343 Kapłana. Kapłana. z Krzyż.

Na zjaz. w Inowroc. t. r.
sami Bpi za protest i przyst. nie
chcieli uważ. że za oderw. tych. ziem to
i dyec. przejdo z pod Metrop. Gn. do Ryg. jak
się to stał z Chel. Zapew. bezp. nakazom
zwróc. uwa.
i w r. 1347 zwoł. zjaz. do Wiśl. na którym wy-
zniesion daw.
Znajd. Jarosł. Bogoria Skotnick. J. Grot kr.
Aber Poz. Mac. Kuj. Wojew. Starost etc.
Stat. Wiśl. Kaz. w. wydał Helc.
r. 1365 K. W. zniosł wszelkie odwoływani w sprawach sądo
wedle prawa magdeb. za granicę a post. sąd
najw. na zam. Krak. do któr.

Ni poprz. na tem zało. pod Krak. na Kazim.
(daw. Bawol) Akad (Studium gle) r. 1364
Urbar V tę instyt. zatw. pozwal. na wykł.
wszystk. nauk prócz Teolog. Aven. Kal.
Sept. a. II stan. na zaw. jej Kanc. Bpak.
Jarosł. uczony dawny Rekt. w Bononii.
szkołę tę otw. która jednak za Ludw.
upadła. Do jak znak stop. wzniosł zamoż.
kraj. za Kaz. że gdy r. 136 dla Elż.
wypraw. gody zjech. do Krak. 3 k. r. Piotr
Cypr. Waldemara (Zygm. Dług. Krom.) Duń.
i Węg. Bol. Swid. Wład. Opol. Ziem. Mach.
Kar. Ces. wprow. z proces. do
Kośc. na któr. spot. wysz. 3 król. 10 mil.

Dnia 3 po przyj. nast. ślub przez Jar.
w obec Leg. przez 20 dni baw. wierz.
zapros. i na pierw. miej. Kazim.
Dał K. dowo. św. sprawied. w sporach
O dzi. i zwoł. r. 1361. do Krak.
oddał tę spraw. pod sąd Jarosł.
wydał postan. potwier. od Kró.
Ktokol. poważ. się zagrab. dzies. ule-
ga klat. gdy
za zab. Kapł. lub Kler. interdykt
Kto che zak. dzies. ma się ułoż. przed S.
Jakób.

W tym ++ Paweł Kr. l. 26 i Tom. wrocł.
Św. niegd. mon. upadała tenton.
groz. zagł. ocknął się w nas myśl
że tyl. pod jednym władz.
Stol. Arcybp. więcej łączyła z sobą
aniżeli Krak.
Wielkop. wydała Baszkona
zost. Kron. do r. 1273. Katedr. Pozn.
Boguf. II i III II kontynuował Baszko-
na.

God. Krol. przyw. w
W XIII w. mniemano że dla zab. S. Stan.
niebyło

do uzupeł. tej jedn. najlep. się zdaw.
Przem. Wielkop.
Na ni zwróc. się oczy narodu. St.
Apost. zezwol. na przyjęcie tytułu
Król.
Nastąp. zjazd r. 1295 do Gniez. Jakób Św.
Muskata Krak.
W ich obec. i licz. ludu Świn. ukoronował.
który ~~obro~~ chciał pojed. z przeciw. Książ.
i urządz. pomer. Piecz. Król. zrobił.
Te pocz. przecięła po 7 mcar. + sprawca
r. 1296 6 Lutego przez Margr. Brand. w Rogoźnie.

Wacław

Nagła + Krol. pogr. w odmęt zab. Wielkop.
powoł. Łok. jako najdziel. ale nie sprzy. Czesi.
a Wacł. poślub. Rycę tem śmielej występ. z prawa.
Łokietek zbyt zaufał szczęś.
dobra Jędrz. który rzucił klęt. Niechęć
Wielkop. wzrastała i w r. 1299 wypow. posł.
Wacł. wezw. przybył do Gniezna ukoron. przez
św. Łokiet nie widz. rat r. 1299 porzucił kraj
aby na obc. ziemi hartować umy.
Przebyw. w Węgr. u Amadeja Wojewody udał
się do Rzymu na jubileusz który Bonifacy po raz I ogłosił.
Miał tak na cel. dobro ojczy. Pap. prot. Pol. i Węg.
zan. kar. pko Wacł. które mimo zezwol. Pap.
któremu tem słusz. skar. iż chciał Węg.
tron oddać — Naganił Wacł. iż zuchwal.
nie wezw. posiadł tron polski, choc. wiedz. że
Pol. pod opieką St. Ap. zost. i pod karami
zabrania mu używać tytułu Króla

prawo. Bon. wkrótce † ale rozpoczęte dzieło dokończ. a by ... ojca swego
Łok., r. 1305 przed zbr. do pol. i zdobywał
Kan. Bałczyska (Bpa Kr.) Wiślice i Zelow. Kraczewo
powróc. do Łok. do r. n. † wład. Walez. mnoż.
Łok. z wac. typ. abe zdob. Sand. a gdy wład.
ty rozł. w Otak. ✝1306 dzia N. III raz na tronie
w Klaszt. Gnies. † Jolanta siostra ś. Kunegu. Po † męż.
przyjęła habit zakon. Dało jej to kapitcy grobu. 1334
ztąd na ostatku kości złoż. Dziś klasztor zniesiony - przy
1857 r. jedna tylko zakonnica. Gdy na przyk. Kraków - poczy-
dom. etc. Wielkop. tyl wiele. nim byli ... pod ...
zyk. Kr. Głog. i tak przez lat 3 rozdzielona była ...
od Łok przest. na tytuł Dux Krak. Wład.
władzę w Pol. udał się do Pom. i dwom synom
edda
w dziedzictwie rodz. mocy. wraz. ...
nie dost. udziału w zaszł. kunta Spis. Łok. do
Krak. mocy. Piotra Siodka potem. mocy.
Henryk de Płotzke odjęła. Brand.
ale Grań. Opanow. i poczęt. rościć. prawa do Pomo-
zan. skar. do Awenionu Skrzydz. kap. o chyb-
kan. Krzyżak którzy Bpstwo chełmiń. oddali
przedstawił to Bartysław kto po-
potwierdz. Celestyn pojechał i tam umarł.
Kazisław strzelił. Gn. obyjmies. na Apostoł. potwierdz.
popiesz. Klem. r. 1306 mianuje Kom. Pelplina
czy przyst. do skut. mianował. do Legata niemie-
stronić ich. Że niepow. wynagrodz. się Wielkop.
Sa + Klem. Wielko mian. pomnożeli kupna od dzia-
i wznali Łokiet. Syn dpos. darowne części dzie-
się Sandom. nowego państwo. Przemko mieszka
otw. bramy Kośc. Głog. a z kated. zdob. Kam.
tupił dany kapit. w tem zam. z Mik. Stano-
ta zdob. Łok. zdob. Pom. a aby ukaz. aby
syn. miast. Pozn. do radnych gdzie. Kapit. Gnie-
był przyp. Groźn. bunt był z Mieszk. Krak.
pop. p. Mieszkaz B. i Alberta Woj.
pieczęci z Bol. ks. Opol. przy-
dworu. Bramy Ks. który pochodzi z Kobiel.
Łok. powzięt. zbroj. do i zamierzk. z Alber-
ta Łok. powiedz. że jej nie ugłaszcz z
miast. i tej.
Henryk Prob. Mirch. z Kanonem. poczęt na-
stopy. do Węg. Klaszt. w Warow. dopiął po
† Klem. włości. z Mazur. obrazu do wiąz.
Miastu odebr. przyw. obtrzania
Krzyżacy niedos. wybudz. powinęli się
Kacibor i Bpi pob. dzier. wyst. w Pom.
Krzyż. zam. je na pieniądz. Jedynie do 20 r.

Kantor. rządy Bol. sporami z Powt. B. Kr.
gorzcy dwór Ks. żka rozwodzi Bolesława Ota i Zegota
h. Topor schwytali w Kunowie Bpa i kanclerza
do Sierad. a Łecz. Kan. Kalixtyn go podstra.
Kanonik na prow. struc. klasztw. przed
trem. pko Wrocł. - i ten po ucieczce
sad polub. oddano Dzierzykrajowi
Prob. z Gwalterowi. Kan. Krak. Bol. 200
grzyw. Bpow. a Zegota na miejsce swe
ale do Łaszcz. uciekł. Łecz nie poprawiło
go to u chcąc się zemścić. Nia Łecz. Kan.
Sieradz. dzierżyli Dzierżykrajowi przyjaciele
Bol. † 1279 bez potomków w Krak. lat 52 żyw.
z Elżbietą nie chciała ale grozili go i katowali
nieszczęśliwe. - i polowania zbytnie zaniedbywanie.
a kapłany Dzierżykrajowi wszystkich to dało powód do
sprawy Kolbuszowskiej niemieckich nadużycia in prawa
teutońskiego ucisku. powiększ. dwie dobra -
mocniło się dzierżkrajowi

d. 28 Września 1860 r.

Za Łecz. Czas. 1279 do 1288.

Za życia swego Bolesław Wstydliwy przyrzekł za mąż
Stepanę Leszka Czarnego syna Kazimierza Ks. Kuj.
pomorskiego Łęczyckiego a wnuka Kowarda Mazowieckiego
wjazd do Krak. objął i rządy nad Ks. Krak. Sand.
9 lat niepokojony przez wstrętnych Łecz. Ks.
na Łęczycę swoją. 1279 dzierżył Ks. Kuj.
2 Sandomierz Radzie ingerencji i ciągłymi napadami na Ruś
Lub. i Sand Litwa za 600 tryc.

dotarł do Lwowa Tygrycza. Dan Lit. z Sadw.
podbu. przez Daw. Bpo kra za to że Łecz.
go wiesz. ci pog. r. 1282 w kroc do Ks. Lub.
Kuiawy. Ks. Ziemowit.
Łecz. był w Krak i nim zabr. swój jej
miek i bił Wisłą czy gonił ich lub nie
lekar Mich Arch. Sadzi mieszk
i obiec. pogonił za Lit. nad Narwą
pobił a Sadów zgn. nikt nie zgrzeszył

po tej pogoni z jeńcami odbitemi na podź. P. B. w Lubl. Kośc.
S. Mich. i miał wielkie naboż. do S. Mich. pień
dębu miał się znajd. pod wielkim Ołtarzem
r. 1842 3 lub 4 rozebrany został ten kościoł.
r. nast. Litw. na Sand. nap. upłowadz.
jeń. lecz na Równem w Łykowie pobili Leszek i 6000
jeń. odzyskał — ~~[illegible]~~ dla dod. odwagi
rzekł. Lepiej zginę.
Sądz. że Paw. Bp. był przyczyn. napadów obudw.
Lesz. wróc. z wypr. zaprosił na zjazd i kazał go
związać w Łagowie na wóz prosty wszadzić i do
sieradza do więz. Sko dowiedz. Rzym. Mar-
cin IV 1283 polecił Tom. Wroc. i Jan. Pozn. klaf.
wę na Lesz. ~~który~~ nie rzuc. klaf. i in-
terdykt. z bu. Bp 2 lata w więz. i r. 1289
wypusz. Lesz. 6,000 grzyw. sr. przez 6 lat
dał Korczyn w zastał i Konary i ob-
wiązał się woj. pogan. i Nim te się ukoń-
na szlą.
Bol. Łysy wym. na Tom. Wroc. zrzecz. dzie-
Henryk syn Łys. jesz. gorzej się obsz.
polec. wnos. do skar. ks.
z dzies. i Tom. aby płac.
Świnka zw. Syn. do Łęcz.
Paw. Ks.
wyklął
zawiadomili pap. Marc. skargę na Niem.
że nie chcą płac. S. Piotra — dziesięt.
że uciemiężają na r. wyzuwaj. i gwał-
cą swob. kośc. Mstuch Duch klaf. Ant.
Franc. w Wrocł. nie prz. Henryk
Wygn. Tom. z Duch. który do Lugd.
ze skar. toż Henryk wysł. post.
Tom. wróc. w Raciborzu u
wyszedł pko niemu i pogodz.
Kiedy niemcz. zagraż. narodow.
Ojczyst. ks. niemcom służ. i przerab.
na niemc.
S.

oraz Opiz. Opat Messań. Wielu
Xiąż. Bol. Wst. Przemy.
Ziemow. Wład. Opol. Obozowano
po okol. Zwłoki podnies. obdziele-
relikw. Katedry i klasz.
Ottokarowi część ręki z Łoz. w brad.
Henr. Pob. zost. 4 synow najst.
Bol. Łysy (Rogatko dla napadow)
Rogatko chciał po zabiciu braci część
zabory najac. Łysy wiąż. się
z niem. brac. wsadzili do więz.
lecz uciekł. gor. Uraz.
na Tom. Wrocł. gdy się dow.
iż do Krak.
r. 1256 napad porw. w kosz. z prob.
i kan. wsadz. na
szkap. wtrąc do więz. i pod
war. zrzekł się dzies. Snop za pien.
i 10000 grz. Tylko na Syn. w Łęcz
przez uroczyście Klątwę na Ły
Gdy śpi Arcyb. zawiad. Alex. IV
ogwał. i prosił o rad. Łysy
trwał w uporze przew. do Lign.
Alex. IV rozpis do Arcyb.
Gniez. i Magd. ~~ab~~ poniew. Łysy
nie zważa na kary kość. ~~aby~~
musi czyć m. Jogła. Krucy.
r. 1250 zwołano do Łęcz. Tomasz
tymcz. ułoż. odstąp. dz.
zapł. 2,000 grzyw. Kanon.
Tomaszowi naganiano, ale i Łysy
w tymże r. od brata musiał
je oddać. Gdy jeden obdz.
Bol. Wst. na prośb. żony Kurzeg. i siostry Sal.
nadał r. 1257 włości Franciszkanek w Zawichoście
Alex IV
Papież potw. Grzymis. matka jego przyczyniła się do
te fundacyi wiele i tam obraw. mieszk. życia r. 1258 dokonała
i grób jej. O Przem.
że gniewać

na pogrz. przemysław płakał Kapłan, Zakonnik i rycerz. Zkąd możemy ~~[illegible]~~ pojąć duchowych czas z jednej str. poboż. z drug. dzikości ~~w 20 lat~~ po 1260 ponowił się na Tatarów Następcy Batukana między po podb. kr. Rus załogi Wołgą i Donem Kapcz. pocz. nap. na Pol. Teleboga Wodz Mog. z Nogajem przybraw. Litw. Rus. zmudz. i Prus. ~~wkrótce do z~~ przy ~~[illegible]~~ 1259 w krocz. do Lubl. ztąd do Sandom. pot. w Sandom. zniszczyli Tran. w Zawichi i na Łysej Górze poczęli obl. zamek Sandom. do któr. obyw. z żonami i dziećmi schroniwszy się Wasilko widząc że nie zdobędą zam. radzili oblężonym Piotrowi Krępie aby się poddali zapewniając życie i majątek. Krępa uwierz. i z Brat Zbign. udał się

W szer. Tat. znajd.

Dnia 21. Kwietnia 1860 r. Mongołowie zamordowali obuch. a uderzyw. na załogę w pień wszystkich wycięli krew aż do Wisły potok płynęła. Dług. i bulla Bonifacego VIII nad. li zas. co rat uciecz. w murt. wisły w Kośc. P. Maryi schronili pozabijani. Dług. i bul. Zwłoki pogrzeb. do Klasztoru S. Jakóba wpad. i 49 Dnikanów zamord. Brzów pod 1260 że Dnika odbyw. z Sadokiem odbywali matut. nowych ~~[illegible]~~ czyt. w Martyrologiu ujrzał złotem głosk. sandomir. ss. 49 Martyr. trepidante vo ta klęska d. 2 Lutego.

ce recitavit

Bonif. VIII 1295 na prośb. Bodzanty i Alberta Kanoników nadał wielkie odpusty — 366 lat w każdy piąt. w który nie przypadł fest. dx odbyw. proces. z lit. i obecni 7 lat zyskają odpustu nadany odp. 2 Czerwca dla tego z w Rzymie w P. M. Męczen.

3 Idus ~~Bonif.~~ d. Lud. za Długosza nazyw. wielkim odpust i bardzo wielką liczbą zgromadzał się teraz ledwie mięszk. Sandom. Pius VII pozw. Offic. r. 1261 Flagell. Pokutnicy zajrzeli, odbywali dwa kroć w tydzień — z Mnóstwo

ten odpust

przez legat Kalixta papiez synod swoj.
Krzesz. Garm. Polac. aby Polakow do
Rzkos parad. lub Rzkos chyba ie mniey a po polsku
Pomimo tego miedzy Klem. i Kont. nie stanie
Powiew Bol. z pod
osada w Czers a pod wsia Opal
Mikol Krane. Mstow
Kazimierz. i Lanc podatky
na Szlask Kosz. weszo Gadziwin.
Kus.

Wkroczyl do Krak Krzem. i z Kosciu
S. Andrz. po Kral. w Prandoc. Szkalbnik.
Szczesl Mazow. Klem. Spodzie
do Krak zami mayd Kazim.
Prandu. Mstow aby Bol. nast
przed. za mol Choro Kaz. do Lat.
Bol. obr Klem. z wanet
Klapady ciagle Krz. przed pok
Barzywej Mks. Cz. - rozpocz z Pawlem Kpem
Sosn. Klem. Br. najeidzac poczal

Czreg II Wilhelm. Modeny dal Klem. aby
Stanol w obr. - Spory do 1238 Mkrciag.
ze + Klem. Brod. Bardzo wiele praw za ib
okolo 1238 na Rus. Kazim. Krzewie. przez
Dnik. Kraj. za czas. w Kalisza i
Byty do tytuly czas. - Kaz. Kosc. na
Rusi Bpom Lubuskim ktorym Klem. Brod
dal opactwo i 16 wsi. z Kazim
Byt nie pozwa? dopiel. przez zabyp.
r. 1235 i Klem. IV uwolnil iesc do wiezy
za 1235 Greg. IX wita Obyer. okrad Dzikie
Byty cecha a gdy Kaza Kosc upokasz.
takim byt Kaz. dopusz. zabojst. na Zamie
Czapli Scho. Stan. i Kuj. Kazi. wyst. Kazim
z vigan. Czapla do Wiact na odbycie sluzby z Zaczka
Kanczona Przemyst zgin. 1223.
Kazim. Rzo Kuj. Ludmilla Salomea z Judyty.
Kiedy sie bawili we Wroc. na dwo. Kaz. daz
dzil ji z Klem. Kob. Kuj. zdradz Skoniem i z daw.
niej wiezitojca Klem. Brod. Kaza pismo apod na
Czap. pr Kazi. wzywa go do Cecha, exemptedej pod po.
Wodaf do wiezy. mesczy na tord r. 1230 ka.
r. 1239 Zona jego Opatia Cysty Cecha edgorzya, porka
Swiatost. Mscislawowicza Ks. Rus) przydata pus. edebrady
Pompa Dnikan wolni Swoic. po miescie a po-
tem na czas. Dnikan z derani. ziad
przed kosc.

Oburzyli się wszyscy – chociaż jako kara
za przyczynę do zabój Krystyana Wojew.
Mazow. pogrom. Prus. Fulko 1232 trcyb. (Dług. i Nar. Piotrow.
ale – do Piotr. Gamr. + 1245 trzech tylko było
I 7 + 1092. 2gi + 1152 – III + 1182.)
rzucił interdykt na Płocką i Kujaw. dyec. a jego kon. Kłatw.
Por. udał się osobiś do Łęczycy r. 1240 na zjaz. i nadał
Łowicz z okolicznemi włoś. i zapew.
(Inoc. II potw. fundac. liczy już Łowicz) kanonię i preb. kan.
Płock. Aryb. Gnieź. Grzeg. IX przeznaczył za komissa-
rzów ze Tom. Wrocł. i Gerar. Schol. Kraj.
Dnia 29 Marca 1860 r. w obec nic Konrad sko potwier.
z syn Donac. uwol.
r. 1238 † Henr. Brod. Straciwszy opiekuna
Bol. aby mieć jakąś w razie potrzeby pomoc
poślubił r. 1239 Kunegundę cur. Beli IV
z którą w czystości żyjąc przydomek Wstydliwego
otrzymał.
r. 1241 strasz. spust. przez Mong.
Po † Dzing. jego syn zdob. podziel.
kraj. Batuchan wnuk Dzing. wyp.
do węg. z jedną częś.
z Bajdarem złup Lubl. zawich. sandom.
Kajdan Łęcz. Kuj. Bol. w Krak.
przeb. Włodzim. Woj. Krak. nad Turką
stocz. pomyśl. bitw. ale pod wsią
Chmielu. Posz. w rozs.
Bol. usz. z Kuneg. i Grzymisł.
lud po las i jask. Mong. Krakow.
zniszcz. tylko kość. ś. Andrz. oca.
Mong. przyb. pod Wroc. i ob.
legli lech. strucz. widok ognist.
słupa za modl. ś. Jacka opusc.
i pod Ligni krwa wal. Henryk
syn Brod. z siostrz. Bol. szeplota
etc. poleg. Anna jego żona
pozn. zwł. po 6 pale. Zwłoki
w kość. ś. Jak.
Po odej. Mong. gdy Bol. nie wrac.
Krak. i sand. postan. obr.
Łysc. † Ztego korzyst. Konr. na
jech. Małop. opan. Krak. – przez
co oburzy. Bol. przybr. ochot.
Węg. za pon. Prand.

są ślady że Łowicz już dawniej –

Odtąd wszyscy Koronowie w Krak. a insyg. na zam. Wiel.
Odtąd Wł. szan. i miłow. i od nar. anonset. i c.
którzy szydzi Stułac. teraz z trwogą i uszanowaniem

Kiedy Luter powstawał przeciw odpustom powstał i tu.
w Pomer. porucz. Świętopeł.
Lask urażony na Bpów że usunięty od Krak.
rozdawał bcya pociągał
napadłszy na dobra Cypryana Bpa Włocł.
wyklęty zost.

Ketlicz udał się do Rzymu, a Innocenty III za
Gorl. dał mu legati tyt. Lask. pogodził się
r. 1207 list Inoc. III polec. aby Sto piętrze dobrą
monetą płacili. Rom. nonis Januar. 1207
Ket. pracował aby Luch. czyst. zachow.
Zwol. r. 1219 synod i skłonił aby przysięgli
na Ewangelję iż nie będą żyć w tym grzechu.
r. 1223 Honor. III Grzeg. de Crescenciis jako
legata wysłał który potwier.
r. 1226 o Syn. w Gniezn.
Lesz. łaskawy ale bezs. Świętop.
zapr. tyt. udz. Ks. r.

Lesz. r. 1227 naz. zjazd do Gonz. gdzie za-
mordował w łaźni Leszka i udziel.
Nakłady Rel. Onikanów sprow. r. 1227 Iwo
Bp Krak. Kanon. de Saxia
w Sławk potem do Krak. oraz w Kaz.
żył Winc. Bp Krak. pot. umieli w Jędrzejowie
ur. 1160 w Karwowie pod
Teol. w Paryżu zost. prob. w Sandom.
przez Fulk. po któr. + wyniesiony na
Bpstwo Krak. r. 1207 następnego potwierdz. a
w r. 1218 złożył Bpstwo
+ 1223. — Kron. na r. 1202 kończy się mówi
iż z polec. Kaz. spraw. moty instantia
przez 400 w Jędrz. Bartł. Powsiński
starał się
Remigian Koniecpol.
uskutecznił to r. 1633. Syn. Warsz. r. 1634 pro-
sił o Kanoniz. która nastąpiła. Pam. Rel. Mor. 1845.
Zaprow. zost. Krzyżacy — a przod. Bracia Dobrz.
Konr. Ks. Maz. widząc że napadł Prus nie pod
za rad Chryst. Bpa Chełmińskiego na wrogi Ensiferorum
ustanów około r. 1222
Braci Żołnierzy Xsta od czy Dobrzynia nad
Drwęcą Dobrzyńcami nazwani.

Quendam discretum virum et cum eo 13 viris investivit

Chryst mianował Brunona 1ym mistrzem zakonu składającego się z 14 członków. Zdaje się, iż to byli Niemcy. (Bibl. Krasz. 1856)
Oprócz Dobrzynia darował Konrad w. Cedelicze, Sadłowice, Gunter Bp. Pr. oddał im dzies. we wsiach swej dyec. przez Niemców.
Wzięli się do dzieła.
Korzystając Prusacy z nieobecności Konrada postan. znisz. ten zak.
Dobr. widząc niebezp. wezw. Konr. ten złącz. wojsko swe stoczył r. 1226 pod Brodnicą, gdzie klęską zupełną z orężem wszyscy Dobrzyńcy oprócz 5u polegli co się zdążyli do warowni. Ponieważ jedną z mieszkowemi mieli regułę przeto za jednych np. Kromer niektórzy ich uważają, szczególnie utrzy. że Dobrz. byli krzyżacy, którzy nie chcąc przyznać do przegranej a Dysburg ich kron. zwalił na inny zakon.
Konrad i Chrystyan Bp. Pruski widząc że ten zak. nie zdoła wezwali Krzyżaków 1226-1230. Około r. 1235 reszta Dobrzyńców r. poła.
r. 1201 powstali Ensiferi kiedy praca Menchar i Berthol. nie na
Albert III Bp. Inflt. r. 1201 ustanowił którego członkowie na biał. pł. 2 miecze w + a nad tem * zwano krzyż. Inflt. r. 1237 przy tarci omało nie zbili od Inflt. i Litw. poległ czyli Gotard Ketler r. 1561 poddał się.
Przy Ptolemaidy oblężeniu powst. zakon
r. 1192 za Fryd. Ks. Szw. i Henr. VI od Celest. III białe płasz. czarnemi krzyż.
17 mistrz Henryk
Herman Salza IV mist. do Wenecyi
Konrad wtedy za radą wezwał do Prus
r. 1226 wysłał do Herm. i ten skłonił się do Fryd. II ces. potw. um. z Konr. i nad prawo pos. ziem jakie zdobędą
Mimo to wysłał
polec. zawrzeć
i obejrz. Przyb. do Płocka pod nieob. Kon. i spotkali się
r. 1226 umowa wzniesienia warow

r. 1309 wyd. bul. Jan XXIII im wolność przeprowadzić zachęcający było bez krzyżaków przeszkód i dz. Kal. Sept. III o ukor. przez. Kal. Fab. stający Opat. Tyn. Mogilski Sędz. Kaziadłęży na Zg. Kaziadłęży

D. 24 Marca 1860 r. Które nie decydują zostało wolność do doszło do Pol. przez. Mysl. Koro. 1319 do Krakowa kad Kor. i inne Arcy. Muskaty Domasata Pod. Lebdow. Kapituła Płozy Pol. i Sad. w. Kor. na rynku Kroch. Pozn. nie przyp. wies.

podaje brzeg po rzéździe Leszczyckim Bor
ziaty. Mątkowica 28 przytacza z Bullarza 9
cujus a nobis originale in Ecclia coac. visum
a nobis et attestatum E. Iakolwiek bądź nawet
na tym rzéździe oprócz Króla był Bol. szlach
Leszek Mazow. Otto Pozn. S. Bol. stan.
Strzybęs Piotr Trzeci - Vlad. Odrzywół / Se-
gustat z Kochowic Odrzywół ob. z Mątkowic Pam. Rel. Mor. t. 16.
Gęsiec. Tyrzysław Wrzes. Stanisław Sac.
Mistus Wacki Arnulf Kurzaw. Jandrzyk
Pienski Konrad Kamieniecki. Ci im Pradzy
gości ustawy pod klątwą a kto opowie. z Radłubka i Stężycza
od swiadka. amen.

Pam. Rel. Mor. t. 16.

Obwieszatek wśrzi swabod narod i prawa - uchwalony D. 17 Marca 1860 r.
Dnia. Odtąd był senat czyli rada bez której po-
mysły nie mogły nie przechodzić.
Sędziowski w Kra. ze Rajnold Leg. pap. z Opatami
Opatami odpra na którym Gedeona z Kalw.
Kem z Gualtrem Opatem Mo
Ordział del. jakiego Lucyan III a. 1183 Kad. 1184 roz. Kap.
Wszak. przyjął per Aegidium Epum Autissien. S. Cosyma.
Drug. w wadę podania Kap. Lu. Ko. wybi. patrona udał
się do innego gdzie były ciała a wezw. i kapitułę tey
Kościół. S. Florian wyciągnął rękę.
Odz. Bp Modrey przywiózł z Kazimierza i Gedeon
przyjęty na Kler. Kaz. synod
We Zgrala (1187) pobił pod jéz Generał wojska Krzyż. wzięty
Gwidona de Lizigu.

Pan Malabranka Kard. 1188 Kazim. z Fulkonem przy-
jął 90. odbył Synod w Krak. innie w Szczycy Kad.
Odziwowa Strzyba - Duchowni ustąpili Ozy część
dochodów
Reformy niektóre na tym Synodzie. Domysłać się
ich
r. 1191 Kar. wyprawa się na
Ruś dla pogodz Romana i Wszewłoda
Niezhetni - Kembe byli panowie Bol. Ka
Mieca. Zajął Kraków Leon Fulko
mroki do Lagodnia się obszedł z rokoszem. Fulko
Kiatkiewa ukarał r. 1194 w dzień S. Gotarda

Fulko napominał Kar. o pokutne - mil.
Pan Religijna Kaz. Spomnr za Kazimie-
Cela Cyst w Sulejowie (dziś pustki) Koprzywnicy
Wąchocku (Citeaux) - Oliwie - do Norbertanek w Witkowie
Buku - w Płocku Gedeon wzniósł w Kielcach
N. M. P.

Lesz. Biały 1207 – 1227.

Kaz. zost. syn. Lesz Biał od wł.
oraz Konia małol. Tylko radził
Leszka na Krak. i przemógł. Dodał
Helenę matkę Tulk i Gaworka Sam
Krzywo patrz. Miecz. St.
N. 1196 po nad Mozgawą raniony zwycięzony
Miecz. a syn zabity – jedna kusił się
nie mogąc Krakow. skłonić postano-
wił z Heleną – iż żąda tylko opiek
o po dojściu do pełnolet.
Hel. uwiedz. ustąp. z Krak i obr.
w Sandom. Mieszk. z synami d.
nie dotrzymał słowa.
Zamek Krak. opan panowie
jeszcze raz ujął Helenę i Mikołaj
r. 1202 + poch. w Kaliszu S. Pawła
M. St. 2ch syn Wład Lask. i Otton
w krótce + po nim został syn Wład
Plwacz. Podczas zam.

Celestyn III 1197 wysłał

Aług. iż legat ten zwołał syn
dy w Krak. Lubuszu. zwiedził dy
Gniezn. Wrocł. Płoc. Pozn. Lubus.
Włocław. odwodząc Duchow. od nie
czystości. Zakazał aby ludzi clan-
destina matrim. Duch powolnem
się okazała lecz w Pradze tak się
oburzono iż o mało życia nie utracił
W tem r. 1202 nowa zmiana Lubo-
lacy życz. Lesz. Biał. jednak Tulk
i Mikołaj urażeni że G. z Krzywda
Mik.
obrany Wład. Laskon. Leszek odmó-
czył się pod zawichostem nad Kom-
nem Halickim – Laskon. ustąpił
or r. 1207 – 122 władał pań.
podzielił
Sandom. Lubel.
Maz. kuj. Chełm. i Dobrzyń.

/ że swych dobr. nie chcieli oddaw. Tym spos. wiele dobr upadło Duchow. nie
mogąc się utrz. wychodzi. Klasztory Arcybp.
Narod. chc. wojnami Kraj. Kor. lecz Pótrz. Zgody stol. Apost. Kraj.
raz. ze skar. na Krzyż. Odgłos. Kraj. Kraj. Kraj. Kraj. Kraj. Kraj.
Ap. Lok. odnowił S. Pietrze – Denar. Kraj. Kraj. Kraj. Kraj. Kraj.
Pana Kr. Czes. aby Dochodz. Praw. Kraj. Kraj. Kraj. Kraj. Kraj.
Pap. długo się wach. i dał do zrozumienia że najlepiej zrobią jeśli
sami ukoronują, bez odnosz. się do Stol.